

SEMINARE

SEMINARE

Tomy wydane Published Volumes

- 1 – 1975
- 2 – 1977
- 3 – 1978
- 4 – 1979
- 5 – 1981
- 6 – 1983
- 7 – 1985
- 8 – 1986
- 9 – 1987/1988
- 10 – 1994
- 11 – 1995
- 12 – 1996
- 13 – 1997
- 14 – 1998
- 15 – 1999
- 16 – 2000
- 17 – 2001
- 18 – 2002
- 19 – 2003
- 20 – 2004
- 21 – 2005
- 22 – 2005 (jubileuszowy/jubilee vol.)
- 23 – 2006
- 24 – 2007
- 25 – 2008
- 26 – 2009
- 27 – 2010
- 28 – 2010
- 29 – 2011
- 30 – 2011
- 31 – 2012
- 32 – 2012
- 33 – 2013
- 34 – 2013
- 35 – 2014

SEMINARE

POSZUKIWANIA NAUKOWE

KWARTALNIK

Tom 36 nr 1

TOWARZYSTWO NAUKOWE FRANCISZKA SALEZEGO
KRAKÓW-PIŁA-WARSZAWA-WROCŁAW

2015

Adres Redakcji

„Seminare”

05-092 Łomianki, skr. poczt. 26,
tel. (22) 732 73 97, fax (22) 732 73 99,
e-mail: seminare@seminare.pl; www.seminare.pl;

Adres Wydawcy

Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego
05-092 Łomianki, skr. poczt. 26, tel. (22) 732 73 80, fax (22) 732 73 99

Projekt okładki

Sławomir Krajewski

Korekta edytorska

dr Joanna Wójcik

Korekta statystyczna

dr Bartłomiej Skowroński

Korekta tekstów w języku angielskim

Teresa Wójcik PhD

dr Ewa Sawicka

Korekta tekstów w języku włoskim

dott.ssa Cristina Monacchia

Korekta tekstów w języku niemieckim

mgr Thaddäus Kielinski

Wersja papierowa czasopisma jest wersją pierwotną

© Copyright by TNFS, Warszawa 2015

ISSN 1232-8766

Wydawnictwo, druk i oprawa

Poligrafia Salezjańska

30-318 Kraków, ul. Bałuckiego 8, tel./fax (12) 252 85 00

Redaguje Zespół

Robert Bielen, Krzysztof Butowski (sekretarz), Mariusz Chamarczuk, Marek T. Chmielewski, Stanisław Chrobak (zastępca redaktora naczelnego), Arkadiusz Domaszk, Jerzy Gocko (redaktor naczelny), Kazimierz Gryżenia, Sylwester Jędrzejewski, Roman Mazur, Kazimierz Misiaszek, Krzysztof Niegowski (zastępca redaktora naczelnego, sekretarz), Jan Niewęglowski, Ryszard F. Sadowski, Henryk Stawniak, Dariusz Szuk (sekretarz)

Rada Naukowa

dr Harry Aponte PhD, Drexel University (Philadelphia, PA USA); prof. Dietrich Benner, Humboldt Universität (Berlin, Niemcy); ks. dr hab. Tadeusz Biesaga SDB, prof. UPJPII (UPJPII, Kraków); prof. Jan Borowiec, Uppsala Universitet (Uppsala, Szwecja); prof. Alfio Marcello Buscemi OFM, Studium Biblicum Franciscanum (Jerozolima, Izrael); prof. dr hab. Ihor Dobrianski, Instytut Gospodarki Regionalnej i Ekonomii (Kirowohrad, Ukraina); prof. Paolo Gambini, Università Pontificia Salesiana (Rzym, Włochy); prof. Sheamus Hegarty, International Association for the Evaluation of Educational Achievement (Amsterdam, Holandia); ks. prof. dr hab. Helmut Juros; dr Dorota Lubińska, Stockholms Universitet (Stockholm, Szwecja); ks. prof. dr hab. Kazimierz Łatak, UKSW Warszawa; ks. dr hab. prof. UPJPII Janusz Mączka SDB, UPJP II Kraków; ks. prof. dr hab. Roman Murawski SDB; prof. Fritz Oser, Universität Freiburg (Üechtland, Szwajcaria); ks. bp prof. dr Stefan Oster SDB (Passau, Niemcy); prof. Malcolm Payne, Manchester Metropolitan University (Wielka Brytania); dr Anna Pecoraro, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA USA); prof. dr Zhengmei Peng, East China Normal University (Szanghaj, Chiny); prof. Sue Ralph, University Northampton (Wielka Brytania); ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB, UKSW Warszawa; prof. dr hab. Josef Spindelböck, Internationalen Theologischen Institut (Trumau, Austria); prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski, UKSW Warszawa; prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, Stockholms Universitet (Stockholm, Szwecja); ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, KUL Lublin; dr Teresa Wójcik PhD, Villanova University (Villanova, PA USA); dr hab. Ivan Zymomrya, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny (Kirowohrad, Ukraina); prof. dr hab. Mykoła Zymomrya, Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny (Drohobycz, Ukraina); prof. dr hab. Jan Żaryn, Instytut Historii PAN, UKSW Warszawa

Zespół recenzentów

Ks. dr hab. Bartosz Adamczewski (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Rastislav Adamko (Katolícka Univerzita v Ružomberku, Słowacja); ThDr. René Balák PhD (Univerzita sv. Cyrila a Metoda v Trnave – Słowacja); ks. dr hab. Janusz Balicki, prof. UKSW (Warszawa); ks. prof. nadzw. dr hab. Tadeusz Bąk (PWSTE, Jarosław); ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Wojciech Bołoz (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka (UPJPII, Kraków); ks. prof. Joseph F. Chorpenning OSFS (St Joseph University w Filadelfii, USA); dr Barbara Czarnecka (University of Bedfordshire / Polski Uniwersytet na Obczyźnie, Londyn); o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk (KUL, Lublin); ks. prof. John Dickson (Royal Holloway University, Londyn); prof. dr hab. Ihor Dobrianski (Instytut Gospodarki Regionalnej i Ekonomii, Kirowohrad – Ukraina); ks. dr hab. Henryk Drawnel SDB, prof. KUL (Lublin); ks. dr hab. Kazimierz Dullak, prof. US (Szczecin); ks. prof. dr hab. Ginter Dzierżon (UKSW, Warszawa); dr Timothy Eccles, Nottingham Trent University (Wielka Brytania); dr hab. Anna Fidelus, prof. UKSW (Warszawa); ks.

prof. dr Zbigniew Formella SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. dr hab. Konrad Glombik (UO, Opole); ks. prof. dr hab. Marian Graczyk SDB (UKSW, Warszawa); dr hab. Czesław Grajewski, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr Dariusz Grządziel SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. dr Stanisław Jankowski SDB; ks. prof. Varghese Kalluvachel SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); dr Przemysław E. Kaniok (UO, Opole); dr hab. Zdzisława Kobylińska (UWM, Olsztyn); ks. dr hab. Bernard Kołodziej TChr, prof. UAM (Poznań); ks. dr hab. Tadeusz Kołosowski SDB, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr hab. Jerzy Koperek, prof. KUL (Lublin); doc. ThDr. PhD. Stanislav Košč PhD (Katolícka Univerzita v Ružomberku – Słowacja); ks. dr hab. Czesław Krakowiak, prof. KUL (Lublin); ks. dr Franciszek Krasoń SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. prof. dr hab. Stanisław Kulpaczyński (KUL, Lublin); ks. dr Mariusz Kuźniar (Univerzita Karlova, Praga – Czechy); prof. dr hab. Anna Latawiec, (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Jerzy Lewandowski (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr Tadeusz Lewicki (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. dr hab. Zbigniew Łepko SDB, prof. UKSW (Warszawa); dr hab. Marcin T. Łukaszewski (UMFC, Warszawa); ks. prof. dr hab. Józef Mandziuk (Politechnika Rzeszowska, Rzeszów); ks. prof. Alfredo Manhiça (Università Pontificia Antonianum, Rzym – Włochy); ks. prof. Mario Maritano (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); dr hab. Lidia Marszałek (Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa); ks. prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk (KUL, Lublin); ks. prof. dr hab. Paweł Mazanka (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Leszek Misiarczyk, prof. UKSW (Warszawa); ks. dr Peter Mlynarčík SDB (Univerzita Komenského v Bratislave, Słowacja); ks. prof. dr hab. Piotr Morciniec (UO, Opole); ks. prof. dr hab. Józef Naumowicz (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Jacek Nowak (UKSW, Warszawa); ks. prof. dr hab. Marian Nowak (KUL, Lublin); ks. dr hab. Bartosz Nowakowski (UAM, Poznań); ks. dr hab. Sławomir Nowosad, prof. KUL (Lublin); dr hab. Krystyna Ostrowska, prof. UW (Warszawa); ks. dr Krzysztof Owczarek SDB (Catholic University of Eastern Africa, Nairobi, Kenia); prof. dr hab. Jan Piskurewicz (Instytut Historii Nauki PAN, UKSW, Warszawa); ks. prof. Gregorio Poblano Bata SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); prof. dr hab. Marek Podhajski (Akademia Muzyczna, Gdańsk); dr hab. Ewa Podrez, prof. UKSW (Warszawa); prof. Greg Prater, Arizona State University (USA); ks. prof. dr hab. Jan Przybyłowski (UKSW, Warszawa); dr hab. Maria Ryś, prof. UKSW (Warszawa); prof. dr hab. Tadeusz Sarnowski (UW, Warszawa); ks. prof. Manlio Sodi SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. dr hab. Adam Solak, prof. UP (Kraków); prof. Michele Sorice (Free International University for Social Studies “Guido Carli”, Rzym – Włochy); ks. prof. dr hab. Józef Stala (UPJPII, Kraków); dr Mária Suríková (Tnavska Univerzita v Trnave, Słowacja); dr Agnieszka Szajner (Londyn); ks. dr hab. Adam Świeżyński, prof. UKSW (Warszawa); dr hab. Lucjan Świto (UWM, Olsztyn); prof. dr hab. Wiesław Theiss (UW, Warszawa); ks. prof. Scaria Thuruthiyil SDB (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. dr Mirosław Wierzbicki (Università Pontificia Salesiana, Rzym – Włochy); ks. dr hab. Józef Wroceński, prof. UKSW (Warszawa); ks. prof. dr hab. Sławomir Zaręba (UKSW, Warszawa); ks. dr hab. Andrzej Żądło, prof. UŚ (Katowice); ks. dr hab. Wojciech Życiński SDB, prof. UPJPII (Kraków)

SEMINARE

LEARNED INVESTIGATIONS

QUARTERLY

Volume 36 No. 1

FRANCIS DE SALES LEARNED SOCIETY
KRAKÓW-PIŁA-WARSZAWA-WROCŁAW

2015

Editor's office address

SEMINARE

P.O. Box 26; 05-092 LOMIANKI; POLAND
Tel. +48 22 7327393; Fax +48 22 7327399
E-mail: seminare@seminare.pl; www.seminare.pl

Publisher

Francis de Sales Learned Society
P.O. Box 26; 05-092 LOMIANKI; POLAND
Tel. +48 22 7327380; Fax +48 22 7327399
E-mail: tnfs@tnfs.pl; www.tnfs.pl

Cover design

Sławomir Krajewski

Editing

dr Joanna Wójcik

Statistical correction

dr Bartłomiej Skowroński

Proofreading of texts in English

Teresa Wójcik PhD
dr Ewa Sawicka

Proofreading of texts in Italian

dott.ssa Cristina Monacchia

Proofreading of texts in German

mgr Thaddäus Kielinski

Print edition is the original version of the periodical

© Copyright by TNFS, Warszawa 2015

ISSN 1232-8766

Printed by

Salesian Printing Press
30-318 KRAKOW, ul. Bałuckiego 8, POLAND, Tel./Fax +48 12 252 85 00

Editorial Staff

Robert Bieleń, Krzysztof Butowski (secretary of editorial staff), Mariusz Chamarczuk, Marek T. Chmielewski, Stanisław Chrobak (deputy editor-in-chief), Arkadiusz Domaszek, Jerzy Gocko (editor-in-chief), Kazimierz Gryżenia, Grzegorz Hołub, Sylwester Jędrzejewski, Roman Mazur, Kazimierz Misiaszek, Krzysztof Niegowski (deputy editor-in-chief, secretary of editorial staff), Jan Niewęglowski, Ryszard F. Sadowski, Henryk Stawniak, Dariusz Sztuk (secretary of editorial staff)

Advisory Board

Harry Aponte PhD, Drexel University (Philadelphia, PA USA); prof. Dietrich Benner, Humboldt Universität (Berlin, Germany); prof. Tadeusz Biesaga SDB (UPJPII, Kraków); prof. Jan Borowiec, Uppsala Universitet (Uppsala, Sweden); prof. Alfio Marcello Buscemi OFM, Studium Biblicum Franciscanum (Jerusalem, Israel); prof. dr hab. Ihor Dobrianski, Institute of Regional Economy (Kirovohrad, Ukraine); prof. Paolo Gambini, Università Pontificia Salesiana (Rome, Italy); prof. Sheamus Hegarty, International Association for the Evaluation of Educational Achievement (Amsterdam, Holland); prof. dr hab. Helmut Juros; Dr. Dorota Lubińska, Stockholms Universitet (Stockholm, Sweden); prof. dr hab. Kazimierz Łatak, UKSW Warszawa; dr hab. prof. UPJPII Janusz Mączka SDB, UPJP II Kraków; prof. dr hab. Roman Murawski SDB; Prof. Fritz Oser, Universität Freiburg (Üechtland, Switzerland); bp prof. dr Stefan Oster SDB (Passau, Germany); prof. Malcolm Payne, Manchester Metropolitan University (Great Britain); dr Anna Pecoraro, University of Pennsylvania (Philadelphia, PA, USA); prof. dr Zhengmei Peng, East China Normal University (Shanghai, China); prof. Sue Ralph, University of Northampton (Great Britain); prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB, UKSW Warszawa; prof. dr hab. Josef Spindelböck, Internationalen Theologischen Institut (Trumau, Austria); prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski, UKSW Warszawa; prof. Ewa Teodorowicz-Hellman, Stockholms Universitet (Stockholm, Sweden); prof. dr hab. Stanisław Wilk SDB, KULJPII Lublin; Teresa Wójcik, PhD, Villanova University (Villanova, PA USA); dr hab. Ivan Zymomrya, State Pedagogical University (Kirovograd, Ukraine); prof. dr hab. Mykoła Zymomrya, State Pedagogical University (Drohobych, Ukraine); dr hab., prof. UKSW Jan Żaryn, Instytut Historii PAN, UKSW Warszawa

Reviewing Editors

Bartosz Adamczewski, Rastislav Adamko, René Balák, Janusz Balicki, Tadeusz Bąk, Ignacy Bokwa, Wojciech Bołoz, Tadeusz Borutka, Joseph F. Chorpenning, Barbara Czarnecka, Andrzej Derdziuk, John Dickson, Ihor Dobrianski, Henryk Drawnel, Kazimierz Dullak, Ginter Dzierżon, Timothy Eccles, Anna Fidelus, Zbigniew Formella, Konrad Glombik, Marian Graczyk, Czesław Grajewski, Dariusz Grządziel, Stanisław Jankowski, Varghese Kalluvachel, Przemysław E. Kaniok, Zdzisława Kobylińska, Bernard Kołodziej; Tadeusz Kołosowski; Jerzy Koperek; Stanislav Košč, Czesław Krakowiak, Franciszek Krasoń SDB, Stanisław Kulpaczyński, Mariusz Kuźniar, Anna Latawiec, Jerzy Lewandowski, Tadeusz Lewicki, Zbigniew Łepko, Marcin T. Łukaszewski, Józef Mandziuk, Alfredo Manhiça, Mario Maritano, Lidia Marszałek, Andrzej Maryniarczyk, Paweł Mazanka, Leszek Misiarczyk, Peter Mlynarčík, Piotr Morciniec, Józef Naumowicz, Jacek Nowak, Marian Nowak,

Bartosz Nowakowski, Sławomir Nowosad, Krystyna Ostrowska, Krzysztof Owczarek, Jan Piskurewicz, Gregorio Poblano Bata, Marek Podhajski, Ewa Podrez, Greg Prater, Jan Przybyłowski, Maria Ryś, Tadeusz Sarnowski, Manlio Sodi, Adam Solak, Michele Sorice, Józef Stala, Mária Suríková, Agnieszka Szajner, Adam Świeżyński, Lucjan Świto, Wiesław Theiss, Scaria Thuruthiyil, Mirosław Wierzbicki, Józef Wroceński, Sławomir Zaręba, Andrzej Żądło, Wojciech Życiński

W DWUSTULECIE URODZIN ŚW. JANA BOSKO

SEMINARE
t. 36 * 2015, nr 1, s. 11-13

OD REDAKCJI

Rok 1815 rozpoczynał nowy okres w dziejach Europy. Po prawie dwu dekadach wojen klęska pod Waterloo 18 czerwca ostatecznie położyła kres przygodzie napoleońskiej. Obradujący nad Dunajem „tańczący kongres” kreślił na nowo mapę Europy i usiłował odnowić zachwiany przez rewolucję francuską stary ład kontynentalny, reaktywując Święte Przymierze.

Gdy Europa pochłonięta była restauracją i rekonstrukcją przeszłości, na Półwyspie Apenińskim budzi się do życia nowa rzeczywistość. Od roku 1815 kielkuje przyszła ewolucja półwyspu poruszona obudzonym przez Napoleona włoskim patriotyzmem. Wymuszona siłą jedność narodowa staje się zaczynem idei *Risorgimento*, która odtąd będzie dążyć do zrzucenia jarzma Habsburgów i odbudowania jedności politycznej. Także w tymże samym roku 1815, 16 sierpnia w Piemontcie, w małym oddalonym o 40 km od Turynu przysiółku Becchi należącym do gminy Castelnuovo d’Asti, przychodzi na świat Jan Bosko, który zapisze się w sposób szczególny w dziejach edukacji, dając podwaliny pod wielkie dzieło chrześcijańskiego wychowania młodzieży: «Ojciec i nauczyciel młodzieży», a także «święty wychowawca» – jak go nazwie po stu latach papież Polak Jan Paweł II – kapłan, założyciel zgromadzeń zakonnych, twórca oryginalnego systemu w wychowaniu zwanego systemem prewencyjnym lub uprzedzającym, poszukiwany kierownik duchowy, doradca papieży, mediator między Kościołem a rządem.

Dwustulecie narodzin jest doskonałą okazją, aby z perspektywy czasu objąć i podziękować Bogu za to całe dobro, które jest owocem życia i działalności księdza Bosko. Jest ono także zachętą dla tych wszystkich, którzy na co dzień podejmują trud wychowania młodego człowieka, aby na nowo przyjrzeć się i niejako powtórnie odkryć jego charyzmat wychowawczy i ciągle na nowo podejmować w Kościele trud wychowania chrześcijańskiego, korzystając z bogactwa ducha księdza Bosko i jego metody prewencyjnej w wychowaniu. Temu celowi ma służyć także cykl kilku artykułów napisanych przez wybitnych znawców księdza Bosko i jego systemu wychowawczego zamieszczony w pierwszej części niniejszego numeru. Pokazują one, że dziś nie wystarczy już patrzeć na system wychowania zaproponowany przez księdza Bosko jedynie z perspektywy historycznej. Raczej starają się przedstawić system prewencyjny i samego księdza Bosko jako ciągle żywą i aktualną propozycję wychowania młodego człowieka, a także wskazać drogi i sposoby, na których również współcześnie warto urzeczywistniać jego metodę wychowawczą.

Przed dwudziestu laty ówczesny Przełożony Generalny Salezjanów ks. Edigio Viganò zwykł był mówić o systemie księdza Bosko jako o „nowym systemie pre-

wencyjnym”, analogicznie do wyrażen „nowa ewangelizacja” czy „nowe wychowanie”: „*Nowy system przewencyjny* – to znaczy, że wchodząc w pierwszą fazę *Tertio millennio adveniente* musimy ożywić system przewencyjny księdza Bosko w formie nowej, odpowiadając nowym czasom, czyli *musimy ożywić charyzmat księdza Bosko u progu trzeciego tysiąclecia!*”¹.

Na aktualność systemu wychowawczego opracowanego i zrealizowanego przez księdza Bosko wielokrotnie zwracali również uwagę liczni papieże w różnych dokumentach czy przemówieniach skierowanych do członków Rodziny Salezjańskiej. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje list apostolski *Ojciec i Nauczyciel młodzieży*, skierowany przez św. Jana Pawła II do Przełożonego Generalnego Salezjanów. W dokumencie tym została wyrażona troska o wychowanie chrześcijańskie w dzisiejszej rzeczywistości świata i Kościoła. Stanowi on także ważny punkt odniesienia dla ukazania aktualności systemu przewencyjnego dla współczesnego wychowania². Na ważność charyzmatu Księdza Bosko zwrócił uwagę także papież Benedykt XVI, uznając go za „dar Ducha Świętego dla całego Ludu Bożego” i podkreślając, że „jego zinterpretowanie i uczynienie go, także w naszym czasie, aktualnym i owocnym” możliwe jest jedynie „w uległym słuchaniu i otwarciu na działanie Boże”³. Do odważnego zaproponowania charyzmatu księdza Bosko z okazji dwustulecia urodzin zwywa, z kolei, papież Franciszek⁴.

Jubileusz narodzin księdza Bosko kieruje nasze spojrzenie także na postać Matki księdza Bosko – Małgorzaty. To ona po śmierci męża przejęła rolę pierwszego wychowawcy i kierownika duchowego późniejszego Apostoła Turynu. To dzięki niej brak ojca u księdza Bosko został wspaniale zrekompensowany przez pełną wrażliwość i dobroci matkę, która poświęciła się bez reszty wychowaniu synów na ludzi religijnych, posłusznych, nieobawiających się trudu i pracy. To właśnie ona swoją macierzyńską postawą miłości i serdeczności, a równocześnie zdecydowania i energii, przeprowadziła przyszłego wychowawcę młodzieży przez niełatwe dzieciństwo i wiek młodzieńczy, tworząc, pomimo ubóstwa materialnego, rodzinną atmosferę pełną ciepła, miłości, zaufania, radości i wiary. To właśnie w oparciu o te doświadczenia Ksiądz Bosko rozumiał, jak ważnymi w strukturze instytucji wychowawczej Oratorium i szkoły są miłość, ciepło rodzinne, zaufanie i bliskość między osobą wychowawcy i wychowanka. Prowadzone od samego początku w tym duchu Oratorium stało się, dla opuszczonych i poszukujących miłości i ciepła rodzinnego chłopców, domem rodzinnym, a więc miejscem, gdzie każdy mógł się czuć «jak u siebie w domu».

¹ I. Viganò, *Powołani do wolności (Ga 5,13) odkrywamy system uprzedzający, wychowując młodych do prawdziwych wartości. Komentarz do Wiązanki na rok 1995*, Kraków 1995, s. 9.

² Jan Paweł II, *List do Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego z okazji 100-lecia śmierci św. Jana Bosko „Ojciec i nauczyciel młodzieży”* (31 stycznia 1988).

³ Benedykt XVI, *Przesłanie na rozpoczęcie Kapituły Generalnej XXVI*, Dokumenty Rady Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko 89(2008)401, s. 85.

⁴ Por. *Przemówienie Jego Świątobliwości Papieża Franciszka podczas audjencji dla uczestników XXVII Kapituły Generalnej* (31 marca 2014), Dokumenty Rady Generalnej Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko 95(2014)418, s. 123.

W bieżącym roku mija także 40 lat od ukazania się pierwszego tomu „Seminare”. W tym czasie czasopismo przeszło długą i niełatwą drogę od periodyku zawierającego publikacje wykładowców Wyższych Seminariów Duchownych Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie i Łądzie i ukazującego się najczęściej w cyklu dwuletnim, ze względu na reglamentację papieru i cenzurę komunistyczną, do kwartalnika będącego oficjalnym czasopismem naukowym Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego. Rozwój czasopisma i jego renoma jest wielką zasługą dotychczasowych redaktorów naczelnych i zespołów redakcyjnych. Rygor naukowy i przestrzeganie ministerialnych standardów parametryzacji czasopism naukowych zaowocowało przyznaniem 7 punktów MNiSW, co sprawia, że jest ono poszukiwanym forum prezentacji osiągnięć naukowych nie tylko z Polski, ale także z zagranicznych ośrodków naukowych.

Dzisiejszy obraz „Seminare” to ponad 60 artykułów publikowanych każdego roku wraz z kilkunastoma sprawozdaniami i recenzjami naukowymi, strona internetowa zawierająca wszystkie numery archiwalne w wersji elektronicznej, rada naukowa oraz zespół recenzentów grupujących ludzi nauki z ośrodków naukowych całego świata, indeksowanie w wybranych repozytoriach i bazach naukowych. W ten sposób „Seminare” chce być dalej ważnym wkładem Zgromadzenia Salezjańskiego do skarbcza nauki i kultury religijnej w Polsce, kontynuując misję, jaka została mu nakreślona przed 40. laty przez Inspektorów obu ówczesnych prowincji salezjańskich w Polsce.

Jerzy Gocko SDB
Redaktor naczelny „Seminare”

Ks. JOSEPH BOENZI SDB
Dominican School of Philosophy and Theology, Berkeley

DON BOSCO AND THE CONDITIONS OF PRE-INDUSTRIAL YOUTH IN HIS TIMES

1. INTRODUCTION

John Bosco was born on 16 August 1815, in the year of Napoleon's final defeat at Waterloo. Just months before the birth of our saint, Europe's leaders at Congress of Vienna had cheerfully if cryptically redrawn the map of Europe to favor international security through a balance of power – the phrase coined by the English diplomat Robert Stewart, Viscount of Castlereagh (1769-1822). Although representatives from every nation in Europe were invited to Vienna by the Austrian Emperor to negotiate the terms of a post-Napoleonic peace treaty, one delay after another meant that no general assembly ever took place. Diplomats and national delegates met in small groups. Their voice was filtered by the major powers – the so-called Big Four: Austria, Russia, Prussia and Great Britain. The representatives of these superpowers were anxious to assure that no people of nation could threaten their dominance. They would have succeeded had not France, under the able diplomat Charles Maurice de Talleyrand-Périgord (1754-1838), moved in to make the claims of the smaller nations heard, thereby transforming the inside group into the Big Five, that included France¹.

Naturally, the redistribution of royal houses and re-drawing of boundaries, did not sit well with many of the secondary powers, nor especially with a growing Middle Class that Napoleon had called upon during the years of his expanding empire. However, there was much to do at the beginning of the Restoration, and it would take several years before those who did not believe in the convenient solutions of Metternich and his cohort at the Congress would finally be in a position to speak up.

Thus we can safely say, John Bosco was born at the beginning of the Restoration, but the first forty years of his life would represent a period of noticeable change in his native Piedmont (heart of the Kingdom of Sardinia and the Duchy of Savoy), as well as throughout the whole of Italy. And although Italy was merely a geographical expression, according to Prince Metternich, the region would quickly have

¹ For a full description of the Congress of Vienna, its deliberations and side-shows, see: D. King, *Vienna 1814: How the Conquerors of Napoleon Made Love, War, and Peace at the Congress of Vienna*, Three Rivers Press 2008.

a different opinion of itself. Within a generation Italian nationhood would become a tangible goal, and the movement for unification would be spearheaded by the Piedmontese – more specifically from Turin.

2. SOCIAL SCENE OF DON BOSCO'S TURIN

Turin had long considered itself a world-class capital, although few others in Europe would do more than snort at such a statement in 1815. The city had welcomed the return of the king a few months previously with decorum more than pomp. When Victor Emmanuel I set foot on Piedmontese soil after the defeat of Napoleon, his first act was to give thanks to God and to the Virgin Mother, and then to process with the clergy and the people, not to the royal palace, but to the cathedral to sing the *Te Deum* and to pray for guidance for the rebuilding of the realm. And well he should! The country faced grave economic difficulties, caused by over two decades of war and heightened by the country's political divisions.

2.1. Napoleonic occupation and aftermath

The dukes of Savoy had built up Turin as their fortress-capital. Although Napoleon had given orders for the walls of the city to be demolished, very little of the promised Napoleonic changes to the infrastructure had ever been put into place in over a decade of French occupation. Instead of ten bridges, the New Order had managed to construct one stone bridge across the Po to replace a very sturdy wooden one. What the Napoleonic officials did accomplish was the reordering of the administrative organization of the city and province. They abolished the old city plan that divided Turin into 145 neighborhoods and established four administrative districts based on the main traffic arteries in and out of the city: Po, Dora, Moncenisio and Monviso.

In conjunction with the new civic master plan, Turin saw the dissolution of all royal entities for governance, education and law enforcement. The French re-configured all ecclesiastical structures. The number of parishes was reduced from seventeen to eight in Turin, and properties belonging to the former parishes, as well as all those belonging to monastic orders and lay confraternities, were seized and auctioned to the highest bidders to fill the imperial treasuries. Napoleon, however, was not opposed to religious practice. In fact, he published a new catechism where loyalty to the Emperor was presented as a religious obligation². He also introduced a new feast day in the liturgical calendar – that of Saint Napoleon³.

When Napoleon met his defeat, the entire civil service that his supporters had put in place collapsed in Piedmont, as it did throughout the former Napoleonic Empire. This collapse caused some friction among the people of Turin, for

² Cf. *Catéchisme à l'usage de toutes les églises de l'Empire Français*, De l'imprimerie d'Ignace Soffietti 1808, p. 59.

³ Cf. A. L. Cardoza, G. W. Symcox, *A History of Turin*, Giulio Einaudi Editore 2006, p. 152-153.

some had found the reforms, particularly the administrative reforms of Napoleon to be quite reasonable and workable. Others were determined to turn the clock backwards to 1789 and looked forward to the return of the absolute monarchy, and the alliance between the throne and the altar⁴. Conflict was not immediate, however, for everyone was happy to see the French leave the region; everyone, no matter what their opinion of the Napoleonic regime, wanted to have their country back.

2.2. Industry and enterprise

While it is common to speak of the Industrial Revolution as beginning in the early nineteenth century, this terminology belongs to phenomena in the United Kingdom and the northern United States of that era. This was not the case in Italy. Rather than a revolution, “at most one might speak of an industrial awakening or an incipient industrial development”⁵.

In Turin at the start of the Restoration the term *industries* mainly referred to the manufacturing of textiles. These were akin to cottage industries, with the spinning of thread on hand-turned spinning wheels and weaving of cloth on foot-pedal looms. More workers were employed as the demand for cotton, wool and silk fabrics increased. Hand crafting, artisan and family businesses flourished with a minimum of technology. These small, home-centered enterprises created new opportunities for commerce as Turin reorganized itself as the capital city of the Kingdom of Sardinia made it a place for new opportunities⁶.

In the same period, new fortifications were built, as the old, damaged structures were demolished. Small factories to produce weapons and munitions went into operation. A new population of builders and soldiers needed to be housed, and so new jobs in construction attracted a growing number of youth and young adults to the city to rebuild the city and the Kingdom. New jobs called for a larger workforce, but instead of new prosperity, the population of Turin, especially the young, experienced new hardships⁷.

2.3. Migrant trends

The shift in demographics was not due, therefore, to an industrial revolution. People were not so much attracted to the cities as they were forced to flee the

⁴ Cf. A. Pillepich, *Napoleone e gli italiani*, trans. R. Riccardi, ed. V. Criscuolo, Il Mulino 2005, p. 169-172.

⁵ A. J. Lenti, *Don Bosco, History and Spirit*, vol. 2: *Birth and Early Development of Don Bosco's Oratory*, LAS 2007, p. 8.

⁶ Lenti offers a very complete picture of the social conditions of Turin in the above-cited second volume of his seven-volume opus, relying on first-hand testimony and city archives to describe the critical situation of Turin during the middle nineteenth century. I will present data from other sources as well.

⁷ Cf. G. Milanese, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, in: *Il sistema educativo di Don Bosco tra pedagogia antica e nuova*, Atti del Convegno Europeo Salesiano sul Sistema Educativo di Don Bosco, Elledici 1974, p. 144.

countryside. The lot of the peasant populations had been in radical decline since the beginning of the French invasions in the 1790s. The family farm had all but phased out as agrarian reforms redistributed property in to large estates. Once independent farmers were reduced to share cropping; share croppers were reduced to becoming day laborers. Fertile lands had become battlefields, and harsh storms reduced production even further. Hunger became the constant companion of an increasingly impoverished rural population.

The people who flocked to the city in a desperate move for survival [were those] who were largely responsible for urban growth. Most of these immigrants remained in the city, for they had nothing better to go back to. They settled wherever they could, but especially in the existing poorer districts along the rivers Dora and Po to the north and northeast [of Turin]. This is the area that saw the most significant and quickest urban expansion. It was also the area where some small industries were meanwhile being located, because of available waterpower from the rivers. Urban development in these areas was in the form of tenement houses built to lodge immigrant families and individuals. Soon these northern districts turned into overcrowded slums⁸.

By the late 1840s, new migration trends were fully visible. Youth began to flood into Turin and other large cities in Piedmont in search of employment opportunities. These young people came from rural areas where recurring agricultural crises made it impossible to support a family. Just as the farms were beginning to fail, the cities were expanding trade and, as we have seen, Turin experienced a construction boom. Trade and construction provided abundant opportunities for unskilled labor.

Turin's new arrivals came from the rural areas of Piedmont, particularly the Monferrato region, but also from the newly annexed Liguria and the outskirts of Genoa. More would-be workers arrived from the border areas and even from Lombardy. Among the young workers there was also a fringe population of political refugees from France and the Austro-Hungarian Empire. These latter were often not among the working class, but mixed freely among the higher classes, exchanging ideas and experiences in conversations that would eventually prompt new thinking among Turin's leading citizens⁹.

2.4. Economic levels and labor conditions

Private enterprise was generally scarce in this period. There was not yet a working class as we know it, mainly because laborers did not perceive themselves to be part of a general group within society. We can say, however, that laborers included those working in home-style cottage industries (mainly women) and

⁸ Cf. A. J. Lenti, *Don Bosco, History and Spirit*, vol. 2, p. 9.

⁹ Among the refugees were such figures as Gabriele Rosa (1812-1897) and Silvio Pellico (1789-1854), whose book *Le mie prigioni* (published 1831) told the story of his imprisonment in the Spielberg fortress. The book greatly influenced public opinion in Italy to opposed Austrian, Spanish and French occupation of the peninsula.

in small industries for armaments. Others in the same conditions of dependence might include young farm hands and tenant farmers. Harsh conditions in those years had reduced many to extreme poverty.

Labor conditions inside factories were precarious. Workers endured extended work hours that pushed them to their physical limits. There was a total absence of safety standards, while workers received hunger wages exasperated by the glut of cheap labor. Labor contracts were inexistent, and employers did not think twice about exploiting women and children to meet their production goals. Meanwhile, crowded living conditions in Turin's slums, where the majority of the workers lived, linked with the bad sanitary conditions set the stage for frequent epidemics, high infant and child mortality, and a lowering of life expectancy (35 years, in Turin)¹⁰.

Who protected the workers? How did they assert their rights? No one advocated for workers and, young as most of them were, they had no understanding of their rights. There would be no labor movement as such until the 1870s, and so there was no such thing as collective bargaining whereby workers could seek to better their lot. Socialism was little more than a utopian theory promoted by French philosophers (e.g. François-Noël Babeuf, Claude Saint-Simon, Pierre-Joseph Proudhon and Charles Fourier). A more scientific approach, typical of German theorists, had yet to be proposed (Karl Marx and Friedrich Engels would only publish *Das Kapital* in 1867, and it would not appear in Italian until 1886). Such social theory did not resonate in Italy.

However, having said that there were no advocates for workers' rights in the mid-nineteenth century Piedmont, it is fair to say that worker unrest was non-existent. Social philosophers had little impact on the working people of Turin. In the whole of Italy, furthermore, we can ascertain no consistent influence on the part of social theorists. No grass-roots political party existed and, in fact, there was no popular interest in political power. The masses are called to shed their blood in time of war and to fulfill the political designs of the free-market middle class, but most accepted this as their fate without so much as a protest¹¹.

2.5. Political and religious tensions

Policy-making was in the hands of a very elite group of Turin's professionals and semi-professionals. They proved to be somewhat more competent than the traditional ruling class, although they were much less tactful. To effect political and administrative reform, they often engaged in bullying their colleagues, employees and the lower social classes. Many became increasingly anti-clerical as they embraced the possibility of Italian unification.

Anti-clericalism, in fact, became a qualifying element in the drive towards a unified Italy. Many members of Turin's new elite perceived the papacy as standing

¹⁰ Cf. A. J. Lenti, *Don Bosco, History and Spirit*, vol. 2, p. 9.

¹¹ Cf. G. Milanese, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, p. 145.

in the way of a united kingdom under the royal House of Savoy. This induced them to legislate against the local church. With time the differences between the anti-clerical liberals and the Catholic party became extreme. The rising political class saw the interests of temporal power for the Holy See as interfering with Italian yearnings of national unity. What would become known as the Roman Question after the 1860s was only remotely considered in the 1840s, but eventually the break between faith and culture would pose a grave problem of conscience for Catholics in later decades.

Political developments in Turin after 1845 would see the transfer of leadership from the aristocracy to the well-to-do of the middle class. This entrepreneurial class would prepare for a new economic turning point in the city that would help to carry the country to unity. In so doing, they would create the context for Don Bosco's activity.

2.6. Economic shift

The shift that took place between 1845 and 1870 was from pre-industrialization (artisans' crafts, cottage industries) to the first mid-sized businesses in the textiles sector and the mechanical sector. This created new jobs and new opportunities, particularly in home-building, public works, as well as a more scientific approach to farming.

Commerce expanded from contained regional trading to the beginnings of a national network. This was made possible through the first railway promoted by the government of Turin in 1843. The project followed a three-year study that proposed to link the port at Genoa with the capital Turin and the royal residence of Moncalieri, with strategies to continue the line on to connect with Milan, the capital of Lombardy. Construction on the Turin-Moncalieri line began in 1845 and was complete in 1848, creating great enthusiasm on the part of the public. With this feat, the spread of the railway system was assured. The line between Turin and Genoa was completed in 1854, and inaugurated by King Victor Emmanuel II. The railway system facilitated the transport of goods and enhanced trade, but also brought a notable increase in bureaucracy that had an impact on how government itself functioned in Turin. Planning, implementation, evaluation, analysis and time-management were the new virtues learned from railway development. Whatever the benefits and the drawbacks, the railway dramatically demonstrated the will of Turin to modernize.

Turin was on the rise. From the beginning of the Restoration, Turin's importance as a political and administrative center was always on the rise. The proportion of employees engaged in public administration rose dramatically, doubling in number between 1802 and 1815. Their number continued to grow throughout the Restoration even as the population of the city mushroomed¹². From a population of 84,230 inhabitants in 1814, the city increased to 122,424 in 1830, and again to

¹² Cf. A. L. Cardoza, G. W. Symcox, *A History of Turin*, p. 167.

136,849 in 1848¹³. Beginning in 1848, Turin took the lead in the movement to unify Italy as a monarchy under the House of Savoy. At the time of unification in 1861, Turin's population was tallied at 204,715 inhabitants¹⁴.

The city was no longer able to sustain such a population or support its growth. At the center of a new State, civic and national leaders (often the same men dealing with both realities) were forced to face what they considered a dramatic backwardness in many newly annexed regions of the kingdom. The debt incurred after a decade of war, linked with repeated agricultural crises, hampered government at every turn. The new Kingdom of Italy (and therefore Turin the capital) must sustain new public works and foster private enterprise, but this soon became overwhelming. Turin, proudly the center of the new nation, had arrived at a precarious development.

The cost of living rose dramatically, as did taxes on such things as the milling of wheat. The job market dried up as Turin faced the loss of many places of work even as the population continued to increase. Instead of attracting skilled workers, Turin in the 1860s began to repel them. At the beginning of the next decade many left for France and for America, while only those too poor to emigrate remained¹⁵.

It was only at this point that we can trace the emergence of class consciousness. Workers now understood as never before that they were literally blocked from participation in politics. They began to organize to seek better conditions. The content of their claims were clear and concrete: better jobs; more humane working conditions; a greater say in the direction of industry. From all sides there were responses on the workers behalf. The first Catholic trade union was formed in 1871, and mutual aid societies sprung up throughout the city. University faculties, with state support, began to promote the sciences and technology, and the faculty of engineering at Turin became one of the most important in the country. Even so, the workers' challenges startled the Turin's leadership, and when they were not heard, the workers did united in very dramatic and sometimes violent protests that became typical at the end of the century¹⁶.

3. THE YOUNG IN DON BOSCO'S TIMES

Between 1841 and 1860 young people in Turin fell into several different social classes and categories. Young people of this era were not known to organize, although they did congregate most spontaneously. It may even be doubtful whether they would have ever referred to themselves as belonging to these categories, but it may be helpful for us if we subdivide them so as to understand who were the young people of those times.

¹³ Cf. A. J. Lenti, *Don Bosco, History and Spirit*, vol. 2, p. 7.

¹⁴ Cf. A. L. Cardoza, G. W. Symcox, *A History of Turin*, p. 174 (Table I).

¹⁵ Cf. G. Milanese, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, p. 146.

¹⁶ Cf. A. L. Cardoza, G. W. Symcox, *A History of Turin*, p. 195-196; G. Milanese, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, p. 146.

3.1. Privileged youth

Young people that we could call *privileged youth* came from the elite middle-class and noble families of Turin. The number of young people belonging to this category was very small.

These youths did have opportunities for extensive education at levels that today we could describe as primary, secondary and tertiary. For the most part their families oversaw their education directly, entrusting them to the care of private teachers and tutors, at least until they might enter the university (and with royal support, the University of Turin at that time was introducing new faculties and expanding its offerings for the first time in decades).

In terms of career opportunities, *privileged youth* could look forward to a good future as officers in the military forces of the Kingdom of Sardinia, and to positions of trust in public administration, in directing new industries and in the professions.

3.2. Sons of the People

The vast majority of citizens of Turin had what we would call today urban and working-class origins. They came from families that in the past had worked hand in hand with the nobility for the good administration and security of society. In the nineteenth century a growing distance developed between the privileged and urban classes however.

The young people who came from the popular class had less opportunity for study than their counterparts in the bourgeois or noble classes. Often they had limited instruction, having learned the rudiments of reading and figure, quite below elementary standards.

For generations the city dwellers of Turin were hardworking and industrious, and the youth of the nineteenth century were formed in a strong work ethic by their elders. Yet, opportunities for employment (or semi-employment) became increasingly limited as the city experienced a shift from a traditional economy. Youth in this category might find positions working in the trades and or as artisans if they had had the opportunity to serve as apprentices through a family network of training and formation during their early years. Otherwise, they might find employment in the growing service sector, in small and middle industries where working conditions were often inhuman and put them at risk.

3.3. Immigrant youth

The number of young people arriving in the city in search of job opportunities became a steady feature of Turin in the middle of the century. These immigrant youths came from rural farm villages and market towns across Piedmont, as well as from mountain villages in Aosta. Many, as we have seen, came from outside of the Kingdom of Sardinia.

Young immigrants arrived in Turin looking for immediate job placement. Many were no older than 11 or 12 years of age. Opportunities for schooling in the rural regions from which they came had been extremely limited. If there had been a farsighted parish priest, town children might have had the opportunity for something beyond rudimentary instruction¹⁷, or where more organized municipalities were able to adhere to Piedmontese legislation, local instructors may have been able to provide schooling for children up to the third grade¹⁸. The vast majority, however, were the children of peasant farmers or tenant farmers, and would have had little or no schooling at all. Life in the farming hamlets and villages had followed age-old traditional rhythms, but life in the city was very different. These young immigrants were culturally uprooted and linguistically isolated.

Immigrant youth came to the city in search of their first employment (or to *seek their fortune* as the saying went in those days). What concrete opportunities for employment existed for them? They found themselves inserted in a productive machine, in the meanest and dirtiest jobs that everyone else was anxious to avoid at all costs. Immigrant youth took the most difficult and least compensated jobs, often in the construction industry (public buildings, factories, markets, housing in the expanding city of Turin). Those who were fortunate enough to have some skill found employment with artisans in crafts and small trades, while others found placement in commerce (perhaps starting as shop boys and later possibly moving up to retail).

Immigrant youth, therefore, formed the working class, or better, the underclass of Turin's labor force. More than any others, these young people were destined to certain marginalization. They were deprived of material and moral support, deprived of visible assistance, and made prey to the ups and down of a weak economy and a volatile market.

On the other hand, many immigrant youth had an inner strength that others did not. These young, displaced farmers came from traditional religious families. They mostly maintained that spiritual awareness that they had learned from their families. They had a strong sense of devotion, and this in turn made them gave them an ethical sensitivity that they did not easily surrender. As immigrants, these young people did not lose the religious heritage of their native environments. Even if they found themselves in new cultural circumstances, Turin itself was a city that honored religiosity. The city was not as secularized in the early 1840s as it would become in later decades¹⁹.

For them, more than other young people, the balance had shifted. They

¹⁷ Cf. G. Bosco, *Vite di Giovani: Le biografie di Domenico Savio, Michele Magone e Francesco Besucco*, ed. A. Giraud, LAS 2012, p. 51-53.

¹⁸ On 4 October 1848, with the passage of Law #759, the so-called *Legge Boncompagni*, the Kingdom of Sardinia put education under the control of the state. The bill's author, Carlo Boncompagni, organized the Superior Council of Public Instruction, and made schooling obligatory up to third grade, but also offered provisions for elementary, middle and secondary instruction. Cf. *Compact Storia d'Italia: Cronologia 1815-1990*, ed. V. Ceppellini, P. Boroli, Istituto Geografico DeAgostini 1991, p. 101; G. Bosco, *Vite di Giovani*, p. 116 (footnote 9).

¹⁹ Cf. G. Milanese, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, p. 147.

were confronted with changing values. Their “crisis” was not religious but one of uprooting. This would bring about a slow, deep transformation of convictions, of practices and of religious sentiment unless they found someone who could help them make sense of their new situation. They were in need of a new evangelization and catechesis – something that Don Bosco made a priority in his outreach to them.

Before moving on, we should include refugees among the young immigrants. In 1849 the Milanese priest Nicolò Oliveri (1792-1864) arrived in Genoa with a number of young Africans whom he had ransomed from slavery in Alexandria in Egypt. Don Oliveri had exhausted all his funds in paying for the ransom and the transport of the youngsters, and while he looked for charitable sponsors, his friend Don Biagio Verri (1819-1884) put him in contact with Don Bosco. Don Bosco found a place for the girls with a number of Sisters’ institutes in the city, and welcomed the boys at the Oratory hospice to see to their education. This is how the first young black African by the name of Alessandro Bachit arrived at the Oratory on 24 October 1849. Other young Africans arrived soon afterward²⁰.

3.4. Young offenders

Turin in the 1840s to 1860s had a small minority of young people who had run afoul of the law. These young offenders were those who may have served time in Turin’s inhuman prisons, which did not reform them but hardened them further. The citizens of Turin referred to such young people by various nicknames such as *the destroyers, the strays, thieves, the wasters*, or most commonly, *the Barabbases*. The phenomenon of lawlessness among criminal youth became known as *la barabberia*.

The young who were caught in this situation banded together in roving and ferocious gangs. They were clever mobsters and could be seen around the town squares and plazas that served as the outdoor markets (such as *Porta Palazzo*, which was a huge agricultural and craft market that opened on a daily basis on the north side of the city). The gangs made efforts to remain unseen by the general population, but they were, in fact, quite powerful and dangerous.

Gang members were more than simply troubled. They were practiced in intimidation and violence. Still, only a minority of Turinese young people lived in this condition. They were true juvenile delinquents who existed on the margins, often in and out of prison.

Don Bosco himself approached many of these young people. Encouraged by Don Giuseppe Cafasso (1811-1860, canonized 1947), he dedicated his early

²⁰ Blessed Michele Rua (1837-1910), a contemporary of Alessandro Bachit and Don Bosco’s successor, affirmed the presence of African boys at the Oratory. Don Bosco was one of his many supporters of Don Oliveri, who freed a total of 810 African children from slavery over a period of 19 years. See: G. B. Lemoyne, *Memorie biografiche di Don Giovanni Bosco*, Suola Tipografica e Libreria Salesiana 1901, vol. 3, p. 568-571; A. Pedrini, *Don Bosco e i fondatori suoi contemporanei*, Opera Salesiana 1990, p. 51-55; G. Pizzorusso, *Olivieri Nicolò Giovanni Battista*, in: *Dizionario Biografico degli Italiani*, Treccani 2013, p. 79.

apostolic efforts to troubled youth, including those in the prisons of the capital city²¹. Their sad plight convinced him of the importance of intervening in the life of young people *before* they became at risk²².

3.5. Youth as protagonists

Young people in nineteenth-century Turin did not normally affiliate with groups. Nor did they organize in any political sense. Political or religious groups were reserved for adults and few young people gave much thought to them. There were no collective behaviors, no group projects, and no sense of belonging to a class (as in a school group), much less any type of youth movement. While young people did join enthusiastically in the service of the patriotic ideals in that moment in history, they remained absent, as young people, in the first attempts to socially or politically organize the working class²³.

This seems to contradict the agenda of the leaders of the *Risorgimento*, such as Giuseppe Mazzini, who early in the movement organized a political society that he dubbed *Giovane Italia* – Young Italy. He believed that Italy would become a unified republic through a popular uprising, whereby Italians would realize their mission (and therefore their duty) to unite for the good of Western Civilization. For years he sought to instill revolutionary patriotism through his political journals, public lectures, and a network of secret societies. His influence on the young Italians that flooded Turin in the middle of the century was negligible²⁴.

Were young people politically active? The sons and daughters of Turin's upper-middle class at the beginning of the *Risorgimento* took little interest in politics. The few young men who did enter into politics were touched by patriotic reforms, much as their fathers were. However, they had no sense of belonging to a new generation. The sons of the common people, instead, were far from politicized. Those who might have had some inclinations in this line were, in fact, barred of political participation. In many ways, they were just as culturally marginalized as their immigrant counterparts.

4. CONCLUSION: DON BOSCO'S YOUNG PEOPLE

²¹ Cf. G. Bosco, *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al 1855*, saggio introduttivo e note storiche a cura di A. Giraud, LAS 2011, p. 126-127. For a description of Don Bosco's dealings with armed gangs in the depressed Borgo Vanchiglia district, see: B. Lemoyne, *Memorie biografiche*, vol. 3, p. 561-567.

²² Cf. G. Milanesi, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, p. 147; A. J. Lenti, *Don Bosco, History and Spirit*, vol. 2, p. 34-35, 41.

²³ Cf. G. Milanesi, *I giovani oggi e possibilità educative nello stile di Don Bosco*, p. 148.

²⁴ Giuseppe Mazzini founded *Giovane Italia*, not on Italian soil but in Marseilles in 1831; he attempted to revitalize it in London. He wanted it to be a public reality, not a clandestine sect. However, as a society, *Giovane Italia* was more expressive than practical, and never grew into the popular uprising that Mazzini envisioned. Cf. L. Riall, *Garibaldi: Invention of a Hero*, Yale University Press 2007, p. 29-31, 34-36; E. E. Y. Hales, *Mazzini and the Secret Societies: The Making of a Myth*, P. J. Kennedy & Sons 1956, p. 62, 66-67. G. Belardelli, *Mazzini*, Il Mulino 2010, p. 31-60.

Don Bosco made great efforts to mobilize his contemporaries, both as members of the Church and as members of a changing society, to work on behalf of the young people of his times – that “portion of human society that is the most delicate and the most precious, on which so many hopes for a happy future are placed” are often the most at risk and therefore, the most “in need of a helping hand that can take care of them, and therefore cultivate in them a love for virtue so that they may keep far away from vice”²⁵. He spoke often of *poor and abandoned youth*, and he dedicated his life and work to them, just as he invited others to do the same, so that the young might become *honest citizens and good Christians*.

It was obvious to him that the State could not attend to the needs of the people, much less to the needs of the young, for in that crucial period the government was most concerned with survival. And although many of Turin’s priests made pastoral outreach their priority, suppressions of religious orders and the exile of the archbishop made it difficult for the Church to respond to the pressing needs of the rising generation.

Under these circumstances, Don Bosco felt the need to give a response that included social assistance and the promotion of youth in addition to his ministerial duties as a priest. To his consolation, he found the young to be responsive. They were poor but hope-filled. For his part, Don Bosco worked to provide the young with more opportunities along a continuum from basic training to professional education, from spiritual guidance to daily bread, from work to leisure, from social and political formation to emotional and affective security.

When facing youth problems, Don Bosco’s interventions were comprehensive. He educated and advocated on behalf of the young of the common people – particularly those who were the poorest and most abandoned. They were the center of his concern, and every one of his educative interventions incorporated religious goals, social aims and political dimensions so that Don Bosco’s young people could develop in the most wholesome way into *honest citizens and good Christians!*

DON BOSCO AND THE CONDITIONS OF PRE-INDUSTRIAL YOUTH IN HIS TIMES

Summary

The year 2015 marks the bicentenary of the birth of Saint John Bosco, whom Pope John Paul II designated as the *father and teacher of youth*. As members of the Salesian Family worldwide commemorate this event, they do so with the intention of starting afresh in the spirit of this saint to promote and foster the education of young people in our times – especially the poorest and most in need. But who are the young people that Don Bosco would most try to educate today? What was the situation of adolescents and young adults in his lifetime? – those the he actually encountered? This paper attempts to survey the social, political, cultural and religious context of the young of Don Bosco’s city

²⁵ From a page written by the newly ordained Don Bosco in late autumn of 1841, quoted in B. Lemoyne, *Memorie biografiche*, vol. 2, p. 45.

of Turin in the middle nineteenth century. My hope is to present reflections that can help us to reflect or study or even share in groups on Don Bosco's young people *and* our own. For, according to Don Bosco, the young are that *portion of human society that is the most delicate and the most precious, on which so many hopes for a happy future are placed.*

Keywords: adolescents, education, family values, immigrants, John Bosco, nineteenth century Italy, religiosity, Turin, young adults, urbanization, youth

Nota o Autorze: Fr. Joseph Boenzi SDB, a member of the California province of the Salesian Society, is qualified in education and theology. He completed doctoral studies at the Salesian Pontifical University in Rome (1996: *Summa cum laude*) and became Professor of Theology at the Dominican School of Philosophy and Theology, which is a member school of the Graduate Theological Union in Berkeley, California (USA). Since 2005 he is also Visiting Professor of Spiritual Theology at the Salesian Pontifical University in Rome. Fr. Boenzi offers retreats and conferences on Salesian topics during the summer months, and pursues research in areas of Salesian Studies (charism, Francis de Sales, John Bosco), Youth Spirituality, the Theology and History of the Church (Ecclesial movements, modern and contemporary Church, Consecrated Life).

KSIĄDZ BOSKO I WARUNKI PRZEDINDUSTRIALNEJ MŁODZIEŻY W JEGO CZASACH

Abstrakt

W roku 2015 przypada 200-lecie urodzin św. Jana Bosko, którego papież Jan Paweł II określił jako „ojca i nauczyciela młodzieży”. Członkowie Rodziny Salezjańskiej na całym świecie świętują ten jubileusz z intencją odnowienia ducha swego świętego Patrona i promocji wychowania młodzieży, którą ksiądz Bosko próbowałby wychowywać dzisiaj. Jaka była sytuacja młodych ludzi w czasie jego życia – tych, których on spotykał? Ten artykuł jest próbą zbadania społecznego, politycznego, kulturowego i religijnego tła, w jakim żyła młodzież księdza Bosko w Turynie w połowie XIX w. Autor wyraża nadzieję, że opracowanie to pomoże zreflektować, przebadać poruszane tu zagadnienia, a nawet podzielić się nimi z młodzieżą identyfikującą się z Księdzem Bosko. Według świętego Wychowawcy z Turynu, młodzież jest bowiem „częścią ludzkiej społeczności najbardziej wrażliwą i najbardziej drogocenną, w której pokłada się tak wiele nadziei na szczęśliwą przyszłość”.

Nota o Autorze: ks. Joseph Boenzi SDB jest salezjaninem przynależnym do Salezjańskiej Prowincji Kalifornijskiej, specjalizuje się w badaniach na temat wychowania i teologii. Doktorat z teologii uzyskał na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim (UPS) w Rzymie w roku 1996 (*Summa cum laude*) i rozpoczął pracę na stanowisku profesora teologii w Dominican School of Philosophy and Theology, która jest częścią Graduate Theological Union in Berkeley w Kalifornii. Od roku 2005 jest także profesorem wizytującym, prowadzącym zajęcia z teologii duchowości na UPS. Ks. Joseph Boenzi realizuje badania naukowe z zakresu studiów salezjańskich (charyzmat, św. Franciszek Salezy, św. Jan Bosko), duchowości młodzieżowej, teologii i historii Kościoła (ruchy kościelne, Kościół w czasach nowożytnych i współczesnych, życie konsekrowane), a w okresie wakacyjnym prowadzi rekolekcje i głosi konferencje na temat zagadnień salezjańskich

Słowa kluczowe: nastolatki, wychowanie, wartości rodzinne, imigranci, Jan Bosko, Włochy w XIX w., religijność, Turyn, młodzi dorośli, urbanizacja, młodzież

Ks. FRANCIS-VINCENT ANTHONY SDB
Salesian Pontifical University, Rome

APOSTOLIC CONSCIOUSNESS OF DON BOSCO: A HERMENEUTICAL-PHENOMENOLOGICAL APPROACH TO HIS SPIRITUALITY

1. INTRODUCTION

The term 'spirituality' is gaining popularity with a wide range of meanings that refer to both religious and secular aspects of life¹. If Christian spirituality was once seen as intrinsically bound to monastic life, the growth and proliferation of religious congregations and secular institutes engaged in active apostolate today, have highlighted the need of integrating apostolic action and spiritual life. From the perspective of monastic spirituality, apostolic action was at times regarded as a danger to spiritual life leading to activism and dispersion. Even when apostolic action was held in positive regard, it was considered as something parallel to spiritual life or a means to perfection².

The dualism of contemplation and action points to other underlying dualisms such as sacred and profane, consecration and mission, interior experience of the divine (love for God) and exterior action in favour of the human (love for man). A closer look at the life of Christ, the apostles, and the saints of active apostolic life, suggests that there is an inseparable bond between the spiritual and the apostolic dimensions of Christian living. With expressions such as "ecstasy of life and action" (St. Francis de Sales), "acting passively" (St. Vincent de Paul), "give me souls, take away the rest" (St. John Bosco), some saints tried to express the mystical transformation experienced by them in their apostolic life and action³.

In the contemporary context, the emergence and the progressive configuration of 'spiritual theology' as a distinct branch has brought into focus 'God-experience', 'religious experience' or 'spiritual experience' as the core of spirituality⁴.

¹ See the debate in the recent volume: *Present-Day Spiritualities. Contrasts and Overlaps*, eds. E. Hense, F. Jaspers, & P. Nissen, Brill 2014.

² Cf. M. Midali, *Spiritualità apostolica. Personali e vitali riferimenti fondanti*, LAS 1994, p. 28-33.

³ See *ibidem*, p. 33-38, 439-474; C.A. Bernard, *Il Dio dei mistici. III. Mistica e azione*, San Paolo 2004.

⁴ Cf. F.V. Anthony, *Teologia: pratica, speculative e spirituale. Verso un'epistemologia più raffinata*, Salesianum (2003)65, p. 741-755. Per una visione aggiornata della teologia spirituale, vedi: M. Rupnik, *Teologia spirituale*, in: *Teologia*, a cura di G. Barbaglio, G. Bof & S. Dianich San Paolo 2002, p. 1754-

The current focus on the role of ‘consciousness’ in human experience, with the distinction made between ‘knowledge about’, ‘knowledge-by-acquaintance’, and ‘knowledge-by-identity’⁵, is particularly significant to the understanding of spiritual or mystical experience⁶.

If consciousness is central to spiritual experience, then it is so also with reference to apostolic spirituality or spirituality of apostolic action⁷. The aim of this article is to explore the consciousness underlying the apostolic or pastoral-educative action of Don Bosco. In other words, we seek to grasp his apostolic consciousness, namely, his subjective grasp of young persons and of himself in relation to them and to God.

Exploring the apostolic consciousness of Don Bosco necessitates a specific research method. Evidently, understanding the life experience of Don Bosco (1815-1888) in Turin, Italy, requires the use of historical-critical method. While comprehending the historical context of Don Bosco’s life and action is indispensable, a historical-critical method alone is insufficient to explore the conscious experience of Don Bosco. Likewise, we realize that a pedagogical interpretation of his educative action misses the theological dimension, namely, that he could be considered a *practical theologian*⁸.

In our opinion, to explore the apostolic consciousness of Don Bosco we need to employ what is now termed the hermeneutical-phenomenological or empirical-phenomenological research method⁹. Based on the writings of Edmund Husserl, this method seeks to grasp the conscious experience of a person through first-hand account or interpretation of reality. In our case, it would mean that we aim at delving deep into the apostolic consciousness that underlies Don Bosco’s encounter with youth.

For this purpose, we first select a relevant sample of Don Bosco’s writing and discourses addressed to youth (section two). We then analyse them to evince the

1768. Cf. also *Teologia e spiritualità oggi. Un approccio intradisciplinare*, a cura di J. M. Garcia, LAS 2012; idem, *Teologia spirituale. Epistemologia e interdisciplinarietà*, LAS 2013.

⁵ For an excellent analysis of consciousness in the process of knowing, see: W.S. Haney II, *Culture and Consciousness. Literature Regained*, Motilal Banarsidass Publishers (Indian edition) 2006; J.B. Chethimattam, *Experience and Philosophy*, Dharmaram Publications 1996.

⁶ Cf. F.V. Anthony, *Consciousness: The Vedantic Approach to Life and Reality*, in: *The Roar of Awakening. A Whiteheadian Dialogue between Western Psychotherapies and Eastern Worldviews*, eds. G. Derfer, Z. Wang & M. Weber, Ontos Verlag 2009, p. 25-37; idem, *Spirituality of Daily Life and Action*, Third Millennium (2008)11/3, p. 119-133. For the importance and relevance of consciousness in theology and spirituality, see: B.J.F. Lonergan, *Method in Theology*, University of Toronto 1990², p. 6-13; R. Panikkar, *The Cosmotheandric Experience. Emerging Religious Consciousness*, Orbis Books 1993.

⁷ See M. Midali, *Spiritualità apostolica. Personali e vitali riferimenti fondanti*, LAS 1994.

⁸ See *Don Bosco, teologo pratico? Lettura teologico-pratica della sua esperienza educativa*, a cura di F.V. Anthony & B. Bordignon, LAS 2013.

⁹ Cf. J.V. Spickar, *Phenomenology*, in: *The Routledge Handbook of Research Methods in the Study of Religion*, eds. M. Stausberg & S. Engle, Routledge 2014 (paperback), p. 333-345; J. Swinton & H. Mowat, *Practical Theology and Qualitative Research*, SCM press 2006, p. 101-132; M.M. Wilcke, *Hermeneutic Phenomenology as a Research Method in Social Work*, Currents 1/1(2006), p. 1-10, <http://www.ucalgary.ca/currents/files/currents/v1n1_wilcke.pdf>, (accessed on 19.09.2014).

structure of Don Bosco's apostolic consciousness (section three). In the final section, we briefly highlight the significance of the emerging structure of his apostolic consciousness for Salesian spirituality.

2. SAMPLE OF DON BOSCO'S WRITINGS AND DISCOURSES ADDRESSED TO YOUTH

The enormity of the archival material and the critical edition of 37 volumes makes an analysis of Don Bosco's writings and discourses a forbidding task. A selection or sample of these with a spiritual quality and addressed to youth would serve our purpose. In the recently published *Fonti Salesiane. 1. Don Bosco e la sua opera. Raccolta antologica*¹⁰, Part Three edited by Aldo Giraud, comprises the *Scritti e testimonianze di Don Bosco sulla vita spirituale*. The first section (of Part Three) *Orientamenti di vita spirituale per i giovani* presents a set of Don Bosco's writings and discourses addressed to youth¹¹, and as we shall explain below it meets the requirements of our search.

There are, of course, biographies of Luigi Comollo, Domenico Savio, Michele Magone, Francesco Besucco, which present these youth as models for others¹². These could clarify Don Bosco's view on youth spirituality. There is then the *Memorie dell'Oratorio*¹³, namely, Don Bosco's narration of the origin and development of his vocation at the service of youth. It could offer us an understanding of the spiritual attitudes and virtues indispensable for those who wish to spend their life in service of youth. These texts, together with the part of the anthology forming our sample, could represent the spiritual teaching of Don Bosco, namely, the methods, the orientations and the themes of spiritual life¹⁴. However, our aim here is not to analyse Don Bosco's spiritual teachings, but grasp the apostolic consciousness that pervades them.

Insofar as the hermeneutical-phenomenological analysis requires first-hand writings, discourses and narratives of Don Bosco, we limit ourselves to the texts given in *Orientamenti di vita spirituale per i giovani* (Section 1 of Part 3 in *Fonti Salesiane 1*, pp. 605-741). These include, firstly, the formal writings addressed to youth as a collective reality: a simple handbook for youth *Giovane provveduto*¹⁵; and the regulations for the

¹⁰ Istituto Storico Salesiano, *Fonti Salesiane. 1. Don Bosco e la sua opera. Raccolta antologica*, LAS 2014 (Here after as FS 1).

¹¹ This has also been published as Part One *Don Bosco Guida spiritual dei giovani*, in G. Bosco, *Insegnamenti di vita spirituale. Un'antologia*, Saggio introduttivo e note storiche a cura di Aldo Giraud, LAS 2013. Published in preparation for the bicentenary of Don Bosco's birth.

¹² G. Bosco, *Vite di giovani. Le biografie di Domenico Savio, Michele Magone e Francesco Besucco*, Saggio introduttivo e note storiche a cura di Aldo Giraud, LAS 2012. Published in view of the bicentenary of Don Bosco's birth. Also in FS 1: 1026-1169.

¹³ G. Bosco, *Memorie dell'Oratorio di S. Francesco di Sales dal 1815 al 1855*, Saggio introduttivo e note storiche a cura di Aldo Giraud, LAS 2011. This was also published in view of the bicentenary of Don Bosco's Birth. Also in FS 1: 1170-1308.

¹⁴ See A. Giraud, *Introduzione*, in: G. Bosco, *Insegnamenti di vita spirituale*, p. 5-7.

¹⁵ [G. Bosco], *Il giovane provveduto per la pratica de'suoi doveri degli esercizi di cristiana pietà*

pious associations of St. Luigi Gonzaga¹⁶, Immaculate Conception¹⁷, and Holy Sacrament of Eucharist¹⁸. Secondly, there are 21 personal letters addressed to youth offering them practical orientations¹⁹. Thirdly, there are 11 short homilies and the so-called 'goodnight talks'²⁰, which include the narration of 4 dreams to youth²¹.

Among these selected texts, the letters of Don Bosco to the young have a special place in our analysis as it offers a first-hand account of Don Bosco's consciousness. It is true that in these letters little space is dedicated to spiritual matters. "But there is no lack of letters, brief though they may be, with spiritual input and valuable counsel, and from these emerges the wisdom and experience of someone who is forming souls"²². The short homilies, the goodnight talks, and the narration of dreams, although not written by Don Bosco himself, are first-hand records of his listeners. Instead, the writings of Don Bosco addressed to youth as a collective reality represent the reflexive consciousness of Don Bosco.

We cannot but acknowledge the archival research of historians who make these texts available for further analysis, and the expertise of Julian Fox who has

per la recita dell'ufficio della beata Vergine e de' principali vespri dell'anno coll'aggiunta di una scelta di laudi sacre ecc., Torino, Tipografia Paravia e Comp. 1847 (G. Bosco, *Opere edite*, vol. II, LAS 1976, p. 185-323). As Giraud notes the handbook has had over hundred editions during the time of Don Bosco, reprinted and translated up to the middle of XX century. Reference to the *Opere edite* and the selected text as in: FS 1, p. 613-674.

¹⁶ Archivio Salesiano Centrale (Rome) A2300201: *Compagnia di S. Luigi. Regolamento*, autographic manuscript with autographic correction of Don Bosco. Reference to the *Archivio Salesiano Centrale* (Rome) and the selected text as in: FS 1, p. 699-700.

¹⁷ Archivio Salesiano Centrale (Rome) E452: *Compagnia dell'Immacolata*, manuscript of Giuseppe Bongioanni with autographic annotations of Don Bosco. Reference to the *Archivio Salesiano Centrale* (Rome) and the selected text as in: FS 1, p. 700-704.

¹⁸ Archivio Salesiano Centrale (Rome) A2300202: *Compagnia del SS. Sacramento*, autographic manuscript of Giovanni Bosco. Reference to the *Archivio Salesiano Centrale* (Rome) and the selected text as in: FS 1, p. 704f.

¹⁹ G. Bosco, *Epistolario*, introduzione, testi critici e note a cura di Francesco Motto, vol. I-V [1835-1877], Roma, LAS 1991-2012, vol. I, p. 144, 423, 459f, 500f, 607, 629f, 694; vol. II, p. 57-60, 97f, 252, 279-281, 407f, 445, 458; vol. III, p. 208, 385f, 390, 435f, 476f. Reference to the *Epistolario* and the selected text as in: FS 1, p. 675-697.

²⁰ Archivio Salesiano Centrale (Rome): A0040601, *Memoria di alcuni fatti 1858-1861*, manuscript of Giovanni Bonetti, p. 1-7; A0000309, *Piccole locuzioni del molto R.do don Giovanni Bosco*, Quad. IX, 1876, manuscript of Francesco Ghigliotto, p. 3-7; A0000408, *Conferenze e prediche di Don Bosco 1875/1876*, Quad. XIX, manuscript of Giulio Barberis, p. 63-78; A0000310, *Discorsetti di D. Bosco*, Quad. X, 1876/1877, manuscript of Giacomo Gresino, p. 4-6; A0000302, *Discorsetti di D. Bosco*, Quad. II, 1876, manuscript of Emanuele Dompè, p. 7-9, 18-21; A000303, *Conferenze*, Quad. III, 1877-1878, manuscript of Giacomo Gresino, p. 10-13, 24-40. Reference to the *Archivio Salesiano Centrale* (Rome) and the selected text as in: FS 1, p. 706-711, 714-723, 726-729, 733-739.

²¹ Archivio Salesiano Centrale (Rome): A0080302, *Cronaca dell'Oratorio 1862*, manuscript of Francesco Provera, p. 1-6; A0000301, *Conferenze e sogni*, Quad. I, 1876, manuscript of Giacomo Gresino, p. 1-9; A000303, *Conferenze*, Quad. III, 1877-1878, manuscript of Giacomo Gresino, p. 41-48; autographic manuscript edited by C. Romero, *I sogni di Don Bosco*, Edizione critica, Elle Di Ci 1978, p. 40-44. Reference to the *Archivio Salesiano Centrale* (Rome), other references and the selected text as in: FS 1, p. 711-714, 723-726, 729-732, 739-741.

²² FS 1: *Consigli spirituali nelle lettere di Don Bosco a ragazzi e giovani*, p. 675.

translated them into English²³. Building on the work of others, we take up our hermeneutical-phenomenological analysis of these texts.

3. STRUCTURE OF DON BOSCO'S APOSTOLIC CONSCIOUSNESS

Consciousness refers to a person's awareness or mindfulness when placed in front of a reality. In our analysis, we wish to explore "what it is like to be" in front of the concrete reality of youth for Don Bosco: What was his conscious experience of youth? Of what apostolic urgency was Don Bosco conscious in front of the reality of youth? What structure of his apostolic consciousness emerges from his own writings, discourses and narratives?

The sample of texts selected for analysis cover a span of over thirty years (1847 to 1879) which represent the phase in which Don Bosco (aged 32 to 64) was actively involved in youth apostolate. Whereas the ten years before 1847 (entering the seminary on 30 October 1835 and being ordained on 5 June 1841) can be considered a period of formation, discernment and initial attempts²⁴, the last ten years, namely, from 1879 to his death in 1888, can be considered the phase of handing over the charism and the apostolate to his followers. Although we analyse the texts that refer to about thirty years of Don Bosco's life among youth, the aim of our analysis is not to describe the historic evolution of Don Bosco's apostolic consciousness, but to grasp the structure of his apostolic consciousness during the years when he was intensely engaged in youth ministry. Insofar as apostolate or mission implies the conviction of being sent, "apostolic consciousness of Don Bosco" can be understood – as we shall explore below – to comprise the consciousness he manifests about the reality of youth, about himself, and about God.

3.1. Don Bosco's consciousness of Youth

In the first place, Don Bosco is aware that young people can easily be misled into thinking that religion is opposed to their happiness and that life is long enough to live as one pleases. Secondly, he is aware of the positive potential and vocational possibilities they have.

3.1.1. Conscious of youth being easily misled about happiness and life

Don Bosco perceives two basic snares closely linked to youthful age. Youth can be under the impression that serving God or religious practice, implies a melancholic life, obstructing their desire for enjoyment and happiness. Instead, he is convinced

²³ The citations used in the text – at times refined by taking into account the Italian original – are from the English translation by Julian Fox available at: <<http://www.sdb.org/ENG/teibp/content/fonti-complete.xml>>, (accessed on 20.09.2014).

²⁴ The first encounter that marks the beginning of the youth apostolate of Don Bosco – according to the Salesian tradition – was with the young boy Bartholomeo Garelli on 8 December 1941.

that an authentic Christian life can be a source of profound and eternal happiness²⁵. His own desire and wish is that they live happily and be happy in the Lord²⁶. “I wish to teach you a way to Christian life that is at the same time happy and contented, indicating the true enjoyments and true pleasures, so that you can say with the holy prophet David: let us serve the Lord in holy gladness: *servite Domino in laetitia*. This, then, is the purpose of the present booklet: to serve God and to be always happy²⁷ ... We also see that those who live in God’s grace are always happy, and even when there are problems their heart is content. ... So courage my dear boys, try to serve the Lord and then you will see how content your heart will be²⁸.”

Don Bosco is conscious that youth can be misled into thinking that life is long, and that they can set right their life later in the old age or at the moment of death: “Be careful, my children, because many have been deceived in this manner. Who assures us of ever reaching old age? It would be necessary to come to pact with death to wait for us till that time, but life and death are in God’s hands, and he can dispose of them as he wishes²⁹.”

Likewise, youth can be deceived about the difficulty of living a virtuous life for long, namely, for forty, fifty or sixty years³⁰. As no one can be sure of a long life, Don Bosco underscores the value of time and the necessity of utilizing it well³¹. He is conscious of the precarious nature of life of youth, and also of his own: “... one can die going for a walk, or eating, sleeping or at any moment... So tomorrow when we wake up, it could be that one of us dies. Who died? Don Bosco. Oh, how come? He is no more. And what could happen to Don Bosco could happen to any one of us. If anyone is not prepared, let him think about remedying, think about adjusting his matters³². In this vein, he underlines the importance of doing well the retreat and being always ready³³. With the view to preventing youth from the misfortune of ending up in the sad state of “eternal unhappiness³⁴, he presents “a method of living, brief and easy, but sufficient ...”³⁵.

3.1.2. Conscious of the peer-group influence

For Don Bosco, peer group is the context in which young people can manifest their freedom and initiative. In his perception, the influence of bad companions,

²⁵ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 613, 616.

²⁶ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614; *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 677.

²⁷ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 613.

²⁸ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 624.

²⁹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 613; cf. *Il Giovane provveduto*, p. 615f.

³⁰ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 623.

³¹ FS 1: *All'inizio dell'anno scolastico*, p. 728.

³² FS 1: *La coscienza tranquilla*, p. 733f; cf. *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 679; *La tempesta nel cuore del peccatore*, p. 715; *Il Giovane provveduto*, p. 623.

³³ FS 1: *Come fare gli esercizi spirituali*, p. 737.

³⁴ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 613.

³⁵ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614.

namely, of bad conversations and bad books, leads to the loss of one's soul. On the contrary, good company, particularly of those more given to piety, makes the youth good³⁶. Inviting the boys to avoid scandals and scandalous persons, he encourages them to give good example³⁷: "Oh how many souls will imitate you and walk the way to paradise! You will be sure to go there too, because anyone who saves a soul can assuredly hope to save his own: *Animam salvasti, animam tuam praedestinasti*"³⁸.

Don Bosco is conscious that youth can be protagonists of their faith, namely, witness or share their faith with others: "When you pass in front of a church or image of Mary or of other saints, do not pass by without taking off your cap as a mark of reverence. Thus you will show that you are true Christians and the Lord will fill you with blessings for the good example you have shown to the neighbour"³⁹. Similarly, he invites his boys to read spiritual books, such as *Imitation of Christ*, *Filotea* of St. Francis of Sales, *Apparecchio alla morte* of St. Alphonse Maria de' Liguori, *Gesù al cuore del giovane* of Giuseppe Zama Mellini; and advises them, "You will have double merit before God if you would narrate what you have read to others or read it in their presence, especially in the presence of those who do not know to read"⁴⁰.

When faced with the context of bad conversation, Don Bosco invites his youth to be rigorous in correcting the offenders, if these are junior to them; in the case of those who cannot be reprimanded, it would be advisable to get away from them. When this is not possible, one should be firm about not taking part. For, "If you remain firm on the Lord's behalf, it will come to pass that these same scoffers will be forced to appreciate your virtue in such a way that they will no longer dare to trouble you with their perverse reasoning"⁴¹. Yet, in his letter to Giovanni Garino, calling for some prudence, Don Bosco advises, "I would need to make you hunter of souls, but afraid that you might instead be caught by others I suggest that you just make yourself a model for your companions in doing good. Anyway, it will always be to your great fortune when you can promote some good or prevent some wrong amongst your companions"⁴².

Don Bosco then is aware that young people can play a more active role in their environment: "If you hear of something in that holy place that is going wrong, run quickly and inform the superior quietly so he can prevent any evil that might derive"⁴³.

³⁶ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 620-622; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 687; *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 679; *Lettera a Gregorio Cavalchini Garofoli*, p. 686; *Lettera a Luigi Vaccaneo*, p. 690; *Lettera a Stefano Rossetti*, p. 675; *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676.

³⁷ FS 1: *Compagnia di san Luigi Gonzaga*, p. 699; *Il Giovane provveduto*, p. 624; *Lettera a don Giuseppe Lazzerio e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 691f; *Compagnia di san Luigi Gonzaga*, p. 699f; *Lettera a don Giovanni Branda e agli artigiani di Valdocco*, p. 695.

³⁸ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 622-623.

³⁹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 618.

⁴⁰ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 618f; cf. *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 687.

⁴¹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 622.

⁴² FS 1: *Lettera a Giovanni Garino*, p. 676.

⁴³ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 625.

It is in this spirit that the members of the Company of Immaculate Conception bind themselves: “(1) to observe rigorously the rules of the house; (2) to edify the companions by admonishing them charitably and encouraging them to do good through words but especially through good example; (3) to make strict use of time”⁴⁴.

That for Don Bosco young people could be free and valid collaborators in his own apostolic endeavour is clear from the suggestions⁴⁵ he makes without imposing obligations on them. For example, to boys going on vacation, he writes, “If you meet any virtuous companion in your village try to bring him to the college with you; but to those who don’t seem to be good do not speak to them about coming to this college”⁴⁶.

3.1.3. Conscious of the vocational possibilities of youth

On observing the boys, Don Bosco becomes conscious of their possible vocation: “When I saw you I seemed to have an inkling of Divine Providence’s plans for you. I shall not tell you this yet, but if you come another time and see me, I shall speak more clearly and you will know the reasons for certain things said then”⁴⁷. Don Bosco manifests a clear perception of all possible vocations open to his boys: “You know then that in this world men must walk on the path to Heaven in one of two states: ecclesiastical or secular. For the secular state each one must choose the studies, employment, profession that allows him to fulfil his duties as a good Christian and which will also please his parents. For the ecclesiastical state, one must follow the rules established by our Divine Saviour: renouncing comfort, worldly glory, earthly enjoyment to give oneself to God’s service, and so assure oneself of the never-ending joys of Heaven”⁴⁸.

For Don Bosco all have a vocation, and what is important is that each one must discern his vocation⁴⁹ and the opportunity he has to do good in a context where the harvest is great and the labourers are few: “How much work there is to be done to see that everyone is saved; but *operarii autem pauci*, the labourers are few. By the labourers working in the vineyard of the Lord is meant all those who in some way work for the salvation of souls. And note well that labourers here does not only mean priests, preachers and confessors, as some could believe, who certainly are put there to work and are directly involved in gathering the harvest, but they are not alone, they are not enough⁵⁰. ... As it is in the field, so it is with the Church; all kinds of labourers are needed, yes of all kinds; No one can say:

⁴⁴ FS 1: *Compagnia dell’Immacolata Concezione*, p. 700; cf. *Compagnia di san Luigi Gonzaga*, p. 700.

⁴⁵ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614; cf. *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 677; *Compagnia dell’Immacolata Concezione*, p. 704; *Lettera a Giovanni Turco*, p. 690.

⁴⁶ FS 1: *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 688.

⁴⁷ FS 1: *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676.

⁴⁸ FS 1: *Lettera agli alunni della 4° e 5° ginnasiale di Borgo San Martino*, p. 696; cf. *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 693; *Lettera al giovane seminarista Antonio Massara*, p. 694.

⁴⁹ FS 1: *Discernere la propria vocazione e decidere*, p. 738; *Come fare gli esercizi spirituali*, p. 737.

⁵⁰ FS 1: *Tutti sono chiamati a lavorare nella vigna del Signore*, p. 716.

«Although my behaviour is irreproachable, I would be no good working for the greater glory of God». No, nobody should say so; everyone can in some way do something⁵¹. ... What I want and what I insist on is this, that wherever you may be you be, as we read in the Gospel, «*lucerna lucens et ardens*»⁵².

Don Bosco is conscious that all can contribute in varied ways to the salvation of others⁵³. However, he has a special word of encouragement for those called to priestly and religious life⁵⁴, conscious of the immense need for missionaries⁵⁵: “I hear a voice from afar crying out: O young boys, O pupils at Lanzo, come to save us!” These are the voices of so many souls looking for a kindly hand, one that pulls them back from the brink of perdition and sets them on the way to salvation. I am telling you this because many of you are called to a sacred career of winning over souls. Take courage; there are many of them waiting for you. Remember St. Augustine’s words: *Animam salvasti, animam tuam praedestinasti*⁵⁶.

3.2. Don Bosco’s consciousness of himself

In front of the reality of youth, Don Bosco’s writings and discourses reveal that he was conscious of his profound love for them and of the responsibility and concern, he felt in their regard.

3.2.1. Conscious of his profound love for youth

Don Bosco’s love for youth can be noted in the way he addresses the young in his letters with expressions such as: “most beloved son”⁵⁷, “my sons” or “my dear sons”⁵⁸, “my dears ones”⁵⁹, “my little friend”⁶⁰, and “dear youth”⁶¹. Frequently, he concludes his letters with expressions such as “most affectionately”⁶², “with all

⁵¹ FS 1: *Tutti sono chiamati a lavorare nella vigna del Signore*, p. 717.

⁵² FS 1: *Tutti sono chiamati a lavorare nella vigna del Signore*, p. 720.

⁵³ FS 1: *Tutti sono chiamati a lavorare nella vigna del Signore*, p. 719.

⁵⁴ FS 1: *Lettera alla giovane Annetta Pelazza*, p. 683; cf *Lettera agli alunni della 4° e 5° ginnasiale di Borgo San Martino*, p. 696; *Ripulire i vestiti al ritorno da un viaggio*, p. 734.

⁵⁵ FS 1: *La tempesta nel cuore del peccatore*, p. 714.

⁵⁶ FS 1: *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 693; cf. *Tutti sono chiamati a lavorare nella vigna del Signore*, p. 719, 720; *Crescere in fretta per essere apostoli*, p. 728.

⁵⁷ For example: FS 1: *Lettera a Stefano Rossetti*, p. 675; *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676.

⁵⁸ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 613, 614, 616; 618; *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 688; *Lettera agli alunni della 4° e 5° ginnasiale di Borgo San Martino*, p. 696; *Lettera a don Giuseppe Lazzeri e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 691; *Lettera ai giovani dell’Oratorio*, p. 678; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 679-681, 686; *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 684.

⁵⁹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 619, 621, 622, 624; *Lettera a don Michele Rua, ai salesiani e ai giovani di Mirabello*, p. 682; *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 685; *Lettera a don Giuseppe Lazzeri e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 692.

⁶⁰ FS 1: *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 685.

⁶¹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 623.

⁶² For example: FS 1: *Lettera a Stefano Rossetti*, p. 675; *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676.

my affection, I am, your affectionate friend”⁶³; “affectionately in the Lord”⁶⁴, “your affectionate friend in Jesus Christ”⁶⁵; “with fatherly affection, completely yours in the Lord, most affectionate friend”⁶⁶. The rapport he establishes with youth can be grasped from the expressions such as “listen to a few words from a friend of your soul”⁶⁷; “some fatherly advice that I feel is necessary for your souls”⁶⁸; “I am coming amongst you as a father, friend and brother”⁶⁹.

Don Bosco expresses sincere pleasure in receiving and writing letters⁷⁰: “The letter you wrote me truly gave me pleasure. With it, you have shown that you have understood how I feel about you. Yes, my dear, I love you with all my heart, and my love for you urges me to do whatever I can to help you progress in your study and in piety and guide you on the way to Heaven”⁷¹. “Be certain, my dear boys, you have expressed to me so many beautiful thoughts, but these thoughts found echo in my heart and I hope that your heart and mine will be one in loving and serving the Lord”⁷².

His love for youth can be grasped from the fact that they are always in his mind and heart⁷³. He is immensely happy to be among his boys and expresses it in his yearning to be among them⁷⁴: “So let me say that I want to thank you for all the signs of kindness shown me and the confidence you showed me on that beautiful day I spent at Mirabello. Those voices, the liveliness, the kissing and shaking the hand, those warm smiles, the conversation about matters of the soul, the mutual encouragement to do good are all things that embalm my heart and I can hardly think of it without feeling moved to tears. ... Let me also tell you that you are the

⁶³ FS 1: *Lettera a don Michele Rua, ai salesiani e ai giovani di Mirabello*, p. 682; cf. *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 677, 679; *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 684; *Lettera a Giovanni Turco*, p. 690; *Lettera a don Giuseppe Lazzerio e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 692; *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 693; *Lettera al giovane seminarista Antonio Massara*, p. 694; *Lettera a don Giovanni Branda e agli artigiani di Valdocco*, p. 695; *Lettera agli alunni della 4° e 5° ginnasiale di Borgo San Martino*, p. 696.

⁶⁴ FS 1: *Lettera a Gregorio Cavalchini Garofoli*, p. 686; *Lettera a Luigi Vaccaneo*, p. 690.

⁶⁵ FS 1: *Lettera ai giovani dell'Oratorio*, p. 678; *Il Giovane provveduto*, p. 614; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 683.

⁶⁶ FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 688.

⁶⁷ FS 1: *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 679; *Lettera a Gregorio Cavalchini Garofoli*, p. 686; *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 688.

⁶⁸ FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 686.

⁶⁹ FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 683; cf. *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 689.

⁷⁰ FS 1: *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 684s; *Lettera a Gregorio Cavalchini Garofoli*, p. 686; *Lettera a Luigi Vaccaneo*, p. 690; *Lettera a Giovanni Turco*, p. 689; *Lettera a Giovanni Garino*, p. 676; *Lettera a don Michele Rua, ai salesiani e ai giovani di Mirabello*, p. 681; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 679.

⁷¹ FS 1: *Lettera a Stefano Rossetti*, p. 675; cf. *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676; *Lettera a Giovanni Garino*, p. 677.

⁷² FS 1: *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 688.

⁷³ FS 1: *Lettera a don Michele Rua, ai salesiani e ai giovani di Mirabello*, p. 682.

⁷⁴ FS 1: *Lettera a don Michele Rua, ai salesiani e ai giovani di Mirabello*, p. 681; cf. *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 688; *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 692; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 686; *Lettera a don Giovanni Branda e agli artigiani di Valdocco*, p. 695.

apple of my eye and that every day I remember you at Holy Mass; I ask God to keep you healthy, in his grace, make progress in knowledge, and that you may be the consolation of your parents and Don Bosco's delight, who loves you so much"⁷⁵.

Don Bosco is ever conscious of the deeper foundation for the mutual affection that exists between him and his youngsters: "There is no need to tell you how much affection I have for you. I have given you clear proofs of that. Nor do I need you to tell me of your love for me, because you have shown that constantly. But this our mutual affection on what is it founded? On money? Not on mine, because I spend it on you; not on yours because – don't be offended – you don't have them. So my affection is based on the desire I have to save your souls, which were redeemed by the precious blood of Jesus Christ, and you love me because I try to lead you along the path to eternal salvation. Therefore the good of our souls is the foundation of our affection"⁷⁶.

Don Bosco's love for youth emerges in a special way in the attention he shows to each individual: "I would have liked to reply before now to some of the letters written by your dear teacher and a number of you. Not being able to do so for each one in particular, I am writing a letter to you all, reserving the opportunity to speak to each one privately on the coming feast of St Aloysius"⁷⁷. "Oh! With what pleasure I read your message of good wishes; with what pleasure I read the name, surname of each pupil, each class, from the first to the last at the college. It seemed to me to be in your midst and in my heart I often said: *Long live my boys at Lanzo!*"⁷⁸.

Don Bosco is not only conscious of his profound love for youth, he is even certain that his love for them surpasses that of others: "Let me tell you again that when you go elsewhere you will find people who are more learned and far more virtuous than me, but it will be difficult to find someone who seeks your good more than I do"⁷⁹. In the same vein, in the preface to the handbook for youth, Don Bosco writes: "My dear [friends], I love you with all my heart, and it is enough that you are young for me to love you very much. I can assure you that you will find books proposed to you by persons much more virtuous and much more learned than myself, but, it would be hard for you to find one who loves you more in Jesus Christ and desires your true happiness than I do"⁸⁰.

3.2.1. Conscious of his responsibility for youth

Being a keen observer of youth, he is concerned about their physical safety, for example, during the cholera plague⁸¹, and more so about their spiritual welfare.

⁷⁵ FS 1: *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 684f; cf. *Come fare gli esercizi spirituali*, p. 736f; *Lettera a don Giuseppe Lazzerio e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 691.

⁷⁶ FS 1: *Lettera a don Giuseppe Lazzerio e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 691.

⁷⁷ FS 1: *Lettera agli alunni della 4° e 5° ginnasiale di Borgo San Martino*, p. 696.

⁷⁸ FS 1: *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 692.

⁷⁹ FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 687.

⁸⁰ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614.

⁸¹ FS 1: *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 689.

“I need to speak to you in public to tell you some things that would be to your liking, then to speak privately of less pleasurable matters, but which is necessary for you to know. Then I would like to offer a word in the ear to some of you to break the horns of the devil who wants to become your master and owner. ... I have serious need of speaking to their soul, heart, conscience, but this need of mine is only so I can do good to their souls”⁸².

In the narration of some of his dreams, Don Bosco reveals the concern and the responsibility he feels for the salvation of youth. In his dream about the *Serpent and the Ave Maria* he narrates: “I was helpless, shouting at one, then another; I even slapped one, punched another, trying to stop them eating, but in vain. As soon as one fell to the ground, another would start eating. So I called the clerics to help me and told them to use every means so that none would taste that meat, but to no avail. ... I was beside myself, seeing such a huge number of boys lying on the ground”⁸³. In another dream, he narrates: “I took no notice of their fear and said to them «I want to go and see what has happened, even if I should die with them». I went out and saw a terrible sight: all those animals were pursuing our boys, injuring them, tearing them apart”⁸⁴. Similarly, in the dream about the lambs and the storm, Don Bosco narrates: “...«What will happen to these lambs if they are caught in the storm?» I was saying; «let’s bring them to safety». And I started calling them. Me on one side, my companions in other places, we tried to push them towards the entrance to the garden, but they did not want to know about it. ... I got wet as well and I saw those poor little lambs collapsed on the ground struggling to limp into the garden but they couldn’t walk. I opened the gate but all their efforts were useless”⁸⁵.

In another of his dreams, Don Bosco narrates about Dominic Savio warning him of his lack of faith, his being too timid: “Look how many souls the Oratories have brought to Heaven and we can see multitudes of them. There would have been a hundred thousand more had you had the faith that the minister of the King of kings should have. ... the children of God whom he entrusted to you and for which in time you will have to render account”⁸⁶. Don Bosco expresses the awareness of his limited experience as he narrates about one of the boys known to him, telling him in the dream, “Ah my dear, you are still a novice in these things, you who think of having had lots of experience”⁸⁷.

At the same time, Don Bosco manifests a clear consciousness of the reciprocal responsibility he shares with the boys themselves. Referring to the novena for All Saints, he writes “I am not saying that you make them badly now, no, there are good boys; but there is no longer that commitment. I do not know why things are

⁸² FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 682f; 679f; cf *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 684. *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 684; *Lettera a don Giuseppe Lazzero e alla comunità degli artigiani di Valdocco*, p. 691.

⁸³ FS 1: *Il serpente e l’Ave Maria*, p. 713.

⁸⁴ FS 1: *La fede, la temperanza e l’ozio*, p. 724.

⁸⁵ FS 1: *Gli agnellini e la tempesta*, p 740; cf. P. 741.

⁸⁶ FS 1: *Sogno di Lanzo o del giardino salesiano*, p. 731f.

⁸⁷ FS 1: *La fede, la temperanza e l’ozio*, p. 725.

like this now. Perhaps on my side, that I do not speak anymore to my boys, that I do not make myself understood; or on their side that they do not want to understand me anymore; or it could also be both⁸⁸.

Don Bosco is conscious, on the one hand, that the responsibility of looking after the young is shared by other adults, namely, parents, parish priests, superiors, teachers, and assistants⁸⁹; on the other, he is aware that the youth will turn to evil if they do not allow themselves to be guided by those who have the task of directing them, particularly the parents⁹⁰.

3.3. Don Bosco's consciousness of God

Don Bosco is aware that all the wonders of heaven and earth have their origin in God, the 'creator'⁹¹, including man in every physical aspect. God gave existence to man "who of all visible creatures is the most perfect. Therefore, our eyes, feet, mouth, tongue, ears, hands, are all gifts of the Lord"⁹². Nevertheless, man is distinct from other animals because he is endowed with the soul that can "think, reason and know what is good and what is bad"⁹³. In this vein, Don Bosco is aware of God's preferential love for the young and their being called to friendship with him: "... happy am I who will have the great and much-desired consolation of seeing you in friendship with the creator God"⁹⁴.

3.3.1. Conscious of God's preferential love for youth

A central aspect of Don Bosco's consciousness concerns God's preferential love for the young: "Though He loves all men as the work of his hands, yet he has a particular affection for the young, finding his delight in them: *Deliciae meae esse cum filiis hominum*. So then, you are the delight and the love of that God who created you. God loves you, because you are still in time to do many good works; he loves you, because you are at a simple, humble, innocent age and in general not yet have fallen unfortunate victim of infernal enemy"⁹⁵.

In this vein, Don Bosco underscores that Jesus himself welcomed children, embraced them and gave them his blessing, considering anything done to them as done to himself, condemning outright any scandal against them. The young should then correspond to this love of the Lord⁹⁶.

⁸⁸ FS 1: *Il fervore spirituale*, p. 726.

⁸⁹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 617, 619; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 683, 687; *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 688f; *Lettera a don Michele Rua e agli allievi di Mirabello*, p. 685; *Lettera a Emanuele Fassati*, p. 677.

⁹⁰ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 616.

⁹¹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614, 616.

⁹² FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614.

⁹³ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614.

⁹⁴ FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 683.

⁹⁵ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 615.

⁹⁶ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 615.

The liturgical expression “the Lord be with you”⁹⁷ with which Don Bosco frequently concludes his letters expresses not only a wish, but also an awareness that the Lord accompanies the youth in their lives. He is conscious of the constant necessity of God’s blessings and grace for the boys and for himself: “May the Lord’s blessing accompany you at every step. ... May the grace of Our Lord Jesus Christ be with us always ...”⁹⁸.

This implies that the young have an awareness of God’s presence: “While you are playing, or in conversation or other pastime raise your mind to God sometimes, offering these very amusements for his greater honour and glory”⁹⁹. “God is great, God is merciful. We sometimes do not think about him, but he thinks about us and when he sees us running away, he pats us on the shoulders, stops us, and makes us come back to him. Is that not true?”¹⁰⁰.

The awareness of God’s presence should also prevent the young from falling into sin: “And this thought of God’s presence should go with us all the time, everywhere and in every action. Who would have the courage to do something wrong, that would offend the Lord, if he knows that the one he wants to offend can, right that moment before he wants to utter that word, dry up his tongue, or paralyse the hand with which one intends to commit sin?”¹⁰¹. The proper response to such awareness of the presence of God is the holy fear of God: “grow each day in the holy fear of God”¹⁰².

3.3.2. Conscious of the goal of life

It is clear to Don Bosco that all “were created for Heaven”, the young people as well as himself: “If you found great consolation in the brief time we were together for a chat, what joy will it not be for us when, with God’s help, we will be forever blessed in heaven where we will praise our Creator for eternity with one voice?”¹⁰³. “Pray to God for me, dear boys, and let us all pray for one another that we can avoid offending the Lord in the course of this life and then to find ourselves together one day to praise, bless and glory the divine mercies in heaven”¹⁰⁴.

Such a goal is expressed in terms of salvation of souls¹⁰⁵. Don Bosco is aware that in his effort to help them save their souls, and thereby increase God’s glory¹⁰⁶,

⁹⁷ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614.

⁹⁸ FS 1: *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 688; cf. *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 679, 683; *Lettera a don Michele Rua, ai salesiani e ai giovani di Mirabello*, p. 682; *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 692.

⁹⁹ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 620.

¹⁰⁰ FS 1: *Lettera al giovane seminarista Antonio Massara*, p. 694.

¹⁰¹ FS 1: *La coscienza tranquilla*, p. 733.

¹⁰² FS 1: *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676; cf. *Lettera a Stefano Rossetti*, p. 675; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 683.

¹⁰³ FS 1: *Lettera a Severino Rostagno*, p. 676; cf. *Il Giovane provveduto*, p. 615.

¹⁰⁴ FS 1: *Lettera agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 689; cf. *Il Giovane provveduto*, p. 614f.

¹⁰⁵ FS 1: *Lettera alla giovane Annetta Pelazza*, p. 684; *Compagnia dell’Immacolata Concezione*, p. 703.

¹⁰⁶ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614; *Lettera a don Giuseppe Lazzerio e alla comunità degli*

he should not forget the salvation of his own soul: “I recommend myself to your good prayers also, so that I may not have the misfortune of preaching to save others and then lose my own poor soul. *Ne cum aliis praedicaverim, ipse reprobus efficiar* (1Cor 9, 27)”¹⁰⁷.

In accordance with life’s goal, in his apostolic action, Don Bosco consciously aims at helping the young: to be a consolation to the parents, the honour of the country, good citizens on earth, to be later one day blessed inhabitants of Heaven¹⁰⁸. He sums up this understanding of the goal of Christian life in terms of being a saint, and encourages them to walk towards it: “The Novena for All Saints is in progress and I am hoping that someone will become a saint, or at least do miracles: maybe someone is already like this but I have not yet become aware of it. ... Let each one think of Heaven, where some have brothers, sisters, friends and companions, others their superiors or inferiors who are enjoying the rewards of their virtue. They were flesh and blood like us; and we are out of danger, can easily practise our religion, adjust matters on our conscience: so if they became saints, why not us? — But, you say, we need God’s grace! I assure you the Lord gives us his grace. — So what is missing? A little bit of good will is missing”¹⁰⁹.

4. CONCLUSION: DON BOSCO’S APOSTOLIC CONSCIOUSNESS AND SALESIAN SPIRITUALITY

Within the constrain of the space available for this paper, we have tried to lay bare the structure of “Don Bosco’s apostolic consciousness” as emerging from his first-hand writings and discourses. It comprises the consciousness he has of youth, of himself, and of God, in realizing the ultimate scope life.

As far as Don Bosco’s consciousness about the reality of youth is concerned, firstly he is aware that the young can easily be misled in their understanding of happiness and of the duration of life, which necessitates a certain preventive action on his part. Secondly, he is conscious that young people can be free and responsible protagonists in their peer-group life-world, which can have both positive and negative influence. Thirdly, Don Bosco is aware that every young person has a specific vocation, and his own role is to help the youth discover it and gradually realize it¹¹⁰.

Regarding his consciousness about himself, we find that he is aware of his profound love for youth and of the motive for it, namely, the good of their soul. Such a love finds expression in the concern and responsibility he manifests in their

artigiani di Valdocco, p. 691; *Lettera agli allievi di Mirabello*, p. 681.

¹⁰⁷ FS 1: *Lettera ai Salesiani e agli allievi di Lanzo Torinese*, p. 693; cf. *Tutti sono chiamati a lavorare nella vigna del Signore*, p. 720-722; *Discernere la propria vocazione e decidere*, p. 738f.

¹⁰⁸ FS 1: *Il Giovane provveduto*, p. 614; cf. *Lettera a don Giovanni Branda e agli artigiani di Valdocco*, p. 695.

¹⁰⁹ FS 1: *Il fervore spirituale*, p. 727; *Il Giovane provveduto*, p. 624.

¹¹⁰ Cf. B. Bordignon, *La relazione educativa in don Bosco*, Rassegna CNOS (2014)30/1, p. 28-32.

regard, and the collaboration he solicits from the youth themselves and from other adults responsible for them.

Don Bosco is conscious of God's preferential love for the young, which also calls for a response on the part of the young. Helping the young to become aware of the love of God and sharing this love eternally together with them is for Don Bosco the goal of life. Consequently, making the young fully conscious of the responsibilities that the earthly and heavenly citizenship implies is then the core of his apostolic endeavour¹¹¹.

Such an apostolic consciousness can be regarded as the core of Salesian spirituality. In other words, Salesian spirituality is a matter of consciousness that we have of youth, of ourselves, and of God. On the basis of our analysis, we can describe 'apostolic consciousness' as the awareness we have of our common origin and common eternal destiny, while assisting the young in their vocation to integral life and happiness; as the awareness we have of God's preferential love for the young and of our own love and responsibility for them in their vulnerable and fecund age; and as the awareness we have of our apostolic striving as the basis of our own fulfilment and salvation.

As youth ministers, we come to realize that we ourselves are a fruit of such an apostolic consciousness of others. This, in fact, was the experience of the boys in the oratory who in time grew up to be Don Bosco's disciples and close collaborators. Salesian apostolic consciousness does not then refer to some knowledge to be transmitted, but to a profound personal and collective awareness or mindfulness – inherited from Don Bosco – regarding the identity and future of young people, shared inter-generationally in a sort of spiritual osmosis.

APOSTOLIC CONSCIOUSNESS OF DON BOSCO: A HERMENEUTICAL-PHENOMENOLOGICAL APPROACH TO HIS SPIRITUALITY

Summary

In this brief article, the author seeks to evince the structure of Don Bosco's apostolic consciousness through a hermeneutical phenomenological analysis of a sample of first-hand writings, discourses and narratives of Don Bosco. These texts cover a span of over thirty years (1847 to 1879) which represent the phase in which Don Bosco (aged 32 to 64) was actively involved in youth apostolate. Insofar as apostolate or mission implies the conviction of being sent, "apostolic consciousness of Don Bosco" can be understood to comprise the consciousness he manifests about the reality of youth, about himself, and about God, in realizing the ultimate scope life. Such an apostolic consciousness can be regarded as the core of Salesian spirituality.

Nota o Autorze: dr. Francis-Vincent Anthony SDB, born in Mumbai (1954) and ordained priest (1985) by Pope John Paul II, is Associate professor of *Fundamental Practical Theology* at the Salesian Pontifical University. Currently he is also Director of the Institute of Pastoral Theology,

¹¹¹ For an elaborate analysis and discussion on the scope of Don Bosco's apostolic action, see: F.V. Anthony, «Buoni cristiani e onesti cittadini» competenti nell'agire generativo e responsabile, in: *Don Bosco Teologo Pratico? Lettura teologico-pratica della sua esperienza educativa*, a cura di F.V. Anthony & B. Bordignon, LAS 2013, p. 61-89.

and Director of the Interfaculty Commission for Research. Noteworthy among his publications are: *Ecclesial praxis of inculturation. Toward an empirical-theological theory of inculturizing praxis* (LAS, Roma 1997); *Faith and culture in Catholic schools. An educational-pastoral research on inculturation in the Tamil/Indian cultural context* (Deepagam, Chennai 1999). The latest volume *Religion and Conflict attribution. An Empirical Study of the Religious Meaning System of Christian, Muslim and Hindu students in Tamil Nadu, India*, (Brill, Leiden 2015), is in collaboration with professors Chris A.M. Hermans and Carl Sterkens of Radboud University Nijmegen. Besides editing together with other scholars six volumes in the area of practical theology and youth ministry, he has published over sixty articles in specialized journals and edited books.

Keywords: consciousness, apostolate, apostolic spirituality, Salesian spirituality, youth, Don Bosco

APOSTOLSKA ŚWIADOMOŚĆ KSIĘDZA BOSKO. PODEJŚCIE HERMENEUTYCZNO-FENOMENOLOGICZNE DO JEGO DUCHOWOŚCI

Abstrakt

W niniejszym, krótkim artykule autor stara się ukazać strukturę apostolskiej świadomości księdza Bosko poprzez analizę hermeneutyczno-fenomenologiczną próbkę jego pism, przemówień i opowiadań o nim. Teksty te obejmują okres trzydziestu lat (1847-1879), który odpowiada fazie aktywnego zaangażowania księdza Bosko (wiek od 32 do 64 lat) w apostolstwo młodzieży. Skoro „apostolat”, czy też „misja”, zawiera w sobie przekonanie o byciu posłanym, zatem „apostolska świadomość księdza Bosko” obejmuje jego przekonania o rzeczywistości młodzieży, o sobie samym i o Bogu w procesie dążenia do ostatecznego celu życia. Taka świadomość apostolska może być postrzegana jako sedno duchowości salezjańskiej.

Nota o Autorze: ks. dr Francis-Vincent Anthony SDB – ur. W Bombaju w 1954 r., wyświęcony na kapłana w 1985 r. przez Jana Pawła II, jest profesorem nadzwyczajnym Praktycznej Teologii Fundamentalnej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim. Obecnie jest także Dyrektorem Instytutu Teologii Pastoralnej i Przewodniczącym Międzywydziałowej Komisji Badawczej. Wśród jego publikacji warto wymienić: *Ecclesial praxis of inculturation. Toward an empirical-theological theory of inculturizing praxis* (LAS, Roma 1997); *Faith and culture in Catholic schools. An educational-pastoral research on inculturation in the Tamil/Indian cultural context* (Deepagam, Chennai 1999). Najnowsza książka *Religion and Conflict attribution. An Empirical Study of the Religious Meaning System of Christian, Muslim and Hindu students in Tamil Nadu, India*, (Brill, Leiden 2015) powstała we współpracy z profesorami Chris A.M. Hermans i Carl Sterkens z Radboud University Nijmegen. Oprócz współpracy redakcyjnej z innymi badaczami nad sześcioma publikacjami z dziedziny praktycznej teologii i duszpasterstwa młodzieży, jest autorem ponad sześćdziesięciu artykułów w czasopiśmie naukowych i pracach zbiorowych.

Słowa kluczowe: świadomość, apostolat, duchowość apostolska, duchowość salezjańska, młodzież, ksiądz Bosko

Ks. ALDO GIRAUDD SDB
Università Pontificia Salesiana (Roma)

IL SUBSTRATO “MISTICO” DELLA SPIRITUALITÀ ATTIVA DI DON BOSCO

La storiografia inserisce Don Bosco nella categoria dei santi educatori e dei santi “sociali”, per l’intelligente e industriosa carità a favore della gioventù povera e abbandonata delle periferie di Torino e per l’efficacia e l’adattabilità del suo sistema educativo che ha avuto diffusione mondiale. Come il suo maestro san Giuseppe Cafasso e altri santi piemontesi contemporanei, egli non ha lasciato documenti di vita spirituale intima. I numerosissimi scritti sono di indole istruttiva, edificante, divulgativa, redatti preferibilmente in forma narrativa¹. Per questo l’attenzione degli storici si è concentrata preferibilmente sull’attività apostolica instancabile, sull’originalità e il successo della sua opera, sulla sua efficacia come comunicatore. È stato considerato un santo dei tempi moderni, il modello di un nuovo tipo di sacerdote, una delle icone più significative dell’operosità cattolica dell’Ottocento.

1. IL SANTO DELLA CARITÀ OPERATIVA

I contemporanei lo videro prevalentemente in questa luce, esaltandone «l’opera sua cristiana e civilizzatrice», come leggiamo in un libricino anonimo del 1872: «Il nome di D. Bosco rappresenta alla mente non solo l’idea della venerazione, della santità, della beneficenza, dell’operosità, della provvidenza, ma ancora quanto possa una ferma volontà operare, malgrado infiniti ostacoli, e peripezie, quando, guidata da santo scopo e dal bene del prossimo, fermamente lo voglia»². Erano tempi in cui il cattolicesimo europeo sentiva l’urgenza di un’azione socio-caritativa organizzata e sistematica per l’elevazione spirituale delle masse popolari e giovanili.

Questa chiave interpretativa della persona e dell’opera di Don Bosco si impose nei decenni successivi, anche presso la borghesia liberale e anticlericale, come si può constatare nell’apertura del necrologio pubblicato nel 1888 da *L’illustrazione Italiana* dell’editore Emilio Treves, ebreo triestino che col fratello Giuseppe aveva fondato a Milano la Società Fratelli Treves Editori: “Sebbene egli fosse un intransigente cattolico; sebbene moltissimi, anzi i più dissentissero dalle idee di lui, la

¹ Si contano 180 titoli: cf. G. Bosco, *Opere edite*. Ristampa anastatica, LAS, Roma 1976-1977, 37 voll.; P. Stella, *Gli scritti a stampa di S. Giovanni Bosco*, LAS, Roma 1977.

² D. Giovanni Bosco. *Cenni biografici*, Tip. e Lit. Foa, Torino 1872, p. 3.

morte del vecchio prete è stata universalmente compianta. E meritava di esserlo. Don Bosco era un vero filantropo. Propostosi uno scopo altamente nobile e caritatevole, quale è quello di educare e togliere dai pericoli del male la gioventù abbandonata, aveva lavorato 50 anni senza riposo alla realizzazione di un progetto del quale la sua benefica passione facevagli sempre ingrandire le linee principali. In cinquant'anni Don Bosco, andato a Torino a piedi, senz'appoggi, senza mezzi, con la sola fede incrollabile nella santità del suo scopo, ha fondato 130 pii istituti di educazione ed ha raccolto più di 150 mila giovanetti. Dotato di una attività prodigiosa e di una mente ordinatrice di primo ordine, estese prima in Italia la istituzione da lui fondata; poi in Francia, in Spagna e nell'America del Sud, fino all'ultima Patagonia³.

Il movimento sociale cattolico di fine Ottocento fece di Don Bosco e della sua opera un modello e una bandiera nella battaglia per la riconquista cristiana della società di fronte all'avanzare della secolarizzazione. Ma l'esaltazione del Santo piemontese non riguardò solo la sua azione educativa e sociale. In lui si vedeva prevalentemente il sacerdote e l'apostolo dei tempi nuovi mosso dalla carità. Già durante la sua vita ci furono pubblicazioni che misero in evidenza alcuni caratteri spirituali: uomo "straordinario", "architetto mistico e grandioso", come scrive Albert Du Boÿs, "un vero veggente"⁴, un oratore ispirato da Dio⁵, la cui istituzione era considerata "come una delle meraviglie della carità contemporanea"⁶. Soprattutto si celebrava l'imponenza della sua opera, manifestazione evidente della protezione divina: "Quando si considera tutto ciò che ha fatto Don Bosco, si resta colpiti dalla grandezza dei risultati ottenuti in così pochi anni. Certamente qui c'è la mano di Dio, e l'uomo non è che un suo strumento; ma quante meraviglie risplendono in questa condotta semplice e perfetta, che consiste nell'abbandonarsi, senza riserve né restrizioni, alla divina Provvidenza, a non cercare altro appoggio e forza che nella maternità della Santa Vergine"⁷. Ci si entusiasma anche di fronte alle "guarigioni numerose", alle "grazie segnalate" ottenute per suo mezzo. Il libro *Don Bosco*, pubblicato da Charles d'Espiney nel 1881, è costituito essenzialmente da una raccolta di fatti taumaturgici. L'aneddotico, il prodigioso e il "soprannaturale" erano aspetti cari al cattolicesimo di fine Ottocento, che trovava, in Don Bosco e in altre personalità cattoliche eccezionali, motivi di incoraggiamento in "tempi difficili".

³ *L'Illustrazione Italiana*, anno XV, n. 8 (12 febbraio 1888), p. 132. L'idea prevalente di Don Bosco instancabile e intelligente operatore della carità persiste: cf. E. Rasy, *San manager prega per noi: la riscoperta di don Giovanni Bosco*, Panorama (5 aprile 1987), p. 108-113; *La leggenda del santo imprenditore*, Il Sole 24 ore (24 gennaio 1988); L. La Spina, *Don Bosco: il santo sociale che riconcilia le anime di Torino*, La Stampa (22 gennaio 2015), p. 23.

⁴ A. Du Boÿs, *Don Bosco e la Pia Società Salesiana*, Tipografia e Libreria Salesiana, S. Benigno Canavese 1884, p. 228 (prima edizione francese: *Dom Bosco et la Pieuse Société des Salésiens*, Jules Gervais, Paris 1883).

⁵ «Sentesi di frequente l'effusione dello Spirito Santo sulle labbra di D. Bosco», *Ibidem*, p. 229.

⁶ *Ibidem*, p. VII.

⁷ Ch. d'Espiney, *Don Bosco*, Huitième édition, Imprimerie et Librairie du Patronage de Saint-Pierre, Nice 1882, p. 57.

Pietro Braidò, per indicare la ricchezza e la complessità degli interventi messi in atto dal Santo a favore della salvezza della gioventù e della fermentazione cristiana della società, usa l'espressione *progetto operativo*⁸. La sua percezione della situazione storica e la convinzione che fosse urgente intervenire con operosità benefica ha orientato dinamicamente tutta la vita di Don Bosco: “Siamo in tempi, in cui bisogna operare – disse in una conferenza ai Cooperatori. Il mondo è divenuto materiale, perciò bisogna lavorare e far conoscere il bene che si fa. Se uno fa anche miracoli pregando giorno e notte e stando nella sua cella, il mondo non ci bada e non ci crede più. Il mondo ha bisogno di vedere e toccare”. Dunque egli riteneva un dovere impegnarsi attivamente in grandi imprese benefiche, soprattutto in ambito educativo, ma anche dare alle opere salesiane la massima pubblicità: “Questo è l'unico mezzo – diceva – per farle conoscere e sostenerle. Il mondo attuale vuole vedere le opere, vuole vedere il clero lavorare a istruire e a educare la gioventù povera e abbandonata, con opere caritatevoli, con ospizi, scuole, arti, mestieri... È questo è l'unico mezzo per salvare la povera gioventù istruendola nella religione e quindi di cristianizzare la società”⁹.

Per questa tensione operativa, in occasione della beatificazione, di fronte all'incombenza dei regimi totalitari e paganizzanti che di lì a pochi anni avrebbero portato l'Europa allo sfacelo, si vide in Don Bosco un modello per tutti i cattolici, “l'emblema del santo a tipo moderno”, la cui “forma di santità aderisce alle più palesi e insopprimibili urgenze della nostra esistenza d'ogni dì”, come scrisse il teologo Angelo Portaluppi. La sua missione “fu totalmente sociale”, perché aveva “un temperamento tutto concretezza, praticità, aderente alle esigenze della vita”, ma la sua prodigiosa attività “tutta protesa verso le anime”, era frutto della “esuberanza del divino amore” che ardeva nel suo cuore e ne traboccava, era “una effusione di luce spirituale, ch'egli attingeva dalla presenza di Dio nel suo animo, e a cui prese a far partecipare il prossimo”. Per questa ragione Don Bosco non considerò mai l'attività come un pericolo. Egli, infatti, “più che l'assorbimento della raccolta preghiera, possedette l'estasi dell'azione”, alimentata da “un cuore avvampante di amore delle anime e fremente dinanzi al pericolo per loro di cadere vittima delle seduzioni dei seminari di zizzania”. Era proprio questo “lo stimolo che lo portava a dilatare le opere”: la sua vita apostolica e caritativa fu “una sola trasfusione di religiosità nelle anime”, attraverso la predicazione, l'insegnamento, l'azione educativa, la disponibilità costante e assoluta¹⁰. Egli fu, dunque, un “contemplativo operante”¹¹, e questo suo singolare atteggiamento spirituale era percepito come il messaggio più adatto per il clero e il laicato cattolico.

⁸ P. Braidò, *Il progetto operativo di Don Bosco e l'utopia della società cristiana*, LAS, Roma 1982, p. 8.

⁹ E. Ceria, *Memorie biografiche di San Giovanni Bosco*, vol. 13, Società Editrice Internazionale, Torino 1935, p. 126-127. In una conferenza ai Cooperatori salesiani di S. Benigno Canavese, il 4 giugno 1880, il Santo disse: «Ora i tempi sono cangiati, e quindi oltre al fervente pregare, conviene lavorare ed indefessamente lavorare, se non vogliamo assistere alla intera rovina della presente generazione», *Bollettino Salesiano* 4(1880)7, p. 12.

¹⁰ A. Portaluppi, *La spiritualità del Beato D. Bosco*, *La Scuola Cattolica* 58(1930), p. 22-36.

¹¹ *Ibidem*, p. 26.

La contemplazione e l'operatività in Don Bosco apparivano così strettamente congiunte, che Pierre Cras giunse ad affermare: "In lui la vita interiore appare tutta centrata sulla vita esteriore e, si potrebbe addirittura dire, rafforzata dalla vita esteriore. Proprio i gesti di questa vita, i più svariati e semplici, ma compiuti con la perfezione della carità, sono altrettanti gesti di adorazione, che costituiscono l'essenziale di ciò che si potrebbe definire la liturgia degli uomini d'azione"¹². Se ogni opera di misericordia, come dice il Vangelo, è un gesto fatto a Gesù, dunque "l'apostolo che la intraprende con spirito soprannaturale più elevato, compie e sovrappone un atto d'adorazione, che non vale meno, anzi più, di quello dell'orante chiuso in un chiostro: ciascuno dei due adora in spirito e verità secondo la propria vocazione". Quando, come ha fatto Don Bosco, si risponde all'appello del Signore col dono assoluto di sé, "il lavoro quotidiano diventa preghiera", e può anche sfociare, a grado a grado, nell'unione trasformante. Inoltre "lo spirito di preghiera, di presenza continua di Dio, di raccoglimento nell'azione più assorbente, che deriva dal distacco – come si vede nella vita di Don Bosco – genera la disinvoltura nell'azione e la facilità di operare. Spesso nulla ci dà più presenza di spirito che la presenza dello Spirito"¹³.

Tuttavia questa insistenza sul primato dell'azione poteva risultare fuorviante se male intesa. Il gesuita Enrico Rosa, scrittore della *Civiltà Cattolica* che si era battuto contro le tendenze dell'*americanismo* e del *modernismo sociale*, lo notò con una punta di polemica in occasione della canonizzazione: Don Bosco non è il "santo moderno" come si continua ad affermare, egli rappresenta la santità di sempre, poiché "il santo moderno, come l'antico, è sempre e tutto una copia dell'unico prototipo della santità, che è Cristo"¹⁴. Tale pericolo lo aveva già indicato Don Paolo Albera agli inizi del suo rettorato, invitando i salesiani, universalmente noti per il loro "spirito d'iniziativa" e per il "lavoro incessante", a guardarsi da un'attività che non fosse radicata nella "vera e soda pietà" e dalla "malattia dell'agitazione": non era certo questa la nota caratteristica del Fondatore, consumato dal "sacro fuoco della pietà"¹⁵. Dunque, per evitare fraintendimenti, l'operosità instancabile di Don Bosco va riportata alla sua vera sorgente, "la vita interna, cioè, che sta anzitutto nelle virtù teologali, e nella carità segnatamente che ne è la regina"¹⁶. Il suo accento sul primato del lavoro deve essere interpretato nella visione che egli aveva della responsabilità dei cristiani di fronte alle sfide della storia: «Noi cristiani dobbiamo unirvi in questi difficili tempi, ed unirvi nello spirito di preghiera, di carità e di zelo, adoperando tutti i mezzi che la religione somministra per rimuovere quei

¹² P. Cras, *La spiritualité d'un homme d'action. Saint Jean Bosco*, La Vie Spirituelle 20(1938)44, p. 287.

¹³ Ibidem, p. 288.

¹⁴ E. Rosa, *La vita interna nella santità e nell'opera del B. Don Bosco*, La Civiltà Cattolica 85(1934)II, p. 19.

¹⁵ P. Albera, *Lettera circolare* del 15 maggio 1915, in: *Lettere circolari di don Paolo Albera ai Salesiani*, Società Editrice Internazionale, Torino 1922, p. 24-39.

¹⁶ E. Rosa, *La vita interna nella santità e nell'opera del B. Don Bosco*, p. 25.

mali che oggidì ad ogni momento possono mettere a repentaglio l'importante affare della eterna salvezza»¹⁷.

Don Bosco, cresciuto alla scuola del Convitto Ecclesiastico e dell'ascetica di Sant'Alfonso, aveva più volte meditato sul “rendiconto strettissimo” che i sacerdoti dovranno rendere al “Divin Tribunale delle anime a noi affidate”, ed è questo un ulteriore aspetto che ci aiuta a comprendere l'obiettivo principale della sua poderosa operosità. Lo disse, ad esempio, ai sacerdoti della diocesi di Alba, commemorando san Filippo Neri nel 1868: “Che terribile posizione è quella di un sacerdote quando comparirà davanti al Divin Giudice che gli dirà: – Guarda giù nel mondo: quante anime camminano nella via dell'iniquità e battono la strada della perdizione! Si trovano in quella mala via per causa tua; tu non ti sei occupato a far udire la voce del dovere, non le hai cercate, non le hai salvate. [...] Quelle anime gridano vendetta contro di te!”. Questa acuta consapevolezza del proprio compito pastorale deve scuotere i sacerdoti dalla loro vita comoda e spingerli a promettere al Signore: “Per l'avvenire, per tutto il tempo della vita mortale, noi useremo la più grande sollecitudine affinché nessuna anima per nostra colpa abbia da perdersi. Dovremo sostenere fatiche, stenti, povertà, dispiaceri, persecuzioni ed anche la morte? Ciò faremo volentieri, perché voi ce ne deste luminoso esempio”¹⁸.

Ecco l'orizzonte in cui va interpretato l'attivismo di Don Bosco e dei cosiddetti “santi sociali”: fede ardente, carità infiammata verso Dio e verso il prossimo, coscienza vivissima di una missione salvifica, da cui scaturisce lo zelo oblativo per la «salvezza delle anime», con tutte le iniziative che servono a tradurlo in azione storico-salvifica. Su questo punto troviamo una profonda convergenza con altri santi suoi concittadini, san Giuseppe Benedetto Cottolengo, san Giuseppe Cafasso, san Leonardo Murialdo, la marchesa Giulia di Barolo, il beato Giuseppe Allamano e i tanti operatori della carità cristiana impegnati a Torino tra Ottocento e primo Novecento. Per loro il lavoro non era preghiera, ma un modo di esercitare la carità, sostenuto, orientato e fecondato dall'orazione di unione.

2. UNIONE E ATTENZIONE CONTINUATIVA DELLO SPIRITO A DIO

L'attenzione alla particolare sensibilità di Don Bosco e del mondo cattolico in quel preciso momento storico è determinante per interpretare correttamente questa “spiritualità dell'azione”. L'operosità instancabile è generata all'interno di una visione di fede della storia e nella consapevolezza di una chiamata divina per una missione pastorale e sociale che comporta una grave responsabilità storica.

Lo aveva notato Don Achille Ratti, il futuro papa Pio XI, che nel 1883, giovane sacerdote, era stato per alcuni giorni ospite di Don Bosco a Valdocco. Osservatore attento e qualificato, poté rilevare alcune caratteristiche del Santo che capi essere

¹⁷ G. Bosco, *Associazione di opere buone*, Tip. dell'Orat. di S. Francesco di Sales, Torino 1875, p. 4.

¹⁸ *Panegirico in onore di san Filippo Neri*, in: Istituto Storico Salesiano, *Fonti salesiane*, 1: *Don Bosco e la sua opera. Raccolta antologica*, LAS, Roma 2014, p. 968-969.

espressione della dinamica interiore da cui scaturiva la sua immane impresa, ma anche il segreto del fascino da lui esercitato sui contemporanei. Le ricorderà più volte, nei suoi discorsi da papa, offrendo un'interpretazione marcatamente spirituale del Fondatore dei Salesiani. Pio XI era convinto che tanto fervore apostolico sgorgasse dall'ininterrotta aspirazione a Dio, dalla consegna incondizionata a Lui e dalla passione per la salvezza delle anime che lo spingeva alla "dedicazione, anzi all'abdicazione intera di tutto quanto riguardava la propria persona ad ogni cosa che potesse contribuire al bene del prossimo"¹⁹. Tutto in lui gravitava attorno a due poli, alimentati e unificati dalla carità: quello di un attivismo stupefacente e quello di una costante immersione in Dio, dalla quale riceveva luce ed efficacia la sua azione pastorale. Secondo il papa l'ardore salvifico di Don Bosco era frutto della sua profonda comprensione del mistero della Redenzione²⁰ e dell'amore a Gesù Cristo: un amore nutrito "nella meditazione continua, ininterrotta di quello che sono le anime, non considerate in se stesse, ma in quello che sono nel pensiero, nell'opera, nel sangue, nella morte del Divino Redentore. Lì Don Bosco ha veduto tutto l'inestimabile, l'irraggiungibile tesoro che sono le anime"²¹. "Ecco il segreto del suo cuore, la forza, l'ardore della sua carità: l'amore per le anime, l'amore vero perché era il riflesso dell'amore verso nostro Signore Gesù Cristo [...]; cosicché non v'era sacrificio o impresa che non osasse affrontare per guadagnare le anime così intensamente amate"²².

Pio XI pone particolare accento sull'equilibrio tra fervore operativo e unione con Dio. Nei giorni in cui era stato a stretto contatto con Don Bosco lo aveva constatato di persona e ne era rimasto impressionato: il Santo dei giovani gli appariva alimentato da "un ardore incessante, divorante, di azione apostolica, di azione missionaria [...]; e con questo ardore uno spirito mirabile, veramente, di raccoglimento, di tranquillità, di calma, che non era la sola calma del silenzio, ma quella che accompagna sempre un vero spirito di unione con Dio, così da lasciare intravedere una continua attenzione a qualche cosa che la sua anima vedeva, con la quale il suo cuore si intratteneva: la presenza di Dio, l'unione a Dio"²³. Fu proprio e solo questo il "magnifico mistero", «la chiave vera» di tutto il "miracolo di lavoro" di Don Bosco e della "straordinaria espansione" dell'opera sua: la "perenne aspirazione, anzi continua preghiera a Dio; poiché incessante fu la sua intima, continua conversazione con Dio e raramente si è come in lui avverata la massima: *qui laborat orat*, giacché Egli

¹⁹ Discorso del 3 giugno 1929, durante l'udienza concessa ai Salesiani, alle Figlie di Maria Ausiliatrice, Allievi, ex-Allievi e Cooperatori nel cortile di S. Damaso, in *Don Bosco Santo e le sue opere nell'augusta parola di S.S. Pio P.P. XI*, Scuola Salesiana del Libro, Roma 1934, p. 35.

²⁰ Discorso del 19 novembre 1933, in occasione della lettura del Decreto di approvazione dei due miracoli proposti per la Canonizzazione. Ibidem, p. 55.

²¹ Discorso del 3 aprile 1934, durante l'udienza alla Famiglia Salesiana nella Basilica di S. Pietro, due giorni dopo la Canonizzazione. Ibidem, p. 79.

²² Discorso del 19 marzo 1929, in occasione della lettura del Decreto di approvazione dei due miracoli proposti per la Beatificazione, in: *Don Bosco Santo*, p. 15.

²³ Discorso del 9 luglio 1933, in occasione della proclamazione dell'eroicità delle virtù di Domenico Savio. Ibidem, p. 45.

identificava appunto il lavoro con la preghiera²⁴. Così la sua vita quotidiana, in ogni momento, simultaneamente “era un’immolazione continua di carità e un continuo raccoglimento di preghiera”²⁵. Inoltre, l’operosità apostolica e l’unione incessante con Dio erano accompagnate dalla “coltivazione accurata dello spirito”²⁶ e da una “vita cristiana abbondantemente, sovrabbondantemente vissuta”²⁷.

Le impressioni di Achille Ratti erano anche quelle di tutti coloro che ebbero la fortuna di convivere e lavorare col Santo. Il beato Michele Rua, successore e intimo confidente, costantemente ricordò questo elemento caratterizzante della personalità spirituale del Maestro: l’amore verso Dio, vissuto in tensione unitiva, generatore di zelo pastorale incontenibile: “Quanti conobbero D. Bosco [...], avranno senza dubbio dovuto convincersi che egli non viveva che per Dio, che in ogni tempo, in ogni luogo, in ogni benché minima azione era guidato dallo spirito del Signore. Per noi suoi figliuoli pare quasi impossibile rappresentarci D. Bosco se non col volto acceso di santo zelo e colle labbra aperte in atto di ripetere il suo motto prediletto: *Da mihi animas, caetera tolle*”. [...] Perfetto modello di sacerdote, dimentico di se stesso, intento unicamente a procurare la gloria di Dio ed a guidare un gran numero di anime al cielo. [...] Mai pensò né operò secondo i dettami del mondo e sempre e dovunque si sforzò di riprodurre in se stesso il divino modello, Gesù Cristo, e così gli venne fatto di compiere la sua missione”²⁸.

Don Rua ritornò spesso su questo punto nei messaggi ai Salesiani, perché, in sintonia con il sentire dei cattolici del tempo, preoccupati di riconquistare e ricristianizzare la società attraverso strategie di “azione cattolica” che si contrapponevano al positivismo laicista e alle ideologie, i discepoli di Don Bosco parevano fraintendere le esortazioni del Fondatore all’operosità e facilmente trascuravano la vita spirituale. Ma il pericolo incombeva su tutto il clero e il laicato cattolico. Per propugnare il ritorno al primato della vita spirituale nel 1912 l’abate cistercense Jean-Baptiste Chautard pubblicò il suo fortunato libro, *L’âme de tout apostolat*, nel quale sosteneva appunto che “l’azione deve essere solo il traboccamento della vita interiore”²⁹.

La presentazione di Don Bosco come il santo della modernità e dell’attività andava dunque precisata, accentuando maggiormente la dimensione mistica della sua figura spirituale, soprattutto per evitare che se ne facesse il pretesto per uno stile di vita frenetico senza interiore consistenza. Per questo il salesiano Don Eugenio Ceria nel 1929 pubblicò un libro, che ebbe grande diffusione, *Don Bosco con Dio*,

²⁴ Discorso del 19 novembre 1933, in occasione della lettura del Decreto di approvazione dei due miracoli proposti per la Canonizzazione. Ibidem, p. 55.

²⁵ Discorso del 17 giugno 1932, durante l’udienza agli alunni dei Seminari romani. Ibidem, p. 128.

²⁶ Discorso del 6 giugno 1929, durante l’udienza ai salesiani e ai giovani di Torino, presenti alla Beatificazione. Ibidem, p. 98; cf. anche il colloquio con don Filippo Rinaldi durante l’udienza privata del 6 giugno 1922. Ibidem, p. 87-88.

²⁷ Discorso del 3 aprile 1934, durante l’udienza alla Famiglia Salesiana nella Basilica di S. Pietro, due giorni dopo la Canonizzazione. Ibidem, p. 78.

²⁸ Lettera edificante n. 7: *Lo spirito di D. Bosco – Vocazioni* (14 giugno 1905), in: *Lettere circolari di Don Michele Rua ai Salesiani*, S.A.I.D.-Buona Stampa, Torino 1910, p. 488-489.

²⁹ Cf. J.-B. Chautard, *L’âme de tou apostolat* 5^e édition, Abbaye de Sept-Fons 1915, part. II, ch. 2.

per aiutare i confratelli a ritrovare il giusto equilibrio tra azione e contemplazione, tra intimità divina e relazioni umane, tra abbandono alla Provvidenza e industriosa intraprendenza³⁰. L'autore voleva documentare ai lettori lo "spirito di preghiera e di raccoglimento" del Santo, "i moventi intimi e abituali" del suo cuore, i "tesori di grazie" e i "doni soprannaturali" che lo arricchirono³¹. In forma narrativa, attingendo alle testimonianze raccolte per i processi di beatificazione e canonizzazione, volle dimostrare che tutta la vita di Giovanni Bosco, di età in età, era stata un'ascensione continua nella comunione con Dio e nell'esercizio delle virtù. Egli fu santo perché visse "interamente per Dio", in Lui cercò il principio e pose il fine "di tutti i suoi pensieri, di tutti i suoi affetti, di tutte le sue azioni". "Nel perfetto amor di Dio", compiendo "una missione di bene in un dato periodo storico", Don Bosco dimostrò "che non si dà santità senza vita interiore, né si darà mai vita interiore senza spirito d'orazione"; insegnò che "azione e orazione" possono essere "fuse, compenstrate, indivisibili"; ma anche che "lo spirito di preghiera", infuso dallo Spirito Santo nell'animo dei credenti, induce ad un continuo impegno ascetico per eliminare in sé le opere della carne e accogliere i frutti dello Spirito. Per questa strada Don Bosco ha potuto "vivere nello Spirito", "ripieno di tutta la pienezza di Dio" e così essere fecondissimo apostolo dei giovani³². Si può quindi a ragione affermare che "anche Don Bosco è stato un mistico", conclude Ceria citando alla lettera un testo tratto dal Tanqueray, che gli pare un "vivo ritratto" del Santo: "I veri mistici sono persone di pratica e di azione, non di ragionamento e di teoria. Hanno il senso dell'organizzazione, il dono del comando e si rivelano forniti di ottime doti per gli affari. Le opere da essi fondate sono vitali e durevoli; nel concepire e dirigere le loro imprese danno prova di prudenza e di ardimento e di quella giusta idea della possibilità che è il carattere del buon senso. E infatti sembra proprio che il buon senso sia la loro qualità predominante: un buon senso non turbato né da esaltazioni morbose, né da immaginazioni disordinate, e unito a una molto rara facoltà di discernimento"³³.

3. CONDURRE I GIOVANI ALLA COMUNIONE D'AMORE CON DIO

L'unione continuativa con Dio nell'amore e la sua docilità alle mozioni dello Spirito Santo fornirono a Don Bosco uno speciale dono di conoscenza della vita interiore che fece di lui "il sapientissimo educatore" dei giovani alla vita divina della grazia e della carità. In, lui si manifesta "uno splendore di sapienza, che rende il suo sacerdozio salutare e fattivo: il dono della sapienza ha dato al suo apostolato sacerdotale un senso caratteristico che lo distingue da ogni altro, quello della

³⁰ E. Ceria, *Don Bosco con Dio*, SEI, Torino 1929 (il libro verrà riedito nel 1947, con l'aggiunta di alcuni capitoli).

³¹ Ibidem, p. 7.

³² Ibidem, p. 12-17.

³³ A. Tanqueray, *Compendio di Teologia Ascetica e Mistica*, Quarta edizione, Desclée & C., Roma 1927, n. 43 (il quale cita M. Brenier de Montmorand, *Psychologie des mystiques catholiques orthodoxes*, F. Alcan, Paris 1920, p. 20-21).

paternità”³⁴. Grazie a tale dono egli “seppe svegliare nei cuori una divina simpatia per le realtà ultra-terrene; seppe dare il gusto delle cose di Dio e di Dio stesso; comunicò agli spiriti la fiamma ardente del suo gran cuore di sacerdote, di apostolo, di educatore, di amante appassionato dell’adolescenza cristiana”³⁵. Questa capacità di formare i ragazzi e i giovani al gusto della vita spirituale e di condurli efficacemente sui sentieri della santità è un altro dei tratti connotativi della figura spirituale di Don Bosco.

Ma nei primi decenni del Novecento, proprio qui stava la debolezza nelle comunità educative salesiane. Per la troppo rapida moltiplicazione delle opere si era stati costretti a inserire nel campo del lavoro giovani salesiani non ancora formati, più attenti agli aspetti organizzativi, allo sport, alla musica e al teatro, ma meno capaci di curare la formazione cristiana e l’accompagnamento spirituale dei giovani. Da tempo emergevano voci critiche sulla trascuratezza del sistema preventivo e la debolezza delle proposte formative, soprattutto negli Oratori e nei circoli giovanili. Fin dal secondo *Congresso degli oratori festivi e delle scuole di religione*, tenuto a Torino nel 1902, si era avvertito il pericolo che i mezzi soppiantassero i fini³⁶. Nel terzo Congresso di Faenza (1907), che aveva dato ampio spazio alle manifestazioni esterne con gare di ginnastica, di arte drammatica e musicale, si espresse il timore che l’eccesso di attività ludiche ed esteriori andasse a detrimento della formazione religiosa dei giovani. Nell’adunanza conclusiva Don Luigi Orione (oggi santo), memore della formazione ricevuta da Don Bosco, insistette sull’importanza di promuovere la frequenza dei sacramenti negli Oratori festivi, soprattutto della Confessione, “mostrandone l’assoluta necessità affinché nei giovani si venga a formare quella vera vita cristiana di cui oggi più che mai si sente grande bisogno”³⁷.

Era necessario ritornare a Don Bosco anche su questo campo. Occasione propizia per un recupero integrale della sua pedagogia spirituale fu l’apertura del processo informativo per la beatificazione di Domenico Savio (aprile 1908). In quell’occasione si diede ampia diffusione alla ristampa della sua *Vita* scritta da Don Bosco³⁸. Questo strumento servì a rimarcare non solo il primato della religione nel metodo educativo del Santo, ma anche la dimensione mistica e la tensione alla perfezione cristiana tipica della spiritualità giovanile da lui propugnata – aspetto che ad alcuni, in quel momento storico, pareva un retaggio del romanticismo religioso ottocentesco, del tutto estraneo alla sensibilità del nuovo secolo. La biografia del piccolo allievo di Valdocco dimostrava invece la fecondità di tale pedagogia. I lettori potevano capire, che cosa

³⁴ È la tesi sostenuta da un teologo tomista in un interessante studio apparso dopo la beatificazione: C. Pera, *I doni dello Spirito Santo nell’anima del Beato Giovanni Bosco*, Società Editrice Internazionale, Torino 1930, p. 289-294.

³⁵ *Ibidem*, p. 297.

³⁶ Cf. *Manuale direttivo degli oratorii festivi e delle scuole di religione - Appunti. Eco del Congresso di tali istituzioni tenutosi in Torino i giorni 21 e 22 maggio 1902*, San Benigno Canavese, Scuola Tipografica Salesiana 1902.

³⁷ *Il Congresso di Faenza: l’ultimo giorno (27 aprile)*, Bollettino Salesiano 31(1907)8, p. 231.

³⁸ G. Bosco, *Il servo di Dio Domenico Savio*. Edizione con illustrazioni di G. Carpaneto, Società Editrice Internazionale, Torino 1908.

significasse l'invito a "darsi a Dio per tempo", ripetuto da Don Bosco agli adolescenti, fin dagli inizi dell'Oratorio³⁹. Nella vita di Domenico Savio il "darsi a Dio" non si riduceva alla conversione come distacco del cuore dal peccato, ma assumeva una connotazione totalitaria e si esprimeva in una tensione perfetta alimentata dalla carità. Domenico si era dato "totalmente" al Signore ed era giunto ad amarlo sopra ogni cosa in un modo semplice e facile. Don Bosco illustra questo cammino spirituale, che altro non è se non un'appropriazione delle promesse battesimali vissute nelle modalità tipiche di un ragazzo giunto alle soglie dell'adolescenza. Domenico non solo vince se stesso superando ogni affetto disordinato per poter amare Dio sopra ogni cosa (fino a pregare di morire piuttosto che gli accada "la disgrazia di commettere un solo peccato"⁴⁰), ma si offre a Dio e ai fratelli con generosità e con gioia, attraverso l'esercizio della carità, il fervore dell'operosità quotidiana, il gusto della preghiera, l'obbedienza collaborativa, l'amore per la perfezione cristiana, per la santità. Questa capacità di dare ai giovani il gusto e il desiderio della perfezione era un tratto caratteristico della pedagogia di Don Bosco, che venne osservato fin dagli inizi dell'Oratorio. Scriveva il canonico Lorenzo Gastaldi, nel 1849, sul *Conciliatore Torinese*, giornale degli intellettuali cattolici: "La sua parola ha una virtù prodigiosa sul cuore di quelle anime ancor tenere, per ammaestrarle, correggerle, piegarle al bene, educarle alla virtù, innamorarle anche della perfezione"⁴¹.

Era stata una predica a suscitare nel cuore di Domenico al voglia di santità: "Quella predica fu come una scintilla che gl'infiammò tutto il cuore d'amor di Dio", scrive Don Bosco. Fu un'esperienza travolgente. Il ragazzo si sentì attratto in modo irresistibile dalla grazia unitiva: "Mi sento un desiderio ed un bisogno di farmi santo; io non pensavo di potermi far santo con tanta facilità; ma ora che ho capito potersi ciò effettuare anche stando allegro, io voglio assolutamente, ed ho assolutamente bisogno di farmi santo. Mi dica adunque come debbo regolarmi per incominciare tale impresa. [...] Io mi *voglio dare tutto al Signore, per sempre al Signore*, e sento un bisogno di farmi santo, e se non mi fo santo io fo niente. Iddio mi vuole santo, ed io debbo farmi tale"⁴².

Narrando la vita di Domenico Don Bosco riesce a mostrare la bellezza e la freschezza del vissuto quotidiano di un ragazzo che, guidato dal direttore spirituale, si è aperto al grande flusso della vita nello Spirito, con i suoi processi di distacco da sé, di desiderio, di purificazione, di costruzione virtuosa e di tensione all'amore unitivo. I lettori potevano osservare come la comunione col Signore potesse essere vissuta nella trama delle normali occupazioni quotidiane, dando ad

³⁹ Cf. G. Bosco, *Il giovane provveduto per la pratica de' suoi doveri...*, Tipografia G.B. Paravia 1847, p. 12-13.

⁴⁰ G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico allievo dell'Oratorio di S. Francesco di Sales*, Tip. G.B. Paravia e Comp., Torino 1859, p. 40.

⁴¹ L. Gastaldi, *L'Oratorio di S. Francesco di Sales in Torino*, Il Conciliatore Torinese (7 aprile 1849), p. 2.

⁴² G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio*, p. 50-51; la parte in corsivo è stata aggiunta da Don Bosco nella quinta edizione (Tipografia e Libreria Salesiana, Torino 1878, p. 41).

esse una carica e un significato nuovo. Potevano anche costatare come il dono di sé a Dio generasse nel cuore una gioia profonda e vivissima e rendesse capaci di affrontare la vita e le sue difficoltà con efficace forza d'animo. Potevano vedere come la consegna di sé a Dio nella carità potenziasse le opere, le relazioni e le amicizie, rendendole feconde di frutti.

Il racconto dell'esperienza di Domenico mette l'accento sulla sua facilità ad entrare in orazione, su una certa tendenza mistica della sua pietà: "Il suo spirito era così abituato a conversare con Dio, che in qualsiasi luogo, anche in mezzo ai più clamorosi trambusti, raccoglieva i suoi pensieri e con pii affetti sollevava il cuore a Dio"⁴³. Ma Domenico non era un caso isolato. Don Bosco intendeva portare ogni giovane allo stato interiore e permanente di unione amorosa con Dio. Michele Magone, il ragazzo dissipato e irrequieto incontrato alla stazione di Carmagnola e trasformato dall'ambiente educativo di Valdocco, era giunto alla stessa esperienza: "Nella ricreazione egli sembrava un cavallo sbrigliato; in chiesa poi non trovava posto o modo che gli piacesse; ma poco per volta giunse a starvi con tale raccoglimento che l'avreste messo a modello di qualunque fervoroso cristiano. [...] Dopo l'ordinario ringraziamento della confessione e comunione e dopo le sacre funzioni egli si fermava accanto all'altare del SS. Sacramento, o davanti a quello della Beata Vergine a fare speciali preghiere. Egli era talmente attento, raccolto e composto nella persona che pareva insensibile ad ogni cosa esterna"⁴⁴.

4. UNA MISTICA EUCARISTICA PER I GIOVANI

È soprattutto in riferimento alla comunione eucaristica e all'orazione davanti al SS. Sacramento che si rivela la tonalità mistica della spiritualità giovanile proposta da Don Bosco. Egli considerava il Sacramento dell'altare come il cuore della vita spirituale, luogo di incontro reale ed intimo con Gesù, stimolo potentissimo per un vissuto ardente di carità e fecondo di virtù, momento privilegiato di esperienza estatica nella consapevolezza di una particolare invasione del divino. Testimonianza Don Bosco che Domenico Savio "più volte andando in chiesa, specialmente nel giorno in cui faceva la santa comunione, oppure era esposto il Santissimo Sacramento, restava come rapito dai sensi". Poi racconta un'esperienza estatica durata circa sette ore e riporta un suo colloquio eucaristico: "Sì, mio Dio, ve l'ho già detto e ve lo dico di nuovo, io vi amo e vi voglio amare fino alla morte. Se voi vedete che io sia per offendervi, mandatemi la morte: sì, prima la morte, ma non peccare". Interrogato su "quei ritardi" di fronte al tabernacolo Domenico risponde: "Povero me, mi salta una distrazione, e in quel momento perdo il filo delle mie preghiere, e parmi di vedere cose tanto belle, che le ore fuggono come un momento"⁴⁵.

⁴³ Ibidem, p. 62.

⁴⁴ G. Bosco, *Cenno biografico sul giovanetto Magone Michele allievo dell'Oratorio di S. Francesco di Sales*, Tip. G.B. Paravia e Comp., Torino 1861, p. 29, 31.

⁴⁵ G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico*, p. 94-95.

La lettura della vita dei ragazzi formati da Don Bosco ci fa comprendere come egli riuscisse a intessere un rapporto dinamico tra l'impegno morale e l'afflato mistico, tra la corrispondenza agli appelli della grazia, il raccoglimento interiore e il comportamento virtuoso nelle azioni quotidiane e nelle relazioni umane, in un gioco di reciproca fecondazione che egli sapeva orientare alla missione apostolica. Nella vita di Domenico leggiamo: "La prima cosa che gli venne consigliata per farsi santo fu di adoprarsi per guadagnar anime a Dio; perciocché non avvi cosa più santa al mondo, che cooperare al bene delle anime, per la cui salvezza Gesù Cristo sparse fin l'ultima goccia del prezioso suo sangue. Egli conobbe tosto l'importanza di tale pratica, e fu più volte sentito a dire: Se io potessi guadagnare a Dio tutti i miei compagni, quanto sarei felice!"⁴⁶. Per quei giovani educati a Valdocco la pietà eucaristica portava al desiderio di intimità e di raccoglimento spirituale e generava il fervore operativo nella virtù, ma anche il bisogno di coinvolgere altri in questa profonda esperienza d'amor di Dio: "Era per lui – Domenico – una vera delizia il poter passare qualche ora dinanzi a Gesù sacramentato. Almeno una volta al giorno andava invariabilmente a fargli visita, invitando altri ad andarvi in sua compagnia"⁴⁷.

Ma quelle "grazie speciali" concesse da Dio al santo allievo non erano che il risultato di una pedagogia eucaristica propugnata da Don Bosco fin dai primi tempi del suo apostolato giovanile. Nel *Giovane provveduto* (1847) c'è un capitolo intitolato: *Maniera di assistere con frutto alla santa Messa*, in cui l'assistenza alla celebrazione eucaristica è presentata come una cosciente, devota e adorante contemplazione dell'evento consumato sul Calvario, che deve portare all'offerta di sé e all'assimilazione dei sentimenti di Gesù crocifisso, in vista di un vissuto congruente. Così, ad esempio, durante l'Offertorio, Don Bosco suggerisce al giovane di consegnare se stesso a Dio insieme al sacrificio eucaristico: "Vi offro, o mio Dio, per le mani del sacerdote, quel pane e quel vino che debbono essere cangiati nel corpo e nel sangue di Gesù Cristo. Vi offro nel medesimo tempo il mio cuore, la lingua mia, affinché per l'avvenire altro non desideri né d'altra cosa parli, se non di quello che riguarda il vostro santo servizio"⁴⁸. Lo stesso dinamismo si coglie nelle preghiere suggerite per la preparazione e il ringraziamento alla Comunione: atti di adorazione, di fede e di carità, promesse e offerte, mirano a orientare la coscienza dei ragazzi al dono totale di sé a Dio e dirigere i loro sentimenti religiosi verso l'impegno morale: "Vi amo con tutto il cuor mio sopra ogni cosa, e per amor vostro amo il prossimo quanto me stesso, e perdono di buon cuore a tutti quelli che mi offesero"⁴⁹. "Vi ringrazio di tutto cuore, e protesto che per l'avvenire voi sarete sempre la mia speranza, il mio conforto, voi solo la mia ricchezza [...]. Vi offro tutto me stesso; vi offro questa volontà, affinché non voglia altre cose se non quelle che a voi piacciono; vi offro le mie mani, i miei piedi, gli occhi miei, la lingua, la

⁴⁶ Ibidem, p. 53.

⁴⁷ Ibidem, p. 71.

⁴⁸ G. Bosco, *Il giovane provveduto per la pratica de' suoi doveri...*, G.B. Paravia e Comp., Torino 1847, p. 88.

⁴⁹ Ibidem, p. 100.

bocca, la mente, il cuore, tutto offro a voi, custodite voi tutti questi sentimenti miei, acciocché ogni pensiero, ogni azione non abbia altro di mira se non quelle cose che sono di vostra maggior gloria e di vantaggio spirituale dell'anima mia⁵⁰. Analoghi sentimenti vengono esposti negli *Atti da farsi nel visitare il SS. Sacramento*, culminanti in un'adesione sempre più consistente al Signore e in una conseguente trasformazione e trasfigurazione del vissuto: “Gesù mio, io vi amo con tutto il mio cuore: mi pento di avere per lo addietro tante volte disgustato la vostra infinita bontà. Propongo colla vostra grazia di non più offendervi per l'avvenire. Da oggi avanti voglio essere tutto vostro; fate voi di me quello che vi piace, solo imploro il vostro amore, la perseveranza nel bene, e l'adempimento perfetto della vostra volontà⁵¹”.

Nel capitolo dodicesimo della vita di Francesco Besucco si fa risalire all'ardore della comunione – desiderata, ben preparata e fatta con grande emozione interiore – la fonte di una sostanziosa spiritualità che ha nell'Eucaristia il suo vertice unitivo: “È a questo fuoco, che il nostro Francesco tanto s'infiammò d'amor di Dio che nulla più desiderava in questo mondo se non fare la santa divina volontà. «Io resto fuor di me, diceva, al considerare come al giorno della comunione mi senta così vivo desiderio di pregare. Parmi di parlare personalmente col mio stesso Gesù»; e ben poteva dirgli: *Loquere, Domine, quia audit servus tuus*. Il suo cuore era vuoto delle cose del mondo e Iddio lo riempiva delle sue grazie⁵²”.

5. L'ESERCIZIO DELLA PRESENZA DIVINA E IL RACCOGLIMENTO SPIRITUALE

Un altro fecondo aspetto della pedagogia spirituale di Don Bosco è la “spiritualità di presenza”, il senso acuto della presenza divina che pervade tutta la sua sensibilità religiosa. In questo egli condivide la costellazione di simbolismi dell'età romantica, che ama trasalire contemplando le bellezze del creato e le delizie della fede. Quando parla della presenza di Dio egli sembra quasi dimenticare il disordine del peccato: tutte le creature messe in relazione col Creatore gli appaiono nella loro primordiale bellezza e bontà, riverbero della divina paternità; il creato ai suoi occhi sprigiona la potenza, la bontà, l'amore di Dio. Nel *Giovane provveduto*, elencando le *Cose necessarie ad un giovane per diventar virtuoso*, egli mette al primo posto la divina presenza manifestata nella creazione: “Alzate gli occhi al cielo, o figliuoli miei, ed osservate quanto esiste nel cielo e nella terra. Il sole, la luna, le stelle, l'aria, l'acqua, il fuoco son tutte cose che un tempo non esistevano [...]. È Dio che colla sua onnipotenza le trasse dal niente creandole⁵³”. Tutto mostra l'opera potente di Dio e svela il suo amore per l'uomo, “tanto le cose piccole, quanto le cose grandi, il cielo, la terra, i pesci del mare, gli animali della terra, gli uccelli dell'aria, tutti dicono ad una voce: c'è un Dio che li

⁵⁰ Ibidem, p. 102.

⁵¹ Ibidem, p. 104-105.

⁵² G. Bosco, *Il pastorello delle Alpi ovvero vita del giovane Besucco Francesco d'Argentera*, Tip. dell'Orat. di S. Franc. di Sales, Torino 1864, p. 67.

⁵³ G. Bosco, *Il giovane provveduto*, p. 9.

creò; un Dio che ci conserva”⁵⁴. Impregnato di spiritualità salesiana, egli continua a ripetere questa semplice verità: “Non possiamo in nessun luogo portare i nostri sguardi senza che sentiamo i benefici di Dio. [...] Quanto si vede di bello, di prezioso e di magnifico per ogni dove tutto dimostra la bontà divina”⁵⁵.

Dalle prime pagine del *Giovane provveduto*, alle biografie dei suoi giovanetti e alle *Memorie dell’Oratorio*, il senso di un Dio presente e operante domina e polarizza la mente e il cuore di Don Bosco⁵⁶. La fede nella presenza di Dio è instillata nei giovani per indurli a vivere costantemente al suo cospetto, facendo bene ogni cosa ed evitando il peccato: “La maniera di far bene ogni nostra azione è il farla alla presenza di Dio. Non avremo certamente cuore di strapazzarlo, sapendo che Egli ci vede ed osserva. [...] Teniamoci sempre con modestia, anche quando siamo da soli, perché siamo sempre alla presenza di Dio e dei suoi Angeli”⁵⁷. Soprattutto il sentimento della presenza divina deve spingere ciascuno al raccoglimento e alla santità di vita: “Oh potessi di continuo camminare alla sua presenza!”⁵⁸.

Ai piedi di una fotografia, inviata ad amici e benefattori tra 1865 e 1868, Don Bosco aveva scritto questi versi: “Al pensier di Dio presente / fa che il labbro, il cuor, la mente / di virtù seguan la via / o gran Vergine Maria”⁵⁹. È un testo prezioso per capire l’atteggiamento mentale che percorre tutta la sua esistenza. Qui la pratica della “virtù”, intesa come tensione totalizzante del proprio essere verso la perfezione cristiana, viene fatta derivare dal pensiero della divina presenza. La tradizione spirituale in cui si colloca il nostro Santo, considerava l’esercizio della presenza di Dio come il primo passo di ogni forma di orazione, ma anche il punto di arrivo di una vita spirituale intesa come comunione amorosa con Dio: dallo sforzo di “mettersi alla presenza di Dio”, prima di ogni pratica di pietà, ad una vita coscientemente vissuta al cospetto del Signore, in tensione d’amoroso dialogo, anche in mezzo alle più disparate attività.

A tale esercizio, che contribuisce anche a plasmare la coscienza di sé e una particolare percezione degli eventi e della storia umana, egli fu educato fin dai primi anni, nel clima di sincera religiosità popolare in cui crebbe. La stessa prospettiva lo orienta nella formazione spirituale e morale dei giovani, come constatiamo nei suoi interventi educativi e negli scritti. Egli insiste perché i giovani si esercitino a vivere, nella fede, sotto gli occhi di Dio: lo portavano in questa direzione le opere di san-

⁵⁴ G. Bosco, *Il cattolico istruito nella sua religione. Trattenimenti di un padre di famiglia co’ suoi figliuoli secondo i bisogni del tempo*, Tipografia P. De-Agostini, Torino 1853, p. 11.

⁵⁵ [G. Bosco], *Esercizio di divozione alla misericordia di Dio*, Torino, Tipografia Eredi Botta 1847, p. 30

⁵⁶ Cf. P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, vol. 2: *Mentalità religiosa e spiritualità*, LAS, Roma 1981, p. 19-32.

⁵⁷ *Alcune massime ricavate dagli scritti di S. Francesco di Sales*, in: G. Bosco, *Il giovane provveduto...*, Edizione 101, Tipografia e Libreria Salesiana, Torino 1885, p. 140

⁵⁸ [G. Bosco], *Il cattolico provveduto per le pratiche di pietà con analoghe istruzioni secondo i bisogni dei tempi*, Tip. dell’Oratorio di S. Franc. di Sales, Torino 1868, p. 534.

⁵⁹ Cf. G. Soldà, *Don Bosco nella fotografia dell’800: 1861-1888*, Società Editrice Internazionale, Torino 1987, p. 103.

t'Alfonso de' Liguori, di Giovanni Battista Scaramelli, di Alonso Rodriguez e di Luis de Granada, alle quali era stato iniziato negli anni della formazione. La *Filotea* di san Francesco di Sales, che egli suggeriva ai ragazzi per la meditazione quotidiana⁶⁰, insegnava i “quattro modi” per “mettersi alla presenza di Dio”: considerare attentamente che egli è in tutto e dappertutto; pensarlo particolarmente presente nel nostro cuore e nell'intimo del nostro spirito, “vivificato e animato dalla sua presenza”; considerare lo sguardo amoroso del nostro Salvatore costantemente rivolto verso di noi; raffigurarsi accanto il Signore Gesù, “nella sua santa umanità”, specialmente quando si è di fronte all'Eucaristia, “presenza reale e non puramente immaginaria”⁶¹.

Su questa traccia egli sviluppa una pedagogia della preghiera. Le pratiche di pietà sono via per giungere allo “spirito di preghiera” e insieme manifestazione di esso. Nel *Giovane provveduto* egli offre strumenti semplici per santificare ogni azione, fino alla conclusione della giornata, quando, dopo l'esame di coscienza, “pensando alla presenza di Dio, colle mani giunte innanzi al petto”, si prenderà riposo. Tutto va fatto per Dio, “attendendo diligentemente” ai doveri del proprio stato e “indirizzando ogni azione al Signore”⁶². Luigi Gonzaga è raffigurato come modello di unione con Dio coltivata fin dall'infanzia, pervasa di tensione affettiva e di “diletto”: “bisognava che si facesse grande violenza per cessare dalla preghiera [...]. Ottenetemi, o glorioso s. Luigi, una scintilla del vostro fervore, e fate che sempre cresca in me lo spirito di preghiera e di divozione”⁶³.

Non sappiamo se Don Bosco avesse una conoscenza diretta delle opere di santa Teresa d'Avila, la quale pensava alla preghiera essenzialmente come a un rapporto affettivo fra Dio e l'anima, a un “amar molto”, e definiva l'orazione di raccoglimento come un prendere coscienza della presenza di Dio in noi per dimorare in lui. Di fatto egli andava intessendo i suoi interventi formativi proprio su questa trama essenziale, puntando sul semplice e sul fattibile, e accompagnava i giovani lungo il sentiero efficace e sperimentato delle preghiere brevi e ardenti da seminare in ogni momento della giornata, le “giaculatorie”, adatte a scaldare il cuore e orientare i pensieri. Dalla *Filotea* aveva imparato quanta fecondità derivi dall’“aspirare molto sovente a Dio con brevi ma ardenti slanci del cuore”, quanto sia utile “ricavare buoni pensieri e sante ispirazioni da tutto ciò che si presenta nella varietà di questa vita mortale” e come si possa “trarre profitto spirituale da ogni cosa”. Vi trovava solennemente affermato che “in questo esercizio del ritiro spirituale e delle orazioni giaculatorie, sta la grande opera della devozione; esso può supplire al difetto di tutte le altre preghiere, ma nessun altro mezzo può supplire la sua mancanza. Senza di esso non ci si può dedicare alla vita contemplativa, anzi sarebbe mal condotta anche quella attiva. Senza di esso il riposo non è che pigrizia e il lavoro fatica sprecata”⁶⁴.

⁶⁰ Cf. G. Bosco, *Il giovane provveduto*, p. 18.

⁶¹ Cf. San Francesco di Sales, *Filotea o Introduzione alla vita devota*, parte II, cap. 2.

⁶² G. Bosco, *Il giovane provveduto*, p. 82.

⁶³ *Ibidem*, p. 69-70.

⁶⁴ San Francesco di Sales, *Filotea o Introduzione alla vita devota*, parte II, cap. 13.

Con questo mezzo mirava, per se stesso e per gli altri, a raggiungere lo stato interiore di un amore permanente che impregna i pensieri, unifica gli affetti, orienta le azioni. “Pregare vuol dire innalzare il proprio cuore a Dio e intrattenersi con lui per mezzo di santi pensieri e devoti sentimenti”, scriveva nel *Cattolico provveduto*⁶⁵. La definizione è presa a prestito dalla tradizione e dal Catechismo, ma bene si addice al suo modo di sentire la preghiera in tonalità affettiva e unitiva. Lo vediamo, ad esempio, nella descrizione del fervore che animava la vita interiore dei suoi ragazzi. Di Domenico Savio scrive: “Il suo spirito era così abituato a conversare con Dio, che in qualsiasi luogo, anche in mezzo ai più clamorosi trambusti, raccoglieva i suoi pensieri e con pii affetti sollevava il cuore a Dio”⁶⁶. Di Francesco Besucco, il semplice pastorello delle Alpi, racconta: “Era così amante della preghiera, ed erasi cotanto ad essa abituato, che appena rimasto solo o disoccupato qualche momento si metteva subito a recitare qualche preghiera. Nel medesimo tempo di ricreazione non di rado si metteva a pregare, e come trasportato da moti involontari talvolta scambiava i nomi dei trastulli in giaculatorie”. Quegli ingenui fervori, annota Don Bosco, facevano trapelare il “grado di elevata perfezione” a cui l’adolescente era pervenuto, “dimostrando quanto il suo cuore si diletta” nella preghiera e “quanto egli fosse padrone di raccogliere il suo spirito per elevarlo al Signore”⁶⁷.

Non possiamo dimenticare che lo spirito di preghiera a cui erano arrivati i giovani di Don Bosco non era soltanto un “grado” di orazione, perché era sempre accompagnato da un livello di perfezione morale: distacco del cuore dal peccato, sforzo di superamento e controllo di sé, pazienza, vigilanza, fedeltà al proprio dovere, esercizio della carità e costanza nel bene. Era uno stato d’animo raccolto su Dio che si accompagnava con uno stile di vita modesto, dedicato all’essenziale, lontano dalla dispersione dei pensieri e dalla banalità delle mode, senza nulla sottrarre al fervore dell’azione e alla vivacità gaudiosa dell’esistenza. Egli riusciva a portare i ragazzi ad una dimensione interiore elevata, l’unica veramente capace di trasformare il cortile, la scuola o il laboratorio in luoghi privilegiati dell’incontro col Signore.

6. ACCENTUAZIONE ASCETICA DELLA SPIRITUALITÀ DI DON BOSCO

È evidente, nella proposta spirituale di Don Bosco, il ruolo centrale della volontà e della fedeltà al proprio dovere per amor di Dio: “Di quante cose adunque abbiamo bisogno per farci santi? Di una cosa sola: *Bisogna volerlo*. Sì; purché voi vogliate, potete essere santi: non vi manca altro che il *volere*”. Lo dimostrano gli esempi di santi “che hanno vissuto in condizione bassa, e tra i travagli d’una vita attiva”, ma si sono santificati, semplicemente “facendo bene tutto ciò, che dovevano fare. Essi adempivano tutti i loro doveri verso Dio, tutto soffrendo pel suo amore, a lui offrendo le loro pene, i loro travagli: Questa è la grande scienza della salute eterna e della santità”⁶⁸.

⁶⁵ [G. Bosco], *Il Cattolico provveduto*, p. 1.

⁶⁶ G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico*, p. 62.

⁶⁷ G. Bosco, *Il pastorello delle Alpi*, p. 117-118.

⁶⁸ G. Bosco, *Vita di santa Zita serva e di sant’Isidoro contadino*, P. De-Agostini, Torino 1853, p. 6-7.

Nella pratica formativa di Don Bosco, tuttavia, la lezione dell'ascetica classica viene riformulata in una prospettiva antropologica più aderente alle sensibilità degli adolescenti e giovani tra i quali lavorava. La sua pedagogia spirituale è mirata a proporre un cammino adatto ad essi, correggendo le possibili derive di una spiritualità malintesa, e riportandoli continuamente alla concretezza del vissuto quotidiano, il quale non va solo accettato, ma abbracciato con gioia, secondo il proprio stato di vita. Egli riprende e applica alla condizione giovanile la prospettiva umanistica e l'insegnamento di san Francesco di Sales. Presenta così un tipo di mortificazione “positiva”, da cui sono bandite intemperanze ed inutili rigidità, pur rimanendo esigente poiché tutta incentrata sulle situazioni di vita, sui doveri di stato. Chiedeva soprattutto un “esatto” compimento dei propri doveri di pietà e di studio.

Siamo di fronte ad uno dei cardini della sua proposta formativa. Per lui i “doveri” sono quelli inerenti alla propria condizione e stato di vita: “doveri di pietà, di rispetto e di ubbidienza verso i genitori e di carità verso tutti”⁶⁹. Di conseguenza non suggerisce ai giovani allievi digiuni e mortificazioni di propria scelta, ma “la diligenza nello studio, l'attenzione nella scuola, l'ubbidire ai superiori, il sopportare gli incomodi della vita quali sono caldo, freddo, vento, fame, sete”: queste cose non vanno semplicemente subite come “necessità” esterne di forza maggiore, a cui non si può sfuggire, vanno accolte serenamente, con forza d'animo e “per amor di Dio”⁷⁰. Allo stesso livello egli pone i doveri derivanti dal precetto evangelico della carità: usare “molta bontà e carità” verso il prossimo, sopportarne i difetti; “dare buoni avvisi e consigli”; “fare commissioni ai compagni, portare loro acqua, nettare le scarpe, servire anche a tavola [...], scopare in refettorio, nel dormitorio, trasportare la spazzatura, portare fagotti, bauli”. Tutte queste cose, secondo Don Bosco, vanno fatte “con gioia” e con “soddisfazione”. Infatti, “la vera penitenza non consiste nel fare quello che piace a noi, ma nel fare quello che piace al Signore, e che serve a promuovere la sua gloria”⁷¹. Il valore spirituale di questi atti quotidiani deriva dall'intenzione con cui li si compie e dalla finalità che loro si assegna: “Ciò che dovresti soffrire per necessità – ricorda a Domenico Savio – offrilo a Dio, e diventa virtù e merito per l'anima tua”⁷².

Don Bosco concorda con santa Teresa di Lisieux nel prospettare la perfezione come un vivere la carità in ogni atto e momento, nel servizio concreto verso il prossimo, alieni da interessi egoistici, amabilmente sereni e fedeli ai propri impegni anche fra contrarietà e sofferenze. La mortificazione proposta da Don Bosco ai giovani è innanzitutto uno strumento ascetico e pedagogico finalizzato al dominio delle pulsioni istintuali, al controllo dei sensi, alla correzione dei difetti e alla costruzione delle virtù: “difficilmente un giovane può conservare l'innocenza senza la penitenza”⁷³; “Voi spesso mi dite che io sono molto difettoso – afferma il pastorello Francesco Besucco –

⁶⁹ G. Bosco, *Il pastorello delle Alpi*, p. 122.

⁷⁰ *Ibidem*, p. 120.

⁷¹ *Ibidem*, p. 122-123.

⁷² G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico*, p. 75.

⁷³ *Ibidem*, p. 72.

per questo voglio anche digiunare”⁷⁴. Ma, secondo lui, il desiderio di penitenza e la forza d’animo che fioriscono nel cuore di chi si dona sinceramente a Dio hanno anche una connotazione mistica, infatti crescono in proporzione al grado di carità interiore: “Quando l’amor di Dio prende possesso di un cuore, niuna cosa del mondo, nissun patimento lo affligge, anzi ogni pena della vita gli riesce di consolazione. Dai teneri cuori nasce già il nobile pensiero che si soffre per un grande oggetto, e che ai patimenti della vita è riservata una gloriosa ricompensa nella beata eternità”⁷⁵.

Don Bosco propone l’ascesi dei doveri soprattutto in prospettiva di amore. L’invito a “darsi a Dio per tempo”, enunciato nel 1847 sulle pagine del *Giovane provveduto*, sviluppato negli anni successivi come un darsi “totalmente a Dio”, è presentato quale forma essenziale (battesimale) della vita cristiana, perché include una decisione e uno slancio tali da segnare un punto di non ritorno. Questa è la preoccupazione che sottostà ad ogni suo intervento educativo come obiettivo ultimo: aiutare i giovani a configurare la propria vita in tensione oblativa. Egli, più che a una scelta di religiosità consapevole e di coerenza morale, vuole formare al dono incondizionato di sé a Dio, amato sopra ogni cosa. Da tale movimento interiore scaturisce necessariamente un vissuto di carità gioioso e ardente, un intenso e sereno fervore operativo. Questa assoluta determinazione, che fa entrare il giovane nello stato di piena obbedienza al Padre, che è proprio del Cristo, e nella condizione di “servo” liberamente assunta per amore, illumina di luce nuova il senso e il valore delle azioni quotidiane. Ne deriva una inedita modalità di esecuzione di esse che svela la qualità spirituale a cui il giovane è pervenuto.

Esemplare in questo senso è l’esperienza di Michele Magone: la sua conversione, “franca e risoluta”, genera in lui una nuova percezione di sé e del senso della vita quotidiana. Se prima egli si rassegnava a mala pena ad abbandonare l’amata ricreazione per compiere i propri doveri, sentiti come un peso⁷⁶, poi lo si vedrà “correre il primo in quei luoghi ove il dovere lo chiama”, col desiderio di regolarsi “costantemente bene [...] con applicazione e diligenza”. In lui si verificata una evidente maturazione interiore, accompagnata da un “totale cambiamento sì nel fisico che nel morale”, interpretato dagli educatori quale segno evidente del suo “volersi dare tutto alla pietà [...] spogliato dell’antico Adamo”⁷⁷. Nella biografia di Francesco Besucco, Don Bosco esprime in forma più chiara l’orientamento “mistico” dell’ascesi. Egli delinea l’impegno quotidiano del pastorello e il suo gusto nel compimento dei doveri come espressione della scelta di conformazione perfetta alla volontà divina: “Venne all’Oratorio con uno scopo prefisso; perciò nella sua condotta aveva sempre di mira il punto cui tendeva, cioè di dedicarsi tutto a Dio nello stato ecclesiastico. A questo fine cercava di progredire nella scienza e nella virtù”⁷⁸. L’aderenza al vissuto,

⁷⁴ G. Bosco, *Il pastorello delle Alpi*, p. 69.

⁷⁵ *Ibidem*, p. 119.

⁷⁶ G. Bosco, *Cenno biografico sul giovanetto Magone Michele*, p. 15.

⁷⁷ *Ibidem*, p. 33-39.

⁷⁸ G. Bosco, *Il pastorello delle Alpi*, p. 99: è la conclusione del capitolo 18, tutto dedicato all’impegno nello studio, affrontato con dedizione amorosa e “colla avidità di chi fa cosa di suo maggior gusto” (p. 95).

l'intenzionalità operativa, l'intensità di impegno e la tensione alla perfezione (a “fare sempre più e sempre meglio”), che derivano da tale consapevole moto d'amore caritativo, impregnano tutto il vissuto del giovane, configurando un atteggiamento di distacco e di dono incondizionato, di *kenosi* e di *estasi*, analogo a quello descritto da Francesco di Sales come “estasi della vita e delle opere”⁷⁹.

Domenico Savio, fortemente emozionato per l'incontenibile esperienza mistica scatenata dalla predica sulla santità, è pressato interiormente dal “bisogno” “di essere tutto del Signore”, è portato “a far rigide penitenze, passar lunghe ore nella preghiera”, ad isolarsi dai compagni. Don Bosco invece lo esorta “a non inquietarsi”, a mantenere “una costante e moderata allegria”, e lo ricentra sulla concretezza della vita di ogni giorno, invitandolo “ad essere perseverante nei suoi doveri di pietà e di studio”, “a prendere sempre parte alla ricreazione coi suoi compagni”⁸⁰. Nello stesso tempo lo orienta su quello zelo apostolico da lui assimilato alla scuola del Convitto⁸¹.

Come altri spirituali formati nella prima parte dell'Ottocento, convinti che l'azione della grazia spinge verso un personale vissuto ascetico, fecondo di virtù morali e di opere benefiche, Don Bosco, per quanto impregnato di sentimento religioso e di devozione affettiva, diffida dell'esperienza mistica, poiché gli pare estraniante nei confronti del dovere quotidiano e del servizio dei fratelli, una malintesa *fuga mundi*. Preferisce l'impegno volitivo nel bene, l'immersione nella vita, l'operosità virtuosa e allegra, la relazione amichevole e servizievole e, soprattutto, la carità apostolica, “la sollecitudine per il bene delle anime” e lo zelo per “istruire i fanciulli nelle verità della fede”, per “guadagnare a Dio” tutta l'umanità. Tuttavia questa tensione ascetico operativa, questa propensione all'operosità secondo “il bisogno dei tempi”, questo assillo generale di impegno a beneficio di sofferenti ed emarginati, questa preferenza per il fervore pastorale e missionario – tutte caratteristiche della spiritualità dell'Ottocento – in Don Bosco non si oppongono all'interiore comunione con Dio. Egli vive l'orazione d'unione semplice e si protende docile alle attrattive dello Spirito Santo, e in questa grazia divina radica e alimenta il suo vissuto virtuoso e quello dei suoi giovani e dei suoi religiosi.

THE „MYSTICAL” SUBSTRATUM (ELEMENT) OF DON BOSCO'S ACTIVE SPIRITUALITY

Summary

Don Bosco has been classified as a modern saint, a model for a new type of priest-educator. His mission had an entirely social character, because he was a practical man, attentive to the needs of everyday life. Yet, his prodigious activity was coming out of the love of God, burning in him, and it was an effusion of spiritual light that he derived from God's presence in his soul. That is why, Don Bosco never considered any activity as a threat to spiritual life: when one answers the call of the Lord with a total sacrifice of himself, everyday work becomes a prayer. Don Bosco's industriousness originated in

⁷⁹ Francesco di Sales, *Trattato dell'amor di Dio*, Libro VII, capitoli 7 e 8 (nei quali il Santo sviluppa in modo più esplicito il tema della vita estatica).

⁸⁰ G. Bosco, *Vita del giovanetto Savio Domenico*, p. 50-52.

⁸¹ Cf. *Ibidem*, p. 53.

his perception of human history through the prism of the faith, in deep understanding of the mystery of the Redemption and in full awareness of the mission entrusted by God to priests. This perspective allowed him to maintain a balance between tireless apostolic activity and inner concentration. The love of God fuelled his pastoral zeal and gave him this particular gift of spiritual wisdom, that allowed him to educate the youth towards the life of grace and charity. He was able to inspire a desire for sanctity in the youth, to bring them into communion with the love of God and towards a high level of virtuous perfection. The mystic tension underlying his spirituality did not alienate him from the challenges of everyday life or relations with other people. Inspired by St. Francis de Sales, Don Bosco insisted on accurate and willing fulfillment of one's duties according to one's social role, on asceticism revealing itself in joyful adaptation to the reality of everyday life and on the understanding of the importance of the apostolate among one's peers. At the same time, he taught the young a prayer of "simple union" and obedience to divine inspirations, showing them how to translate these into a life of virtue and good works.

Keywords: industriousness, charity, interior life, the Eucharist, contemplation, duty, mystic life

ELEMENT „MISTYCZNY” DUCHOWOŚCI CZYNNEJ KSIĘDZA BOSKO

Abstrakt

Ksiądz Bosko jest uważany za nowoczesnego świętego, za wzór nowego typu kapłana-wychowawcy. Jego posłannictwo jest całkowicie społeczne, ponieważ był człowiekiem czynu, uważnym na potrzeby, jakie niesie życie. Jednakże ta cudowna działalność wypływała z miłości Bożej, która w nim płonęła, była wylaniem duchowego światła, które czerpał z obecności Bożej w swojej duszy. Dlatego Ksiądz Bosko nie uważał nigdy działania za zagrożenie dla życia duchowego: kiedy człowiek odpowiada na wołanie Pana poprzez całkowity dar z siebie, codzienna praca staje się modlitwą. Jego pracowitość brała początek ze spojrzenia z wiarą na ludzką historię, z głębokiego zrozumienia tajemnicy Odkupienia i z żywej świadomości misji powierzonej przez Boga kapłanom. Ta perspektywa pozwoliła mu utrzymać równowagę między niestrudzonym działaniem apostołskim, a wewnętrznym skupieniem. Miłość do Boga ożywiała jego gorliwość duszpasterską i dawała mu ten szczególny dar duchowej mądrości, który pozwolił mu wychowywać młodzież do życia Bożego w łasce i miłości. Potrafił sprawić, że w młodych rodziło się pragnienie świętości chrześcijańskiej, potrafił doprowadzić ich do komunii miłości z Bogiem i do wysokiego poziomu doskonałości cnót. Napięcie mistyczne stojące u podstaw jego duchowości nie oddalało go jednak od wymagań codzienności i od relacji międzyludzkich. Wzorując się na św. Franciszku Salezym, nalegał na dokładne i motywowane miłością wypełnianie obowiązków swojego stanu, na ascezę polegającą na pogodnym dostosowaniu się do rzeczywistości każdego dnia i na doniosłość apostolatu wśród kolegów. Jednocześnie potrafił nauczyć młodzież modlitwy „prostego zjednoczenia” i posłuszeństwa poruszeniem łaski, pokazując młodym, jak przełożyć je na życie bogate w cnoty i w dobre uczynki.

Nota o Autorze: ks. prof. Aldo Giraudo SDB, doktor teologii duchowości jest dyrektorem katedry Duchowości Salezjańskiej na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie (UPS). Uczestniczy w grupie kierowniczej Salezjańskiego Instytutu Historycznego i w redakcji czasopisma „Salezjańskie Badania Historyczne”, jest też sekretarzem Centrum Studiów im. Księdza Bosko na UPS i członkiem Stowarzyszenia Opiekunów Historii Salezjańskiej (ACSSA). Zakres jego badań i publikacji obejmuje głównie historię, pedagogię i duchowość Księdza Bosko i Zgromadzenia Salezjańskiego. Redagował wydanie krytyczne *Wspomnień Oratorium* (LAS, Rzym 2011) i trzech biografii napisanych przez ks. Bosko: *Życiorysy młodych: biografie Dominika Savio, Michele Magone i Francesco Besucco* (Las, Rzym 2012). Edytował siedem tomów autorstwa Arthura Lentiego: *Don Bosco: History and Spirit* (LAS, Rzym 2007-2010). Obecnie przygotowuje wydanie krytyczne manuskryptów kazań św. Jana Bosko.

Słowa kluczowe: pracowitość, miłość (caritas), wewnątrz, Eucharystia, kontemplacja, obowiązek, mistyka

Ks. JERZY GOCKO SDB, Ks. PAWEŁ CENTNAR SDB
KUL Lublin, WSDTS Kraków

KIEROWNICTWO DUCHOWE W ŻYCIU ŚW. JANA BOSKO

Święty Jan Bosko (1815-1888) stał się prekursorem nie tylko nowego kierunku w pedagogii salezjańskiej, ale także nowego typu duchowości. Duchowość salezjańska, bo o niej mowa, charakteryzowana jest przez szereg elementów, które w tym miejscu trudno szerzej opisać. Jednym z kluczowych jest z pewnością kierownictwo duchowe doskonale wpisujące się także w system wychowawczy księdza Bosko. Ten podwójny, odniesiony zarówno do duchowości, jak i wychowania, wymiar kierownictwa duchowego w życiu Apostoła Turynu dobrze oddaje nie tylko tytuł, którym obdarzył go św. Jan Paweł II: „Ojciec i nauczyciel młodzieży”, ale także wykorzystanie w złożonym procesie kierownictwa duchowego szereg „momentów wychowawczych” właściwych dla systemu prewencyjnego: „ksiądz Bosko [...] potrafił ukazać świętość jako konkretny cel swojej pedagogii. Właśnie owa wzajemna wymiana pomiędzy «wychowaniem» i «świętością» stanowi cechę wyróżniającą jego postać”¹.

Dwusetlecie urodzin Księdza Bosko staje się w pierwszej kolejności szczególną okazją, by podziękować Bogu za to całe dobro, które jest owocem wprowadzania w życie systemu prewencyjnego. Dla tych wszystkich zaś, którzy na co dzień podejmują trud wychowania młodego człowieka, jest także zachętą, by na nowo przyjrzeć się i niejako powtórnie odkryć bogactwo myśli pedagogicznej i ascetycznej świętego Wychowawcy. Do podejmowania ciągłego trudu zgłębiania specyfiki jego pedagogii i świętości skłaniają także zadziwiające owoce nie tylko w liczbie założonych zgromadzeń zakonnych i naśladowców jego charyzmatu, ale przede wszystkim w postaci najważniejszego owocu oddziaływania w osobach młodych świętych, wzrastających pod wpływem kierownictwa duchowego najpierw samego księdza Bosko, a następnie salezjanów i salezjanek na całym świecie.

Przedmiotem niniejszych naukowych dociekań jest zagadnienie kierownictwa duchowego w życiu i działalności św. Jana Bosko. Punktem wyjścia będzie doświadczenie kierownictwa w życiu Wychowawcy młodzieży, który – pozbawiony ojca – już w drugim roku życia sam potrzebował mądrych przewodników i mistrzów w drodze ku świętości, by potem stać się przewodnikiem duchowym dla

¹ Por. Jan Paweł II, *List do Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego z okazji 100-lecia śmierci św. Jana Bosko „Ojciec i nauczyciel młodzieży”* (31 stycznia 1988), nr 5.

swoich wychowanków. Następnie przyjdzie ukazać specyfikę kierownictwa duchowego księdza Bosko wobec młodzieży Oratorium. Wynika ona przede wszystkim z kształtu jego duchowości oraz osobistych doświadczeń i wzorców. W ostatniej części zostaną przedstawione wybrane formy kierownictwa duchowego księdza Bosko zarówno na płaszczyźnie sakramentalnej, jak i pozasakramentalnej.

1. KIEROWNICY DUCHOWI W ŻYCIU ŚW. JANA BOSKO

Doświadczenie kierownictwa duchowego dla Jana Bosko nie było obce i to w podwójnym wymiarze. Sam, będąc bez ojca, stał się „ojcem i nauczycielem młodzieży”, w czym istotnym narzędziem było kierownictwo duchowe, które uczynił jednym z istotnych elementów duchowości i własnego systemu wychowawczego. Z drugiej strony, zanim sam stał się kierownikiem duchowym i mógł kształtować duchowo swoich wychowanków, musiał przejść drogę rozwoju duchowego i posłuszeństwa kierownikom duchowym. To oni stali się dla niego nauczycielami i często przyjaciółmi w sytuacji braku ziemskiego ojca, który zmarł, gdy Jan Bosko miał raptem 21 miesięcy. Na ten podwójny, a nawet potrójny – bo odniesiony także do wzorca św. Franciszka Salezego – aspekt kierownictwa duchowego u księdza Bosko zwrócił uwagę św. Jan Paweł II podkreślając świętość Apostoła młodzieży: „ksiądz Bosko jest «świętym wychowawcą». Jako «świętości wzorzec» obrał on św. Franciszka Salezego, był uczniem «świętego mistrza duchowości» – Józefa Cafasso i wśród swoich chłopców potrafił ukształtować «świętego wychowanka» – Dominika Savio”².

Pod nieobecność ojca, rolę pierwszego wychowawcy przejęła mama Małgorzata. W wychowaniu swoich synów była surowa i zdecydowana. Uczyla ich twardej pracy, nie pozwalając, aby w ich życie wkradła się beczynność³. Szczególnym ukierunkowaniem w rozwoju duchowym późniejszego Apostoła Turynu stały się jej rady przekazane przy Pierwszej Komunii Świętej. Były one dla późniejszego Świętego drogowskazem, za którym starał się podążać przez całe życie. Matka jako jedyna potrafiła też trafnie ocenić sen, który miał w wieku dziewięciu lat. Z wielu interpretacji, jakie podają członkowie rodziny, tylko ona intuicyjnie, a może pro-roczo, ukazała drogę, jaką w przyszłości pójdzie jej syn⁴.

Matka Małgorzata niewątpliwie odegrała decydującą rolę w młodości Jana Bosko, ale nie można jej kierownictwa ograniczyć jedynie do tego okresu. Towarzyszyła synowi na całej drodze ku kapłaństwu i w kapłaństwie, szczególnie poprzez rady, jakie dawała na różnych etapach jego życia. Jednak, pomimo, że starała się jak najlepiej wypełniać swoją rolę wychowawczą, pomimo poświęcenia i dobrego przykładu życia, nie była w stanie zaspokoić potrzeby męskiego autorytetu

² Tamże.

³ Por. M. Wirth, *Ksiądz Bosko i rodzina salezjańska. Dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, tłum. T. Jania, Wydawnictwo Salezjańskie, Kraków 2009, s. 32.

⁴ Por. J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, tłum. I. Gutewicz, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1987, s. 15, 25-26.

i „głodu ojca”, jaki powstał w wyniku przedwczesnej śmierci Franciszka Bosko⁵. Przejawiał się on już od najmłodszych lat, kiedy przyszedł Święty zaczął poszukiwać kogoś, komu mógłby zaufać i zwierzyć się. Poszukiwał „duchowego ojca” i na różnych etapach rozwoju spotykał na swojej drodze kapłanów, którzy stali się dla niego kierownikami duchowymi we właściwym sensie.

W Castelnuovo widział wielu księży, którzy byli gorliwi i dobrze pracowali, ale mimo to trzymali się na dystans, co uniemożliwiało nawiązanie z nimi relacji. Dopiero spotkanie ks. Giuseppe Calosso, który w tym czasie objął kapelanię w Morialdo, złamało ten schemat. W latach 1829-1830 był nauczycielem i ojcem dla Jana Bosko, który sam po latach wspominał: „Po raz pierwszy miałem pewność, że mam przewodnika, przyjaciela od serca”⁶. Był to czas szczególnego rozwoju osobowego i duchowego, a samo prowadzenie odwoływało się do zachęt do częstego uczestnictwa w sakramentach. Warto wspomnieć tu też o zakazie pokuty, gdyż nie była dostosowana do wieku niespełna piętnastoletniego chłopca⁷. Nie brakowało również wchodzenia w tajniki medytacji i lektury duchowej.

Okres wzrastania u boku „kapłana-ojca” nie trwał długo, lecz – jak należy przypuszczać – stał się doświadczeniem wzorcowym, które pozwoliło Janowi Bosko stać się ojcem dla wielu młodych chłopców. Zaledwie po roku od zamieszkania Jana Bosko w Morialdo ksiądz Calosso umiera, a samo wydarzenie można nazwać drugim osieroceniem⁸.

To doświadczenie utraty po raz kolejny bliskiej sercu osoby nie zakończyło poszukiwań kierownika duchowego, choć rozpoczęło nowy etap trudnej drogi osobowego i duchowego rozwoju. Jak Jan Bosko sam wspomina, wkrótce po śmierci księdza Calosso spotkał człowieka, który przez długie lata był mu podporą, a którego kierownictwo stało się nieopisanym darem. Był nim, zaledwie o cztery lata starszy, ale bardzo świętobliwy i doświadczony kapłan, późniejszy święty, ks. Giuseppe Cafasso. Jan poznał go jeszcze jako kleryka. Już wówczas wyróżniał się on dobrocią i świętością życia i tym samym mocno odstawał od standardów ówczesnego kleru⁹.

Z perspektywy czasu okazało się, że kierownictwo księdza Cafasso miało w wielu kwestiach kluczowy wpływ na całe życie księdza Bosko. To za jego radą wstąpił do seminarium diecezjalnego w Chieri, a nie jak zamierzał do franciszkanów¹⁰. Biograf księdza Bosko, Augustin Fernand Auffray, w bardzo sugestywny sposób przedstawił tę decydującą rozmowę: „Całe życie – i to jakie! – zawisło od decyzji tego młodego

⁵ Por. J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia prewencyjna Ks. Jana Bosko*, Poligrafia Inspektora-tu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków - Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2010, s. 365.

⁶ M. Wirth, *Ksiądz Bosko i rodzina salezjańska...*, s. 29.

⁷ Por. J. Goetsche, *Duchowość – Ksiądz Bosko na płaszczyźnie napięć między akcją a kontemplacją*, w: *Duchowość salezjańska w zarysie*, tłum. J. Jurczyński, Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 2007, s. 40.

⁸ Por. J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia prewencyjna...*, s. 365.

⁹ Por. J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, s. 33; J. Goetsche, *Duchowość – Ksiądz Bosko...*, s. 42-47.

¹⁰ Por. J. Goetsche, *Duchowość – Ksiądz Bosko...*, s. 43.

23-letniego księdza. – Proszę uczyć się dalej – powiedział z wielkim spokojem ksiądz Cafasso – i wstąpić do seminarium. Potem proszę być gotowy iść za wolą Bożą¹¹. Pośrednio duchowość księdza Cafasso oraz jego oddziaływanie na młodego kleryka miały swoją kontynuację podczas pobytu Bosko w seminarium. Jak sam wspominał, duch dobroci tego świętego kapłana nadal unosił się w murach seminarium i przez to pobudzał do naśladowania. W życiu Jana był ciągle obecny również poprzez pomoc materialną, która była nieodzowna¹².

Z okresem seminaryjnym łączy się także osoba kleryka Alojzego Comollo, przyjaciela Jana Bosko, którego świadectwo życia i modlitwy było dla Jana pomocą we wzroście duchowym. Odznaczał się on posłuszeństwem, skrupulatną wiernością nawet w najmniejszych rzeczach, wielką miłością względem bliźniego, żarliwą pobożnością i duchem umartwienia. Jednak wątłe zdrowie i liczne umartwienia były przyczyną jego śmierci zaledwie po 3 latach pobytu w seminarium. Kleryk Bosko tak napisał po jego śmierci: „Jeżeli gorsi seminarzyści nigdy nie mieli na mnie wpływu i mogłem czynić postępy w moim życiu, zawdzięczam to Alojzemu Comollo¹³”.

Po przyjętych święceniach i wobec dylematu, jak pokierować swoim życiem wobec różnych propozycji, ksiądz Bosko zdaje się ponownie na mądrość i roztropność księdza Cafasso, za którego radą rozpoczyna studia teologii moralnej i kaznodziejstwa w konwiktie kościelnym powstałym dzięki ks. Alojzemu Guala¹⁴. Cafasso był także tym, który ukierunkował księdza Bosko na pracę z ubogą młodzieżą turyńskich przedmieść, zabierając księdza Bosko do turyńskich więzień i pokazując mu realność zagrożeń ówczesnej młodzieży. Kierownictwo duchowe księdza Cafasso dało także podwaliny pod całe dzieło wychowawcze założone przez księdza Bosko. Jego rady towarzyszyły najważniejszym wydarzeniom związanym z misją Apostoła Turynu: „[...] jeśli uczyniłem w życiu coś dobrego – powie – to zawdzięczam to jemu. Przed każdą decyzją, projektem czy obraniem kierunku w pracy kapłańskiej jego właśnie pytałem o zdanie¹⁵”. Ksiądz Cafasso był kierownikiem duchowym i doradcą księdza Bosko aż do swojej śmierci w roku 1860.

Po latach ksiądz Bosko wyróżni trzy osoby, które odegrały decydującą rolę w jego rozwoju. Pierwszorzędne miejsce przypisywał „duchowemu kierownikowi” księdzu Cafasso, następnie księdzu Guali, jak również skromnemu, ale bardzo pomocnemu ks. Felice Golzio¹⁶. We *Wspomnieniach Oratorium* tak napisał: „Boska Opatrzność postawiła mi przed oczami te trzy wzorce i tylko ode mnie zależało, czy potrafię iść w życiu za ich przykładem¹⁷”.

¹¹ A. Auffray, *Św. Jan Bosko*, tłum. M. Gabryel i in., nakł. Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 1977, s. 25.

¹² Por. tamże, s. 26.

¹³ Tamże, s. 27.

¹⁴ Por. tamże, s. 33-34.

¹⁵ J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, s. 116.

¹⁶ Po śmierci księdza Cafasso w roku 1860, był stałym spowiednikiem księdza Bosko aż do roku 1973. Ostatnim spowiednikiem księdza Bosko, od roku 1874 aż do jego śmierci, był ks. Giovanni Francesco Giacomelli, kolega z lat seminarium w Chieri. Por. J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia prewencyjna...*, s. 601.

¹⁷ J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, s. 115.

Kierownicy duchowi w życiu księdza Bosko byli obecni na każdym etapie jego drogi. Obok księdza Cafasso, który zajmuje szczególne miejsce, trzeba również wymienić księdza Giovanni Battistę Borela czy wreszcie samego papieża Piusa IX. Pierwszy z nich był odważnym obrońcą dzieła księdza Bosko i nieraz występował w jego obronie i przeciwko atakom na działalność swojego przyjaciela. Poprzez bliskość, jaka ich łączyła, mógł pozytywnie wpływać na rozwój duchowy księdza Bosko i wspierać go we wszystkich działaniach. Podczas nieobecności księdza Bosko w Oratorium to właśnie on przejmował funkcje kierownika i opiekuna chłopców¹⁸. Z kolei, Pius IX był przez cały okres rozwoju dzieła księdza Bosko jego pierwszym doradcą. Apostoł Turynu spotkał się z Papieżem czternaście razy i traktował go jak ojca i przewodnika na drodze swojego powołania. Na życzenie Papieża powstało sześć obszernych zeszytów pt. *Pamiętnik Oratorium św. Franciszka Salezego w latach 1815-1855*, w których ksiądz Bosko zebrał wiadomości o swym życiu i dziele¹⁹. Rady Piusa IX miały także kluczowe znaczenie podczas kształtowania się i zatwierdzania Konstytucji Zgromadzenia Salezjańskiego²⁰.

Już powyższe przykłady pokazują, że kierownicy duchowi w życiu księdza Bosko odegrali niezwykle cenną rolę. Pomimo bogactwa charyzmatów i wielości talentów, ksiądz Bosko nie działał sam. Nie polegał jedynie na swoich uzdolnieniach czy wizjach, ale pragnął, aby Kościół w osobach kierowników duchowych dał mu pewność, że postępuje zgodnie z wolą Bożą. Wskazywali mu oni środki i sposoby działania w pracy, a także pomagali podejmować trudne decyzje. Jednak najważniejszy jest fakt wspierania przez nich rozwoju duchowego i ludzkiego księdza Bosko.

2. KSIĄDZ BOSKO JAKO KIEROWNIK DUCHOWY

Intensywne doświadczenie kierownictwa duchowego we własnym życiu sprawiło, że ksiądz Bosko – stając się ojcem i wychowawcą młodzieży – doskonale potrafił ocenić znaczenie tej pomocy duchowej w prowadzeniu młodych chłopców, aby stawali się „dobrymi chrześcijanami i uczciwymi obywatelami”²¹. Dla Apostoła Turynu każdy moment był sposobny, aby dać dobrą radę, porozmawiać czy wypowiedzieć.

Podczas procesu kanonizacyjnego ks. Giovanni Battista Lemoyne zeznał, że ksiądz Bosko, mając zdolności gromadzenia i rozmawiania z rówieśnikami, już w wieku pięciu lat postanowił, że będzie zbierał chłopców i uczył ich religii. To pierwotne pragnienie zostało potwierdzone przez sen z dziewiątego roku życia²².

¹⁸ Por. A. Auffray, *Św. Jan Bosko*, s. 41, 48.

¹⁹ Por. J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia prewencyjna...*, s. 365; A. Auffray, *Św. Jan Bosko*, s. 151.

²⁰ Por. *Program życia Salezjanów Księdza Bosko. Przewodnik po lekturze Konstytucji Salezjańskich*, Poligrafia Salezjańska, Kraków 1997, s. 28-32.

²¹ Por. T. M. Chmielewski, *Pobożność Maryjna w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*, Seminarium 24(2007), s. 405.

²² Por. *Sny księdza Bosko*, red. P. Zerbino, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2004, s. 10-12.

W tym śnie została ukazana nie tylko droga powołania księdza Bosko, ale również sposób, jak działać, żeby zdobywać dusze i prowadzić je do Boga: „Nie biciem, ale łagodnością i miłością będziesz musiał pozyskać sobie w nich przyjaciół. Powiedz im natychmiast o brzydocie grzechu i wartości cnoty”²³.

Kolejny etap rozeznawania i rozwijania daru prowadzenia młodzieży tym razem już dla nowo wyświęconego kapłana Jana Bosko miał miejsce w konwiktie księdza Guali. To tam zdobywał potrzebną wiedzę duszpasterską i, jak sam określił, „w konwiktie uczono jak być księdzem”²⁴. Dzięki wspomnianej już posłudze księdza Calosso, w więzieniach turyńskich ksiądz Bosko mógł w praktyce zobaczyć potrzebę prowadzenia młodych ludzi. Wówczas poczynił ważną obserwację, która wyznaczyła horyzont jego działalności duszpasterskiej: „Ci chłopcy powinni znaleźć na wolności jakiegoś przyjaciela, który by się nimi zajął, pomógł im, pouczył ich i zaprowadził do kościoła w dni świąteczne. Może wtedy nie gubiliby się, a przynajmniej nie wszyscy kończyliby w więzieniu”²⁵.

Ksiądz Bosko, z jednej strony, miał wszelkie predyspozycje do tego, żeby być kierownikiem duchowym, z drugiej, zaś – będąc wierny swoim kierownikom duchowym, szczególnie księdzu Cafasso – poddał się długiemu procesowi formacji ku tej odpowiedzialnej roli. Sam otwarty na rady swoich przewodników, uczył się, jak prowadzić i wskazywać drogę do Boga. Wydaje się, że ostateczny kształt sprawowanego przez księdza Bosko kierownictwa był splotem trzech elementów: predyspozycji naturalnych, wpływu środowiska, studiów i własnych doświadczeń bycia prowadzonym oraz działania łaski²⁶.

W kapłaństwie turyńskiego Świętego ciągle pojawiały się odniesienia do Boga - Dobrego Ojca. W ten sposób realizował pragnienie swego dzieciństwa, gdy brakowało mu ojca, jak również tęsknotę wieku dojrzałego, gdy chciał dać ojca opuszczonej młodzieży²⁷. Jest to o tyle ważne, że Bóg dzieciństwa Jana Bosko był Bogiem surowym. Matka wpoila mu poczucie Jego powszechnej obecności i surowej sprawiedliwości, co jednak nie zniekształcało w Janku przeżywania Bożej Opatrzności. Wyobrażenie Boga jako karcącego Sędziego kształtowane było również przez piemontcką surowość, jak też jansenistyczną tradycję dominującą wówczas w seminarium w Chieri. Ważne w tym kontekście było doświadczenie śmierci przyjaciela Alojzego Comollo. Poprzez zawarty z przyjacielem pakt, że po śmierci odwiedzą się i powiedzą czy są zbawieni, Jan Bosko styka się z rzeczywistością nie z tego świata, co w jakimś stopniu wpłynęło na jego późniejsze doświadczenie Boga. Niemały wpływ na bardziej optymistyczną wizję Boga miało ojcowskie serce kierownika duchowego księdza Cafasso. Charakteryzowało się ono miłością i otwartością. Bóg był dla niego Ojcem pełnym miłości. To właśnie ojcostwo

²³ Tamże, s. 10. Por. także: M. Wirth, *Ksiądz Bosko i rodzina salezjańska...*, s. 64-65.

²⁴ J. Bosko, *Wspomnienia Oratorium*, s. 114.

²⁵ Tamże, s. 116.

²⁶ Por. Z. Klawikowski, *Korzenie duchowości salezjańskiej*, *Seminare* 19(2003), s. 158.

²⁷ Por. F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, tłum. T. Jania, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 71.

i dobroć Boga stanowiły siłę myśli kierownika duchowego księdza Bosko, z której czerpał już w seminarium, a szczególnie w czasie dwuletniego pobytu w konwikcie²⁸, który zaowocował zdobyciem potrzebnych „kwalifikacji i prawomocności kierownika duchowego osób w konfesjonale”²⁹.

Specyfika sprawowanego przez księdza Bosko kierownictwa duchowego była także mocno skorelowana z jego osobistą duchowością. Była to przede wszystkim duchowość dobroci, której uczył się przy boku swoich kierowników duchowych i przyjaciół³⁰. Duchowość księdza Bosko to także duchowość codzienności. Polegała ona na pilnym wypełnianiu swoich obowiązków i podjęciu odpowiedzialności za świat³¹. Kierownictwo duchowe księdza Bosko było również emanacją jego sposobu przeżywania kapłaństwa. Ten duchowy ojciec młodzieży był przede wszystkim kapłanem, który miał satysfakcję i osobistą radość z doświadczeń, które były jego udziałem³². Kolejny wyróżniający się rys duchowości księdza Bosko to życie w łasce uświęcającej, a także wzajemne przenikanie się wymiaru nadprzyrodzonego i doczesnego w życiu wiary: „żył tak, jakby widział niewidzialnego”³³.

W życiu księdza Bosko kierownictwo duchowe wobec chłopców było sprawowane zawsze i wszędzie, choć ciężko podać jakiś jeden szablon oddziaływania. Bazując na własnym doświadczeniu, instynktownie wyczuwał tę delikatną potrzebę prowadzenia młodego człowieka³⁴. Wychowawca młodzieży nie studiował dużej ilości książek o sposobach prowadzenia formacji duchowej, mimo to, rozwinął w sobie wrażliwość i umiejętność bycia światłym kierownikiem dla powierzonej jego opiece młodzieży.

3. FORMY KIEROWNICTWA DUCHOWEGO W ORATORIUM KSIĘDZA BOSKO

Prawdziwe kierownictwo duchowe powinno dokonywać się w całkowitej wolności i dobrowolności. Nie może być mowy o jakimkolwiek nacisku ze strony kierownika. Wybór wychowanka ma znaczenie decydujące, gdyż to on jako pierwszy

²⁸ Por. tamże, s. 70.

²⁹ Por. J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia prewencyjna...*, s. 457. Doświadczenia te ksiądz Bosko opisał następująco: „Po dwóch latach nauki w Konwikcie zdałem egzamin na spowiednika i od tego momentu mogłem już przyjmować chłopców, którzy chcieli pojednać się z Bogiem i udzielać im Jego odpuszczenia. [...] Odczuwałem żywą radość [...], widząc, iż mój konfesjonał otaczało czterdziestu lub pięćdziesięciu chłopców, którzy cierpliwie czekali na swoją kolejkę, by pojednać się z Bogiem” (*Wspomnienia Oratorium*, s. 124). Por. także: F. Desramaut, *Ksiądz Bosko na tle swoich czasów*, tłum. T. Jania, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 113.

³⁰ Por. A. Śmigieński, *Dobroć Księdza Bosko*, w: *Ojciec i Nauczyciel: kazania o św. Janie Bosko*, red. W. Kołyszko, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1988, s. 24-28.

³¹ Por. J. Gocko, *Współczesne drogi i sposoby urzeczywistniania systemu prewencyjnego*, *Roczniki Pastoralno-Katechetyczne* 3(2011), s. 52-55.

³² Por. E. J. Vecchi, *Duchowość salezjańska: pogłębienie głównych tematów. Rekolekcje wygłoszone przez Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego*, tłum. M. Brzezinka, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1999, s. 156.

³³ *Konstytucje Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, Rzym 1986, art. 21.

³⁴ Por. E. Valentini, *Kierownictwo duchowe młodzieży według myśli Księdza Bosko*, tłum. z wł., Referat Powolań, Łódź 1959, mps, s. 2.

musi wyjść z pragnieniem posiadania kierownika duchowego. Wychowawca swoją postawą może jedynie zachęcać i nakierowywać. W tym kontekście nie bez znaczenia są formy i sposoby kierownictwa. Winny one być dobierane do wychowanka, tak aby jak najlepiej można było prowadzić młodego człowieka do pełnego rozwoju, a w wymiarze duchowym ukierunkować na dążenie do doskonałości. Najważniejszym jednak celem było ukierunkowanie na zbawienie i życie wieczne³⁵.

Ksiądz Bosko całe swoje życie pełnił rolę kierownika duchowego, początkowo dla swoich chłopców, a po założeniu Zgromadzenia Salezjańskiego – dla salezjanów. W wypracowanych wzorach odwoływał się do wszystkich dostępnych środków bądź to na płaszczyźnie sakramentalnej, bądź to pozasakramentalnej. Zasadniczo kierownictwo duchowe w tradycji salezjańskiej przybierało trzy formy ze względu na jego zakres. Pierwsza forma to kierownictwo zewnętrzne, w którego skład wchodzi takie działania, jak: słówka wieczorne, sprawozdania, rozmowy braterskie oraz dawane rady i upomnienia. Kolejna forma to kierownictwo wewnętrzne, ale jeszcze nie dotykające najgłębszej struktur osoby. Do niego można zaliczyć sprawozdanie ze stanu sumienia oraz sprawozdanie z problemów wewnętrzno-moralnych. Najgłębszą formą kierownictwa duchowego jest spowiedź, gdyż dotyka ona samych struktur bytowych osoby³⁶.

Sakrament pokuty i pojednania był dla księdza Bosko fundamentem kierownictwa duchowego, a także ważnym środkiem duchowego wzrostu, rozwoju cnót i dojrzałości ludzkiej. Potwierdzają to określenia używane przez świętego wychowawcę w różnych dziełach, które odnoszą się do spowiedzi: lekarstwo (*il rimedio*)³⁷, podstawa (*la base*)³⁸, kolumna (*la colonna*)³⁹, podpora (*il sostegno*)⁴⁰ wychowania i zachowania moralności. Właściwie w jego przypadku trudno rozdzielić sprawowanie sakramentu uzdrowienia i kierownictwo duchowe, gdyż – jak pisał A. Ricceri – „spowiadając, kierował”⁴¹. W tej kwestii tradycja salezjańska jest głęboko zakorzeniona w tradycji całego Kościoła. Ksiądz Bosko czerpał z doświadczenia duchowych mistrzów, którzy podkreślali zbawienne znaczenie sakramentu

³⁵ Por. J. Misiurek, *Kierownictwo duchowe*, w: *Leksykon teologii duchowości*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo M, Lublin-Kraków 2002, s. 414.

³⁶ Por. P. Brocardo, *Direzione spirituale e Rendiconto*, Libreria Editrice Salesiana, Roma 1966, s. 32-53. Zobacz także bardzo interesujące rozważania na temat kierownictwa duchowego jako istotnego elementu kierownictwa pedagogicznego będącego, z kolei, elementem profilaktycznego systemu „juwenagogicznego” księdza Bosko: J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia przewencyjna...*, s. 595-606.

³⁷ Por. G. Bosco, *Conversazioni tra un avvocato ed un curato*, w: *Opere edite*, t. VI, Editrice LAS, Roma 1976, s. 219.

³⁸ Por. tenże, *Il pastorello delle Alpi ovvero vita del giovane Besucco Francesco d'Argentera*, w: tenże, *Vite di giovani. Le biografie di Domenico Savio, Michele Magone e Francesco Besucco*, red. A. Giraud, Editrice LAS, Roma 2012, s. 199.

³⁹ Por. tenże, *Inaugurazione del patronato di s. Pietro in Nizza a mare*, w: *Opere edite*, t. XXVIII, Editrice LAS, Roma 1977, s. 432.

⁴⁰ Por. tenże, *Vita del giovanetto Savio Domenico allievo dell'oratorio di s. Francesco di Sales*, w: *Vite di giovani...*, s. 71, 109.

⁴¹ Por. A. Ricceri, *Kierownictwo duchowe (List Księdza Generała...*, Rzym, styczeń 1976 r.), ITS, Kraków 1976, s. 37.

pokuty i pojednania. Od św. Alfonsa Marii Liguori przejął cztery znaczenia sakramentu uzdrowienia wyrażające się czterema funkcjami spowiednika jako nauczyciela, sędziego, ojca i lekarza. W kierowaniu młodzieży ksiądz Bosko kładł nacisk szczególnie na funkcję ojca i lekarza⁴².

Ksiądz Bosko sam był spowiednikiem i kierownikiem duchowym dla swoich podopiecznych i taką praktykę polecił również kolejnym salezjanom. Szczególną powagę i autorytet, jeśli chodzi o spowiedź - kierownictwo duchowe, miał dyrektor, czyli przełożony. Był pierwszym spowiednikiem dla wszystkich swoich podopiecznych⁴³.

Praktyka ta była jednym z filarów systemu wychowawczego salezjanów aż do wprowadzenia przez władze kościelne zakazu spowiadania przez przełożonych. Francis Desramaut, wymieniając powody takiej decyzji władz kościelnych, zwrócił uwagę na następujące: „Rzym obawiał się trzech rzeczy: że w zakładach salezjańskich zostanie ograniczona wolność młodzieży w wypowiadaniu swoich błędów ze szkodą dla integralności sakramentalnej; że przełożeni, związani tajemnicą spowiedzi, nie będą wystarczająco wolni w wykonywaniu swoich obowiązków i że podejrzewano ich o wykorzystywanie informacji otrzymanych przy spowiedzi”⁴⁴. Rozdzielenie funkcji dyrektora i spowiednika zrodziło w Zgromadzeniu Salezjańskim szereg kontrowersji i trudności, naruszało bowiem jeden z filarów salezjańskiej specyfiki kierownictwa duchowego i rodziło potrzebę przemyślenia na nowo roli kierownictwa duchowego w całym Zgromadzeniu w ten sposób, aby nie odejść od wierności księdzu Bosko⁴⁵. Rozdzielając funkcje spowiednika i dyrektora, trzeba było jeszcze mocniej dowartościować kierownictwo duchowe pozasakramentalne. Trzeba było również rozpocząć formowanie współbraci, którzy w przyszłości mogliby objąć funkcję spowiednika - kierownika duchowego we wspólnotach, gdzie szczególnie był potrzebny. Takimi domami były nowicjaty, domy formacyjne czy większe wspólnoty zakonne⁴⁶.

Ukazując wybrane pozasakramentalne formy kierownictwa duchowego księdza Bosko, w pierwszej kolejności trzeba odnieść się do jego snów, które miały wielki wpływ na prowadzenie młodzieży zarówno w Oratorium na Valdocco, jak i w innych miejscach rozprzestrzeniającego się posłannictwa salezjańskiego⁴⁷. Mimo, że zajmowały one ważne miejsce w życiu kapłana z Turynu i wierzył, że poprzez nie „wchodzi w kontakt z zaświatami”⁴⁸, to jednak zalecał ostrożność w ich interpretacji i dyskrecję w ich przekazywaniu.

Początkowo sny i wizje księdza Bosko miały wpływ na rozwój duchowy oraz rozeznanie woli Bożej przez niego samego. Szczególne miejsce zajmuje wspomnia-

⁴² Por. F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, s. 99.

⁴³ Por. A. Ricceri, *Kierownictwo duchowe*, s. 42.

⁴⁴ F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, s. 240-241.

⁴⁵ Por. A. Ricceri, *Kierownictwo duchowe*, s. 44-46.

⁴⁶ Por. F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i jego życie duchowe*, s. 240-241.

⁴⁷ Por. *Sny księdza Bosko*, s. 3.

⁴⁸ Por. F. Desramaut, *Ksiądz Bosko i życie duchowe*, s. 35.

ny już sen z dziewiątego roku życia, który w następnych lata często się powtarzał w sposób coraz bardziej wyrazisty⁴⁹. Z czasem sny stały się ważnym elementem kierownictwa duchowego i wychowania. Sny księdza Bosko dotyczyły takich spraw, jak: rozwój i tożsamość powstającego Zgromadzenia Salezjańskiego, wyprawy misyjne, apostołat, zapowiedź wydarzeń przyszłych oraz troska o zbawienie wychowanków. Sny i wizje miały charakter prorocki. Nierzadko były zapowiedzią śmierci któregoś z wychowanków czy informacją o stanie sumienia konkretnej osoby. Dla kwestii kierownictwa duchowego najważniejsze były sny i wizje dotyczące stanu sumienia podopiecznych księdza Bosko.

Nadprzyrodzony aspekt snów i ich spełnianie się w działalności księdza Bosko miały wielkie oddziaływanie formacyjne i pedagogiczne. Nie był to jednak jedyny sposób oddziaływania i kierownictwa duchowego poza spowiedzią świętą. Szczególną rolę pełniły i pełnią zapoczątkowane przez Księdza Bosko – słówka na dobranoc⁵⁰. Jest to rodzaj kierownictwa wspólnotowego, gdyż słówka były kierowane do większej grupy chłopców lub salezjanów. Słówko polega na krótkim przemówieniu przed udaniem się na spoczynek. Często traktowane jest jako podsumowanie całego dnia z ukazaniem zarówno rzeczy dobrych, jak i tego, czego się nie udało zrealizować. Mają także charakter informacyjny, pouczający, zachęcający lub karcący. Jest to również czas na wytyczenie praktycznych zadań⁵¹.

Praktykę tę – prowadzoną do dnia dzisiejszego w domach salezjańskich na całym świecie – trzeba traktować jako formę wspólnotowego kierownictwa duchowego, gdyż jest to słowo skierowane dla wszystkich członków danego domu. Odpowiedzialność za słówka spoczywa przede wszystkim na dyrektorze danej wspólnoty, który ma je wypełniać w duchu ojcowskim. Do niego należy także obowiązek głoszenia konferencji, zbierania wspólnoty i przeprowadzania rozmów. Wszystko po to, aby jeszcze mocniej oddziaływać na poszczególnych współbraci i wszystkich wychowanków⁵².

Obok praktyki „słówka na dobranoc” i często opowiadanych snów i wizji, wśród innych form pozasakramentalnego kierownictwa duchowego należy jeszcze wyróżnić: „słówka na ucho”, sprawozdania, rozmowy z przełożonym czy bileciki⁵³. Te codzienne sposoby były dobrym środkiem, aby w każdym momencie dnia z delikatnością i miłością podsunąć jakąś dobrą myśl czy nawet skarcić wychowanka, jeśli była taka konieczność⁵⁴. Szczególnie ważnym momentem dla księdza Bosko i jego następców była tzw. rozmowa z przełożonym. Ksiądz Bosko w tych

⁴⁹ Sen, który ksiądz Bosko miał w dziewiątym roku życia, powtarzał się przez kolejne osiemnaście lat. Choć istota zostawała zawsze niezmienna, każdy kolejny sen był ubogacony nowymi scenami, które wskazywały na przyszłą misję apostoła młodzieży. Por. *Sny księdza Bosko*, s. 13.

⁵⁰ Por. P. V. Chávez, *Komentarz do wiązanki: Wychowujemy z sercem Księdza Bosko. Wiazanka* 2008, tłum. P. Szeląg, Poligrafia Salezjańska, Kraków 2008, s. 15.

⁵¹ Por. J. Marszałek, *Personalizm i pedagogia prewencyjna...*, s. 599.

⁵² Por. A. Ricceri, *Kierownictwo duchowe*, s. 49.

⁵³ Por. tamże, s. 38-39.

⁵⁴ Por. A. Auffray, *Św. Jan Bosko*, s. 173-174.

rozmowach poruszał nie tylko sprawy sumienia, ale również zdrowia, pracy czy porządku w domu. Sytuacja jednak musiała ulec zmianie. Jeszcze za życia księdza Bosko, w 1874 r., przy ostatecznym zatwierdzeniu Reguły wcześniejsze ustalenia zostały zmienione na korzyść sumienia. Rozmowa z przełożonym od tej pory miała dotyczyć jedynie spraw zewnętrznych. Tym samym zostaje stopniowo odsunięta praktyka spowiedzi od rozmów z przełożonym. W praktyce jednak nic nie zostało zagubione z dawnej tradycji kierownictwa duchowego, gdyż osoba, do której zwracano się o spowiedź i rozmowę, zostawała ta sama, a był nią dyrektor domu. Taka sytuacja trwała aż do roku 1899, w którym został wydany zakaz spowiedzi wychowanków przez przełożonych⁵⁵.

4. ZAKOŃCZENIE

W zamyśle księdza Bosko, cały proces kierownictwa duchowego sprowadzał się do odkrycia przez młodego człowieka całożyciowego powołania bez pomijania przy tym doczesnego wymiaru jego egzystencji. Kierownictwo duchowe zostało wpisane w rytm Oratorium, stąd zarówno sakramentalne, jak i pozasakramentalne jego formy dokonywały się w każdym stosownym do tego momencie, niezależnie od tego, czy to czas rekreacji, nauki czy zwyczajnego bycia razem w domu. Ksiądz Bosko szukał ciągle nowych sposobów, aby kierować młodzież ku dobru.

Kluczowe dla zrozumienia specyfiki jego kierownictwa duchowego są takie słowa, jak: zabiegać, nakłaniać do refleksji, ukazywać. Wskazują one na otwartą postawę względem wychowanka; odrzucają przymus czy nacisk na rzecz miłości i ojcowskiej troski. Takie kierownictwo duchowe, które ukierunkowywało, a nie zmuszało, było wynikiem doświadczenia księdza Bosko, który był oświecony „darem rady”, dlatego mógł w sposób jasny i czytelny dawać rady swoim podopiecznym.

Ksiądz Bosko w wypełnianiu kierownictwa duchowego był przede wszystkim kapłanem. Ten sposób prowadzenia i wychowania od samego początku stanowił niecodzienny wyraz jego kapłaństwa. Charyzmat kapłański umożliwiał mu także dotarcie do najgłębszych pokładów wewnętrznej struktury podmiotowej wychowanka. Otwierał go także na doświadczenie duchowego ojcostwa, będącego wyrazem takiej miłości do młodych, która pozwalała im zastąpić miłość rodziny i dać odczuć praktycznie zmysłowo ojcostwo Boga. Ojcowska miłość księdza Bosko wpływała z codzienności i była odpowiedzią na brak miłości w życiu ówczesnej młodzieży; była wynikiem konkretnej potrzeby, której ksiądz Bosko najpierw sam doświadczył, a potem również zauważył w młodych.

Kierownictwo duchowe w tradycji salezjańskiej, która swoje źródło i kształt czerpie od księdza Bosko, jest integralną i nierozłączną częścią całego systemu wychowawczego przez niego stworzonego: jawi się jako konkretna droga rozwoju młodego człowieka. Jest szczytem działania wychowawczego, które ma na celu prowadzenie młodego człowieka do pełni szczęścia i do spotkania z Bogiem.

⁵⁵ Por. A. Ricceri, *Kierownictwo duchowe*, s. 41.

Ksiądz Bosko rozumiał kierownictwo duchowe jako drogę, a nie jedynie jakieś jednorazowe wydarzenie; było ono przemyślanym działaniem – formą asystencji bazującej na tworzeniu atmosfery pełnej zaufania i szczerości. Jest to droga sprawdzona i skuteczna, czego przejawem jest rozwój jego charyzmatu oraz owoce kierownictwa w postaci świętego życia wychowanków. Ostatecznie, jest to droga ku świętości, ukierunkowana na Jezusa Chrystusa, który jest mistrzem i źródłem wszelkiego kierownictwa.

SPIRITUAL DIRECTION IN THE LIFE OF ST. JOHN BOSCO

Summary

The subject of the article is the issue of spiritual direction in the life and activity of St. John Bosco. The first part discusses the experience of spiritual guidance received by John Bosco in his childhood. Deprived of paternal protection at the age of two, Don Bosco was himself in need of wise mentors and masters in order to become later a spiritual guide for his own pupils. Next, the article points out the specifics of Don Bosco's spiritual direction offered to the youth of the oratory. The specific character of his methods stemmed up primarily from the type of his own spirituality as well as personal experience and moral exemplars followed by the Saint. The last part of this publication presents selected forms of Don Bosco's spiritual direction, both at the sacramental and extra sacramental level.

Keywords: St. Giovanni Bosco, spiritual guidance, preventive system, education

Nota o Autorach: ks. prof. KUL dr hab. Jerzy Gocko SDB – kierownik Katedry Teologii Moralnej Społecznej KUL, wykładowca WSD Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, redaktor naczelny czasopisma „Seminare” i „Roczniki Teologiczne” z. 3: Teologia moralna.

Ks. mgr Paweł Centnar SDB – mgr teologii, absolwent Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, nauczyciel religii i duszpasterz młodzieżowy w Salezjańskim Zespole Szkół Publicznych „Don Bosco” w Świętochłowicach.

Słowa kluczowe: św. Jan Bosko, kierownictwo duchowe, system prewencyjny, wychowanie

Ks. RADOŚLAW BŁASZCZYK SDB
WSD TS, Łąd nad Wartą

HISTORIA MSZAŁU RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

1. WPROWADZENIE

Kościół rozumiany jako wspólnota osób wierzących jest święty w swojej istocie. Do Kościoła przynależą również ci, którzy „zasnęli w pokoju Chrystusa”, dlatego istnieje komunika między Kościołem niebiańskim i ziemskim. Wszyscy zatem jesteśmy zjednoczeni mocą Ducha Świętego w Chrystusie. Mieszkańcy nieba, którzy są „głębiej zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości”, a ponadto „wstawiają się za nami u Ojca” i stanowią dla nas wzór do naśladowania¹. Są to dwie podstawowe prawdy uzasadniające kult oddawany świętym, gdyż w świętych Kościół głosi misterium paschalne Chrystusa, bo z Nim „współcierpieli i zostali współuwielbieni”, dlatego Kościół „przedstawia ich wiernym jako przykład, pociągający wszystkich przez Chrystusa do Ojca, a przez ich zasługi wyjednywa Boże dobrodziejstwa”².

Rodziny zakonne na przestrzeni wieków podejmowały starania, aby święci i błogosławieni pochodzący z nich grona mogli być czczeni w liturgii Kościoła. Konieczne jest wówczas opracowanie odpowiednich ksiąg liturgicznych do tego niezbędnych. Tak również było w przypadku Rodziny Salezjańskiej. Prawie na całym świecie powstały wydania Mszału Salezjańskiego. Dzięki temu Wspólnota Salezjańska w różnych kontekstach kulturowych podczas celebracji liturgicznej, oddając Bogu cześć w świętych i błogosławionych, czerpie zachętę do kroczenia drogą doskonałości chrześcijańskiej realizowanej w duchu św. Jana Bosko.

2. ETIOLOGIA POWSTANIA MSZAŁU RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

Etologia powstania Mszału Rodziny Salezjańskiej wpisana jest w historię liturgii Kościoła, która w drugiej połowie XX wieku była bardzo dynamiczna.

¹ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964), nr 49 [dalej: KK]; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallotinum, Poznań 1994, nr 954-959 [dalej: KKK].

² Sobór Watykański II, *Konstytucja o Liturgii Świętej „Sacrosanctum Consilium”* (4 grudnia 1963), nr 104 [dalej: KL].

Z tego powodu, nie sposób pominąć kilku znaczących jej elementów, które posiadały znaczący wpływ na kształtowanie *Proprium Salezjańskiego*. Stolica Apostolska starała się udoskonalić i uporządkować zarówno Mszał, jak i Liturgię godzin. Zmiany te dotyczyły głównie rubryk. Papież Jan XXIII, w dniu 25 lipca 1960 roku, podpisał pismo apostolskie *Motu Proprio Rubricarum Instructum*. Zwracał się w nim do kościołów partykularnych i zgromadzeń zakonnych o dostosowanie znaczących zmian we własnych kalendarzach i mszałach³. Sobór Watykański II, który wprowadził wiele znaczących zmian w liturgii, przyczynił między innymi się do powstania nowego *Ordo Missae* oraz *Calendarium Romanum*⁴. Koniecznością zatem było wydanie, 11 lutego 1969 roku, przez Pawła VI pisma apostolskiego *Mysterii Paschalis*. Zatwierdziło ono ogólne normy roku liturgicznego i nowy ogólny kalendarz rzymski. Papież Paweł VI w *Mysterii Paschalis* przypomniał nauczanie Vaticanum II, który zwracał uwagę, że istotą kultu chrześcijańskiego jest obchód misterium paschalnego w kontekście roku liturgicznego⁵. Znalazły się w tym dokumencie również informacje odnośnie do wspomnień świętych. Proklamują one cuda Chrystusa, które się odzwierciedliły w Jego sługach, dając jednocześnie wiernym przykłady do naśladowania. Wspomnienia liturgiczne świętych i błogosławionych odnawiają paschalne misterium Jezusa Chrystusa⁶.

Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dniu 24 czerwca 1970 roku wydała instrukcję *De calendariis particularibus atque Officiorum et Missarum Propriis recognoscendis* dotyczącą reformy kalendarzy partykularnych⁷ oraz własnych części Liturgii godzin i Mszy św. Znajduje się w niej, powołująca się na KL 111, zachęta Kongregacji skierowana również do rodzin zakonnych: „Pozostaje z kolei do wypełnienia druga część wspomnianego polecenia, aby mianowicie inni Święci byli odpowiednio czczeni w tych miejscach, gdzie ich kult zalecają specjalne racje, a więc w poszczególnych krajach, diecezjach, rodzinach zakonnych, dla których ci święci będą bardziej bliscy”⁸.

W tej instrukcji Kongregacja zaprasza rodziny zakonne do przejrzenia *Własnych Kalendarzy Liturgicznych*, mszałów oraz liturgii godzin. W zamyśle autorów ma to w celu umożliwienie uczczenia własnych świętych i błogosławionych. Kongregacja przy okazji wymienia i omawia szczegółowo obowiązujące normy i przepisy z tym związane.

³ Por. Jan XXIII, *Motu Proprio Rubricarum Instructum* (25 lipca 1960), AAS 54 (1960), s. 593-740.

⁴ Por. Paweł VI, *Ordo Missae et Calendarium Romanum*, Notitiae 5(1969), s. 139-140.

⁵ Por. Paweł VI, *List apostolski „Mysterii Paschalis”*, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. [64]; Notitiae 5(1969), s. 159-162.

⁶ Por. tamże, s. [65].

⁷ Por. K. Konecki, *Rok liturgiczny i Kalendarz w reformie Soboru Watykańskiego II. Kwestie redakcyjne*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2010.

⁸ *De calendariis particularibus atque Officiorum et Missarum Propriis recognoscendis* (24 czerwca 1970), AAS 62 (1970), s. 651-663; tłumaczenie polskie w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. III, red. E. Sztafrowski, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1971, s. 245.

3. POWSTANIE PIERWSZEGO MSZAŁU RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

W odpowiedzi na powyższą Instrukcję Kongregacji, Zarząd Generalny Towarzystwa św. Franciszka Salezego z siedzibą w Rzymie podjął starania opracowania *Messe Proprie della Societa di san Francesco di Sales*. Ówczesny Przełożony generalny Zgromadzenia Salezjańskiego ks. Alojzego Ricceri SDB, szósty następca św. Jana Bosko, powołał komisję, która zajęła się opracowaniem tekstów eucharystycznych pierwszego *Proprium Salezjańskiego*. Miała ona ułatwione zadanie, gdyż w tym czasie po zakończeniu Vaticanum Secundum Stolica Apostolska w ramach recepcji soborowej powołała radę liturgiczną zwaną *Concilium ad exsequendam Constitutionem de sacra liturgia*, której zadaniem było czuwanie nad wprowadzeniem w życie Konstytucji o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium*. Opracowała ona następujące Instrukcje: *Inter oecumenici* (1964), *Tres abhinc annos* (1967), *Liturgicae instaurationes* (1970), *Musicam Sacram* (1967), *Eucharisticum misterium* (1967)⁹. W swej treści zawierały one cenne wskazówki, z których skorzystała wspomniana wyżej salezjańska komisja opracowująca *Messe Proprie della Societa di san Francesco di Sales*. Mszał został zatwierdzony przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w dniu 30 marca 1974 roku¹⁰.

Pierwsze *Messe Proprie della Societa di san Francesco di Sales* (95 stron) posiadało następujący kalendarz własny:

STYCZEŃ

24 – św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła – patrona Zgromadzenia Salezjańskiego – święto;

31 – św. Jana Bosko – kapłana, Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych i Współpracowników Salezjańskich – uroczystość;

LUTY

1 – wspomnienie wszystkich zmarłych salezjanów;

MAJ

6 – św. Dominika Savio – młodzieńca – święto;

13 – św. Marii Dominiki Mazzarello – dziewicy, Współzałożycielki Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – święto, dla Córek Maryi Wspomożycielki – uroczystość;

24 – Maryi Wspomożycielki Wiernych – głównej patronki Zgromadzenia Salezjańskiego i Córek Maryi Wspomożycielki – uroczystość;

⁹ Por. A. Bugnini, *La riforma liturgica (1948-1975)*, nuova edizione riveduta e arricchita di note e di supplementi per una lettura analitica, Centro Liturgico Vinzenziano, Roma 2012; S. Cichy, *Odnova liturgiczna Soboru Watykańskiego II rzeczy dokonane – idee przewodnie – perspektywy*, Ruch Biblijny i Liturgiczny (1986), s. 6-7.

¹⁰ Por. Sacra Congregatio pro Cultu Divino, *Prot. N. 1227/74* (30 marca 1974), w: *Messe Proprie della Societa di San Francesco di Sales*, Roma 1974, s. 5.

CZERWIEC

23 – św. Józefa Cafasso – kapłana – wspomnienie obowiązkowe;

PAŹDZIERNIK

29 – bł. Michała Rua – kapłana – wspomnienie obowiązkowe¹¹.

Jak wynika z powyższego zestawienia, Mszał był skierowany zarówno do Zgromadzenia św. Franciszka Salezego, jak i do Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych. Proprium jest bardzo skromne pod względem ilości wspomnień świętych i błogosławionych. Zawiera ono tylko 5 świętych i 1 błogosławionego. Każde wspomnienie liturgiczne, oprócz tekstów euchologicjnych, zawiera również czytania mszalne wraz z psalmem responsoryjnym i werselem przed Ewangelią. Ponadto Mszał zawiera teksty euchologicjne do wspomnienia zmarłych współpracowników salezjańskich, ofiarodawców i zmarłych rodziców salezjanów. Jego struktura jest bardzo uboga, gdyż nie zawiera prefacji, kanonu obrzędów Mszy świętej, teksów modlitwy powszechnej dostosowanych do poszczególnych wspomnień liturgicznych oraz nie posiada zapisów nutowych.

4. POWSTANIE DRUGIEGO MSZAŁU RODZINY SALEZJAŃSKIEJ

Pierwsze wydanie *Proprium Salezjańskiego* wymagało uzupełnienia w związku z pojawieniem się nowych świętych i błogosławionych. Konieczne było również dokonanie rewizji generalnej zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym w kontekście odnowy posoborowej w Rodzinie Salezjańskiej, a także wielu poprawek. Przełożony generalny Towarzystwa Salezjańskiego ks. Egidio Vigano SDB powołał komisję specjalnie do tego przeznaczoną, która w sposób kompetentny poprawiła obecne w *Proprie della Societa di san Francesco di Sales* teksty euchologicjne oraz wypracowała nowe. Ponadto zwiększono ilość czytań, dając przy tym możliwość wyboru.

Kolejnym krokiem w formowaniu się nowego Proprium Rodziny Salezjańskiej było jego zatwierdzenie przez Przełożonego generalnego wraz z Radą Generalną oraz zwrócenie się do Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów o zatwierdzenie nowego Mszału Salezjańskiego¹². Prośba Zarządu Zgromadzenia Towarzystwa Salezjańskiego z dnia 9 czerwca 1987 roku została rozpatrzona pozytywnie. W dniu 20 lipca 1989 roku wspomniana Kongregacja, na mocy uprawnień nadanych przez papieża św. Jana Pawła II, wydała pisemną zgodę umożliwiającą drukowanie nowego uzupełnionego *Messe Proprie della Societa di san Francesco di Sales*¹³.

¹¹ Por. tamże, s. 7.

¹² Por. Sedes Generalia Operum Sancti Ioannis Bosco, *Prot. n. 87/ 1107* (31 stycznia 1990), w: *Messae Proprie Societatis sancti Francisco Silesii et Instituti Filiarum Mariae Auxiliatricis*, red. E. Vigano, Roma 1990, s. 5.

¹³ Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, *Prot. CD 932/87* (20 lipca 1989), w: *Messale Proprio della Famiglia Salesiana*, s. 6.

Drugie oficjalne wydanie Mszału Salezjańskiego *Missae Proprie Societatis sancti Francisci Silesii et Instituti Filiarum Mariae Auxiliatricis* zostało początkowo wydane i wydrukowane w Rzymie w 1990 roku w języku łacińskim. Następnie, w tym samym roku, Proprium zostało przetłumaczone i wydane w Rzymie w języku włoskim pod nazwą *Messale Proprio della Famiglia Salesiana*. Opisane wyżej pierwsze wydanie Proprium Salezjańskiego, jak wskazuje sam tytuł *Messe Proprie della Societa di san Francesco di Sales*, było przeznaczone dla Zgromadzenia Salezjańskiego. Drugie wydanie Proprium w języku łacińskim już w swoim tytule *Missae Proprie Societatis sancti Francisco Silesii et Instituti Filiarum Mariae Auxiliatricis* (151 stron) wskazuje, że jego adresatami są: Zgromadzenie Salezjańskie i Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych. We włoskim tłumaczeniu drugiego wydania Proprium tytuł brzmiał następująco: *Messale Proprio della Famiglia Salesiana* (259 stron). Ten werbalny zabieg lingwistyczny suponuje o wiele szerszy zakres odbiorców Mszału Salezjańskiego. Do jego grona, czyli do członków Rodziny Salezjańskiej – jak podaje były Przełożony generalny Towarzystwa Salezjańskiego ks. Pasqual Cavez Villanueva SDB - obecnie należą 23 grupy, między innymi: Towarzystwo św. Franciszka Salezego (Salezianie Księdza Bosko), Instytut Córek Maryi Wspomożycielki, Stowarzyszenie Salezjanów Współpracowników, Stowarzyszenie Maryi Wspomożycielki, Stowarzyszenie Byłych Wychowanków i byłych Wychowanek Księdza Bosko, Stowarzyszenie Byłych Wychowanków i byłych Wychowanek Córek Maryi Wspomożycielki, Instytut Wolontariuszek Księdza Bosko, Córki Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, Salezjanki Oblatki Najświętszego Serca Pana Jezusa, Apostołki Najświętszej Rodziny, Siostry Miłosierdzia z Miyazaki, Siostry Misjonarki Maryi Wspomożycielki, Córki Boskiego Zbawiciela, Siostry Służebniczki Niepokalanego Serca Maryi, Siostry Jezusa Młodzieńca, Stowarzyszenie Damas Salesianas, Wolontariusze z Księdzem Bosko, Siostry Katechetki Maryi Niepokalanej i Wspomożycielki, Córki Królewskiej Godności Maryi Niepokalanej, Świadkowie Zmartwychwstałego 2000, Zgromadzenie św. Michała Archanioła, Zgromadzenie Sióstr Zmartwychwstania i Zgromadzenie Sióstr Głosicielek Pana¹⁴. Drugie wydanie Mszału Salezjańskiego zawierało następujący kalendarz własny:

STYCZEŃ

22 - bł. Laury Vicunia – dziewicy (dziewczęcia), wychowanki Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – wspomnienie dowolne;

24 – św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła – patrona Zgromadzenia Salezjańskiego – święto;

31 – św. Jana Bosko – kapłana, Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych i Współpracowników Salezjańskich – uroczystość;

¹⁴ Por. P. Cavez Villanueva, *Rodzina Salezjańska wczoraj i dziś: nasienie stało się drzewem, a drzewo lasem – Wiązanka 2009 – komentarz Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego*, Rzym 2009, tłumaczenie polskie: P. Szelaż (red.), Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2009, s. 8.

LUTY

1 – wspomnienie wszystkich zmarłych salezjanów;

MARZEC

12 – bł. Alojzego Orione – kapłana - wspomnienie dowolne;

MAJ

6 – św. Dominika Savio – młodzieńca – święto;

13 – św. Marii Dominiki Mazzarello – dziewicy, Współzałożycielki Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – święto, dla Córek Maryi Wspomożycielki – uroczystość;

19 – św. Leonarda Muliardo – kapłana – wspomnienie dowolne;

24 – Maryi Wspomożycielki Wiernych – głównej patronki Zgromadzenia Salezjańskiego i Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – uroczystość;

CZERWIEC

23 – św. Józefa Cafasso – kapłana – wspomnienie obowiązkowe;

PAŹDZIERNIK

24 – bł. Alojzego Guanella – kapłana – wspomnienie dowolne;

25 – Rocznica poświęcenia kościoła własnego (jeśli nie jest znana dokładna data) – uroczystość;

29 – bł. Michała Rua – kapłana – wspomnienie dowolne;

LISTOPAD

13 – św. Alojzego Versiglia – biskupa i św. Kaliksta Caravario – kapłana – pierwszych męczenników salezjańskich – wspomnienie dowolne;

GRUDZIEŃ

5 – bł. Filipa Rinaldiego – kapłana, założyciela świeckiego Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko (VDB) – wspomnienie dowolne¹⁵.

W tym miejscu należałoby dokonać krótkiej charakterystyki drugiego wydania Mszału Salezjańskiego. Ówczesny Przełożony generalny salezjanów ks. Egidio Viano SDB w oficjalnym piśmie Zarządu Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego z dnia 31 stycznia 1990 roku tymi słowami dokonał oceny nowego Mszału Salezjańskiego: „(...) jest on skierowany do wielu adresatów: Towarzystwa św. Franciszka Salezego, Instytutu Córek Maryi Wspomożycielki, Ochotniczek Księdza Bosko, Współpracowników Salezjańskich i do wszystkich instytutów życia konsekrowanego, które są członkami Rodziny Salezjańskiej, a które już skierowały prośbę, albo przedstawią

¹⁵ Por. *Missae Propriae Societatis sancti Francisci Salesii et Institutii Filiarum Mariae Auxiliatricis*, s. 8-9.

ją później, o możliwość korzystania z Mszału (zob. Deklaracja Kongregacji do Spraw Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, 7 września 1989, prot. 22475/89). Zgodnie z zasadami reformy liturgicznej przeprowadzonej w Kościele, Mszał Rodziny Salezjańskiej jest podzielony na dwie części: odsyłają one do Chrystusa obecnego w swoim słowie i w Chlebie życia, jak również przywołują znaczenie dwóch stołów, poprzez które Kościół, w słowie Bożym, celebryje święte misteria dla zbawienia świata. Formularze mają charakter całościowy; charakteryzują się bogactwem tekstów euchologicznych, które wyrażają charyzmat Rodziny Salezjańskiej Księdza Bosko w zróżnicowanych typach duchowości, wypływających, a następnie branych z przykładu Świętego Założyciela. Jednym z nowych aspektów jest «Dodatek», który zbiera przede wszystkim formularze Mszy na niektóre okoliczności związane z misją salezjańską; a także Mszę wotywną o Błogosławionej Dziewicy Maryi, Wspomożycielce chrześcijan. Nowy Mszał prezentuje się także jako pomoc dla godnej celebracji otrzymanych, bogatych charyzmatów kościelnych; do bardziej skutecznego życia Ewangelią, razem z Księdzem Bosko obecnym wśród młodzieży i ludu; dla wydobywania wartości tkwiących w żywych «wzorcach» (odbiciach szczególnej świętości, która nieustannie odsyła do Ojca, jedynego Świętego). Jest on więc narzędziem, które – w celebrowaniu wspomnienia Paschy Chrystusa – pomaga w ożywianiu pamięci o świętości naszej Rodziny (Rz 11,16: «jeżeli korzeń jest święty, to i gałęzie») i o wypływającym z niej obowiązku przedłużania jej w liturgię życia¹⁶.

Drugie wydanie Mszału Salezjańskiego było o wiele bogatsze od pierwszego, między innymi pod względem ilości świętych i błogosławionych. Kiedy pierwsze *Proprium* zawierało 5 świętych i 1 błogosławionego, drugie wydanie zawierało już 6 świętych i 7 błogosławionych. Każde wspomnienie świętego posiadało własne teksty euchologiczne, w tym prefacje, teksty liturgii słowa oraz formularz modlitwy wiernych. Ponadto Mszał Rodziny Salezjańskiej zawierał *Ordo Missae*, a w nim między innymi znajdowały się teksty czterech Modlitw Eucharystycznych. Godnym zauważenia jest fakt, że w *Messale Proprio della Famiglia Salesiana* znajdował się zapis muzyczny tekstów trzech pierwszych Modlitw Eucharystycznych, doxologii, aklamacji po Przeistoczeniu, których nie ma we włoskim Mszale Rzymskim. Przedstawione wyżej i omówione *Messale Proprio della Famiglia Salesiana* stało się inspiracją dla salezjanów pracujących w różnych kontekstach kulturowych niemal na całym świecie do mobilizacji wysiłków w celu wydania Mszału we własnym języku. Dokonało się to na przykładzie Polski.

5. POWSTANIE MSZAŁU RODZINY SALEZJAŃSKIEJ W JĘZYKU POLSKIM

Na prośbę przełożonych wyższych czterech inspektorii polskich, skierowaną do Zarządu Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego o zezwolenie na polskie tłumaczenie

¹⁶ Sedes Generalia Operum Sancti Ioannis Bosco, Prot. n. 87/ 1107 (31 stycznia 1990), w: *Messae Proprie Societatis sancti Francisco Silesii et Instituti Filiarum Mariae Auxiliatricis*, s. 5-6.

i po pozytywnym rozpatrzeniu sprawy, Mszał został przetłumaczony na język polski. Polski Mszał jest bogatszy od drugiego wydania włoskiego. Znajdują się w nim nowi święci i błogosławieni Rodziny Salezjańskiej kanonizowani i beatyfikowani po 1990 roku. Polski Mszał Rodziny Salezjańskiej zawiera 9 świętych i 115 błogosławionych. Dwa wspomnienia zawierają 52 błogosławionych. Są to zwłaszcza męczennicy hiszpańscy (22 września) oraz męczennicy z Salezjańskiego Oratorium w Poznaniu przy ul. Wronieckiej (12 czerwca). W tym wydaniu znajduje się uaktualniony własny kalendarz liturgiczny Rodziny Salezjańskiej na mocy Dekretu Kongregacji Kultu Bożego i Sakramentów z dnia 30 czerwca 2005 roku. Kalendarz salezjański kształtuje się następująco:

STYCZEŃ

- 15 – bł. Alojzego Variary – kapłana – wspomnienie obowiązkowe;
- 22 - bł. Laury Vicunia – dziewicy (dziewczęcia), wychowanki Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – wspomnienie dowolne, dla Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – wspomnienie obowiązkowe;
- 24 – św. Franciszka Salezego – biskupa i doktora Kościoła – patrona Zgromadzenia Salezjańskiego – święto;
- 30 – bł. Bronisława Markiewicza – kapłana, Założyciela Księży Michalitów (Zgromadzenia św. Michała Archanioła) i Sióstr Michalitek – wspomnienie dowolne;
- 31 – św. Jana Bosko – kapłana, Założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych i Współpracowników Salezjańskich – uroczystość;

LUTY

- 1 – wspomnienie wszystkich zmarłych salezjanów;
- 7 – bł. Piusa IX – papieża – wspomnienie dowolne;
- 9 – bł. Euzebiei Polomino Yanes – dziewicy – wspomnienie dowolne, dla Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – wspomnienie obowiązkowe;
- 25 – świętych Alojzego Versiglia – biskupa i Kaliksta Caravario – kapłana – pierwszych męczenników salezjańskich – święto, dla Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych i świeckiego Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko (VDB) – wspomnienie obowiązkowe;

MARZEC

- 12 – św. Alojzego Orione – kapłana – wspomnienie dowolne;
- 15 – bł. Artemidesa Zattiego – zakonnika – wspomnienie obowiązkowe, dla Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych i świeckiego Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko (VDB) – wspomnienie obowiązkowe;

MAJ

- 6 – św. Dominika Savio – młodzieńca – święto;
- 13 – św. Marii Dominiki Mazzarello – dziewicy, Współzałożycielki Zgroma-

dzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – święto, dla Córek Maryi Wspomożycielki – uroczystość;

18 – św. Leonarda Murialdo – kapłana – wspomnienie dowolne;

24 – Maryi Wspomożycielki Wiernych – głównej patronki Zgromadzenia Salezjańskiego i Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – uroczystość;

29 – bł. Józefa Kowalskiego – kapłana – wspomnienie obowiązkowe, dla Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych i świeckiego Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko (VDB) – wspomnienie dowolne;

CZERWIEC

12 – bł. Franciszka Kęsego i czterech Towarzyszy Męczenników – Wychowanków Oratorium Poznańskiego: Edwarda Klinika, Jarogniewa Wojciechowskiego, Czesława Joźwiaka, Edwarda Kaźmierskiego – Wychowanków Salezjańskich – wspomnienie dowolne;

23 – św. Józefa Cafasso – kapłana – wspomnienie obowiązkowe;

LIPIEC

7 – bł. Marii Romero Meneses – dziewicy – wspomnienie dowolne, dla Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych – wspomnienie obowiązkowe;

SIERPIEŃ

2 – bł. Augusta Czartoryskiego – kapłana – wspomnienie obowiązkowe;

WRZESIEŃ

22 – błogosławionych Józefa Calasanza – kapłana i Towarzyszy Męczenników Hiszpańskich – wspomnienie obowiązkowe, dla Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko – wspomnienie dowolne;

PAŹDZIERNIK

5 – bł. Alberta Marvelliego – wyznawcy – wspomnienie dowolne (tylko dla salezjanów);

13 – bł. Aleksandry Marii da Costa – współpracownicy salezjańskiej – wspomnienie dowolne;

24 – bł. Alojzego Guanella – kapłana – wspomnienie dowolne;

25 – Rocznica poświęcenia kościoła własnego (jeśli nie jest znana dokładna data) – uroczystość;

29 – bł. Michała Rua – kapłana – wspomnienie obowiązkowe;

LISTOPAD

5 – wspomnienie zmarłych dobrodziejów;

15 – bł. Magdaleny Morano – dziewicy – wspomnienie dowolne;

25 – wspomnienie zmarłych rodziców salezjanów;

GRUDZIEN

5 – bł. Filipa Rinaldigo – kapłana, założyciela świeckiego Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko (VDB) – wspomnienie obowiązkowe, dla Instytutu Wolontariuszy św. Jana Bosko – wspomnienie obowiązkowe;

8 – Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – uroczystość¹⁷.

Jak widać, najnowszy Kalendarz Liturgiczny Rodziny Salezjańskiej jest o wiele bogatszy od poprzednich: oprócz wspomnień świętych i błogosławionych zawiera również dwa formularze maryjne na następujące uroczystości: Najświętszej Dziewicy Maryi Wspomożycielki Wiernych (24 maja) i Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia) darzone wielkim nabożeństwem przez założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego św. Jana Bosko. Ponadto kalendarz zawiera teksty przewidziane na uroczystość poświęcenia kościoła własnego (29 października), jeśli oczywiście nie jest znana jego dokładna data, oraz wspomnienia wszystkich zmarłych salezjanów (1 lutego), wspomnienie zmarłych dobrodziejów i członków Rodziny Salezjańskiej (5 listopada) oraz wspomnienie zmarłych rodziców salezjanów (25 listopada).

Polskie wydanie Mszału Rodziny Salezjańskiej składa się z dwóch tomów: Mszału (476 stron) i lekcjonarza (512 stron). W swej strukturze Proprium zawiera cały kanon obrzędów Mszy świętej, cztery Modlitwy Eucharystyczne, melodie wszystkich występujących w formularzach prefacji w zapisie gregoriańskim oraz przewidziane teksty modlitwy powszechnej dostosowane do poszczególnych formularzy liturgicznych. Godnym zauważenia jest fakt, że Mszał Rodziny Salezjańskiej zawiera również następujące formularze mszalne: z okazji pierwszej profesji zakonnej, jej ponowienia, profesji wieczystej, a także z okazji 25. i 50. rocznicy ślubów oraz formularze Mszy św. na różne okoliczności salezjańskiego posłannictwa, np. na spotkania animatorów i katechetów, na dni skupienia i rekolekcje z młodzieżą¹⁸.

Polska edycja Mszału została wydana w 2006 roku za zgodą władzy duchownej, to jest przełożonego wyższego – Inspektora Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej ks. dra Jana Niewęglowskiego SDB. Mszał został zredagowany od strony merytorycznej przez: ks. dra hab. Kazimierza Misiaszka SDB, ks. dra Jana Rusieckiego SDB i ks. dra Andrzeja Turbacza SDB; od strony muzycznej natomiast przez ks. Zbigniewa Malinowskiego i Marię Dziewanowską¹⁹. Mszał Rodziny Salezjańskiej wydany w języku polskim posiada zgodę Konferencji Episkopatu Polski i Wydawnictwa Salezjańskiego. Został on wydany do użytku wewnętrznego, gdyż jest wydaniem studyjnym.

¹⁷ Por. *Mszał Rodziny Salezjańskiej*, red. K. Misiaszek, J. Rusiecki, A. Turbacz, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2006, s. 21-23.

¹⁸ Por. *Mszał Rodziny Salezjańskiej*, s. 471-475.

¹⁹ Por. tamże, s. 476.

6. ZAKOŃCZENIE

Każda liturgia eucharystyczna, w której wspomina się świętych i błogosławionych, nie uobecnia osoby kanonizowanej lub beatyfikowanej, tylko pamiątkę misterium paschalnego Jezusa Chrystusa. Święci i błogosławieni zaś w liturgii sprawowanej ku ich czci, jawią się jako ci, którzy w swoim życiu w sposób radykalny i doskonały naśladowali Chrystusa, dążąc do doskonałości, stając się przez to uczestnikami Jego zbawczego misterium – *ut mysterium paschale vivendo exprimat* – jak uczą dokumenty posoborowe (por. Instrukcja *Inter Oecumenici*, nr 10).

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że najnowsze opracowanie Mszału zostało oparte o własny kalendarz liturgiczny Rodziny Salezjańskiej zatwierdzony przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 30 czerwca 2005 roku (por. *Mszał Rodziny Salezjańskiej* z 2006 r.) . Rok po jego ukazaniu się Zgromadzenie Salezjańskie wzbogaciło się o 64 nowych błogosławionych, którzy nie pojawili się w omawianym opracowaniu, gdyż brak ich również we wspomnianym wyżej Mszałe. Według najnowszych danych Agencji Informacji Salezjańskiej, należy oczekiwać w najbliższej przyszłości nowo zatwierdzonego i uaktualnionego *Proprium Salezjańskiego*. Będzie to okazja do wydania nowego i uzupełnionego zarazem *Mszału Rodziny Salezjańskiej*, tym razem już nie jako wydania studyjnego z imprimatur przełożonego wyższego, ale zatwierdzonego przez Kongregację Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Świętych. Jego pojawienie się może okazać się inspiracją do powstania nowych opracowań naukowych z dziedziny liturgii i hagiografii salezjańskiej.

THE HISTORY OF THE SALESIAN MISSAL

Summary

The present research paper discusses the origins of the Salesian Family Missal. It begins with an outline of its etiology highlighting the causes of the Missal's origin. Next, the author presents the stages of its development beginning with the first and the second Salesian Family Missals, until its edition in Polish. Each of these missals was discussed in detail and characterized with regard to the contemporary calendar of the Salesian Family.

Keywords: Proprium Salesian, The Salesian Family Missal, individual liturgical calendar, saints and blessed

Nota o Autorze: ks. dr Radosław Błaszczak SDB (ur. 1976, święcenia kapłańskie 2004), odbył studia doktoranckie na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego uwieńczony doktoratem z teologii w dziedzinie liturgiki. Od 2010 roku pracuje w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą w charakterze wychowawcy i wykładowcy liturgiki. Od 2012 roku jest organizatorem Łądzkich Sympozjów Liturgicznych.

Słowa kluczowe: Proprium Salezjańskie, Mszał Rodziny Salezjańskiej, kalendarz własny, święci i błogosławieni

MANLIO SODI
Università Pontificia Salesiana, Roma

CIPRIANO VAGAGGINI ET SALVATORE MARSILI AU SIÈCLE DES GRANDS LITURGISTES ENTRE LE II^E ET LE III^E MILLÉNAIRE

Le passage du II^e au III^e millénaire a constitué une occasion favorable pour établir des bilans, repasser certains événements ou rappeler des figures marquantes dans le domaine liturgique. Du point de vue de l'histoire de la liturgie, c'est l'époque qui a vu: a) naître et s'épanouir le mouvement liturgique¹; b) se développer une plus grande maturité ecclésiale, en lien harmonieux avec le mouvement œcuménique, biblique et ecclésiologique, sans oublier le réveil des études patristiques; c) confluer le meilleur de ces acquis dans le grand bassin du Concile Vatican II dont nous rappelons l'ouverture il y a 50 ans.

Mais Vatican II, à son tour, a été un point de départ pour l'approfondissement et le développement de nouvelles perspectives à peine esquissées. C'est ainsi qu'est

¹ Voir les nombreuses études qui ont approfondi cette réalité: G. Alberigo et Alii, *Assisi 1956-1986: il movimento liturgico tra riforma conciliare e attese del popolo di Dio*, Cittadella Editrice, Assisi 1987; B. Botte, *Le mouvement liturgique*, Desclée et Cie, Paris 1973; F. Brovelli, *Storia del movimento liturgico nel nostro secolo: date, attese e linee di approfondimento*, Ephemerides Liturgicae 99(1985)3, p. 217-238; *Ritorno alla liturgia. Saggi di studio sul movimento liturgico*, ed. Id., Ed. Liturgiche, Roma 1989; *Liturgia: temi e autori. Saggi di studio sul movimento liturgico*, ed. Id., Ed. Liturgiche, Roma 1990; E. Cattaneo, *Il culto cristiano in Occidente. Note storiche*, Ed. Liturgiche, Roma 1984²; J. A. Da Silva, *O movimento litúrgico no Brasil. Estudo histórico*, Vozes, Petrópolis 1983; L. Della Torre, *Il vissuto liturgico. Preghiera, liturgia, nuove devozioni*, in: M. Guasco, E. Guerrero, L. Della Torre, *La Chiesa del Vaticano II (1958-1978)*, parte II, San Paolo, B. Cinisello 1994, p. 121-165; A. Favale, *Abbozzo storico del movimento liturgico*, in: *La costituzione sulla sacra Liturgia*, ed. Id., LDC, Leumann 1967, p. 9-52; T. Federici, *Date principali del Movimento Liturgico Italiano*, *Rivista Liturgica* 51(1964)3, p. 379-397; J.M. González Jiménez, *Movimiento litúrgico en España*, in: *Nuevo diccionario de liturgia*, ed. D. Sartore, A.M. Triacca, J.M. Canals, Paulinas, Madrid 1987, p. 1383-1388; P. Jounel, *Dal Concilio di Trento al Concilio Vaticano II*, in: *La Chiesa in preghiera. Introduzione alla Liturgia*, ed. A.G. Martimort, vol. I, Queriniana, Brescia 1987, p. 81-103; B. Neunheuser, *Il movimento liturgico: panorama storico e lineamenti teologici*, in: *Anàmnese. I.: La liturgia, momento nella storia della salvezza*, ed. S. Marsili, Marietti, Casale 1974, p. 11-30; Id., *Storia della liturgia attraverso le epoche culturali*, Ed. Liturgiche, Roma 1983², cap. XIII: *L'epoca del movimento liturgico classico*; Id. (A.M. Triacca), *Movimento liturgico*, in: *Dizionario di Liturgia*, B. Cinisello (Mi) 2001, p. 1279-1293 (con ampia documentazione); O. Rousseau, *Storia del movimento liturgico. Lineamenti storici dagli inizi del sec. XIX fino ad oggi*, Paoline, Roma 1961; M. Sodi, *Pagine inedite del movimento liturgico in Italia*, Salesianum 46(1984)4, p. 661-711; A.M. Triacca, *La "riscoperta" della liturgia*, in: *La Spiritualità come teologia = Spiritualità* 18, ed. C.B. Bernard, Paoline, B. Cinisello 1993, p. 105-130.

apparue une période, encore brève pour le moment, qui a vu apparaître et s'affirmer de nouvelles tendances. Les publications en liturgie de ces cinq décennies postconciliaires, si elles ont permis la mise en œuvre de la réforme liturgique et du renouveau², ont connu un développement qui n'a pas d'équivalent dans le temps de l'Église³.

Ce dont nous sommes les témoins aujourd'hui *in re liturgica* est le fruit du travail, de la recherche, des intuitions de "grands" personnages, qui sont entrés dans l'histoire en raison de l'empreinte qu'ils ont laissée du fait de leur assiduité à sonder certains aspects déterminants de la science liturgique.

Pour cela nous avons pensé qu'il était de notre devoir de rappeler certaines caractéristiques de quelques-unes de ces figures. Faire une sélection dans ce cas est toujours frustrant, car on court le risque d'oublier des personnages importants⁴.

Conscient de ces limites, nous prendrons ici en considération deux personnalités significatives: le P. Cipriano Vagaggini, osb.cam et le P. Salvatore Marsili, osb. Il ne s'agit pas d'une évocation *In memoriam*, mais nous voulons saisir cette occasion pour revisiter quelques aspects de leur œuvre qui a marqué de façon indélébile la réforme liturgique et le renouveau postconciliaire.

Notre contribution est dédiée à ceux qui ont connu ces deux savants; à ceux qui ont collaboré avec eux et, en particulier, à ceux qui ne les ont pas connus mais qui se penchent sur leurs travaux en vue d'approfondissements ultérieurs. Notre souhait est que leur méthode de travail, les perspectives de leur recherche, le sérieux de leur investigation – avec la cohérence de leur vie – puissent continuer à "faire école" dans le domaine de la liturgie même au troisième millénaire. Pour l'Église de Rite romain le deuxième millénaire a été caractérisé par deux réformes décisives: celle du Concile de Trente⁵ et celle de Vatican II; nous ne savons pas ce qui nous attend au troisième millénaire, mais une chose est certaine: lorsque dans l'organisation des études théologiques on s'apercevra – et qu'on passera par conséquent à la mise en pratique – de la valeur de ce qui a été codifié dans *Sacrosanctum Concilium* 16 et dans *Optatam Totius* 16, alors on se rendra compte encore mieux que le labeur de ces grands chercheurs n'a pas été vain, malgré le temps qui passe et l'inévitable dialectique des opinions!

² Qu'on se souvienne de ce qui est arrivé après la publication du Motu proprio *Summorum Pontificum* de Benoît XVI le 7 juillet 2007!

³ Qu'il nous soit permis de signaler, à titre d'exemple, le travail réalisé par la "Rivista Liturgica", d'abord avec le fascicule du "Bollettino bibliografico"; puis de 1997 à 2010 avec le fascicule annuel de "Letteratura liturgica".

⁴ Une aide importante a été offerte par la "Rivista Liturgica" qui avec ses *In memoriam* a toujours cherché à faire mémoire... Mais il convient de rappeler aussi l'ouvrage de A. Ward, C. Johnson, *Orbis Liturgicus. Repertorium peritorum nostrae aetatis in re liturgica* = BELS 81, Clv-Edizioni Liturgiche, Roma 1995.

⁵ Cf P.S. Vanzan, *Continuità della "traditio" nella liturgia romana. La ristampa anastatica delle grandi opere liturgiche tridentine*, La Civiltà Cattolica IV/3607 (7 ottobre 2000), p. 31-40. Il s'agit de la collection "Monumenta Liturgica Concilii Tridentini" éditée par la Libreria Editrice Vaticana et complétée par le VI^e volume en 2005. À ne pas oublier non plus la collection "Monumenta Liturgica Piana" publiée par la même maison d'édition entre 2007 et 2010.

1. CIPRIANO VAGAGGINI: L'“INTELLIGENCE” DE LA LITURGIE (1909-1999)

C'est une entreprise difficile de se mesurer avec la personnalité d'un moine savant qui a passé toute son existence dans un climat “théologique” dans le sens originel de ce mot, c'est-à-dire dans un contexte dans lequel le *lógos* au niveau philosophique, théologique et monastique a toujours eu comme centre le *Theós*.

Il est ardu de prétendre condenser la pensée de ce chercheur, de ce philosophe, et surtout de ce théologien, non seulement à cause de la masse d'études, publiées et inédites, qu'il a laissées, mais aussi si l'on veut tenir compte du contexte culturel et ecclésial dans lequel Vagaggini a exercé son ministère.

Il nous faut cependant retracer et aborder la figure d'une personne qui a eu un impact déterminant – et toujours constructif même dans les moments de critique dialectique – dans la recherche, mettant à la disposition du magistère et en particulier des Pères du Concile Vatican II tout ce que son intelligence aiguë avait acquis moyennant l'investigation, la réflexion, la confrontation universitaire, la prière, et le choix de vie, à savoir le choix de la vie monastique.

Il est nécessaire enfin de revisiter une figure et surtout une pensée, parce que l'œuvre de Vagaggini nous parle encore, et continuera de le faire de façon éloquente, à travers l'approfondissement de sa pensée (surtout quand nous disposerons de son *opera omnia* qui nous permettra d'aborder ses nombreux inédits), et grâce à la “découverte” de sa puissante contribution à divers documents du Concile Vatican II et à la mise en œuvre de la réforme liturgique.

1.1. Une vie entre la contemplation monastique et la chaire universitaire

Quelques pages d'une récente publication évoquent les moments essentiels de la vie du P. Cipriano⁶. Une vie qui a parcouru les grandes étapes du XX^e siècle, avec les événements qui ont marqué le monde entier, au niveau sociopolitique et ecclésial⁷. À côté des pages qui suivent, nous ne pouvons pas oublier ce qui a été exprimé à l'occasion de sa mort. Ni l'*In memoriam* qui lui a été consacré l'année de sa mort et peu de temps après⁸.

⁶ Nous nous référons au texte de G. Remondi, *Dom Cipriano Vagaggini, osb.cam*, Rivista Liturgica 96(2009)3, p. 335-347. Tout le fascicule est dédié à l'illustre théologien à l'occasion du centenaire de sa naissance, avec les contributions stivantes: A. Lameri, *Un «perito» a servizio del concilio e della riforma liturgica promossa dal Vaticano II*, p. 348-361; A. Grillo, *Il pensiero di Cipriano Vagaggini, tra eredità tomista e confronto con la modernità. Profilo e fortuna di un grande «liturgista»*, p. 362-384; G. Di Napoli, *Dall'ipotesi di revisione del Canone Romano all'elaborazione di nuove preghiere eucaristiche: l'apporto determinante di Cipriano Vagaggini*, p. 385-396; P. Sorci, *Cipriano Vagaggini, maestro di intelligente polemica*, p. 397-407; M. Ferrari, *Teologo «da monaco»: l'insegnamento spirituale di Cipriano Vagaggini*, p. 409-417; G. Venturi, *La pastorale liturgica nel pensiero di Cipriano Vagaggini*, p. 418-436; E. Massimi, *Cipriano Vagaggini. Bio-bibliografia di un maestro del pensiero teologico*, p. 437-448; C. Vagaggini (†), *Il nuovo «Ordo Missae» e l'ortodossia*, p. 449-459; *Bibliografia di Cipriano Vagaggini*, ed. C. Profiro da Silva, M. Sodi, p. 461-471.

⁷ Qu'on pense aux guerres et aux systèmes idéologiques qui ont caractérisé le siècle, sans oublier le chemin parcouru par l'Église durant la même période.

⁸ Cf A. Grillo, Rivista Liturgica 86(1999)4, p. 423-426; une première relecture de sa pensée

À tout ceci il faut ajouter l'*In memoriam* dû à A.M. Triacca, publié dans *Ephemerides Liturgicae*⁹. Mettant à profit sa longue fréquentation de Vagaggini pendant près de quinze ans, le spécialiste bien connu a pu mettre en lumière d'abord sa vie et ses œuvres (I), et surtout son activité significative de chercheur (II) à partir de ses manuscrits comme de ses publications, pour conclure sur la richesse polyédrique de sa personnalité (III). Les pages de Triacca, avec les nombreuses notes qui les illustrent, et en y ajoutant ce qui a été signalé plus haut et ce que le lecteur trouvera dans le fascicule monographique de la *Rivista Liturgica* indiqué ci-dessus, constituent une base sûre pour connaître ou pour revisiter le rôle de cette pensée.

Avec l'aide de ces indications et grâce surtout à la confrontation directe avec ce qui vient d'être signalé et toutes les références que chacune des études contiennent, il nous semble possible de garantir une approche digne d'un homme de science qui mérite mieux que ce que nous pouvons offrir ici.

1.2. Un héritage complexe

Face à des personnages de grand renom, qui ont marqué l'histoire par la force de leur pensée et la complexité des argumentations en faveur d'une ligne théologique donnée, on reste un peu incertain au bout de quelque temps sur la manière d'aborder la dialectique et l'ampleur des sources auxquelles ils se réfèrent; sous un autre aspect on reste comme fasciné par un horizon qui a toutes les caractéristiques de la plénitude et surtout de l'harmonie propre à la synthèse.

Pour une "lecture" globale, nous pourrions peut-être prendre comme point de départ un texte adopté par Vatican II et dont nous savons qu'il a bénéficié de l'apport de Vagaggini en tant qu'expert au Concile: le paragraphe 16 du décret *Optatam totius*. Bien accueilli dans son ensemble, ce texte contient plusieurs aspects qui n'ont pas encore été reçus dans le domaine de la recherche théologique¹⁰, et par voie de conséquence dans les *ratio studiorum* des Institutions académiques ecclésiastiques; il peut servir de point de référence pour aborder les nombreuses études qui sont apparues au service de la culture philosophique et théologique.

Il n'est pas possible ici de faire le tour de tous les thèmes abordés dans ces diverses contributions; pour cela nous avons à notre disposition l'*Index thémati-*

faite par le même auteur A. Grillo, *Rivista Liturgica* 87(2000)3, p. 505-512: «*Il legittimo e tormentoso assillo del pensiero moderno*». C. Vagaggini *tra (e oltre) la teologia monastica e la teologia scolastica*; une autre relecture a été faite dans la suite par C. Profiro Da Silva, *Rivista Liturgica* 88(2001)1-2, p. 246-261: *Il pensiero teologico-liturgico di dom Cipriano Vagaggini, osb.cam (1909-1999)*, avec *Appendice bibliografica* (132 titres jusqu'en 1995) et *Indice tematico*.

⁹ Cf *Ephemerides Liturgicae* 113(1999), p. 449-465.

¹⁰ Voir là-dessus ce qui a été dit dans un récent volume intitulé *Il metodo teologico. Tradizione, innovazione, comunione in Cristo* = Itineraria 1, Lev, Città del Vaticano 2008, en particulier p. 224-227, et dans Path 11(2012)1 sous le titre: «... *vividior cum mysterio Christi contactus*». *La riflessione in "cristologia" da Optatam Totius alla perenne dialettica tra fides e ratio* (ces études sont le fruit du VI^e Forum international organisé par l'Académie Pontificale de Théologie en janvier 2012).

que cité ci-dessus¹¹, qui nous permet d'entrevoir les principaux sujets traités dans les divers ouvrages. Pour le spécialiste de liturgie, de théologie, de pastorale, de spiritualité et de mystique, le point de référence essentiel reste l'ouvrage classique bien connu: *Le sens théologique de la liturgie. Essai de liturgie théologique générale*, que les Éditions Saint-Paul continuent de réimprimer en suivant la IV^e édition de 1965, considérablement revue et mise à jour par l'Auteur¹². Voilà un signe éloquent de la valeur permanente de l'ouvrage, signe qui, peut-être, apparaîtra encore plus évident à mesure que nous approcherons du 50^e anniversaire de la Constitution *Sacrosanctum Concilium* avec le désir d'en approfondir l'étiologie.

De cet héritage impressionnant pouvons-nous tracer les lignes de fond, ne serait-ce que par allusions? Nous nous proposons de signaler ici quelques-uns des traits qui, même provisoirement, peuvent constituer une incitation pour d'ultérieurs approfondissements, en souhaitant que les nombreuses œuvres inédites renfermées encore dans les archives puissent bientôt être mises à la disposition du public. C'est là un devoir de "justice" historique envers l'Auteur, qui permettra à sa pensée de se dégager dans toute sa netteté, surtout en un temps où la recherche sur l'herméneutique de la tradition semble devenir plus urgente.

Les lignes de fond de la pensée de Vagaggini peuvent être résumées dans les affirmations suivantes, que nous laissons dans toute leur brièveté synthétique:

- la matrice théologique de fond est constituée par le thomisme, revisité en nombre de ses aspects à la lumière d'une vision d'ensemble qui a privilégié l'histoire du salut comme paradigme central;
- la perspective centrée sur l'histoire du salut comme horizon théologique fait que l'attention se concentre sur la liturgie comme moment central et, par certains aspects, ultime de l'histoire du salut;
- c'est à partir de cet horizon que l'on comprend la vision liturgique de la théologie appelée à servir la compréhension de cette histoire du salut qui se déroule en trois grandes étapes: l'éternité, le temps, et de nouveau l'éternité;
- l'actuation du plan divin dans le temps comporte essentiellement deux phases: celle qui a débuté en Adam, où prennent place toutes les réalités qui vont de la création à la promesse du Rédempteur; et celle qui se réalise en Christ nouvel Adam;
- l'attention au temps "en Christ" comporte une phase de préparation, et une phase de réalisation en Christ et dans l'Église; c'est ici que chaque fidèle accomplit *in nuce* sa propre divinisation, en vue de la réalisation individuelle et cosmique constituée par l'*anakephalaïosis* de toutes les réalités en Christ;
- la dimension anthropologique est l'horizon qui permet à la *caro* de devenir le *cardo salutis*; c'est à partir du corps physique du Christ qu'on comprend la réali-

¹¹ Cf Rivista Liturgica 88(2001)1-2, p. 259-261.

¹² C. Vagaggini, *Il senso teologico della liturgia. Saggio di liturgia teologica generale* = Theologica 17, Paoline, Roma 1965⁴; signalons le précieux *index analytique* mis au point par T. Federici (cf p. 855-919).

sation de la vraie nature de la liturgie dans la personne qui participe à l'événement mémorial de l'*opus salutis*;

- ici on comprend aussi la soif œcuménique qui imprègne l'œuvre de Vagaggini, dans la conviction que la liturgie est un des points centraux où adviennent le rapprochement et le signe de la rencontre entre chrétiens séparés;

- dans un tel parcours la compréhension et l'approfondissement sont caractérisés par le choix de la "méthodologie théologique" qui va au-delà des limites des *loci theologici* et emprunte un parcours théologique dans une ligne de pensée gnostico-sapientielle;

- la modernité de ce modèle gnostico-sapientiel se dégage de la tradition biblico-patristique, de celle qui jaillit des grandes sources liturgiques du premier millénaire, du modèle scholastique pour en surmonter les limites, pour pouvoir ainsi affronter toutes les théories religieuses en dialogue avec toutes les sciences, mais toujours dans un climat de contemplation et de louange;

- la "légitime et obsédante préoccupation de la pensée moderne" a conduit et conduit le théologien à relire la tradition dans un climat dialectique et dynamique, valorisant ce qui peut enrichir au mieux le dialogue entre *auditus fidei* et *auditus culturae*, vécu cependant dans le *corpus Ecclesiae*, et toujours orienté vers "ce juste équilibre entre métaphysique et vie, entre abstrait et concret...";

- l'*humus* monastico-liturgique où naît et se déroule la pensée vagagginienne transparaît dans divers ouvrages, mais on le respire sous une forme plus étendue dans l'ensemble de sa production qui a été écrite sur la table de travail mais pensée, à genoux, dans la conviction que l'adoration, la louange et la contemplation sont le couronnement de l'élan de la personne vers Dieu, de l'*itinerarium mentis in Deum*.

C'est dans cette perspective qu'on peut comprendre le choix de vie des dernières années de Vagaggini, quand la limite de l'éméritat a fait en sorte que ses journées n'étaient plus au service d'une chaire universitaire, mais dans la continuation d'une activité silencieuse et contemplative comme celle du monastère de Camaldoli.

1.3. L'"intelligence" de la liturgie

Le titre donné à cette évocation-mémoire de Vagaggini voudrait être, à la lumière de ce qui vient d'être dit, une invitation à l'intelligence de la liturgie. Intelligence dans le sens de *intus-legere*. En tant qu'expérience mystérique de la rencontre entre le divin et l'humain, la liturgie n'est pas seulement ce qui apparaît. Ce qui est perçu est seulement un symbole, un signe tangible d'une rencontre entre la Trinité et la personne, à travers la médiation de l'Église qui célèbre.

Entrer dans ce dynamisme pour en saisir la valeur théologique a été le parcours de la pensée "thomiste" de Vagaggini. Un tel parcours nous a offert une contribution essentielle dans la *temperies* ecclésiale dans laquelle il a vécu et réfléchi. Il suffit de citer à titre de témoins les documents conciliaires qui sont débiteurs aussi de sa pensée, ainsi que les nombreuses études qui ont paru dans la suite.

Mais l'intelligence de la liturgie a été un stimulant, au cours des années qui ont suivi, pour développer certaines positions vagagginienne, pour aller vers d'autres fronts – toujours selon une vision qui lui était chère – déterminés par une méthode théologique qui part de l'analyse des éléments de la *lex orandi* pour en saisir les dimensions et les implications par rapport aux autres disciplines théologiques et par rapport à la vie du fidèle en Christ. C'est de là, en effet, qu'est partie la réflexion de la théologie liturgique qui développe de tant de manière, à travers des perspectives diversifiées et complémentaires, le long travail de recherche dont les fruits traversent en continuité les deux millénaires, mais dont le parcours a connu des étapes essentielles dans le mouvement liturgique du XX^e siècle et dans les développements de Vatican II.

Le thème de l'“intelligence de la liturgie” semble donc un appel à faire mémoire, certes, de l'illustre théologien, mais une mémoire dialectique qui regarde vers l'avant en tenant compte des requêtes que le mouvement ecclésiologique, biblique, liturgique et œcuménique du XX^e siècle a su focaliser pour mieux comprendre et faire comprendre, dans un langage mieux adapté, le message chrétien au troisième millénaire.

Reste le défi pour chacun de l'*intus legere*: qui ne consiste pas à s'arrêter à ce qui apparaît en échafaudant des réflexions mais, à entrer dans le mystère dans une attitude de participation, grâce à une méthode théologique adéquate, qui se réalise en vérité et en plénitude dans la pleine participation aux saints mystères.

2. SALVATORE MARSILI: ACTUALITÉ D'UNE MYSTAGOGIE (1910-1983)

La pensée de Marsili a déjà fait l'objet d'une ample exposition aussi bien dans le volume de *Mélanges Mysterion* à l'occasion de son 70^e anniversaire en 1980¹³, que dans les *Mélanges Paschale Mysterium* préparés en sa mémoire par les professeurs de S. Anselme en 1986¹⁴. Il faut y ajouter le fascicule de la *Rivista Liturgica* 80/3 (1993) dédié au thème: *La théologie liturgique*, à dix ans de la mort de Marsili¹⁵.

¹³ Cf Aa. Vv., *Mysterion. Nella celebrazione del Mistero di Cristo la vita della Chiesa. Miscellanea liturgica in occasione dei 70 anni dell'Abate Salvatore Marsili* = Quaderni di Rivista Liturgica, NS 5, Elle Di Ci, Leumann 1981. Voir en particulier les pages 115-152 qui présentent une synthèse de la pensée de P. Marsili, synthèse revue et approuvée par lui-même!

¹⁴ Cf G. Farnedi, *Paschale Mysterium. Studi in memoria dell'Abate prof. Salvatore Marsili (1910-1983)* = Studia Anselmiana 91, Analecta Liturgica 10, Ed. Abbazia S. Paolo, Roma 1986. Voir en particulier les pages 15-24 qui dépendent quelquefois *ad litteram* de l'étude signalée dans la note précédente.

¹⁵ Cf Rivista Liturgica 80(1993)3, avec les études de: G. Sobrero, *P. Salvatore Marsili e la «Rivista Liturgica»* [Editoriale], p. 259-262; A.M. Triacca, *Teologia della liturgia o teologia liturgica? Contributo di P. Salvatore Marsili per una chiarificazione*, p. 267-289; M. Sodi, *Quando l'Editoriale fa storia. A proposito degli «Editoriali» dell'Ab. Marsili in «Rivista Liturgica» (1967-1983)*, p. 290-340; S. Maggiani, *La teologia liturgica di S. Marsili come «opera aperta»*, p. 341-357; G. Piccinno, *La spiritualità nel magistero di Salvatore Marsili*, p. 358-372; M. Ballatori, M. Alberta, *Bibliografia dell'Abate Salvatore Marsili*, p. 373-388.

À l'occasion du XXV^e anniversaire de sa mort (2008), la *Rivista Liturgica* a demandé à l'ancien Directeur de la revue de nous offrir, non pas une de ses études ou un *Éditorial* plus développé que d'ordinaire, mais de lui donner une occasion idéale de "parler" à travers tout un fascicule, en évitant des interprétations superficielles ou d'inutiles paraphrases.

D'où le projet de publier les leçons – encore inédites – que Marsili a faites à la *Radio Vaticana* peu avant sa mort, en 1982 et en 1983. À ces textes s'ajoute le premier qui ouvre la série dans la rubrique *Studi*: il s'agit d'une *Conférence* donnée le 13 février 1965.

La figure d'un maître a besoin d'être replacée dans son contexte. Pour beaucoup Marsili n'est peut-être qu'un nom parmi tant d'autres; mais pour qui opère *in re liturgica* et connaît l'histoire du mouvement liturgique¹⁶, de la réforme et du renouveau opérés par Vatican II, Marsili est une de ces voix – criant parfois *in deserto*, expression qu'il utilisa une fois en guise de signature¹⁷ – qui après des années invitent encore à la réflexion, surtout quand il faut se mesurer avec certaines amnésies historiques, ou quand on se trouve face à des tentatives de réduire la liturgie à ce qu'elle ne devrait pas être. C'est dans cette perspective que nous avons pensé qu'il était opportun de souligner l'«actualité d'une mystagogie». C'est pour nous un devoir, mais c'est surtout un défi pour quiconque veut aborder la liturgie pour ce qu'elle est réellement.

2.1. Une mémoire tournée vers l'avenir

Elle est bien pauvre, la mémoire qui ne fonctionne qu'en direction du passé! La mémoire est fondamentalement l'espace et l'acte de se souvenir; mais tout acte de ce type n'est vraiment tel que lorsqu'il ne se ferme pas sur lui-même, mais se laisse vivifier par le passé pour interpréter l'aujourd'hui et tracer des perspectives pour l'avenir.

Quand on entreprend un travail, une méthodologie correcte veut que l'on vérifie ce qui a déjà été écrit ou fait dans ce domaine. Ceci vaut pour tous les domaines; et vaut également pour cette réalité à travers laquelle l'Église vit et opère, devenant ainsi toujours plus elle-même: la liturgie.

Pour celui qui entend se mouvoir dans la pensée de Marsili, le point de départ obligé est sa *Bibliographie*. Parcourir les titres de ses écrits est comme parcourir la route d'un homme qui – à travers des circonstances toujours uniques – a vécu une phase historique du mouvement liturgique, depuis les timides ouvertures de

¹⁶ Il faut se rappeler que Marsili a traduit et mis à jour pour l'Italie le volume classique de O. Rousseau (cf note 1). À ce travail de traduction Marsili a ajouté un long Appendice sur l'histoire du mouvement liturgique en Italie des origines à l'Encyclique *Mediator Dei* (o.c., p. 263-369). Cette contribution doit être complétée par les travaux ultérieurs de A. Catella, *Movimento liturgico in Italia*, in *Dizionario di liturgia*, o.c., p. 1293-1300.

¹⁷ Cf *Vox in deserto, Riforma liturgica e contemplazione*, *Rivista Liturgica* 53(1966)3, p. 409-417.

la part du Magistère¹⁸, jusqu'à sa reconnaissance pleine et entière par le Concile Vatican II et par la vitalité actuelle des Églises locales.

Nous pouvons affirmer, nous semble-t-il, que pour ce qui regarde la liturgie, une herméneutique de la continuité ne peut qu'inviter à établir un dialogue avec cette "page" constitutive de la pensée de Marsili. De fait, il n'y a que la confrontation sereine et objective qui permette de définir un parcours de réflexion et de stratégies qui sache répondre aux attentes et surtout qui soit en mesure d'interpréter des réalités qui réclament toute notre attention.

À cet égard, la pensée de Marsili ne répond pas à toutes les éventuelles questions qui peuvent surgir. Lui aussi a été un "fils de son temps", tout en ayant la capacité d'interpréter des perspectives qui, fondées sur la recherche historique et soutenues par une réflexion théologique attentive, peuvent de fait être considérées encore aujourd'hui comme un point de référence moyennant une évaluation et une confrontation.

C'est dans cette optique que nous nous situons à l'intérieur d'une «mémoire tournée vers le futur», certains de pouvoir affirmer que la pensée de Marsili ne dit pas tout. Mais sur les points qu'il a traités, nous trouvons la sève qui permet de saisir avant tout le "sens théologique" de la liturgie. Sans vouloir aligner Marsili sur Vagaggini, nous entendons souligner qu'il est impossible d'entrer dans le vif de la pensée de Marsili sans entrer dans une vision "théologique" qui imprègne ses contributions en *théologie liturgique*. La plupart de ses ouvrages continuent à "parler" ce langage; et c'est ce qui reste aujourd'hui d'une grande actualité, pour ne pas dire d'une grande urgence.

2.2. À l'enseigne d'une dimension «mystagogique»

Marsili ne s'est pas occupé de tout ce qu'il était possible de savoir en matière de liturgie. En parcourant la liste de ses titres, on peut déjà avoir une connaissance assez claire des sujets qu'il a abordés. Reste cependant une marge d'éléments qu'il n'a pas étudiés, mais dont il a eu l'intuition. Et en cela il avait conscience de se trouver, surtout vers la fin des années soixante-dix, à la veille de nouveaux tournants dans l'étude de la liturgie. Avec sa proverbiale spontanéité, mais toujours lucide, il affirmait que sur "tel sujet" il ne se sentait pas compétent, tout en entrevoyant son importance, et pour cette raison il encourageait les autres à aller de l'avant et à aller au-delà dans la recherche. N'est-ce pas là la véritable étoffe d'un maître, qui pousse à aller au-delà? Cela fait penser à l'actualité d'une affirmation de Léonard de Vinci quand il lançait cet apophtegme: «Triste est le disciple qui ne dépasse pas son maître».

¹⁸ On pense à l'Encyclique de Pie XII, *Mediator Dei* (20 novembre 1947), et au projet de réforme liturgique: cf *La riforma liturgica di Pio XII. Documenti*. I. La «*Memoria sulla riforma liturgica*» = BELS 128, ed. C. Braga, Clv-Edizioni Liturgiche, Roma 2003; Id., *La «Commissione Piana» per la riforma della liturgia*, Rivista Liturgica 91(2004)1, p. 142-160.

Voilà un comportement qu'il a été possible de percevoir parce qu'il était enraciné dans la dimension "mystagogique" de la liturgie.

Au mois de mai 1973, un petit groupe se retrouva à Finalpia pour rappeler les 60 ans de la *Rivista Liturgica* et les 10 ans de la nouvelle série¹⁹. C'est dans cette circonstance que Marsili concluait son intervention en cherchant à orienter le regard vers l'avenir, tandis qu'il passait idéalement le relais de la *Rivista Liturgica* dans d'autres mains (ce qui devait arriver dix ans plus tard). Il s'exprima en ces termes:

«La liturgie est une chose *vivante*, mais *fragile*; elle meurt dans les mains de celui qui ne sait pas la manier. La liturgie est une chose *vivante*, mais à condition d'être *dynamique*, tournée vers l'avenir, sachant que son dynamisme est entre deux pôles: celui du mystère du salut *réalisé* par le Christ et celui de ce même mystère du salut *à réaliser* en nous. C'est cela qu'il faut faire... chaque jour, en commençant par aujourd'hui: c'est cela qu'il faut faire *dans* la "Rivista Liturgica", mais *pour* les hommes d'aujourd'hui et de demain»²⁰.

La *perspective* pour mettre en acte ces paroles demande que l'on se place dans une dimension "mystagogique". C'est seulement en connaissant à fond les contenus de la liturgie dans ses aspects les plus variés qu'on peut saisir tout ce que le mystère célébré renferme et réalise de fait au niveau vital et au niveau de la réflexion théorique.

C'est par une sérieuse mystagogie qu'il devient possible de comprendre les nombreux aspects que l'action liturgique déploie, et que Vatican II a réussi à faire émerger et à cerner dans des expressions, qui attendent encore une herméneutique capable de s'ouvrir à une praxis qui sache surmonter cette incommunicabilité des savoirs, qui caractérise encore aujourd'hui le monde de la théologie (et par voie de conséquence celui de la pratique!).

2.3. Actualité d'un message

La production littéraire de Marsili s'est concentrée continuellement sur l'approfondissement de ce que la liturgie est, et sur ce que cela comporte. Théologie, spiritualité, pastorale... tels sont les points d'attention qui en émergent à partir d'un noyau constitué par le fait que dans l'*action liturgique* se réalise la rencontre avec les contenus de la foi en vue d'une expérience de vie, progressivement insérée dans le mystère trinitaire.

Si l'on peut (et l'on doit) parler d'actualité, il s'agit ici d'un point déterminant. En un temps où on est toujours plus loin des nouveautés liturgiques – accomplies par la réforme de Vatican II – il est naturel que s'affaiblissent des perspectives de réflexion qui ont

¹⁹ Pour une documentation historique concernant la "Rivista Liturgica" voir *Indice di «Rivista Liturgica» 1914-1983* = Quaderni di Rivista Liturgica NS 1, ed. M. Ballatori, F. Dell'Oro, Ldc, Leumann (Torino) 1996, p. 397. En outre Rivista Liturgica 80(1993)6 sous le titre: *80 anni! Indici decennali 1984-1993*; et Rivista Liturgica 90(2003)6 sous le titre: *Nel 40° della «Sacrosanctum Concilium»*. *Indici* (l'Index couvre les quarante ans qui vont de 1964 à 2003).

²⁰ Rivista Liturgica 61(1974)1, p. 34.

cherché à mieux faire connaître l'acte de la célébration. Une situation de ce genre, privée de la référence cohérente à ce que *Fides et ratio* définit comme l'«horizon sacramentel de la foi» (n. 13), génère un sentiment de retour cyclique qui oublie les résultats acquis récemment, pour se tourner vers d'autres périodes où l'Église a désiré vivre la liturgie en plénitude sans en avoir la possibilité, parce que les temps n'étaient pas arrivés à maturité.

Il ne s'agit pas ici d'un langage "chiffré". C'est seulement une façon de rappeler le souci de Marsili, quand il suivait le travail de réforme liturgique et le renouveau qui a suivi, tout en gardant toujours la préoccupation de la formation des formateurs. C'est là une des raisons pour lesquelles il ne dédaignait pas de consacrer plus de temps à la prédication qu'aux études, surtout durant les dernières années de sa vie.

Reste l'actualité de son message que nous pouvons synthétiser autour de ces quelques perspectives; et nous le faisons presque sur la pointe des pieds et seulement comme une invitation à relire les écrits du maître, nous aidant d'une grille qui donne les principales coordonnées:

- on ne comprend la liturgie qu'à partir de l'expérience de sa célébration, vue comme moment ultime de l'histoire du salut;
- la compréhension de l'*actio liturgica* passe à travers la connaissance des contenus véhiculés par les textes bibliques et eucharistiques, là où l'on trouve les coordonnées de cette histoire du salut en acte;
- la réflexion sur les éléments de la célébration permet d'élaborer une ligne théologique qui a tout pour être appelée *théologie liturgique*, en tant que réflexion de type spéculatif et vital sur le donné de foi qui est célébré;
- entrer dans l'horizon de la théologie liturgique, c'est réaliser non seulement une réflexion noétique spéculative sur le donné biblique, mais aussi faire émerger une ligne théologique qui accompagne le fidèle, chaque fidèle, au moment où il "célèbre" en vérité;
- sur la base sacramentelle de la vie en Christ se greffe un chemin de conformation progressive au Christ Maître, garantie par la pédagogie de la théologie des sacrements et de l'année liturgique;
- les sacrements – réalisations dans le temps du sacrement primordial qu'est le Christ – sont des moments dans lesquels l'Église grandit et s'édifie, tandis que s'accomplit l'union du fidèle avec la Trinité;
- l'année liturgique, prolongement du mémorial du mystère du Christ, est programmation ecclésiale de mystagogie, lieu premier de l'éducation à la foi, lieu privilégié de la pastorale et de la catéchèse;
- la perspective "spirituelle" qui en découle n'a d'autre but que de soutenir l'homme *pneumatikós* dans les choix de la vie quotidienne;
- un tel parcours non seulement éduque, mais il permet en même temps au fidèle de se sentir davantage Église, de prendre conscience de son sacerdoce baptismal, et de vivre ainsi l'expérience des saints mystères en vrai "concelebrant";
- entrer dans une telle perspective signifie aborder le culte dans son acception la plus profonde, dans une optique théologique; c'est partir d'une conception qui permette de retrouver en une vision de synthèse le sens de la vie chrétienne;

- il ressort de tout cela que le chemin ouvert par Marsili, comme fait un maître, devra consister à: explorer d'autres aspects du langage liturgique – comme par exemple la dimension anthropologique, le sens de la ritualité, le défi de l'adaptation des langages, le rôle de l'inculturation, l'intervention de l'art et de la musique... – de manière à faire comprendre que la liturgie est pour l'homme, pour tout l'homme;

- travailler dans une optique caractérisée par une grande confiance dans les temps de l'Esprit (qui ne correspondent pas d'ordinaire à ceux des Institutions), en se rappelant que l'immersion dans une réalité divine et humaine comme la liturgie implique des parcours qui doivent se confronter avec des sensibilités diverses, avec le niveau de formation, avec la façon d'accueillir la Parole de Dieu, surtout quand celle-ci est proclamée dans les saints mystères.

Fragilité et dynamisme – comme le rappelait Marsili en 1973 – peuvent paraître antithétiques. De fait, ce sont deux termes qui photographient inexorablement le monde de la liturgie. *Fragilité* renvoie tantôt à l'attitude intérieure de celui qui s'approche des saints mystères, tantôt aux capacités humaines de celui qui exerce la fonction de président ou d'autres formes de ministérialité en vue de favoriser la rencontre avec la Très Sainte Trinité. *Dynamisme* rappelle l'action de l'Esprit, qui opère dans l'intime des cœurs, mais agit de manière décisive dans les sacrements.

Leur compréhension requiert un effort constant du fait qu'ils recèlent un dynamisme dont on peut saisir et approfondir la logique, moyennant un travail qui met en cause des disciplines variées d'ordre théologique, spirituel, de communication, artistique, littéraire... C'est dans le dialogue positif entre *fragilité* et *dynamisme* que se réalise – et nous en percevons les effets – la rencontre du fidèle dans le Christ qui avance jusqu'à la fin des temps dans la dialectique salvifique, entre l'*ephapax* et le *quotidie* des saints mystères.

3. AU SERVICE DE LA THÉOLOGIE LITURGIQUE

Dans une optique de synthèse, comment évaluer les perspectives qui découlent de ce que nous venons d'exposer? Cinquante ans environ après la constitution *Sacrosanctum Concilium*, pouvons-nous tirer quelques conclusions pour vérifier le "mouvement" imprimé par les deux maîtres aux assises conciliaires et à ce qui a suivi? Bien qu'il soit difficile de quantifier les résultats au moyen de statistiques, on peut constater que le chemin parcouru par l'Église de Rite romain a consisté d'abord dans la révision des rites; il s'est agi d'un travail de traduction, pour parvenir à une première connaissance et vérification officielles. L'effort suivant a été celui de l'adaptation, selon les nombreuses orientations offertes par *Sacrosanctum Concilium*, et plus encore par les livres liturgiques rénovés.

À côté de cet effort d'adaptation de la ritualité de la foi au contexte culturel, on a mis l'accent sur le chemin de formation du peuple de Dieu à travers le développement des divers secteurs mis en cause par la réflexion théologique, la célébration et la pastorale liturgique: approfondissement biblique, compétence théologique, connaissance de la tradition, méthodologie en catéchèse, communication correcte et adéquate...

Dans un contexte d'herméneutiques liturgiques postconciliaires apparaissent des lignes de réflexion comme celles de Vagaggini et de Marsili, qui donnent: a) comme *acquis le fait* du caractère scientifique de la science liturgique; b) comme *problème ouvert* la constatation de la complexité de l'acte liturgique dans lequel interagissent la théologie, la célébration, l'anthropologie, la psychologie, le droit, etc.; c) comme *parcours à approfondir* celui de l'herméneutique du mystère tel qu'il s'actue dans l'*actio liturgica* à partir du rôle de la présence du Christ dans la Parole proclamée et célébrée; d) comme *problématique à affronter* avec l'aide de diverses compétences comme celle de la confrontation entre théologie fondamentale et liturgie, pour faire en sorte que la science liturgique ait la possibilité de repenser ses propres principes de base et devenir un point de rencontre avec les autres disciplines (comme cela avait été entrevu par le paragraphe 16 du décret conciliaire *Optatam Totius*); e) comme *idéal encore à atteindre* celui du rôle de la liturgie dans la dialectique complexe des langages dans lesquels on rencontre les sciences humaines et la science de Dieu²¹.

À la lumière des contributions de Vagaggini et de Marsili, il est souhaitable que se poursuive le renouvellement de la *mens* qui doit "gérer" le moment de la célébration, avec l'attention due aux diverses compétences propres de la ministérialité, ainsi qu'aux divers langages (langage verbal et non verbal) qui structurent le code complexe de la communication entre Dieu et son peuple, qui advient au maximum à travers la symbolique culturelle.

Tout cela sera possible si les solutions envisagées pour rendre la liturgie "action du Christ et du peuple de Dieu" sont sous-tendues, à l'avenir, par une théologie liturgique correspondante. La leçon de Vagaggini et de Marsili reste d'une vibrante actualité!

CYPRIAN VAGAGGINI AND SALVATORE MARSILI IN THE AGE OF THE GREAT LITURGISTS AT THE TURN OF THE SECOND AND THIRD MILLENNIUM

Summary

The turn of the second and the third millennium was an invaluable period to serve for an evaluation of the life and vitality of the liturgy. It is, therefore, important to remember those people who made a significant contribution to the enactment of the Second Vatican Council and subsequent development of the liturgical renewal movement within the Church. Hence, the idea to present the thought and works of Cyprian Vagaggini and Salvatore Marsili, two Benedictine monks who played a crucial role in the restoration of the liturgy to people, and in making it more understandable. The remembrance of their work is a call for increased efforts, now and in the future, in accordance with those perspectives which contribute to the development of liturgical theology.

Keywords: history of the liturgy; liturgical movement; liturgical renewal; liturgical theology; mystagogue of the liturgy

²¹ Cf *Liturgia opus Trinitatis. Epistemologia liturgica* = Studia Anselmiana 133 – Analecta Liturgica 24, ed. E. Carr, Pontificia Ateneo Sant'Anselmo, Roma 2002 (en particulier les conclusions élaborées par M. Augé).

CYPRIAN VAGAGGINI ORAZ SALVATORE MARSILI W WIEKU WIELKICH
LITURGISTÓW NA PRZEŁOMIE DRUGIEGO I TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Abstrakt

Przełom drugiego i trzeciego tysiąclecia był okresem bezcennym z punktu widzenia oceny życia i żywotności liturgii, dlatego warto pamiętać o pewnych osobach, które przyczyniły się znacznie do faktu, że Sobór Watykański II został wcielony w życie i następnie rozwinął ruch liturgicznej odnowy w Kościele. Stąd pomysł przedstawienia myśli i dzieła Cypriana Vagaggini i Salvatore Marsili, dwóch mnichów benedyktyńskich, którzy przyczynili się w sposób decydujący do przywrócenia liturgii ludowi i uczynienia jej bardziej zrozumiałą. Wspomnienie tej pracy jest zaproszeniem do zwiększonego wysiłku teraz i w przyszłości zgodnie z perspektywami, które przyczyniają się do rozwoju teologii liturgii.

Nota o Autorze: ks. prof. Manlio Sodi jest emerytowanym profesorem Università Pontificia Salesiana oraz członkiem zwyczajnym kolegium naukowego Pontificia Academia Latinitatis (od 2012), należy też do komitetów naukowych wielu znanych czasopism teologicznych. W jego dorobku naukowym znaleźć można publikacje z zakresu liturgiki oraz jej tekstów źródłowych.

Słowa kluczowe: historia liturgii, ruch liturgiczny, odnowa liturgii, teologia liturgii, mistagogia liturgii

Ks. JACEK MOŻEJKO
UKSW, Warszawa

KOMUNIA ŚWIĘTA I JEJ WSPÓLNOTOTWÓRCZY WYMIAR W ŻYCIU KOŚCIOŁA

1. WSTĘP

Nauka Apostołów miała być przekazywana kolejnym pokoleniom. Zachowywanie nauczania jest pojmowane jako Tradycja. Dzięki niej Kościół uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest, i to wszystko, w co wierzy. Pan i Zbawiciel nakazał Apostołom, aby wszystkim głosili Ewangelię, którą On sam ogłosił. Trwanie Kościoła w nauce Apostołów polega na byciu we wspólnocie braterskiej, łamaniu chleba i modlitwie¹. W artykule zostaną poruszone kwestie związane z Komunią świętą jako pełnym uczestnictwem wiernych we Mszy świętej, zasady uczestnictwa w Komunii świętej w dialogu ekumenicznym, jak również zostanie poruszona kwestia roli Komunii świętej w kształtowaniu duchowości eucharystycznej. Artykuł porusza również potrzebę odpowiedniej formacji wiernych, aby bardziej świadomie i owocnie uczestniczyli we Mszy świętej.

2. KOMUNIA ŚWIĘTA ZNAKIEM PEŁNEGO UCZESTNICTWA WE MSZY ŚWIĘTEJ

Podstawowym zadaniem w wychowaniu liturgicznym jest wprowadzenie chrześcijanina do czynnego i pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Nowe pokolenia potrzebują nieustannej akomodacji znaków liturgicznych do ich potrzeb. Oczywiście, nie można zapominać o istniejących granicach, aby nie zatracić tego wszystkiego, co Chrystus przekazał Kościołowi². Wspomina o tym również Sobór Watykański II: „Duszpasterze niech zabiegają gorliwie i cierpliwie o liturgiczne wychowanie oraz o czynny udział wiernych tak wewnętrzny jak zewnętrzny, stosownie do ich wieku, rodzaju życia i stopnia kultury religijnej, spełniając w ten sposób jeden z głównych obowiązków wiernego szafarza Bożych tajemnic”³. Na-

¹ Por. W. Nowak, *Kościół Rzymskokatolicki*, w: *Ekumeniczny leksykon Kościołów i Wspólnot religijnych województwa warmińsko-mazurskiego*, red. W. Nowak, Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Archidiecezji Warmińskiej, Olsztyn 1999, s. 18.

² Por. J. Grześkowiak, *Liturgia dziś*, Katowice 1982, s. 189-190.

³ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”* (4 grudnia

leży pogłębiać świadomość wiernych odnośnie do obrzędu Komunii świętej, która stanowi pełnię uczestnictwa we Mszy świętej. Katecheza powinna dotyczyć nie tylko osób, które mają prawo przyjmować Komunię świętą, ale i ogółu wierzących, szczególnie podczas sprawowanej Eucharystii⁴. Należy tak przygotować osoby świeckie i tak je wychować do odpowiedniego rozumienia liturgii, aby intensywnie przeżywały symbolikę eucharystyczną. Każdy człowiek, poprzez wychowanie do liturgii, ma nauczyć się przeżywania tego wszystkiego całym sobą⁵.

Wychowanie do symboli przez liturgię powinno być dokładnym wniknięciem w to, co reprezentuje świat, i ukazaniem historii jako znaku od Boga. Człowiek musi być otwarty na działanie Boga. Inaczej zabrakłoby relacji, która powinna występować między wiernymi a Bogiem.

Pełne uczestnictwo we Mszy świętej, jak już stwierdzono wyżej, oznacza przyjęcie do swego serca Komunii świętej, dzięki której tworzy się ścisła więź z Chrystusem i wiernymi tworzącymi w ten sposób jedno Ciało Chrystusa. Wszelkie przeciwności, które mogą dzielić ludzi, zwalczane są dzięki jedności eucharystycznej. Z tego właśnie względu, Kościół usilnie nawołuje do przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej. Ukazując wspólnototwórczy charakter Komunii świętej, należy zwrócić również uwagę na wiernych, którzy z różnych powodów nie mogą w pełni uczestniczyć w liturgii. W takiej sytuacji zadaniem wiernych jest chęć posilania się Eucharystią. Dzięki temu stają się oni jednością nie tylko z ofiarą Pańską, lecz również ze wspólnotą parafialną.

Zadaniem duszpasterza jest, aby wyjaśnić wiernym, że Eucharystia jest Ofiarą, jak również i Ucztą. Zaniedbania w tej kwestii prowadzą do nieświadomości wiernych, a w konsekwencji do rzadkiego przyjmowania Komunii świętej. Katecheza zatem powinna dążyć do tego, aby wierni, uczestnicząc w Ofierze, także uczestniczyli (jeśli nie mają przeszkód) w Komunii świętej.

Uczta ofiarna ma być dla wiernych zjednoczeniem, które osiąga się dzięki Komunii świętej. To sam Chrystus pod postaciami chleba i wina przybliży wiernych do siebie⁶. Dzięki temu wierni obdarowani są łaską, która służy jako lekarstwo dla nieśmiertelności i jest zadatką życia wiecznego⁷. Eucharystia ze swej istoty jest skierowana na zjednoczenie wszystkich z Chrystusem, co dokonuje się dzięki przystępowaniu do Stołu Pańskiego⁸. Poprzez Komunię świętą wierni zostają zaproszeni na wieczną ucztę. Stanowi ona początek tego wszystkiego, co zostało przygotowane w niebie. Podczas przyjmowania Ciała Chrystusa, zostaje On

1963), tekst polski, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Pallottinum, Poznań 2002, nr 19 [dalej: KL].

⁴ Por. M. Pisarzak, *Komunia św. pod dwiema postaciami*, *Ateneum Kapłańskie* 3(1972), s. 493-494.

⁵ Por. J. Grzeškowiak, *Liturgia...*, s. 190-191.

⁶ Por. R. Kamiński, *Wspólnototwórcza rola Eucharystii*, w: *Jezus eucharystyczny*, red. M. Rusecki, M. Cisło, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1997, s. 184-187.

⁷ Por. Paweł VI, *Encyklika „Mysterium fidei”* (3 września 1965), w: *To czyńcie na moją pamiątkę*, red. J. Miazek, Archidiecezja Warszawska, Warszawa 1987, s. 14.

⁸ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ecclesia de Eucharistia”* (17 kwietnia 2003), nr 16 [dalej: EE].

zaproszony do życia każdego wiernego. Oczywiście, samo przyjęcie Chrystusa nie oznacza otwartości na Jego działanie. Konieczna jest tu wiara i miłość, dzięki którym serce człowieka otwiera się na dary płynące z przyjętej Komunii⁹.

W eucharystycznej ofierze Chrystusa obecna jest stała miłość, dzięki której wspólnota eklezjalna może się rozwijać i w pełni uczestniczyć. Pomaga to w pogłębieniu osobistej świadomości wiernych i powoduje wzrost życia duchowego¹⁰. Komunia święta, zapowiadając komunie ostateczną, również do niej przygotowuje. Jest źródłem, dzięki któremu wierni, jak i cały Kościół, żyją. W ten sposób uzupełnia ona życie duchowe chrześcijan, którzy pokładają w niej nadzieję. Lepszego zjednoczenia między ludźmi nie ma, jak przyjmowanie razem Ciała i Krwi Pańskiej¹¹. Dzięki temu wierny nie czuje się osamotniony¹². Uczestnictwo we Mszy świętej jest włączeniem w śmierć Jezusa, ponieważ obecność na ołtarzu jest tą samą obecnością, kiedy to składał siebie samego jako ofiarę. Dlatego wierni partycypują „już teraz” w życiu Chrystusa, aż do momentu Jego przyjścia na końcu czasów – paruzji. Przez co są włączeni w Jego zmartwychwstanie¹³.

By przygotować wiernych do głębszego przeżywania liturgii potrzebna jest katecheza liturgiczna. Wychowanie przez liturgię nie spoczywa tylko na katechetach, ale również na rodzicach. Najlepszym momentem na wprowadzenie do znaczeń obrzędów liturgicznych jest dzieciństwo. Wychowanie liturgiczne nie tyle ma pouczać o znakach liturgicznych, co bardziej w nie wprowadzać. Dzięki temu Komunia święta będzie jeszcze bardziej wyraźnym znakiem wspólnototwórczym¹⁴. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* w nr 14 zachęca: „aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego się domaga sama liturgia”¹⁵. Na duszpasterzach i katechetach, a przede wszystkim na rodzicach spoczywa należyte przygotowanie dziecka do liturgii. Wpierw sami jednak „nauczyciele” winni „prześląknąć” duchem i mocą liturgii, a następnie jej nauczać¹⁶.

Sobór Watykański II podaje, aby wierni nie uczestniczyli we Mszy świętej: „jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze zrozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie”¹⁷. To właśnie Eucharystia jest stawiana na pierwszym miejscu przez Sobór

⁹ Por. B. Mokrzycki, *Droga chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 689.

¹⁰ Por. M. Rojek, *Kult Najświętszej Eucharystii w świetle „Mysterium fidei”*, w: *Eucharystia drogą do wieczności*, red. D. Dziadosz, Archidiecezja Przemyska, Przemyśl 2005, s. 313-314.

¹¹ Por. E. Ozorowski, *Eschatyczna rzeczywistość Eucharystii*, w: *Jezus eucharystyczny*, s. 226.

¹² Por. J. Lewandowski, *Eucharystia. Dar i Ofiara*, Apostolicum, Ząbki 2005, s. 58-61.

¹³ Por. E. J. Jezierska, *Eucharystia – udziałem wiernego w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa*, *Ruch Biblijny i Liturgiczny* 1(1985), s. 11.

¹⁴ Por. J. Grzeškowiak, *Liturgia...*, s. 192-194.

¹⁵ KL 14.

¹⁶ Por. T. Schneider, *Znaki bliskości Boga. Zarys sakramentologii*, tłum. J. Tyrawa, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1990, s. 141-142.

¹⁷ KL 48.

Watykański II jako szczególna obecność Chrystusa w czynnościach liturgicznych. Obecność ta jest naznaczona czynnością ofiarniczą samego Zbawiciela, jak i wiernych. Msza święta jako centrum życia każdego wiernego, w której prezbiter występuje *in persona Christi*, jest sprawowana na chwałę Ojca i ku zbawieniu człowieka¹⁸. Udział wiernych w Mszy świętej ma być czynny, aby trwać w nieustannym złączeniu z Chrystusem. Życie chrześcijanina ma być przesiąknięte miłością, którą czerpie z Eucharystii.

Uczestnictwo we Mszy świętej, gdzie przynoszone są uwielbienia, dziękczynienia czy prośby, sprawia, że wierni, wychodząc z Kościoła, czują bliższą więź z Bogiem. Odkrywają również Jego tajemnicę śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia.

W celach duszpasterskich Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium* zezwoliła na wprowadzenie języka narodowego we Mszy świętej. Sprawilo to, że liturgia stała się bardziej zrozumiała dla uczestniczących. Kościół również zachęca do zwyczaju, aby zgromadzony na Eucharystii lud, przyjmował Komunię z ofiary, w której wraz z prezbiterem aktualnie uczestniczy.

Każdy wierny, przeżywając dobrze i wewnątrz Mszę świętą, upodabnia się do Chrystusa, przez co staje się dla innych przykładem. Eucharystia, dzięki symbolom, jakie w niej występują, uczy o prawdach chrześcijańskich. Odkrywany jest w niej sens ludzkiego życia¹⁹. Podczas Mszy świętej zawsze występuje liturgia Słowa Bożego, dzięki której staje się ona bardziej czytelna i rozumiała²⁰. Każdy znak we Mszy świętej prowadzi wierzącego do odkrywania tajemnicy, która dokonuje się na ołtarzu. Człowiek „powinien się otwierać na wszystkie wymiary tej Tajemnicy”²¹. W jakiegokolwiek wspólnocie chrześcijańskiej Msza święta i Komunia święta powinny zajmować najważniejsze miejsce. A staranne przygotowanie do Eucharystii ma pomóc w odkrywaniu jej piękna²². Przyjęcie Komunii świętej pozwala wiernym karmić się Bogiem na ziemi, w oczekiwaniu pełnego zjednoczenia się z Bogiem w niebie²³.

Do zadań duszpasterza, jak i wiernych, należy troska o godziwe przyjmowanie Komunii świętej. W tym celu zostały ustalone normy, dzięki którym przyjmowanie Eucharystii ma być łatwiejsze, częstsze i owocniejsze, a także określone zostały przypadki, które zakazują udzielania Komunii świętej²⁴. Instrukcja *Redemptionis Sacramentum* wskazuje, że szafarze nie mogą odmówić sakramentów tym, którzy o nie proszą, są odpowiednio do nich przygotowani i prawo nie zabrania im przyjmowania²⁵. Liturgia i przygotowanie do niej ukazuje życie w Kościele, jak

¹⁸ Por. B. Lewandowski, *Liturgiczno-eucharystyczna obecność Chrystusa w Kościele*, Ateneum Kapłańskie 2(1974), s. 278.

¹⁹ Por. W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie, Zarys dogmatyki Katolickiej*, t. II, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1974, s. 255-261.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *List Apostolski „Mane nobiscum Domine”* (7 października 2004), nr 12.

²¹ Por. tamże, nr 14.

²² Por. tamże, nr 17.

²³ Por. tamże, nr 19.

²⁴ EE 42.

²⁵ Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Instrukcja „Redemptionis Sacramentum”* (25 marca 2004), nr 91.

również jego wzrastanie. Stosowanie się do norm przyjmowania Komunii świętej sprawia, że wierni partycypują w Chrystusowym kapłaństwie²⁶.

Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego poucza, że każdy wierny, który uczestniczy w liturgii, ma mieć swój wkład w jej sprawowanie²⁷. Jeżeli z powodu grzechu ciężkiego nie może godnie w niej uczestniczyć, powinien jak najszybciej skorzystać z sakramentu pojednania. Chrystus ofiarował się za każdego człowieka, dlatego, będąc odpowiednio przygotowanymi, wszyscy powinni przyjmować Komunię świętą, gdy uczestniczą we Mszy świętej²⁸.

3. WYMIAR EKUMENICZNY PRZYJMOWANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ

Sobór Watykański II rozpoczął w Kościele katolickim drogę wiodącą do ekumenicznych poszukiwań, gdzie poprzez działanie Ducha Świętego wnikliwie należy odczytywać znaki czasu²⁹. Pragnie, aby katolicy otoczyli miłością wszystkich chrześcijan i aby ta miłość przewyciężyła to wszystko, co ich dzieli³⁰. W Eucharystii, jako sakramencie jedności Kościoła, wierny ma za zadanie zachować komunię kościelną, a także ją umacniać. Poprzez Mszę świętą cały Kościół prosi Boga, aby jako Ojciec miłosierdzia obdarzył wszystkich pełnią Ducha Świętego. Dzięki temu w Jezusie Chrystusie wszyscy stają się jednym ciałem i jednym duchem³¹.

Komunia jako dar Ducha Świętego scala w jedno Ciało Chrystusa, którym jest Kościół. Pełnię komunii można osiągnąć tylko podczas Eucharystii, gdzie „nie ma już Greka ani Żyda, obrzezania ani nieobrzezania, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika, wolnego, ale wszystkim we wszystkich jest Chrystus” (Kol 3,11). Jeżeli Eucharystia stanowi źródło i szczyt życia chrześcijańskiego, to chrzest jest bramą prowadzącą do komunii Kościoła³². Chrzest zatem powoduje jedność między wszystkimi, którzy zostali oczyszczeni jego łaską. Ukierunkowuje on również na uzyskanie życia w Chrystusie³³. Pełna jedność będzie dopiero, kiedy wszyscy, przez chrzest będą zaproszeni do udziału w Eucharystii. Dopóki tej integracji nie ma, Kościół „cierpi na niedoskonałość”³⁴.

²⁶ Por. P. Kulbacki, *Paradygmat wspólnoty chrześcijańskiej w świecie w liturgii posoborowej*, w: *Eucharystia – źródło, szczyt i życie. Tydzień Eklezjologiczny 2004. W trosce o Kościół*, t. V, red. J. Budzyński, KUL, Lublin 2005, s. 171.

²⁷ *Nowe ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań 2004, nr 91.

²⁸ Por. R. Pierskała, *Uczestnictwo wiernych w Eucharystii*, *Liturgia Sacra* 8(2002)2, s. 235.

²⁹ Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Ut unum sint”* (25 maja 1995), nr 3 [dalej: UUS].

³⁰ Por. Papieska Rada do Spraw Jedności Chrześcijan, *Dyrektorium w sprawie realizacji zasad i norm dotyczących ekumenizmu* (25 marca 1993), w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu 1982-1998*, red. S. C. Napiórkowski, J. Leśniewska, K. Leśniewski, KUL, Lublin 2000, nr 9 [dalej: Nowe Dyr. Ekum.].

³¹ EE 43.

³² Por. S. C. Napiórkowski, *Modele jedności*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz, J. S. Gajka, S. J. Koza, KUL, Lublin 1997, s. 492-494.

³³ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”* (21 listopada 1964), tekst polski, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, nr 22 [dalej: DE].

³⁴ Por. W. Hanc, *Ekumeniczny wymiar sakramentów chrześcijańskiej inicjacji w świetle*

Komunia święta dla ochrzczonych stanowi duchowy pokarm, dzięki któremu można pokonywać grzech. Ponadto prowadzi ona do pogłębienia życia z Chrystusem³⁵. Dyrektorium ekumeniczne przytacza różne formy udzielania Komunii świętej, dotyczące Kościołów wschodnich i inne jeśli chodzi o pozostałych chrześcijan. Przyczyną takich rozwiązań jest fakt, że Kościoły wschodnie, mimo że są odłączone od rzymskich katolików, to jednak mają sakramenty Kapłaństwa i Eucharystii. Dyrektorium dopuszcza Kościoły wschodnie do Komunii eucharystycznej, gdy zachodzi „nagła potrzeba”. W takim wypadku przyjmujący Komunię, muszą wpiery wyznaczyć wiarę w realną obecność Chrystusa w darach eucharystycznych, zgodną z wiarą Kościoła katolickiego³⁶.

Jeśli chodzi o braci wschodnich, w duszpasterstwie należy mieć na uwadze sytuacje poszczególnych osób, gdzie jedność Kościoła nie będzie zachwiana, a występuje nieprzewidziana nieodzowność zbawienia i dobro duchowe dusz³⁷. Dlatego też Kościół katolicki pozwala przystępować do Komunii eucharystycznej tylko tym, którzy trwają w jedności jego wiary, kultu czy życia kościelnego. Jednakże z tych samych przyczyn, w szczególnych wypadkach, takich jak niebezpieczeństwo śmierci lub wielka i nagła konieczność, można pozwolić na udzielenie Komunii świętej, Pokuty czy Namaszczenia Chorych chrześcijanom, którzy nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim. Kapłan katolicki może udzielić Komunii świętej osobie należącej do Kościoła wschodniego, która jest odpowiednio przygotowana, tzn. była już u I Komunii świętej w swoim Kościele i nie trwa w grzechu ciężkim. Natomiast katolik będący w tej samej sytuacji powinien prosić o Komunię świętą lub o inne sakramenty od ważnie wyświęconego szafarza. Ta możliwość przystąpienia do Komunii świętej może spowodować nieporozumienia, ponieważ dla prawosławnych przyjęcie Komunii świętej w cerkwi oznacza przejście na prawosławie. Katolicy więc nie powinni przystępować do Komunii świętej w Kościele prawosławnym³⁸.

Kościół katolicki nie zezwala na udzielanie Komunii świętej protestantom, ponieważ ich nauka dotycząca Eucharystii różni się od nauki katolickiej. Wyjątek stanowi niebezpieczeństwo śmierci lub brak możliwości skontaktowania się z duchownym swojego Kościoła. W takim wypadku, protestant musi wyznaczyć katolicką naukę co do realnej obecności Chrystusa w Eucharystii³⁹.

międzywyznaniowych dialogów doktrynalnych. Studium ekumeniczne, Włocławskie Wydawnictwo Diecezjalne, Włocławek 2003, s. 799.

³⁵ Por. Nowe Dyr. Ekum., nr 129.

³⁶ Por. tamże, nr 129.

³⁷ Por. Sobór Watykański II, *Dekret o katolickich Kościołach Wschodnich „Orientalium Ecclesiarum”* (21 listopada 1964), tekst polski, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, nr 26 [dalej: DKW].

³⁸ Por. UUS 46, DKW 27.

³⁹ Por. W. Hanc, *Trudności i przeszkody na drodze ku eucharystycznej pełni*, w: *Wspólna Eucharystia – cel ekumenii. Ekumenizm i integracja*, red. P. Jaskóła, R. Porada, RW UO, Opole 2005, s. 182-183, *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Pallottinum, Poznań 1984, kan. 844; *Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich*, Archidiecezja Lubelska, Lublin 2002, kan. 671.

Z powodu różnic dotyczących przystępowania do Komunii świętej między katolikami a chrześcijanami wschodnimi, a przede wszystkim spowiedzi przed Komunią i postu eucharystycznego, katolicy powinni zadbać, by swoją postawą nie wzbudzać podejrzliwości u chrześcijan wschodnich i uszanować dyscyplinę wschodnią⁴⁰. Uczestniczenie w czynnościach świętych z braćmi odłączonych Kościołów wschodnich, powinno odbywać się pod kontrolą miejscowego hierarchy. Takie postanowienie służy utrzymaniu odpowiednich więzi między chrześcijanami⁴¹. Uczestnictwo w Komunii świętej należy rozpatrywać osobno w odniesieniu do Kościołów wschodnich i Kościołów zachodnich. Powodem jest różnica dotycząca sakramentalnego charakteru, posługiwania i sukcesji apostoelskiej⁴².

Podczas Eucharystii, która jest tajemnicą jedności, chrześcijanie powinni mieć na uwadze podziały i z tym większą troską zanosić swe modlitwy do Boga, aby wszyscy ludzie tworzyli jedno Ciało, którym jest Jezus Chrystus⁴³. Dekret o ekumenizmie stanowczo stwierdza, że wspólnego udziału w świętych czynnościach (*communicatio in sacris*) nie można używać jako środka, który nieodłącznie należy stosować do przywrócenia wśród chrześcijan jedności⁴⁴. Dziś raczej nie mówi się *communicatio in sacris*, bardziej znana jest nazwa *interkomunia* albo *eucharystyczna gościnność* na określenie uczestnictwa wiernych w czynnościach liturgicznych. Kościół katolicki w pewnym stopniu dopuszcza interkomunię. Dotyczy to przede wszystkim prawosławnych Kościołów wschodnich. Jednak one same stwierdzają, że żadna interkomunia jako „łamanie chleba” nie jest możliwa. Przez interkomunię należy rozumieć udział chrześcijan (nie ma interkomunii z Kościołem protestanckim) w Eucharystii, w innym Kościele niż własny. Odnosi się to zarówno do osób duchownych, jak i świeckich różnych wyznań, które uczestniczą w Eucharystii. Kościół rzymskokatolicki nazwie to udziałem we Mszy świętej, natomiast w Kościołach wschodnich wyrażenie to przypisywane jest do udziału w Boskiej liturgii, zaś w Kościołach ewangelickich odnosić się będzie do Wieczery Pańskiej.

Papież Jan Paweł II, w encyklice *Ut unum sint*, ukazuje podstawę komunii zachodzącej między Kościołem rzymskokatolickim a innymi Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi, którą stanowią „elementy uświęcenia i prawdy” występujące także w innych Kościołach, gdzie także jest „sprawowanie świętej liturgii”⁴⁵. Chrześcijanie wschodni, dzięki sprawowaniu Eucharystii, budują i poszerzają Kościół Boży. To właśnie w obrzędach liturgicznych objawia się ich komunია. I choć te Kościoły są odłączone, to posiadają sakramenty. Przede wszystkim Kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym nadal są z Kościołem rzymskokatolickim złączone.

⁴⁰ Por. Nowe Dyr. Ekum., nr 124.

⁴¹ Por. DKW 29.

⁴² Por. W. Hanc, *Interkomunia – możliwości i perspektywy*, w: *Eucharystia i posłannictwo*, red. L. Górka, W. Hryniewicz, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 1987, s. 114.

⁴³ Por. Paweł VI, *Instrukcja „Eucharisticum Mysterium”* (13 kwietnia 1967), nr 8, w: *To czyńcie na moją pamiątkę*, s. 161, DKW 30.

⁴⁴ Por. DE 8.

⁴⁵ Por. UUS 11, 12.

Dzięki temu można, za pozwoleniem władzy kościelnej, uczestniczyć w pewnych sytuacjach, w tych samych czynnościach świętych. Takie uczestnictwo jest nie tylko możliwe do zrealizowania, ale i potrzebne⁴⁶. W dialogu między Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym w dużej mierze został poruszony temat misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa w Eucharystii. W obydwu tradycjach jest ona określana jako ofiara⁴⁷.

Nie można nie wspomnieć tu o tzw. Dokumencie z Limy. W 1982 roku, po długoletnich rozmowach w Limie, podjęto kwestie ekumeniczne, które należą do centralnych obszarów życia kościelnego. Komisja „Wiara i Ustrój” Światowej Rady Kościołów, chcąc opublikować ustalenia doktrynalne dotyczące chrztu, Eucharystii i kapłaństwa, poprosiła M. Thuriana, będącego członkiem ekumenicznej wspólnoty z Taize, aby opracował liturgię eucharystyczną. Przygotowana liturgia otrzymała nazwę ekumenicznej liturgii z Limy. Pierwszy raz odprawiono Eucharystię według tekstów podanych przez M. Thuriana w Limie na zakończenie spotkania Komisji „Wiara i Ustrój”⁴⁸. Dokument z Limy nie jest oczywiście zamknięciem tematu o Eucharystii, ale ocena Rzymu jest bardzo pozytywna⁴⁹. Tajemnica eucharystyczna ma wspólnotowo-eklezyjalny wymiar. Uczestniczenie w wspólnym chlebie i kielichu, wskazuje na jedność uczestniczących z Chrystusem, a także ze wszystkimi komunikującymi. Dokument dość jasno stwierdza, że chrześcijanie, nie mogąc pojednać się przy jednym ołtarzu w celu spożycia Ciała i Krwi Pańskiej, osłabiają swoje świadectwo misyjne, jak i całej wspólnoty⁵⁰.

Podstawą do wspólnego uczestnictwa wiernych we Mszy świętej jest uznanie rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa w postaciach eucharystycznych oraz wskazanie na ofiarę Krzyża, którą Kościół składa Bogu jako dziękczynienie⁵¹.

4. KOMUNIA ŚWIĘTA W KSZTAŁTOWANIU DUCHOWOŚCI EUCHARYSTYCZNEJ

Kościół katolicki, dbając o wiernych, nawołuje w przykazaniach kościelnych do udziału we Mszy świętej w każdą niedzielę i święta oraz przyjmowania Komunii świętej przynajmniej raz w roku podczas okresu wielkanocnego. Skierowane do uczniów przez Chrystusa słowa, mówiące o nieprzyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej, które prowadzą do śmierci człowieka, dotyczyły ludzi, którzy nie chcą uczestniczyć w Eucharystii, przez co nie mogą mieć udziału w zbawieniu. Musi także wśród wiernych występować przynajmniej pragnienie przyjmowania Komunii świętej⁵².

⁴⁶ Por. tamże, nr 15.

⁴⁷ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 2002, nr 1365; *Bóg żywy. Katechizm Kościoła Prawosławnego*, WAM, Kraków 2001, s. 341.

⁴⁸ Por. B. Nadolski, *Ekumeniczna Liturgia Eucharystyczna*, w: *Leksykon Liturgii*, red. B. Nadolski, Pallottinum, Poznań 2006, s. 379-380.

⁴⁹ Por. A. Skowronek, *Problem wzajemnego uznania chrztu, Eucharystii i posługiwania duchowego*, w: *Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, s. 599-600.

⁵⁰ Por. W. Hanc, *Ekumeniczny wymiar...*, s. 795.

⁵¹ Por. tenże, *Interkomunia – możliwości i perspektywy...*, s. 119.

⁵² Por. W. Granat, *Ku człowiekowi...*, s. 242.

Duchowość eucharystyczna stanowi formę duchowego życia człowieka religijnego ukierunkowanego na zjednoczenie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Konsekwencją jest formacja wiernych zgodnie z Jego nauką i przykład życia chrześcijańskiego⁵³.

Eucharystia, jako centrum wszystkich sakramentów, sprawia, że dzięki niej uczestniczy się w komunii z Bogiem. Dlatego też w duszy powinno być stałe pragnienie przyjęcia Komunii świętej. Z tego powodu powstała komunია duchowa, która polega na łączności człowieka z Chrystusem. Realizuje się ona przez pragnienie przyjęcia Komunii sakramentalnej. Najważniejszy w komunii duchowej jest akt doskonałej miłości, ponieważ ten, kto trwa w miłości, ten trwa w Bogu, a Bóg w nim (por. 1J 4,16). Skutki komunii duchowej są tej samej natury co Komunii sakramentalnej, a więc pomnożenie łaski uświęcającej, łaski miłości, jedności. Należy zaznaczyć, że komunია duchowa dąży do sakramentalnej. Zarówno przy Komunii duchowej, jak i sakramentalnej, dokonuje się realna łączność z Jezusem⁵⁴.

Dzięki liturgii, życie każdego wierzącego staje się „kultem duchowym”, w którym bez wzmocnienia „duchowości liturgicznej” może dojść do utraty łaski. Ma to szczególne odniesienie do Sakramentu Eucharystii, dzięki któremu Kościół żyje. I choć różne są drogi duchowości, to jednak Msza święta stanowi szczyt i źródło życia duchowego. Systematyczne przyjmowanie Komunii świętej nie tylko sprawia, że człowiek jest wierny łasce, ale i pomaga spojrzeć na różne sytuacje życiowe z Bożej perspektywy. Eucharystia dokonuje zjednoczenia z Chrystusem, co skłania wierzącego do dawania świadectwa w życiu codziennym⁵⁵. Ze względu na to, że Eucharystia jest ośrodkiem życia chrześcijańskiego, wypadałoby żyć nią na co dzień⁵⁶.

Poprzez Eucharystię, a szczególnie w Komunii świętej, jest udzielany dar życia duchowego. Tak jak dla ciała potrzebny jest posiłek, aby mogło ono dobrze funkcjonować, tak i życie duchowe wymaga nieustannego karmienia się Najświętszym Ciałem. Konieczne jest to, aby wzmacniać siły duchowe, dzięki czemu wierni zostają napełnieni duchem wiary, nadziei i miłości.

Spełnienie się osoby polega na oddaniu się innej osobie. Niewątpliwie Eucharystia jawi się jako sakrament miłości, gdzie Chrystus bezgranicznie oddaje się ludziom. Dzięki temu wierni mogą odczuć pośród siebie rzeczywistą obecność Zbawiciela⁵⁷. Braterska jedność opiera się przede wszystkim na Komunii świętej, gdzie wspólnota kształtuje się pod względem ludzkim i duchowym. Zjednoczenie to dokonuje się także przez odczuwanie braterstwa we wspólnocie Kościoła⁵⁸. Spożywanie Ciała Chrystusa staje się zatem źródłem miłości. Bóg który jest miłością, dzieli się nią z ludźmi, ale i oczekuje takiej samej reakcji wobec Niego samego. Taka postawa prowadzi do uwię-

⁵³ Por. M. Daniluk, *Duchowość chrześcijańska*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. IV, red. F. Gryglewicz i in., KUL, Lublin 1983, kol. 317.

⁵⁴ Por. EE 34.

⁵⁵ Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Rok Eucharystii sugestie i propozycje* (15 października 2004), nr 4.

⁵⁶ Por. tamże, nr 20.

⁵⁷ Por. A. Dyr, *Duchowość eucharystyczna*, Kolekcja *Communio* 10(1995), s. 144-147.

⁵⁸ Por. J. Koperek, *Duchowość Kapłańska*, Kolekcja *Communio* 10(1995), s. 324-325.

cenia życia ludzkiego. Współpraca z łaską powoduje wzrost świętości⁵⁹, a nade wszystko sprawia, że człowiek, który raz zasmakował Bożej miłości, chce jeszcze bardziej kochać. Dlatego też pragnie on całkowicie poświęcić się Bogu. Miłość wobec bliźniego ma dokonywać się w samej Mszy świętej, bo wszystko dokonuje się we wspólnocie i przez wspólnotę, która tworzy miłość. Przez wspólnotę należy tu rozumieć rodzinę, następnie wspólnotę zakonną, kapłańską czy międzyludzką⁶⁰.

Dzięki wierze, która stanowi nadprzyrodzony dar, Bóg wkracza w ludzkie życie. Podstawowym miejscem, gdzie się to dokonuje, jest Msza święta, podczas której Bóg spotyka się z człowiekiem. W związku z tym, wiara wymaga radykalnego zaufania Panu. Prowadzi do lepszego zrozumienia Misterium, które dokonuje się podczas Eucharystii. Ponadto pozwala uświadomić zebranych na świętej liturgii, że uczestniczą w Uczcie paschalnej, tej samej w której brali udział Apostołowie w Wieczerniku. Jej sprawowanie powoduje, że wierni wyznają swoją wiarę, dzięki czemu Bóg działa w świecie, Kościele i w sercach ludzkich⁶¹.

Życie na ziemi jest drogą, a człowiek zmierza do tego, co jest mu obiecano. Dąży on do osiągnięcia świętości, zjednoczenia z Chrystusem. Dzięki nadziei ma również przekonanie, że spełni się to co Bóg obiecał. Nadzieja odnosi się do rzeczy ostatecznych, wierni mają ufność, że osiągną życie wieczne. Przedsmak tego można odczuć przez sprawowanie Eucharystii, a pełnia będzie otrzymana w wieczności⁶².

Wspólnota wiernych winna karmić się tym szczególnym Sakramentem. Spożywanie Komunii świętej powoduje partycypowanie w życiu samego Boga. Owe uczestnictwo niesie za sobą wymagania dotyczące życia i odpowiedzialności za innych ludzi. Każdy chrześcijanin jest wezwany do przemiany świata od wewnątrz, poprzez funkcję kapłańską, królewską i prorocką. Ta zmiana dokonuje się dzięki Mszy świętej⁶³.

Sobór Watykański II, stwierdzając, że wierni współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii przez składanie w ofierze samych siebie oraz poprzez przyjmowanie postawy posłuszeństwa, a także miłości i służby bliźniemu⁶⁴. Ofiara ma być rozumiana w odniesieniu do przeżywanej Eucharystii, gdzie bierze swój początek i do niej zmierza. Nieustannie jest ona wzorem, poprzez który wierni otrzymują udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa⁶⁵.

Duchowość eucharystyczna przyczynia się do budowania Kościoła nie tylko w komunii, ale również przez kontemplację. Wierny nie powinien troszczyć się wyłącznie o jedność, ale również o kontemplację eucharystyczną. Swoje myśli powinien kierować w stronę Chrystusa i ciągle przypominać sobie o Nim. Wytrwałę

⁵⁹ Por. J. Misiurek, *Duchowość eucharystyczna*, w: *Jezus eucharystyczny*, s. 284-285.

⁶⁰ Por. Z. Wit, *Duchowość eucharystyczna i postawy wewnętrzne w kulcie Eucharystii*, w: *Eucharystia, Misterium, Ofiara, Kult*, red. J. J. Kopeć, KUL, Lublin 1997, s. 171.

⁶¹ Por. A. Dyr, *Duchowość eucharystyczna...*, s. 148-151.

⁶² Por. tamże, s. 152-154.

⁶³ Por. tamże, s. 170-172.

⁶⁴ Por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”* (21 listopada 1964), w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, nr 10.

⁶⁵ Por. J. Tyrawa, *Duchowość eucharystyczna*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocławska Księgarnia Archidiecezjalna, Wrocław 1987, s. 110-113.

przyjmowanie Ciała i Krwi Pańskiej ma prowadzić do przemiany serca oraz do pogłębienia miłości względem Boga i drugiego człowieka. Spożywając Najświętsze Ciało, wierzący nie tylko powinien przyjmować Je swoim ciałem, ale i swoim umysłem. Chrześcijanie poprzez kontemplację mają towarzyszyć Chrystusowi i być w Jego zasięgu, tzn. zawsze być gotowym do przyjęcia Komunii świętej⁶⁶.

5. ZAKOŃCZENIE

Uczestniczący we Mszy świętej winni wymagać od siebie zgody i przyjaźni z bliźnim. Relacje te powinny być podtrzymywane i umacniane dzięki Komunii świętej. By przygotować wiernych do głębszego przeżywania liturgii, potrzebna jest katecheza liturgiczna, dzięki której ukazuje się wspólnototwórczy charakter Eucharystii. Wspólna Komunia święta ujawnia, że chrześcijanie są jednością zbudowaną na fundamencie, jakim jest Chrystus. Wierny przyjmujący Komunię świętą winien wiedzieć, że tylko wtedy zjednoczy się z Chrystusem, gdy wyrazi całkowitą gotowość oddania się innym ludziom. Bóg, wychodząc do człowieka, jako pierwszy obdarowuje go łaskami. Z tego powodu, każde przyjęcie Komunii świętej, winno rodzić postawę dziękczynnej radości oraz zgody na całkowitą zależność od Boga.

THE HOLY COMMUNION AND ITS COMMUNITY DIMENSION IN THE LIFE OF THE CHURCH

Summary

Over the centuries, the issue of Holy Communion under both species has given rise to serious disputes. At the Vatican II Council, it was recognized as one of the most important elements leading the faithful to Christ. It is due to rich significance that this sacramental sign is endowed with. Holy Communion under both species allows the participants of the liturgy to take part in the Eucharist in a more perfect way. Consumption of the Body and Blood of Christ is a condition for the development of true inner life. Holy Communion reveals our profound union with Christ, who made a covenant in His own blood. Introduction of Holy Communion under both kinds facilitates a fuller participation in the liturgy of the Eucharist as it makes it easier for the faithful to experience the presence of Christ in the sacramental sign. Holy Communion taken under one form allows us to receive the whole fruit of the Eucharist, but receiving both the Body and Blood of Christ enriches and presents in the more perfect light the sign of the Eucharistic feast.

Keywords: Holy Communion, community

Nota o Autorze: ks. mgr lic. Jacek Możejko, kapłan diec. warmińskiej, doktorant na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Słowa kluczowe: Komunia Święta, wspólnota

⁶⁶ Por. H. Wejman, *Duchowość eucharystyczna jako doświadczenie chrześcijanina w budowaniu Kościoła*, w: *Misterium Eucharystii. Teologia – liturgia – ekumenizm...*, s. 93-95.

LIDIA MARSZAŁEK

Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych, Warszawa

AKSJOLOGICZNY KONTEKST DZIECIŃSTWA

1. WPROWADZENIE

Współczesna pedagogika przyjmuje koncepcję człowieka nastawionego na rozwój, doskonalenie i samorealizację. To, kim (jakim) jest i staje się człowiek zależy od tego, w jaki sposób za-istnieje, jakie ma warunki samorealizacji, szanse ukierunkowania się na podstawowe wartości życiowe. Zwiększający się zasób wiedzy o człowieku w jego wielokontekstowych uwarunkowaniach rozwoju, pojawianie się nowych zjawisk społecznych i kulturowych coraz wyraźniej wskazuje na znaczenie pedagogicznych syntez wielu nauk i konieczność ich dokonywania.

Aksjologia jako jeden z zasadniczych działów filozofii stanowi także między innymi istotne źródło teorii i paradygmatów pedagogicznych. W analizie kwestii wychowania człowieka trzeba jednak zauważyć, że współczesna otwartość na pluralizm ideologii wychowania i odmian myślenia o edukacji może być też niestety otwarciem się na relatywizm aksjologiczny, czego efektem staje się chaos w sferze poznawania, działania i wartości, uznawanych i realizowanych przez młodych ludzi. W pedagogice coraz częściej mówi się o wartościach preferowanych przez poszczególne grupy lub jednostki, wartościach odbieranych, urzeczywistnianych, tworzonych, przekazywanych i podzielanych. Rzadko natomiast podejmuje się próby skonstruowania określonej, spójnej koncepcji aksjologicznych podstaw edukacji, wyznaczających kierunek rozumienia istoty człowieka i jego istnienia w przestrzeni edukacyjnej, a co za tym idzie – odpowiadających im teoretycznych i praktycznych odniesień w poszczególnych subdyscyplinach szczegółowych. Niezbędna jest więc alfabetyzacja systemów wartości w pedagogice, a szczególnie poznanie uniwersalnych zasad i praw wartościowania oraz swoistej charakterystyki aksjologicznej natury ludzkiej, które mogłyby stanowić pewny i stabilny punkt odniesienia dla wychowawców planujących swoje działania¹.

Ideał wychowawczy zawsze powiązany jest z celami edukacji, te zaś z kolei pozostają w ścisłym związku z wartościami. Pomimo różnorodności stanowisk wobec pytania, które z nich – cele czy wartości – powinny być traktowane jako

¹ Por. J. Gnitecki, *Wstęp do ogólnej metodologii badań w naukach pedagogicznych*, t. 1, *Status metodologiczny nauk pedagogicznych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 202, 210, 215.

pierwotne, podkreśla się, iż wszystkie szczegółowe teleologie zmiierają do transcendentnej triady Prawdy, Dobra i Piękna i w niej powinny się weryfikować, gdyż człowiek „ujawnia w pełni swoje człowieczeństwo w ukierunkowaniu się na wartości”². Uniwersalne wartości nie są redukowalne ani relatywne i jakiegokolwiek przyjęte w edukacyjnej rzeczywistości wartości pochodne, ujęte w celach wychowania, muszą do nich zmiierzać³.

Celem prezentowanego opracowania jest scharakteryzowanie dziecka jako istoty wzrastającej ku tej triadzie wartości, a więc i poniekąd wskazanie pedagogice – w tym także edukacji dziecka – drogi w stronę ich zgodności z prawami uniwersalnymi. Pedagogika powinna być bowiem nauką umożliwiającą rozpoznanie, rozumienie, akceptowanie i respektowanie uniwersalnych praw wartości i przeniesienie ich do struktury bytowej człowieka.

2. WSPÓŁCZESNA WIZJA DZIECIŃSTWA

We współczesnych koncepcjach pedagogicznych dziecko ujmowane jest jako „podmiot działający, a więc jako człowiek, który jest w kontakcie ze swoim zewnętrznym otoczeniem i wewnętrznymi przeżyciami, ze swoimi poglądami, uczuciami i wrażeniami. [...] Akcentuje się tutaj integralność: organizmu i środowiska życia podmiotu, jego doświadczeń i przeżyć, refleksji i działań, fantazji i uczuć, myśli i wrażeń”⁴. Pedagogika jest w tym kontekście nauką, podkreślającą wartość każdego okresu życia i specyficznych sposobów przeżywania, działania oraz uczenia się człowieka w tych okresach, postulującą tworzenie warunków do wspierania go w integralnym, wszechstronnym rozwoju.

Dyskurs na temat istoty i wartości dzieciństwa, prowadzący do prób uzasadnienia teoretycznych i praktycznych podstaw wczesnej edukacji trwa nieustannie od wieków po dzień dzisiejszy. Ewolują definicje dzieciństwa, jego różne wymiary, pojawiają się nowe tendencje i propozycje wychowawcze, zmieniające się od idei formowania dziecka w jego potencjalnie ujmowanym procesie „stawiania się człowiekiem” w kierunku dyskursu, uznającego aktualność człowieczeństwa dziecka „tu i teraz” i jego osobowej wartości. Tendencja ta zmiierza do traktowania dziecka jako współtwórcy własnego dzieciństwa i społeczeństwa, co stawia przed dorosłymi szczególne zadanie – dbałość o zachowanie dziecięcej przestrzeni życia i jej walorów. W tym ujęciu dzieciństwo jest konstruktem społecznym, tworzonym przez dzieci i dla dzieci – jest więc faktem biologicznym, posiadającym też wymiar społeczny. Jest okresem rozwoju równie istotnym, jak wszystkie inne – stanowi przygotowanie do dorosłości, nie zaś etap „oczekiwania” na dorosłość. Dzieci jako

² S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki nadziei. Współczesne konteksty w inspiracji personalistyczno-chrześcijańskiej*, Wyd. UKSW, Warszawa 2009, s. 83.

³ Por. J. Kostkiewicz, *Wartości współczesnej edukacji w Polsce. Próba diagnozy*, w: *Pedagogika ogólna. Problemy aksjologiczne*, red. T. Kukołowicz, M. Nowak, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1997, s. 298-299.

⁴ B. Śliwerski, *Pedagogika dziecka. Studium pajdocentryzmu*, GWP, Gdańsk 2007, s. 112.

członkowie społeczeństwa mogą konstruować własną tożsamość i posiadać wpływ na tożsamość innych poprzez uczestniczenie w wychowawczym dialogu. W tym ujęciu relacja między dziećmi a dorosłymi opiera się na wzajemności, miłości oraz dzieleniu się władzą i kontrolą⁵.

Charakterystyczną cechą dzieciństwa, niezależnie od kultury, jest zawsze zależność dzieci od dorosłych w zaspokajaniu podstawowych potrzeb. Jest to zależność, która przybiera różne formy, nakładając na dorosłych odpowiedzialność za ochronę dzieci, tym samym niejako dając im prawo do kontroli i nadzoru. Społeczeństwo przygotowuje społeczną przestrzeń i czas dla dziecka, które „jest zanurzane w znaczenia i dyskursy lub przez nie osaczane i więzione”⁶. Dziecko *de facto* nie jest więc w pełni twórcą własnej tożsamości, gdyż rzeczywistość jego życia osadzona jest w określonych społecznie kontekstach edukacyjnych i regulacjach zdarzeń, sytuacji, myślenia i systemach wartości.

Z jednej strony, dziecko jest więc istotą niepowtarzalną i unikalną pod każdym względem, z drugiej – istotą zależną od sieci społecznych relacji i kultury, wobec których jest o tyle bezbronne, że nie potrafi jeszcze dokonywać wyborów w zakresie własnej przyszłości i kształtowanej tożsamości. W związkach z dorosłymi wciąż pozostaje więc ono na pozycji podporządkowania, a w działaniach podejmowanych przez dorosłych na jego rzecz perspektywa dziecka nierzadko nie jest uwzględniana. Dzieci często usuwane są z przestrzeni współczesnego społeczeństwa – nie wolno im przebywać bez opieki w wielu miejscach publicznych, nie uczestniczą w wielu rodzinnych wydarzeniach. „Dziecko jest „instalowane» w życiu często wbrew jego preferencjom, oczekiwaniom, marzeniom, bowiem dorośli zdecydował, co mu potrzeba do szczęśliwego życia, bo dzieciństwo niewarte jest powagi”⁷. Współcześnie dzieciństwo zostało „zawłaszczony” przez korporacje, producentów i polityków – często podlega manipulacjom dla reklamy, zysku i popularności. W wielu rodzinach dziecko i proces jego wychowania są traktowane jako przeszkoda w karierze zawodowej i osobistej samorealizacji; w przedszkolach dzieci przestały się bawić i uczyć, są zabawiane, poprawiane, mierzone i elektronicznie rejestrowane⁸. Zawłaszczony w ten sposób dzieciństwo ma więc wobec dziecka charakter zewnętrzny, a tym samym realnie do dziecka nie należy. Czynniki ekonomiczne i finansowe okazują się być bardziej istotne w spojrzeniu na dziecko w świecie dorosłych niż zasady humanizmu.

⁵ Por. M. Karwowska-Struczyk, *Edukacja przedszkolna. W poszukiwaniu innych rozwiązań*, Wyd. UW, Warszawa 2012, s. 35-36.

⁶ M. Karwowska-Struczyk, *Dziecko i konteksty jego rozwoju*, IBE, Warszawa 2007, s. 26.

⁷ D. Waloszek, *Pedagogika przedszkolna – metamorfoza statusu i przedmiotu badań*, Wyd. Naukowe UP, Kraków 2006, s. 52.

⁸ Por. D. Waloszek, *Zawłaszczony dzieciństwa. XXI wiek. Etiologia zjawiska*, w: *Dziecko w zmieniającej się przestrzeni życia. Obrazy dzieciństwa*, red. J. Izdebska, J. Szymanowska, Wyd. Trans Humana, Białystok 2009, s. 139.

3. DZIECKO W UJĘCIU WARTOŚCI ABSOLUTNYCH

W kontekście powyższych rozważań pojawia się więc potrzeba poszukiwania innej perspektywy fenomenu dzieciństwa, przyznającej mu właściwe miejsce nie tylko w procesie rozwoju człowieka, ale również w społeczno-kulturowych aspektach. Dziecko posiada bowiem takie same wymiary własnej osobowej egzystencji jak osoba dorosła, jednakże muszą być one analizowane w specyficznych kontekstach rozwojowych.

Dzieciństwo jest rzeczywistością posiadającą swoje własne znaczenie i jest pełnowartościowym okresem ludzkiego życia, gdyż już w tym czasie człowiek aktualizuje swoje własne i sobie właściwe postaci życia, przez które spotyka i odczytuje rzeczywistość na swój własny sposób⁹. Wartość dzieciństwa w kontekście sposobów „bycia człowiekiem” wyznacza formułowanie w tym okresie zachowań przynależących do zdrowego bytowania człowieka. Jest ono fundamentem dla każdej formy rozwoju i życia osoby ludzkiej, okresem nie tylko istotnym, ale wręcz konstytutywnym dla dalszego rozwoju¹⁰. „Bycie dzieckiem” to nie fakt wyprowadzany od stanu dorosłości jako jego mniej rozwinięta forma życiowa, lecz forma w pełni doskonała w rzeczywistości dziecięcego świata i sposobach jego przeżywania. „Dzieciństwo ma swoją autonomiczną wartość, niepowtarzalną i jedyną. Nie wolno więc niszczyć istniejącego szczęścia dziecka w imię jego przyszłości, co dorośli nierzadko zwykli czynić. Dziecko ma prawo do szczęścia tu i teraz. Ma też prawo do tego, co jemu daje szczęście, a nie do tego, co dorośli uważają za źródło szczęścia”¹¹.

Dzieciństwo niesie ze sobą cechę wychowalności i potrzebę wychowania stanowiącego pomoc w urzeczywistnianiu człowieczeństwa. Naturalne cechy dzieciństwa stanowią wartość podstawową – kierunkuje ona dziecko ku wartościom uniwersalnym, w specyficzny sposób wpisany w dziecięcą naturę. Człowiek bowiem „sam jest wartością i realizatorem wartości, one są jego życiowym powołaniem”¹². Spontanicznie spostrzega on to, co wartościowe, co go zdumiewa, budzi podziw i fascynację, a jednocześnie pobudza do kontemplacji, pozwala zinternalizować budzące zachwyty wartości, normy i wzorce.

Szczególne znaczenie w urzeczywistnianiu człowieczeństwa posiadają wartości uniwersalne – Prawda, Dobro i Piękno. Ciekawość otwiera człowieka na Prawdę i nakazuje podążanie jej śladem aż do uzyskania pewności i oczywistości dającej szansę pełnej samorealizacji. Otwarcie na Dobro uwarunkowane jest moralnym poczuciem powinności, wynikającym z praw natury, zaś otwarcie na Piękno – posiadaniem zmysłu estetycznego i moralnego – piękno moralne jest połączeniem

⁹ Por. M. A. Krąpiec, *Dzieciństwo jako forma życia ludzkiego*, w: *Oblicza dzieciństwa*, red. D. Kornas-Biela, Wyd. Naukowe KUL, Lublin 2001, s. 17-20.

¹⁰ Por. M. Nowak, *Antropologiczne podstawy pedagogiki dzieciństwa*, w: *Oblicza dzieciństwa*, s. 161; E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Wyd. Gaudium, Lublin 2006, s. 109-113.

¹¹ M. Łopatkowa, *O prawną ochronę więzi uczuciowej dziecka*, [Seria: Materiały], Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu, Warszawa 1996, s. 198-199.

¹² S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Wyd. Diecezjalne, Sandomierz 1990, s. 203.

Prawdy i Dobra w życiowej postawie człowieka¹³. Piękno, Prawda i Dobro są więc ze sobą nierozzerwalnie powiązane naturą człowieka, stanowiąc zarówno warunki, jak i ostateczny cel jego wewnętrznej doskonałości.

Dziecko w szczególny sposób urzeczywistnia te uniwersalne wartości poprzez naturalny sposób własnego bytowania. Silnie zaznaczona potrzeba poznawcza, inspirująca działanie dziecka, dążenie do uzyskania wiedzy nie tylko na temat struktury i zasad funkcjonowania bezpośrednio doświadczanego świata, ale też problemów egzystencji człowieka, sensu i celu jego istnienia; analizowanie problemów i niejasności, fascynacja „tajemnicą” ukazują jego usilne i konsekwentne dążenie do Prawdy – o sobie, o świecie i własnym w nim miejscu. Prawda znajduje się u podłoża wartości poznawczych, zaś jej świadomość implikuje aktywność dziecka, skierowaną na jej poszukiwanie i urzeczywistnianie¹⁴. „Najwyższa mądrość życiowa w kwestii najtrudniejszych pytań, dotyczących poznania jest niczym innym jak powrotem do tego niewinnego i nieobciążonego spojrzenia na byt, które cechuje umysł dziecka”¹⁵.

Dzięki posiadanej intuicyjnej mądrości, w żaden naukowy sposób nie uzasadnionej, nie wyjaśnionej wewnętrznej wiedzy o porządku we wszechświecie, dziecko wydaje się być bliższe uniwersalnej Prawdy niż dorośli z całym swoim zasobem wiedzy i umiejętnością intelektualnego jej nabywania. Patrząc na świat ufnie, dziecko zadaje pytania, w których niejeden filozof odnalazłby swoje własne wątpliwości. Doświadcza ono problemu transcendencji, sensu i ostatecznego celu życia, obejmuje problemy sumienia i moralności oraz poszukuje ich najwyższego uzasadnienia. Dziecko jest też nosicielem Prawdy – poprzez specyficzną dla tego wieku szczerość, otwartość, nieumiejętność podejmowania świadomej manipulacji, nieznajomość zasad „diplomacji dorosłego świata” w szczególny sposób daje świadectwo Prawdzie – czasem niewygodnej, bolesnej, lecz zawsze czystej i naturalnej.

Dziecko bytuje też w przestrzeni Dobra, które objawia się w jego bezinteresownej miłości do świata, naiwnym zaufaniu, prostocie i ufności, wierze w to, co usłyszy od dorosłych. Wiara jest jednym ze źródeł poznawania u dziecka – otrzymując od dorosłych informacje, przyjmuje je jako oczywiste, jest więc kontakt przez wiarę. „Zanim dziecko nauczy się sprawdzać przekazane informacje, to przyjmuje wszystko na wiarę. Wiara jest pewnym sposobem jego życia”¹⁶. Życie dziecięce, choć może naiwne, jest jednak istotą ludzkich przeżyć – to w nim dopełniają się wiara, nadzieja i miłość. Niosąc w sobie prawdziwe pokłady dobra i miłości budzi te uczucia u najbliższych sobie ludzi. Jest więc zarówno ucieleśnieniem

¹³ Por. M. Rusiecki, *Osoba ludzka wobec wartości w świetle chrześcijańskiego wychowania*, w: *Antropologiczna pedagogika ogólna*, red. M. Nowak, P. Magier, I. Szewczak, Wyd. KUL, Wyd. Gaudium, Lublin 2010, s. 236-237.

¹⁴ Por. K. Denek, *Wartości jako źródło edukacji*, w: K. Denek, U. Morszczyńska, W. Morszczyński, S. C. Michałowski (red.), *Dziecko w świecie wartości*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003, s. 28.

¹⁵ S. C. Michałowski, *Życie w rodzinie a budowanie świata wartości*, w: K. Denek, U. Morszczyńska, W. Morszczyński, S. C. Michałowski (red.), *Dziecko w świecie wartości*, s. 191.

¹⁶ M. A. Krąpiec, *Dziecięctwo jako forma...*, s. 19.

Dobra, jak też jego celem i źródłem. Dziecko realizuje wertykalny aspekt Dobra – wykazując mniejsze potrzeby w stosunku do posiadanych dóbr materialnych o wartości zmysłowej lub utylitarnej, uzewnętrznia ono częściej aspekt emocjonalny, społeczny i duchowy w stosunku do całego świata ożywionego i nieożywionego, doświadczając w ten sposób swojej wolności – „wolności od” zła, poczucia braku, słabości i dążenia do zaspokojenia aktualnych potrzeb w kierunku „wolności do” tego, co pozwala mu w pełni realizować siebie¹⁷.

Dla wielu dorosłych Dobro i Prawda są wartościami abstrakcyjnymi, „oszlifowanymi” przez kulturę. Miłość, życzliwość, szlachetność to pojęcia nie wpisujące się w aksjologiczną perspektywę współczesności, w której poczesne miejsce odnajdują wartości hedonistyczne i utylitarne. Jednak dziecko, podążając za swą naturą, wybiera i walczy o realizację tego, co dobre¹⁸. W dobroci i miłości świata życie dziecka znajduje najpełniejszy, najczystszy i najbardziej specyficzny wyraz, będący zarówno rdzeniem jego moralności, jak też jej efektem. Dobroć jest też bowiem podstawą Piękna w swej duchowej istocie, niekoniecznie jednak zawartej w przejawach materialnych – „dzieci jednak o tym zwykle nie wiedzą, ale lepiej będzie, gdy zdobędą odpowiednie doświadczenia, stopniowo oddzielając piękno duchowe, czyli dobroć, od zmysłowego”¹⁹.

Przestrzeń Piękna jest równie bliska dziecku, jak Prawda i Dobro. Cały dany dziecku świat jest dla niego spotkaniem z pięknem, budzącym zdumienie, oczarowanie i fascynację, pobudzającym kontemplację, otwierającym na podniosłość, harmonię i majestat tkwiące w naturze i elementach kultury. Dziecko nie analizuje piękna, lecz poddaje się mu, odczuwając wewnętrzne oczarowanie poprzez kontakt z naturalną doskonałością²⁰. Dziecko jest też nosicielem naturalnego piękna poprzez własne, specyficzne jego przeżycie i intuicyjne odczuwanie – radość przeżywania i refleksję uruchamiające mechanizmy dziecięcej psychiki. Jest źródłem wyjątkowej mocy, energii, radości potęgującej wiarę we własne siły i możliwości przezwyciężania zła²¹. Piękno jest więc dla dziecka podstawowym duchowym środowiskiem rozwoju, wynikającym z jego natury i prawidłowości rozwojowych.

Z drugiej strony – dziecko samo w swej istocie niesie ze sobą piękno – zarówno fizyczne (cechy wyglądu wzbudzające delikatność, ciepło i serdeczność), jak i duchowe – ze względu na piękno moralne (naturalna dobroć i życzliwość, wiara w moralność świata), estetyczne (umiejętność przeżywania zachwyty nad

¹⁷ Por. M. Rusiecki, *Osoba ludzka wobec wartości ...*, s. 241.

¹⁸ Por. K. Denek, B. Dymara, *Bogactwo i różnorodność wartości w świecie dziecka. Dynamika rozpoznawania i przyswajania wartości*, w: *Edukacja przedszkolna w teorii i praktyce*, red. S. Włoch, Wyd. UOp, Opole 2006, s. 47.

¹⁹ U. Morszczyńska, W. Morszczyński, *Aksjologiczne barwy dziecięcego świata*, w: *Dziecko w świecie wartości*, s. 74.

²⁰ Por. B. Dymara, *Świat pełen poezji*, w: *Dziecko w świecie sztuki*, red. B. Dymara, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 156-157.

²¹ Por. S. Michałowski, *Sztuka jako inspiracja twórcza w toku spotkań i dialogów edukacyjnych*, w: *Dziecko w świecie sztuki*, s. 86-87.

codziennością, ekspresja intuicji i oryginalna deformacja rzeczywistości²²) i religijne (postawa bezwarunkowego zawierzenia). Dziecko jest piękne, bo wzrusza i zadziwia. Piękno stanowi więc naturalny element jego istoty, zarówno determinujący sposób jego aktualnego bytowania w świecie, jak i otwierający je na cele ostateczne. W swej istocie dziecko jest więc odzwierciedleniem i naturalnym źródłem wartości, uznawanych za uniwersalne, przynosząc ze sobą na świat wyjątkową specyfikę ich przeżywania i urzeczywistniania.

Dzieci inaczej niż dorośli podchodzą do kwestii rozpoznawania wartości – bez zahamowań wkraczają w sferę aksjologiczną, określając wartości, rozstrzygając ich konflikty, ustalając sens powinności, choć wykazują przy tym problemy z odniesieniem poczynionych ustaleń do faktów, czyli oceną i samooceną²³. S. Michałowski podkreśla, że dziecko, które jest osoba wolną, niepowtarzalną, a także otwartą na wartości „nosi w sobie coś więcej”. Jest w nim jakaś wewnętrzna dążność do pełni i doskonałości bytowania, w której pragnie zrealizować swoje możliwości. Na tym etapie życia, w którym się znajduje, czyli w dzieciństwie, nieustannie poszukuje wartości, które mogłyby zaspokoić jego potrzeby egzystencjalne. Autor wymienia trzy wymiary tych potrzeb: biologiczny, personalny (który rozumie jako poznawanie i realizację siebie), transpersonalny (czyli poszukiwanie więzi) oraz transcendentny, które dziecko realizuje, kiedy przekracza siebie²⁴.

4. ZAMIAST ZAKOŃCZENIA – KONSTATAcje

Dzieciństwo ma swoje specyficzne znaczenie dla „bycia człowiekiem” z tego względu, że buduje się w nim zaufanie do własnego bytu, otwartość na wszystko, co przynosi każde osobowe i nieosobowe spotkanie, przekraczanie samego siebie, pierwsze sposoby myślenia i odczuwania, wyobraźnia, oczekiwanie przyszłości, podstawowe zwrócenie się ku rzeczywistości i fundamentalne odczucie dobra i zła²⁵. Oprócz swojej wartości „instrumentalnej” (polegającej na przygotowaniu do dorosłego życia) – dzieciństwo ma więc wartość niesioną samą w sobie, podobnie jak każdy z innych, niepowtarzalnych okresów życia człowieka. Zadziwienie tym, czego dziecko nie zna lub nie rozumie, stan niezaspokojenia coraz większej potrzeby wiedzy, spontaniczność, wrażliwość i naturalna zdolność do miłości i empatii, kreatywność oraz fantazja są specyficznymi cechami tego okresu życia, stanowiąc szczególne odniesienia do wartości absolutnych – Prawdy, Dobra i Piękna.

Uznanie samoistnej wartości dzieciństwa i prymatu dobra dziecka wymaga więc określenia, kim dziecko jest, kim się staje i kim może być w przyszłości. Implikuje to konieczność analiz ontologiczno-antropologicznych i aksjologicznych

²² Por. S. L. Popek, *Psychologia twórczości plastycznej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2010, s. 159; A. Trojanowska-Kaczmarska, *Dziecko i twórczość*, Wyd. Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1970, s. 50.

²³ Por. U. Morszczyńska, W. Morszczyński, *Aksjologiczne barwy...*, s. 50.

²⁴ Por. S. C. Michałowski, *Życie w rodzinie...*, s. 176.

²⁵ Por. J. Wilk, *Wychowawca wobec pytania: „Kim jest dziecko?”*, w: *Oblicza dzieciństwa...*, s. 195.

dla skonstruowania spójnego obrazu istoty dziecka. Z punktu widzenia antropologii nie ma różnicy pomiędzy „człowiekiem” a „dzieckiem”, refleksja na temat człowieka w pełni obejmuje bowiem także zagadnienia związane z tożsamością dziecka jako istoty ludzkiej. Podejście to jednak sprawia, że problem dziecka staje się nieobecny w problematyce antropologicznej. Jednakże faktem jest, iż dziecko (w sensie ogólnym, jako istota przeżywająca dzieciństwo, nie zaś konkretna osoba) w specyficie swojego bytowania wykazuje cechy szczególne, nie występujące później w żadnej fazie ludzkiego rozwoju. Konieczne wydaje się więc w analizach antropologicznych i aksjologicznych, dotyczących człowieka, uzupełnienie wiedzy o konteksty dotyczące wyłącznie okresu dzieciństwa.

W swej istocie dziecko jest przede wszystkim osobą, czyli samodzielnie istniejącą substancją o naturze rozumnej przy szerokim ujęciu tej rozumności jako władzy duchowej sfery człowieka. Osoba świadomie posiada samą siebie (jest *Ja*) w ten sposób, że może rozwijać się przez realizację wybranych wartości, przyjmując jednocześnie odpowiedzialność za tę realizację. Do istoty osoby przynależy też jednak uzdolnienie do samoświadomości oraz dysponowania sobą, nie zaś pełne ujawnianie tych możliwości, przez co naturą osoby obdarzone jest już nawet najmłodsze dziecko. Duchowa (rozumna) natura osoby przejawia się poprzez uzdolnienie do intelektualnego poznawania rzeczywistości, do wyboru poznanych wartości i do szeroko pojętej miłości. „Osoba zatem jest tego rodzaju bytem, który jest sobą metafizycznie od «samego początku», ale jednocześnie staje się, realizuje, kontynuuje, rozwija, tematyzuje niejako nieskończoność”²⁶. Dzięki tym właściwościom osoba przekracza świat natury i tworzy specyficznie ludzki świat kultury. Osoba jest podmiotem uprawnień i obowiązków, a jako będąca sama dla siebie celem nie może służyć za środek do realizacji innych celów.

Cechą osoby jest też zupełność – człowiek w dziedzinie swoich specyficznych właściwości osobowych nie wymaga dopełnienia ze strony innych całości, jednak może on rozwijać swoją osobową naturę wyłącznie w przenikniętym miłością współżyciu z innymi osobami. W człowieku-osobie istnienie dla siebie oraz współbycie z innymi w ramach społeczności dopełniają się. Społeczność stanowi bowiem naturalną formę życia i rozwoju ludzkiej osoby²⁷.

Wobec powyższych refleksji rodzą się pytania, dotyczące praktycznej perspektywy bytowania dziecka. Czy dziecko jest istotą samowystarczającą i niezależną? Z całą pewnością nie. Potrzebuje ono pielęgnacji, zabezpieczenia potrzeb biologicznych, wskazania norm i postawienia granic zapewniających poczucie stabilizacji w świecie proponującym pluralizm norm i wartości. Bez troskliwej obecności dorosłych dziecko nie jest w stanie przetrwać w świecie, rozwijać swojego potencjału fizycznego i psychicznego. A czy dziecko jest osobą autonomiczną? Z całą pewnością tak. Do istoty osoby przynależy bowiem uzdolnienie do samo-

²⁶ S. Chrobak, *Podstawy pedagogiki...*, s. 285.

²⁷ Por. J. Herbut, *Osoba*, w: *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, TN KUL, Lublin 1997, s. 417-418; M.A. Krąpiec, *Człowiek w kulturze*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1999, s. 51-61.

świadomości oraz dysponowania sobą, nie zaś ich pełne realizowanie. Dziecko jest nosicielem swojej osobowej istoty, natury obdarzonej rozumem. W przeciwieństwie do rzeczy, które zawsze są „czyjeś” i nie stanowią o sobie, dziecko jest więc bytem autonomicznym.

Czy dziecko jest istotą doskonałą? W kontekstach funkcjonowania osoby dorosłej z pewnością nie. Dziecko nie jest bowiem miniaturą osoby dorosłej, posiada swoją własną strukturę, sposób bytowania, rozumienia i przeżywania. Pomimo jednak tych różnic, dziecko pozostaje wciąż człowiekiem, tyle, że – jak twierdził J. Korczak – „o innej skali pojęć, innym zasobie doświadczenia, innych popędach, innej grze uczuć”²⁸. Życie dziecka odbywa się w terażniejszości, w każdej chwili i z każdym wydarzeniem, przeżyciem, doświadczeniem, w którym ono uczestniczy. Ta terażniejszość jest z punktu widzenia samego dziecka najistotniejszą dla niego perspektywą – świat dzieje się „tu i teraz”, a w tej aktualności dziecko go poznaje, uczy się rozumieć, konstruuje własne znaczenia i narracje, stwarza taką wersję świata, w której odnajduje własne miejsce. Doświadczenie dziecka dzieje się „teraz”, miejsce zawsze jest „tu”, a centrum stanowi „ja”. Dzieciństwo jest więc rzeczywistością, posiadającą swoje własne znaczenie i osobiste odniesienia. „Bycie dzieckiem” nie jest zatem faktem wyprowadzanym od stanu dorosłości jako jego mniej rozwinięta forma życiowa, lecz forma w pełni doskonała w rzeczywistości dziecięcego świata i sposobach jego przeżywania²⁹.

Stwierdzenie, iż dziecko jest osobą nadaje mu wyrazu pewnej głębszej prawdy. Każde dziecko ma swoją tożsamość, swoją indywidualną „twarz”. Dziecko jest nosicielem swojej istoty, obdarzonej rozumem i potencjałem samoświadomości. W przeciwieństwie do rzeczy, które zawsze są „czyjeś” i nie stanowią o sobie, dziecko jest bytem autonomicznym, mogącym prawidłowo bytować tylko w przestrzeni wolności, do której stopniowo dojrzewa. Skoro zaś jest bytem autonomicznym, nie wymaga usprawiedliwienia, uzasadnienia, aby istnieć. Dziecko istnieje tylko na sposób projektowania i wyobrażania siebie, czyli jako możliwość wpływająca z niego samego. Zadaniem dorosłego jest jedynie pomoc w dojściu przez dziecko do zrozumienia, jakie są jego zadatki i ich związki z projektowaniem samego siebie – poprzez kształcenie, czyli rozwój wiedzy koniecznej do procesu samorealizacji.

Aksjologiczna perspektywa dzieciństwa w kontekście uznawania dziecka za osobę implikować więc powinna przyjęcie podmiotowego punktu widzenia, pozwalającego na odwołanie się w działaniach wychowawczych do koncepcji personalistycznych i rozpatrywanie procesu edukacyjnego w kontekście teorii spotkania, dialogu czy komunikacji. Tym samym, od wychowawców oczekuje się szacunku dla prawa przeżywania dzieciństwa w jego naturalnym kształcie i specyfice jako z jednej strony – szczególnego moratorium dla bycia dojrzałym, sprawnym i kompetentnym człowiekiem, z drugiej – jako wieku charakteryzującego się wyjątkowym pięknem bytowania.

²⁸ J. Korczak, *Mysli*, wybrała i wstępem opatrzyła H. Kirchner, PIW, Warszawa 1987, s. 134.

²⁹ Por. M. A. Krąpiec, *Dzieciństwo jako forma ...*, s. 17-20.

THE AXIOLOGICAL CONTEXT OF CHILDHOOD

Summary

The article undertakes the issue of universal values in the process of child development. The text is intended to demonstrate that during childhood children realize those values in the course of a natural development of their personalities. Consequently, we might argue that in addition to its “instrumental” meaning (involving preparation for adult life), childhood has a value in itself, like any other, unique period of human life. Therefore, “being a child” is not a state barely derivative from adulthood, an undeveloped form of life, but it is a perfectly complete state within the reality of children’s world and the ways in which the child experiences it. The article also aims at emphasizing the need to treat children as in a subjective way as agents and co-creators of their own childhood.

Keywords: child, childhood, person, values

Nota o Autorze: dr hab. Lidia Marszałek, prof. Pedagogium, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie, Kierownik Zakładu Wychowania Przedszkolnego i Nauczania Początkowego. Zainteresowania naukowe: edukacja elementarna, integralny rozwój dziecka, wspomaganie rozwoju dziecka z trudnościami rozwojowymi.

Słowa kluczowe: dziecko, dzieciństwo, osoba, wartości

IZABELA GĄTAREK
Wydział Pedagogiczny UKSW, Warszawa

OPIEKUŃCZO-WYCHOWAWCZA DZIAŁALNOŚĆ ŚRODOWISKOWYCH OGNISK WYCHOWAWCZYCH TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI JAKO CZYNNIK WSPOMAGAJĄCY WYCHOWANIE DZIECKA W RODZINIE WŁASNEJ

1. WSTĘP

Środowiskowe ognisko wychowawcze TPD jako placówka opiekuńczo-wychowawcza jest jednostką organizacyjną pomocy społecznej przeznaczoną dla dzieci i młodzieży pozbawionych częściowo lub całkowicie opieki rodzicielskiej oraz niedostosowanych społecznie¹. Aby dzieci wychowywały się w rodzinach własnych, ognisko:

- a) podejmuje równoległą pracę z dzieckiem i rodziną;
- b) prowadzi działalność środowiskową na rzecz dziecka i rodziny;
- c) przestrzega zasady respektowania dobra dziecka i poszanowania jego praw;
- d) w wyborze metod pracy z wychowankami preferuje samorządność i przygotowanie do podejmowania samodzielnych wyborów i decyzji².

Ogniska TPD obejmują oddziaływanie z dziećmi w wieku od 6 do 17 lat z utrudnioną socjalizacją, zaburzeniami zachowania, wychowujące się w trudnych warunkach materialnych i wychowawczych. Sprawują opiekę częściową polegającą na uzupełnianiu tych funkcji rodziny, które w danym czasie, w wystarczającym zakresie nie mogą być prawidłowo wypełniane³. Znajdujący się w statucie zapis mówi, że „Towarzystwo jest rzecznikiem dziecka, promuje i chroni jego prawa, biorąc pod uwagę prawa i obowiązki jego rodziców, opiekunów prawnych lub innych

¹ Por. Art. 2a ust 1 pkt 7 ustawy z dnia 29 listopada 1990r o pomocy społecznej.

² Por. B. Głowacka, *Niepubliczne ognisko wychowawcze, Środowiskowe Ogniska Wychowawcze TPD*, w: *Być dzieckiem i przetrwać*, red. B. Głowacka, L. Pytka, Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego, Warszawa 2002, s. 7.

³ Por. E. Kantowicz, *Ochrona praw dziecka w kontekście działalności UNICEF*, WA „Żak” , Warszawa 1997, s. 38.

osób za nie odpowiedzialnych”⁴. Działalność Towarzystwa oparta jest na obowiązujących w Polsce przepisach prawa krajowego i międzynarodowego, a szczególnie na postanowieniach zawartych w Konwencji o Prawach Dziecka⁵.

Ogniska mają stare przedwojenne tradycje. Zakładali je w latach dwudziestych działacze ówczesnego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Już w 1928 roku było 30 ognisk⁶. W 2013 roku w powiatach mazowieckich zarejestrowanych było 60 placówek. W całym kraju „ponad 15 tysięcy dzieci znajduje pomoc w 260 Środowiskowych Ogniskach Wychowawczych”⁷.

Zagadnienie podjęte na użytek planowanego projektu badawczego skupiało się wokół pytania czy opiekuńczo-wychowawcza działalność środowiskowych ognisk wychowawczych TPD, będąca bezsprzecznie czynnikiem, który wspomaga funkcje wychowawcze i opiekuńcze rodziny, ma znaczenie dla wychowania dziecka w rodzinie własnej? Czy działalność tych placówek zmniejsza odsetek dzieci trafiających pod opiekę rodzin zastępczych, pogotowia opiekuńczego, domów dziecka.

Ekologiczna teoria rozwoju w ujęciu Bronfenbrennera zakłada, że „w procesie rozwoju oddziałują na dziecko cztery koncentryczne systemy społeczno-kulturowe”⁸. W świetle takiego ujęcia najbliższym środowiskiem życia dziecka jest swoisty mikrosystem, a jego podstawowym elementem – „diada”, czyli dwuosobowy system dziecko-opiekun. W okresie wczesnego dzieciństwa najważniejszym mikrosystemem jest zaś rodzina. Jeżeli środowisko rodzinne dziecka jest dysfunkcyjne i z różnych względów nie jest w stanie realizować swoich podstawowych zadań, należy przede wszystkim skupić się na pomocy kierowanej do rodziny. Taką działalność realizują środowiskowe ogniska wychowawcze TPD. Analizę sytuacji rodzin objętych oddziaływaniami środowiskowych ognisk wychowawczych TPD przedstawia – na przykładzie wybranych placówek – poniższe opracowanie.

2. CEL I PRZEDMIOT BADAŃ

W badaniach społecznych rodzina postrzegana jest najczęściej jako „grupa społeczna, instytucja, system społeczno-wychowawczy, środowisko socjalizacyjno-wychowawcze oraz zgodnie z punktem widzenia filozofii chrześcijańskiej – jako wspólnota”⁹. W definicjach socjologicznych, podobnie jak w psychologicznych i pedagogicznych, rodzinę określa się w kategoriach grupy społecznej. Niektórzy autorzy określają ją również w kategoriach środowiska wychowawczego i instytucji społecznej¹⁰.

⁴ I. Malanowska, *Rozmowa z Wiesławem Kołakiem*, Przyjaciół Dziecka (2002)1-6, s. 1-2.

⁵ Por. Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r., Dz.U. 1991 nr 120 poz. 526.

⁶ Por. M. Jaworski, *Stanisław Szwalbe. Wspomnienia i komentarze*, Energopol-Warszawa S.A., Warszawa 1996, s. 16-19.

⁷ W. Kołak, *W trosce o Dzieci Ulicy*, Nasz Animator (2000)4, s. 8.

⁸ M. Karwowska-Struczyk, *Nisze ekologiczne a rozwój dziecka*, IBE, Warszawa 2000, s. 31-32.

⁹ W. Danilewicz, *Pomoc dziecku i rodzinie w środowisku lokalnym*, Trans Humana, Białystok 1995, s. 37.

¹⁰ Por. M. Kowalczyk, *Determinanty zagrożeń procesu wychowania we współczesnej rodzinie*

W rodzinie, podobnie jak w szerszej społeczności, „problemy społeczne, współwystępując, układają się w charakterystyczne wiązki”¹¹. To one stanowią o kondycji sytuacji wychowawczej. Dziś wiele mówi się o kryzysie wychowania w rodzinie, w szkole. Wśród „środowisk wychowawczych” najważniejsze stają się mass media, grupa rówieśnicza. Dlatego też, system pomocy profilaktyczno-wychowawczej oferowanej przez ogniska jest wciąż doskonały, inicjowane są nowe programy. Placówki te „zmierzają do kompleksowego oddziaływania na dziecko i na środowisko, w jakim ono wzrasta”¹².

Celem przeprowadzonych badań była weryfikacja tezy, że stosowane zapobiegawczo metody pomocy rodzinie, dostosowane do jej szczególnych problemów i potrzeb, zapobiegają umieszczeniu dziecka poza rodziną. Poszukiwano odpowiedzi na pytanie: czy profilaktyczno-prewencyjna działalność ognisk TPD jest w stanie, poprzez swoje oddziaływanie na dziecko i rodzinę, skutecznie zapobiegać sieroctwu społecznemu?

Przedmiotem badań z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety uczyniono zatem stopień, w jakim środowiskowe ogniska TPD (w powiatach: warszawskim, legionowskim i nowodworskim) realizują założenia statutowe w zakresie opieki nad dzieckiem i rodziną. Starano się również odpowiedzieć na pytanie: czy rodziny otwarte są na kierowaną do nich pomoc? Czy wkładają własny wysiłek, czy angażują się w pracę nad poprawą swojej sytuacji? I wreszcie: jakim stopniem trwałości (w poprawie sytuacji rodzinnej) procentują poszczególne formy wsparcia oferowane przez ogniska TPD?

Analiza tak złożonego, kompleksowego i interdyscyplinarnego problemu, jaki stanowi zapobieganie sieroctwu społecznemu, wymaga badań komparatywnych, pozwalających na możliwie dokładny opis, wyjaśnienie mechanizmów pomocy, ich skutków, potencjalnych możliwości, jakie dają, oraz ograniczeń, którym nie są w stanie sprostać. Progностycznym celem podjętych badań było sformułowanie praktycznych postulatów i propozycji mogących sprzyjać profilaktyce sieroctwa społecznego. Jakkolwiek ustawa z 1 stycznia 2012 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej stanowi o ewolucji opieki nad dziećmi w Polsce¹³, to nadal rodzina pozostaje najbardziej optymalnym środowiskiem dla ich rozwoju.

Dokonana analiza działalności środowiskowych ognisk wychowawczych, zróżnicowanych czynników rozpadu funkcjonalności rodziny, stopnia jej zaangażowania w oferowaną pomoc, umożliwi przedstawienie różnych kierunków w opiece nad dzieckiem i rodziną niewydolną wychowawczo. Rezultaty badań mogą stanowić kanwę dalszej wnikliwej penetracji i diagnozy wielu różnych oddziaływań prewencyjno-

polskiej, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004, s. 11.

¹¹ Por. J. Sierosławski, *Współczesny kontekst zagrożeń i jego rozpoznawanie na poziomie lokalnym, Profilaktyka w środowisku lokalnym*, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Warszawa 2002, s. 11.

¹² Por. W. Kołak, *W trosce o ochronę dzieci przed zagrożeniami*, Przyjaciel dziecka (2003)1-6, s. 2-4.

¹³ Por. A. Majchrowska, *Rodzinne formy pieczy zastępczej wczoraj i dziś*, w: *Aktualność poglądów Janusza Korczaka w XXI wieku*, red. K.B. Kochan, E.M. Skorek, OW Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2012, s. 23.

-profilaktycznych w odniesieniu do innych jeszcze aspektów sieroctwa społecznego. Mowa o diagnozach specjalistycznych, na przykład lekarskich, psychologicznych czy socjologicznych, których rezultaty i wnioski z całą pewnością pozwoliłyby na bardziej globalne i całościowe wyjaśnienie podjętej w niniejszej pracy problematyki.

3. METODOLOGIA REALIZOWANYCH BADAŃ

Zebrany materiał badawczy obejmował następujące obszary tematyczne:

- a) cechy demograficzne rodzin objętych opieką ogniska,
- b) problemy rodzin w badanych społecznościach lokalnych:
 - stan prawny w zakresie sprawowanej opieki rodzicielskiej,
 - sytuacja ekonomiczna rodziny oraz wykształcenie rodziców a funkcjonalność rodziny,
 - natężenie występowania problemów społecznych w badanych rodzinach i dynamika zmian w zakresie zagrożenia sieroctwem społecznym (dzieci objętych opieką ognisk) na przestrzeni ostatnich trzech lat oraz w chwili obecnej,
- c) działania podejmowane przez ogniska:
 - formy wsparcia udzielane rodzinom przez badane ogniska,
 - nastawienie rodzin wobec form pomocy oferowanych przez ogniska
 - trwałość efektów w poprawie funkcjonowania rodziny wywołana różnymi formami wsparcia.

Założenia ognisk¹⁴ wynikają z prawa dziecka do dzieciństwa beztróskiego, radosnego, zdrowego, bezpiecznego, chronionego przez mądrych opiekunów i niezawodnych dorosłych przyjaciół. Dla wyłonionych problemów badawczych istotne było, jak założenia te realizowane są praktycznie, wobec indywidualnych problemów, przez poszczególne placówki środowiskowych ognisk wychowawczych TPD. Podstawową metodą zbierania informacji był sondaż diagnostyczny. Jako narzędzie badawcze skonstruowano kwestionariusz ankiety, który składał się z 23 pytań. Dotyczył on nasilenia problemów społecznych, w jakie uwikłane są rodziny objęte opieką ognisk TPD oraz spektrum pomocy oferowanej przez te placówki. W końcowej części kwestionariusza umieszczono pytania odwołujące się do postaw rodzin wobec oferowanych form wsparcia oraz trwałości tych oddziaływań. W ankiecie wystąpiły pytania otwarte i zamknięte.

4. DOBÓR BADANEJ GRUPY I ORGANIZACJA BADAŃ

Zastosowano celowy wybór placówek do badań. Zamierzeniem było dokonanie analizy podejmowanych i praktycznie realizowanych działań przez placówki. Analizę i opis badań oparto na ankietach otrzymanych z 22 środowiskowych ognisk wychowawczych. Są wśród nich zarówno placówki miejskie (16 ognisk),

¹⁴ Por. *Rozporządzenie MPiPS z dnia 1 września 2000 r. W sprawie placówek opiekuńczo-wychowawczych*, Dz. U. Nr 80, poz. 900.

jak i wiejskie (6 ognisk). Kwestionariusz ankiety skierowano do 45 środowiskowych ognisk wychowawczych TPD. Badania realizowane były na przestrzeni trzech miesięcy – od początku grudnia 2013 roku do końca lutego 2014 roku. Czas odpowiedzi był nieograniczony. Analiza danych z badań prowadzona została bez uwzględniania informacji identyfikacyjnych.

5. OPIS NAJWAŻNIEJSZYCH OSIĄGNIĘĆ

Celem zrealizowanego procesu badawczego była diagnoza sytuacji rodzinno-wychowawczej dzieci uczęszczających do wybranych placówek oraz uzyskanie odpowiedzi na pytanie o rolę ognisk w zapobieganiu nasilaniu się zjawiska sieroctwa społecznego. Badanie wybranej grupy nie upoważnia do wysnucia wniosków dotyczących populacji generalnej dzieci ulicy i ich rodzin. Jest ono jednak przyczynkiem do diagnozy problemu niewydolności wychowawczej rodzin w badanych społecznościach lokalnych oraz sposobów pozwalających na poprawę ich sytuacji. Wyniki badań pozwoliły na wysnucie poniższych wniosków, dotyczących jednak tylko zbadanej grupy.

5.1. Ogniska i ich podopieczni

Czas funkcjonowania ognisk (przeciętnie około 20 lat) oraz liczba dzieci, które znajdują się pod opieką tych placówek, pozwala dostrzec, że ich działalność wyznaczona jest przez silne zapotrzebowanie na ten właśnie rodzaj opieki i wsparcia. W opisywanej grupie 981 dzieci znajdujących się pod opieką środowiskowych ognisk wychowawczych jest tylko 19% (168 dz.) jedynaków. Zdecydowaną większość stanowią tu dzieci posiadające rodzeństwo, zwłaszcza dzieci z rodzeństw dwu- i trzyosobowych:

- a) dwoje dzieci w rodzinie – 32,9% (323 dzieci);
- b) troje dzieci w rodzinie – 28,1% (276 dzieci);
- c) czworo i więcej dzieci w rodzinie – 20% (196 dzieci).

Pośród dzieci posiadających rodzeństwo, zaledwie 29% (188 dz.) to całe rodzeństwa uczęszczające do ognisk. Zdecydowanie przeważającą większość stanowią tu jednak dzieci, które mają rodzeństwo, ale nie zawsze wszyscy należą do ogniska. Jest to zastanawiający fakt, kiedy weźmie się pod uwagę, że uczestnictwo w zajęciach ogniska, możliwość bycia pod jego opieką jest dobrowolne i wymaga jedynie zgłoszenia się do placówki. Dlaczego zatem tylko niespełna 30% stanowią tu dzieci, które, posiadając rodzeństwo, razem z nim uczęszczają do ogniska? Dlaczego jest aż tyle rodzin, w których tylko jedno czy dwoje dzieci spośród liczniejszego rodzeństwa korzysta z pomocy placówki? Na te pytania nie znaleziono odpowiedzi podczas analizy wyników przeprowadzonych badań. Jednak znajomość problematyki związanej z działalnością środowiskowych ognisk wychowawczych, która kształtowała się w wyniku osobistego zaangażowania w ich pracę, pozwala autorce niniejszego opracowania wnioskować o potencjalnych przyczynach tego zjawiska. Wydaje się, że fakt, iż tak niewiele jest całych rodzeństw uczęszczających do ogniska, to wynik

rozpiętości wiekowej pomiędzy dziećmi w tych rodzinach. Bywa, że w okresie, gdy starsze dzieci uczęszczają do szkoły średniej, najmłodsze dopiero zapisywane jest do przedszkola. Niestety, w wielu przypadkach ogniska tworzone są przy szkołach podstawowych czy gimnazjach. Z jednej strony jest to bardzo pomocne w realizowaniu ich działalności, co ułatwia stały kontakt z pedagogiem szkolnym i wychowawcami klas, ale z drugiej, do takich placówek przyjmowane są najczęściej dzieci tylko w przedziale wiekowym obejmowanym przez daną szkołę. Zatem młodsze i starsze rodzeństwo najczęściej pozbawione jest opieki ogniska. Wydaje się, że istotną kwestią tego zagadnienia są również ograniczenia lokalowe ognisk. Placówka może przyjąć tylko taką liczbę dzieci, na jaką pozwalają sztywne warunki organizacyjne.

Ogniska, starając się wychodzić naprzeciw nowym potrzebom w zakresie opieki nad dziećmi ulicy, dostrzegają potrzebę zwrócenia większej uwagi na młodzież starszą, w związku z czym, organizują młodzieżowe ogniska wychowawcze. Potrzebne wydaje się również kontynuowanie oddziaływań z kilkunastoletnimi „absolwentami” środowiskowych ognisk wychowawczych – i nad tym ogniska też pracują. Nie ma przepisów regulujących kwestie wysokości dotacji, jakich władze lokalne udzielają ogniskom wychowawczym. Jest to niejako dobra wola samorządów. Należy jednak pamiętać i zwracać uwagę na to, że lokalne władze samorządowe są wybierane przez społeczeństwo i mają temu społeczeństwu służyć. Budowa dróg, zalesienie okolicznego terenu czy organizacja letniego festynu, nie powinny, przesłaniać dbałości i wsparcia, które winno być udzielane samemu społeczeństwu, ludziom, którzy to społeczeństwo tworzą. Dlatego też duże znaczenie ma tu podnoszenie świadomości i wewnętrznej odpowiedzialności osób stojących u władzy za sytuację rodzin. Bo przecież społeczeństwo nie jest pojęciem ani tworem abstrakcyjnym. Społeczeństwo to ludzie, to rodzina, a w niej często najbardziej zapominane i pomijane – dziecko.

Ponad 52% dzieci będących pod opieką środowiskowych ognisk wychowawczych ma rodzeństwo nie objęte opieką tych placówek. Jak zatem wynika z przeprowadzonych badań, mimo licznych deklaracji i starań ze strony ognisk wychowawczych, mimo bezspornej konieczności oddziaływania na całą rodzinę, aby działanie to przynosiło wymierne korzyści w poprawie jej funkcjonowania – niestety nie można powiedzieć, aby wsparciem i opieką tych placówek była objęta cała rodzina. Może to być jednak wskazówką, głównie dla władz samorządowych, aby, zwiększając możliwości organizacyjne, lokalowe itp., umożliwiały dawanie szansy pomocy i wsparcia całej rodzinie, a nie tylko poszczególnym jej członkom.

5.2. Wykształcenie i sytuacja materialna rodziców a funkcjonalność rodziny

Poziom wykształcenia w rodzinach objętych opieką placówek nie jest wysoki. Najlicniejszą grupę stanowią tu rodzice posiadający wykształcenie podstawowe (27% – 175) i zawodowe (14% – 91). Jest to informacja istotna z tego względu, że na pytanie o zależność funkcjonowania rodziny od wykształcenia rodziców, aż 19 placówek (na 22) udzieliło odpowiedzi akcentujące poziom wykształcenia jako wskaźnik

otwartości na szukanie i przyjmowanie pomocy w sytuacji kryzysowej, zaradności życiowej, umiejętności udzielania pomocy dzieciom w nauce oraz w rozwiązywaniu problemów osobistych. Rodzice posiadający niższy poziom wykształcenia, zdaniem badanych, przekazują dzieciom prymitywne wzorce zarówno moralno-etyczne, jak również w zakresie kultury osobistej. Tylko w jednym przypadku podkreślono, że braki ogólnego wykształcenia rodzice często starają się niejako zastąpić głęboką dbałością i troską o jak najlepsze wychowanie swoich dzieci.

Wnioski te mogą sugerować, że istnieje potrzeba, aby zarówno w przestrzeni ogólnokrajowej, jak również na szczeblu lokalnym, czynić starania o podnoszenie poziomu wykształcenia rodziców, ale też młodych ludzi, którzy staną się rodzicami w przyszłości. Jest to inwestycja, która zawsze się zwróci, ponieważ inwestuje się w potencjał młodych ludzi. A przecież to oni stanowią będą w przyszłości trzon społeczeństwa. Rosnąca liczba wyższych szkół niepaństwowych daje większą możliwość podnoszenia własnych kwalifikacji. Niemniej jednak ciągle barierą, dla wielu nie do pokonania, pozostaje kwestia finansowania własnej edukacji.

Źródła dochodu w rodzinie, podobnie jak poziom wykształcenia, to informacje wymagające dobrej znajomości rodzin. Rodzice nie mają obowiązku zgłaszać takich danych pracownikom placówki. Jednak wiedza o tym jest powszechniejsza niż w przypadku posiadanego przez rodziców wykształcenia. Wyniki ankiety wskazują, że źródłem dochodu jest: praca 33% (214 rodzin); zasiłek dla bezrobotnych 26% (169 rodzin); renta/emerytura 6% (39 rodzin); zasiłek z Ośrodka Pomocy Społecznej 10% (65 rodzin); alimenty 12% (8 rodzin); praca dorywcza 7% (45 rodzin); w przypadku 6% (39 rodzin) badania wskazały brak danych w tym zakresie. Dziewiętnaście rodzin (3%) wskazało na jeszcze inne źródła typu: zasiłek pielęgnacyjny na chorego męża, dziecko. Wśród wspomnianych wyżej 19 rodzin były również osoby niepracujące, pozbawione jakiegokolwiek stałego źródła dochodu.

Wśród pracowników środowiskowych ognisk wychowawczych dominuje przekonanie, że zła sytuacja ekonomiczna rodziny w znacznym stopniu przyczynia się do zaburzenia jej funkcjonowania. Niestety uwidacznia się to w wielu obszarach życia rodziny: w sferze materialnej, emocjonalnej, społecznej, interpersonalnej, nawet zdrowotnej. Jak wynika z badań, zaledwie dla 33% rodzin (214) źródłem utrzymania jest stała praca, dla 26% (169) zaś jedynie zasiłek dla bezrobotnych. Brak zabezpieczenia materialnego rodzi frustrację. Jak sobie z nią poradzić, gdy codzienność niesie ze sobą każdego dnia nowe problemy? Bywa, że bezsilność popycha w nałóg. Rodzi się kolejny problem. I tworzy się w ten sposób zamknięte koło niezaspokojonych potrzeb, gnębiących trosk, trudności, z którymi sama rodzina, niestety, nie jest sobie w stanie poradzić.

5.3. Stan prawny w zakresie sprawowanej władzy rodzicielskiej

Nie napawa optymizmem sytuacja rodzinno-prawna dzieci. Tylko bowiem 47% spośród nich (461 z 981 dzieci) wychowywanych jest przez pełne małżeństwa. Dla 43,2% (423 dzieci) osobami sprawującymi opiekę są samotni rodzice, przy

czym grupa ta nie obejmuje sierot i półsierot naturalnych, które stanowią kolejne 9,2% ogółu badanych dzieci.

Według przeprowadzonych badań, wśród dzieci objętych opieką ognisk, które wzięły udział w sondażu, 47% (461) wychowywanych jest przez oboje rodziców. 40,7% (399 dzieci) dzieci pozostaje jedynie pod opieką matki, w tym: wdowy 13,2% (129); rozwódki 8,4% (82); żyjące w separacji 9,2% (89); samotne matki 4,1% (40); żyjące w konkubinacie 6,1% (59). Kolejne 7% (70) dzieci wychowywanych jest jedynie przez ojca, w tym: wdowcy 3,7% (36); rozwodnicy 1,7% (16); samotni ojcowie 1,9% (18). Dla 4,7% (47) dzieci opiekunami jest ustanowiona rodzina zastępcza, w tym: babcia 2,8% (27); ciocia 1,1% (11); osoby niespokrewnione z dzieckiem 0,9% (9). Niepokoi również stan prawny w zakresie sprawowanej opieki rodzicielskiej. Jedynie 450 matek i 243 ojców posiada pełną władzę rodzicielską. Dla wielu rodzin ustanowiony jest nadzór kuratorski (68 matek i 115 ojców). Dość znaczne są również odsetki rodziców z ograniczoną, a nawet odebraną władzą rodzicielską. Jedynie w przypadku dwóch ojców brak było danych stwierdzających stan prawny w tym zakresie.

Analiza wyników tego zagadnienia wydaje się głęboko niepokojąca. Coraz głośniejsze mówi się o upadku tradycyjnej roli rodziny, o trudnościach wychowawczych, o tym, że odpowiedzialność za rozwój i kształtowanie osobowości dziecka coraz częściej staje się przedmiotem swoistej „przepychanki”¹⁵. Rodzice zagubieni w problemach dnia codziennego zrzekają się na rzecz szkoły dominującej części obowiązków. Nauczyciele zaś są przeciążeni realizacją programu. Podkreślają, że dziecko wychowuje się w rodzinie i obowiązkiem tej jest wychowywanie.

Jak pokazują wyniki badań, niemal połowa dzieci wychowywana jest przez samotnych rodziców, przy czym nie ma w tej grupie sierot i półsierot naturalnych. Innymi słowy, są to dzieci, których rodzice albo żyją w wolnym związku z partnerem innym niż drugi rodzic dziecka, albo pozostają samotni w wyniku rozwodu, separacji, samotnego rodzicielstwa. Kształtowanie się obrazu rodziny, systemu wartości, pewnej stałości życia jest u tych dzieci bardzo trudnym procesem, często niemożliwym bez odpowiedniego wsparcia z zewnątrz. Dziecko we współczesnej rodzinie, która przeżywa załamanie swej tradycyjnej roli, dorasta, buduje swoją tożsamość w świadomości, że wszystko jest jedynie tymczasowe, przejściowe. Nie ma nic stałego.

Rodziny dysfunkcyjne, niewydolne wychowawczo, jak pokazują wyniki badań, najczęściej (w analizowanych środowiskach lokalnych) niekompletne, mają jeszcze trudniejsze zadanie, niż te pozornie właściwie funkcjonujące rodziny. Niestety, często bywa tak, że dziecko doświadcza tego, co jest z zewnątrz interpretowane jako problem, jako sytuację dla siebie naturalną, jako element naturalnego, oczywistego „wypożyczenia” swojego życia. Nie wie, nie rozumie, że sytuacja jego rodziny jest problemowa, że tak być nie powinno. Nie wie, bo jego świat, rzeczywistość, przez którą postrzega

¹⁵ Por. P. Kupiec, *Ewangelicki model socjalizacji wobec współczesnych tendencji społeczno-kulturowych*, w: *Wychowanie: czy może „obejść się” bez duchowości?*, red. J. Bartoszewski, J. Swędrak, E. Struzik, Wydawnictwo WSH-E w Sieradzu, Sieradz 2013, s. 94.

własne istnienie, to jego rodzina. Innego świata i innej rzeczywistości nie zna. Walka o rodzinę jest niezmiernie istotna, „bo nawet te rodziny, które cechuje dysfunkcyjność, a nawet patologia, dysponują określonymi zasobami, tylko one mają szansę przekazać swoim dzieciom poczucie zakorzenienia, wsparcia, intymności”¹⁶. Po raz kolejny zatem warto podkreślić, że bez pomocy z zewnątrz, bez wsparcia, jakiego mogą udzielić takiemu dziecku i takiej rodzinie osoby kompetentne, zarówno sama rodzina, jak również dorastające w niej dzieci nie są w stanie znaleźć drogi wyjścia z trudnej sytuacji.

5.4. Natężenie problemów społecznych

Najpoważniejszymi problemami rodzin, które znajdują się pod opieką badanych ognisk są: alkoholizm, bezrobocie, ubóstwo i niezaradność życiowa. Biorąc pod uwagę niepokojący stan prawny w zakresie sprawowanej opieki rodzicielskiej (jedynie 450 matek i 243 ojców posiada pełną władzę rodzicielską), bez odpowiedniego wsparcia rodziny te są w bardzo dużym stopniu zagrożone odebraniem dzieci. Obecnie pod opieką ognisk znajduje się zaledwie 28 rodzin, które zagrożone są odebraniem lub zawieszeniem władzy rodzicielskiej. Równie niewielkiej liczbie rodzin (21) na przestrzeni ostatnich trzech lat odebrano władzę rodzicielską. Jednak znacznie wyższy procent stanowią tu rodziny, które w okresie tym objęte zostały nadzorem kuratorskim. Są to rodziny, które w przypadku zaniechania jakichkolwiek działań na rzecz poprawy własnej funkcjonalności, bez odpowiedniego wsparcia, stanowią potencjalne źródło dzieci, które zagrożone są sieroctwem społecznym.

Analiza wyników pokazuje, że problem zagrożenia sieroctwem społecznym jest aktualny i trzeba o nim mówić, a przede wszystkim przeciwdziałać mu. Wprawdzie liczba rodzin zagrożonych odebraniem dzieci jest niewielka, jeszcze mniejszy odsetek stanowią te rodziny, którym władzę rodzicielską odebrano, ale faktem pozostaje, że takie rodziny ciągle są. Jak pokazują wyniki, aż 112 na 949 rodzin, to te, które na przestrzeni ostatnich trzech lat objęte zostały nadzorem kuratorskim. Jeszcze nie odebrano im dzieci, ale skoro jest wyznaczony nadzór, to znaczy, że źle się w tej rodzinie dzieje. Na tyle źle, że należy tę sytuację kontrolować. Niestety, doświadczenie pokazuje, że sama kontrola często nie wystarcza, aby sytuacja rodziny uległa poprawie. Bywa, że podnosi motywację rodziny do pracy nad sobą, niestety znacznie częściej potrzebna jest dodatkowa pomoc. Środowiskowe ogniska wychowawcze pomagają rodzinom zwiększać własną motywację do pracy nad sobą, podnosić odpowiedzialność za własne błędy i ich naprawę. Wyraźnie widoczna jest w ich działalności „świadomość sieci związków interakcyjnych w środowisku dziecka”¹⁷ oraz akcentowanie jego podmiotowości. Ogniska dążą do tego, aby pomóc rodzinie stać się samodzielnym, sprawnie funkcjonującym organizmem.

¹⁶ M. Gawęcka, *Model promocyjny pracy socjalnej z rodziną*, w: *Wokół problematyki pomocy dziecku i rodzinie w sytuacji kryzysowej*, red. B. Kałdon, I. Kurlak, Stowarzyszenie „Nauka, Edukacja, Rozwój”, Sandomierz-Warszawa 2012, s. 210.

¹⁷ Por. A. Skreczko, *Rozwijanie podmiotowości dziecka w rodzinie*, w: *Podmiotowość we współczesnej edukacji. Oglądy – intencje – realia*, red. J. Niemiec, A. Popławska, Wydawnictwo Wyższej Niepublicznej Szkoły Pedagogicznej, Białystok 2009, s. 60.

5.5. Działania pomocowe podejmowane przez badane ogniska

Przyjmując (za Wysocką), że człowiek „odczuwa życie na dwa sposoby, równoległe poznaje je i przeżywa [...] o jakości jego życia decyduje «bogactwo» owego poznawania i przeżywania¹⁸, łatwiej będzie spojrzeć na działalność środowiskowych ognisk wychowawczych nie tylko jak na doraźną pomoc niewydolnym wychowawczo rodzinom, ale przede wszystkim jak na walkę o jakość ich życia, a tym samym o jakość życia dzieci. We współczesnym świecie na jakość życia składa się kondycja fizyczna, zdrowie psychiczne, perspektywa realizacji celów zawodowych i społecznych oraz długość życia. Wszystkie te elementy są bardzo silnie uwarunkowane dobrym stanem rodziny¹⁹.

W ramach opieki i pomocy rodzinie ogniska udzielają różnorodnych form wsparcia. Wszystkie badane placówki deklarowały realizowanie takich form pomocy jak: dożywianie, pomoc edukacyjna, dary rzeczowe, organizacja wypoczynku wakacyjnego i rekreacyjnych form spędzania czasu wolnego. Co trzecie ognisko deklaruje zapewnianie opieki medycznej, zaś ponad połowa (12) ognisk oferuje szereg innych dodatkowych form pomocy, takich jak: zajęcia socjoterapeutyczne, rozwijanie zainteresowań, pomoc w rozwiązywaniu problemów rodzinnych, kierowanie do „grupy wsparcia” m.in. AA czy „Niebieska Linia”. Interdyscyplinarny charakter i całościowe ujmowanie problemów dzieci, stanowiące o indywidualnej „pedagogice” ognisk TPD, zakładają współpracę tych placówek z przedstawicielami szeregu innych dyscyplin i specjalności. Z udzielonych odpowiedzi wynika, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy (poprzedzających badanie) ogniska najczęściej współpracowały bądź kontaktowały się z pedagogiem szkolnym. Nieco rzadziej z poradnią psychologiczno-pedagogiczną i kuratorami sądowymi. W pojedynczych przypadkach nawiązywano również kontakt z policją i Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie.

Mówiąc o rodzinie jako złożonej organizacji, o swoistym systemie, należy pamiętać, że każda z nich (rodzin) jest inna i w różny sposób spełnia swoje podstawowe funkcje. Wynikająca z powyższego typologia pozwala wyodrębnić rodziny funkcjonalne, czyli takie, które spełniają nałożone na nie zadania, rodziny niefunkcjonalne (zablokowane), w których występuje deficyt zaspokajanych potrzeb, oraz rodziny patologiczne (dysfunkcjonalne), gdzie obok niezaspokojonych potrzeb współwystępują patologiczne sposoby funkcjonowania²⁰. Patrząc na problem z powyższej perspektywy, warto podkreślić, że spektrum oferowanej przez ogniska pomocy jest, jak pokazują wyniki badań, szerokie. Obejmuje bowiem obszary deficytowe zarówno występujące w rodzinach niefunkcjonalnych, jak i patologicznych. W opinii pracowników ognisk, rodziny te najchętniej korzystają z form pomocy bezpośredniej. Wsparcie psychologiczno-pedagogiczne, wymagające za-

¹⁸ Por. E. Wysocka, *Praca jako czynnik warunkujący jakość życia ludzi młodych – psychospołeczna perspektywa teoretyczna*, Forum Pedagogiczne (2011)1, s. 19.

¹⁹ Por. E. Hałoń, *Rodzina – jej funkcje przystosowawcze i ochronne*, PAN, Warszawa 1995, s. 5.

²⁰ Por. K. Gąsior, *Prężność rodzinna*, Świat Problemów 21(2013)4, s. 5.

angażowania znacznych sił samej rodziny, spotyka się z mniejszą otwartością. Jakkolwiek jednak i te formy działalności rodziny podejmują i uczestniczą w nich. Jest to istotne z tego względu, że w opinii pracowników ognisk właśnie pedagogizacja rodziców i pomoc pedagogiczno-wychowawcza, obok form pomocy materialnej, dają najbardziej trwałe efekty w poprawie funkcjonowania rodziny.

Otwartość rodzin na kierowane do nich wsparcie oraz stopień ich zaangażowania to zjawiska bardzo złożone i jednocześnie indywidualnie uzależnione od wielu czynników tkwiących w samej rodzinie. Podstawą udzielenia jakiegokolwiek pomocy jest jednak zawsze prawidłowe rozpoznanie potrzeb oraz problemów rodziny i dzieci. Dużą rolę odgrywa tu droga, którą pracownicy ognisk dowiadują się o trudnościach rodzin. Wśród udzielanych odpowiedzi najczęściej powtarzały się opinie, że informacje o problemach uzyskiwane są w wyniku przeprowadzenia wywiadu środowiskowego bądź od pedagoga szkolnego. Niepokoi fakt, że bardzo rzadko o własnych problemach mówi sama rodzina czy dzieci. Warunkiem podjęcia pracy z rodziną jest jej zgoda na współpracę z pedagogiem. Rodzina musi chcieć tej pomocy, musi zrozumieć swoje możliwości i cel współpracy wyznaczany przez stałe analizowanie sytuacji rodzinnej i wskazywanie nadrzędności „dobra dziecka”. Niestety, „bardzo często osoby pozostające pod opieką placówek wsparcia dziennego są izolowane społecznie, nie mają do nikogo zaufania”²¹, a co za tym idzie nie mówią o swoich problemach.

Nie wszystkie problemy rodziny można przypisać do odpowiednich resortów, urzędów, instytucji. Rodzina jest instytucją wieloprotblemową i ponadresortową. Najczęściej nie uświadamia sobie swoich problemów albo nie wie, do kogo może zwrócić się o pomoc, nie wierzy w możliwość rozwiązania swoich spraw przez osoby z zewnątrz.

6. PODSUMOWANIE

Jak wynika z badań CBOS-u (2008, 2011), „szczęście rodzinne stanowi jedną z najwyższej ocenianych wartości dla ponad 78% polskiego społeczeństwa, co więcej, aż 92% badanych uważa, że aby być szczęśliwym rodzina jest niezbędna”²². Jednocześnie, jak pokazują wyniki analizowanych badań, w rodzinach podopiecznych wychowanków środowiskowych ognisk wychowawczych kumulują się konflikty, zaburzona struktura, uzależnienia, przestępczość, brak czasu dla dziecka, niechęć do interesowania się jego problemami, niski status społeczny i poziom życia, coraz częściej bezrobocie, a nawet bezdomność.

Ognisko wychowawcze jest dobrym modelem pomocy dzieciom zagrożonych szans oraz ich rodzinom. Pod warunkiem, że działalność ta oparta jest o ponadresortowy, zintegrowany system współpracy różnych instytucji, służb i organizacji działających na rzecz dzieci. Miarą skuteczności pracy pedagogów jest istotna

²¹ J. Lisota, *Współpraca z rodzicami w świetlicy środowiskowej*, Świat Problemów 21(2013)5, s. 13.

²² Por. M. Ryś, *Rodzina na rozdrożu*, w: *Człowiek na rozdrożu: zrozumieć, aby pomóc*, red. Z. B. Gaś, Wydawnictwo Naukowe Innovatio Press, Lublin 2013, s. 73.

i trwała poprawa sytuacji dziecka w rodzinie polegająca na lepszych relacjach pomiędzy członkami rodziny, lepszym traktowaniu dzieci, podniesieniu kultury osobistej członków rodziny, poprawie wizerunku rodziny i wychowujących się w niej dzieci, wzbudzeniu wiary w możliwość realizacji zamierzeń.

Zaskakujące są spostrzeżenia pedagogów, którzy na podstawie swoich kontaktów z bardzo młodymi rodzicami stwierdzili, że trzeba ich uczyć podstawowych umiejętności: pielęgnacji, karmienia, konieczności mówienia do dziecka. Trzeba ich uczyć rodzicielstwa. Uświadamiać, że „niezamierzone oddziaływania ujawniające się przede wszystkim we wzajemnych stosunkach członków rodziny wobec siebie, a głównie w stosunku rodziców do dzieci, który to stosunek określany jest mianem postawy rodzicielskiej”²³, stanowi podwalinę procesu wychowawczego.

Przytaczając opublikowane w 2004 r. badania M. Plopy, warto podkreślić, że pokazały one znaczenie postawy akceptacji i autonomii u matek. Dalsze kontynuacje w/w badań (2007 r.) wskazały również, że matki prezentujące postawy wymagające i niekonsekwentne powodowały rozwój neurotyzmu u swoich córek²⁴. Jednak uświadomienie znaczenia przyjmowania określonej postawy rodzicielskiej jest procesem wymagającym i czasu, i zaangażowania rodziców. Ich chęci, aby doskonalic swoje rodzicielstwo. To, że dziecko i jego zaburzona rodzina otrzymują wsparcie merytoryczne jest sposobem na bardziej racjonalne wykorzystanie pomocy innych służb (np. udzielających pomoc materialną), zmniejszenie interwencji policji i sądów rodzinnych.

Zaletą działalności ognisk i programów okołogniskowych jest możliwość dotarcia do pierwotnych przyczyn pozostawiania dzieci na ulicy oraz równoległość oddziaływań na przejawy i przyczyny zaburzeń wychowawczej funkcji rodziny. W wymiarze materialnym można wskazać na znaczne zmniejszenie kosztów rozwiązań docelowych. Należy jednak zdawać sobie sprawę, że pomiar efektów odraczanych w czasie jest trudny, także ze względu na brak pewności co do trwałości korzystnych zmian. Stąd też „ewaluacja programu profilaktycznego, która winna być wymiernym wskaźnikiem oceny jakości podjętych działań i ich skuteczności”²⁵, jest tutaj znacznie utrudniona. Dużym niebezpieczeństwem jest uzależnienie rodziny od pomocy osób z zewnątrz.

Analizując spektrum pomocy, jakie środowiskowe ogniska wychowawcze kierują do rodzin niewydolnych wychowawczo, można powiedzieć, że skoro istnieją problemy, jest gotowość ich rozwiązania, są organizacje i coraz lepiej przygotowane instytucje, to teoretycznie istnieje możliwość skutecznej pomocy. Niestety, często brakuje koordynacji działań tych wszystkich inicjatyw, po drugie zaś osoby,

²³ D. Sikora, *Postawy rodzicielskie w percepcji młodzieży licealnej*, w: *Opieka i wychowanie w rodzinie*, red. C. Kępski, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 269.

²⁴ Por. E. Gogacz, *Postawy rodzicielskie a cechy osobowości dziecka – doniesienie z badań*, w: *Autokreacja innowacyjna w procesie wychowawczym*, red. I. Kust, J. Michalak-Dawidziuk, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Warszawie, Warszawa 2014, s. 349.

²⁵ Por. A. Borucka, A. Pisarska, R. Frączek, *Kluczowe kryteria oceny programów profilaktycznych*, Świat Problemów 20(2013)1, s. 21.

do których wsparcie jest kierowane, nie zawsze widzą lub chcą dostrzec, że przy minimum własnego wysiłku mogą zyskać bardzo wiele. Środowiskowe ogniska wychowawcze, jak to już zostało podkreślone, starają się łączyć, integrować działalność różnych instytucji. Wysuwają również liczne własne propozycje pomocy. Niestety, nie są w stanie nic zrobić, jeśli osoby potrzebujące wsparcia odwracają się od wyciągniętej do nich ręki.

Działalność ognisk spotyka się zasadniczo z przyjaznym nastawieniem swoich podopiecznych. Zaangażowanie tych ostatnich w różne formy wsparcia cechują jednak znaczne rozbieżności. Są rodziny chętnie wkładające własny wysiłek, czerpiące z oferowanej pomocy pedagogiczno-wychowawczej, ale są też i takie, które korzystają tylko z bezpośrednich form wsparcia, na przykład z pomocy materialnej czy darów rzeczowych. Niepokoi i zastanawia niskie zainteresowanie oferowaną przez liczne ogniska opieką medyczną. Wprawdzie opieka medyczna jako taka nie jest elementem stałej działalności tych placówek, ale podejmowane są liczne inicjatywy związane z tym obszarem potrzeb. Mowa o dotacjach na lekarstwa, organizowaniu wyjazdów do sanatorium czy pomoc w uzyskaniu specjalistycznej konsultacji. Pracownicy ognisk w uzasadnieniach odpowiedzi odnoszącej się do wpływu, jaki ma sytuacja ekonomiczna na funkcjonalność rodziny, w wielu przypadkach akcentowali, że w rodzinach ekonomicznie nisko sytuowanych dzieci często są niedożywione, przerywane jest również leczenie dzieci chorych ze względu na brak możliwości zakupu leków. Skąd zatem bierze się brak zainteresowania tą formą pomocy? Wydaje się, że aby móc głębiej i wnikliwiej przeanalizować to oraz wiele innych pytań, nasuwających się podczas prezentowanej analizy badań, należałoby kontynuować działalność badawczą w tym zakresie. Duże znaczenie miałyby tu badania obejmujące nie tylko opinie pracowników ognisk, ale również podmiotów ich działalności, czyli dzieci i ich rodzin.

Przeprowadzone badania oraz ich analiza nie wyczerpują tematu. Potrzebna wydaje się kontynuacja w tej dziedzinie, ale na dużo większym terenie. Autorka niniejszego opracowania żywi głęboką nadzieję, że każda inicjatywa w kierunku podkreślenia wagi i niebezpieczeństwa zjawiska tak groźnego jak sieroctwo społeczne – warta jest, aby ją podjąć.

PEDAGOGIC ACTIVITY OF TPD ENVIRONMENTAL EDUCATIONAL CARE CENTRES AS A FACTOR SUPPORTING CHILD UPBRINGING IN THE FAMILY

Summary

Recognition of the sources and effects of social orphanhood implies a number of issues aimed at assessing the scale of this phenomenon. This knowledge is a prerequisite for the initiation and designing of support actions for families at different levels of dysfunctionality. The goal of conducted research was to verify the thesis that implementation of preventive methods of family support adapted to its specific problems and needs, forestalls separation of children and their families. The object of the research was to analyse to what extend environmental TPD centres realize the statutory assumptions regarding child and family care.

Keywords: family, child, education, environmental care centres, the Society of the Friends of Children (TPD)

Nota o Autorze: dr Izabela Gałtarek – adiunkt w katedrze Pedagogiki Specjalnej i Integracyjnej Wydziału Nauk Pedagogicznych na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie pedagogiki uzyskała w 2011 roku. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego ze specjalnością pedagogika ogólna oraz edukacja zdrowotna i profilaktyka uzależnień. Tendencjom badawczym i penetracyjnym szczególnie bliska jest problematyka oscylująca wokół zagadnień rodziny, małego dziecka oraz młodzieży. Obszar tematyczny obejmujący sferę szeroko pojmowanego biopsychospołecznego funkcjonowania dziecka i młodego człowieka; w tym zagadnienia związane z tożsamością, świadomością siebie, bezpieczeństwem i profilaktyką zdrowia, uzależnieniami, przemocą i agresją zarówno jako jej wyraz, jak i konsekwencja.

Słowa kluczowe: rodzina, dziecko, wychowanie, środowiskowe ogniska wychowawcze, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Ks. MICHAŁ MEJER SDB
UKSW, Warszawa

PYTANIA O TOŻSAMOŚĆ NAUCZYCIELA-WYCHOWAWCY W ŚWIELE BADAŃ MŁODZIEŻY. CZY MŁODZIEŻ DZISIAJ POTRZEBUJE RACZEJ TRENERA KOMPETENCJI, CZY MISTRZA?

Badania nad sytuacją dzisiejszej młodzieży wskazują na pewne rozdzielenie – z jednej strony, młodzież jest samodzielna, przedsiębiorcza, szybko się uczy i zdobywa autonomię. Z drugiej zaś – w nozologii występuje wiele schorzeń psychosomatycznych, które często dotyczą młodych ludzi, a także zaburzenia zachowania, agresja i niedojrzałość. W którą stronę powinno wobec tego zmierzać przygotowanie nauczycieli? Czy coraz bardziej sprawnej intelektualnie młodzieży potrzebny jest raczej instruktaż, trening kompetencji, czy raczej młodzież jest coraz bardziej emocjonalnie niedojrzała i potrzebuje powrotu do autorytetu wychowawcy, do klasycznego rozumienia tożsamości nauczyciela? Gdzie szukać edukatora wrażliwego na relacje międzyludzkie? Szkoła masowa z trudem może uwzględnić indywidualną biografię ucznia, uszanować jego autonomię. Nauczyciel zatem, oprócz doskonałych zdolności komunikacyjnych powinien posiadać sztukę nawiązania relacji osobowej z uczniem. W tym kontekście warto przywrócić rolę nauczyciela w rozumieniu prof. Krystyny Ferenz, by w końcowej części artykułu – szukając wciąż odpowiedzi na postawione wyżej pytania – przypomnieć integralną propozycję wychowawczą Herberta Franty.

1. PRÓBA ANALIZY AKTUALNEJ SYTUACJI EDUKACYJNEJ POLSKIEJ MŁODZIEŻY

Aby uzyskać kompletny obraz tego, jaka jest dzisiejsza młodzież, warto prześledzić wyniki badań w zakresie wyznaczonym przez kompetencje kluczowe, jakie proponują wytyczne Unii Europejskiej¹. Kompetencje te obejmują osiem umiejętności, postaw, zasobów wiedzy, a są nimi: porozumiewanie się w języku ojczystym, porozumiewanie się w językach obcych, kompetencje matematyczne i podstawowe kompetencje naukowo-techniczne, kompetencje informatyczne, umiejętność uczenia się, kompetencje społeczne i obywatelskie, poczucie inicja-

¹ Zalecenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 18 grudnia 2006 r. nr 2006/962/WE w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (Dz.U. L 394 z 30.12.2006).

tywy i przedsiębiorczość, świadomość i ekspresja kulturowa. W świetle badań nad studentami oraz uczniami szkół średnich i gimnazjów, podjęto poniżej analizę niektórych z nich.

Biorąc pod uwagę dane z *Raportu o Stanie Edukacji 2012. Liczą się efekty*, wydanego przez Instytut Badań Edukacyjnych w 2013 r., można zaobserwować ważne trendy w polskiej edukacji. Przede wszystkim widać wyraźny spadek populacji dzieci i młodzieży, co skutkuje łatwiejszym dostępem dzieci do wychowania przedszkolnego, zmniejszaniem się liczebności klas, a także stopniowym spadkiem liczby szkół. Jednak liczba etatów nauczycielskich zmniejsza się dwukrotnie wolniej niż liczba uczniów, co sprawia, że systematycznie na jednego nauczyciela przypada coraz mniejsza liczba uczniów. W średnim oddziale szkolnym, na przestrzeni lat 2000-2011, liczba uczniów spadła z 21 do 18 w szkole podstawowej, zaś w gimnazjum – z 28 do 22². Rośnie liczba placówek niepublicznych³. Zjawiska te przyczyniają się do polepszenia warunków nauki, zmniejszenia zatłoczenia klasy szkolnej, zwiększając dostępność nauczycieli. Obserwuje się też systematyczny wzrost zainteresowania edukacją na poziomie wyższym, co obrazuje stan świadomości społeczeństwa wysoko ceniącego wykształcenie⁴. Interesujące są też wyniki badania PISA (*Programme for International Student Assessment*) z 2012 roku, które pokazują systematyczny wzrost umiejętności polskich uczniów na tle innych krajów europejskich, co przypisuje się skutecznej reformie edukacji⁵. Wydaje się na podstawie powyższego, że stwarzane przez szkołę warunki osiągania wysokich wyników w nauce przez młodzież są coraz lepsze.

Europejskie Badanie Kompetencji Językowych (ESLC) z 2011 r. wskazuje na wciąż niską znajomość języków obcych wśród polskiej młodzieży, przy czym znajomość pierwszego języka obcego (angielskiego) zbliża się do standardów europejskich, jednak znajomość drugiego (niemieckiego) – znacząco od nich odbiega⁶. Ponieważ badanie to zostało przeprowadzone po raz pierwszy, nie sposób wskazać na tendencję. Natomiast sami uczniowie dość wysoko oceniają swoje kompetencje językowe, aż 95% z nich czuje się na siłach porozumieć się z obcokrajowcem⁷, a 37% z nich uczestniczy w dodatkowych zajęciach językowych – co świadczy o ich świadomości potrzeby kształcenia w tym kierunku⁸. Jednocześnie – w zgodzie z wynikami ESLC – uczniowie deklarują zdecydowanie wyższe kompetencje

² Por. *Raport o Stanie Edukacji 2012. Liczą się efekty*, red. A. Chłoń-Domińczak, IBE, Warszawa 2013, s. 24.

³ Por. tamże, s. 7.

⁴ Por. tamże, s. 61.

⁵ Por. *Program Międzynarodowej Oceny Uczniów OECD PISA. Wyniki Badania 2012 w Polsce*, MEN, s. 6-7.

⁶ Por. *ESLC 2011. Raport krajowy*, IBE, Warszawa 2013, s. 25-26.

⁷ Por. M. Jelonek, P. Antosz, A. Balcerzak-Raczyńska, *Przyszłe kadry polskiej gospodarki. Na podstawie badań studentów i analizy kierunków kształcenia zrealizowanych w 2013 roku w ramach IV edycji projektu Bilans Kapitału Ludzkiego*, PARP, Warszawa 2014, s. 9.

⁸ Por. K. Kasperek, M. Magierowski, *Kogo kształcą polskie szkoły? Na podstawie badań uczniów i analizy kierunków kształcenia zrealizowanych w 2013 roku w ramach IV edycji projektu Bilans Kapitału Ludzkiego*, PARP, Warszawa 2014, s. 6.

w zakresie języka angielskiego niż niemieckiego⁹. Na podstawie tych badań można wykazać dużą świadomość potrzeby nauki języków obcych u młodzieży.

Istnieje szereg badań dotyczących przedsiębiorczości młodzieży gimnazjalnej, szkół średnich i studentów w Polsce, przy czym badania na małych grupach są bardziej optymistyczne od tych o dużym zasięgu. Wielu badanych uczniów podejmuje się pracy zarobkowej co najmniej raz w roku, niezależnie od statusu rodziców, co może być traktowane jako pewnego rodzaju „szkoła życia” i samodzielności¹⁰. Najczęściej praca ta nie jest związana z profilem szkoły, ma charakter raczej sezonowy i dorywczy. Co trzeci uczeń planuje w przyszłości założenie własnej działalności gospodarczej¹¹. Regularną pracę zarobkową podejmuje natomiast 40% studentów, przeważnie bez związku z kierunkiem studiów, aczkolwiek przynajmniej jeden z wykonywanych w czasie studiów zawodów jest postrzegany jako przyszłe źródło utrzymania¹². Zdając sobie sprawę z niełatwej sytuacji na rynku pracy, studenci przejawiają skłonność do dywersyfikowania profilu wykształcenia¹³. Wyniki badań prowadzonych na mniejszych grupach są dość zróżnicowane, ale zgodnie pokazują wysoką deklarowaną przedsiębiorczość, próby podejmowania pracy, wysoką wartość wykształcenia w opinii uczniów¹⁴. Motywacją działań na polu przedsiębiorczości jest często chęć uniezależnienia się od rodziców albo zakup czegoś konkretnego¹⁵.

Paradoksalnie, studenci wysoko oceniają własne kompetencje społeczne, zdolności kierownicze i umiejętność współpracy z innymi ludźmi, zaś pracodawcy zatrudniający młodzież oceniają ich kompetencje w tych dziedzinach nisko¹⁶. Pokazuje to, jak nieadekwatna bywa samoocena młodych ludzi. Studenci wysoko oceniają też swoje umiejętności informatyczne, które w rzeczywistości często nie wykraczają poza obsługę komputera i poruszanie się w Internecie¹⁷. Uczniowie natomiast najniżej oceniają swoje zdolności matematyczne i techniczne, przy czym obserwuje się tendencję do podwyższania samooceny, zwłaszcza wśród dziewcząt¹⁸.

Oprócz danych zgromadzonych na podstawie badań dużych grup młodzieży, można zaobserwować osiągnięcia wybitnie uzdolnionych uczniów. Na przykład, Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci obejmuje opieką około 500 szczególnie uzdolnionych młodych ludzi rocznie, przy czym nie tylko nagradza się najlepsze wyniki w różnych dziedzinach, ale także wdraża się młodzież do programu pracy, uczy się ją skutecznej współpracy. Natomiast Komisja Europejska od 1989 roku prowadzi

⁹ Por. tamże, s. 8

¹⁰ Por. tamże, s. 6.

¹¹ Por. tamże, s. 7.

¹² Por. M. Jelonek, P. Antosz, A. Balcerzak-Raczyńska, *Przyszłe kadry polskiej gospodarki...*, s. 8.

¹³ Por. tamże, s. 7.

¹⁴ Por. K. Sowisłok, *Zachowania młodzieży na współczesnym rynku pracy w Polsce*, *Przedsiębiorczość – Edukacja* (2007)3, s. 163-171.

¹⁵ Por. A. Węglowska, *Przedsiębiorczość własna młodzieży na przykładzie maturzystów krakowskich szkół średnich*, *Przedsiębiorczość – Edukacja* (2012)8, s. 48-56.

¹⁶ Por. M. Jelonek, P. Antosz, A. Balcerzak-Raczyńska, *Przyszłe kadry polskiej gospodarki...*, s. 10.

¹⁷ Por. tamże, s. 73-74.

¹⁸ Por. K. Kasparek, M. Magierowski, *Kogo kształcą polskie szkoły?...*, s. 8.

Konkurs Prac Młodych Naukowców Unii Europejskiej (EUCYS). Jak można przeczytać na stronie Konkursu, podczas finałów odbywających się corocznie późnym latem, około stu nastoletnich naukowców z kilkudziesięciu krajów prezentuje prace z różnych dziedzin. Udział w konkursie może być dobrym początkiem kariery akademickiej. Najlepsi młodzi uczeni Europy mają okazję zdobyć prestiżowe nagrody i zaproszenia na staże w czołowych europejskich ośrodkach badawczych¹⁹.

Powyższe dane pokazują generalnie pozytywny obraz młodzieży, jej możliwości i perspektywy rozwoju oraz rodzą pytania o możliwości dalszego doskonalenia kompetencji i szczególnych umiejętności młodych ludzi. Jednocześnie obserwuje się szeroko rozpowszechnione negatywne zjawiska wśród młodzieży, jak schorzenia psychosomatyczne, agresję, długo utrzymujące się objawy niedojrzałości, łatwość sięgania po substancje psychoaktywne. Wskazuje się na paradoksalny fakt, że na początku XXI wieku poprawiają się wskaźniki zdrowia fizycznego młodzieży, podczas gdy pogarsza się stan zdrowia psychicznego. Według WHO od 10 do 20% dzieci i młodzieży na świecie cierpi na szeroko pojęte zaburzenia psychiczne²⁰. W przypadku Polski, z 7,5 miliona dzieci i młodzieży fachowej pomocy wymagałoby zatem co najmniej 750 tys. osób. Według badań Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, 17-19% uczniów było zagrożonych z powodu objawów depresji lub innych problemów emocjonalnych, połowa uczniów wykazywała agresję fizyczną lub psychiczną, 40% dopuściło się co najmniej jednego zachowania sprzecznego z prawem, 30% używało dozwolonych lub zabronionych substancji psychoaktywnych²¹. Według innego badania, istotny związek zachodzi między zachowaniami agresywnymi młodzieży a spędzaniem czasu wolnego poza domem przez ponad trzy godziny dziennie, a także między zachowaniami agresywnymi a graniem w gry komputerowe. Natomiast odwrotna korelacja zachodzi między agresywnymi zachowaniami a czytaniem i odrabianiem lekcji²².

Innym zachowaniem ryzykownym wśród młodzieży jest wczesna inicjacja seksualna, dotycząca – według deklaracji – ok. 35% chłopców i 20% dziewcząt w wieku 16 lat. Często współwystępuje ona z innymi zachowaniami ryzykownymi, jak: używanie substancji psychoaktywnych, częste wagarowanie i negatywny stosunek do szkoły²³. Wsparcie ze strony rodziców i nauczycieli pomaga ograniczyć ryzyko wczesnej inicjacji seksualnej, nadużywania alkoholu oraz używania narkotyków²⁴. Widać tu doniosłą rolę wsparcia społecznego oferowanego przez szkołę, rówieśników i rodziców. Jednakże – i to jest niepokojące – młodzież deklaruje, że

¹⁹ Por. European Commission, *Europe's top young scientist chosen in Warsaw*. Press release, <http://europa.eu/rapid/press-release_IP-14-1027_en.htm>, (data dostępu: 04.12.2014).

²⁰ Por. *Child and adolescent mental health policies and plans*, Biuletyn WHO 2005, s. 2.

²¹ Por. K. Bobrowski, *Zdrowie psychiczne i zachowania ryzykowne 15-latków – badania mikołowskie*, *Alkoholizm i Narkomania* (2006)3, s. 225-242.

²² Por. tenże, *Czas wolny a zachowania ryzykowne młodzieży*, *Alkoholizm i Narkomania* (2007)3, s. 267-287.

²³ Por. B. Woynarowska, I. Tabak, *Czynniki ryzyka wczesnej inicjacji seksualnej*, *Medycyna Wieków Rozwojowych* (2008)2, s. 177-183.

²⁴ Por. A. Małkowska, B. Woynarowska, *Postrzeżenie przez uczniów gimnazjów wsparcia społecznego a występowanie zachowań ryzykownych*, *Edukacja* (2004)3, s. 36-47.

wcale nie szuka pomocy w szkole ani w rodzicach. Dane na temat źródeł wsparcia dla młodzieży w sytuacji zagrożenia zachowaniami ryzykownymi są o tyle ważne, że młodzież o swoich problemach najczęściej rozmawia z kolegami (42%), następnie – z nikim (30%) i dopiero na trzecim miejscu z rodzicami²⁵.

Agresja wśród młodzieży niewątpliwie pozostaje poważnym problemem²⁶. Badania prowadzone w warszawskiej dzielnicy Mokotów przez Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie w latach 2008-2012 prowadzą jednak do ciekawych wniosków. Wynika z nich, że chociaż nie zmienia się znacząco zagrożenie młodzieży depresją ani używaniem substancji psychoaktywnych, to spada liczba zachowań agresywnych. Duża grupa młodzieży (ok. 40%) wykazuje zagrożenie problemami psychicznymi podzielonymi na dwie kategorie: internalizacyjne (emocjonalne) i eksternalizacyjne (zaburzenia zachowania, przemoc, zachowania sprzeczne z prawem). Pierwsza kategoria obejmuje ok. 20% młodzieży i dotyczy części dziewcząt (32%), zaś druga – chłopców (10%). Pojawiają się też nowe problemy, takie jak cyberprzemoc (dotyka ok. 15% młodzieży) i hazard (2,7%)²⁷. Te same badania wskazują też na rosnący indywidualizm młodzieży, która woli spędzać czas wolny w sposób niezorganizowany, aniżeli uczestnicząc w grupach, stowarzyszeniach i ustrukturyzowanych formach wypoczynku²⁸. To z kolei sprzyja powstawaniu niekorzystnych zjawisk, ponieważ młodzież częściej bywa pozbawiona opieki dorosłych i wystawiona na ewentualne negatywne wpływy rówieśnicze. Można więc z pewnym uproszczeniem powiedzieć, że choć liczba obserwowanych zachowań agresywnych zmniejsza się, to wzrasta u młodzieży poczucie wyizolowania, bycia pozostawionym samym sobie. Problemy, które przeżywa młodzież, nie tyle ujawniają się na zewnątrz, co odbijają się na emocjach i osobowości.

2. JAKI NAUCZYCIEL?

Na przedstawionych wyżej przykładach widać pewną rozbieżność – z jednej strony, młodzież osiąga dobre wyniki w nauce, prezentuje dużą autonomię, szybko się uczy i wykazuje przedsiębiorczość, z drugiej zaś – wykazuje duże potrzeby emocjonalne. Jakich nauczycieli potrzebuje ta młodzież? Pewną oczywistością jest dziś kryzys klasycznego wizerunku nauczyciela jako mistrza i autorytetu. Opinii co do nowych oczekiwań wobec nauczycieli jest wiele, z konieczności należy więc zaproponować jedną – dla potrzeb niniejszego artykułu wykorzystane zostaną wnioski prof. Krystyny Ferencz. Według niej, w związku ze zmianami kulturowymi dziś oczekuje się od nauczyciela, aby był 1) przekazicielem i promotorem warto-

²⁵ Por. B. Stańkowski, *Problemy dorastających nastolatków*, Edukacja (2005)4, s. 32-48.

²⁶ Por. E. Wysocka, *Agresja w młodym pokoleniu – teoretyczne i empiryczne egzemplifikacje*, Pedagogika Społeczna (2013)2, s. 115-136.

²⁷ Por. *Monitorowanie zachowań ryzykownych i problemów zdrowia psychicznego młodzieży, Badania mokotowskie 2012*, red. K. Ostaszewski, Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie 2013, s. 56.

²⁸ Tylko 30 % młodzieży dużych miast przynależy do zorganizowanych grup formalnych i nieformalnych. Por. tamże, s. 103.

ści społecznie pożądanym, 2) przewodnikiem i tłumaczem świata społecznego, 3) stymulatorem w dążeniu młodych ludzi do nabywania kompetencji uczestnika kultury, 4) edukatorem do nowego obywatelstwa i pokojowego patriotyzmu i 5) partnerem rodziców w wychowaniu²⁹.

Po pierwsze, nauczyciel nie traci nigdy swojego znaczenia w „reprodukowaniu układu kulturowego”. Wspólna kultura umożliwia poczucie więzi między poprzednimi a przyszłymi pokoleniami, jest konieczna dla rozwoju człowieka. K. Ferenz wyróżnia trzy płaszczyzny przekazywania kultury: a) aksjomaty, powszechnie uznane i przyjęte dla społeczeństwa wartości, najwyższe w stosunku do tych, które realizują poszczególne grupy, b) wartości stanowiące dobro narodowe, decydujące o tożsamości narodowej i c) wartości kultury europejskiej i światowej, pomagające kształtować światopogląd. Przekazywanie kultury odbywa się dwiema drogami: przez tradycję i edukację. Pierwsza, będąca częścią naturalnego procesu socjalizacji, odwołuje się do emocji i wzmacnia adaptacyjny nurt kultury. Elementy tradycji w procesie socjalizacji prowadzą jednostkę do zachowań upodobnionych i tworzą płaszczyznę porozumienia międzypokoleniowego. Natomiast edukacja odwołuje się do świadomości dyskursywnej, skłania człowieka do refleksji nad otaczającym go światem, daje możliwość poznania i zrozumienia naczelnym wartości społeczeństwa w celu ich akceptacji. Zatem w nurcie przekazu kultury poprzez edukację doniosłą rolę odgrywa nauczyciel – osoba, która ma świadomość tego, co społeczeństwo chce zachować z przeszłości i ku czemu dąży³⁰.

Druga rola nauczyciela – przewodnik i tłumacz świata społecznego – nabiera szczególnego znaczenia w sytuacji zalewu informacji. Oczywiście jest dziś stwierdzenie, że żyjemy w dobie błyskawicznie rosnącej liczby informacji i że niemożliwe jest ogarnięcie przez jednego człowieka całości dostępnej wiedzy – stąd rozdrobnienie, specjalizacja i powstawanie coraz to węższych dziedzin wiedzy. Ludzie renesansu, posiadający całą dostępną wiedzę, należą do przeszłości. Ponadto, z powodu doskonalenia techniki, informacje rozprzestrzeniają się z coraz większą prędkością. Realizuje się słynna zapowiedź globalnej wioski Marshalla McLuhana oraz – w nowym sensie – opinia Arystotelesa, że każde państwo powinno mieć tylu obywateli, ilu może pomieścić się na jednym placu dla równoczesnego wysłuchania jednego oratora³¹. Jednocześnie z prędkością przepływu informacji i łatwością dostępu do niej, systematycznie spada poziom nauczania, a zwłaszcza kształcenia podstawowego. Dzieje się tak dlatego, że naruszony został kontakt ucznia z mistrzem, w którym przekazywano coś więcej niżli tylko informacje. Drugą przyczyną tego obniżenia poziomu nauczania może być naruszenie sposobu przepływu wiedzy, który tradycyjnie

²⁹ Por. K. Ferenz, *Role nauczyciela we wprowadzaniu młodego pokolenia w życie społeczne i kulturalne*, w: *Role współczesnego nauczyciela w zmieniającej się rzeczywistości społecznej*, red. K. Ferenz, S. Walasek, ATUT, Wrocław 2009, s. 13-29.

³⁰ Por. tamże, s. 15-17.

³¹ Jest to słynna parafraza rozdziału 4. księgi VII *Polityki* Arystotelesa, gdzie powiada m.in., „któż bowiem będzie wodzem nadmiernie wielkiej masy albo kto heroldem bez głosu Stentora”, por. Arystoteles, *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, PWN, Warszawa 2006, s. 190.

miał miejsce między pokoleniami wewnątrz środowiska rodzinnego czy zawodowego – dziś wiedza rozchodzi się poziomo, z wielką prędkością i z naruszeniem więzi międzypokoleniowych: każde pokolenie komunikuje się lepiej w swoim obrębie niż z innym pokoleniem. Trzeci powód podobny jest do pierwszego – mówi o nim Claude Levi-Strauss – mianowicie, dzieci w szkołach otrzymują informacje, ale często nie potrafią zorganizować ich w ramach takich norm intelektualnych, w jakich funkcjonują nauczyciele. Trzeba zatem, aby ci ostatni byli „etnografami społeczeństwa”, które przestało być takim, w jakim powstawały używane przez nich metody³². H. Kwiatkowska zamiast „przewodnika” woli termin „tłumacz”, aby podkreślić wolność wyboru przez wychowanka jego własnej drogi, gdzie nauczyciel pomaga zrozumieć rzeczywistość, ale nie narzuca konkretnej drogi³³.

Trzecia rola nauczyciela jako stymulatora młodzieży do nabywania kompetencji kulturowych przybliża się do tego, co powiedziano o przekazywaniu wartości. W kulturze są zawarte zasady rządzące społecznym światem. Kultura jest zarazem rzeczywistością historyczną i aktualnym zjawiskiem społecznym, faktem psychicznym i zbiorowym. Nabycie kompetencji kulturowych jest niezbędne dla twórczego uczestnictwa w życiu społecznym. Ponadto, w dialogu z kulturą swojego czasu człowiek kształtuje własną, niepowtarzalną osobowość. Dlatego rola nauczyciela w tym procesie jest nieoceniona.

Od nauczyciela oczekuje się także przekazania wartości obywatelskich i patriotycznych w kontekście otwarcia na świat i tolerancji dla innych ras i kultur. Świat współczesny lansuje pojęcia i postawy „obywatela świata”, „kosmopolity” czy „Europejczyka” jako wartości mające zastąpić tradycyjny patriotyzm narodowy. Różnorodność świata współczesnego jest nie podlegającym dyskusji faktem, w którym kryje się bogactwo i siła, ale który może też prowokować obcość i wrogość. Stąd konieczność znalezienia właściwej równowagi między tworzeniem kulturowej przynależności, czyli koniecznej tożsamości narodowej czy państwowej, a otwartości na odmienne sposoby widzenia świata. Społeczeństwo powierza nauczycielowi kształtowanie postawy młodzieży w dwóch kierunkach: społeczeństwa obywatelskiego otwartego na różne wartości oraz pokojowego patriotyzmu. Pierwszy kładzie akcent na aspekt organizacyjny, na system regulacji życia społecznego, na obowiązki obywatela względem społeczeństwa. W drugim rodzaju wychowania, ukierunkowanego na kształtowanie postawy patriotycznej, silną rolę odgrywa tradycja oraz emocjonalny związek z ojczyzną. Wychowanek ma poczuć się częścią ponadczasowej wspólnoty, związanej więzami krwi, historią i wspólnym losem – ma być częścią narodu³⁴.

Od nauczyciela oczekuje się wreszcie postawy partnera rodziców w wychowaniu. Rodzice pozostają zawsze najważniejszymi osobami znaczącymi, uważanymi za autorytety i wyznaczającymi w największym stopniu drogę rozwoju

³² Por. K. Pankowska, *Mysł klasyków pedagogiki a postępująca liberalizacja współczesnego wychowania*, w: *Historia wychowania w kształceniu nauczycieli. Tradycja i współczesność. Teoria i praktyka*, red. T. Gumuła, S. Majewski, Wyd. Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 44-45.

³³ Por. H. Kwiatkowska, *Pedeutologia*, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 27-28.

³⁴ Por. K. Ferenz, *Role nauczyciela...*, s. 21-26.

swoich dzieci. Dom rodzinny jest pierwszym miejscem, w którym osoba uczy się odczuwać i zaspokajać potrzeby związane z kulturą, a więc buduje swoją społeczną i kulturową osobowość; szkoła jest na drugim miejscu, zaś środowisko rówieśnicze na trzecim³⁵. Współcześnie rodzice w Polsce mają wysoką świadomość potrzeby kształcenia, deklarują chęć współpracy ze szkołą, od której oczekują przede wszystkim wiadomości i umiejętności oraz prowadzenia zajęć dodatkowych – wszystko to w celu podnoszenia kompetencji dzieci i umożliwienia im realizacji planów edukacyjnych. Jednocześnie we współpracy ze szkołą oczekują inicjatywy nauczyciela, gdzie szczególnie rolę odgrywa wychowawca klasy³⁶.

3. W POSZUKIWANIU RÓWNOWAGI MIĘDZY INSTRUKCJĄ A RELACJĄ

Obserwuje się współcześnie istotne zmiany w społeczeństwie, które na przestrzeni dziesięcioleci przeszło od podziału na stany społeczne w egalitaryzm, indywidualizm i dążenie do autonomii. W tej sytuacji należy stawiać pytanie o wrażliwość nauczyciela oraz całego systemu szkolnego na biografie uczniów. Czy szkoła masowa jest w stanie odpowiedzieć na potrzeby emocjonalne uczniów? Czy doskonalenie warsztatu komunikacyjnego nauczycieli przekłada się na ich wrażliwość na indywidualną sytuację danego dziecka?

Próbę dowartościowania indywidualności dziecka podejmują z powodzeniem szkoły oparte na metodzie Montessori, a także szereg szkół prywatnych, opartych o wartości chrześcijańskie oraz humanistyczne, które to szkoły z uwagi na elitarny charakter mają większą możliwość zauważenia konkretnego dziecka i zaopiekowania się nim indywidualnie. Istnieje zasadniczo zgoda co do tego, że potrzeba dziś wyjątkowej wrażliwości na indywidualny charakter potrzeb wychowanka – jednak czy szkoła masowa jest w stanie to zapewnić? Pomóc w tym może nowa postawa dzisiejszego nauczyciela – synteza postawy trenera kompetencji czy też instruktora z mistrzem, ojcem, wzorem do naśladowania³⁷.

Próbę takiej syntezy podjął przed laty Herbert Franta w swojej pracy nad postawami wychowawcy. Ten słowacko-niemiecki psycholog i pedagog zaproponował trening umiejętności komunikacyjnych nauczycieli w celu polepszenia jakości autentycznej relacji osobowej nauczyciela i ucznia. W relacji tej wskazał na istnienie czynników, które można połączyć w trzy grupy: emocjonalne, kontroli oraz autentyczności. Dwa pierwsze zaczerpnięte są z prac małżeństwa psychologów Anne-Marie i Reinharda

³⁵ Por. *Przygotowanie do życia w rodzinie*, red. K. Ostrowska, M. Ryś, ADAM, Warszawa 1997, s. 14.

³⁶ Por. K. Ferenz, *Role nauczyciela...*, s. 26-29.

³⁷ Dowartościowanie relacji nauczyciel – uczeń znajdujemy m.in. w Raporcie o Stanie Edukacji z 2010 r.: „Głównym czynnikiem wpływającym na jakość edukacji jest to, co dzieje się w relacji między mistrzem i uczniem, na każdym etapie edukacyjnym, od przedszkola po doktorat, od zagadnień abstrakcyjnych po zajęcia praktyczne. Niczym nie da się zastąpić wartości, jaką jest kontakt ucznia z nauczycielem [...] [w wewnątrzszkolnych relacjach] tkwią największe rezerwy, które można uruchomić dla odnoszenia jakości edukacji”. *Raport o Stanie Edukacji 2010*, red. M. Federowicz, M. Sitek, IBE, Warszawa 2011, s. 127.

Tausch, trzeci pochodzi od Franty i skupia w sobie trzy kategorie: kongruencji, przejrzystości i autentyczności. Kongruencja (przystawanie) jest pojęciem zapożyczonym z geometrii i – według Franty – zachodzi wówczas, gdy komunikowana treść jest spójna z rzeczywistym doświadczeniem wewnętrznym. Zakłada to sytuację, w której nauczyciel najpierw jest świadomy swoich własnych przeżyć wewnętrznych, a następnie komunikuje je uczniowi zgodnie z prawdą³⁸. Oczywiście nie oznacza to, że wychowawca powinien komunikować uczniowi wszystkie swoje uczucia albo mówić o wszystkim, co widzi, lecz że to, co świadomie komunikuje, jest zgodne z jego wewnętrznym doświadczeniem. Sytuacja przeciwna ma miejsce wtedy, gdy nauczyciel ukrywa swoje przeżycia względem uczniów za stereotypową czy fasadową postawą. Przejrzystość (transparencja) dotyczy zewnętrznej sytuacji wychowawczej, która w miarę możliwości jest przedstawiana uczniowi zgodnie z prawdą. Działanie nieprzejrzyste ma miejsce wówczas, gdy nauczyciel manipuluje uczniami, nie ujawniając im całej prawdy o sytuacji wychowawczej. Trzecią kategorią jest autentyczność, która polega na odpowiedzialnym pełnieniu przez nauczyciela roli facylitatora i partnera. Zastrzega się przy tym, że tak pojęta autentyczność w relacji nauczyciel – uczeń zachodzi wówczas, gdy nauczyciel nie tyle dąży do samorealizacji poprzez relację wychowawczą, co raczej przekracza samego siebie dla dobra ucznia³⁹.

Przyjmując powyższą teorię, dostrzega się najpierw potrzebę nawiązania pełnego emocjonalnego ciepła kontaktu nauczyciela z uczniem. Liczne badania pokazują, że dla prawidłowej socjalizacji i ukształtowania zdrowej osobowości młodzieży potrzeba bezwarunkowej afirmacji wychowawca przez dorosłego⁴⁰. Dla wielu wychowawców to właśnie stanowi poważny problem, gdyż z jednej strony mają ograniczony czas, z drugiej zaś, różnice osobowości wychowanków powodują, że w naturalny sposób niektórzy jawią się nauczycielowi jako sympatyczni, drugim zaś trudniej okazać pozytywne emocje. Wychowawcy wychodzą więc z tej sytuacji, przyjmując postawę dobroduszną, nadopiekuńczą, permissywną lub też dystansują się emocjonalnie⁴¹.

Po drugie, relacja wychowawcza potrzebuje wymiaru kontroli. Dla osiągnięcia podstawowych celów wychowawczych czy dydaktycznych nauczyciele wielokrotnie w ciągu dnia muszą przywoływać poszczególne osoby do porządku. Jednocześnie w środkach masowego przekazu, a także w wypowiedziach psychologów, pedagogów, rodziców i innych osób zaangażowanych w wychowanie, potępia się zachowania autorytarne i represyjne jako generujące w wychowanku agresję, zależność, obniżenie motywacji do współpracy. Sytuacja taka stwarza napięcie między teoretycznie pożądanym wpływem na wychowawca bez uciekania się do postawy autorytarnej a koniecznością osiągnięcia doraźnego i natychmiastowego

³⁸ Por. H. Franta, *Atteggiamenti dell'educatore. Teoria e training per la prassi educativa*, LAS, Roma 2004, s. 97-100.

³⁹ Por. tamże, s. 101-102.

⁴⁰ Por. R. Tausch, A. Tausch, *Erziehungspsychologie*, C.J. Hogrefe, Göttingen 1979.

⁴¹ Por. H. Franta, *Atteggiamenti dell'educatore...*, s. 114.

celu – porządku w klasie⁴². Nauczyciel więc często jest skłonny wybrać skuteczną i łatwiejszą drogę surowości, aniżeli mozolnie budować autorytet na zaufaniu.

Wymiar autentyczności zakłada także, poza przejrzystością i kongruencją w sensie wyjaśnionym powyżej, spójność myślenia i działania, deklaracji i rzeczywistych postaw życiowych u nauczyciela. Dotyczy to każdej osoby, jednak wychowawcy są szczególnie bacznie obserwowani przez uczniów, którzy nieustannie sprawdzają, na ile osoba dorosła rzeczywiście żyje tym, co głosi. Bez tego wymiaru autentyczności trudno o zbudowanie głębokiej relacji między nauczycielem a uczniem, raczej przyjmuje się stereotypowe role, zza których odbywa się pozorowana i oficjalna komunikacja⁴³.

W dzisiejszej dyskusji nad szkołą w Polsce i nad rolą nauczyciela w zmieniającym się społeczeństwie, głos Herberta Franty może być interesujący. Synteza prostej zdolności przekazywania informacji z autentyczną relacją osobową wydaje się bardzo potrzebna. Pochylenie się nad pojedynczym wychowankiem, poświęcenie mu czasu, poznanie jego osobistej historii, to przecież element tradycyjnego modelu wychowawcy-nauczyciela. W sytuacji osłabienia czy spłylenia relacji międzyludzkich w ogóle, próba ponownego przemyślenia tej szczególnej relacji może przynieść dobre skutki w codziennej praktyce szkolnej.

QUESTIONS ON THE TEACHER'S IDENTITY IN THE LIGHT OF SCIENTIFIC RESEARCH REGARDING THE YOUTH. DO THE YOUNG PEOPLE OF TODAY NEED A COMPETENCE COACH OR A MASTER?

Summary

The research made on the situation of today's youth in Poland reveals a certain discrepancy. On the one hand, the youth are independent, entrepreneurial, they learn fast and quickly gain autonomy. On the other hand, however, they are often affected by emotional problems, aggression and immaturity. What, therefore, should the teacher be like? A classically understood master or one conforming to the five categories formulated by prof. Ferenz? Mass school can hardly take into consideration a student's individual biography or respect his autonomy. The teacher, therefore, in addition to excellent communication skills, should possess the art of establishing interpersonal relationships with students. In this context, it is interesting to look at the idea of integral education of Herbert Franta.

Keywords: autonomy, education, key competencies, teacher education, entrepreneurship, aggression, teacher-student relationship, student, teacher

Nota o Autorze: ks. mgr Michał Mejer SDB, ur. 1980 r., doktorant na Wydziale Nauk Pedagogicznych UKSW. Po ukończeniu studiów teologicznych w Studium Theologicum Salesianum w Jerozolimie, afiliowanym do Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie w 2008 r., pracował w Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego w Pile. Mając doświadczenie praktyki wychowawczej podjął dalsze studia pedagogiczne. Interesuje się tematyką relacji nauczyciel – uczeń, roli nauczyciela oraz klimatu szkoły.

Słowa kluczowe: autonomia, edukacja, kompetencje kluczowe, kształcenie nauczycieli, przedsiębiorczość, przemoc, relacja nauczyciel-uczeń, uczeń, wychowanie

⁴² Por. tamże, s. 113.

⁴³ Por. tamże, s. 112.

KS. JAN NIEWĘGŁOWSKI SDB
UKSW, Warszawa

TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE WOBEC WYZWAŃ EDUKACYJNYCH W LATACH 1918-1939

Po wielu latach niewoli Polska w 1918 r. odzyskała niepodległość. Odbudowa kraju i jego państwowości napotkała liczne trudności. Do najważniejszych problemów należały: brak stabilizacji politycznej, trudna sytuacja ekonomiczna, zniszczenia wojenne, kryzys ogólnoswiatowy oraz brak odpowiedniej kadry urzędniczej. Jednym z najważniejszych zadań była organizacja oświaty¹. Na tym obszarze brakowało wszystkiego – tradycji, doświadczenia, struktur, bazy, a także środków finansowych. Na ziemiach zaboru rosyjskiego i pruskiego brakowało nawet podręczników i kadry nauczycielskiej. Wyzwaniem, które władze młodego państwa chciały podjąć w pierwszej kolejności, było ujednoczenie systemu szkolnictwa. W spuściznie po zaborach pozostały trzy różne systemy, odmienne ustroje i ustawodawstwa szkolne². Innym problemem, utrudniającym wprowadzenie jednolitego systemu szkolnego, był język. Polskie dzieci i młodzież z zaboru rosyjskiego i pruskiego należało poddać procesowi repolonizacji. Do tego około 30% dzieci zamieszkujących granice II Rzeczypospolitej należało do mniejszości narodowych, które domagały się szkół z ich językiem³.

W działalność opiekuńczo-wychowawczą aktywnie włączyło się Towarzystwo Salezjańskie obecne na ziemiach polskich od 1898 r.⁴. Pierwszym obszarem zaangażowania się salezjanów w edukację i wychowanie były szkoły ogólnokształcące. Otwierano je z myślą umożliwienia pewnej części zdolnej młodzieży zdobycia wykształcenia średniego. Szkoły średnie prowadzone przez salezjanów były z reguły

¹ Por. M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1977*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978, s. 25; S. Moździeń, *Zarys historii wychowania (1918-1939)*, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Kielce 1995, s. 53.

² Por. S. Kot, *Historia wychowania*, Żak, Warszawa 1996, t. II, s. 363; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej*, Żak, Warszawa 1996, s. 245.

³ Por. J. Szafran, *Dla dobra polskiej szkoły. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych i jego funkcje społeczno-oświatowe w Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 13.

⁴ Towarzystwo Salezjańskie założył w 1859 r. włoski duchowny ks. Jan Bosko (1815-1888). Swoje życie poświęcił opuszczonej i biednej młodzieży, zakładając dla niej różne instytucje opiekuńczo-wychowawcze. Uważa się go za twórcę systemu prewencyjnego. Został ogłoszonym świętym w 1934 r. Por. J. Niewęgłowski, *Bosko Jan*, w: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, red. T. Pilch, Żak, Warszawa 2003, t. I, s. 422-425.

szkołami męskimi. Obowiązywał w nich klasyczny program nauczania z rozszerzoną nauką języka łacińskiego i greckiego. Salezjanie dbali nie tylko o jakość kształcenia i wychowania, ale także starali się, aby ich szkoły odpowiadały przepisom prawnym ustalonym przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, co umożliwiało absolwentom kontynuowanie nauki w szkołach państwowych⁵.

1. GIMNAZJUM I LICEUM HUMANISTYCZNE W OŚWIĘCIMIU

Pracę na terenie Oświęcimia salezjanie rozpoczęli w 1898 r. W momencie odzyskania niepodległości ośrodek szkolny w Oświęcimiu liczył 304 wychowanków. 213 uczęszczało do gimnazjum, a 91 uczyło się zawodu. Liczba kandydatów do szkół systematycznie wzrastała. W roku szkolnym poprzedzającym wybuch II wojny światowej wszystkich uczniów w szkołach oświęcimskich było prawie 500⁶. Tylko raz zanotowano niewielki spadek, w roku szkolnym 1922/1923, do 372 uczniów. W tym samym czasie dyrektor zakładu, ks. Piotr Wójcik, który pełnił tę funkcję przez dwa lata, rozpoczął starania o uzyskanie dla gimnazjum pełnych praw państwowych. W tym celu zorganizował kilka gabinetów i pracowni naukowych z odpowiednim wyposażeniem. Prawa państwowe gimnazjum otrzymało w roku szkolnym 1923/1924⁷.

Dzięki ofiarom zebranych w Stanach Zjednoczonych przez ks. Jana Świerca, dyrektora domu w latach 1922-1925, rozpoczęto rozbudowę zakładu. W listopadzie 1931 r. budynek był w stanie surowym. Ukończono go w październiku 1933 r. W ten sposób zostały zrealizowane plany rozbudowy szkoły oświęcimskiej. Gmach oddano do użytku w 1934 r., z okazji kanonizacji ks. Jana Bosko. W całym kompleksie szkolnym brakowało jednak przestrzeni rekreacyjno-sportowej. Z pomocą przyszedł burmistrz miasta, Roman Mayzel, i Rada Miejska Oświęcimia. Zakładowi odstąpiono na własność teren o powierzchni 900 m². W ten sposób został rozwiązany dotkliwy problem braku zaplecza sportowego⁸.

W pierwszych latach działalności gimnazjum liczyło cztery klasy. Od 1932 r. – już sześć. W wyniku reformy jędrzejewiczowskiej wprowadzono małą maturę. Po jej uzyskaniu wychowankowie mogli bez przeszkód kontynuować naukę w szkołach państwowych. W 1937 r. postanowiono uruchomić przy istniejącym gimnazjum liceum ogólnokształcące. Stanowiło ono drugi etap szkoły średniej. W ten sposób salezjanie odpowiedzieli na liczne prośby rodziców, aby ich synowie zdobywali

⁵ Por. J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2004, s. 130; S. I. Możdżeń, *Historia wychowania 1918-1945*, Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu, Sandomierz 2006, s. 140.

⁶ Por. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Krakowskiej [dalej: ASIK], A 516. Wykaz wychowanków zakładu salezjańskiego w Oświęcimiu.

⁷ Por. W. Żurek, *Szkoły salezjańskie w Oświęcimiu na tle salezjańskiego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zawodowego na ziemiach polskich 1900-1939*, KUL, Lublin 2010, s. 153; J. Krawiec, *Działalność religijno-patriotyczna salezjanów w Oświęcimiu*, Wydawnictwo Poligrafia ITS, Kraków 2006, s. 136.

⁸ Por. *Oświęcim – Zakład Księdza Bosko*, Pokłosie Salezjańskie [dalej: PS] 4(1933), s. 67.

wykształcenie w jednej placówce. Ksiądz Ignacy Antonowicz, odpowiedzialny za szkolnictwo średnie w inspektorii św. Jacka, zwrócił się w dniu 30 marca 1937 r. z prośbą do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie o zgodę na otwarcie liceum ogólnokształcącego o profilu humanistyczno-przyrodniczym. Kuratorium odpowiedziało pozytywnie pismem z dnia 3 maja 1937 r.⁹

2. GIMNAZJUM W ALEKSANDROWIE KUJAWSKIM

W 1905 r. w zaborze rosyjskim wydano ukaz tolerancyjny. Chociaż nie dawał Polakom większych praw, to jednak nieco rozluźnił napiętą sytuację¹⁰. Sytuację wykorzystała grupa mieszkańców Aleksandrowa Kujawskiego. Zarejestrowali oficjalną organizację – Koło Polskiej Macierzy Szkolnej¹¹. Jednym z jej założycieli był miejscowy proboszcz, ks. Franciszek Szczygłowski. Po zakupieniu odpowiedniej parceli, w 1913 r. KPMS rozpoczęło na niej budowę placówki oświatowej. Prace przerwał wybuch I wojny światowej. W budynku należącym do KPMS, po uprzednim częściowym wykończeniu go, otworzono „Soldatenheim” (kasyno żołnierskie). W 1916 r., po długich prośbach ks. Szczygłowskiego, władze niemieckie zwolniły kilka pomieszczeń, w których zorganizowano czteroklasową szkołę średnią. Pierwszy rok nauki rozpoczęło aż 80 uczniów. Placówka nosiła nazwę Szkoła Realna Polskiej Macierzy Szkolnej¹². Ksiądz Franciszek Szczygłowski, widząc potrzebę jej istnienia, a zarazem dynamiczny rozwój, chciał zapewnić jej stabilność na przyszłość. Za zgodą miejscowego ordynariusza rozpoczął poszukiwania zakonu, któremu można by powierzyć placówkę. Wybór padł na Towarzystwo Salezjańskie, niezbyt jeszcze znane w zaborze rosyjskim. Głos rozstrzygający miał w tej sprawie biskup Stanisław Zdzitowiecki, który zetknął się już wcześniej z systemem wychowawczym ks. Jana Bosko. Salezjanie przejęli szkołę 13 sierpnia 1919 r. W roku szkolnym 1923/1924 została przekształcona w ośmioklasowe gimnazjum męskie o profilu humanistycznym. Od momentu przejścia placówki przez salezjanów starano się o prawa państwowe dla szkoły. Uzyskano je dopiero w 1932 r. Prawa te szkoła w Aleksandrowie utrzymała aż do 1939 r.¹³

Z roku na rok powiększała się liczba uczniów zamiejscowych. W związku z tym pojawił się problem internatu. Jego wybudowanie władze miasta zaproponowały salezjanom. Jednym z ich argumentów było zwiększenie wpływu wychowaw-

⁹ Por. A. Świda, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce (zarys)*, w: *75 lat działalności salezjanów w Polsce*, red. R. Popowski, S. Wilk, M. Lewko, Towarzystwo Salezjańskie, Łódź-Kraków 1974, s. 40.

¹⁰ Por. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej*, s. 216.

¹¹ Organizacja ta nosiła różne nazwy: Polska Macierz Szkolna, Macierz Szkolna, Macierz Polska – polska instytucja oświatowa, która miała na celu obronę przed wynarodowieniem i utwierdzenie polskości poprzez szkolnictwo, oświatę i kulturę. Macierz Szkolna powstała we Lwowie w 1882 r. Została założona przez J. I. Kraszewskiego. Por. Z. Skwierczyński, *Macierz Szkolna*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. E. Ziemann, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2006, t. XI, k. 723-727.

¹² Por. A. Świda, *Salezjańskie szkolnictwo w Polsce*, s. 48.

¹³ Por. *Dzieje Zakładu, Kolegium Kujawskie X.X. Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim*, 1 czerwca 1927 r., s. 5.

czego na młodzież gimnazjalną. Kamień węgielny pod budowę internatu poświęcił uroczyście ordynariusz włocławski, biskup Stanisław Zdzitowiecki, 14 października 1923 r.¹⁴. Budowa obiektu trwała cztery lata. Na jej przebieg miał niewątpliwie wpływ ówczesny światowy kryzys ekonomiczny¹⁵. Na otwarciu internatu zaproszono prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda, salezjanina, który 25 czerwca 1927 r. poświęcił uroczyście cały obiekt. Placówka otrzymała od kuratorium nazwę Kolegium Kujawskie Księży Salezjanów¹⁶.

3. GIMNAZJUM W RÓŻANYMSTOKU

Towarzystwo Salezjańskie objęło w Różanymstoku parafię w 1919 r. Uczyniło to na prośbę ordynariusza wileńskiego, biskupa Jerzego Matulewicz. Fundatorami pierwszego, drewnianego kościoła w Krzywymstoku¹⁷ byli w 1659 r. Eufrozyna Tyszkiewicz i jej małżonek Szczęsny, stolnik Dorpatu¹⁸. W 1901 r. Różanystok przejęły mniszki prawosławne z Grodna. Podczas swojego tam pobytu wybudowały duży trzypiętrowy budynek, tzw. „drapieznik”. Następnie zorganizowały w Różanymstoku żeńskie seminarium nauczycielskie. Głównym celem szkoły dla dziewcząt było przygotowanie przyszłych nauczycielek dla całej Rosji. W dniu 14 sierpnia 1915 r., w obawie przed żołnierzami niemieckimi, mniszki opuściły klasztor i udały się na wschód.

W 1918 r. biskup wileński Jerzy Matulewicz mianował proboszczem w Różanymstoku ks. Witolda Sarosieka. Po objęciu parafii proboszcz bardzo szybko zorientował się, że do obsługi parafii i sanktuarium maryjnego oraz do właściwego administrowania licznymi budynkami klasztornymi potrzebne jest zgromadzenie zakonne. Wybór padł na Towarzystwo Salezjańskie, a ordynariusz, biskup Jerzy Matulewicz, zaakceptował pomysł. Ksiądz Witold Sarosiek udał się do Oświęcimia, gdzie spotkał się 3 września 1919 r. z ks. Piotrem Tirone, przełożonym inspektorii. W imieniu biskupa zwrócił się z prośbą o przejęcie Różanegostoku i wykorzystanie dużego zaplecza lokalowego na pracę wychowawczą z miejscową młodzieżą¹⁹.

Jedną z pierwszych czynności, jakie należało wykonać, było uregulowanie tytułu własności²⁰. Prawnymi właścicielami Różanegostoku byli dominikanie.

¹⁴ Por. *Z naszych zakładów – Aleksandrów Kujawski*, PS 1(1924), s. 6.

¹⁵ O kondycji finansowej inspektorii informował Radę Generalną w Turynie inspektor ks. Antoni Symior. Pismo zawierało również prośbę o umorzenie części długu. Por. *Archivio Salesiano Centrale* [dalej: ASC], E 998. List ks. Antoniego Symiora z dnia 4 kwietnia 1932 r.

¹⁶ Por. *Kolegium Kujawskie XX. Salezjanów w Aleksandrowie*, PS 7-8(1927), s. 87; J. Wąsowicz, *Salezjanie w Aleksandrowie Kujawskim wczoraj i dziś. Przegląd działalności wychowawczo-duszpasterskiej w latach 1919-2009*, *Seminare* 26(2009), s. 379.

¹⁷ Wkrótce zmieniono nazwę na Różanystok. Por. W. Zaleski, *Sanktuaria polskie*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1988, s. 15.

¹⁸ Por. B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918)*, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1980, s. 492.

¹⁹ Por. *Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Warszawskiej* [dalej: ASIW], *Kronika parafii różanostockiej 1919-1963, Różanystok 1964*, mps, s. 1.

²⁰ O swojej wizycie w Różanymstoku informował nuncjusza Achillego Rattiego ks. Piotr

W pertraktacjach brał udział nuncjusz apostolski w Warszawie, Achilles Ratti. Zbiegał on bardzo, aby w Różanymstoku powstała placówka oświatowo-wychowawcza prowadzona według systemu ks. Jana Bosko²¹. Salezianie przejęli obiekt w dniu 10 listopada 1919 r. Początkowo głównym zajęciem salezjanów była praca duszpasterska²². Planowano jednak zorganizować szkołę powszechną i gimnazjum. Na Kresach brakowało najbardziej tego rodzaju szkół. Na pierwszy rok szkolny 1920/1921 przyjęto do gimnazjum 84 wychowanków. Wkrótce otwarto szkołę powszechną. Jednak z powodu braku wykwalifikowanego personelu, w 1923 r. przekazano ją siostrom salezjankom²³. Gimnazjum miało profil klasyczny z rozszerzonym językiem niemieckim. W wyniku reformy jędrzejewiczowskiej przekształcono 8-letnie gimnazjum na 6-letnią szkołę średnią o profilu humanistycznym. Gimnazjum otrzymało niepełne prawa państwowe w roku szkolnym 1924/1925²⁴.

W okresie międzywojennym ośrodek salezjański w Różanymstoku nie miał jednej oficjalnej nazwy. Potocznie nazywano go „gimnazjum salezjańskie” lub „kolegium salezjańskie”. Natomiast na drukach urzędowych pojawiały się następujące nagłówki: Klasyczne Gimnazjum Piusa XI, Kolegium Salezjańskie im. Piusa XI w Różanymstoku²⁵. Jednak jednym z dotkliwszych problemów, z jakimi borykał się ośrodek różanostocki przez wiele lat, był brak personelu z odpowiednimi kwalifikacjami pedagogicznymi. Przedstawiciele kuratorium, dokonując wizytacji szkół, zwracali dyrekcji uwagę na ten problem²⁶.

4. GIMNAZJUM W KRAKOWIE

Jesienią 1918 r. Towarzystwo Salezjańskie kupiło od hrabiego Zdzisława Tarnowskiego mały dworek myśliwski, który był położony na przedmieściach Krakowa. Potocznie miejsce to nazywano Łosiówką. Nazwa pochodziła od poprzednich właścicieli, hrabiów Zofii i Wincentego Łosiów. Umieszczono tam dwa domy formacyjne – nowicjat i studia filozoficzne w ramach wyższego seminarium duchownego. Inspektor ks. Piotr Tirone erygował tam dom zakony 1 lipca 1918

Tirone, inspektor salezjański, w liście z dnia 3 października 1919 r. Por. ASIW, T. Różanostok 1919-1927, s. 1a.

²¹ Por. J. Fiedorowicz, *Kierunki i formy działalności salezjanów w Różanymstoku w latach 1919-1954*, Nostra 2(1974), s. 20; *Różanostok*, PS 1(1920), s. 11.

²² Początkowo salezianie zorganizowali szkołę rolniczą. Istniała ona tylko do 1928 r. Por. ASIW, T. Różanostok przedwojenny 1928-1939. Duplikaty. List inspektora ks. Antoniego Hlonda do dyrektora w Różanymstoku, ks. Teodora Kurpisa z dnia 9 lutego 1928 r.

²³ Por. H. Wrońska, *Pedagogia salezjanek (Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki)*, w: *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, red. J. Kostkiewicz, Impuls, Kraków 2012, t. I, s. 293.

²⁴ Por. ASIW, T. Różanostok przedwojenny 1928-1939. Duplikaty. Rendiconto statistico.

²⁵ W roku szkolnym 1937/1938 otwarto pierwszą klasę liceum humanistycznego. Działo ono tylko dwa lata. Por. ASIW, T. Różanostok przedwojenny 1928-1939. Duplikaty. Broszura informacyjna, s. 264a.

²⁶ Problemem tym zajmował się ówczesny inspektor ks. Antoni Hlond, który w tym celu zwoływał regularne spotkania dyrektorów szkół salezjańskich. Por. ASIW, T. Różanostok 1919-1927, s. 55a.

r. Pierwszym dyrektorem placówki został ks. Antoni Symior. Kiedy na Łosiówkę przybyli kandydaci do nowicjatu oraz klerycy studiujący filozofię, okazało się, że dom będzie za mały w stosunku do liczby mieszkańców. Już jesienią 1918 r. zwrócono się do magistratu miasta Krakowa o pozwolenie na rozbudowę obiektu. Zgodę otrzymano bardzo szybko. Prace budowlane i wyposażeniowe trwały dwa lata²⁷.

W tym samym czasie nowo wprowadzony Kodeks Prawa Kanonicznego określił warunki studiowania w wyższym seminarium duchownym. Kleryk przed rozpoczęciem studiów filozoficznych musiał zdobyć maturę licealną. Wielu kleryków salezjańskich, zwłaszcza powracających z Włoch, takiego wykształcenia nie miało. W celu uzupełnienia wykształcenia średniego i złożenia państwowego egzaminu dojrzałości, postanowiono na Łosiówce zorganizować dla nich gimnazjum. Odpowiednie pisma skierowano w 1923 r. do Kuratorium w Krakowie i do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Decyzja ministra z dnia 21 lutego 1924 dawała gimnazjum niepełne prawa szkół państwowych i tylko na jeden rok. Takie prośby dyrekcja musiała więc ponawiać co roku. Upoważnienia te umożliwiały przeprowadzanie egzaminu maturalnego w domu salezjańskim na Łosiówce. Pierwszy taki egzamin miał miejsce w 1924 r. Odbył się w obecności delegata kuratorium. Był nim dyrektor Gimnazjum św. Anny, Ignacy Meyer, który we wcześniejszych latach umożliwiał klerykom uzupełnienie wykształcenia w szkole prowadzonej przez siebie²⁸.

W pierwszych latach szkoła na Łosiówce służyła wyłącznie klerykom salezjańskim. Ze względu na fakt, że do Towarzystwa Salezjańskiego wstępowali kandydaci w różnym wieku, ministerstwo nie określiło jego granic. W następnych latach dawało możliwość przyjmowania do gimnazjum tzw. aspirantów, czyli kandydatów do nowicjatu. Niektórzy z nich wybierali drogę powołania salezjańskiego. Większość jednak ze zdobytą maturą udawała się do innych szkół²⁹.

5. GIMNAZJUM I LICEUM W SOKOŁOWIE PODLASKIM

Dzięki inicjatywie ks. Andrzeja Mazurkiewicza, miejscowego wikariusza, 15 sierpnia 1915 r. w Sokołowie powstało Czeroklasowe Progimnazjum Męskie i Żeńskie³⁰. Lekcje odbywały się w domach prywatnych. Inną trudnością był niedostatek kadry nauczycielskiej, spowodowany wieloletnią, celową polityką caratu³¹. Po zakończeniu wojny kuratelę nad szkołą przejął w 1919 r. Powiatowy Sejmik Sokołow-

²⁷ Por. J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego*, s. 129.

²⁸ Por. W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Lublin 1996, s. 60.

²⁹ Por. A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, Inspektorat Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 1984, s. 141.

³⁰ Por. J. Niewęgłowski, *Salezjańskie Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Sokołowie Podlaskim – Historia i wychowanie*, *Seminare* 15(1999), s. 378.

³¹ Por. S. Mauersberg, *Oświata*, w: *Polska odrodzona 1918-1939. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. J. Tomicki, (b. wyd.), Warszawa 1982, s. 555.

ski. Dysponował on większymi możliwościami lokalowymi, jak również wystarał się szybciej u polskich władz o odpowiednie koncesje dla szkoły. Prawa szkół państwowych szkoła sokołowska otrzymała w 1920 r. Jej dyrektor musiał jednak corocznie ponawiać prośbę o nie. Dopiero w 1930 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego przyznało szkole prawa szkół państwowych do odwołania³². Z roku na rok rosła także liczba chętnych do nauki w placówce. W roku szkolnym 1925/1926 było już 256 uczniów, natomiast w roku szkolnym 1938/1939 ich liczba wynosiła 347³³.

W 1922 r. władze sejmiku podjęły decyzję wyszukania odpowiedniej parceli pod gmach szkoły i rozpoczęcia budowy. Trudności gospodarcze kraju i miasta spowodowały, że starosta Tadeusz Majewski, zaproponował Towarzystwu Salezjańskiemu poprowadzenie dotychczasowej szkoły i przejście nowego budynku. W pierwszej turze rozmów przełożony, ks. Piotr Tirone, udzielił odpowiedzi odmownej. Główną przyczyną był brak odpowiednio przygotowanych salezjanów. Wobec dalszego nalegania ze strony władz miasta, ks. Tirone podjął decyzję o zlikwidowaniu parafii i bursy w Białej Podlaskiej. Salezjanów tam pracujących przeznaczył do pracy w Sokołowie. Po ukończeniu budynku dydaktycznego salezjanie przystąpili do budowy internatu. Znalazło w nim miejsce około 150 uczniów. Dobre warunki lokalowe, a także wysoki poziom szkoły wpływały pozytywnie na opinie o placówce. Dyrekcja szkoły starała się o odpowiednio przygotowanych nauczycieli i dobrych wychowawców. Głównym celem sokołowskiej szkoły było, aby zapewniała ona solidne wykształcenie i dobre wychowanie. Powyższe postulaty odpowiadały systemowi wychowawczemu św. Jana Bosko³⁴.

Wskutek reformy jędrzejewiczowskiej zmieniono struktury szkoły salezjańskiej. Zlikwidowano ośmioklasowe gimnazjum. Zamiast niego utworzono czteroklasowe gimnazjum i dwuletnie liceum. Pierwszy egzamin dojrzałości według nowych wymogów odbył się na wiosnę 1939 r. Obie szkoły cieszyły się dobrą opinią wśród lokalnej społeczności. Niewątpliwie wpłynęła na nią tzw. korelacja w zakresie przedmiotów humanistycznych i ścisłych, jaką wprowadzono w nich po długich dyskusjach w radzie pedagogicznej. Innym czynnikiem, który wpłynął pozytywnie na jakość kształcenia, była troska dyrekcji o odpowiednie wyposażenie szkoły i pracowni naukowych³⁵. Ale niewątpliwie największy wpływ na poziom kształcenia i wychowania w szkole miała kompetentna kadra nauczycielska³⁶. Podkreślali to często wizytatorzy kuratoryjni w swoich protokołach powizytacyjnych. Z pewnością na jakość edukacyjną szkoły mieli również wpływ sami wychowankowie. Większość z nich mieszkała w internacie, pozostając pod ciągłą

³² Por. Archiwum Salezjańskie w Sokołowie Podlaskim [dalej: ASSP], T. Dokumentacja. Szkoła w Sokołowie. Rozporządzenie ministra WRiOP z dnia 25 maja 1930 r. nr II – 8885/30.

³³ Por. ASSP, T. Sokołów Podlaski. Sprawozdanie Dyrekcji za rok szkolny 1930-31, s. 41.

³⁴ Por. ASSP, T. 48. Korespondencja. Podstawy wychowawcze Prywatnego Gimnazjum Męskiego Towarzystwa Salezjańskiego w Sokołowie Podlaskim; *Z Sokołowa Podlaskiego*, PS 2(1927), s. 28.

³⁵ Por. *Sokołów Podlaski*, PS 10(1930), s. 278.

³⁶ Pisze o tym inspektor ks. Stanisław Pływaczyk w liście do przełożonych w Turynie. Por. ASC, E 998. List ks. Stanisława Pływaczyka z 25 czerwca 1937 r.

opieką salezjanów, którzy sprawdzali im prace domowe i stopień przygotowania do lekcji. Uczniowie mieli do dyspozycji specjalne sale, zwane studiami, w których obowiązywała cisza. Zgodnie z ideą wychowawczą św. Jana Bosko, podopiecznym towarzyszył stale asystent³⁷. Wszystko to mobilizowało ich do lepszej pracy³⁸. Na wyniki w nauce miał także wpływ elitarny charakter szkoły. Opłaty za szkołę i internat były dość wysokie. Większość uczniów pochodziła z rodzin zamożnych. Dane archiwalne potwierdzają jednak fakt, że wielu chłopców pochodziło z rodzin biedniejszych. Byli oni zwalniani z płacenia czesnego, w całości albo w części³⁹.

6. GIMNAZJUM I LICEUM W MARSZAŁKACH

W 1930 r. Józef Mamica, zawodowy oficer wojska polskiego, wystawił na sprzedaż swój majątek w Marszałkach koło Ostrzeszowa w województwie poznańskim. Przełożony inspektorialny ks. Antoni Hlond postanowił nabyć majątek, aby zaradzić problemom lokalowym krakowskiej Łosiówki, gdzie mieściło się seminarium⁴⁰. Dom zakonny w Marszałkach został erygowany w dniu 1 sierpnia 1931 r. dekretem Przełożonego Generalnego, ks. Filipa Rinaldiego. Krakowskie Kuratorium Szkolne wyraziło zgodę na przeniesienie gimnazjum z Łosiówki do Marszałek. Uroczystego poświęcenia i inauguracji całego zakładu dokonał prymas Polski, kard. August Hlond, w dniu 6 września 1931 r.⁴¹. Kuratorium Szkolne z Poznania przyznało gimnazjum pełne prawa szkół państwowych. Zatwierdzenie statutu szkoły nastąpiło 15 grudnia 1933 r. Szkoła otrzymała wtedy oficjalną nazwę Prywatne Gimnazjum Męskie Towarzystwa Salezjańskiego w Marszałkach.

Oprócz programu szkoły państwowej, zajęcia dydaktyczne ubogacono lekcjami z filozofii scholastycznej w wymiarze 4-5 godz. tygodniowo i zajęciami z pedagogiki w podobnym wymiarze godzin. U podstaw zagadnień pedagogicznych znajdowała się metoda prewencyjna ks. Jana Bosko. Na początku 1937 r. inspektorialny delegat do spraw szkolnictwa, ks. Ignacy Antonowicz, zwrócił się do poznańskiego kuratorium z prośbą o wydanie koncesji na prowadzenie liceum klasycznego. Odpowiedź kuratorium z dnia 22 maja była pozytywna. W tym samym

³⁷ Por. K. Misiaszek, *Pedagogia salezjanów (Towarzystwa św. Franciszka Salezego)*, w: *Pedagogie katolickich zgromadzeń zakonnych. Historia i współczesność*, red. J. Kostkiewicz, Impuls, Kraków 2012, t. I, s. 251.

³⁸ Na uwagę zasługuje również aktywność pozaszkolna uczniów. W tym czasie istniały w szkole organizacje i kółka zainteresowań, które z pewnością wpływały na dobre wyniki w nauce: Koło Młodzieży Misyjnej, Koło Literackie, Sodalicja Mariańska, Koło Fizyczno-Matematyczne, Koło Miłośników Geografii i Przyrody, Samopomoc Uczniowska, Uczniowska Kasa Oszczędności, Ogródek Szkolny, Hufiec Szkolny, harcerstwo, orkiestra szkolna, Sekcja Dramatyczna i Dekoracyjna, Koło Wycieczkowe i Krajoznawcze, Klub Fizyczny i Sportowy. Por. ASSP, T. Protokoły z rad pedagogicznych z lat 1932-1939, Uwagi powizytacyjne z lat szkolnych 1935/1936 - 1937/1938.

³⁹ Por. J. Niewęgłowski, *Salezjańskie Liceum im. Henryka Sienkiewicza w Sokolowie Podlaskim*, s. 379.

⁴⁰ Por. *Marszałki – Małe Seminarium w pełni rozwoju*, PS 3(1947), s. 125.

⁴¹ Por. *Uroczystość poświęcenia nowego Zakładu Salezjańskiego w Marszałkach*, PS 10(1931), s. 226.

czasie wystąpiono do tegoż kuratorium o zgodę na stworzenie w roku szkolnym 1937/1938 VII klasy gimnazjalnej dawnego typu. Wynikało to z potrzeby i reformy szkolnictwa średniego⁴².

Gimnazjum w Marszałkach, a w późniejszym czasie liceum, cieszyło się dużym zainteresowaniem młodzieży. W latach 1931-1939 uczyło się tam 465 wychowanków. W tych latach na 210 dopuszczonych do egzaminu dojrzałości przez radę pedagogiczną, maturę zdało 204 uczniów. Dla okolicznej młodzieży zorganizowano także świąteczne oratorium. Młodzież uczęszczająca do niego przygotowywała corocznie m.in. przedstawienia teatralne: jasełka i Misterium Męki Pańskiej. Cieszyły się one wielką popularnością w całej okolicy⁴³.

7. GIMNAZJUM W OSTRZESZOWIE

W Ostrzeszowie, w woj. poznańskim, w okresie zaborów istniały dwie szkoły powszechne – ewangelicka, do której uczęszczały dzieci polskie i niemieckie, i katolicka dla dzieci polskich; a także gimnazjum i doksztalająca szkoła zawodowa. Najpoważniejszym problemem w 1918 r. była repolonizacja społeczeństwa i zorganizowanie nowych struktur szkolnych. W związku z tym, władze miasta postanowiły zamknąć szkoły wyznaniowe, a na ich miejsce powołać jedną, siedmioklasową szkołę powszechną i spolonizować gimnazjum⁴⁴. Gimnazjum rozwijało się bardzo dynamicznie. Co roku tworzone nową klasę. W roku szkolnym 1924/1925 było ich już osiem, szkoła nie miała jednak jeszcze pełnych praw państwowych. Ostrzeszowskie gimnazjum otrzymało uprawnienia szkoły państwowej w roku szkolnym 1925/1926⁴⁵.

Ze względu na rosnącą liczbę uczniów, tak w szkole powszechnej, jak i w gimnazjum, władze miasta postanowiły wybudować dwa nowe obiekty szkolne. Wcześniej uzyskano obietnicę pomocy materialnej ze strony Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. W ciągu kilku lat zdołano wybudować i wyposażyć budynek szkoły powszechnej. W gorszej sytuacji znalazł się budynek gimnazjalny. Złożyły się na to następujące czynniki: kryzys gospodarczy, mniejsze subwencje ze strony miasta, a także zaciągnięty dług. W roku szkolnym 1928/1929 niedobór finansowy szkoły wyniósł 40 523 zł. Rok później deficyt zwiększył się do 45 082 zł⁴⁶. W celu ratowania szkoły władze miasta rozpoczęły rozmowy z Towarzystwem Salezjańskim. Początkowo, wobec sprzeciwu pewnej grupy mieszkańców, salezianie wy-

⁴² Por. ASIK, A 1199. Marszałki, Gimnazjum, Liceum.

⁴³ Por. Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu. (Zespół gromadzący archiwalia przedwojenne) – nr 805. Sygn. 53/805/0/320. Prywatne Liceum Męskie Towarzystwa Salezjańskiego – Marszałki – protokoły powizytacyjne, sprawozdania roczne 1932-1939.

⁴⁴ Por. ASIW, J. Ślósarczyk, *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego*, Pogrzebień 1960-1969, t. II, mps, s. 360.

⁴⁵ Por. ASIK, A 1078. Ostrzeszów. Sprawozdania.

⁴⁶ Por. W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce*, s. 125.

cofali się z rozmów. Władze miasta podtrzymywały jednak swoje stanowisko⁴⁷. Po kolejnych spotkaniach i rozmowach salezianie kupili w końcu budynek gimnazjum za 60 tys. zł. Zobowiązali się także m.in. do wykończenia budynku, utworzenia internatu, pozostawienia w pracy dotychczasowego dyrektora i spłacenia zobowiązań finansowych. Z dniem 1 września 1932 r. zlikwidowano oficjalnie Koedukacyjne Gimnazjum Męskie, a powołano Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Księży Salezjanów im. Kazimierza Wielkiego. Jednocześnie szkoła otrzymała prawa państwowe⁴⁸. W roku szkolnym 1937/1938 przekształcono ośmioletnie gimnazjum w czteroletnie gimnazjum ogólnokształcące i liceum⁴⁹.

Ośrodek w Ostrzeszowie pełnił ważną funkcję oświatową, kulturalną, religijną i patriotyczną⁵⁰. Rok szkolny 1939/1940 rozpoczęło ponad 250 wychowanków. Uzyskanie pełnych praw państwowych dla obu szkół świadczy o tym, że Towarzystwo Salezjańskie prowadziło szkołę w sposób kompetentny⁵¹. Zakład zajmował wysokie miejsce na liście placówek dydaktyczno-wychowawczych w Wielkopolsce⁵².

8. GIMNAZJUM WE LWOWIE

Z polecenia arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, wybudowano we Lwowie w dzielnicy Górny Łyczaków kościół pod wezwaniem Matki Bożej Ostrobramskiej jako wotum za odzyskanie niepodległości i zwycięskie walki w latach 1918-1920. Budowę kościoła ukończono i konsekrowano go w 1936 r. Ordynariusz przekazał go natychmiast salezjanom z prośbą, aby wybudowali przy nim zakład rzemieślniczo-naukowy dla lwowskiej młodzieży. Towarzystwo Salezjańskie rozpoczęło swoją działalność na terenie Lwowa od pracy duszpasterskiej i zorganizowania oratorium⁵³.

W tym samym roku powierzono salezjanom w opiekę Zakład Wychowawczy im. Abrahamowiczów. Jego twórcą był Dawid Abrahamowicz⁵⁴. Przed śmiercią utworzył on fundację (Fundacja Dawida i Antoniny z Suchodolskich Abrahamowi-

⁴⁷ Por. ASIK, A 10. Ostrzeszów.

⁴⁸ Por. ASIK, A 1069. Ostrzeszów. Sprawozdania dla Głównego Urzędu Statystycznego Ministerstwa Oświaty.

⁴⁹ Por. W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce*, s. 130.

⁵⁰ Wychowankowie ze swoich oszczędności ufundowali karabin maszynowy dla polskiej armii. Przekazano go uroczyście pułkownikowi Walczakowi 22 maja 1938 r. Por. *Młodzież Gimnazjum Ks. Ks. Salezjanów w Ostrzeszowie funduje karabin maszynowy dla armii*, PS 7-8(1938), s. 175.

⁵¹ Por. ASIK, A 1069. Ostrzeszów. Statystyka matur.

⁵² Por. APP, Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu. (Zespół gromadzący archiwalia przedwojenne) – nr 805. Sygn. 53/805/0/336. Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Księży Salezjanów Ostrzeszów – sprawozdania z wizytacji 1929-1939.

⁵³ Por. A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, s. 180.

⁵⁴ Dawid Abrahamowicz urodził się w 1839 r. W latach 1875-1918 był posłem do parlamentu austriackiego. W 1907 r. został mianowanym ministrem dla Galicji. Zmarł we Lwowie 24 grudnia 1926 r. Por. *Encyklopedia Powszechna*, red. H. Bonecki, PWN, Warszawa 1973, t. I, s. 6.

czów), której przekazał swój majątek. Zadaniem fundacji było stworzenie zakładu dla synów zubożałego polskiego ziemiaństwa obrządku rzymskiego i ormiańskiego oraz dla biednej, ale zdolnej młodzieży. Budowę zakładu rozpoczęto w lipcu 1928 r., a ukończono dwa lata później. Ośrodek zaczął działać oficjalnie 1 września 1930 r. Zakład od początku pełnił funkcję internatu. Jego wychowankowie uczęszczali do okolicznych szkół. Swoim zachowaniem stwarzali w nich wiele problemów. Powyższa sytuacja sprawiła, że Zarząd Fundacji zwrócił się do salezjanów z ofertą przekazania im dzieła. Odpowiednią umowę podpisano 28 maja 1936 r.⁵⁵. Placówka otrzymała także nową nazwę Zakład Wychowawczy im. Abrahamowiczów prowadzony przez Towarzystwo Ks. Ks. Salezjanów⁵⁶. Wkrótce przełożony salezjanów, inspektor ks. Tomasz Kopa, poprosił arcybiskupa Bolesława Twardowskiego o zgodę na erygowanie przy internacie również domu zakonnego. Ordynariusz odpowiedział pismem z 4 lipca 1936 r. Pisał w nim: „Ponieważ, jak dotychczas doświadczenie uczy, praca salezjanów wyrabia piękne charaktery młodzieży, wielką odczuwamy radość, że księża salezianie przejęli zarząd zakładu Fundacji im. Abrahamowiczów we Lwowie, gdzie wychowawczo stykać się będą z młodzieżą i utworzyć tam pragną nowy dom zakanny według zasad Konstytucji św. J. Bosko pod wezwaniem św. J. Bosko”⁵⁷.

Od początku włożono wiele wysiłku, aby w zakładzie wprowadzić pewien porządek i zlikwidować źródła problemów wychowawczych. Opuszczanie internatu, różne rozkłady lekcji i zajęć szkolnych zdecydowanie osłabiały wpływ wychowawczy na podopiecznych placówki i utrudniało jej zarządzanie. W związku z tą sytuacją, przełożony inspektorialny zwrócił się z prośbą do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego o zgodę na otwarcie w zakładzie gimnazjum. Została ona wyrażona 19 kwietnia 1937 r. Jednocześnie władze kuratorskie zatwierdziły statut prywatnego gimnazjum ogólnokształcącego i nadały szkole nazwę Prywatne Gimnazjum Męskie Towarzystwa Salezjańskiego. Oficjalnie szkoła rozpoczęła działalność 1 września 1937 r. Sale lekcyjne znajdowały się na pierwszym piętrze budynku, natomiast część mieszkalna na piętrze drugim. Umieszczono w niej 60 chłopców. Jednocześnie salezianie przystąpili do budowy nowego budynku. Środki finansowe miały pochodzić od Fundacji, magistratu Lwowa i Towarzystwa Salezjańskiego. Zakupiono wiele materiałów budowlanych i przystąpiono do pierwszych prac ziemnych. Wybuch II wojny światowej udał się realizację powyższych planów⁵⁸.

9. PODSUMOWANIE

Po 1918 r. Polska rozpoczęła trudny proces odbudowy struktur. Dziedzictwo zaborów z pewnością procesu tego nie ułatwiało. Salezianie razem z całym społeczeństwem aktywnie włączyli się w tworzenie struktur szkolnych. Jedną

⁵⁵ Por. ASIK, A 92. Umowa salezjanów z Fundacją Abrahamowiczów.

⁵⁶ Por. *Nowa salezjańska placówka wychowawcza we Lwowie*, PS 7(1936), s. 230.

⁵⁷ ASIK, A 3. Erekcje domów.

⁵⁸ Por. ASIK, Lwów. Księga ewidencyjna.

z pierwszych czynności Towarzystwa Salezjańskiego było otwieranie szkół ogólnokształcących. Zagospodarowywano w ten sposób obszar potrzeb edukacyjnych. Niektóre placówki borykały się z wieloma problemami. Pomimo różnych trudności cieszyły się raczej dobrą renomą, ułatwiając dużej liczbie polskiej młodzieży zdobycie średniego wykształcenia.

THE SALESIAN SOCIETY IN THE FACE OF EDUCATIONAL CHALLENGES
IN THE YEARS 1918-1939

Summary

After regaining its independence in 1918, Poland commenced a long-lasting reconstruction of the state structures. The legacy of three partitions significantly hindered this process. The Salesian Company, together with the whole society, participated in the creation of schools and protective structures. Until 1918, the Salesians could only realize their charisma within the territory annexed by Austria. One of the first activities of the Company after 1918 was opening secondary schools. This was done at the request of the authorities and the Polish society. A majority of those schools were created in the twenties. Some struggled with many problems, such as lack of properly qualified personnel or financial difficulties. Despite many problems, the schools enjoyed rather a good reputation in the Polish society and facilitated acquiring the secondary education for a large number of Polish youth.

Keywords: regaining independence, the Salesian Society, secondary schools, school and educational activities, preventive system

Nota o Autorze: ks. prof. dr hab. Jan Niewęgłowski SDB, absolwent Uniwersytetu Pontificia Salesiana, prof. nadzwyczajny w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Słowa kluczowe: odzyskanie niepodległości, Towarzystwo Salezjańskie, szkoły ogólnokształcące, działalność szkolno-wychowawcza, system prewencyjny

Ks. MARIUSZ LACH SDB
KUL, Lublin

SALEZJAŃSKIE MISTERIA MĘKI PAŃSKIEJ – TRZY WSPÓŁCZESNE SPOSOBY SCENICZNEJ REALIZACJI WYDARZEŃ PASCHALNYCH

1. WSTĘP

Początki widowisk misteryjnych w Polsce zostały już wielokrotnie i gruntownie opisane. Ich związki ze średniowiecznym dramatem liturgicznym, towarzyszącym często obrzędowi Mszy Świętej, były tematem podejmowanym w licznych opracowaniach przez takich badaczy, jak: Teresa Michałowska¹, Janusz Lewański², Jerzy Ziomek³, Irena Sławińska⁴ czy Elżbieta Żwirkowska⁵. Przenoszenie religijnych tekstów średniowiecznych na scenę, a tym samym wskazywanie na ciągłą ich żywotność, spotyka się w kolejnych periodach życia teatralnego. Wielkie znaczenie w tej dziedzinie miała realizacja *Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim*⁶ Kazimierza Dejmka z roku 1961. Spektakl ten wyraźnie wpisał się w powojenne zainteresowanie się polskimi religijnymi tekstami średniowiecznymi. Drogę poszukiwań teatralnych Dejmka oraz wpływ jego twórczej działalności na późniejsze misteria pasyjne opisał ks. Jarosław Woźniak⁷. Podkreślał on przy tym ważną rolę, jaką zarówno w przeszłości, jak i współcześnie, pełni teatr religij-

¹ T. Michałowska, *Średniowiecze*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 336-657; *Aktor wobec tekstu religijnego*, w: *Dramat i teatr sakralny*, red. I. Sławińska, W. Kaczmarek, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1988, s. 45-55.

² J. Lewański, *Dramat i teatr średniowiecza i renesansu w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1981; tenże, *Trzy modele religijnych widowisk XVII w. w Polsce*, w: *Dramat i teatr religijny w Polsce*, red. I. Sławińska, W. Kaczmarek, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1991, s. 33-55; tenże, *Tajemnica Ofiary i Odkupienia w średniowiecznym polskim teatrze liturgicznym*, w: tamże, s. 7-32.

³ J. Ziomek, *Renesans*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 102-128.

⁴ I. Sławińska, *Dramat i teatr w refleksji teologicznej*, w: *Dramat i teatr sakralny*, s. 13-24, też, *Dramat religijny: jego wyróżniki i paradygmaty*, w: I. Sławińska, *Odczytywanie dramatu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988, s. 66-92.

⁵ E. Żwirkowska, *Pasja w dramacie staropolskim XVI-XVII wieku*, w: *Dramat i teatr sakralny*, s. 67-105; *Polskie misterium pasyjne. Misteryjny proces Jezusa i neomoralitetowy sąd nad Peccatorem*, Pamiętnik Literacki (1993), s. 29-56.

⁶ *Historia o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* na podstawie tekstu Mikołaja z Wilkowiecka, opracowana przez Kazimierza Dejmka i w tegoż reżyserii miała swa premierę 16 XII 1961 r. w Teatrze Nowym w Łodzi.

⁷ J. Woźniak, *Inscenizacje staropolskiego dramatu religijnego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2010, s. 79-110.

ny. „Całe misterium polskie było wspaniałym teatrem, żywo przemawiającym do ówczesnego człowieka. Poprzez ten teatr człowiek poznawał prawdy wiary i szybciej je sobie przyswajał, ale też uczył się rozpoznawać dobro i zło. Staropolski teatr ukazywał prostemu człowiekowi wartości wyższe, takie jak prawda i piękno”⁸.

Obok scen zawodowych, podejmujących w bardzo różnym kontekście tematy pasyjne⁹, należy dostrzec na tym polu ciągłą pracę grup amatorskich, zwłaszcza ukonstytuowanych przy kręgach kościelnych. Zespoły te podejmują działalność wyraźnie duszpasterską, gdzie teatr jest narzędziem wykorzystywanym do ewangelizacji¹⁰. Jak zauważa ks. Woźniak, takim szczególnym miejscem są środowiska zakonne, które zostały „powołane do tworzenia teatru religijnego, będącego – w ich rozumieniu – środkiem realizowania specyficznego charyzmatu danej wspólnoty (wychowanie młodzieży, pielęgnowanie piękna liturgii, szerzenie kultury religijnej itp.)”¹¹.

2. SCENA SALEZJAŃSKA

Wśród licznych zgromadzeń zakonnych aktywnie działających na polu apostołskim, istotną pozycję zajmują salezjanie, zwłaszcza jeśli chodzi o „wychowanie młodzieży do rozumienia języka przekazu społecznego i do wyrabiania zmysłu krytycznego, estetycznego i moralnego”¹². Działając na ziemiach polskich już od końca XIX w., organizują i prowadzą oni różnego rodzaju szkoły, internaty czy świetlice młodzieżowe popularnie zwane „oratoriami”, w których starają się popierać działalność muzyczną i teatralną¹³. Salezjanie, jako jedni z pierwszych, urządzali w swych „zakładach” sale widowiskowe, tworząc amatorski ruch teatralny realizujący przede wszystkim cele wychowawczo-duszpasterskie. Szczegóły dotyczące początków tej działalności w Polsce opisał ks. Marian Lewko w tekście na temat dziejów teatrów salezjańskich w Polsce¹⁴, korzystając z licznych materiałów archiwalnych. Wskazał on na sposoby współpracy amatorów z aktorami zawodowymi oraz warunki techniczne, jakie spełniała ówczesność większość sal przeznaczonych do tejże aktywności pedagogicznej. „Každy spektakl był dla domu dużym świętem, jednoczył wszystkich we wspólnym wysiłku, by rzecz wypadła jak najlepiej. [...] Tradycja nakazywała robić przedstawienia dostępnymi sobie własnymi siłami i środkami. Ten duch panujący

⁸ Tamże, s. 47.

⁹ Warto przy tej okazji wspomnieć realizację Krystyny Jandy dramatu K. Bizio *Porozmawiajmy o życiu i śmierci*, który miał swa premierę 31 III 2003 r. Reżyserka w teksty opowiadające o problemach współczesnej rodziny wplata obrazy misterium pasyjnego, będące w jej zamierzeniu komentarzem do tragedii rozgrywającej się w gronie najbliższych.

¹⁰ Na temat roli teatru w ewangelizacji pisałem szerzej w artykule: *Teatr w przepowiadaniu. Refleksje teoretyczno-praktyczne*, Przegląd homiletyczny 17(2013), s. 133-146.

¹¹ J. Woźniak, *Inscenizacje staropolskiego...*, s. 119.

¹² *Konstytucje i regulaminy Towarzystwa św. Franciszka Salezego, Regulaminy ogólne*, Rzym 1986, art. 32.

¹³ Por. tamże.

¹⁴ M. Lewko, *Salezjańskie Misterium Męki Pańskiej. (Przyczynek do dziejów teatrów ochotniczych w Polsce)*, Roczniki Humanistyczne 20(1972), s. 119-148.

powodował, że wiele osób próbowało swoich sił na polu dramatu bądź to tworząc sztuki oryginalne, bądź też dokonując przeróbek z obcych zapożyczeń¹⁵.

Pośród tematów podejmowanych przez amatorskie teatry religijne szczególnie znaczenie posiadają wszelakie inscenizacje wydarzeń pasyjnych. „W Polsce, ciągle i niezmiennie znane są pasje grane w takich ośrodkach jak Górka Klasztorna (Misjonarze Świętej Rodziny), Kalwaria Zebrzydowska czy Kalwaria Paławska (Franciszkanie)¹⁶. Jednak już od okresu międzywojennego, w urzędzaniu misteriów pasyjnych partycypowała także scena szkolna księży salezjanów. Zwłaszcza jedna inscenizacja pod tytułem *Męka Pańska* zwróciła na siebie uwagę, i to nie tylko u odbiorcy masowego¹⁷. Jak zaznacza Jarosław Woźniak: od ukazania się drukiem w 1928 r. podstawowego tekstu-bazy *Nazarejczyk* ks. Stanisława Hopka, dramat ten „zmieniany i uzupełniany, w świadomości wielu pokoleń zaczął funkcjonować jako *Salezjańskie misterium pasyjne*. Niezmiennie przyciąga wielu widzów, dostarczając przeżyć religijnych, emocjonalnych oraz estetycznych¹⁸. Szczegółową analizę przemian tekstu i jego popularyzacji przez spółkę autorską salezjanów: F. Harazima i A. Chlondowskiego opisał ks. Lewko w przytoczonym artykule. Warto jedynie zaznaczyć, że scenariusz tegoż przedstawienia wywarł na całych rzeszach salezjanów wielkie znamię (wystawiany był on przez pokolenia alumnów w seminariach, m.in. w Czerwińsku, Łądzie, Krakowie) i do dzisiaj stanowi bazę, do której odwołują się współcześni twórcy misteriów.

Od wielu lat, z różnym powodzeniem, *Misterium Męki Pańskiej* jest realizowane na wielu scenach salezjańskich. Zarówno na polu typowo amatorskim, gdzie grupy młodzieży z przyparafialnych oratoriów w okresie Wielkiego Postu wystawiają spektakle o tematyce pasyjnej, jak też na przykład przy nowicjatach i seminariach duchownych, gdzie sceniczna wersja pasji ma swoje stałe miejsce w kalendarzu działań młodych salezjanów. I chociaż zdarzały się co pewien czas momenty, gdy z różnych przyczyn granie tegoż misterium było zawieszane¹⁹, to jednak po pewnym czasie z wielkim powodzeniem tematy te wracały do harmonogramu działań młodzieżowych.

3. CZERWIŃSK

Misterium Męki Pańskiej autorstwa ks. Franciszka Harazima²⁰ po raz pierwszy wystawiono 8 marca 1931 r. w Krakowie²¹. Ks. Harazim był profesorem tamtej-

¹⁵ Tamże, s. 128.

¹⁶ M. Lach, *Kilka szkiców na temat amatorskiego teatru religijnego dziś*, Norbertinum, Lublin 2009, s. 21. Tam też można znaleźć więcej szczegółowych informacji na ten temat, wraz z licznymi przykładami różnych współczesnych misteriów granych w Polsce przez sceny amatorskie.

¹⁷ Por. M. Lewko, *Salezjańskie Misterium...*, s. 122.

¹⁸ J. Woźniak, *Inszenizacje staropolskiego...*, s. 119-120.

¹⁹ Tak było m.in. w nowicjacie salezjańskim w Czerwińsku, gdzie w 2006 r., z powodu małej ilości nowicjuszy, nie można było skompletować odpowiedniego składu misterium.

²⁰ Ks. Franciszek Harazim – po wybuchu II wojny światowej, aresztowany przez hitlerowców, trafił do krakowskiego więzienia Montelupich. Następnie został wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie w czerwcu 1941 r. został zamordowany.

²¹ Informacje szczegółowe dotyczące kolejnych przedstawień na Łosiówce pochodzą z cytowa-

szego Salezjańskiego Instytutu Teologicznego. Muzykę do spektaklu skomponował salezjanin ks. Antoni Hlond (1884-1963), wybitny kompozytor muzyki kościelnej, podpisujący swe utwory pseudonimem „Antoni Chlondowski”²². Po II wojnie światowej misterium przeniesiono z Krakowa do Czerwińska²³. Tu wystawiono je w 1949 r., po czym – ze względu na cenzurę – wstrzymano aż do 1975 r. Jedynie w latach 1958-60 udało się zorganizować przedstawienia po uwzględnieniu założeń przez władzę poprawek.

Przez długie lata (1975-2006) wykonawcami *Misterium Pańskiego* byli nowicjusze salezjańscy, którzy w Czerwińsku odbywali swą formację zakonną. Po przeniesieniu nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego do Swobnicy, tradycja wielkopostnej teatralizacji tajemnic pasyjnych wygasła. Rok 2014 jest czasem powrotu tej inicjatywy kulturalnej do grodu nad Wisłą. Ks. Piotr Wyszyński, współodpowiedzialny za odnowienie pasji w czerwińskim klasztorze, stwierdził, że wznowienie misterium przygotowywane jest z myślą o pielgrzymach z całej Polski, którzy w grupach bądź indywidualnie odwiedzają sanktuarium maryjne w Czerwińsku. „Naszym pragnieniem jest żeby w Czerwińsku powrócić już na stałe do tradycji wystawiania misterium. Chcielibyśmy, by udział pielgrzymów w spektaklu był przede wszystkim przeżyciem duchowym, przygotowującym do świąt wielkanocnych”²⁴ – podkreślił ks. Wyszyński. I właśnie miejsce oraz osoby je odwiedzające wyznaczyły sposób reaktywowania salezjańskiego przedstawienia.

Wierni przybywający do Czerwińska zjawiają się tutaj nie tylko na spotkania teatralne, lecz także mają okazję zwiedzić klasztor, poznać historię salezjanów w Polsce i ich działalność misyjną, a także sprawować nabożeństwa w tutejszej bazylice. Opactwo w Czerwińsku powstało w XII w. z inicjatywy ówczesnego biskupa płockiego Aleksandra z Mallone. Od 1923 r. klasztorem i tamtejszą parafią opiekuje się Towarzystwo św. Franciszka Salezego. W romańskim kościele opactwa znajduje się obraz Matki Bożej Czerwińskiej – Matki Pocieszenia, namalowany w 1612 r. przez Łukasza z Łowicza. Jest to miejsce słynące na całym Mazowszu z rozlicznych łask, jak też będące świadkiem wielu historycznych wydarzeń. Tutaj, jak pamiętają klasztorne kroniki, zawsze przybywali liczni pielgrzymi, aby zarówno prosić Boga o szczególne łaski, jak i przeżyć chwile odosobnionej modlitewnej refleksji. Taki charakter gości odwiedzających czerwiński klasztor jest zauważalny również dzisiaj. Takimi też są widzowie wielkopostnego przedstawienia. Na *Misterium Męki Pańskiej* przybywają grupy pielgrzymów przede wszystkim z Mazowsza, chociaż coraz częściej można spotkać osoby z innych rejonów kraju, które bądź pochodzą ze środowisk salezjańskich, bądź przybywszy do Czerwińska jeden raz – wracają tu ponownie, niejednokrotnie organizując całe grupy wiernych.

nego wcześniej artykułu M. Lewko, *Salezjańskie Misterium...*, s. 137-146.

²² Ks. Antoni Hlond, który pochowany jest w kwaterze salezjańskiej na cmentarzu w Czerwińsku, to rodzony brat Augusta Hlonda (1881-1948), prymasa Polski w latach 1927-48.

²³ Por. *Czerwińsk. Do sanktuarium powróci misterium „Męka Pańska”*, <<http://www.e-teatr.pl/pl/artykuly/176893.html>>, (data dostępu: 15.03.2014).

²⁴ Tamże.

Można wśród nich wyróżnić dwie społeczności widzów. Pierwszą stanowią w większości starsi, pragnący nie tyle spotkać się z wydarzeniem kulturalnym, ile poszukujący doświadczeń religijnych. Często nie są oni wyrobieni artystycznie, nie zwracają uwagi na drobne, techniczno-teatralne niuanse, ale wchodzą w autentyczny dialog z twórcami pasji, wyraźnie przykładając tematy ukazane na scenie do elementów swego doświadczenia religijnego. Nie można im jednak odmówić intuicji artystycznego odbioru dzieła. I chociaż dla większości z nich czerwińskie misterium jest jednym z nielicznych w życiu doświadczeń teatralnych, to jednak potrafią oni odróżnić (często tego nie nazywając) sztukę religijną od tzw. jarmarcznego kiczu.

Drugą grupę tworzy młodzież szkół średnich, nie tylko ze środowisk salezjańskich, która przeżywa przy okazji czerwińskiej Męki Pańskiej swoje szkolne wielkopostne rekolekcje. Są to ludzie obcy z różnego rodzaju mediami, jednak, jak się okazuje, sztuka teatru i skupienie potrzebne do jej odbioru, są często także i dla nich nowym doświadczeniem. Jak pokazuje praktyka, także i oni, choć ukazują to w odmienny sposób, wchodzą żywo w konfrontację z przedstawionymi na scenie wyobrażeniami wydarzeń paschalnych.

Organizacją misterium zajmuje się Salezjański Ośrodek Młodzieżowo-Powolańsiowy Emaus, a w spektaklu biorą udział profesjonalni aktorzy, jak na przykład Mariusz Kozubek (wieloletni kierownik i reżyser gliwickiego *Teatru-A*), Marcin Wąsowski (scenarzysta i aktor m.in. kabaretu *Świerszczychrząszcz*), Urszula Kasprzak-Wąsowska (kierownik wokalny *Teatru ITP* z Lublina), Adam Łoniewski (aktor, absolwent łódzkiej szkoły filmowej), Marzena Lamch-Łoniewska (wokalistka, kierowniczka zespołu *Kalokagathos*), oraz młodzież z środowisk salezjańskich. Zaproszenie właśnie tych osób do odnowienia czerwińskiego misterium nie jest przypadkowe. Z jednej strony, są to ludzie zawodowo związani ze sceną i ciągle uczestniczący w różnego rodzaju teatralnych wydarzeniach, z drugiej zaś – to osoby wierzące, szukające ciągle pogłębienia swego doświadczenia religijnego. Większość z nich miała także doświadczenie współpracy z salezjanami. Państwo Łoniewscy od lat współprowadzą kurs lektora, odpowiadając za zajęcia warsztatowe. Mariusz Kozubek i Marcin Wąsowski piszą scenariusze dla *Teatru ITP* prowadzonego przez salezjanina – ks. Mariusza Lacha. Urszula Kasprzak-Wąsowska czy Anastazja Bukowska uczestniczyły zarówno w pracach tegoż teatru, jak i w rekolekcjach Saruel. Wreszcie statyści: tłum, to młodzież należąca bądź do salezjańskiego wolontariatu misyjnego, bądź byli odbiorcy salezjańskiego posłannictwa (animatorzy, liderzy, absolwenci szkół prowadzonych przez salezjanów). Jak więc widać, przy doborze aktorów *Misterium* organizatorzy kierowali się zarówno profesjonalizmem i doświadczeniem scenicznym, jak i znajomością przez nich roli teatru w procesie ewangelizacyjnym realizującym się w duchu św. Jana Bosko.

Wspólnymi siłami przygotowane przedstawienie (a raczej jego wersja wznowiona) oparte zostało na starym tekście ks. Harazima. Obrazy stworzone przez aktorów były nawiązaniem do renesansowych wizerunków Jezusa i uczniów tak bardzo

zapamiętanych dzięki rozlicznym malowidłom. Jest tam więc zarówno Jezus w powłóczystej szacie, żołnierze w lśniących zbrojach czy też Piłat przepasany togą. Jest to próba nawiązania do dawnej tradycji scen salezjańskich, jak i do wyobrażeń ukonstytuowanych w pamięci wiernych. Proste w swej ornamentyce szaty i symboliczne dekoracje skupiają uwagę widzów przede wszystkim na treściach, które choć są wszystkim doskonale znane, to jednak niezmiennie mają wielką moc oddziaływania.

To właśnie słowo, trochę nawiązujące do powojennej tradycji, ale padające z ust aktorów w sposób zrozumiały dla dzisiejszego widza, jest podstawowym nośnikiem znaczeń. Widać w tym wyraźne nawiązania do roli słowa, jaka była szczególnie istotna w teatrze rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka²⁵.

Podobnie, jak to miało miejsce w innych powojennych teatralnych projektach salezjańskich, gdzie dużą rolę kładło się na śpiew i muzykę wykonywaną na żywo, tak samo jest i w czerwińskim misterium. Nie wykorzystano tu jednak śpiewów przygotowanych przed laty dla salezjańskich nowicjuszy. Forma oratoryjna rozpisana na wielogłosowy chór męski z towarzyszeniem dużej orkiestry – swój sens miałaby wtedy, gdyby była wykonana przez wielki zespół aktorów-śpiewaków, a nie przez kilkunastoosobową grupę młodzieży. Zamiast śpiewów skomponowanych specjalnie dla salezjańskiego przedstawienia, czerwińscy twórcy włączyli w swoje misterium zarówno tradycyjne *Gorzkie żale*, *Jezus zmartwychwstan jest* czy też współczesną pieśń *Coście ludzie uczynili* – śpiewaną przez Maryję trzymającą na swych rękach zdjęte z krzyża ciało Jezusa.

Proste elementy scenografii, tradycyjne kostiumy i w większości znane pieśni sprawiają, że widzowie nie skupiają się na grze aktorskiej czy pomysłach reżysersko-inscenizacyjnych, ale na przeżywaniu tajemnic męki i śmierci Jezusa. Często bezpośrednio po wizycie w sali teatralnej udają się przed ołtarz w bazylice, aby tam dalej kontynuować wielkopostne rozważania. Realizatorzy tegoż przedstawienia w samym założeniu nie chcieli dokonywać współczesnych odniesień czy też wyraźnych zmian reżyserskich. Ich pragnieniem było stworzenie widowiska składającego do refleksji nad tajemnicami paschalnymi, a nie spektaklu starającego znaleźć swoje miejsce wśród innych współczesnych realizacji tego ważnego tematu. Sądząc po reakcjach widzów, jak i szybkim wyprzedaniu wszystkich miejsc, a także wstępnych rezerwacjach na przyszłoroczne spektakle – zamiar ten się udał. Misterium Męki Pańskiej z 2014 roku idealnie zatem wpisuje się w kontekst pielgrzymek do czerwińskiego sanktuarium.

4. KRAKÓW

Jednak nie tylko nowicjat w mazowieckim klasztorze może poszczycić się wieloletnią tradycją przybliżania wiernym w sposób teatralny tajemnic paschalnych. *Misterium Męki Pańskiej* na stałe wpisało się także w wielkopostną tradycję

²⁵ Aktor odgrywający rolę Jezusa – Maciej Omylak, występuje również w gliwickim *Teatrze Karola* założonym w 2009 r. przy II LO, który w swoich założeniach posiada kultywowanie tradycji teatralnych *Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka*. Informacje na temat tejże grupy na stronie www.teatrkarola.pl.

Sceny Salezjańskiej w Krakowie działającej przy Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego. To już ponad osiemdziesiąt razy, kiedy klerycy (a ostatnimi laty wraz z młodzieżą z duszpasterstwa akademickiego *Ziemia Boga*²⁶) wcielają się w postaci znane z kart Ewangelii.

Specyfika grodu, gdzie salezjanie od lat posiadają swój dom formacyjny, sprawia, że temat ten jest co roku ukazywany w trochę inny sposób. Mogłoby się wydawać, że sama historia Jezusa Chrystusa jest tak treściwa, iż nie potrzebuje wzbogacenia o nowe motywy. Bez wątplenia jest to prawda. Jednak pokazanie analogii między tym, co działo się kiedyś w Jerozolimie, a czasami bliższymi jest obecnie bardzo potrzebne. „Od czasów Jezusa pewne kwestie pozostają niezmiennie. Wciąż spotykamy tych, którzy boją się stanąć w prawdzie. Ludzie wszystkich wieków stawiają te same pytania o sens życia, cierpienia, śmierci. Niestety, także w XXI wieku nierzadko możemy zobaczyć tych, którzy niewinnie zostają skazani na śmierć. Dla chrześcijan nawet najtrudniejsza i beznadziejna sytuacja nie odbiera jednak wiary i nadziei na coś więcej. Uczy także, już tu na ziemi, cierpieć z pogodną twarzą, bo *nie jest sztuką cierpieć z twarzą smutną; sztuką jest cierpieć z twarzą spokojną*”²⁷.

W 2014 roku na salezjańskiej scenie można było zobaczyć nie tylko apostołów, Jezusa czy wrogich Mu faryzeuszy. Krakowskie przedstawienie w reżyserii Marcina Kobierskiego²⁸ zaprasza widzów do towarzyszenia w męce i śmierci zarówno Jezusa, jak i błogosławionej Piątki z poznańskiego oratorium. Ta wyjątkowa grupa młodych ludzi, znana w środowiskach związanych z salezjanami, dzięki włączeniu w tekst misterium, ma okazję być przykładem realnej realizacji powołania chrześcijańskiego w czasach współczesnych. Błogosławiona Piątka – to młodzi wychowankowie salezjańscy, którzy podczas II wojny światowej zostali niesprawiedliwie skazani na więzienie, mękę i śmierć. Tak samo jak Chrystus, przyjęli spadające na nich ciosy jako wolę Boga, oddając swe życie w ręce miłującego Stwórcy i przebacząc swoim oprawcom. Przed swoją śmiercią napisali listy, które ukazały ich głębokie życie wewnętrzne, silną wiarę i miłość, która wszystko wybacza. Towarzyszący Jezusowi w kolejnych etapach męki błogosławieni oratorianie ukazują, jak owe cierpienie wypełnia się w życiu ludzi żyjących doświadczeniem Boga.

Reżyser paralelnie ukazuje losy Chrystusa i młodych chłopaków, akcentując wiele podobieństw. Nauczanie Jezusa i ostatnia wieczerza z apostołami obrazują się w życiu małej wspólnoty przyjaciół z poznańskich Winogradów. Zdrada w Ogrójcu przeplata się z aresztowaniem przez Gestapo, zaś przesłuchanie przez Piłata posiada swą egzemplifikację w brutalnym śledztwie hitlerowców w poznań-

²⁶ *Ziemia Boga* to duszpasterstwo akademickie skupione przy krakowskich salezjanach na Dębnikach. Przy tej wspólnotce działa teatr składający się ze studentów z tegoż DA, a kierowany przez Marcina Kobierskiego.

²⁷ P. Figura sdb, *Program przedstawienia*, Kraków 2014.

²⁸ Marcin Kobierski – absolwent krakowskiego PWST, aktor teatru *Bagatela*. W swoim aktorskim dorobku ma takie spektakle, jak *Skrzypek na dachu*, *Makbet*. Zagrał również w filmach, np. *Lista Schindlera*, oraz w serialach, m.in. *Buła i spółka*, *Pierwsza miłość*, *Majka*. Jest on także reżyserem i autorem scenariusza tegorocznej Pasji; współpracuje z salezjanami od 2012 roku.

skim więzieniu. Wymienione sceny następują po sobie naprzemiennie, aż do momentu drogi krzyżowej. Wtedy to postaci z XX wieku przechodzą w palestyński świat męki Jezusa i – stając się Cyrenejczykiem, Weroniką bądź osobami z tłumu – towarzyszą w cierpieniu Zbawicielowi. Natomiast w scenie po śmierci Chrystusa, to właśnie On, idąc do świata umarłych i krusząc więzy śmierci, wyprowadza młodych Polaków z grobu i przeprowadza do nieba. Te obrazy, oprócz ciekawego pomysłu inscenizacyjnego wskazującego na rolę człowieka w procesie zbawienia, niosą ze sobą głębokie myśli eschatologiczne dotyczące życia po śmierci.

Misteria grane przez krakowskich salezjanów popularne są nie tylko przez swoją długoletnią tradycję, ale również przez to, że nie są jednorazowym spektaklem. W tym roku misterium odegrane zostało kilkanaście razy. Niepowtarzalna jest także jego forma, która ewoluowała od muzycznej, ludowej, prostej w odbiorze, do bardziej refleksyjnej, która zmusza odbiorcę do odpowiedzi na ważne pytania.

Krakowscy aktorzy mają do dyspozycji dobrze skonstruowaną scenę wraz z bogatym zestawem maszynowym. Pod kierownictwem doświadczonego reżysera wykorzystują całą przestrzeń sceniczną, różne wejścia i wyjścia (łącznie z kanałem znajdującym się pod podłogą), a także boczne, początkowo ukryte przed wzrokiem widzów pomieszczenia. Dodatkowo całość wzbogacona jest bardzo plastycznymi elementami scenograficznymi, jak na przykład ruchome, ażurowe ściany czy napisy w języku hebrajskim, które w połączeniu z delikatnym światłem i ruchem potęgują wrażenia i doniosłość niektórych scen. Subtelna gra światła, przejmująca muzyka, wyważona scenografia zdają się być bardzo przemyślane. Rekwizyty stosowane w poszczególnych obrazach potęgują ich wymowę i plastyczność. Dynamika i niekonwencjonalność utartych schematów nie pozwalają widzowi się nudzić.

Salezjańskie *Misterium* ma głównie charakter ewangelizacyjny. Widzami jest głównie młodzież, przeważnie studenci z krakowskich duszpasterstw akademickich, ale i osoby dorosłe. I to właśnie względ na odbiorców decyduje o dużej teatralności historycznego dzieła. Krakowskie sceny, na których wielokrotnie przedstawiane były zbawcze misteria, oprócz bogatych treści posiadają wyjątkową historię realizacyjną. Dlatego też salezjańskie *Misterium Męki Pańskiej*, świetnie wpisując się w tamtejsze środowisko, ciągle może się szczycić zainteresowaniem zarówno ze strony mediów, jak i widzów.

5. POZNAŃ

Najkrótszą, bo kilkunastoletnią tradycję, jeśli chodzi o związek formy z miejscem, posiada *Misterium Męki Pańskiej* grane od 1998 roku na poznańskiej Cytadeli. Zrodziło się ono z pomysłu Artura Piotrowskiego, absolwenta Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi, a zarazem reżysera i producenta spektaklu. Zarzewiem spektaklu stały się teksty pieśni pasyjnych wykonywanych przez Poznański Chór „Polihymnia” pod dyrekcją Janusza Dzięcioła²⁹. To one zainspirowały

²⁹ Od początku muzyka *Misterium* opierała się wyłącznie na renesansowych utworach chó-

scenarzystę, a zarazem producenta i reżysera widowiska, do przygotowania pierwszego spektaklu. Kanwą scenariusza jako takiego, a więc poszczególnych scen i dialogów, stało się bezpośrednio Pismo Święte, a w kilku miejscach książka *Dzień, w którym umarł Chrystus* Jima Bishopa. Ważnym czynnikiem, mającym również wpływ na ostateczny kształt scenariusza, była, jak wspomina sam autor, jego podróż do Ziemi Świętej w 1996 oraz spotkanie z Janem Pawłem II w Poznaniu w 1997 r.

Wielkopolskie *Misterium* należy do największych widowisk pasyjnych na świecie. Monumentalna inscenizacja przygotowywana jest corocznie przez blisko tysiąc osobowy zespół składający się z aktorów, chórzystów wraz z orkiestrą symfoniczną, harcerzy rozświetlających pochodniami Drogę Krzyżową oraz liczącą ponad sto osób ekipę realizacyjną. Trzon zespołu tworzy w dużym stopniu grupa przyjaciół, którzy realizują ideę widowiska od pierwszego przedstawienia. Są to ludzie aktywni, pragnący działać wspólnie – studenci i ludzie pracujący, posiadający rodziny i dzieci, których połączyła pasja. Dosłownie i w przenośni. *Misterium Męki Pańskiej* na poznańskiej Cytadeli, odbywające się raz do roku, w czasie poprzedzającym Niedzielę Palmową po zmierzchu, na placu pod Dzwonem Pokoju, pozwala przeżyć ostatnie godziny z życia Chrystusa, począwszy od wjazdu do Jerozolimy, po Jego śmierć i zmartwychwstanie. Sami uczestnicy od czasu pierwszej inscenizacji podkreślają szczególną wagę sceny Zmartwychwstania. Wyrażają ją finał spektaklu, kiedy to zmartwychwstały Chrystus spotyka się ze swoją Matką.

W spektaklu wykorzystuje się nowoczesne środki techniczne przynależne wielkiemu widowiskom plenerowym – jak światło, dźwięk, obraz, przejmującą muzykę i śpiew chóralny oraz efektowne kostiumy i monumentalną scenografię. Wszystkie te elementy współtworzą niepowtarzalny, niezwykły efekt, łącząc tradycyjny przekaz z nowoczesną oprawą medialną. *Misterium Męki Pańskiej* wpisało się już też na stałe w krajobraz kulturalny i artystyczny Poznania i cieszy się coraz większym zainteresowaniem widzów z innych miast, którzy co roku, w liczbie około stu tysięcy, przybywają na Cytadelę. Nie są jedynie publicznością, lecz uczestnikami widowiska w wymiarze wspólnotowym.

Misterium Męki Pańskiej odbywa się w plenerze, z widokiem na centrum miasta. Jednakże rozpoczyna się już po zapadnięciu zmroku i rozgrywa w ciemnościach, co pomaga widzom w odbiorze i skupieniu uwagi na występujących w nim postaciach i wydarzeniach. Poszczególne sceny oświetlane są blaskiem ogromnych reflektorów, a dzięki potężnej sile nagłośnienia pozornie retoryczne, wygłoszone dobitnie przez Piłata pytanie „A cóż to jest prawda?“, śmiech Heroda zajętego zabawianiem gości czy odgłosy biczowania docierają aż na krańce placu zajmowanego przez tysiące widzów.

Przy tak monumentalnym przedsięwzięciu ważną rolę spełnia scenografia, która tutaj jest proporcjonalna do rozmachu całego widowiska. Ulega ona nieustan-

ralnych *a cappella* wykonywanych przez Chór „Polihymnia”, które Artur Piotrowski dobrał do poszczególnych scen. Jednakże już w roku 2000 poszerzył ich zakres o dodatkowe utwory wokalne oraz kompozycje instrumentalne. Kilka z nich powstało specjalnie na potrzeby widowiska. Ich twórcą jest Paweł Matz, a wykonawcą orkiestra symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych w Poznaniu pod dyrekcją Wiesława Bednarka.

nej ewolucji – z roku na rok pojawiają się kolejne elementy, które ubogacają spektakl. Dekoracje *Misterium* wykonane są z drewna i płyt pilśniowych, które zostały pomalowane i zakonserwowane farbami odpornymi na ekstremalne warunki atmosferyczne i pogodowe³⁰. Element scenografii stanowi również od 2003 r., ukazujący się w finale, ogromny obraz Jezusa Miłosiernego, który wylania się zza Golgoty. To największa na świecie kopia portretu z Łagiewnik, o rozmiarach 12x22m, namalowana w 2003 r. na płótnie drelichowym przez grupę studentów Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Ogromny obraz unoszą nad placem dwa specjalnie ustawione dźwigi.

Misterium jest wielkim widowiskiem, z żywą narracją i dramaturgią, świadomie operującym słowem, obrazem, światłem oraz dźwiękiem, aby pogłębić wrażenia widzów, pobudzić ich zmysły, uczucia i wyobraźnię. Profesjonalna realizacja pozwala na przeżycie *Misterium* również osobom, które żyją wiarą w niewielkim stopniu i nie odczuwają potrzeby jej pogłębiania. Spektakl ten jest przykładem harmonijnego połączenia tradycyjnej treści z nowoczesną formą widowiska plenerowego. Odgrywany na żywo, ukazuje przesłanie ewangeliczne, ale dzięki profesjonalnej realizacji pozwala również na odbiór w kategoriach estetycznych. Przez taką konstrukcję prezentowane wydarzenia stają się bardziej zrozumiałe i bliskie współczesnemu człowiekowi.

Mimo tak wielkiego rozmachu, autorzy poznańskiego misterium pragną, aby każda z oglądających je osób czuła się zaproszona do indywidualnego przeżywania tajemnic wielkopostnych. Stąd od kilku lat w jednej ze scen pojawia się chleb, który nie pozostaje wyłącznie w rękach najbliższych uczniów Jezusa. Apostołowie posłani do ludu rozbiegają się, aby zanieść go ludziom zgromadzonym na placu. W ten sposób unaoczniają sens i sedno misji powierzonej im w Wieczerniku. Z pomocą harcerzy, w ręce widzów trafiają tysiące bochenków pieczonych co roku na potrzeby *Misterium*. Każdy obdarowany odłamuje po kawałku i spożywa, a następnie przekazuje stojącym obok. I tak oto chleb, znak mistycznego pokarmu duszy i codziennej, niezbędnej strawy cielesnej, jest podawany z rąk do rąk.

6. WNIOSKI

Związek misterii wielkopostnych z kulturą różnych epok w Polsce został wielokrotnie opisany. Powyższe refleksje wskazują na ciągłość i aktualność tychże relacji. Badania wybranych, najnowszych scenicznych przedstawień tajemnic pasyjnych dowodzą ich wielkiego znaczenia także na początku XXI wieku, który zdaje się w swym szaleńczym biegu odchodzić od korzeni i wszelkich wartości, kształtujących naród polski przez pokolenia. Interesującą sprawą jest to, że wspomniane misteria są w dużej mierze przygotowywane i realizowane przez ludzi młodych – stąd ich dodatkowa wartość w aspekcie religijno-wychowawczym. Misteria realizowane zarówno w Czerwińsku, Krakowie czy Poznaniu różnią się od siebie. Jednak różne wersje oraz sposoby

³⁰ Całość prac związanych z przygotowaniem scenografii wykonał Rajmund Rakoniewski wraz ze współpracownikami w Kórniku koło Poznania.

potraktowania znanego tematu są uzależnione od okoliczności ich powstania, a także odbiorców, do których autorzy przedstawień kierują swe dzieła. Wskazuje to na wielką dojrzałość twórczą i wyraźne skoncentrowanie się na misji danego wydarzenia.

Każde z wymienionych miejsc posiada swą specyfikę i dlatego poszczególne przedstawienia różnią się od siebie. Inaczej została przygotowana wersja dla pielgrzymów, którzy całymi autokarami przyjeżdżają do Czerwińska, aby tam spędzić chwile wielkopostnych rozważań, łącząc oglądanie misterium wraz z nabożeństwami w bazylice czy zwiedzaniem mazowieckiego klasztoru. Trochę inne kryteria trzeba było zastosować w Krakowie, gdzie publiczność – to więcej pojedynczych osób bądź małych grup, które od lat towarzyszą salezjańskiemu seminarium, bacznie obserwując owoce ich teatralnego zaangażowania. Tamtejsza widownia (często co roku ta sama) staje się poszukiwaczem różnych aspektów znanej przecież doskonale opowieści pasyjnej. Przychodzą oni przede wszystkim na samo przedstawienie, zaś potem dyskutują na ten temat na różnych forach internetowych, bądź podczas spotkań młodzieżowych. Widowisko poznańskie zaś jest otwarte na wszystkich i nie szuka nowości formy czy treści, ale stawia na wspólnotowy odbiór, dzięki któremu każdy z widzów przeżywa doświadczenie chrześcijańskiej społeczności wierzących.

Chociaż opisane tutaj misteria są w większości widowiskami realizowanymi przez amatorów, to jednak swym podejściem do tematu, zaproszeniem do współpracy specjalistów czy też rozmachem przedsięwzięć, dorównują innym – typowo zawodowym realizacjom teatralnym. Świadczy to o zmieniającej się mentalności twórców religijnych, zwracających coraz większą uwagę na profesjonalne podejście do materii scenicznej. Dzięki takim właśnie projektom, temat pasyjny nie tylko nie zostaje odłożony do lamusa, ale jest ciągle na nowo odczytywany i realizowany. I właśnie dlatego dociera on wciąż do kolejnych pokoleń odbiorców, będąc dla nich nie tylko spotkaniem teatralnym, ale też, a może przede wszystkim, przeżyciem religijnym.

SALESIAN PASSION PLAYS – THREE CONTEMPORARY DRAMATIC STAGE REALIZATIONS DEPICTING THE PASSION OF JESUS CHRIST

Summary

Passion Plays staged in Poland have a long history dating back to the Middle Ages. Dramatic presentations depicting Jesus Christ's suffering and death have been subsequently undertaken over the ages. Polish Salesians, working in the field of education and evangelism, especially among young people, have also repeatedly directed paschal events with the help of Polish youth and for them. The three contemporary, but very different presentations of the mysteries of the death and resurrection of Christ, prepared by three different Salesian environments, in Czerwińsk, Krakow and Poznan, indicate a continuous need of updating this topic. Realized with the use of various modern theatrical forms and means under the supervision of professionals in theatre arts, they still attract a wide audience.

Keywords: theater, the Passion of Christ, Salesian theater scene, evangelistic theatre

Nota o Autorze: ks. dr Mariusz Lach SDB, polonista, teatrolog, pracownik Katedry Dramatu i Teatru w Instytucie Filologii Polskiej KUL. Od 2001 r. kierownik artystyczny autorskiego „Teatru ITP”. Zajmuje się teatrem religijnym, ewangelizacyjnym, współczesnym dramatem religijnym. Oprócz tego, że podejmuje tematy teoretyczne, jest praktykiem prowadzącym różnego rodzaju zajęcia teatralne skierowane do młodzieży i instruktorów, jak również ćwiczenia z dykcji i impostacji głosu. W swoich badaniach podejmuje także refleksje nad dramaturgią Romana Brandstaettera oraz nad szeroko rozumianym udziałem teatru w procesie wychowania.

Słowa kluczowe: teatr, misteria Męki Pańskiej, scena salezjańska, teatr ewangelizacyjny

Ks. RYSZARD F. SADOWSKI SDB

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej UKSW, Warszawa

BARTŁOMIEJ SKOWROŃSKI

Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW, Warszawa

POCYSTERSKIE OPACTWO W ŁĄDZIE JAKO CENTRUM KULTURY. ANALIZA PRZYGOTOWYWANEJ OFERTY KULTURALNEJ

Zaprezentowana w niniejszym opracowaniu analiza nowych propozycji kulturalnych przygotowywanych dla turystów odwiedzających pocysterskie opactwo w Łądzie nad Wartą stanowi trzecią część cyklu czterech publikacji prezentujących opinie zwiedzających na temat aktualnej i przygotowywanej na przyszłość propozycji kulturalnej. Struktura niniejszego opracowania składa się z pięciu części odpowiednio prezentujących: analizę opinii respondentów na temat atrakcyjności konkretnych nowych propozycji kulturalnych; analizę opinii respondentów na temat wpływu nowych propozycji kulturalnych na liczbę zwiedzających; analizę opinii respondentów na temat wpływu poszczególnych czynników na uczestnictwo w łądzkiej ofercie kulturalnej; analizę opinii respondentów na temat atrakcyjności poszczególnych kategorii propozycji kulturalnych oraz podsumowanie. Kwestionariusz ankiety oraz metodologię badań przedstawiono w opracowaniu rozpoczynającym cykl publikacji na temat kulturalnej oferty łądzkiego klasztoru, które zostało zamieszczone w 3 numerze „Seminare” z roku 2014.

1. ANALIZA OPINII RESPONDENTÓW NA TEMAT ATRAKCYJNOŚCI NOWYCH PROPOZYCJI KULTURALNYCH

Jednym z pytań skierowanych do respondentów, zawartym w kwestionariuszu ankiety, było pytanie o stopień atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury w opactwie łądzkim. Badane osoby były proszone o ustosunkowanie się do każdej z wymienionych inicjatyw poprzez określenie ich stopnia atrakcyjności¹.

¹ Wszystkie wykresy i tabele zamieszczone w niniejszym opracowaniu oparte są o badania własne przeprowadzone w Pocysterskim Opactwie w Łądzie w dniach 4.08.2013-4.09.2013.

Tabela 1. Stopień atrakcyjności promocji: Zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowo odkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	6	0,8	1,3
	raczej niski	7	1,0	1,6
	przeciętny	68	9,4	15,2
	raczej wysoki	183	25,2	41,0
	zdecydowanie wysoki	182	25,1	40,8
	Ogółem	446	61,5	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	279	38,5	
Ogółem		725	100,0	

Atrakcyjność możliwości zapoznania się z przygotowywaną ekspozycją nowo odkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej oceniło 446 respondentów spośród 750, aż 279 osób pominęło to pytanie i nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Zdecydowanie wysoko oceniło tę inicjatywę 182 osób (25,1%); raczej wysoko 183 respondentów (25,2%); przeciętnie 68 osób (9,4%), raczej nisko 7 osób (1,0%) i zdecydowanie nisko tylko 6 respondentów (0,8%).

Tabela 2. Stopień atrakcyjności propozycji: Obejrzenie planowanej wystawy poświęconej osadnictwu olęderskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	7	1,0	1,7
	raczej niski	11	1,5	2,6
	przeciętny	71	9,8	16,8
	raczej wysoki	160	22,1	37,9
	zdecydowanie wysoki	173	23,9	41,0
	Ogółem	422	58,2	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	303	41,8	
Ogółem		725	100,0	

W odniesieniu do propozycji obejrzenia wystawy poświęconej osadnictwu olęderskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu, osoby badane oceniły tę inicjatywę jako atrakcyjną. Zdecydowanie wysoki stopień atrakcyjności tej propozycji wskazały 173 osoby (23,9%); raczej wysoki stopień atrakcyjności zadeklarowało 160 respondentów (22,1%); przeciętny stopień atrakcyjności wskazało 71 osób (9,8%); raczej niski stopień atrakcyjności zadeklarowało 11 osób (1,5%), zaś zdecydowanie niski jedynie 7 osób (1,0%). W przypadku tego pytania, aż 303 osoby (41,8%) nie udzieliły jakiegokolwiek odpowiedzi.

Tabela 3. Stopień atrakcyjności propozycji: Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym Ziemia Łądzka – ziemią gościnną na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	7	1,0	1,9
	raczej niski	20	2,8	5,6
	przeciętny	70	9,7	19,5
	raczej wysoki	138	19,0	38,4
	zdecydowanie wysoki	124	17,1	34,5
	Ogółem	359	49,5	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	366	50,5	
	Ogółem	725	100,0	

Kolejna propozycja kulturalna, tj. udział w sympozjum naukowym zatytułowanym *Ziemia Łądzka – ziemią gościnną* na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu, w opinii respondentów również wydaje się być atrakcyjna, choć w tym przypadku większość osób badanych spośród grupy 750 osób nie udzieliła odpowiedzi (50,5%). Spośród osób, które jednak odpowiedziały na to pytanie, 124 respondentów (17,1%) zadeklarowało, iż stopień atrakcyjności tej inicjatywy jest zdecydowanie wysoki; 138 osób (19,0%) określiło, że stopień atrakcyjności jest raczej wysoki; 70 respondentów (9,7%) zadeklarowało, że stopień atrakcyjności jest przeciętny; 20 osób (2,8%), że raczej niski, zaś 7 osób (1,0%), że zdecydowanie niski.

Tabela 4. Stopień atrakcyjności propozycji: Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	6	0,8	1,4
	raczej niski	10	1,4	2,4
	przeciętny	48	6,6	11,6
	raczej wysoki	171	23,6	41,3
	zdecydowanie wysoki	179	24,7	43,2
	Ogółem	414	57,1	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	311	42,9	
	Ogółem	725	100,0	

Atrakcyjność możliwości obejrzenia planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda oceniło 414 respondentów spośród 750, aż 311 osób pominęło to pytanie i nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Zdecydowanie wysoko oceniło tę inicjatywę 179 osób (24,7%); raczej wysoko 171 respondentów (23,6%); przeciętnie 48 osób (6,6%), raczej nisko 10 osób (1,4%) i zdecydowanie nisko tylko 6 respondentów (0,8%).

Tabela 5. Stopień atrakcyjności propozycji: Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	6	0,8	1,6
	raczej niski	7	1,0	1,8
	przeciętny	65	9,0	16,8
	raczej wysoki	151	20,8	39,0
	zdecydowanie wysoki	158	21,8	40,8
	Ogółem	387	53,4	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	338	46,6	
Ogółem		725	100,0	

W odniesieniu do inicjatywy związanej z możliwością obejrzenia planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd, osoby badane w większości oceniły tę inicjatywę jako atrakcyjną. Zdecydowanie wysoki stopień atrakcyjności tej propozycji, wskazało 158 osób (21,8%); raczej wysoki stopień atrakcyjności zadeklarowało 151 respondentów (20,8%); przeciętny stopień atrakcyjności wskazało 65 osób (9,0%); raczej niski stopień atrakcyjności zadeklarowało 7 osób (1,0%), zaś zdecydowanie niski jedynie 6 osób (0,8%). W przypadku tego pytania, aż 338 osób (46,6%) nie odpowiedziało na nie.

Tabela 6. Stopień atrakcyjności propozycji: Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	2	0,3	0,5
	raczej niski	12	1,7	3,0
	przeciętny	57	7,9	14,4
	raczej wysoki	158	21,8	40,0
	zdecydowanie wysoki	166	22,9	42,0
	Ogółem	395	54,5	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	330	45,5	
Ogółem		725	100,0	

Kolejna z inicjatyw, tj. możliwość obejrzenia wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba, w opinii respondentów, również wydaje się być atrakcyjna, choć w tym przypadku blisko połowa osób badanych spośród grupy 750 osób nie udzieliła odpowiedzi (45,5%). Spośród tych osób, które odpowiedziały na to pytanie, 166 respondentów (22,9%) zadeklarowało, iż stopień atrakcyjności tej inicjatywy jest zdecydowanie wysoki; 158 osób (21,8%) określiło, że stopień atrakcyjności jest raczej wysoki; 57 respondentów (7,9%) zadeklarowało, że stopień atrakcyjności jest przeciętny; 12 osób (1,7%), że raczej niski, zaś 2 osoby (0,3%), że zdecydowanie niski.

Tabela 7. Stopień atrakcyjności propozycji: Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	5	0,7	1,4
	raczej niski	19	2,6	5,2
	Przeciętny	79	10,9	21,7
	raczej wysoki	125	17,2	34,3
	zdecydowanie wysoki	136	18,8	37,4
	Ogółem	364	50,2	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	361	49,8	
	Ogółem	725	100,0	

W odniesieniu do możliwości udziału w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej, podobnie jak w poprzednich przypadkach, osoby badane w większości oceniły tę inicjatywę jako atrakcyjną. Zdecydowanie wysoki stopień atrakcyjności tej propozycji, wskazało 136 osób (18,8%); raczej wysoki stopień atrakcyjności zadeklarowało 125 respondentów (17,2%); przeciętny stopień atrakcyjności wskazało 79 osób (10,9%); raczej niski stopień atrakcyjności zadeklarowało 19 osób (2,6%), zaś zdecydowanie niski jedynie 5 osób (0,7%). W przypadku tego pytania aż 361 osób (49,8%) nie udzieliło odpowiedzi.

Tabela 8. Stopień atrakcyjności propozycji: Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	6	0,8	1,5
	raczej niski	16	2,2	4,0
	przeciętny	56	7,7	13,9
	raczej wysoki	138	19,0	34,2
	zdecydowanie wysoki	188	25,9	46,5
	Ogółem	404	55,7	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	321	44,3	
	Ogółem	725	100,0	

Atrakcyjność możliwości obejrzenia wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej” oceniło 404 spośród 750 respondentów, 321 osób pominęło to pytanie i nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Zdecydowanie wysoko oceniło tę inicjatywę 188 osób (25,9%); raczej wysoko 138 respondentów (19,0%); przeciętnie 56 osób (7,7%), raczej nisko 16 osób (2,2%) i zdecydowanie nisko tylko 6 respondentów (0,8%).

Tabela 9. Stopień atrakcyjności propozycji: Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym *Lenda mediae aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania*.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	7	1,0	2,1
	raczej niski	21	2,9	6,2
	przeciętny	83	11,4	24,6
	raczej wysoki	112	15,4	33,2
	zdecydowanie wysoki	114	15,7	33,8
	Ogółem	337	46,5	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	388	53,5	
	Ogółem	725	100,0	

Kolejna z inicjatyw, tj. udział w symposium naukowym zatytułowanym *Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania*, w opinii respondentów, również wydaje się być atrakcyjna, jednak odpowiedzi nie udzieliło aż 388 osób spośród 750 osób badanych (53,5%). Spośród tych osób, które odpowiedziały na to pytanie, 114 respondentów (15,7%) zadeklarowało, iż stopień atrakcyjności tej inicjatywy jest zdecydowanie wysoki; 112 osób (15,4%) określiło, że stopień atrakcyjności jest raczej wysoki; 83 respondentów (11,4%) zadeklarowało, że stopień atrakcyjności jest przeciętny; 21 osób (2,9%), że raczej niski, zaś 7 osób (1,0%), że zdecydowanie niski.

Tabela 10. Stopień atrakcyjności propozycji: Korzystanie z bogatych zbiorów bibliotecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.

		Częstość	Procent	Procent ważnych
Ważne	zdecydowanie niski	5	0,7	1,3
	raczej niski	13	1,8	3,5
	przeciętny	69	9,5	18,6
	raczej wysoki	119	16,4	32,1
	zdecydowanie wysoki	165	22,8	44,5
	Ogółem	371	51,2	100,0
Braki danych	Systemowe braki danych	354	48,8	
Ogółem		725	100,0	

W odniesieniu do możliwości korzystania z bogatych zbiorów bibliotecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników, osoby badane w większości oceniły tę inicjatywę jako atrakcyjną. Zdecydowanie wysoki stopień atrakcyjności tej propozycji wskazało 165 osób (22,8%); raczej wysoki stopień atrakcyjności zadeklarowało 119 respondentów (16,4%); przeciętny stopień atrakcyjności wskazało 69 osób (9,5%); raczej niski stopień atrakcyjności zadeklarowało 13 osób (1,8%), zaś zdecydowanie niski jedynie 5 osób (0,7%). W przypadku tego pytania aż 354 osób (48,8%) nie udzieliło odpowiedzi.

Reasumując, w przypadku każdej z wymienionych inicjatyw, około połowa respondentów w ogóle nie udzieliła odpowiedzi. Na podstawie udzielonych odpowiedzi można stwierdzić, że w opinii zwiedzających najbardziej atrakcyjnymi inicjatywami są: obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej” oraz zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowo odkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji. Najmniej atrakcyjny wydaje się zaś udział w symposium naukowym zatytułowanym *Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania*, w tym bowiem przypadku aż 111 osób wybrało odpowiedź (zdecydowanie niski, raczej niski, bądź przeciętny).

Kolejnym krokiem w analizie danych było określenie istotności różnic w zakresie nowych inicjatyw promocji kultury z uwzględnieniem różnych kryteriów, tj. wieku, wykształcenia i miejsca zamieszkania. Różnice w zakresie oceny stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw z uwzględnieniem kryterium wieku zostały przedstawione w poniższej tabeli. W analizie został zastosowany test Kruskalla-Walisa.

Tabela 11. Różnice w zakresie oceny stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury proponowanych przez pocysterskie opactwo w Łądzie z uwzględnieniem kryterium wieku.

Inicjatywy promocji kultury	wiek	N	średnia ranga	chi-kwadrat	df	p																																																																																																																																																																																																												
Zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowoodkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji.	poniżej 18 lat	24	182,83	16,895	4	0,002																																																																																																																																																																																																												
	od 18 do 30 lat	77	183,66																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	119	247,87																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	125	225,38																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	101	232,50																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	446			Obejrzenie planowanej wystawy poświęconej osadnictwu olęderskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu.	poniżej 18 lat	24	169,25	15,253	4	0,004	od 18 do 30 lat	76	177,45	od 31 do 45 lat	116	228,06	od 46 do 60 lat	111	229,07	powyżej 60 lat	95	208,65	Ogółem	422			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Ziemia Łądzka – ziemią gościnną</i> na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu.	poniżej 18 lat	22	156,00	11,277	4	0,024	od 18 do 30 lat	75	151,31	od 31 do 45 lat	96	188,22	od 46 do 60 lat	93	196,80	powyżej 60 lat	73	184,50	Ogółem	359			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.	poniżej 18 lat	23	182,30	7,443	4	n.i.	od 18 do 30 lat	77	192,95	od 31 do 45 lat	113	227,61	od 46 do 60 lat	113	211,48	powyżej 60 lat	88	195,88	Ogółem	414			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd.	poniżej 18 lat	23	176,89	20,842	4	0,000	od 18 do 30 lat	76	154,39	od 31 do 45 lat	107	210,24	od 46 do 60 lat	103	218,62	powyżej 60 lat	78	182,85	Ogółem	387			Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	poniżej 18 lat	22	138,64	16,384	4	0,003	od 18 do 30 lat	76	169,59	od 31 do 45 lat	102	208,44	od 46 do 60 lat	107	206,27	powyżej 60 lat	88	215,23	Ogółem	395			Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78	13,359	4	0,010	od 18 do 30 lat	72	153,01	od 31 do 45 lat	97	205,26	od 46 do 60 lat	96	189,60	powyżej 60 lat	79	179,57	Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371		
Obejrzenie planowanej wystawy poświęconej osadnictwu olęderskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu.	poniżej 18 lat	24	169,25		15,253	4	0,004																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	76	177,45																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	116	228,06																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	111	229,07																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	95	208,65																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	422			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Ziemia Łądzka – ziemią gościnną</i> na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu.	poniżej 18 lat	22	156,00	11,277	4	0,024	od 18 do 30 lat	75	151,31	od 31 do 45 lat	96	188,22	od 46 do 60 lat	93	196,80	powyżej 60 lat	73	184,50	Ogółem	359			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.	poniżej 18 lat	23	182,30	7,443	4	n.i.	od 18 do 30 lat	77	192,95	od 31 do 45 lat	113	227,61	od 46 do 60 lat	113	211,48	powyżej 60 lat	88	195,88	Ogółem	414			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd.	poniżej 18 lat	23	176,89	20,842	4	0,000	od 18 do 30 lat	76	154,39	od 31 do 45 lat	107	210,24	od 46 do 60 lat	103	218,62	powyżej 60 lat	78	182,85	Ogółem	387			Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	poniżej 18 lat	22	138,64	16,384	4	0,003	od 18 do 30 lat	76	169,59	od 31 do 45 lat	102	208,44	od 46 do 60 lat	107	206,27	powyżej 60 lat	88	215,23	Ogółem	395			Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78	13,359	4	0,010	od 18 do 30 lat	72	153,01	od 31 do 45 lat	97	205,26	od 46 do 60 lat	96	189,60	powyżej 60 lat	79	179,57	Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																									
Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Ziemia Łądzka – ziemią gościnną</i> na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu.	poniżej 18 lat	22	156,00		11,277	4	0,024																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	75	151,31																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	96	188,22																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	93	196,80																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	73	184,50																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	359			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.	poniżej 18 lat	23	182,30	7,443	4	n.i.	od 18 do 30 lat	77	192,95	od 31 do 45 lat	113	227,61	od 46 do 60 lat	113	211,48	powyżej 60 lat	88	195,88	Ogółem	414			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd.	poniżej 18 lat	23	176,89	20,842	4	0,000	od 18 do 30 lat	76	154,39	od 31 do 45 lat	107	210,24	od 46 do 60 lat	103	218,62	powyżej 60 lat	78	182,85	Ogółem	387			Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	poniżej 18 lat	22	138,64	16,384	4	0,003	od 18 do 30 lat	76	169,59	od 31 do 45 lat	102	208,44	od 46 do 60 lat	107	206,27	powyżej 60 lat	88	215,23	Ogółem	395			Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78	13,359	4	0,010	od 18 do 30 lat	72	153,01	od 31 do 45 lat	97	205,26	od 46 do 60 lat	96	189,60	powyżej 60 lat	79	179,57	Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																
Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.	poniżej 18 lat	23	182,30		7,443	4	n.i.																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	77	192,95																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	113	227,61																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	113	211,48																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	88	195,88																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	414			Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd.	poniżej 18 lat	23	176,89	20,842	4	0,000	od 18 do 30 lat	76	154,39	od 31 do 45 lat	107	210,24	od 46 do 60 lat	103	218,62	powyżej 60 lat	78	182,85	Ogółem	387			Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	poniżej 18 lat	22	138,64	16,384	4	0,003	od 18 do 30 lat	76	169,59	od 31 do 45 lat	102	208,44	od 46 do 60 lat	107	206,27	powyżej 60 lat	88	215,23	Ogółem	395			Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78	13,359	4	0,010	od 18 do 30 lat	72	153,01	od 31 do 45 lat	97	205,26	od 46 do 60 lat	96	189,60	powyżej 60 lat	79	179,57	Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																																							
Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd.	poniżej 18 lat	23	176,89		20,842	4	0,000																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	76	154,39																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	107	210,24																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	103	218,62																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	78	182,85																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	387			Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	poniżej 18 lat	22	138,64	16,384	4	0,003	od 18 do 30 lat	76	169,59	od 31 do 45 lat	102	208,44	od 46 do 60 lat	107	206,27	powyżej 60 lat	88	215,23	Ogółem	395			Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78	13,359	4	0,010	od 18 do 30 lat	72	153,01	od 31 do 45 lat	97	205,26	od 46 do 60 lat	96	189,60	powyżej 60 lat	79	179,57	Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																																																														
Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	poniżej 18 lat	22	138,64		16,384	4	0,003																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	76	169,59																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	102	208,44																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	107	206,27																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	88	215,23																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	395			Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78	13,359	4	0,010	od 18 do 30 lat	72	153,01	od 31 do 45 lat	97	205,26	od 46 do 60 lat	96	189,60	powyżej 60 lat	79	179,57	Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																																																																																					
Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	poniżej 18 lat	20	155,78		13,359	4	0,010																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	72	153,01																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	97	205,26																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	96	189,60																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	79	179,57																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	364			Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45	18,874	4	0,001	od 18 do 30 lat	77	160,90	od 31 do 45 lat	105	215,66	od 46 do 60 lat	110	221,33	powyżej 60 lat	90	208,29	Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																																																																																																												
Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	poniżej 18 lat	22	167,45		18,874	4	0,001																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	77	160,90																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	105	215,66																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	110	221,33																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	90	208,29																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	404			Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19	8,882	4	n.i.	od 18 do 30 lat	73	144,51	od 31 do 45 lat	88	175,71	od 46 do 60 lat	87	186,41	powyżej 60 lat	68	167,67	Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																																																																																																																																			
Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	poniżej 18 lat	21	158,19		8,882	4	n.i.																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	73	144,51																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	88	175,71																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	87	186,41																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	68	167,67																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	337			Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14	6,915	4	n.i.	od 18 do 30 lat	75	170,79	od 31 do 45 lat	95	187,13	od 46 do 60 lat	104	205,39	powyżej 60 lat	76	173,03	Ogółem	371																																																																																																																																																																																										
Korzystanie z bogatych zbiorów bibliecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	poniżej 18 lat	21	186,14		6,915	4	n.i.																																																																																																																																																																																																											
	od 18 do 30 lat	75	170,79																																																																																																																																																																																																															
	od 31 do 45 lat	95	187,13																																																																																																																																																																																																															
	od 46 do 60 lat	104	205,39																																																																																																																																																																																																															
	powyżej 60 lat	76	173,03																																																																																																																																																																																																															
Ogółem	371																																																																																																																																																																																																																	

Różnice statystycznie istotne między grupami wyróżnionymi z uwzględnieniem kryterium wieku, w ocenie stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw, proponowanych przez opactwo w Łądzie, wystąpiły w przypadku następujących inicjatyw:

- Zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowo odkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji, $\chi^2=16,895$, $df=4$, $p<0,01$. Różnice ujawniły się między osobami w wieku poniżej 18 roku życia, a osobami w wieku od 31 do 45 roku życia, które istotnie wyżej oceniły atrakcyjność omawianej inicjatywy promocji kultury;

- Obejrzenie planowanej wystawy poświęconej osadnictwu ołęderskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu $\chi^2=15,253$, $df=4$, $p<0,01$. Osoby w wieku poniżej 18 roku życia istotnie niżej oceniły atrakcyjność planowanej wystawy w porównaniu z osobami w wieku 46-60 lat i osobami w wieku 31-45 lat;

- Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym *Ziemia Łądzka – ziemią gościnną* na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu $\chi^2=11,277$, $df=4$, $p<0,05$. Grupa osób w wieku 46-60 istotnie wyżej ocenia atrakcyjność sympozjum naukowego, aniżeli osoby w wieku 18-30 lat;

- Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przebiegały przez Łąd $\chi^2=10,842$, $df=4$, $p<0,001$. Osoby w wieku 46-60 istotnie wyżej oceniają atrakcyjność planowanej wystawy, aniżeli osoby w wieku 18-30 lat;

- Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba $\chi^2=16,384$, $df=4$, $p<0,01$. Grupa osób w wieku pow. 60 roku życia istotnie wyżej ocenia atrakcyjność omawianej wystawy, aniżeli osoby w wieku poniżej 18 roku życia;

- Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej $\chi^2=13,359$, $df=4$, $p<0,05$. Osoby w wieku 31-46 lat istotnie wyżej oceniają atrakcyjność przedstawienia teatralnego, aniżeli osoby w wieku 18-30 lat oraz poniżej 18 roku życia;

- Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej” $\chi^2=18,874$, $df=4$, $p<0,01$. Grupa osób w wieku 46-60 lat istotnie wyżej ocenia atrakcyjność omawianej wystawy, aniżeli osoby w wieku 18-30 lat.

Reasumując, wiek różnicuje osoby badane pod względem oceny stopnia atrakcyjności poszczególnych nowych inicjatyw promocji kultury, choć warto zaznaczyć, że różnice statystycznie istotne nie wystąpiły w przypadku oceny stopnia atrakcyjności każdej z inicjatyw. Można zaobserwować tendencję, iż poszczególne inicjatywy są mniej atrakcyjne dla osób młodych. Warto więc zastanowić się nad innymi ofertami, które bardziej zainteresowałyby młodzież.

Różnice w zakresie oceny stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury proponowanych przez pocysterskie opactwo w Łądzie z uwzględnieniem kryterium miejsca zamieszkania zostały przedstawione w poniższej tabeli. W analizie statystycznej został zastosowany test U Manna-Whitney'a.

Tabela 12. Różnice w zakresie oceny stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury proponowanych przez pocysterskie opactwo w Łądzie z uwzględnieniem kryterium miejsca zamieszkania.

Inicjatywy promocji kultury	rodzaj grupy	N	średnia ranga	U Manna Whitney'ą	z	P
Zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowoodkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji.	mieszkańcy Łądu	165	193,59	18247,50	-4,051	0,000
	osoby przyjezdne	281	241,06			
	Ogółem	446				
Obejrzenie planowanej wystawy poświęconej osadnictwu olęderskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu.	mieszkańcy Łądu	164	205,30	20139,00	-,892	n.i.
	osoby przyjezdne	258	215,44			
	Ogółem	422				
Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Ziemia Łądzka – ziemią gościnną</i> na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu.	mieszkańcy Łądu	156	186,70	14789,00	-1,134	n.i.
	osoby przyjezdne	203	174,85			
	Ogółem	359				
Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.	mieszkańcy Łądu	165	204,21	19999,00	-,495	n.i.
	osoby przyjezdne	249	209,68			
	Ogółem	414				
Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przechodziły przez Łąd.	mieszkańcy Łądu	160	184,50	16640,50	-1,505	n.i.
	osoby przyjezdne	227	200,69			
	Ogółem	387				
Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	mieszkańcy Łądu	153	181,05	15919,50	-2,532	0,011
	osoby przyjezdne	242	208,72			
	Ogółem	395				
Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	mieszkańcy Łądu	150	176,05	15082,00	-1,034	n.i.
	osoby przyjezdne	214	187,02			
	Ogółem	364				
Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbom biblioteki łądzkiej”.	mieszkańcy Łądu	170	206,51	19209,00	-,635	n.i.
	osoby przyjezdne	234	199,59			
	Ogółem	404				
Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	mieszkańcy Łądu	148	171,08	13678,00	-,364	n.i.
	osoby przyjezdne	189	167,37			
	Ogółem	337				
Korzystanie z bogatych zbiorów bibliotecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	mieszkańcy Łądu	157	190,48	16096,00	-,737	n.i.
	osoby przyjezdne	214	182,71			
	Ogółem	371				

Zastosowanie testu U Manna-Whitney'ą pozwoliło stwierdzić, że różnice w ocenie stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury proponowanych przez pocysterskie opactwo w Łądzie z uwzględnieniem kryterium miejsca zamieszkania, wystąpiły jedynie w przypadku dwóch inicjatyw: zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowo odkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji ($U=18247,5$, $p<0,001$) oraz obejrzenie

nie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba ($U=15919,50$, $p<0,05$). W obu przypadkach to osoby przyjezdne oceniają stopień atrakcyjności dwóch w/w inicjatyw, jako istotnie wyższy, aniżeli mieszkańcy Łądu.

Reasumując, warto dodać, że w przypadku większości inicjatyw, miejsce zamieszkania nie różnicuje grup wyróżnionych z uwzględnieniem kryterium miejsca zamieszkania.

Różnice w zakresie oceny stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury proponowanych przez pocysterskie opactwo w Łądzie z uwzględnieniem kryterium wykształcenia zostały przedstawione w poniższej tabeli. W analizie został zastosowany test Kruskala-Walisa.

Tabela 13. Różnice w zakresie oceny stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury proponowanych przez pocysterskie opactwo w Łądzie z uwzględnieniem kryterium wykształcenia

	wykształcenie	N	średnia ranga	chi-kwadrat	df	p
Zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowoodkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji.	podstawowe	19	211,84	2,768	5	n.i.
	gimnazjalne	27	218,56			
	zasadnicze zawodowe	63	225,24			
	średnie	148	213,18			
	licencjat	18	219,25			
	wyższe	171	234,32			
	Ogółem	446				
Obejrzenie planowanej wystawy poświęconej osadnictwu ołederskiemu i specyficznej kulturze tego osadnictwa w okolicy Łądu.	podstawowe	19	182,97	9,342	5	n.i.
	gimnazjalne	22	179,32			
	zasadnicze zawodowe	56	218,61			
	średnie	138	201,20			
	licencjat	18	180,08			
	wyższe	169	228,30			
	Ogółem	422				
Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Ziemia Łądzka – ziemia gościnną</i> na temat przybycia cystersów do Łądu oraz kolejnych fal osadnictwa w okolicach Łądu.	podstawowe	14	183,57	11,751	5	0,038
	gimnazjalne	21	130,33			
	zasadnicze zawodowe	45	194,80			
	średnie	121	184,33			
	licencjat	16	126,38			
	wyższe	142	184,65			
	Ogółem	359				
Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom odnalezionym na grodzisku Lenda.	podstawowe	18	196,17	5,982	5	n.i.
	gimnazjalne	20	164,55			
	zasadnicze zawodowe	54	228,56			
	Średnie	134	200,91			
	licencjat	20	213,75			
	wyższe	168	211,57			
	Ogółem	414				
Obejrzenie planowanej wystawy archeologicznej poświęconej zabytkom świadczącym o interregionalnych kontaktach między Wschodem i Zachodem, Północą i Południem, które przechodziły przez Łądu.	podstawowe	15	180,80	8,973	5	n.i.
	gimnazjalne	20	148,35			
	zasadnicze zawodowe	52	195,30			
	Średnie	124	182,45			
	licencjat	17	198,56			
	wyższe	159	209,08			
	Ogółem	387				
Obejrzenie wystawy poświęconej Europejskim Szlakom Kulturowym, ze szczególnym uwzględnieniem związanych z Łądem Szlakiem Cysterskim i Szlakiem św. Jakuba.	podstawowe	16	175,50	9,252	5	n.i.
	gimnazjalne	23	171,13			
	zasadnicze zawodowe	51	200,74			
	Średnie	122	184,38			
	licencjat	18	178,69			
	wyższe	165	215,26			
	Ogółem	395				

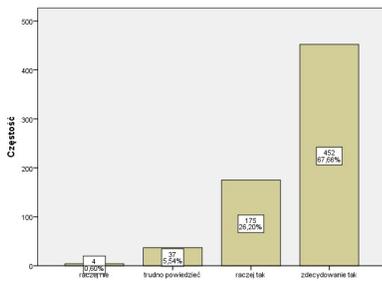
	wykształcenie	N	średnia ranga	chi-kwadrat	df	p
Udział w przedstawieniu teatralnym poświęconym św. Katarzynie Aleksandryjskiej.	podstawowe	16	165,47	2,743	5	n.i.
	gimnazjalne	21	177,83			
	zasadnicze zawodowe	47	183,43			
	średnie	126	182,23			
	licencjat	19	153,53			
	wyższe	135	189,25			
	Ogółem	364				
Obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łądzkiej”.	podstawowe	18	178,56	5,199	5	n.i.
	gimnazjalne	21	166,17			
	zasadnicze zawodowe	56	211,39			
	średnie	128	201,98			
	licencjat	19	180,13			
	wyższe	162	209,83			
	Ogółem	404				
Udział w sympozjum naukowym zatytułowanym <i>Lenda medii aevi – średniowieczne zabytki dawnego opactwa w Łądzie, nowe odkrycia, najnowsze badania.</i>	podstawowe	14	165,71	7,916	5	n.i.
	gimnazjalne	18	142,33			
	zasadnicze zawodowe	36	181,04			
	średnie	116	162,95			
	licencjat	15	124,07			
	wyższe	138	179,64			
	Ogółem	337				
Korzystanie z bogatych zbiorów bibliotecznych klasztoru dzięki przystosowaniu do tego odpowiedniego pomieszczenia dla czytelników.	podstawowe	16	168,31	1,289	5	n.i.
	gimnazjalne	20	185,70			
	zasadnicze zawodowe	46	190,54			
	średnie	130	181,92			
	licencjat	18	178,78			
	wyższe	141	191,25			
	Ogółem	371				

Różnice statystycznie istotne między grupami wyróżnionymi z uwzględnieniem kryterium wykształcenia, w ocenie stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw, proponowanych przez opactwo w Łądzie, wystąpiły jedynie w przypadku inicjatywy związanej z udziałem w sympozjum naukowym zatytułowanym *Ziemia Łądzka – ziemią gościnną* $\chi^2=11,751$, $df=5$, $p<0,05$. Analiza statystyczna ujawniła różnice między osobami z wykształceniem zawodowym a osobami z wykształceniem na poziomie licencjackim, to osoby z wykształceniem zawodowym istotnie wyżej oceniają stopień atrakcyjności omawianej inicjatywy.

Reasumując, wykształcenie zasadniczo nie jest czynnikiem różnicującym ocenę stopnia atrakcyjności nowych inicjatyw promocji kultury w opactwie Łądzkim.

2. ANALIZA OPINII RESPONDENTÓW NA TEMAT WPŁYWU NOWYCH PROPOZYCJI KULTURALNYCH NA LICZBĘ ZWIEDZAJĄCYCH

Jednym z zasadniczych celów przeprowadzonych w Łądzie badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy zaproponowanie nowych wydarzeń kulturalnych wpłynie na wzrost liczby uczestników? Respondenci jednoznacznie ocenili, że nowe inicjatywy kulturalne wpłyną na wzrost liczby zwiedzających, szczególnie ich ocen prezentuje poniższy wykres.

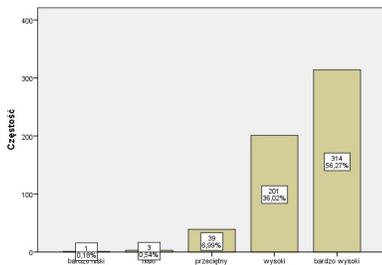


Wykres nr 1. Wzrost liczby organizowanych wydarzeń kulturalnych a wzrost liczby uczestników w opinii osób badanych.

Na pytanie to aż 668 respondentów (92,1%) udzieliło odpowiedzi, spośród których 452 osoby (62,3%) zadeklarowały, że nowe wydarzenia kulturalne zdecydowanie wpłyną na wzrost liczby zwiedzających; 175 respondentów (24,1%) stwierdziło, że raczej wpłyną na wzrost liczby zwiedzających; 37 osób (5,1%) wybrało opcję „trudno powiedzieć”, zaś 4 osoby (0,6%) oceniły, że nowe propozycje kulturalne raczej nie wpłyną na wzrost liczby zwiedzających pocysterskie opactwo w Łądzie.

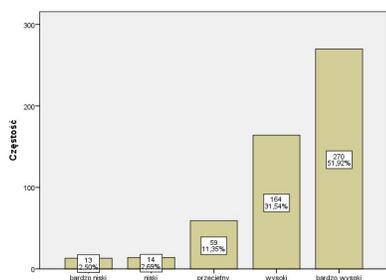
3. ANALIZA OPINII RESPONDENTÓW NA TEMAT WPLYWU POSZCZEGÓLNYCH CZYNNIKÓW NA UCZESTNICTWO W ŁĄDZKIEJ OFERCIE KULTURALNEJ

Respondenci zostali poproszeni o określenie stopnia ważności poszczególnych czynników dla uczestnictwa w ofercie kulturalnej proponowanej w łądzkim klasztorze. Kafeteria odpowiedzi zawierała takie czynniki, jak: różnorodność oferty; brak opłat; dobra promocja i informacja; koncentracja na konkretnej, wąskiej grupie odbiorców; otwartość na szeroką i różnorodną grupę odbiorców; potrzeba rozwoju własnych zainteresowań; chęć poznania nowych form aktywności kulturalnej oraz potrzeba wzbogacenia osobistej wiedzy lub podniesienia kwalifikacji.



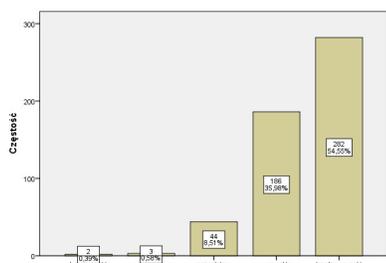
Wykres nr 2. Stopień ważności różnorodności oferty jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie w opinii badanych.

Różnorodność oferty dla 314 osób (56,2%) jest czynnikiem, który może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej w bardzo wysokim stopniu; z kolei dla 201 respondentów (36,0%) jest czynnikiem, który może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej w stopniu wysokim; dla 39 osób (6,9%) w stopniu przeciętnym; dla 3 respondentów (0,5%) w stopniu niskim; dla 1 osoby (0,1%) w stopniu bardzo niskim.



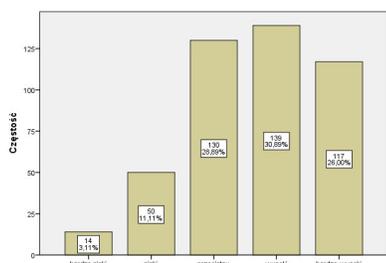
Wykres nr 3 Stopień ważności braku opłat za wejście jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

Kolejny czynnik, tj. brak opłat, dla 270 osób (51,9%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 164 respondentów (31,5%) jest czynnikiem, który może w wysokim stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 59 osób (11,3%) w stopniu przeciętnym; dla 14 respondentów (2,6%) w stopniu niskim; dla 13 osób (2,5%) w stopniu bardzo niskim.



Wykres nr 4. Stopień ważności dobrej promocji i informacji jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

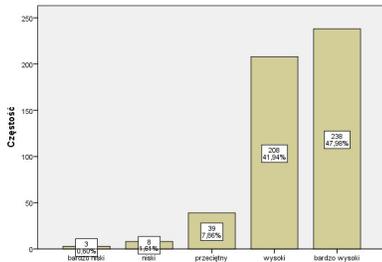
Ważność dobrej promocji i informacji w opinii 282 osób (54,5%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; zdaniem 186 osób (35,9%) jest czynnikiem, który może w wysokim stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 44 osób (8,5%) w stopniu przeciętnym; dla 3 respondentów (0,5%) w stopniu niskim; dla 2 osób (0,3%) w stopniu bardzo niskim.



Wykres nr 5. Stopień ważności koncentracji na konkretnej wąskiej grupie odbiorców jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

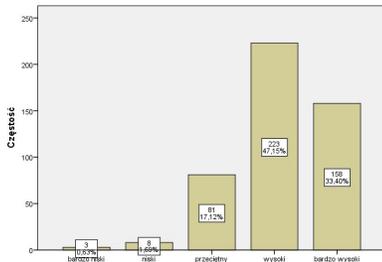
Koncentracja na wąskiej grupie odbiorców, wg 117 osób (26,0%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 139 respondentów (30,8%) jest czynnikiem, który może w wysokim

stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 130 osób (28,8%) w stopniu przeciętnym; dla 50 respondentów (11,1%) w stopniu niskim; dla 14 osób (3,1%) w stopniu bardzo niskim.



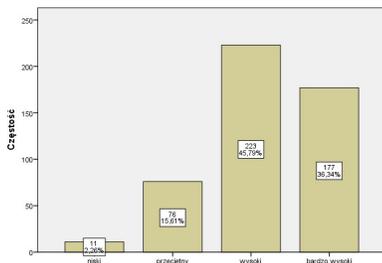
Wykres nr 6. Stopień ważności otwartości na szeroką i różnorodną grupę odbiorców jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

Następny czynnik, tj. otwartości na szeroką i różnorodną grupę odbiorców, zdaniem 238 osób (47,9%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; w opinii 208 respondentów (41,9%) czynnik ten może w wysokim stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 39 osób (7,8%) w stopniu przeciętnym; dla 8 respondentów (1,6%) w stopniu niskim; dla 3 osób (0,6%) w stopniu bardzo niskim.



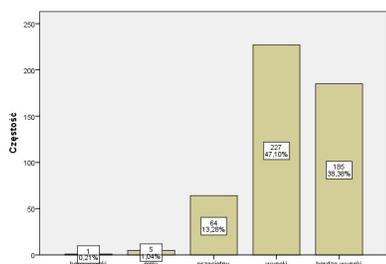
Wykres nr 7. Stopień ważności potrzeby rozwoju własnych zainteresowań jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

Potrzeba rozwoju własnych zainteresowań w opinii 158 osób (33,4%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; zdaniem 223 osób (47,1%) jest czynnikiem, który może w wysokim stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 81 osób (17,1%) w stopniu przeciętnym; dla 8 respondentów (1,6%) w stopniu niskim; dla 3 osób (0,6%) w stopniu bardzo niskim.



Wykres nr 8. Stopień ważności chęci poznania nowych form aktywności kulturalnej jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

Przedostatni czynnik, tj. chęć poznania nowych form aktywności kulturalnej, wg 177 osób (36,3%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; w opinii 223 respondentów (45,7%) czynnik ten może w wysokim stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; wg 78 respondentów (15,6%) w stopniu przeciętnym i wreszcie wg 11 respondentów (2,2%) w stopniu niskim. Nie wystąpiła w tym przypadku odpowiedź „w stopniu bardzo niskim”.



Wykres nr 9. Stopień ważności potrzeby wzbogacenia osobistej wiedzy lub podniesienia kwalifikacji jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej w opinii badanych.

Ostatni z czynników: potrzeba wzbogacenia osobistej wiedzy lub podniesienia kwalifikacji, wg 185 osób (38,3%) w bardzo wysokim stopniu może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 227 osób (47,1%) jest czynnikiem, który może w wysokim stopniu wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej; dla 64 osób (13,2%) w stopniu przeciętnym; dla 5 respondentów (1,6%) w stopniu niskim; dla 1 osoby (0,2%) w stopniu bardzo niskim.

Reasumując, można stwierdzić, że w przypadku większości czynników, respondenci w podobnym stopniu oceniają ich ważność dla uczestnictwa w ofercie kulturalnej, z niewielkimi różnicami wszystkie są ważne. Wyjątkiem jest koncentracja na konkretnej wąskiej grupie odbiorców jako czynnik wpływający na uczestnictwo w ofercie kulturalnej, gdzie aż 130 osób (28,8%) zadeklarowało, że w stopniu przeciętnym czynnik ten może wpłynąć na uczestnictwo w inicjatywach oferty kulturalnej.

4. ANALIZA OPINII RESPONDENTÓW NA TEMAT ATRAKCYJNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH KATEGORII PROPOZYCJI KULTURALNYCH

W odróżnieniu od wyników badań odnoszących się do pierwszego z pytań, które zostały omówione w niniejszym artykule, w tym przypadku, respondenci byli proszeni o udzielenie odpowiedzi na pytanie o atrakcyjność poszczególnych kategorii wydarzeń kulturalnych. W pytaniu tym nie chodziło o ustosunkowanie się do konkretnych inicjatyw kulturalnych, ale do form ich prezentacji. Respondent był proszony o przypisanie cyfry od 1 do 7, gdzie 1 oznaczało, iż wydarzenie wydaje się być najbardziej atrakcyjne, zaś 7 najmniej atrakcyjne. Wnioski przedstawione poniżej zostały wyciągnięte na podstawie obliczeń sumy oraz mediany.

W pierwszym przypadku najmniejsza wartość oznaczała najwyższy stopień atrakcyjności wydarzenia.

Na pytanie, które z wydarzeń kulturalnych wydają się najbardziej atrakcyjne, respondenci jako takie uznali zwiedzanie zabytków; udział w festiwalu, festynach i jarmarku; oglądanie przedstawień teatralnych; uczestnictwo w koncercie muzyki klasycznej; udział w wystawach tematycznych, prezentacjach; oglądanie widowiska folklorystycznego oraz jako najmniej atrakcyjny – udział w zajęciach bibliotecznych.

Tabela 13 Atrakcyjność wydarzeń kulturalnych w opinii respondentów.

	zwiedzanie zabytków	udział w wystawach tematycznych, prezentacjach	udział w festiwalu, festynie, jarmarku	uczestnictwo w koncercie muzyki klasycznej	oglądanie widowiska folklorystycznego	udział w zajęciach bibliotecznych	oglądanie przedstawień teatralnych
Me	1,00	2,00	2,00	2,00	3,00	4,00	2,00
Σ	1086	1393	1297	1348	1524	1720	1315

5. PODSUMOWANIE

Analiza opinii respondentów na temat atrakcyjności nowych propozycji kulturalnych wskazuje, że osoby biorące udział w badaniach niechętnie odpowiadały na pytania o atrakcyjność konkretnych propozycji kulturalnych. Odsetek osób, które ustosunkowały się do pytań o atrakcyjność tych propozycji, wahał się od 46,5% do 61,5%. Najczęściej tylko nieco więcej niż połowa respondentów odpowiedziała na pytanie o atrakcyjność przygotowywanych propozycji kulturalnych. Do najbardziej atrakcyjnych propozycji respondenci zaliczyli obejrzenie wystawy poświęconej „skarbowi biblioteki łódzkiej” oraz zapoznanie się z przygotowywaną ekspozycją nowo odkrytego fresku św. Katarzyny Aleksandryjskiej i wystawą ukazującą metody i poszczególne etapy jego konserwacji. Za najmniej atrakcyjną respondenci uznali propozycję udziału w sympozjum naukowym zatytułowanym *Lenda medii aevi*.

Badania wykazały, że istnieją niewielkie różnice w ocenie atrakcyjności poszczególnych nowych propozycji kulturalnych ze względu na takie kryteria jak wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania. Czynnikiem wieku wskazuje, że atrakcyjność nowych propozycji rośnie wraz z wiekiem, natomiast miejsce zamieszkania, podobnie jak wykształcenie, nie różnicuje znacząco oceny atrakcyjności poszczególnych propozycji.

Analiza opinii respondentów na temat wpływu nowych propozycji kulturalnych na liczbę zwiedzających wskazuje, że respondenci chętnie wypowiedzieli się na to pytanie. Odsetek osób, które wyraziły swoją opinię na ten temat wyniósł aż 92,1%, spośród których 62,3% uznało, że nowe propozycje kulturalne zdecydowanie wpłyną na wzrost liczby zwiedzających, a 24,1%, że raczej wpłyną na wzrost tej liczby. Suma tych wyników wskazuje, że aż 86,4% respondentów jest przekonanych, że nowa propozycja kulturalna spowoduje wzrost liczby turystów nawiedzających łódzki klasztor.

W opinii respondentów większość czynników podobnie wpływa na decyzję o skorzystaniu z łódzkiej oferty kulturalnej. W badaniu uwzględniono takie czynniki, jak:

różnorodność oferty; brak opłat; dobra promocja i informacja; koncentracja na konkretnej, wąskiej grupie odbiorców; otwartość na szeroką i różnorodną grupę odbiorców; potrzeba rozwoju własnych zainteresowań; chęć poznania nowych form aktywności kulturalnej; potrzeba wzbogacenia osobistej wiedzy lub podniesienia kwalifikacji.

Analiza opinii osób uczestniczących w badaniach na temat atrakcyjności poszczególnych kategorii propozycji kulturalnych począwszy od najbardziej, a skończywszy na najmniej atrakcyjnych formach propozycji kulturalnych przedstawia się następująco: zwiedzanie zabytków; udział w festiwalu, festynach i jarmarku; oglądanie przedstawień teatralnych; uczestnictwo w koncercie muzyki klasycznej; udział w wystawach tematycznych, prezentacjach; oglądanie widowiska folklorystycznego oraz udział w zajęciach bibliotecznych.

THE POST-CISTERCIAN ABBEY IN ŁĄD AS A CULTURAL CENTRE.
AN ANALYSIS OF THE NEW CULTURAL OFFER

Summary

This article is the third one in the series entitled "The Post-Cistercian Abbey in Łąd as a Cultural Centre". The first two papers were published in *Seminare*, No. 3 and 4, 2014. The present article provides an evaluation of the research concerning tourists' opinions on the attractiveness of the currently prepared cultural offer, its influence on the number of tourists, influence of specific factors on the reception the new offer and the attractiveness of the offer's particular categories.

Keywords: Cistercians, Abbey, cultural offer, monument, Łąd nad Wartą, Monument of History

Nota o Autorach: ks. dr Ryszard F. Sadowski SDB, w latach 2010-2013 rektor Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, adiunkt w Katedrze Antropologii Środowiskowej w Instytucie Ekologii i Bioetyki UKSW w Warszawie. W badaniach naukowych koncentruje się wokół zagadnień związanych z filozoficzną refleksją nad kryzysem ekologicznym oraz rolą religii w przezwyciężaniu tego kryzysu.

Dr Bartłomiej Skowroński, adiunkt w Zakładzie Pedagogiki Resocjalizacyjnej, Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji, Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. Zainteresowania intelektualne Autora skupiają się wokół zagadnień związanych z niepełnosprawnością, niedostosowaniem społecznym, w szczególności z resocjalizacją w środowisku otwartym, ale również wartościami i duchowością młodzieży.

Słowa kluczowe: cystersi, opactwo, oferta kulturalna, zabytek, Łąd nad Wartą, Pomnik Historii

Ks. JACEK BRAKOWSKI SDB

TREŚĆ ZAPISÓW W NOTATNIKU OBOZOWYM KL. WIKTORA JACEWICZA ODZWIERCIEDLENIEM ELEMENTÓW ŻYCIA OBOZOWEGO W KL DACHAU

1. WSTĘP

Do najtragiczniejszych wydarzeń związanych z okresem II wojny światowej zaliczyć należy zakładanie przez hitlerowskie Niemcy obozów koncentracyjnych na terenach całej Europy. Dokonywano w nich planowanej zagłady ludności narodów podbitych przez III Rzeszę Niemiecką. W pierwszej kolejności okupanci dokonywali eksterminacji elit poszczególnych społeczeństw, które najczęściej nie akceptowały faszyzmu jako zbrodniczej ideologii, ale również stanowiły dla niej realne zagrożenie.

Z całą pewnością do elit społecznych należy duchowieństwo. Dlatego też hitlerowcy, jako jedno z priorytetowych założeń taktyki uderzenia w poszczególne narodowości, przyjęli brutalny atak na tę grupę. Duchowieństwo bowiem spełniało rolę przewodników duchowych, organizatorów życia wspólnot lokalnych, przekazicieli wiedzy, wartości moralnych oraz tradycji narodowych. Z tych powodów osoby duchowne były dla najeźdźców ogromnym niebezpieczeństwem, dlatego też bardzo często represjonowano je na różne sposoby. Jedną z najbrutalniejszych form takich represji było uwięzienie w obozie koncentracyjnym.

Artykuł ten wskazuje na jedno ze źródeł, które w istotny sposób mogą dopełnić wiedzę dotyczącą życia w KL Dachau¹. Pochodzi ono ze zbiorów Archi-

¹ Obóz koncentracyjny w Dachau był pierwszym tego typu miejscem przygotowanym na terenie III Rzeszy. Początkowo miał spełniać rolę miejsca izolacji dla tych osób, które nie chciały podporządkować się reżimowi hitlerowskiemu, szczególnie z terenów Bawarii. Na terenie po byłej fabryce zbrojeniowej z okresu I wojny światowej, w pierwszych miesiącach 1933 roku przygotowano obóz, który docelowo mógł pomieścić przynajmniej 500-600 więźniów. W taki sposób relacjonował swoje obserwacje z wizyty w tym miejscu konsul generalny RP Adam Lisiewicz. Por. *Bawaria po objęciu władzy przez Adolfa Hitlera (raporty konsularne)*, Polski Przegląd Dyplomatyczny 32(2006)4, s. 157-158.

Według danych w Dachau więzionych było 2796 duchownych. Z liczby tej ok. 97% było duchownymi wyznania rzymskokatolickiego. W liczbie tej znajdowało się 1807 duchownych polskich. Por. W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. I, Akademia Teologii Katolickiej – Collectanea Theologica,

wum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej. W archiwum tym, w dziale spuścizn po zmarłych współbraciach, znajdują się akta dotyczące osoby ks. Wiktora Jacewicza².

Warszawa 1977, s. 34; por. także: K. Śmigiel, *Dachau*, w: *Encyklopedia Katolicka*, red. R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, F. Gryglewicz, t. III, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1979, kol. 965-966. W swojej książce *Ci, którzy przeszli przez Dachau* ks. Jacewicz podaje nieco inne statystyki. Jednak zasadniczych różnic proporcjonalnych nie ma. Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1957, s. 66-388.

² Wiktor Jacewicz urodził się 26.10.1909 r. w Sankt Petersburgu. Jego rodzicami byli Kazimierz Antoni i Franciszka z domu Żukowska. Po śmierci ojca (1915) i powtórnym małżeństwie matki z Maciejem Matukiewiczem (1917) cała rodzina przeprowadziła się do Grajewa (od 1919). Po ukończeniu szkoły powszechnej i Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika (1928), kontynuował naukę w Państwowej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda w Warszawie. Tam odbył zasadniczą służbę wojskową w pułku radiotelegraficznym (1930-1931). W roku 1933 wstąpił do nowicjatu Towarzystwa Salezjańskiego w Czerwińsku nad Wisłą, gdzie złożył swoją pierwszą profesję zakonną (1934). Wykształcenie z zakresu szkoły średniej uzupełnił, studiując jednocześnie filozofię w Salezjańskim Studentacie Filozoficznym w Marszałkach. Praktykę pedagogiczno-pastoralną odbył w Szkole Rzemiosł w Łodzi przy ul. Wodnej (1936-1938), a następnie w Gimnazjum Salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim (1938-1939). Profesję wieczystą złożył 22.08.1939 r.

Dnia 08.04.1940 r., wraz z kl. Antonim Jezerskim, kl. Antonim Zdunkiem i kl. Stanisławem Pawlaczykiem, aresztowany przez Gestapo na płockiej Stanisławówce. Po pobycie w więzieniu w Płocku oraz obozie w Działdowie przewieziony do KL Dachau (18.04.1940 r.). Otrzymał numer obozowy 3932. Od dnia 26.05.1940 r. był więźniem obozu w Gusen i ponownie Dachau (od 08.12.1940 r.), gdzie otrzymał nowy numer obozowy 21982. Uwolniony z obozu 29.04.1945 r. We Freimanie k. Monachium przyjął niższe święcenia: ostiariat, lektorat i pierwszą tonsurę z rąk bpa Józefa Gawliny (22.07.1945).

Po powrocie do Polski kontynuował studia teologiczne w Salezjańskim Instytucie Teologicznym, a zarazem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dnia 18.06.1947 r. uzyskał tytuł magistra teologii, a w dniu 29.06.1947 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk bpa Stanisława Rosponda.

W latach 1947-1955 pracował w dziełach oświatowych, które próbowali reaktywować salezjanie po wojnie: Doksztalczącej Szkole Zawodowej w Kutnie-Woźniakowie, Salezjańskiej Szkole Rzemiosł w Warszawie, Liceum w Różanymstoku, Kolegium Salezjańskim w Aleksandrowie Kujawskim. Na przełomie lat 1955-1956 podjął posługę duszpasterską w salezjańskiej placówce w Gdańsku-Oruni. Później był proboszczem parafii Różańsko (1956-1970), a następnie Kaława (1970-1975) na terenie Ordynariatu Gorzowskiego. Przez rok był oddelegowany do pracy w Bytnicy. Od 21.12.1976 r. pracował w Aleksandrowie Kujawskim. Zmarł 19.04.1985 r. we Włocławku na skutek obrażeń, które odniósł podczas wypadku samochodowego pod Aleksandrowem Kujawskim. Jego pogrzeb odbył się 22.04.1985 r. w Aleksandrowie Kujawskim.

Ks. W. Jacewicz zaangażował się w nurt pracy badawczej dotyczącej martyrologii duchowieństwa polskiego okresu II wojny światowej. W 1957 r., pod nazwiskiem Jan Domagała, opublikował książkę *Ci, którzy przeszli przez Dachau*. Od 1968 r., na prośbę prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, z ks. Janem Wosiem rozpoczęli prace nad gromadzeniem materiałów do opracowania martyrologium duchowieństwa polskiego pod okupacją hitlerowską. Po śmierci ks. Jana Wosia (10.04.1973 r.) ks. Jacewicz zmuszony był kontynuować badania samodzielnie. Pracę badaczy uwieńczyło wydanie w pięciu zeszytach *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945* w ramach serii wydawniczej Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie zatytułowanej *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*. Na podstawie części tej pracy ks. Jacewicz w 1979 r. na ATK w Warszawie uzyskał stopień naukowy doktora teologii w zakresie historii Kościoła.

Ks. W. Jacewicz prowadził także w działalność społeczno-historyczną. Przez wiele lat, aż do swojej śmierci pełnił obowiązki sekretarza Komitetu Księży Polskich Byłych Więźniów Obozów

W nich zaś, między innymi, jego notatnik³, w którym prowadził zapisy podczas swojego uwięzienia w KL Dachau. Notatnik ten stanowi niezwykle cenne źródło wiedzy nie tylko na temat osoby samego Autora. Dostarcza także wiedzy o życiu obozowym, jego zwyczajach oraz niektórych wydarzeniach dotyczących codziennej historii tego obozu.

Życie obozowe toczyło się swoistym nurtem. Po przybyciu do obozu następowo szkolenie przybyłych więźniów co do podstawowych obyczajów obozowych. Więźniom odbierano prawo do noszenia własnego imienia i nazwiska, nadając im numer obozowy. Odzierano ich z godności przez pozbawienie rzeczy osobistych, ostrzyżenie do gołej skóry, wspólną kąpiel, dezynfekcję oraz przyodzianie ich w pasiaki. Na początku uczono skazańców recytowania swojego numeru po niemiecku, odnoszenia się do esmanów i więźniów funkcyjnych takich jak blokowi czy kapo. Następnie odbywały się ćwiczenia musztry i śpiewów w języku niemieckim. Na koniec uczono odpowiedniego sposobu ścielenia łóżka, utrzymywania porządku w szafce, dbałości o czystość blaszanych kubków czy menażek⁴.

Oprócz opisanego powyżej okresu tzw. „kwarantanny” w obozie stale panowały przede wszystkim bardzo złe warunki bytowania. Ciągły głód więźniów, często wręcz uniemożliwienie stosowania zasad podstawowej higieny, choroby czy wycieńczająca do kresu ludzkich możliwości praca fizyczna sprawiały, że stale towarzyszyło uwięzionym widmo nieuchronnej śmierci. Wielu z nich traciło nie tylko zdrowie i siły fizyczne, lecz także upadało na duchu i traciło wszelką nadzieję. Dlatego też, na tym tle, grupa duchownych bardzo często stawała się punktem odniesienia dla innych więźniów. Wielu spośród duchownych pomimo cierpienia nie poddawało się. Nieśli współwięźniom pomoc zarówno w sprawach docze-

Koncentracyjnych, który miał swoją siedzibę w Kaliszu. Redagował także „Biuletyn Informacyjny dla Księży Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau”. Dnia 01.07.1984 r. powołany został na członka Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce w ramach IPN. Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej [dalej: ASIP], Zmarli współpracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Personalna ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn. Por. J. Brakowski, *Do tej pory w Dachau czują się – dzięki Bogu zdrowy... Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza SDB*, Kronika Inspektorialna Inspektorii pw. św. Wojciecha (2009)7, s. 165-167; tenże, *O harcerskich przygodach ks. dh. hm. Wiktora Jacewicza*, Kronika Inspektorialna Inspektorii pw. św. Wojciecha (2010)10, s. 125-138; por. także: S. Wilk, *Jacewicz Wiktor*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1982-1993*, red. J. Mandziuk, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1995, s. 224.

³ Notatnik obozowy w chwili obecnej jest osobną jednostką archiwalną. Oprócz samego notatnika, w tezcze archiwalnej znajduje się także 16 odcinków pocztowych przekazów pieniężnych opisanych jako „Pokwitowania przekazów pocztowych”. Odcinki te stanowiły wcześniej integralną część notatnika. Szczegółowy opis stanu fizycznego notatnika, jego zabezpieczenia oraz sposobu dokonanej digitalizacji, został sporządzony przez Autora niniejszego tekstu i dołączony do tezki archiwalnej. ASIP, Zmarli współpracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn.

⁴ Por. A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau*, Nakładem oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku, Kraków 1945, s. 14-16; S. Biskupski, *Księża polscy w niemieckich obozach koncentracyjnych*, w: E. Chart, *Spis pomordowanych Polaków w obozie koncentracyjnym w Dachau*, Wyd. „Słowo Polskie”, Dachau-Monachium-Freiman-Dillingen 1946, s. X-XI; I. Jeż, *Błogosławcie Pana światło i ciemności*, Nakładem Kurii Biskupiej w Koszalinie, Koszalin 1993, s. 31-32.

snych, jak i duchowych. Organizowali też na miarę swoich możliwości zaplecze, dzięki któremu możliwe było wsparcie tych, dla których koszmar obozu wydawał się być nie do wytrzymania. Duchowni czynnie współtworzyli w tych nieludzkich warunkach swoistą przestrzeń wolności. Wyrażała się ona w modlitwie, organizowaniu tajnego życia sakramentalnego czy wspólnej rozmowie. Prowadzili także tajne nauczanie, podejmowali akcje charytatywne, a gdy zostało to umożliwione organizowali dobrą rozrywkę.

Ponieważ alumn Wiktor Jacewicz przeżył w obozach koncentracyjnych KL Gusen oraz KL Dachau prawie pięć lat swojego życia, dlatego też uczestniczył w różnorodnych formach życia obozowego. Część tych elementów odnaleźć można w zapiskach Wiktora Jacewicza poczynionych przez niego w jego niewielkim notesie, który prowadził podczas swojego uwięzienia w KL Dachau.

2. ŻYCIE MODLITWY

Od samego początku pobytu duchownych w obozie w Dachau utrudniano im prowadzenie normalnego życia religijnego. Zarówno wspólne modlitwy, regularne sprawowanie sakramentów, jak i używanie przedmiotów kultu religijnego były przez hitlerowców zakazywane i zwalczane. Co prawda, po interwencji Stolicy Apostolskiej za pośrednictwem kard. Adolfa Bertrama, ordynariusza wrocławskiego, nastąpił w Dachau tzw. „okres przywilejów” dla księży. Jednak dla oprawców z SS stał się on tylko okazją do cynicznego upozorowania wykonania zaleceń swoich przełożonych oraz różnorodnych szykan wobec duchownych⁵.

Pomimo stanu ciągłego zagrożenia różnego rodzaju karami, a nawet śmiercią, w KL Dachau regularnie prowadzone było życie sakramentalne oraz praktyki pobożne. Odprawiano w ukryciu msze św. pomiędzy pryczami czy na plantażach, przechowywano Jezusa eucharystycznego i udzielano Go wiernym, spowiadano,

⁵ Czas tzw. „przywilejów dla księży” trwał od 25.03.1941 r. do 18.09.1941 r. Umożliwiono wówczas duchownym korzystanie z kaplicy obozowej po wieczornym apelu, pozwolono korzystać z przesłanych im brewiarzy. Przyznano księżom także dodatkowe racje żywnościowe, choć bardzo często esmani i funkcyjni okradali ich z dodatkowego pożywienia. Musieli pić także ok. 250 ml wina, które najczęściej było kwaśne lub zepsute, co powodowało problemy gastryczne, gdyż księża musieli je pić na pusty żołądek. Poza tym np. „ćwiczili” za karę musztrę po apelu wieczornym i „podawali do stołu”, tzn. nosili nawet po kilkaset metrów kotły z zupą dla więźniów. Waga tych kotłów dochodziła zazwyczaj do 80 kg. Należało je nosić w określonym szyku i w narzuconym tempie, co w obozowych drewniakach było zadaniem dalece niebezpiecznym. Przynajmniej kilkunastu księży zmarło na skutek tego zajęcia. Wielu łamało ręce czy nogi oraz doznawało poważnych uszkodzeń aparatu ruchu, mięśni i ścięgien. Okres „przywilejów” zakończył się 18.09.1941 r. Wówczas to, po przemówieniu zastępcy komendanta obozu Lagerführera Zilla, spośród zapędzonych na plac apelowy 800 polskich duchownych nikt nie wpisał się na listę *Volksdeutsch*. Według obietnic Zilla miało to spowodować zachowanie „przywilejów”. Po tym wydarzeniu księża zostali skierowani do wykonywania prac fizycznych. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie w Dachau*, Pallotinum, Poznań-Warszawa 1985, s. 40-46; A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 30-33, 37-38; S. Biskupski, *Księża Polscy...*, s. XII; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 1995, cz. II, s. 266-267, 290-291; T. Musioł, *Dachau 1933-1945*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1968, s. 84; H. M. Malak, *Klechy w obozach śmierci*, t. I, Veritas, Londyn 1961, s. 304-306.

zaopatrywano także chorych. Odmawiano wspólne i indywidualne modlitwy. Organizowano też tajne nabożeństwa połączone z aktami zawierzenia⁶.

W notatniku alumna Jacewicza znajdują się obszernie fragmenty zapisów, które świadczą nie tylko o jego pobożności, ale pozwalają przypuszczać, że mogły być udostępniane innym więźniom lub służyć do prowadzenia modlitw wspólnych. Świadczy o tym mogą bardzo duże ślady zużycia kartek, na których znajdują się zapisane modlitwy. Nie wiadomo niestety, kiedy dokonano tych zapisów. Na żadnej ze stron, na których się one znajdują, nie widnieje ewentualna odnośna datacja.

Cykl modlitw w notatniku rozpoczyna się od paginy 16 i ciągnie się do paginy 24. Zasadniczo całość nawiązuje do treści modlitw często odmawianych wówczas podczas spotkań modlitewnych wspólnot salezjańskich. Pierwszą modlitwą jest „Akt ofiarowania”, który w notatniku zapisany jest w całości⁷. Dalej w porządku modlitw wymienione są: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wierzę w Boga Ojca”, które poza tytułami początkowymi nie posiadają wypisanej treści. Natomiast na tej samej stronie znajduje się całość modlitwy „Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia”⁸.

Na kolejnej stronie zapis modlitw rozpoczyna się od „Aniele Boże”⁹, a dalej zawiera kolejno tylko tytuły modlitw katechizmowych: „Dziesięć Przykazań Bożych”, „Pięć przykazań kościelnych”, „Siedem Sakramentów świętych”. Następnie wypisane zostały w całości teksty czterech aktów strzelistych: „Akt wiary”, „Akt nadziei”, „Akt miłości”, „Akt żalu”¹⁰.

⁶ Por. F. Korszyński, *Jasne promienie ...*, s. 78-80, 96-101; A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 26-28, 74-75; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie ...*, t. II, s. 290-291, 508, 512; L. Bujacz, *Dachau*, Łódź 1946. 37-39; K. Majdański, *Będziecie moimi świadkami*, Fundacja „Pomoc Rodzinie”, Łomianki 1999, s. 127-131; J. Borowiec, F. Peloso, *Ks. Franciszek Drzewiecki nr 22666. Światło w ciemnościach Dachau*, Michalineum, Roma 1999, s. 97-98; ASIP, T. A kto was zabije, akta bez sygn., B. Hoffmann (tłum. ks. W. Jacewicz), *A kto was zabije*, Prerov 1946 (mps), s. 37, 44-45. Rzeczywistość tę opisał ks. Jarosław Wąsowicz w swoim tekście *W obozach koncentracyjnych*. Por. J. Wąsowicz, *W obozach koncentracyjnych*, Pastores 29(2005)4, s. 137-142.

⁷ Wszelkie zapisy cytowane z notatnika będą w niniejszym tekście przytaczane zgodnie z zapisem oryginalnym (włączając w to również błędy).

Modlitwa ta zapisana jest w brzmieniu:

„Uwielbiam Cię o mój Boże i kocham
Cię z całego serca. Dziękuję Ci, żeś mnie
stworzył, chrześcijaninem uczynił
i w tej nocy zachować raczył. Ofiaruję
Ci wszystkie swoje uczynki z dnia
dzisiejszego, spraw niech wszystkie one odbę-
dą się według świętej Twjej woli. Łaska
Twoja niech będzie ze mną, moimi

rodzicami, dobrodziejami. Amen” ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 16.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, p. 17.

¹⁰ Tamże.

Trzecia strona zawierająca w notatniku modlitwy rozpoczyna się od krótkiego „Aktu ofiarowania”, innego od zapisanego wcześniej¹¹. Po nim następuje jakby modlitwa prośby do św. Stanisława Kostki wraz ze wzbudzeniem intencji i kontynuowaniem tej modlitwy poprzez odmówienie po niej „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” oraz „Chwała Ojcu”. Zapis tej modlitwy wskazuje podział na prowadzącego i uczestniczących w niej wiernych¹². Czwarta strona zapisów modlitw w notatniku zawiera modlitwę „Anioł Pański” z podziałem na prowadzącego i wiernych wraz z oracją kończącą¹³.

Na kolejnych trzech stronach notatnika kl. Wiktor Jacewicz wypisał całość schematu modlitwy różańcowej. Na początku umieszczone jest wezwanie: „Boże wejrzyj ku wspomżeniu memu”, „Chwała Ojcu”, „Witaj Królowo”. Następnie kolejno wymienione są tajemnice radosne, bolesne i chwalebne. Każdą z wymienionych tajemnic poprzedza zapis: „W tajemnicy... rozważać będziemy...”. Po schemacie odmawiania różańca występuje tytuł: „Litania Loretańska”, a następnie intencja: „O spokój domowy” wprowadzająca do modlitwy „Zdrowaś Mario”. W dalszej kolejności intencja: „Za naszych rodziców, dobrodziejów, za osoby polecające się naszym modlitwom”, po czym tytuły modlitw „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario”, „Chwała Ojcu”, a na koniec wezwanie do modlitwy: „Za dusze w czyśćcu z głębokości [nieczytelne]”¹⁴.

Ostatnie dwie strony, na których widnieją w notatniku zapisy modlitw, zawierają na początku tytuł: „Wieczorne”. Pod tytułem następuje tekst całości modlitwy ofiarowania: „Uwielbiam Cię o mój Boże”¹⁵. Dalej wypisane są kluczowe słowa początku modlitw: „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Mario”, „Wierzę w Boga”, „Witaj Królowo”, „Aniele Boże”. Po tych tytułach następuje zapis zaczerpniętego z tradycji salezjańskiej zawołania „Najświętsza Panno Mario, spraw bym zbawił duszę moją. Zdrowaś Mario... 3”¹⁶.

Modlitwą, którą kończy się cały cykl modlitewny w notatniku, jest modlitwa komunii duchowej rozpoczynająca się od słów „Jezu mój wierzę, że jesteś prawdzi-

¹¹ „Akt ofiarowania.

Myśli, sprawy moje Poświęcam na chwałę Twoją
Coraz lepszym niech się Staję”. Tamże, p. 18.

¹² Tamże, p. 18-19.

¹³ Tamże, p. 19.

¹⁴ Tamże, p. 20-22.

¹⁵ „Uwielbiam Cię o mój Boże i kocham
Cię z całego serca. Dziękuję, żeś mię
Stworzył i chrześcijaninem uczynił
i w tym dniu zachować raczył.
Odpuść mi wszystkie grzechy, przeze mnie
dzisiaj popełnione, a jeśli uczyniłem
coś dobrego, racz to przyjąć. Strzeż mię
tej nocy, zachowaj od niebez-
pieczeństw. Łaska Twoja niech będzie
zawsze ze mną z moimi rodzicami
dobrodziejami. Amen”. Tamże, p. 23.

¹⁶ Tamże.

wie obecny w Najświętszym Sakramencie”. Jest ona także wykorzystywana w tej formie podczas modlitw salezjańskich¹⁷.

Zaznaczyć przy tym należy, że prawdopodobnie wszystkie te zapisy modlitw zostały dokonane z pamięci, stąd następowały pomyłki oraz nieścisłości w tekstach. Nie miało to jednak znaczenia w obozowej rzeczywistości. Ważne było, aby modlący się mogli zachować jakiś porządek na modlitwie oraz aby osoba prowadząca miała konkretny punkt odniesienia przy animacji modlitw.

Nie są znane szczegóły na temat tego jaką rolę mógł odegrać kl. Wiktor Jacewicz w życiu religijnym w KL Dachau. Tym bardziej, że przynajmniej trzykrotnie zmieniał miejsce zamieszkania w obozowych barakach i izbach¹⁸. Sprawa modlitwy musiała być dla niego bardzo ważna, skoro przy tak ograniczonych możliwościach poświęcił jej w swoim notesie tak dużo miejsca. Z całą pewnością wyróżniał się także swoją postawą wobec współwięźniów. Wspominał o tym kilkakrotnie ks. bp Franciszek Korszyński. Wskazywał na postać młodego salezjanina Wiktora Jacewicza, który wspierał innych także w wymiarze duchowym. Przejawiało się to szczególnie w posłudze chorym oraz pełnieniu zaszczytnej, ale i niebezpiecznej funkcji nadzwyczajnego szafarza Najświętszego Sakramentu¹⁹. Było to zajęcie bardzo niebezpieczne, gdyż więźniowie cierpieli na różne choroby, w tym także zakaźne. A zatem modlitwa, której zapisy widnieją w notatniku obozowym przynosiła wspaniałe owoce.

¹⁷ W notatniku przybrała ona zapis:

„Jezu mój wierzę, że jesteś prawdziwie
obecny w Najświętszym Sakramencie... Kocham
Cię (nade wszystko) z całego serca i pragnę
Cię gorąco przyjąć do duszy mojej.
Ponieważ jednak nie mogę przyjąć Cię
sakramentalnie zawitaj duchowo do
(duszy) serca mego (chwileczkę=
uprzytomnijmy że Bóg zstępuje do duszy)
Jako już przybyłego (kocham Cię) witam Cię
i łączę się ściśle z tobą. Nie pozwól bym
miał się kiedy od Ciebie oddalić Ojczy
Przedwieczny ofiaruję Krew Przenajdroższą
Pana Jezusa za grzechy moje i za
Potrzeby (świata) Kościoła świętego.
Niech będzie pochwalony Przenajświętszy tak
Teraz i zawsze na wieki wieków. Amen”. Tamże, p. 23-24.

¹⁸ Stosunkowo często zdarzało się, że księży przenoszono w ramach poszczególnych bloków i izb. Najlepiej świadczy o tym korespondencja obozowa kl. Jacewicza. Otóż do końca maja 1942 r. zamieszkiwał na bloku 30 w izbie 3. Później do sierpnia 1943 na bloku 28 w izbie 3, a następnie w bloku 28 w izbie 1. Później prawdopodobnie znowu na bloku 30. ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Listy z 31.05.1942 r., 14.06.1942 r., 15.08.1943 r.*

¹⁹ W obozie nazywano ich Tarsycuszami, na cześć św. Tarsycjusza. Młodzieniec ten podczas przesładowań, które miały miejsce w imperium rzymskim za panowania cesarza Dioklecjana, oddał swoje życie za obronę Najświętszego Sakramentu przed zbeszczeniem. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie ...*, s. 129-130.

3. PRACA

Obozy koncentracyjne były w sposób szalbierczy nazywane przez Niemców „obozami pracy”. Napis umieszczany na bramach obozowych brzmiał „Arbeit macht frei”. Po czasy współczesne kojarzony jest z wyrafinowanym cynizmem.

W KL Dachau więźniowie poddani byli rygorowi niewolniczej, ciężkiej pracy. Funkcjonował tu swoisty urząd pracy, który nosił nazwę „Einsatz”. Stanowił on centrum informacji o pracy wykonywanej w ramach poszczególnych grup pracowniczych, tzw. „komand”, przydziału więźniów do konkretnego komanda oraz wykonywania przewidzianej pracy. Pracę nadzorowali zasadniczo „capowie” oraz wyznaczeni do tego esmani, tzw. „posteni”. Wyczerpująca ponad ludzkie siły praca sprawiała, że wielu więźniów umierało bezpośrednio przy jej wykonywaniu, bądź też ponosiło bardzo poważny uszczerbek na zdrowiu. Pracowano po kilkanaście godzin na dobę przez siedem dni w tygodniu. Ten ostatni element był niekiedy modyfikowany w późniejszym okresie istnienia obozów, a to ze względu na zmieniającą się sytuację na froncie, a szczególnie na tzw. „froncie wschodnim”.

W obozie koncentracyjnym w Dachau istniały rozmaite komanda, takie jak: pralnia, kuchnia, magazyny ubrań, królikarze, murarze, krawcy, siennikarze. Były także komanda pracujące w polu oraz wyjeżdżające do pracy poza obóz, np. do fabryk w samym Dachau lub w jego pobliżu. Jednym z najcięższych komand był ogród, tzw. „plantaże”, gdzie z wycieńczenia, głodu i złych warunków atmosferycznych umierało wielu więźniów. Oprócz tego wykonywano prace bieżące, które były również niezwykle uciążliwe. Należały do nich odgarnianie śniegu, noszenie kotłów z zupą czy ciągnięcie wózków i walców ubijających aleje pomiędzy poszczególnymi blokami obozu. Wszędzie jednak praca była bardzo wyczerpująca, a więźniowie traktowani byli jako niewolnicza siła robocza²⁰.

Podczas swojego pobytu w obozach koncentracyjnych kl. Jacewicz wykonywał różne prace. Trudno natomiast ustalić dokładny czas ich wykonywania. Na podstawie świadectwa ks. Antoniego Jezierskiego wiadomo, że podczas półrocznego uwięzienia w Gusen pracował on przy zakładaniu instalacji elektrycznych oraz przygotowywaniu wykopów pod budowę baraków. Ze względu na jego wykształcenie techniczne był przy tych pracach użyteczny dla hitlerowskich oprawców, gdyż w Gusen trwały wówczas prace przygotowujące utworzenie w obozu koncentracyjnego²¹. W KL Dachau Wiktor Jacewicz pracował przy odgarnianiu śniegu, na plantażach, a następnie w komandzie, którego zadaniem było ciągnięcie wozów przy fabryce zbrojeniowej „Präzifix”.

²⁰ Ks. Biskupski podaje, że w 1942 roku z pracujących na plantażach więźniów zmarło ok. 90%. Na temat pracy w Dachau por. S. Biskupski, *Księża polscy...*, s. XX-XXI; L. Bujacz, *Dachau...*, s. 14-19; J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 36-37; T. Musioł, *Dachau...*, s. 134-169; por. także: A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, t. I, s. 26. Ciekawe wspomnienie dotyczące eksperymentów „naukowych” na plantażach spisał Stanisław Skowron. Por. S. Skowron, *Wspomnienia z pobytu w Dachau. Organizacja pracy „naukowej” w obozie*, Nakładem Księgarni S. Kamiński, Kraków 1945.

²¹ Por. *Wywiad z ks. Antonim Jezierskim*, Piła, dn. 09.06.2007 r.; ASIP, T. Personalna ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Zyciorys ks. Wiktora Jacewicza*.

Znajdowała się ona poza terenem obozu właściwego. Z dalszego opisu wywnioskować można, że jako ślusarz, tokarz i frezer przez prawie dwa lata pracował w tej fabryce²². Był uznawany przez więźniów za fachowca, jeżeli chodzi o wykonywanie prac technicznych²³. Praca ta była lżejsza niż praca na zewnątrz pomieszczeń obozowych czy przyfabrycznych. Nieporównywalnie większe były także szanse na przeżycie.

W treści notatnika obozowego kl. Jacewicza znajdują się zapisy, które zdają się potwierdzać wykonywane przez niego zajęcia. Zapewne w mniejszym stopniu są to małe szkice wykonane ołówkiem na poszczególnych kartach notatnika. Trudno ustalić dokładnie, do czego mogły się one odnosić, gdyż nie posiadają żadnego konkretnego opisu. Jeden z nich znajduje się na wewnętrznej stronie okładki, której przypisano paginację nr 1. Drugi natomiast jest umieszczony w postaci prawdopodobnie prowizorycznego planu jakiejś przestrzeni. Widnieje on z kolei na ostatniej według numeracji, a mianowicie 68 stronie, którą stanowi wewnętrzna część okładki zamykającej notes. Trzeci rysunek stanowi przekrój bliżej nieokreślonego przedmiotu o kształcie okręgu. Jediną informacją uzupełniającą ten rysunek jest przybliżona wartość średnicy 4,2 lub 4,22 Ø. Znajduje się on na stronie 50²⁴.

Natomiast bardzo wymownym świadectwem pracy alumna Jacewicza przy wykonywaniu robót precyzyjnych zdaje się być tabela miar, która wykonana jest na stronie 26 jego obozowego notatnika. Dla zilustrowania jej zawartości zostanie ona zaprezentowana zgodnie z oryginalnym zapisem w poniższej tabeli.

Tab. 1. Tabela miar systemu metrycznego i calowego zapisana w notatniku obozowym kl. Wiktora Jacewicza

METRYCZNY 60°				CALOWY 55°					
Ø mm zew.	rdzeń	głęb	Świder	Cal	mm Ø	zwoje	rdzeń Ø	Świder Ø	
1	0.65	0.25	0.7	1/8	3.17	40	2.36	2.6	
1,4	0.98	0.3	1.05	3/16	4.76	24	3.41	3.7	
2	1.44	0.4	1.55	1/4	6.35	20	4.72	5	
2,6	1.97	0.45	2.1	5/16	7.91	18	6.13	6.5	
3	2.30	0.5	2.45	3/8	9.52	16	7.49	7.9	
3,5	2.66	0.6	2.85	7/16	11.11	14	8.79	9.2	
4	3.02	0.7	3.2	1/2	12.70	12	9.99	10.5	
5	3.88	0.8	4.1	9/16	14.29	12	11.58	12	
6	4.61	1	4.8	5/8	15.88	11	12.92	13.5	= 11/16
8	6.26	1.25	6.5	3/4	19.05	10	15.80	16.4	= 13/16
10	7.91	1.5	8.2	7/8	22.23	9	18.61	19.3	= 15/16
12	9.57	1.75	9.9	1	25.40	8	21.33	22	

Źródło: ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 26.

²² Tamże.

²³ Świadectwo tego daje w swojej książce Bronisław Najnigier, który – opisując sabotaż dokonany w fabryce przez jednego ze swoich kolegów – zaznacza, że ów sabotażysta „[...] Konsultował się z kilkoma kolegami, radził się wspianiałego specjalisty, salezjanina Jacewicza, wreszcie – zadziałał na własną rękę [...]”. Por. B. Najnigier, *Powrót z daleka*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1973, s. 304.

²⁴ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 1, 86, 50.

Z relacji ks. bpa Franciszka Korszyńskiego wiadomo także, że alumn Jacewicz wyróżniał się również w niesieniu pomocy przy pracy współwięźniom, a w tym także księżom, którym ciężko było dźwigać kotły z kawą czy zupą²⁵. Innych informacji na temat wykonywanej przez niego pracy nie sposób bliżej ustalić.

4. NAUKA

Jedną z najciekawszych form ukrytego życia w KL Dachau było powołanie do istnienia tajnego seminarium. Wśród uwięzionych w obozie kapłanów i kleryków byli także profesorowie seminariów duchownych. Dlatego też postanowiono zorganizować tajne kursy z zakresu teologii i filozofii. Jak na obozowe warunki zgłosiła się dość spora liczba chętnych. Na kursy z zakresu teologii zgłosiło się 53 studentów, a na zajęcia z filozofii 17 słuchaczy. Tak więc w warunkach obozowych aż 70 alumnów podjęło studia w ramach „tajnej uczelni”. Udało się także zorganizować niewielką bibliotekę, która mogła posłużyć do uzupełnienia wykładów z zakresu nauczanych przedmiotów. Inicjatorami powołania do istnienia przedsięwzięcia obozowego seminarium byli przede wszystkim: ks. Teodor Korcz, który wówczas był blokowym bloku 28, ks. Franciszek Korszyński, który objął stanowisko „rektora”, a także ks. Wincenty Frelichowski. Ta tajna uczelnia działała od listopada 1944 roku do 9 kwietnia 1945 roku, gdy na bloku 28 wybuchła epidemia tyfusu²⁶.

Studenci spotykali się na wykładach po posiłku wieczornym, gdy było nieco wolnego czasu. Nie były to naturalnie zajęcia prowadzone w regularnym trybie wykładowym, ale odegrały znaczącą rolę w podtrzymaniu ducha samych kapłanów, a przede wszystkim podtrzymywały pragnienie kapłaństwa w biorących w nich udział klerykach. Tak z perspektywy czasu oceniał je ks. bp Korszyński²⁷.

Wiktor Jacewicz, jako salezjanin przygotowujący się do kapłaństwa, również zgłosił się do uczestnictwa w tajnym nauczaniu w ramach „Seminarium Duchownego” w KL Dachau. Pisał o tym fakcie w swoim zyciorysie. Zajęcia, które odbywały się w Dachau, zostały zaliczone także przez przełożonych i profesorów Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Fakt ten odnotowywany był na opiniach przy okazji rozpatrywania podań kl. Wiktora Jacewicza z prośbą o udzielenie mu kolejnych posług oraz święceń diakonatu i prezbiteratu²⁸.

²⁵ Por. F. Korszyński, *Jasne promienie* ..., s. 197.

²⁶ Jeżeli chodzi o pomysłodawców utworzenia „tajnego seminarium” istnieją pewne rozbieżności. O. Albert Urbański podaje, że głównym inicjatorem był ks. Teodor Korcz. Natomiast ks. bp Franciszek Korszyński jako głównego pomysłodawcę podaje ks. Wincentego Frelichowskiego. Wykładowcami byli: ks. prof. Franciszek Mączyński (Pismo święte), ks. prof. Leon Andrzejewski (teologia dogmatyczna), ks. prof. Stefan Biskupski (prawo kanoniczne), ks. prof. Jan Adamecki (rubryki), ks. prof. Franciszek Korszyński (teologia moralna i pastoralna), ks. prof. Zygmunt Skowroński (filozofia) i ks. prof. Stefan Całujek, oblat (filozofia). Por. A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau*..., s. 77; F. Korszyński, *Jasne promienie*..., s. 105-107, 181; T. Musioł, *Dachau*..., s. 223; Na ten temat por. także: E. Frankiewicz, *Człowiek poza nawiasem*, Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1955, s. 75; R. Zadura, *Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913-1945)*, Toruńskie Wydawnictwo Diecezjalne, Toruń 2006, s. 243.

²⁷ Por. F. Korszyński, *Jasne promienie*..., s. 107.

²⁸ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Personalna ks. Wiktora Ja-

W notatniku obozowym ks. Wiktora Jacewicza znajdują się notatki, które sporządził przy okazji uczestnictwa w zajęciach z teologii przeprowadzanych w KL Dachau. Nie są to obszerne zapisy, jednak ich charakter wskazuje na ważne szczegóły, dzięki którym można nieco przybliżyć tematykę poruszaną podczas tajnego nauczania.

Pierwsze zapisy w notatniku dotyczą zagadnień z teologii duchowości. W zapisach tych pomiędzy poszczególnymi zdaniem znajdują się także prawdopodobnie numery stron jakiejś bliżej nieokreślonej książki, która mogłaby stanowić odnośnik do podawanych treści. Z treści zaś wynika, że całość wykładu dotyczyła walki duchowej oraz pracy nad własnym charakterem i kształtowaniem stałej predyspozycji do czynienia dobra, czyli inaczej nabywania cnót chrześcijańskich. Co ciekawe, w końcówce tej części notatki następuje nawiązanie do duchowości św. Jana Bosko²⁹.

Natomiast na kolejnych trzech stronach zawarta jest bardzo obszerna notatka dotycząca w swoim zakresie duchowości salezjańskiej, z odwołaniami do motywów biograficznych św. Jana Bosko³⁰. Mogłoby to świadczyć o tym, że zajęcia prowadzili salezianie, bądź też o tym, że sami studenci dzielili się bogactwem charyzmatów i duchowości poszczególnych zgromadzeń zakonnych. Tego jednak z całą pewnością nie sposób określić.

Na paginach od 54 do 56 znajdują się notatki z zakresu teologii moralnej, które odnoszą się do zagadnień związanych z ukazaniem miłości w wymiarze duchowym, psychicznym oraz fizycznym. Wskazane są również zagrożenia wynikające z braku zachowania równowagi pomiędzy tymi korelującymi ze sobą elementami. Dopełnieniem tych notatek są hasłowe zapisy na paginie 64³¹.

Bardzo interesujące są wpisy, które stanowią swoisty plan zajęć odbywających się wieczorami na bloku 28. Na luźnej kartce na rewersie paginy 28 A widnieje:

„Pon – Pismo Św.
Wtorek – Dogm
Środa – Moralna
Czwartek – Ceremonie
Freitak – Prawo
Sobota – Pastoralna³².”

Oczywiście krótkie zapisy dokonane w notesie kl. Wiktora Jacewicza nie oddają całości zakresu tematyki, która była przedmiotem zajęć z zakresu teologii. Jednak oprócz merytoryki zajęć ważne jest także to, że alumni uwięzieni w KL

cewicza, akta bez sygn., *Žyciorys ks. Wiktora Jacewicza; Informazioni sul candidato 16.10.1946 r., 18.01.1947 r., 08.06.1947 r.*

²⁹ Tamże, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 42-45.

³⁰ Tamże, p. 46-49.

³¹ Tamże, p. 54-56, 64.

³² Tamże, p. 28 A.

Dachau rzeczywiście bardzo poważnie traktowali każdą możliwość wzbogacenia swojej wiedzy. Wskazuje to także pośrednio na stan ich ducha. Uczyli się, ponieważ żywili nadzieję, że w przyszłości będzie im jednak dane zrobić użytek z przyswojonej w ten sposób wiedzy w pracy duszpasterskiej.

5. KONTAKT ZE ŚWIATEM ZEWNĘTRZNYM

Niezwykle trudna, szara i przytłaczająca rzeczywistość obozu koncentracyjnego była od czasu do czasu rozjaśniana dzięki korespondencji, jaką mogli prowadzić więźniowie. Naturalnie możliwość pisania listów obwarowana była przez oprawców ścisłymi przepisami. Przede wszystkim wolno było korespondować tylko z jedną osobą, a co za tym idzie wskazać tylko jeden adres do korespondencji. Należało pisać na specjalnie przygotowanych do tego drukach, które nie pozwalały na zamieszczenie zbyt obszernego tekstu. Listy musiały być pisane w języku niemieckim. Dla wielu więźniów stanowiło to poważną trudność. Często bowiem go nie znali. Ponadto musieli znaleźć osobę na zewnątrz obozu, która potrafiłaby i chciała korespondować w tym języku, a ponadto utrzymywać kontakt z rodziną uwięzionego. Listy były także cenzurowane. Dlatego też zawarte w listach treści nie mogły wprost opisywać prawdy o warunkach życia w obozie, represjach czy uciążliwościach. Wytworzyć należało także specyficzny język korespondencji, który pozwalał przemycić pożądane informacje w zaołowany sposób. Faktem jest jednak, że możliwość korespondencji była przez bardzo wielu obozowiczów w pełni wykorzystywana. Przy tej okazji często posiłkowano się pomocą koleżeńską więźniów, którzy znali na tyle dobrze język niemiecki, aby tłumaczyć otrzymywaną i przygotowaną do wysłania korespondencję³³.

KL. Wiktor Jacewicz skwapliwie korzystał z możliwości korespondowania. Był pod tym względem w bardzo komfortowej sytuacji. Mógł korespondować z rodzoną siostrą, Stanisławą Jacewicz, która była urszulanką, a ponadto znała język niemiecki na tyle, że mogła odpowiadać swobodnie na korespondencję brata. Zamieszkiwała ona w domu zakonnym w Sieradzu, dokąd docierała korespondencja więźnia Jacewicza i skąd otrzymywał on korespondencję przychodzącą³⁴.

Część korespondencji, którą prowadził w KL Dachau Wiktor Jacewicz, można odnaleźć w jego notesie obozowym. Samej korespondencji poświęcił w nim dużo miejsca. Dokonywał on bowiem zapisów listów w języku polskim, a następ-

³³ Więcej uwagi dotyczącej możliwości korespondowania poświęcają w swoich wspomnieniach ks. Ludwik Bujacz oraz ks. bp Franciszek Korszyński. Por. L. Bujacz, *Dachau...*, s. 26-27; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 86-88.

³⁴ To właśnie siostrze ks. Jacewicza zawdzięczamy zachowany, bardzo bogaty zbiór listów kl. Jacewicza z KL Dachau. W ASIP przechowywanych jest 91 listów. W obecnym czasie przygotowywana jest ich edycja źródłowa. Prawdopodobnie w najbliższych miesiącach ukaże się ona drukiem w ramach współpracy ASIP z wydawnictwem IPN oddział w Poznaniu. Dla potrzeb własnych Autora niniejszego tekstu translacji łącznie 77 listów dokonała p. Ewa Griecker. ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn.; por. także: J. Brakowski, *Do tej pory w Dachau czuję się – dzięki Bogu zdrowy...*, s. 169-170, 173-174.

nie tłumaczone one były na język niemiecki, bądź też następował proces odwrotny. Przy czym, wydaje się być bardzo prawdopodobne, po pobieżnym rozeznaniu charakteru pisma, że przynajmniej w niektórych przypadkach kl. Wiktor korzystał z pomocy innej osoby³⁵.

Jeżeli chodzi o czas powstawania czy też otrzymywania korespondencji, to najwcześnieszą datą odnanioną we fragmentach listów zawartych w notatniku jest 22 czerwca 1942 roku³⁶, natomiast najpóźniejszą 4 stycznia 1944 roku³⁷. Nie można jednak ustalić wszelkich dat nadania czy też otrzymywania poszczególnych listów. Część z nich nie zawiera bowiem żadnej datacji, a ich treść nie odpowiada pozostałej znajdującej się w zasobach ASIP korespondencji.

W notatniku obozowym łącznie znajduje się treść 29 fragmentów listów. Z liczby tej 12 fragmentów zapisana jest w języku polskim, a 17 w języku niemieckim. Warto przy tym zauważyć, że w notatniku nie są one zamieszczone w sposób uporządkowany. Bowiem treść listów przychodzących, jak i wychodzących zawarta jest zarówno z jednej, jak i drugiej strony notatnika. Większość listów przychodzących zamieszczona jest na kartkach początkowych. Natomiast te, które miały być przetłumaczone i wysłane znajdują się w większości z drugiej strony notesu³⁸. Tym samym większość listów zawartych na początkowych kartkach notatnika zapisana jest w języku niemieckim, choć zdarza się także, że znajdują się ich tłumaczenia w języku polskim³⁹. Od drugiej strony widnieją zapisy listów także w języku niemieckim i w języku polskim, choć właśnie w tej części zapisków wyraźna jest prawdopodobna ingerencja innej osoby⁴⁰.

W tym miejscu nie ma potrzeby wnikania w szczegółową treść samych listów. Dla realizacji tematu istotne jest przede wszystkim ich istnienie w notesie obozowym alumna Wiktora Jacewicza. Wskazuje to bowiem na praktykę obozowiczów, która była stałym elementem życia obozowego.

Warto jednak przy tej okazji nadmienić, że w treści listów pojawiają się częste podziękowania bądź prośby o nadesłanie paczek żywnościowych lub też przekazów pieniężnych. Pomoc organizowana przez najbliższych i przyjaciół w tym zakresie, niejednokrotnie pomagała przeżyć wielu więźniom obozową gehennę.

Paczki żywnościowe więźniowie KL Dachau mogli otrzymywać od końca 1942 roku. Wówczas bowiem pojawiły się bardzo poważne problemy związane z aprowizacją samych Niemiec, a tym bardziej z wyżywieniem obozowiczów

³⁵ Por. przypis 43.

³⁶ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 4.

³⁷ Tamże, p. 14.

³⁸ Tamże, p. 4-15, 57-84.

³⁹ Są to listy od siostry, choć w nich zawarta jest także treść krótkich pozdrowień od innych osób, takich jak np. salezjanów ks. Wojciech Balawajdra czy ks. Ludwika Rupała, z którymi korespondowała s. Stanisława Jacewicz USJK zapewne przez kolejną siostrę rodzoną ks. Jacewicza s. Władysławę Jacewicz USJK, która przebywała w domu zakonnym w Łodzi. W listach były zawarte także pozdrowienia od przyrodniego brata ks. Jacewicza, Stanisława Matukiewiczza. Tamże, p. 4, 8, 14-15.

⁴⁰ Tamże, p. 60-62, 67-68, 73, 75-76, 78-79.

w obozach koncentracyjnych. Stąd też pojawił się pomysł oprawców na umożliwienie nadsyłania paczek z żywnością, który częściowo miał rozwiązać problem straszliwego głodu panującego w obozie⁴¹.

Wiktor Jacewicz również był beneficjentem dobrodziejstwa swojej rodziny, przyjaciół, a często także nieznanym sobie osób. Na przestrzeni lat 1943-1945 w jego listach z obozu w Dachau odnaleźć można w zasadzie w każdym podziękowanie za paczkę lub przekaz pieniężny⁴².

Innym bardzo interesującym świadectwem przesyłania paczek do KL Dachau dla kl. Wiktora Jacewicza, które można odnaleźć w jego notatniku, jest załączona do niego luźna kartka. Nadawcy musieli bowiem wypisać w sposób szczegółowy zawartość przesyłanej paczki. U góry kartki widniały dane adresowe więźnia, czyli jego imię i nazwisko, data urodzenia, numer obozowy, nazwa obozu koncentracyjnego, numer bloku i izby blokowej, na której przebywał więzień. Pod tymi danymi wypisane były produkty, które stanowiły zawartość paczki wraz z określeniem ich wagi. Na końcu widniała data dzienna nadania paczki oraz nazwisko nadawcy i miejsce jej nadania⁴³. Jak wynika z treści przesyłano różne produkty. Najpilniejsze jednak to: chleb, cebula, różne ciasta, tłuszcze, cukry, a niekiedy także owoce, szczególnie jabłka.

Konkretnym śladem dotyczącym otrzymywania paczek przez Wiktora Jacewicza jest także karteczka z nadrukiem przygotowanym przez komendanturę obozu. Kartka ta dołączona była wraz z odcinkami przekazów pieniężnych do notesu kl. Wiktora Jacewicza. Treść tej karteczki zawierała informację o zakazie przesyłania w paczkach odzieży i bielizny:

⁴¹ Początkowo paczki te nie mogły przekraczać wagi 3 kg, ani też zawierać np. żadnych elementów stroju. Jednak w późniejszym okresie zezwolono na dosyłanie więźniom większych paczek, a także bielizny osobistej. Naturalnie miały miejsce częste kradzieże zawartości paczek, których dokonywali funkcjonjani bądź esmani. Por. A. Z. Urbański, *Duchowni w Dachau...*, s. 27-28; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 88-93; T. Musioł, *Dachau...*, s. 119.

⁴² ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn.; tamże, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 5-8, 14, 71, 73-74, 83-84.

⁴³ W oryginalnym zapisie na kartce widnieje:

„Schnrzhäffling
Wiktor Jacewicz, geb. Am 26.10.1909
Gef. Nr 21982
Konz. Lager Dachau 3 K
Block 30 Stube 1
1.20 kg. Brot
1.20 kg Ofefferkuchen
0.80 kg Kuchen
0.40 kg Zwiebeln
0.50 kg Äpfel
0.65 kg Roggenzwiebach
0.07 kg Zucker
10 Stck. Bulion
Sieratz, den 7.10.1944
Kozłowska”. Tamże, p. 33 A.

„Wysyłanie odzieży i bielizny dla więźniów jest zabronione.
Naruszenie tego zakazu spowoduje odesłanie przesyłki do nadawcy.
Obóz koncentracyjny Dachau
Komendantura⁴⁴.”

Natomiast wspomniane powyżej odcinki przekazów pieniężnych, które dołączone były do notatnika, są świadectwem całego mechanizmu stworzonego przez oprawców w celu usankcjonowania zorganizowanego lichwiarstwa na terenie obozu. Chodziło o to, że więźniowie mogli zaopatrywać się w różne produkty w obozowej kantine. Nie były to niestety artykuły dobrej jakości, ani też takie, które można uznać za pierwszorzędne pod względem odżywiania. Trudno bowiem uznać za takie papierosy, marmoladę z buraków, płatki owsiane, kiszzone ogórki czy kapustę. Często także artykuły spożywcze były nieswieże, co prowadziło wprost do zatruc pokarmowych. Poza tym wszystkie towary w kantine sprzedawano po bardzo zawyżonych cenach. Teoretycznie jednak możliwość kupienia żywności w obozie istniała⁴⁵.

Wiktor Jacewicz już w pierwszym liście, który napisał z Dachau, dokładnie sprecyzował, jak należy przesłać pieniądze oraz w jakiej kwocie (miesięcznie 30 Reichsmark) może je spożytkować w obozowej kantine⁴⁶. Naturalnie musiał napisać, że kantina jest dobrze zaopatrzona, co oczywiście nie zgadzało się ze stanem faktycznym.

Większość odcinków przekazów pieniężnych, które były załączone do notatnika, nadana została najprawdopodobniej za pośrednictwem s. Stanisławy Jacewicz USJK. Część z nich natomiast przesłał Stanisław Matukiewicz. Na większości z nich widnieje stempel pocztowy z datownikiem, który zawierał nazwę urzędu pocztowego, region podziału administracyjnego oraz datę nadania⁴⁷. Na każdym z odcinków przekazów pieniężnych wypisana jest kwota w Reichsmark, która waha się od 15 do 50⁴⁸. Z zachowanych odcinków przekazów pieniężnych odczytać można, że pierwszy z nich wysłany został 6 sierpnia 1942 roku, a ostatni 11 lutego 1943

⁴⁴ W oryginalnym zapisie:

„Die Zusendung von Bekleidung und Unterwäsche an Häftlinge ist unterlassen.
Bei Zuwiderhandlung erfolgt Rücksendung an den Absender.
Konzentrationslager Dachau
Kommandatur”. Tamże, *Pokwitowania przekazów pocztowych*, p.17.

⁴⁵ Por. J. Domagała, *Ci, którzy przeszli...*, s. 42-43; T. Musioł, *Dachau...*, s. 119; S. Biskupski, *Księża Polscy...*, s. XIX; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, t. I, s. 27; B. Najmugier, *Powrót z daleka...*, s. 78.

⁴⁶ ASIP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Korespondencja obozowa ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *List kl. Wiktora Jacewicza z Dachau z dn. 26.01. 1941 r.*

⁴⁷ Napis na pieczęci: np. „Sieratz (Wartheland) 06.8.42-18”. Tamże, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Pokwitowania przekazów pocztowych*, p. 13, 5, 7-8, 10, 12, 14. Jeden przekaz, oznaczony jako pagina 16 nie posiada pieczęci, choć charakter pisma jednoznacznie wskazuje na nadanie go przez tę samą osobę. Na stemplach pocztowych z nazwiskiem Stanisław Matukiewicz widnieje zapis: np. „Prostken (Ostpr) 25.9.42-18”. Tamże, p. 4, 6, 9, 11, 13.

⁴⁸ Tamże, p. 1-16.

roku⁴⁹. Należy jednak domniemywać, że pieniądze wysyłane były systematycznie przez cały czas pobytu Wiktora Jacewicza w KL Dachau.

Powyższe elementy zawartości notatnika obozowego stanowią dowód na to, jak ważne było dla utrzymania przy życiu więźniów kontaktowanie się z osobami żyjącymi na zewnątrz obozu. Dotyczyło to szczególnie sytuacji, w których więźniowie byli osamotnieni, ponieważ niekiedy stracili wcześniej wszystkich członków własnej rodziny. W takich przypadkach mogli liczyć często nie na bezpośrednią pomoc z zewnątrz, ale przede wszystkim na wsparcie tych, z którymi dzielili obozową niedolę⁵⁰.

6. ŻYCIE SPORTOWE

Po klęskach Niemiec hitlerowskich na froncie wschodnim dyscyplina obozowa stale się rozluźniała. Co prawda, odbywało się to w ograniczonym zakresie, jednak na tyle, że zezwolono więźniom na pewne formy życia wspólnego; lekturę prasy niemieckiej, książek, śpiew, a nawet organizowanie zamkniętych widowisk teatralnych. Jedną z możliwości oderwania się od obozowej rzeczywistości był sport. Urządzano np. mecze pięściarskie. Jednak o wiele bardziej popularną rozrywką sportową było uczestnictwo w rozgrywkach piłkarskich⁵¹.

Wiktor Jacewicz dał się poznać w KL Dachau jako pasjonat sportu. O jego umiejętnościach piłkarskich pisali we wspomnieniach ks. bp Korszyński, abp Adam Kozłowiecki, ks. Antoni Matura, bp Ignacy Jeż czy Teodor Musioł⁵². Sam ks. Jacewicz wspominał o grze w piłkę nożną podczas pobytu w KL Dachau w swoim życiorysie⁵³.

Zdaje się, że kl. Jacewicz odgrywał wiodącą rolę w organizowaniu tych rozgrywek. Formalnie za nadzorowanie wydarzeń sportowych odpowiedzialny był blokowy bloku 16 Maks Durner⁵⁴. Pomimo to, zapiski w notatniku wskazują na to, że całą sferą organizacyjną rozgrywek piłki nożnej w KL Dachau prawdopodobnie kierował kl. W. Jacewicz.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Świadczy o tym choćby zorganizowanie przez polskich duchownych swoistej placówki „Caritas”, której siedziba mieściła się w bloku 28. Otrzymałą w paczkach żywność rozdzielano według potrzeb najbardziej potrzebującym. Por. F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 73-74, 93-95; A. Z. Urbański, *Dachau...*, s. 72-76; S. Biskupski, *Księża Polscy...*, s. XXIV; A. Kozłowiecki, *Ucisk i strapienie...*, t. II, s. 409; por. także: T. Musioł, *Dachau...*, s. 220; R. Zadura, *Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski...*, s. 237-238; B. Hoffmann, *A kdo vas zabije ...*, s. 60-64.

⁵¹ Por. A. Z. Urbański, *Ucisk i strapienie...*, t. I, s. 67-70, t. II, s. 449; F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 107-111; T. Musioł, *Dachau...*, s. 221-230.

⁵² Por. F. Korszyński, *Jasne promienie...*, s. 197; A. Kozłowiecki, *Uciski i strapienie ...*, t. II, s. 440-441; I. Jeż, *Błogosławcie Pana ...*, s. 86-87; A. Matura, *Piłka nożna w Dachau*, Biuletyn Informacyjny dla Księży Byłych Więźniów Obozu Koncentracyjnego w Dachau (1985) 12, Kalisz-Koszalin, s. 15; T. Musioł, *Dachau...*, s. 230.

⁵³ ASiP, Zmarli współbracia – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Personalna ks. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Życiorys ks. Wiktora Jacewicza*.

⁵⁴ Por. T. Musioł, *Dachau...*, s. 230.

Na kilku stronach notatnika obozowego W. Jacewicza widnieją zapisy dotyczące rozgrywek piłkarskich. W obozie powstała bowiem regularna liga piłkarska, która systematycznie rozgrywała swoje spotkania. Pierwsza tabela rozgrywek wraz z kolejnością rozgrywanych meczów znajduje się na paginie 25 notatnika. Niestety nie podano tam terminów rozgrywania spotkań. Wiadomo jednak jakie drużyny rywalizowały o zwycięstwo. Były nimi na przykład drużyny bloków 18, 4, 6, Kuchnia, Pisarze, Rewir⁵⁵. Najbardziej interesujące są zapisy dotyczące rywalizacji dotyczące rundy wiosennej 1944 roku, gdyż zasadniczo podany jest terminarz rozgrywek oraz tabela spotkań wraz z częścią wyników. Dla zilustrowania tej rywalizacji posłużę poniższe odwzorowanie tabeli zawartej w notatniku.

Tab. 2. Tabela rozgrywek „A” klasy „Lato 1944” zawarta w notatniku obozowym kl. W. Jacewicza

Liczba	Nazwa drużyny	Kuchnia	W.B.	Kantyna	Blok 16	Messe Schmid	Blok 18	Blok 24	Plantaż	Revier	Stasunek punktów	Miejsce
1	Kuchnia	x	2:1	2:1	2:0		3:1					
2	W.B.	1:2	x				4:0	3:4	1:1	3:1		
3	Kantina	1:2		X	3:0	2:5	0:1	3:0	0:2	2:1		
4	B 16	0:2		0:3	X	2:0				0:0		
5	Messerschmil			5:2	0:2	x	6:0		0:0	5:0		
6	Blok 18	1:3	0:4	1:0		0:6	x	3:5	2:1	0:0		
7	Blok 24		4:3	0:3			5:3	X				
8	Plantaż		1:1	2:0		0:0	1:2		x	1:1		
9	Revier		1:3	1:2	0:0	0:5	0:0		1:1	x		

Źródło: ASIP, Zmarli współpracownicy – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 27.

Jak wynika z powyższej tabeli, prawdopodobnie nie wszystkie spotkania piłkarskie zostały rozegrane albo też nie zostały odnotowane w zestawieniu tabelarycznym, pomimo, że zostały rozegrane. Jednak, biorąc pod uwagę skrupulatność W. Jacewicza, założyć należałoby tę pierwszą ewentualność. Na paginach 28 i 28A notatnika zamieszczone są rozpiski z kolejnością rozgrywania poszczególnych spotkań. W tym drugim przypadku obok zestawienia rywali podane są także przewidywane godziny rozpoczęcia meczów, a z drugiej strony zestawienia odnotowano także wyniki poszczególnych spotkań⁵⁶.

Z całą pewnością sport stanowił dla wielu więźniów nie tylko możliwość odwrócenia swojego umysłu i serca od obozowej rzeczywistości, ale także dodawał sił do przetrwania, wzmacniał nadzieję i dodawał sił do walki o przeżycie. Jak wiel-

⁵⁵ Tabela ta niestety nie jest dostatecznie czytelna, a terminarz rozgrywek jest niekompletny, choć zawiera np. wyniki poszczególnych spotkań. ASIP, Zmarli współpracownicy – spuścizna ks. Wiktora Jacewicza, T. Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza, akta bez sygn., *Notatnik obozowy kl. Wiktora Jacewicza*, p. 25.

⁵⁶ Tamże, p. 28-28A.

kie znaczenie miały wydarzenia sportowe dla więźniów, przede wszystkim pod względem duchowym, oddają wspomnienia więźniów Dachau, którzy po latach byli w stanie odtworzyć z pamięci w sposób szczegółowy choćby przebieg meczu drużyny księży z drużyną niemiecką. Zwycięstwo nad Niemcami było wydarzeniem niemalże symbolicznym, tchnącym nadzieją, dodającym otuchy i wiary, że ostatecznie dobro zwycięży nad złem⁵⁷.

7. ZAKOŃCZENIE

Mroczna rzeczywistość obozów koncentracyjnych dla wielu spośród więźniów, którzy ją przeżyli, stała się traumą tak wielką, że nawet po wielu latach nie chcieli do niej powracać. Ciągły stan zagrożenia życia sprawiał, że niektórzy ludzie, co naturalne, wycofywali się z aktywnego uczestnictwa w życiu obozu, które prowadzone było poza określonymi przez oprawców ramami. Ci jednak, którzy zdecydowali się na większą aktywność, bardzo często nawet nieświadomie stawiali się autorytetami, ludźmi niosącymi nadzieję. Swoją postawą wskazywali, że można, a nawet należy przeżyć, aby w przyszłości budować wokół siebie lepszy, piękniejszy świat.

Zapisywany systematycznie przez kl. W. Jacewicza notes obozowy jest świadectwem nie tylko jego osobistego przeświadczenia o tym, że należy prowadzić walkę nie tylko o przeżycie, ale i walkę duchową nawet w obozowych warunkach. Treści zawarte w tym notesie są ilustracją ukazującą wysiłek wielu dziesiątek, a może setek, a nawet tysięcy ludzi, którzy na różny sposób uczestniczyli w prowadzeniu tej walki bez użycia broni, a jedynie siłą wiary, ducha i intelektu. Z tego punktu widzenia, na pozór zwykłe zapiski stają się bezcennym opisem walki o przetrwanie, a w konsekwencji o dalsze piękne życie, która prowadzona była w sytuacji na pozór beznadziejnej.

Dokonany w niniejszym tekście opis treści notatnika obozowego nie dotyczy naturalnie całości jego zawartości. Warto przy tym wskazać na pewien postulat badawczy, który dotyczy tego dokumentu, ale także i wielu innych źródeł tego typu. Chodzi przede wszystkim o przeprowadzenie szczegółowej edycji źródłowej, która pozwoliłaby na wydobycie wszystkich zawartych w nich treści w możliwie najpełniejszy sposób. Bez wątpienia stanowiłoby to poważny wkład w badania dotyczące funkcjonowania oraz życia więźniów obozu koncentracyjnego w Dachau.

Modlitwa, praca, nauka, korespondencja i rozrywka. Te elementy, które można odnaleźć w obozowym notatniku kl. W. Jacewicza, wskazują na prawdę, że nie ma sytuacji beznadziejnych, a pamięć po tych, którym nie udało się przeżyć zachowana będzie dla kolejnych pokoleń przez tych, którzy przeżyli i pozostawili po sobie zapisy tego, jak żyli oraz do jakich najgłębszych motywacji się odwoływali.

⁵⁷ Por. A. Kozłowiecki, *Uciski i strapienie...*, t. II, s. 440-441; A. Matura, *Piłka nożna w Dachau...*, s. 15-16.

THE CONTENTS OF A PERSONAL NOTEBOOK FROM A CONCENTRATION CAMP
OF A SEMINARIST WIKTOR JACEWICZ REFLECTING PARTICULAR ELEMENTS
OF THE LIFE IN THE KL DACHAU CONCENTRATION CAMP

Summary

The history of the martyrdom of the Polish Roman Catholic clergy is still being researched. The present article refers to the content of one of the sources presenting the life in KL Dachau, where the largest number of clergy were imprisoned during the whole World War II. The source is a personal notebook authored by a member of the Society of St Francis de Sales, a seminarist Wiktor Jacewicz. He managed to survive a period of five years in Dachau. In his notes, we can find a description of different elements from the daily life of the concentration camp in Dachau such as prayer, sacraments, work, study, correspondence and sports. The source is a valuable contribution to our knowledge about the reality of life in KL Dachau.

Keywords: Second World War, concentration camps, Dachau, the Salesians

Nota o Autorze: ks. mgr Jacek Brakowski SDB – salezjanin; przygotowuje rozprawę doktorską na Wydz. Historycznym UMK w Toruniu nt. *Życie i działalność ks. Wiktora Jacewicza SDB 1909-1985*; rzeczoznawca MEN ds. podręczników szkolnych z historii; zajmuje się historią salezjanów w Polsce, martyrologią duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej, historią Kościoła w PRL oraz naukami pomocniczymi historii.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, obozy koncentracyjne, Dachau, salezianie

Ks. PIOTR SZLUFIK SDB
Towarzystwo Salezjańskie – Nowicjat, Woźniaków

NOTES... KS. TEODORA WIECZORKA SDB (1888-1957) – (CZ. I). AUTOR I TEKST

1. WSTĘP

Autobiografie duchowe, dzienniki duszy, notatki i pamiętniki duchowe pozostawione przez świętych, błogosławionych oraz kandydatów na ołtarze są cennym świadectwem osobistego doświadczenia duchowego, które stanowi przedmiot zainteresowania mistyki przeżyciowej i studyjnej¹. Poczyniona, choćby pobieżnie, analiza tego typu dzieł – wydanych tylko w języku polskim – pokazuje niemałą liczbę ich autorów oraz bogactwo form².

W to duchowe dziedzictwo wpisują się także przedstawiciele Rodziny Salezjańskiej³. Dowodem ich życia i osobistej relacji z Bogiem są zapiski w postaci dzienników i notesów duchowych. Przykładem mogą być: *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego* pozostawione przez bł. ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912)⁴, *Diario portugal-*

¹ Por. S. Urbański, *Mistyka w polskiej tradycji*, w: *Mistyka drogą zjednoczenia z Bogiem*, red. M. Szymula, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, s. 44-45.

² Por. Św. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Wydawnictwo Znak, Kraków 1994; Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, tłum. L. Staff, red. M. Babraj, Wydawnictwo „W Drodze”, Poznań 1987; I. Loyola, *Dziennik duchowny*, w: tenże, *Pisma wybrane. Komentarze*, t. 1, opr. M. Bednarz, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1968, s. 273-389; Teresa od Jezusa, *Życie*, w: *Dzieła*, t. I, tłum. H. P. Kossowski, Wydawnictwo Ojców Karmelitów Bosych, Kraków 1962; M. M. Alacoque, *Pamiętnik duchowy*, tłum. J. Hojnowski, Kraków 2003; Teresa od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza, *Rękopisy autobiograficzne*, tłum. A. Bartosz, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 1997; Z. Szczęsny Feliński, *Pamiętniki*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2013; Jan XXIII, *Dziennik duszy*, tłum. J. Ledóchowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1965; Jerzy Matulewicz, *Dziennik duchowy*, tłum. K. Oksiutowicz, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1988; Teresa z Los Andes, *Dziennik*, tłum. siostry karmelitanki z Trzyczczyna, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2000. Na temat autobiografii także: P. Gołębiowski, *Autobiografia duchowa*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 1, red. F. Gryglewicz i in., Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1973, kol. 1155-1157; J. Popławski, *Autobiografia duchowa*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Wydawnictwo M, Lublin-Kraków 2002, s. 70.

³ Rodzina Salezjańska jest ruchem, do którego należy 29 grup: zgromadzeń zakonnych, stowarzyszeń i wspólnot. Mają one udział w powołaniu salezjańskim, pracy na rzecz młodzieży, duchowości, metodzie i stylu posłannictwa, żyją ewangelicznie w duchu salezjańskim oraz odznaczają się aktywnym braterstwem. Por. *Karta tożsamości charyzmatycznej Rodziny Salezjańskiej księdza Bosko*, tłum. K. Woźniak, Kraków, [b.r.w.], s. 51-53.

⁴ Por. B. Markiewicz, *Zapiski dotyczące życia wewnętrznego*, opr. K. Górski, M. Głowacki, Na-

skiej Salezjanki Współpracowniczkii – bł. Alexandriny Marii da Costy (1904-1955)⁵ lub też *Notes zastrzeżony* bł. ks. Józefa Kowalskiego (1911-1942) – salezjańskiego męczennika Auschwitz⁶. Autorami tego typu notatek byli także: wychowanek salezjańskiego oratorium w włoskim Rimini – bł. Albert Marvelli (1918-1946)⁷ oraz włoscy salezjanie – ks. Giuseppe Quadrio (1921-1963)⁸ i ks. Spartaco Mannucci (1901-1975)⁹. Grono tych osób powiększa inny salezjanin, polski misjonarz Chin – ks. Teodor Wieczorek (1888-1957). Dokumentem zasługującym na szczególną uwagę w jego spuściznie pisarskiej jest, znajdujący się w zbiorach Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Krakowskiej, *Notes do zapisywania: postanowień, pobożnych praktyk, szczególnych modlitełek, uczuć serca, rachunku sumienia it.p.*¹⁰.

Studium rękopisu zakłada wielopłaszczyznową jego analizę. Z tego względu będzie ono miało formę trzyczęściowego artykułu. Niniejszy podejście na wstępie kwestię prezentacji biogramu Autora z uwzględnieniem: kontekstu rodzinnego, etapów formacji intelektualnej, chrześcijańskiej i salezjańskiej oraz etapów pracy misyjnej. W drugiej kolejności zostaną przedstawione szczegóły dotyczące tekstu. Prowadzona analiza dotyczyć będzie takich zagadnień jak: opis fizyczny rękopisu, stwierdzenie autentyczności, określenie celu i sposobu pisania *Notesu...*, wyodrębnienie struktury dokumentu oraz ustalenie chronologii wpisów, prezentacja losów *Notesu...*, a także istniejących jego wydań i opracowań.

W toku dalszej pracy badawczej, której owoce zostaną zawarte w drugiej części artykułu pt. *Notes... Ks. Teodora Wieczorka SDB (1888-1957) – (cz. II). Treść*, będzie przeprowadzona analiza treści rękopisu zmierzająca do wyodrębnienia obecnych w nim form wyrazu i ich charakterystyki oraz ustalenia cech notatek prowadzonych przez ks. Teodora.

sza Przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce 54(1980), s. 13-149

⁵ Prowadzenie dziennika potwierdzają teksty liturgiczne i biografia błogosławionej. Por. Direzione Generale Opere Don Bosco, *Liturgia delle ore. Calendario e testi liturgici propri della Società di san Francesco di Sales, dell'Institutio delle Figlie di Maria Ausiliatrice, dell'Institutio secolare delle Volontarie di Don Bosco*, Istituto Salesiano Pio XI, Roma 2010, s. 254; G. Amorth, *Ukryta w uśmiechu. Mistyczka i stygmatyczka Alexandrina Da Costa*, tłum. A. Popławska, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2013, s. 110.

⁶ *Notes zastrzeżony* jest częścią zbioru dwunastu *Notesików* rękopiśmiennych ks. Józefa Kowalskiego, które są przechowywane w Archiwum Salezjańskim Inspektorii Krakowskiej (dalej: ASIK), t. V, nr 1-12. Por. J. Krawiec, *Cierpieć i być wzgardzonym. Sługa Boży ks. Józef Kowalski – Męczennik Oświęcimia*, Poligrafia Salezjańska, Kraków 1997, s. 161.

⁷ A. Marvelli, *Diario e lettere. La spiritualità di un laico cattolico*, opr. F. Lanfranchi, Edizione San Paolo, Cinisello Balsamo 2005², [wydanie w języku polskim: *Dziennik – Pełny tekst*, w: M. P. Tomaszewski, *Albert Marvelli. Pełnia życia*, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2012, s. 211-248].

⁸ G. Quadrio, *Diario e pensieri. Trasparenza d'azzurro*, opr. R. Branchi, LAS, Roma 2014.

⁹ Jego fragmenty zawiera monografia: F. Gabici, A. Perondi, *Don Spartaco Mannucci. Pastore e Maestro nello spirito di don Bosco*, Filograf Litografia S.r.l., Ravenna 1995, s. 78-88.

¹⁰ ASIK,teczka personalna ks. T. Wieczorka, [dok. bez sygn.]. W dalszej części artykułu – z tej racji, że Teodor Wieczorek podkreślił tę część tytułu podwójną linią oraz z powodów praktycznych – będzie używana nazwa: *Notes...* Por. tamże, s. [II]. Numery w nawiasie kwadratowym nie występują w rękopisie i zostały nadane przez autora niniejszego artykułu w celu łatwiejszego odnajdywania wskazanych fragmentów.

Kontynuowane nad *Notesem...* studium zmierzające do opisu profilu duchowego Teodora Wiczorka oraz określenia znaczenia badanego dokumentu będzie przedmiotem trzeciej części artykułu pt.: *Notes... Ks. Teodora Wiczorka SDB (1888-1957) – (cz. III). Duchowość i znaczenie.*

2. AUTOR NOTESU...

2.1. Dom rodzinny

Teodor Wiczorek urodził się 8 listopada 1888 r. na ziemi gnieźnieńskiej, w Popowie Ignacewie¹¹. Jego rodzicami byli Józef Wiczorek i Marcjanna z domu Rumieniecka¹². Wiczorkowie, jako wielodzietna rodzina – posiadali w sumie dziesięcioro dzieci – byli rodziną dość zamożną. Klimat religijny domu musiał być wzorowy, skoro służbie Bożej poświęcili się, oprócz Teodora, starszy brat Stanisław – salezjanin i siostra Maria, która została nazaretanką¹³.

Wieś Popowo należała do parafii św. Jana Chrzciciela w Kołdrąbii i tam Teodor został ochrzczony 10 listopada 1888 r. oraz przyjął pierwszą komunię świętą w lipcu 1901 r.¹⁴. Pięć lat później, w 1906 r., przyjął sakrament bierzmowania w Rogowie. Dzień ten pozostał na długo w pamięci Teodora i przyczynił się do odkrycia powołania kapłańskiego¹⁵.

2.2. Początki edukacji salezjańskiej oraz wstępna formacja zakonna

Młody Teodor poznał salezjanów prawdopodobnie dzięki czasopismu *Wiadomości Salezjańskie*¹⁶. Z jego lektury dowiedział się o istnieniu w Daszawie (Galicja)

¹¹ W *Notesie...* Teodor Wiczorek jako miejsce urodzenia podał nazwę leżącej niedaleko Popowa Ignacewa wsi Popowo Tomkowe. Por. tamże, s. [119]. Należy jednak zauważyć, że także w dokumentach zgromadzenia widnieje nazwa Popowo Ignacewo. Por. Centralne Archiwum Salezjańskie [Archivio Salesiano Centrale, dalej: ASC], t. Teczka personalna T. Wiczorka, sygn. C 48711682, *Capitulum superiori*; [Karta personalna].

¹² W niektórych dokumentach zakonnych można napotkać wersję: Marianna Kamieniecka lub Marcianna Romieniecka. Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wiczorka, sygn. C 48711682, *Capitulum superiori*; [Karta personalna].

¹³ Por. S. Szmidt, *Ks. Teodor Wiczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, w: tenże, *Okruchy życia. Sylwetki kilku polskich misjonarzy salezjańskich*, Wydawnictwo Piktora, Łódź 2012, s. 7-8; Archiwum Domu Salezjańskiego w Woźniakowie, *Kronika Nowicjatu Salezjańskiego w Kleczy Dolnej koło Wadowic od 24 lipca 1919 r.*, rps, dok. b.p., wpisy pod datą 29 sierpnia 1920 i 3 września 1922; *Nekrolog salezjanów polskich 1898-1976*, Kraków-Łódź, mps, s. 289.

¹⁴ Por. S. Szmidt, *Ks. Teodor Wiczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 7-8; T. Wiczorek, *Notes...*, s. [119].

¹⁵ Por. S. Szmidt, *Ks. Teodor Wiczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 8-9; T. Wiczorek, *Notes...*, s. [60], [119].

¹⁶ Por. S. Szmidt, *Salezjanie polscy na misjach w Chinach i na Filipinach. Ks. Teodor Wiczorek (1887-1957)*, w: tenże, *Salezjanie polscy na misjach w Chinach i na Filipinach. Prehistoria, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne 13(1997)*, s. 307. W innym opracowaniu ks. Szmidt podaje, że

dzieła dla „Synów Maryi”, czyli tzw. spóźnionych powołań. Z początkiem września roku 1907¹⁷ rozpoczął tam naukę, którą kontynuował przez dwa lata. W 1909 r. został przeniesiony do Radnej (Słowenia) i tam podjął naukę w przygotowującym chłopców do nowicjatu aspirantacie. Ten etap edukacji Teodora trwał od 1909 do 1912 r.¹⁸ Po zakończeniu nauki podjął decyzję o wstąpieniu do Towarzystwa Salezjańskiego. Pozostając w Radnej, gdzie od 1907 r. formowali się kandydaci z terenów Polski będącej pod zaborami¹⁹, Teodor – pod okiem magistra nowicjatu ks. Antoniego Symiora²⁰ – odbył roczny nowicjat. Kanoniczną próbę zakończył złożeniem pierwszej profesji 15 sierpnia 1913 r., którą poprzedziło przyjęcie stroju zakonnego 6 października 1912 r.²¹ Wydarzeniem niespodziewanym dla kl. Teodora była, prawie jednoczesna, śmierć rodziców: najpierw ojca, a potem matki²².

Po nowicjacie kl. Wieczorek pozostał w Radnej w celu kontynuowania nauki. Po roku, z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej, musiał ją przerwać i został powołany do wojska. Jadąc na front, zagubił się jednak i nie mogąc odnaleźć swojego oddziału, powrócił do rodzinnego domu, gdzie przebywał przez okres dwóch lat. Dnia 27 kwietnia 1916 r. znalazł się w salezjańskim dziele w Oświęcimiu²³, by od nowego roku szkolnego – 1916/17 – kontynuować naukę filozofii i pełnić funkcję asystenta rzemieślników: krawców i szewców²⁴. W sierpniu tego roku Teodor ponowił także profesję zakonną na kolejne trzydziecie²⁵. Rok później został przeniesiony do Daszawy, gdzie pełnił funkcję asystenta osieroconych chłopców²⁶. Pod koniec roku 1917 został powtórnie wcielony do wojska. Po zakończeniu działań wojennych i służby wojskowej Teodor mógł kontynuować przerwana formację salezjańską. W celu odbycia studiów teologicznych przełożeni wysłali kl. Wieczorka do Italii. Tam, w studentacie teologicznym w Foglizzo, przyszły misjonarz przygotowywał się do święceń kapłańskich. Poprzedziły je złożone tam 27 czerwca 1920 r.

Teodor przeczytał o salezjanach w *Przewodniku Katolickim*. Por. S. Szmidt, *Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 9.

¹⁷ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Capitulum superiori*.

¹⁸ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, [Karta personalna].

¹⁹ Por. J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2004, s. 119.

²⁰ Por. A. Świda, *Najwybitniejsi członkowie Towarzystwa Salezjańskiego*, Kopiec 1964, mps, s. 154; tenże, *Synowie chwają ojca. Inspektorzy polskich prowincji salezjańskich*, cz. 1, Salezjański Ośrodek Misyjny, Warszawa 1989, s. 39; J. Krawiec, *Powstanie Towarzystwa św. Franciszka Salezego oraz jego organizacja i działalność na ziemiach polskich*, s. 121.

²¹ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Capitulum superiori*.

²² Ojciec zmarł 25 sierpnia 1913 r., a matka 24 września tego samego roku. Por. T. Wieczorek, *Notes...*, s. 91, [119]; S. Szmidt, *Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 13.

²³ Por. *Zakład im. Księdza Bosko w Oświęcimiu 1914-1917. Kronika tom 2*, opr. W. W. Żurek, Lublin 2014, s. 156.

²⁴ Por. tamże, s. 162; ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, [Karta personalna].

²⁵ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Rinnovazione dei voti trienniali*, Oświęcim, 19.08.1916.

²⁶ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, [Karta personalna].

śluby wieczyste²⁷ oraz otrzymanie tonsury 2 kwietnia 1921 r., a także – następnego dnia – dwóch święceń niższych: ostiariatu i lektoratu²⁸.

2.3. Wyjazd do Chin i dalsza formacja salezjańska

W 1921 r. studentów teologii w Foglizzo odwiedził salezjański misjonarz – ks. Vincenzo Bernardini, szukając chętnych do pracy w Chinach. W pierwszej grupie salezjanów, którzy wyrazili swoją chęć wyjazdu na misje, był kl. Teodor. W ten sposób Teodor znalazł się wśród członków pięćdziesiątej trzeciej salezjańskiej wyprawy misyjnej²⁹. Po przybyciu do Makau Teodor pracował jako asystent w sierocińcu, kontynuując także studia teologiczne. Rok 1923 wycisnął szczególnie piętno na Teodorze. Był to bowiem rok przyjęcia kolejnych święceń – egzorcystatu, akolitatu i subdiakonatu – 15 kwietnia, następnie diakonatu – 10 maja i wreszcie prezbiteratu 26 maja 1923 r. Udzielił mu ich biskup Makau – José da Costa Nunes³⁰.

2.4. Praca misyjna w latach 1923-1952

Po święceniach kapłańskich ks. Wieczorek rozpoczął pracę duszpasterską w Shekki, a potem kontynuował ją w Siu Lam w okręgu Hong Shan³¹. Swoją posługę kapłańską pełnił tam przez pięć lat, zabiegając jednocześnie o budowę szkół i kościołów. Od 1928 r. zostało mu powierzono zadanie ekonoma inspektorialnego. W tym samym roku udał się po raz pierwszy z wizytą do Polski, gdzie – z dużym powodzeniem – organizował akcję propagandową na rzecz misji i liczne kwesty. Do Chin powrócił, przez Italię i USA, w następnym roku. Oprócz pracy administracyjnej ks. Teodor zajmował się także duszpasterstwem. W 1930 zorganizował seminarium salezjańskie w Hong Kongu, którego pierwszym rektorem był salezjanin, rodak ks. Wieczorka – ks. Jan Siara³².

²⁷ Por. tamże, *Emissione della professione religiosa perpetua*, Foglizzo 27.06.1920; T. Wieczorek, *Notes...*, s. [106], [119]; R. Haselsteiner, *Sac. Teodoro Wieczorek*, [List pośmiertny], Aberdeen (Hong Kong), 30.03.1957, s. 1-2. Por. także: *Nekrolog salezjanów polskich 1891-1976*, s. 96; A. Świda, *Bohaterzy powołania misyjnego*, w: *Idąc tedy nauczajcie... 100 lat misji salezjańskich*, red. S. Prus, Wydawnictwo Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków-Lódź 1976, s. 157; S. Szmidt, *Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 13-14; tenże, *Salezianie polscy na misjach w Chinach i na Filipinach. Ks. Teodor Wieczorek (1887-1957)*, s. 307-308.

²⁸ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Sacra ordinatione* [Świadectwo święceń niższych], Foglizzo, 04. 04.1921.

²⁹ Por. *Profili dei missionari Salesiani e Figlie di Maria Ausiliatrice*, opr. E. Valentini, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 1975, s. 463-466; M. Wirth, *Ksiądz Bosko i Rodzina Salezjańska dzieje i nowe wyzwania (1815-2000)*, tłum. T. Jania, Poligrafia Salezjańska – Wydawnictwo Salezjańskie, Kraków 2009, s. 458.

³⁰ Por. T. Wieczorek, *Notes...*, s. [108], [119]; ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Sacra ordinatione* [Świadectwo święceń niższych], 10.11.1923; *Sacra ordinatione* [Świadectwo święceń subdiakonatu], 10.11.1923; *Sacra ordinatione* [Świadectwo święceń diakonatu], 10.11.1923; *Sacra ordinatione* [Świadectwo święceń prezbiteratu].

³¹ Por. A. Świda, *Bohaterzy powołania misyjnego*, s. 157.

³² Por. S. Szmidt, *Salezianie polscy na misjach w Chinach i na Filipinach. Ks. Teodor Wieczorek*

Od roku 1932 ks. Teodor przeniósł się do Hong Kongu, gdzie został mianowany proboszczem parafii św. Antoniego. W tym okresie – wskutek wypadku rowerowego – dały o sobie znać początki choroby Parkinsona. W 1934 r. ks. Wieczorek został mianowany dyrektorem dzieła pw. św. Alojzego w Hong Kongu. Urząd ten sprawował od zaprzysiężenia dnia 15 kwietnia 1935 r. przez trzy lata³³. Dla podreperowania zdrowia i zebrania funduszy na cele misji, udał się w kolejne podróże zagraniczne: najpierw do Polski – w 1936 r., a potem – w 1951 r. – do USA. W latach 1937-1939 ks. Wieczorek pełnił posługę spowiednika w studentacie w Shankiwan, a w latach 1939-1952 był proboszczem parafii św. Antoniego w Hong Kongu³⁴.

2.5. Ostatnie lata życia

Oslabienie fizyczne wywołane intensywną pracą oraz postępująca choroba Parkinsona coraz bardziej uniemożliwiała pełnienie czynnej posługi salezjańsko-kapłańskiej. Z tego powodu, w styczniu 1952 r., ks. Teodor został zwolniony z obowiązków ekonoma inspektorialnego oraz proboszcza parafii św. Antoniego. Przełożeni przeznaczyli ks. Wieczorka na spowiednika w „Aberdeen Technical School” w Hong Kongu. Ks. Teodor zakończył swoje życie po długiej i bolesnej agonii, zaopatrzone sakramentami świętymi, 25 marca 1957 r., w wieku 69 lat, 34 kapłaństwa i 44 profesji. Został pochowany na cmentarzu parafii św. Antoniego w Hong Kongu. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły wielu salezjanów, kler diecezjalny, zakonników, parafian, byłych wychowanków i ludzi, którzy znali pełnego dobroci oraz gorliwości zmarłego misjonarza³⁵.

3. TEKST

3.1. Opis fizyczny *Notesu...*

Analizowany obiekt nie posiada informacji umożliwiających ustalenie miejsca i czasu jego wykonania. Zapewne mógł powstać przed lub też w roku 1912. *Notes...* ma formę podłużną o długości 16,2 cm, szerokości 10,1 cm i grubości 0,8 cm. Jest obłożony w sztywną okładkę pokrytą w całości czerwonym płótnem z fakturą. W lewym górnym rogu okładki znajduje się stylizowany napis: *Notes*. Inskrypcję wykonano techniką tłoczenia, nadając literom kolor złoty. *Notes* składa się z trzech arkuszy złożonych grzbietem na pół, spiętych w dolnej i górnej części metalowymi zszywkami. Tak

(1887-1957), s. 309-310.

³³ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Electio vel confirmatio directoris*, Torino, 10.10.1934; *Professio catholicae fidei*, Hong Kong 15.04.1935; R. Haselsteiner, *Sac. Teodoro Wieczorek*, [List pośmiertny], s. 2.

³⁴ Por. tamże, R. Haselsteiner, *Sac. Teodoro Wieczorek*, [List pośmiertny], s. 2; S. Szmidi, *Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 26-31.

³⁵ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, R. Haselsteiner, *Sac. Teodoro Wieczorek*, [List pośmiertny], s. 2-4; A. Świda, *Bohaterzy powołania misyjnego*, s. 161; S. Szmidi, *Salezjanie polscy na misjach w Chinach i na Filipinach. Ks. Teodor Wieczorek (1887-1957)*, s. 311.

powstałe części notesu zostały połączone w całość poprzez sklejenie sąsiadujących ze sobą stron poszczególnych arkuszy. Obiekt liczy 126 stron, które związane są z okładką ozdobnymi, wielokolorowymi wyklejkami. Do wykonania notesu wykorzystano papier w kratkę (wymiar kratki 0,45 x 0,45 cm), który umożliwia prowadzenie notatek średnio na 34 wierszach każdej strony. Papier jest naturalnie poźółkły.

Stan zachowania *Notesu...* nie utrudnia jego odczytywania i analizy. Tylko w paru miejscach pojedyncze słowa są lekko rozmyte lub niewyraźne³⁶. Jednak upływ czasu, a być może także niewłaściwe warunki przechowywania, doprowadziły do uszkodzeń mechanicznych analizowanego obiektu – kilkanaście stron jest bowiem oderwanych od całości³⁷. Dostrzec można także uszkodzenia o charakterze biologicznym – na okładce i poszczególnych stronach widoczne są, wydrążone przez insekty, otwory o średnicy ok. 1 mm.

3.2. Autorstwo, cel i sposób pisania *Notesu...*

Autentyczność *Notesu...* i autorstwo nie budzą zastrzeżeń. Potwierdza je wyraźny podpis na drugiej stronie tytułowej, umieszczony w prawym dolnym rogu kartki: „nowicjusz Teodor Wieczorek”³⁸. Analiza wzrokowa podpisu i charakteru pisma oraz porównanie ich z innymi dokumentami sygnowanymi przez ks. Wieczorka³⁹, bezsprzecznie wskazują na jego osobę jako Autora zapisków.

W tekście rękopisu brak jest jasnego wyjaśnienia powodu, dla którego kartki *Notesu...* zaczęły się zapełniać treścią. Można jedynie stwierdzić – zgodnie z tym, co zapisał jego Autor – że była to „Pamiętka z nowicjatu 1912-13 r.”⁴⁰. Analiza pełnego tytułu umieszczonego na sąsiedniej stronie: *Notes do zapisywania: postanowień, pobożnych praktyk, szczególnych modlitewek, uczuć serca, rachunku sumienia it.p.*⁴¹ wskazuje na to, że miał on także wspomagać samoobserwację pracy nad sobą, poprzez przypominanie Autorowi podjętych postanowień⁴². *Notes...* mógł służyć również za podręczny zbiór modlitw do prywatnego odmawiania. Należy przypuszczać, że w początkowej fazie formacji w nowicjacie ułatwiał codzienne funkcjonowanie, na co wskazuje *Rozkład godzin w moim nowicjacie*⁴³. Być może, że z tym niewielkim notatnikiem Teodor Wieczorek nie rozstawał się w ciągu dnia.

Nowicjusz Teodor prowadził notatki na użytek prywatny. Należy wykluczyć, aby *Notes...* powstał dla ludzkiej satysfakcji czy chwały, skoro pod adresem ewentualnych ciekawskich Autor pozostawił stanowczy wpis: „Zastrzeżony!”⁴⁴. Znajdu-

³⁶ Por. T. Wieczorek, *Notes...*, s. [41], 65, [76], 77, [106], 109.

³⁷ Por. tamże, s. 11-18, 53-64, 101-104.

³⁸ Tamże, s. [II].

³⁹ Por. ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, *Emissione della professione religiosa perpetua*, Foglizzo, 27.06.1920; *Electio vel confirmatio directoris*, Hong-Kong, 15.04.1935.

⁴⁰ T. Wieczorek, *Notes...*, s. [I].

⁴¹ Tamże, s. [II].

⁴² Por. tamże, s. [82].

⁴³ Por. tamże, s. [120-121]. W rękopisie jest „Rozkład godzin w moim nowicjacie”.

⁴⁴ Tamże. s. [II].

jące się jednak informacje autobiograficzne mogą wskazywać na to, że intencją ks. Wieczorka – być może w późniejszym okresie jego życia – było także pozostawienie krótkiego *curriculum vitae*, które w przyszłości mogło by stanowić dodatkowe źródło informacji o nim.

Wpisy w *Notesie...* dokonane są pismem ręcznym, które znamionuje staranność, zdecydowanie i dynamiczność. W rękopisie obecne są różne elementy graficzne upiększające niektóre strony: stylowe podkreślenia⁴⁵, ozdobne linie kończące wpisy⁴⁶, mały znak krzyża⁴⁷, oddzielające partie tekstu asteryski⁴⁸ oraz wykaligrafowane litery używanych skrótów, usytuowanych na początku – „J.M.J.”⁴⁹, „N.P. A.D.G.M.”⁵⁰, „V.C.J.”⁵¹ lub na końcu zapisów – „V.J.M.J. E S.S.C.E.”⁵², „A.M.D.G.”⁵³, „O.A.M.D.G.”⁵⁴, „O.A.M.D.G.-A.D.G.M.”⁵⁵. Na dwóch pierwszych stronach, które rozpoczynają *Notes...*, Autor przykleił dwie ozdoby. Na pierwszej znajduje się wycięty z papieru element koloru czerwonego, którego kształt trudno określić, z odręcną inskrypcją: „Wszystkie 1913”, natomiast na drugiej stronie umieścił znaczek pocztowy z wizerunkiem głowy kobiety otoczonej aureolą⁵⁶.

Sposób rozmieszczenia tekstu w *Notesie...* – spisywanego wiersz po wierszu, czasem z niewielkimi marginesami i bez akapitów – wskazuje na oszczędne wykorzystanie posiadanego podłoża pisarskiego. Zapisy prowadzono piórem, dzięki czemu pismo nie straciło swej czytelności. W większej części jest ono wykonane czarnym atramentem⁵⁷, zaś w mniejszym stopniu atramentem niebieskim⁵⁸.

W rękopisie znajdują się elementy, które wyraźnie wskazują na reлектurę poczynionych wpisów i późniejszą ingerencję Autora. Niektóre fragmenty *Notesu...* noszą bowiem ślady poprawek. Naniesiono je atramentem, ołówkiem lub fioletową kredką. Korekty polegały na: skreśleniu pewnych liter, słów lub partii tekstu⁵⁹ i wprowadzeniu nowej jego wersji⁶⁰, dopisywaniu brakujących liter albo wyrazów⁶¹.

⁴⁵ Por. tamże, s. [60].

⁴⁶ Por. tamże, s. 83, [84].

⁴⁷ Por. tamże, s. [44], [119].

⁴⁸ Por. tamże, s. 12, 20.

⁴⁹ Jezus, Maryja, Józef. Tamże, s. [II], 1, 19, 22, [80], [84], [86], 101, [121].

⁵⁰ Tamże, s. [44].

⁵¹ Vivat Cor Jesu – Niech żyje Serce Jezusa. Tamże, s. 95.

⁵² Możliwa interpretacja: Vivant Jesus, Maria, Joseph et sanctissima corda eorum – Niech żyją Jezus, Maryja, Józef i najświętsze ich serca. Tamże, s. [60].

⁵³ Ad maiorem Dei gloriam – Dla większej chwały Bożej. Tamże, s. 21.

⁵⁴ Omnia ad maiorem Dei gloriam – Wszystko dla większej chwały Bożej. Tamże, s. 18, 49, 85, 101, 105, [120].

⁵⁵ Możliwa interpretacja: Omnia ad maiorem Dei gloriam – Atque Dei Genitricem Mariae – Wszystko dla większej chwały Bożej i Bożej Rodzicielki Maryi. Tamże, s. [90].

⁵⁶ Tamże, s. [I, II].

⁵⁷ Por. tamże, s. [I-III], 1-83, [104]-109, [119], [120]-[121].

⁵⁸ Por. tamże, s. [84]-[104].

⁵⁹ Por. tamże, s. 15, 47, [54], 59, [76]. Niektóre skreślenia zrobiono w trakcie pisania. Por. tamże, s. [78], [106].

⁶⁰ Por. tamże, s. 65, [86]-89, 101, [106].

⁶¹ Por. tamże, s. [I], 4, 6, 7, 14, 15, 34, [41], 43, [46], 61, [66], [68], [70], [76], [80], [82], [102], [106], 109, [120].

W tekście widoczne są także podkreślenia wybranych słów i zdań⁶² oraz zaznaczenia⁶³, które miały zwrócić uwagę Autora na kwestie dla niego ważne.

Należy zauważyć, że tekst rękopisu nosi także znamiona ingerencji osób trzecich. Widać to po sposobie paginacji *Notesu...* Ponieważ strony badanego obiektu nie były ponumerowane, Autor dokonał ręcznej numeracji, ale jedynie w stopniu fragmentarycznym. Uczynił to, używając cyfr arabskich, pisanych fioletową kredką. Pierwsze trzy strony *Notesu...* nie są numerowane. Kolejne zaś, noszą numery od 1 do 40 i są umieszczone pośrodku każdej strony, w górnej jej części. Następną numerowaną przez Teodora Wieczorka strona to strona 43. Dalsza paginacja jest kontynuowana aż do strony 109, ale innym charakterem pisma, wykonanym długopisem z niebieskim atramentem, jedynie na stronach nieparzystych i w innym miejscu, niż czynił to Teodor Wieczorek – w górnym prawym rogu strony⁶⁴.

Notatki, w większości, prowadzone były w języku ojczystym Autora – po polsku, choć w rękopisie pojawiają się także teksty, zdania, pojedyncze słowa, skróty i określenia w języku łacińskim⁶⁵ oraz jeden wpis po włosku⁶⁶. Od strony językowej zapiski odznaczają się łatwością ich lektury. Język i styl nie są wyszukane. Notatki bezpośrednio i prosto opisują odczucia oraz pragnienia Autora. Choć pewne słowa z *Notesu...* wyszły z użycia⁶⁷, zmieniła się także pisownia wielu wyrazów⁶⁸, to jednak treść rękopisu, po ponad stu latach, pozostaje zrozumiała.

Piszący nie zwracał zbytnio uwagi na poprawność tekstu, natomiast bardziej na przydatność treściową, skoro pewne litery są pozbawione znaków diakrytycznych⁶⁹, w niektórych słowach brakuje liter⁷⁰, a w zdaniach znaków interpunkcyjnych⁷¹. Zda-

⁶² Por. tamże, s. [I, II, III], 7, 11, 22, 23, 28, 33, 34, 36, 37, 38, 39, 40, [42], [54], [70], [80], [84], 91, 93, [94], 95, 99, [102], 105, [106], 107, [108], 109, [120].

⁶³ Por. tamże, s. 13, 14, 38, 53, 59, 79, [82], 95.

⁶⁴ Por. tamże, s. 43-109.

⁶⁵ Por. tamże, s. [I], 23, 25-26, 36, 37, 40, [42], 51, [52], 53, [54], 55, [56], [58], 59, [66], 67, [68], 71, [82], 83, [84], 85, [90], [92], [104], 105, [106], 109.

⁶⁶ Por. tamże, s. [119].

⁶⁷ Np.: *Uważ* (rozważ), *o siewaczu* (siewcy), *jak przepędziłem* (spędziłem/wykorzystałem), *ukontytować* (pow. być ukontentować – zadowalać), *rzeczy zbytłownych* (przesadnie drogich), *każdodziennie* (codziennie), *będę baczył* (uważał), *bez zaspieszenia* (pośpiechu), *nie kłopotce się* (niepokoi się), *zatem bacność* (uwaga). Por. tamże, s. 1, [42], 63, [70], [74], 81, 93, 97, 107. Por. także: S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 12, 158, 524, 538, 637.

⁶⁸ Np.: *Mojem* (moim), *studyum* (studium), *rekreacyi* (rekreacji), *punkta* (punkty), *tem więcej* (tym więcej), *Marya* (Maryja), *przy tem* (przy tym), *z synsem* (z sensem), *supy* (zupy), *materyalnej* (materialnej), *o czem* (czym), *podczas wakacyi* (wakacji), *okazyi* (okazji), *całem* (całym), *na rannem* (rannym), *na czem* (na czym), *mej misyi* (misji), *własnem* (własnym), *jednem* (jednym), *w niczem* (niczym). Por. T. Wieczorek, *Notes...*, s. 24, 27, 31, 36, 39, [42], [62], 71, 73, [78], [84], [92], 93, 95, 103, 107, [120].

⁶⁹ Chodzi o kreski i kropki w literach: i, ć, ł, ó, ż, ń. Por. tamże, s. 23, 27, 28, 40, [48], 49, 61, 67, [78], 83, 91, [96].

⁷⁰ Por. tamże, s. 8, 24, 39, 40, 49, [66], 69, 71, 81, [82], 83, [90], 91, 93, [104], [106].

⁷¹ Brak jest przecinków, kropek, znaków pytajnych, cudzysłowu. Por. tamże, s. 1, 2, 13, 14, 16, 18, 27, 28, 30, 34, 35, 37, 38, 40, [41], [42], [46], [48], 49, 59, [60], 61, [64], [70], 71, 75, [76], [78], 79, [80], 81, [82], 83, [84], 85, 91, [92], 93, [94], [96], [100], 101, 103, [104], 105, 107, 109.

rzają się także błędy ortograficzne, które Autor sam poprawiał⁷² lub których nie dostrzegł i pozostawił bez korekty⁷³. W tekście występują błędy: literowe⁷⁴, w zapisie obcojęzycznego nazwiska⁷⁵ i w pisowni słów, a także imion łacińskich⁷⁶. Zarówno wymienione błędy, jak i skrócony zapis niektórych słów⁷⁷, wskazują na to, że część notatek została zrobiona ze słuchu. Poprawki poczynione ręką Teodora Wiczorka można dostrzec również w stosowaniu małych i wielkich liter niektórych wyrazów⁷⁸, w przypadku błędów gramatycznych lub stylistycznych⁷⁹ oraz we wprowadzeniu nowego podziału przy wypunktowaniu postanowień⁸⁰.

3.3. Struktura wewnętrzna *Notesu...* i chronologia wpisów

Analiza rękopisu pozwala ustalić wewnętrzną strukturę *Notesu...* i porządek chronologiczny zapisków. Ich zakres czasowy, etap formacyjny i miejsce powstania oraz lokalizację w *Notesie...*, objętość i formę, ukazuje poniższa tabela:

Tab. 1. Struktura *Notesu...* ks. T. Wiczorka.

Data lub zakres czasowy wpisów	Etap formacji	Miejsce dokonania wpisu	Numer strony notesu...	Liczba stron obejmująca wpisy	Forma wpisów
27 lipca 1912	Nowicjat	Radna [Słowenia]	[I, II, III]	3	Wpisy linearne
[1912]	Nowicjat	Radna [Słowenia]	1-21	21	Wpisy linearne
27 lipca 1912 – 15 sierpnia 1913	Nowicjat	Radna [Słowenia]	22-83	62	Wpisy linearne
6 września 1913	Studentat filozoficzny (I rok)	Radna [Słowenia]	[84]-85	2	Wpisy linearne
13 kwietnia 1913	Nowicjat	Radna [Słowenia]	[86]-[90]	5	Wpisy linearne
3 października [1913] – 4 sierpnia 1914	Studentat filozoficzny (I rok)	Radna [Słowenia]	91-[104]	14	Wpisy linearne
2 lipca – 19 sierpnia 1916	Praca wychowawcza	Oświęcim [Galicja]	[104]-105	2	Wpis linearny
19 – 24 lipca 1919	Po powrocie z wojny	Oświęcim [Galicja]	105-[106]	2	Wpis linearny
27 czerwca 1920 – 18 października 1920	Studentat teologiczny (I i II rok)	Valsalice [Italia] Fogliizzo [Italia]	[106]-107	2	Wpisy linearne

⁷² Por. tamże, s. 4, 22, 29, 34, 44.

⁷³ Por. tamże, s. 34, 36, 37, 38, [48], [54], 59, [78], [92], 93, [100], 109.

⁷⁴ Por. tamże, s. 36, 37, [42], 45, 79, [94].

⁷⁵ Por. tamże, s. 40.

⁷⁶ Por. tamże, s. 51, 81, 85.

⁷⁷ Np.: *Kaz.[anie], P[an] Bóg, z P[anem] Jezusem, młodz. [ieniec], naszego Zgr.[omadzenia], Koś.[cielne], szczegół.[owo], rozmyśl.[ania]*. Por. tamże, s. 36, 37, 38, 40, [41], 43.

⁷⁸ Por. tamże, s. 30.

⁷⁹ Por. tamże, s. 71. Po napisaniu jakiejś partii tekstu lub nawet w trakcie pisania Autor mógł się zorientować, że niektóre części zdania, np. zaimek dzierżawczy, zastosował podwójnie albo słowo lub wyrażenie, które użył, nie w pełni mu odpowiadały. W takich przypadkach były one umieszczane w nawiasie okrągłym. Por. tamże, s. 81, [82], 99.

⁸⁰ Por. tamże, s. [100].

Data lub zakres czasowy wpisów	Etap formacji	Miejsce dokonania wpisu	Numer strony notesu...	Liczba stron obejmująca wpisy	Forma wpisów
8 września 1921 – 16 września 1922	Studentat teologiczny	Shiu Chow [Chiny] Makau	107	1	Wpis linearny
27 maja 1923	Święcenia prezbiteratu i pierwsza Msza św.	Makau [Chiny]	[108]	1	Wpis linearny
22 maja 1927	Formacja ciągła	Siancian [Chiny]	109	1	Wpis linearny
19 – 26 lipca 1927	Formacja ciągła	Makau [Chiny]	109	1	Wpis linearny
-	-	-	[110-118]	9	Strony niezapisane
[Bez daty]	Formacja ciągła	[Chiny]	[119]	1	Wpisy linearne
[1912]	Nowicjat	[Radna - Słowenia]	[120-121]	2	Tabela

Jak widać w powyższych danych, rękopis obejmuje okres piętnastu lat: od 1912 do 1927 r. Prowadzenie Notesu... Teodor Wieczorek rozpoczął „In nomine Domini”⁸¹ w wieku 24 lat. Dzięki daciej (dzień, miesiąc – niekiedy – rok) większości wpisów, można łatwo ustalić etapy i miejsca ich powstawania.

Pierwszego zapisu Teodor dokonał 27 lipca 1912 r.⁸², w dniu w którym rozpoczynały się rekolekcje dla nowicjuszy w Radnej. Prowadzenie notatek było kontynuowane w sposób systematyczny przez okres dwóch lat, aż do wyjazdu kl. Wieczorka z tamtejszej wspólnoty. Także z okresu nowicjatu pochodzi, umieszczony na końcu Notesu... – w układzie tabelarycznym, „Rozkład godzin w moim nowicjacie”⁸³.

W rękopisie widoczne są trzy luki czasowe. Pierwsza obejmuje okres prawie dwóch lat – między sierpniem 1914 r. a lipcem roku 1916. Przerwę tę wyjaśnia sam Teodor, tłumacząc się pobytem w domu rodzinnym i brakiem Notesu...⁸⁴. Po zapiskach z roku 1914 kolejny wpis pochodzi z 1916 r. i jest to jedyny zapis, jaki uczynił młody kleryk w tym roku⁸⁵. Druga przerwa w notatkach, z nieokreślonych przez Autora przyczyn, nastąpiła w lipcu 1916 r. i trwała do lipca 1919 r. Najprawdopodobniej powodem tego była mobilizacja i wcielenie kl. Teodora do wojska pruskiego oraz jego późniejsza tułaczka⁸⁶. Do prowadzenia Notesu... kl. Teodor powrócił w lipcu 1919 r.⁸⁷ – jako student teologii w Foglizzo. W trakcie odbywania studiów, w roku 1921, wyjechał do Chin, o czym daje znać w zapiskach z lat 1921-1927.

Należy zauważyć, że w okresie od 27 maja 1923 r. do 22 maja roku 1927 nastąpiła trzecia przerwa w prowadzeniu Notesu... Ostatni wpis obejmuje dni

⁸¹ Tamże, s. [I].

⁸² Por. tamże, s. [II].

⁸³ Tamże, s. [120]-[121]. W rękopisie jest „Rozkład godzin w moim nowicjacie”.

⁸⁴ Por. tamże, s. [104].

⁸⁵ Por. tamże, s. [104]-105.

⁸⁶ Por. S. Szmidi, Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). *Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 14-15.

⁸⁷ Por. T. Wieczorek, Notes..., s. 105-[106].

19-26 lipca 1927 r. Pochodzi z Makau, z odbywanych tam rekolekcji i jest to jeden z czterech wpisów, które uczynił Teodor jako salezjanin-kapłan⁸⁸. Osiem kolejnych stron *Notesu...* jest niezapisanych⁸⁹. Ostatni – pod względem chronologicznym – wpis to jednostronicowy spis głównych wydarzeń z życia: „Principali date della mia vita”⁹⁰. Na podstawie analizy wzrokowej intensywności atramentu można przypuszczać, że wpis uczyniono dwuetapowo⁹¹.

Należy zauważyć, że chronologia *Notesu...* jest zaburzona: wpisy z okresu pierwszego roku studiów filozoficznych – od 6 września 1913 r. do 4 sierpnia 1914 r.⁹² – zostały przedzielone zapisem z okresu nowicjatu – z datą 13 kwietnia 1913⁹³. Można przypuszczać, że pierwotnie *Notes...* miał służyć jedynie do wpisów z okresu nowicjatu i obejmował: część tytułową, zapiski z okresu lipiec 1912 – sierpień 1913 r., dwie strony niezapisane, tekst „Ustaw Towarzystwa św. Franciszka Ksawerego” z 13 kwietnia 1913 r. oraz umieszczony na końcu „Rozkład godzin w moim nowicjacie”⁹⁴. Gdy Autor dostrzegł, że *Notes...* ma jeszcze wolne kartki, podjął decyzję o kontynuowaniu zapisów. Stąd też, do tytułu na pierwszej stronie *Notesu...*: „Pamiętka z nowicjatu 1912-1913” dodał najpierw datę „- 20 r. -” oraz dopisek o treści: „i studentatu (f. i t.)”⁹⁵ oraz kolejne lata: „1913-14 r. – 1921 – 23 – 25 – 27”⁹⁶.

3.4. Losy rękopisu

Wędrownica *Notesu...* u boku ks. Wieczorka jest długa. Jednak dzisiejsze istnienie rękopisu zawdzięczać należy tym, którzy go uchronili przed zniszczeniem i z dalekich Chin szczęśliwie przewieźli do Polski. Choć po wielu latach trudno jest ustalić szczegółowe losy *Notesu...*, to nie można nie wspomnieć o innym wielkim misjonarzu Chin i Filipin, który się do tego przyczynił – salezjańskim koadiutorem Pawle Prokopowiczu⁹⁷. To on, razem z ks. Teodorem pracującym już na misjach, na początku września 1937 r. wyruszył w stronę Chin i współpracował z nim przez wiele lat⁹⁸. Po śmierci ks. Teodora Wieczorka w 1957 r. *Notes...*,

⁸⁸ Por. tamże, s. 109.

⁸⁹ Por. tamże, s. [110]-[118].

⁹⁰ Tamże, s. [119].

⁹¹ W górnej części zapis jest wykonany atramentem jaśniejszym, część dolna jest ciemniejsza. Por. tamże.

⁹² Por. tamże, s. [84]-[104].

⁹³ Por. tamże, s. [86]-[90].

⁹⁴ Tamże, s. [120]-[121].

⁹⁵ Tamże, s. [I]. Skrótów oznaczają odpowiednio: f. – studentat filozoficzny, t. – studentat teologiczny.

⁹⁶ Tamże. Przy czym zapis „20 r.” został uczyniony czarnym atramentem, pozostałe dopiski fioletową kredką.

⁹⁷ O koadiutorze P. Prokopowiczu: S. Szmidt, *Okruchy życia. Sylwetki kilku polskich misjonarzy salezjańskich*, s. 45-57.

⁹⁸ Por. tamże, s. 47; ASC, t. Teczka personalna T. Wieczorka, sygn. C 48711682, [List drukowany do dobrodziejów w języku polskim], Hongkong, 25 listopada 1937.

wraz z innymi dokumentami, trafił do koadiutora Prokopowicza, który, wracając na stałe do Polski w 1972 r., przywiózł rękopis ks. Wieczorka⁹⁹. W nieznanych okolicznościach *Notes...* został następnie przekazany ówczesnemu kierownikowi Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Krakowskiej – ks. Zbigniewowi Kuzakowi i tam znajduje się do dziś¹⁰⁰.

3.5. Wydania *Notesu...* i jego opracowania

Notes... Teodora Wieczorka dotychczas nie doczekał się kompletnego i krytycznego wydania. Ukazał się on jedynie we fragmentach w dwóch publikacjach o charakterze popularyzatorskim¹⁰¹, przy czym zawierają one te same fragmenty rękopisu obejmujące tylko niektóre postanowienia Teodora z rekolekcji i ćwiczeń dobrej śmierci. Wspomniane pozycje zawierają także elementy analizy zapisków salezjańskiego misjonarza¹⁰². Porównanie rękopisu i wersji wydanej drukiem pozwala dostrzec poczynione poprawki w zakresie interpunkcji, stylu i błędów w pisowni niektórych słów. Przygotowując rękopis do wydania, ujednotomiono także sposób datacji poszczególnych wpisów, rozwinięto niektóre słowa pisane skrótem oraz zrezygnowano z zastosowania podkreśleń, poczynionych przez Teodora Wieczorka¹⁰³. Za niezrozumiałą należy uznać zmianę tytułu, którą wprowadzono przy okazji publikacji zapisków. Wersję oryginalną: *Notes...* zastąpiono tytułem: *Dziennik duchowy*¹⁰⁴. Takie posunięcie wydaje się nieco zniekształcać pierwotną intencję Autora, któremu *Notes...* służył do *zapisywania: postanowień, pobożnych praktyk, szczególnych modlitełek, uczuć serca, rachunku sumienia it.p.*, nie zaś do ujawniania, w rozbudowanych opisach, stanów własnej duszy. Z tej racji rękopis Teodora Wieczorka jest bardziej notatnikiem duchowym, niż – znanym w mistyce studyjnej – dziennikiem duszy¹⁰⁵.

⁹⁹ Por. List ks. S. Szmida do autora artykułu z 19 lipca 2014 r. (W posiadaniu autora); S. Szmidt, *Bibliografia pism ks. Teodora Wieczorka (1888-1957) misjonarza w Chinach (w latach 1921-1957)*, Seminare. Poszukiwania naukowo-pastoralne 17(2001), s. 477.

¹⁰⁰ Rozmowa autora artykułu z dyrektorem ASIK, ks. A. Świeżym, Kraków 2 lipca 2014. Ks. Kuzak był kierownikiem Archiwum w Krakowie od 1970 r. Por. J. Ptaszkowski, *Rzecz o dobrej sławie Oświęcimia. Karty z historii zakładu księdza Bosko*, Poligrafia Salezjańska, Kraków 1998, s. 46. Na temat ks. Kuzaka: J. Krawiec, *Jak Dante za życia przeszedłem przez piekło. Ks. Zygmunt Kuzak SDB – kapłan niezłomny. Opracowanie biograficzne*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego, Kraków 2007.

¹⁰¹ Por. S. Szmidt, *Ksiądz Teodor Wieczorek-Waitsiu-Lek (1888-1957)*, w: *Chrześcijanizm*, t. VII, red. B. Bejze, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1982, s. 414-420; tenże, *Dole i niedole mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 54-66.

¹⁰² Por. także: S. Szmidt, *Ks. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957). Dole i niedole Mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 7-33.

¹⁰³ Por. np. *Postanowienia w czasie rekolekcji przy końcu nowicjatu*, w: T. Wieczorek, *Notes...*, s. [80]-83 oraz S. Szmidt, *Dole i niedole mandaryna Wai-Tsiu-Lek*, s. 59-62.

¹⁰⁴ Tamże, s. 54.

¹⁰⁵ *Dziennik duchowy* jest rodzajem autobiografii duchowej, dokumentem poufnym, w którym autor dokonuje analizy stanów duszy. Por. P. Gołębiowski, *Autobiografia duchowa*, kol. 1155-1157; W *Notesie...* tego rodzaju analiza występuje w bardzo niewielkim stopniu, stąd przyjęta kwalifikacja gatunkowa.

NOTEBOOK... BY REV. TEODOR WIECZOREK SDB (1888-1957) - (PART I).
THE AUTHOR AND THE TEXT

Summary

Many saints have left behind journals of the soul, autobiographies or spiritual notes. The authors of this kind of writings can also be found among the Salesian Family, e.g.: blessed. Rev. B. Markiewicz, blessed A. da Costa, blessed Rev. J. Kowalski, blessed A. Marvelli and Rev. S. Mannucci. The *Notebook...*, authored by a Salesian missionary in China, Rev. Wieczorek, is an interesting example of such spiritual writings. This article is the first part of the study of the manuscript. It undertakes two topics: presentation of the author's biography (family environment, stages of formation) and presentation of the text (physical description, authorship, chronology, purpose and method of record keeping, internal structure, the history of the manuscript, subsequent editions and commentaries).

Keywords: Rev. Teodor Wieczorek, Notebook ... of Rev. Teodor Wieczorek, Salesian missions in China, Salesian spiritual notebooks and diaries

Nota o Autorze: ks. Piotr Szlufik SDB, mgr lic. W 2010 r. ukończył studia doktoranckie w UKSW (specjalność teologia duchowości). Od września 2012 jest spowiednikiem i wykładowcą w salezjańskim nowicjacie w Woźniakowie k. Kutna. Zainteresowania naukowe: św. Jan Bosko i duchowość salezjańska, historia Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce, autobiografie, dzienniki oraz notatniki duchowe, pedagogika.

Słowa kluczowe: ks. Teodor Wieczorek, *Notes...* ks. Teodora Wieczorka, misje salezjańskie w Chinach, salezjańskie notatniki i dzienniki duchowe

Ks. JAROSŁAW WĄSOWICZ SDB
Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej

KONTAKTY PROF. OSKARA HALECKIEGO Z KARD. AUGUSTEM HLONDEM SDB PRYMASEM POLSKI

W ostatnich latach, staraniem Instytutu Pamięci Narodowej, ukazały się trzy tomy opracowań poświęconych postaci prof. Oskara Haleckiego¹. Wprawdzie znalazły się tam artykuły, które wprost odnoszą się do jego przedwojennego zaangażowania jako katolickiego intelektualisty, także do twórczości naukowej, której znacząca część poświęcona była dziejom Kościoła katolickiego w Polsce i kultury chrześcijańskiej, jednak odczuć można pewien niedosyt w kwestii przedstawienia kontaktów Haleckiego z hierarchią kościelną, które potraktowano w nich bardzo skromnie. Tymczasem zaangażowanie profesora w wiele inicjatyw związanych z działalnością w organizacjach świeckich katolików² powodowało, że były one bardzo żywe i stanowią niewątpliwie ważne wątki w jego biografii. Z polskich hierarchów wysoko cenił go zwłaszcza prymas Polski kard. August Hlond SDB.

Poniższe studium ma na celu omówienie wzajemnych kontaktów tych dwóch wielkich postaci w historii Polski. Zostało ono przygotowane głównie na bazie ankiety wypełnionej przez prof. Haleckiego w 1968 r., która została sporządzona przez ks. Stanisława Kosińskiego SDB³ na potrzeby opracowania biograficznego oraz

¹ Por. J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk – Szermierz Wolności*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2009; *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 1, red. M. Dąbrowska, Wydawnictwo IPN, Warszawa-Łódź 2012; *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, t. 2, red. M. Dąbrowska, Wydawnictwo IPN i Uniwersytetu Łódzkiego, Warszawa 2014.

² Oskar Halecki był członkiem Katolickiego Związku Badań Międzynarodowych we Fryburgu, prezesem polskiej grupy Związku w l. 1927-1929, prezesem Zjednoczenia Pisarzy Katolickich w l. 1933-1936, wiceprezesem Zarządu Głównego Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej w latach 1934-1935, był także aktywnym członkiem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” oraz Akcji Katolickiej i „Pax Romana”. Uczestniczył czynnie w tygodniach społecznych oraz kongresach eucharystycznych w kraju i zagranicą. Por. A. Barwiak, *Halecki Oskar*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz, Wydawnictwo KUL, Lublin 1993, k. 503-504.

³ ks. Stanisław Kosiński SDB (1923-1991) większość swojego twórczego życia poświęcił organizacji zbioru *Acta Hlondiana*, zawierającego materiały do życia i działalności kardynała Augusta Hlonda. Na temat działalności prymasa Polski ks. Kosiński ogłosił drukiem wiele rozpraw naukowych, brał czynny udział w sympozjach i konferencjach naukowych, organizował wystawy poświęcone Hlondowi. Był też wieloletnim wykładowcą historii Kościoła, patrologii, homiletyki oraz lektoratów w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. W roku 1990 za swoją działalność naukową otrzymał nagrodę im. W. Pietrzaka. Por. M. Banaszak, *Acta Hlondiana*, w: *Kościół katolicki na*

z myślą o procesie beatyfikacyjnym kard. Augusta Hlonda⁴. Zawierała ona szereg pytań pogrupowanych w następujące działy: Dane osobiste wypełniającego ankietę; Moje spotkanie z kardynałem Hlondem; Osobowość Księdza Kardynała; Stosunek Kardynała Hlonda do świata zewnętrznego; Poczucie humoru i anegdota w życiu Kardynała Hlonda; Dokumentacja życia Kardynała Hlonda; Uwagi końcowe⁵.

Przygotowaną przez ks. Kosińskiego ankietę, zanim została ona rozesłana do respondentów, osobiście przejrzał i uzupełnił 23 listopada 1967 r. prymas Polski kard. Stefan Wyszyński⁶. Została ona dostarczona profesorowi Oskarowi Haleckiemu za pośrednictwem abpa Antoniego Baraniaka SDB, który wysłał ją 20 kwietnia 1968 r. do Stanów Zjednoczonych przez Rzym⁷. Odpowiedź nadeszła tą samą drogą już 17 maja 1968 r.⁸. Stanowi dzisiaj cenne świadectwo dokumentujące wzajemne relacje prymasa A. Hlonda i prof. O. Haleckiego.

ziemiach Polski w czasie II wojny światowej, t. 3: *Materiały i studia ATK*, red. F. Stopniak, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1978, s. 71-73; S. Kosiński, *Acta Hlondiana*, w: *Kardynał August Hlond Prymas Polski. Współcześni wspominają Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda*, opr. W. Neeceł, Wydawnictwo HLONDIANUM, Poznań 1993, s. 145-153; S. Wilk, *Kosiński Stanisław (1923-1991), salezjanin, historyk Kościoła*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich 1981-1993*, t. 8, red. J. Mandziuk, Wydawnictwo ATK, Warszawa 1995, s. 294-298; J. Pietrzak, *Zauroczone postacią kard. Augusta Hlonda*, *Życie i Myśl* 37(1989)4, s. 66; J. Pietrzykowski, *Salezjańskie środowisko historyczne*, w: *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. VI, red. J. Walkusz, Wydawnictwo KUL, Lublin 2007, s. 135-136.

⁴ Niestety, osoba i dzieło kard. Augusta Hlonda nie doczekały się po dziś dzień całościowej biografii. Wśród najnowszych opracowań poświęconych tej wybitnej postaci polskiego Kościoła wymienić należy dwutomowe dzieło prof. Jerzego Pietrzaka, który omówił ostatnie lata życia prymasa, od jego powrotu do Polski z wojennej tułaczki po śmierć w październiku 1948 r. Por. J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. 1-2, przedmowa kard. J. Glemp, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009. Przygotowania do procesu beatyfikacyjnego kard. Hlonda trwały wiele lat. Książd Kosiński został mianowany jego postulatorem, niestety nie doczekał się oficjalnej inauguracji prac procesowych. Zmarł 16 lipca 1991 r., zaś proces beatyfikacyjny prymasa Hlonda rozpoczął się oficjalnie 9 stycznia 1992 r. w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie uroczystą sesją pod przewodnictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego kard. Józefa Glempa prymasa Polski. Por. Archiwum Salezjańskie Inspektorii Piskiej [dalej: ASIP], t. Proces Beatyfikacyjny Sługi Bożego Augusta Hlonda, akta bez sygn., Pismo Delegata Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego oraz Inspektorów polskich prowincji salezjańskich do kard. Józefa Glempa prymasa Polski w sprawie wszczęcia procesu kanonizacyjnego kard. Augusta Hlonda, Warszawa 24 października 1989 r.; tamże, Pismo ks. Augustyna Dziędziała delegata Przełożonego Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego dla Polski do prymasa Polski kard. Józefa Glempa, Częstochowa 24 stycznia 1991 r.

⁵ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Ankieta dotycząca życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski (dla celów biograficznych), w: Teki archiwalne „Acta Hlondiana” nr 12: Odpowiedzi ankietowe i inne pisma (oryginały i kopie maszynopisów), zebrał ks. Stanisław Kosiński SDB, Łąd nad Wartą 1981, mps, k. 7-10.

⁶ Tamże, Ankieta dotycząca życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski (dla celów biograficznych) z uwagami i poprawkami kard. Stefana Wyszyńskiego, k. 4-6.

⁷ Tamże, Kopia pisma abpa Antoniego Baraniaka do prof. Oskara Haleckiego, Poznań 20 kwietnia 1968 r., k. 33-34.

⁸ Tamże, Pismo Oskara Haleckiego do abpa Antoniego Baraniaka, White Plains (New York), 17 maja 1968 r., k. 35.

1. SPOTKANIA PROF. OSKARA HALECKIEGO Z KARD. AUGUSTEM HLONDEM SDB

Po raz pierwszy Oskar Halecki miał okazję spotkać prymasa Polski podczas wręczenia mu biretu kardynalskiego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego⁹. Uroczystość ta miała miejsce 29 czerwca 1927 r. na Zamku Królewskim w Warszawie¹⁰.

Do bliższego spotkania doszło rok później. Miało miejsce w październiku 1928 r., kiedy to kard. August Hlond wziął udział w organizowanym przez Haleckiego zjeździe „Union catholique l'études internationales”¹¹.

Prymas Polski cenił widać zaangażowanie i erudycję Oskara Haleckiego, skoro zapraszał go do udziału w ważnych wydarzeniach, przez siebie współorganizowanych albo inspirowanych. I tak, w 1930 r., na zaproszenie prymasa Polski, prof. Halecki znalazł się w gronie Komitetu Wykonawczego I Krajowego Kongresu Eucharystycznego. W gronie świeckich byli tam przede wszystkim lekarze, działacze oświatowi, prawnicy, inżynierowie, oficerowie Wojska Polskiego, profesorowie z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu – Paweł Gniatkowski, Antoni Tomasz Jurasz, Stanisław Karwowski, Andrzej Niesiołowski, Adam Wrzosek oraz prelegenci z sesji plenarnych – Leon z Halban z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i Oskar Halecki z Uniwersytetu Warszawskiego¹². Profesor Halecki wygłosił wówczas referat *Eucharystia a odrodzenie świata*¹³, sam zaś kongres zakończył się wielkim sukcesem organizacyjnym – wzięło w nim udział tysiące wiernych i prawie cały episkopat, obradom przewodniczył legat papieski w osobie nuncjusza abpa Francesco Marmagiego. Z perspektywy czasu można kongres określić mianem jednego z najważniejszych wydarzeń społeczno-religijnych II Rzeczypospolitej¹⁴.

Natomiast w 1932 r. profesor, na zaproszenie kard. Augusta Hlonda, wziął udział w pielgrzymce Polaków na 31. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Irlandii, który upamiętniał tysiąclecie przybycia na wyspę św. Patryka,

⁹ Tamże, Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 36. Prymas Hlond biret kardynalski otrzymał z rąk prezydenta zgodnie z przedzobiorowym przywilejem królów Polski, który papież Pius XI odnowił dla prezydentów odrodzonej Rzeczypospolitej.

¹⁰ Por. S. Kosiński, *Schemat biograficzny kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski 1881-1948*, Nasza Przyszłość 42(1974), s. 12.

¹¹ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 36.

¹² Por. E. Nawrot, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*, Wydawnictwo Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, Wrocław 1997, s. 30.

¹³ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 36.

¹⁴ Por. S. Bross, *Akcja Katolicka na I Krajowym Kongresie Eucharystycznym w Polsce*, Nakład Księgarni św. Wojciecha, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1930; J. Walkusz, *Kardynał August Hlond jako promotor kultu eucharystycznego*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Wydawnictwo HLONDIANUM, Poznań 2010, s. 112-113; M. Banaszak, *Narodowe wyznanie wiary. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce – Poznań 26-29 VI 1930*, W drodze (1987)10-11, s. 148-156.

organizatora życia religijnego w tym kraju. Trwał on od 21 do 26 czerwca 1932 roku, a najważniejsze uroczystości odbyły się w Dublinie. Główna msza kongresowa z procesją eucharystyczną miała miejsce w niedzielę 26 czerwca 1932 roku. Była transmitowana przez Radio Watykańskie i dzięki temu można było jej wysłuchać w innych krajach. Jednym z odbiorców transmisji był papież Pius XI¹⁵.

W dniu 25 czerwca profesor Halecki wygłosił w Dublinie podczas obrad sekcji polskiej referat *Tradycje eucharystyczne Irlandii i Polski*¹⁶. Jego wystąpienie miało miejsce zaraz po okolicznościowym przemówieniu prymasa¹⁷. Odnieśli się do niego korespondenci większości polskich czasopism, podkreślając zwłaszcza wysoki poziom referatu Oskara Haleckiego. Prasa irlandzka określiła go jako, „...najciekawszy, być może, ze wszystkich wygłoszonych na sekcjach narodowych”. „Irish Independent”, w wydaniu z 27 czerwca 1932 roku, podawał nawet obszernie cytaty z przemówienia profesora Haleckiego, które podkreślały duże podobieństwo między narodami polskim i irlandzkim: „Nie tylko istnieje podobieństwo niektórych wybitnych cech naszych charakterów narodowych, ale szczególnie godnym zauważenia jest fakt, że Irlandczycy i Polacy zawsze byli i zawsze będą lojalnymi synami Rzymu w swej zdecydowanej większości”¹⁸. Przy uwagach, poczynionych w związku z pobytem na kongresie w Irlandii, profesor Halecki odnotował w ankiecie, iż polscy pielgrzymi w drodze powrotnej zatrzymali się w Lisieux¹⁹.

Do kolejnego spotkania doszło 9 stycznia 1933 r. podczas akademii ku czci królowej Jadwigi zorganizowanej przez arcybiskupa Adama Sapiechę metropolitę krakowskiego. Profesor, jaki wybitny znawca życia i działalności Jadwigi i propagator jej świętości, wygłosił na nim referat. Po zakończeniu uroczystości prymas poprosił Haleckiego, aby ten powtórzył swój odczyt 29 września 1933 r. podczas Konferencji Episkopatu Polski w Częstochowie²⁰.

W tym samym roku Halecki z prymasem Hlondem spotkał się również w Wiedniu, gdzie 13 września wzięli udział w uroczystościach 250. rocznicy zwycięskiej odsieczy króla Jana III Sobieskiego. Profesor wystąpił na nich z referatem, zaraz po okolicznościowym przemówieniu prymasa Polski²¹.

Po raz ostatni przez wybuchem wojny spotkali się podczas Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu, gdzie 28 czerwca 1937 r. Halecki, na

¹⁵ Por. M. Szczepaniak, *Radiowa transmisja mszy św. z Kongresu Eucharystycznego w Dublinie. Przełom w recepcji transmisji radiowych w praktyce eklesjalnej*, Kultura – Media – Teologia 9(2012), s. 8-19.

¹⁶ Por. O. Halecki, *The Eucharistic Tradition of Ireland and Poland*, w: *31st International Eucharistic Congress, Sectional Meetings*, t. 2, Dublin 1932, s. 292-295

¹⁷ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 36.

¹⁸ Por. S. Hajkowski, *Kard. Hlond i polska delegacja na XXXI Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Dublinie w 1932 r.*, <<http://www.pismoprofile.com/index.cgi?action=01show&idn=757&kind=2>>, (data dostępu: 15.11.2014).

¹⁹ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 36.

²⁰ Tamże, k. 36.

²¹ Tamże.

zaproszenie Hlonda, podczas IV zebrania plenarnego wygłosił referat pt. *Duchowe odrodzenie życia katolickiego*²². W opiniach pokongresowych uznano jego wystąpienie za znakomite²³.

Do ostatniego bezpośredniego spotkania tych wybitnych postaci doszło już na wygnaniu, gdzie – po niemiecko-sowieckiej agresji na Polskę w 1939 r. – znalazł się zarówno prymas Polski kard. Hlond, jak i prof. Oskar Halecki. Pod koniec czerwca 1940 r. w Lourdes, gdzie przebywał prymas, doszło do spotkania z profesorami polskich uczelni, którzy starali się wydostać z Francji. Prymas zaopatrzył ich wówczas w listy polecające, które umożliwiły wyjazd do Stanów Zjednoczonych przez Hiszpanię i Portugalię. W ankiecie Halecki bardzo wyraźnie wyakcentował, iż Prymas okazał wówczas pomoc również niekatolikom²⁴. Profesor wraz z małżonką zamieszkał ostatecznie White Plains, niedaleko Nowego Jorku. Nigdy już do Polski nie powrócił²⁵.

Analizując ankietę wypełnioną przez prof. Oskara Haleckiego, założyć należy, że ujął w niej tylko te spotkania z prymasem Polski, które zachował szczególnie w pamięci. Było ich zapewne więcej, chociażby z tego powodu, iż kard. August Hlond był żywo zainteresowany działalnością stowarzyszeń świeckich katolików, wspierał je swoim autorytetem i w miarę możliwości starał się uczestniczyć w ważnych dla nich spotkaniach²⁶. Profesor Halecki był natomiast częstym prelegentem na różnego rodzaju zjazdach organizacji katolickich. Przykładowo, w ankiecie profesor pominął II Kongres Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, który odbył się 17-19 listopada 1929 r. w Warszawie. W ostatnim jego dniu prof. Halecki w obecności kard. Hlonda wygłosił referat o uniwersytetach katolickich. Na kongresie „Odrodzenie” złożyło na ręce głowy polskiego Kościoła oraz całego episkopatu prośbę o przyjęcie w struktury Akcji Katolickiej²⁷.

²² Tamże. Por. O. Halecki, *Odrodzenie duchowe życia chrześcijańskiego*, w: *Pamiętnik Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu*, Studia Katolickie, t. 3, red. S. Bross, Nakładem Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, Poznań 1937, s. 175-182.

²³ Por. *Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla*, Ruch Katolicki (1937)7, s. 324-328.

²⁴ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 37. W Lourdes prymas Hlond rozwinął działalność charytatywną na rzecz Polaków przebywających w obozach cywilnych i wojskowych, zabiegał o pomoc materialną dla księży i świeckich, którzy znaleźli się na wygnaniu, prowadził liczną korespondencję dyplomatyczną, działalność publicystyczną, przyjmował też, dopóki to było możliwe, żołnierzy i uchodźców z Polski, udzielając im wsparcia i otuchy. Por. S. Wilk, *Z tułaczy szlaków prymasa Augusta Hlonda*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 21(1974)4, s. 70.

²⁵ Por. J. Cisek, *Oskar Halecki – patron nagrody Książka Historyczna Roku*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej (2008)7, s. 105-106.

²⁶ Por. E. Jarra, *Nauka społeczna kardynała Augusta Hlonda prymasa Polski*, Nakładem Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas”, Londyn 1958; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce 1918-1939*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1992, s. 243-280; T. Serwatka, *Koncepcje społeczno-polityczne Prymasa Polski Augusta Hlonda (1926-1948)*, Wydawnictwo HLONDIANUM, Poznań 2006; A. Gruszeki, *Katolicy II Rzeczypospolitej o ustroju społeczno-politycznym*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2007; S. Wilk, *Liga Katolicka w Polsce*, Roczniki Teologiczno-Kanoniczne 35(1988)4, s. 101-113.

²⁷ Por. K. Turowski, „Odrodzenie”. *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej*, Wydawnictwo Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych ODiSS, Warszawa 1987, s. 255-256.

2. OPINIE PROF. OSKARA HALECKIEGO O PRYMASIE AUGUŚCIE HLONDZIE

We wspomnianej ankiecie było także miejsce na osobiste refleksje nad osobowością prymasa Polski kard. Augusta Hlonda. Chociaż wypowiedź profesora Haleckiego nie jest wylewna, widać wyraźnie, że głowa polskiego Kościoła była dla niego prawdziwym autorytetem. Podobne wrażenie prymas robił na większości katolickiej inteligencji II Rzeczypospolitej. Oskar Halecki odnotował, że dobrą opinią Hlond cieszył się już jako dyrektor zakładu salezjańskiego w Przemyślu, gdzie pracował w latach 1907-1909²⁸. W środowisku nauczycielskim, do którego wówczas należała także szwagierka profesora – Maria Szarłowska, krążyła o ks. Auguście Hlondzie SDB opinia jako o kapłanie pobożnym, mądrym i dobrym dla wszystkich. Była to zresztą, jak zaznaczył profesor, „ogólna o nim opinia w całej Polsce, aż do jego budującej śmierci”. Ze swojej zaś strony, Halecki ocenił w ankiecie prymasa Polski w sposób następujący:

„[...] podziwiałem, oprócz dostojnej postawy i świetnej wymowy Księdza Prymasa w różnych językach, jego umiejętność obcowania z ludźmi wszystkich stanów i narodowości oraz żywe zainteresowanie sprawami nauki i w ogóle kultury. Na zjazdach międzynarodowych i podróżach zagranicznych godnie, jak nikt inny, oprócz chyba Paderewskiego, reprezentował Polskę, a w kołach katolickich stał się symbolem jej tradycji chrześcijańskiej”²⁹.

W podobnym tonie profesor Oskar Halecki wypowiedział się o prymasie we wstępie do zbioru jego pism i przemówień, który ukazał się w 1951 r. staraniem polskich salezjanów w ośrodku w Remsey w USA³⁰. Już na początku historyk przywołał w nim godność „interrexę”, którą w okresie bezkrólewia w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej sprawował prymas, przypominając, że tegoż wyrażenia użył wobec kard. Augusta Hlonda były rektor Uniwersytetu Warszawskiego abp Antoni Szlagowski, witając go 30 maja 1946 r. w czasie ingresu do katedry warszawskiej. Działo się to w nowych warunkach politycznych, w jakich znalazła się Polska po zakończeniu II wojny światowej. Trudno wówczas było mówić o prawowitej wła-

²⁸ August Hlond był organizatorem i pierwszym dyrektorem zakładu salezjańskiego w Przemyślu. Zadanie to zostało mu powierzone zaledwie dwa lata po przyjęciu przez niego święceń kapłańskich. Więcej na temat tego okresu życia Hlonda: S. Kosiński, *Biografia zakonna kardynała Augusta Hlonda*, *Studia Gnesnensia* 7(1982-1983), s. 419-422; J. Pietrzykowski, *Współtwórcy „Salezjańskiego Przemyśla”*, *Seminare* 25(2008), s. 460-462; S. Wilk, *Początki działalności salezjańskiej w Przemyślu w kontekście rozwoju dzieła salezjańskiego na ziemiach polskich (1898-1922)*, w: *100 lat salezjanów w Przemyślu*, red. J. Gocko, K. Skalka, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego Kraków, Przemyśl 2007, s. 34-37; S. Zimniak, *Sylwetki protagonistów dzieła salezjańskiego w Przemyślu*, w: tamże, s. 71-76; tenże, *Dusza wybrana. Salezjański rodowód Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski*, Wydawnictwo Salezjańskie Warszawa – Libreria Ateneo Salesiano Roma, Warszawa-Rzym 2003, s. 37-40.

²⁹ ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 37.

³⁰ Por. A. Hlond, *Na straży sumienia narodu. Wybór pism i przemówień z przedmową prof. dr. O. Haleckiego*, Wydawnictwo Don Bosco – Remsey, N.J. USA, Remsey 1951.

dzy państwowej. Została narodowi narzucona siłą przez sowietów, którzy za zgodą państw alianckich kontrolowali już Europę Środkowo- Wschodnią. Przywołanie więc godności „Interrexa” w tym kontekście było bardzo wymowne. Prymas, po powrocie z wojennej tułaczki, w ocenie historyka, stanął na czele „duchowego oporu przeciwko komunizmowi”³¹.

Halecki przedstawił w swojej przedmowie także największe zasługi kard. Augusta Hlonda dla Śląska, dla polskiej emigracji, jego troskę o zachowanie chrześcijańskich praw w życiu społecznym i państwowym oraz o wychowanie młodego pokolenia, podkreślił też jego bezgraniczną wierność Ojcu św. i Stolicy Apostolskiej. Przywołał prorocze wizje prymasa Polski, który jeszcze przed wybuchem wojny przewidywał „wojnę duchów” we wszystkich dziedzinach życia³². Stąd też widział, w przygotowanej publikacji, niezwykle duchowe wsparcie dla Polaków – pielgrzymów i tułaczy po świecie, tak doświadczonych w czasie wojny i po jej zakończeniu. Halecki pisał wówczas:

„Nie może być publikacji potrzebniejszej dla pielgrzymstwa polskiego. W każdym z działów, na jakie została podzielona, odżywa naprzód Polska niepodległa sprzed lat kilkunastu, a następnie nasza wojenna i powojenna tragedia, w oświetleniu pełnym najgłębszej mądrości. [...] wzniosł się Kardynał Hlond na coraz to szczytniejsze wyżyny ducha, czy to wołając z Rzymu do «polski męczennicy», że «nie zginęła», i wybiegając przy tym myślą także do Polonii amerykańskiej, czy też snując na wygnaniu w Lourdes głębokie refleksje nad przyszłością świata w «pełni czasów». [...] nie zapomniał o tych rodakach, których droga do Ojczyzny pozostała zamknięta. W przemówieniu wigilijnym w r. 1946 umieścił końcowe życzenie, «by żaden Polak nie zagubił się na obczyźnie i by po wojennym rozproszeniu polski tułacz, odnalazłszy drogę powrotu, włączył się wśród swoich w kolędowy chór szczęścia narodowego». Aby się jednak doczekać tej chwili, musimy wszyscy w kraju i na emigracji, pójść za wezwaniem, jakie w wigilię swej śmierci Kardynał Hlond rzucił nam, jak gdyby testament: «Jeżeli mnie nie będzie, wy walczcie, aby sprawa Boża zwyciężyła»³³.

3. ZAKOŃCZENIE

W końcowej części ankiety prof. Halecki poinformował, iż w czasie wojny przepadła jego korespondencja z kard. Augustem Hlondem. Jedyną po nim pamiątką pozostał obrazek z Królową Jadwigą, na którego stronie odwrotnej znajduje się modlitwa o jej beatyfikację ułożona przez prymasa³⁴. Profesor żywił do zmarłego w 1948 r. kard. Hlonda wielki szacunek, uważając go za jednego z najwybitniejszych prymasów w dziejach Polski³⁵. Uważał, że nawet władze komunistyczne

³¹ O. Halecki, *Przedmowa*, w: tamże, s. XVIII.

³² Tamże, s. XVIII-XIX.

³³ Tamże, s. XVIII – XIX.

³⁴ Tamże, s. XVII-XIX.

³⁵ Por. O. Halecki, *Tysiąclecie Polski katolickiej*, Typis Pontificiae Universitatis Gregorianae,

liczyły się z jego wyjątkowym autorytetem, dlatego skomasowane ataki względem kard. Hlonda przeprowadziły dopiero po jego śmierci³⁶.

RELATIONS BETWEEN PROF. OSKAR HALECKI
AND CARDINAL AUGUST HLOND SDB, PRIMATE OF POLAND

Summary

Professor Oskar Halecki is one of the best-known and respected Polish historians both in the country and abroad. During the interwar period he was one of the leading activists of Catholic organizations such as Catholic Academic Youth Association "Odrodzenie" (Revival), Catholic Writers Association, Association of Polish Catholic Intelligentsia, "Pax Romana". This article presents the relations between professor Halecki and Cardinal August Hlond who at that time was the Primate of Poland. It was based on a questionnaire completed by Oskar Halecki in 1968 during the preparation for the beatification process of Primate Hlond. At present, this documentation can be found in the "Acta Hlondiana", a collection prepared by Rev. Stanisław Kosiński SDB.

Keywords: Polish Primate Cardinal August Hlond SDB, prof. Oskar Halecki, history of Poland, the interwar period, Catholic social organisations

Nota o Autorze: ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB – salezjanin; dr historii, dyrektor Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej; zajmuje się badaniem dziejów młodzieżowej opozycji i NSZZ „Solidarność” w PRL-u, historią Kościoła w tym okresie, martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej, historią salezjanów w Polsce oraz naukami pomocniczymi historii. Adres do korespondencji: wonsal_@poczta.onet.pl.

Słowa kluczowe: prymas Polski kard. August Hlond SDB, prof. Oskar Halecki, historia Polski, dwudziestolecie międzywojenne, katolickie organizacje społeczne

Rzym 1966, s. 512; Oskar Halecki po śmierci kard. Hlonda wygłosił okolicznościowe przemówienie w rozgłośni „Głos Ameryki”, przywoływał postać prymasa także w swoich publikacjach. ASIP, Zbiór Acta Hlondiana, akta bez sygn., Odpowiedź Oskara Haleckiego, lat 77, b.[yłego] profesora Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie mieszkającego w White Plains, N.Y., 16 maja 1968 r., k. 37-38. Publikacje, w których profesor przywołuje postać prymasa Hlonda: O. Halecki, *Przedmowa...*, s. XVII-XIX; tenże, *Na przełomach stuleci. Z refleksji nad tysiącleciem Polski katolickiej*, Duszpasterz Polski Zagranicą (1963)3, s. 215-223; tenże, *Pius XII a Europa Wschodnia*, w: J. Cisek, *Oskar Halecki...*, s. 188; tenże, *The Holy See and the Religious Situation in Central Europe 1939-1945*, *The Catholic Historical Review* 53(1967)3, s. 401-409; tenże, *Tysiąclecie Polski katolickiej...*, s. 512, 521-529.

³⁶ Działo się tak m.in. w październiku 1950 r., przy okazji procesu płk. Łukasza Cieplińskiego, prezesa Wolności i Niezawisłości, oraz podczas procesu bpa Czesława Kaczmarka we wrześniu 1953 r. Por. J. Pietrzak, *Pełnia Prymasostwa...*, t. 2, s. 931-932.

SPRAWOZDANIA

SEMINARE
t. 36 * 2015, nr 1, s. 235-255

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W KRAKOWIE W ROKU SEMINARYJNYM 2013/2014 (SPRAWOZDANIE WYGŁOSZONE W KRAKOWIE 01.10.2014)

Jezus powołał osobiście swoich apostołów, aby z nim przebywali a następnie posłał ich do głoszenia Ewangelii. Przygotowywał ich z cierpliwą miłością, dał im Ducha Świętego, który ich doprowadzał do pełni prawdy. Chrystus wzywa również nas, abyśmy w Kościele żyli programem naszego Założyciela – św. Jana Bosko – apostoła młodzieży.

Powołanie, jest darem Boga, zakorzenionym w sakramencie chrztu. Dla nas jest również wezwaniem do stania się, tak jak ks. Bosko, uczniami Chrystusa, którzy tworzą wspólnotę. Na to wezwanie odpowiadamy zobowiązaniem do odpowiedniej i ciągłej formacji, do której Bóg udziela nam codziennie swej łaski. W wiernej odpowiedzi na powołanie każdy z nas znajduje drogę pełnej realizacji w Chrystusie.

Formacja seminaryjna, którą przeżywamy w naszej wspólnocie podkreśla cztery główne wymiary naszego człowieczeństwa – ludzki, duchowy, intelektualny i pasterski. Nasze upodobnianie się do Chrystusa wymaga od nas również uporządkowania i czasu. Stąd okres naszego przebywania w tym miejscu, w którym staramy się tworzyć klimat modlitwy, nauki, zaufania i współodpowiedzialności. Pomocą dla nas są wszyscy, którzy wspierają nasze dążenia do rozwoju pełni człowieczeństwa, do wzrostu naszej świętości.

1. WPROWADZENIE

Minione trzy lata przeżyliśmy we wspólnocie seminaryjnej w duchu łączności z całym Zgromadzeniem Salezjańskim przygotowującym się do przeżywania dwusetnej rocznicy urodzin naszego założyciela św. Jana Bosko. Poprzez historię jego życia, pedagogię, którą nam zaproponował, ten ostatni rok przeżyliśmy, pogłębiając duchowość ks. Bosko. Obecny rok Jubileuszowy pragniemy przeżywać w duchu wdzięczności za osobę ks. Bosko jak również wcielania w życie tego wszystkiego co zaproponowała nam ostatnia Kapituła Generalna.

15 września bieżącego roku gościliśmy w naszej wspólnocie nowo wybranego ks. Generała Angela Fernandez Artime – X następcę ks. Bosko. W czasie wspólnego spotkania ks. Generał został naszej wspólnocie kilka myśli z Kapituły Generalnej. Wśród nich jest jedna, która wprost dotyka naszej formacji. Ks. Generał mówił:

„Ostatnią rzeczą, którą pragnę powiedzieć jest to, że wyzwaniem dla naszego zgromadzenia jest tworzenie procesu formacyjnego dla salezjanów w taki sposób, aby współbracia formowali swoje serce według charyzmatu salezjańskiego na wzór serca Jezusa Dobrego Pasterza. Ktoś mógłby powiedzieć, że w czasach obecnych ważna jest liczba salezjanów. Otóż nie liczba jest istotna. Ważne jest szczęście poszczególnych salezjanów, gdyż to jest świadectwo tego, iż powołanie salezjańskie daje szczęście tym, którzy je realizują. I to jest najważniejsze. Moim ogromnym pragnieniem jest to, abyście byli salezjanami szczęśliwymi. Pragnę, byście poprzez ks. Bosko potrafili odkrywać głębię Jezusa Chrystusa, który potrafi uczynić Was szczęśliwymi”.

2. WSPÓŁBRACIA WSPÓLNOTY FORMACYJNEJ

W roku akademickim 2013/2014 dyrektorem wspólnoty seminaryjnej WSDTS w Krakowie był ks. dr Dariusz Kozłowski. Wraz z nim zarząd seminarium i radę domu tworzyli: ks. Andrzej Rolnik, który od sierpnia 2013 roku przejął obowiązki wikariusza dyrektora i kierownika studiów, ks.

dr Robert Bielen (rektor kaplicy p.w. MB Wspomożenia Wiernych), ks. Rafał Burnicki (katecheta), ks. Janusz Kasza (ekonom, administrator). Ponadto wspólnotę zakonno-seminaryjną współtworzyli: ks. Dariusz Porzucek (kierownik biblioteki, spowiednik), ks. Henryk Badura (spowiednik), ks. Jan Krawiec, ks. Jan Wilkołek oraz 44 współbracia studentów: 8 na trzecim kursie, 12 na czwartym, 7 na piątym roku i 17 diakonów na kursie szóstym.

W sierpniu 2013 roku do naszej wspólnoty przybyli nowi współbracia – ks. prof. dr hab. Tadeusz Biesaga, ks. dr Józef Marszałek, ko. Ludwik Jarosz oraz na ostatni rok studiów dk. Marcin Wosiek. Pod koniec roku akademickiego, po rozeznaniu swojego powołania, naszą wspólnotę i Zgromadzenie opuściło dwóch alumnów.

3. INAUGURACJA

Inauguracja roku akademickiego odbyła się 1 października w gmachu WSDTS w Krakowie. Uroczystej Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczył ks. inspektor dr Andrzej Wujek z Warszawy, homilię wygłosił ks. dr Przemysław Solarski (wikariusz ks. inspektora). Po Eucharystii w auli seminaryjnej miała miejsce oficjalna część inauguracji na którą złożyło się uroczyste odśpiewanie *Gaude Mater Polonia*, powitanie przez Rektora przybyłych gości, sprawozdanie rektorskie, wygłoszenie uroczystej formuły otwarcia nowego roku. Wykład inauguracyjny pt. *Teatr w służbie ewangelizacji. Teoretyczne refleksje praktyka* przygotował i wygłosił ks. dr Mariusz Lach (polonista, teatrolog, reżyser teatralny). Oficjalną część inauguracji zakończyły wystąpienia zaproszonych gości, a wśród nich księży inspektorów oraz przedstawiciela Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie ks. dr. hab. Wojciecha Zyzaka, prof. UPJP II.

4. WSPÓŁPRACA Z UPJPII W KRAKOWIE

Od ponad dwóch lat realizujemy bardziej ścisłą współpracę z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, która otwiera możliwości jeszcze ściślejszej konsolidacji pomiędzy dwoma uczelniami na wielu płaszczyznach.

W roku sprawozdawczym czterech salezjanów było etatowymi pracownikami dydaktycznymi i naukowymi Uniwersytetu PJP II:

ks. dr hab. Wojciech Życiński, prof. UPJPII,

ks. dr hab. Tadeusz Biesaga, prof. UPJPII,

ks. dr Sylwester Jędrzejewski,

ks. dr Roman Mazur.

Pięciu wykładowców Uniwersytetu PJP II było bezpośrednio zaangażowanych w proces formacji w naszym seminarium poprzez prowadzenie zajęć dydaktycznych:

ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś,

o. dr hab. Dariusz Kasprzak OFM Cap,

ks. dr Jan Klimek,

ks. dr Witold Ostafiński,

ks. dr Stanisław Mieszczak SCJ.

Nasza wspólnota czynnie włączyła się w życie Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II poprzez udział w seminariach naukowych oraz innych wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez Wspólnotę Uniwersytecką. W minionym roku nasi dwaj współbracia, byli absolwenci WSDTS, uzyskali na uczelni UPJP II tytuł doktora teologii dogmatycznej – ks. Marcin Kaznowski i doktora habilitowanego – ks. Sylwester Jędrzejewski. Wśród innych naszych seminaryjnych wykładowców tytuł doktora teologii biblijnej uzyskała pani Maria Miduch.

Rektor WSDTS uczestniczył w Radach Wydziału Teologicznego UPJP II. Studenci i wychowawcy seminarium uczestniczyli w ważniejszych wydarzeniach akademickich: w dorocznej pielgrzymce studentów do Kalwarii Zebrzydowskiej, w uroczystej inauguracji roku akademickiego, Mszy św. za zmarłych pracowników naukowych uczelni krakowskich. Naszych dwóch współbraci z piątego roku studiów otrzymało stypendium naukowe za bardzo dobre wyniki w nauce i szeroką działalność studencką.

5. PERSONEL DYDAKTYCZNY WSDTS

W roku sprawozdawczym funkcję Rektora pełnił ks. dr Dariusz Kozłowski, którego wspomagał w organizacji zajęć dydaktycznych ks. Andrzej Rolnik – prorektor ds. studiów. Personel dydaktyczny w roku akademickim 2013/2014 tworzyło 34 wykładowców: 22 spośród nich to salezjanie; 8 wykładowców to osoby duchowne przynależące do diecezji bądź do innych zakonów; pozostałe 4 osoby to wykładowcy świeccy. Wśród wykładowców 11 posiadało status samodzielnych pracowników naukowych, 19 wykładowców posiadało stopień doktora, pozostali wykładowcy (4) posiadali magisteria specjalistyczne.

Duży wkład w nauczanie naszych alumnów mają nasi współbracia dojeżdżający z zewnątrz: z Warszawy, z Lublina, z Wrocławia. Reprezentują oni katolickie ośrodki naukowe jako pracownicy dydaktyczni wyższych uczelni – Uniwersytetu Kard. St. Wyszyńskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Papieskiego Wydziału Teologicznego. Jest ich wszystkich 13, wśród nich są wybitni znawcy problematyki teologicznej.

Po raz pierwszy, 23 czerwca 2014 roku, pod koniec roku seminaryjnego zostało zorganizowane spotkanie wykładowców naszego seminarium, aby wymienić doświadczenia związane z wykładami. Wśród zaproszonych wykładowców było siedmiu profesorów podejmujących zajęcia w naszym seminarium. Stale szukamy najlepszego sposobu dotarcia z wiedzą i nauką do każdego naszego współbrata. Jak zorganizować studia, kogo zaprosić na wykłady, aby poziom kształcenia stale się rozwijał? Te i inne pytania przyświecały naszemu spotkaniu.

6. SYMPOZJA, KURSY I SZKOLENIA

Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie wraz z Salezjańskim Centrum Edukacyjnym było współorganizatorem sympozjum, kursów i szkoleń przeznaczonych dla osób świeckich i duchownych. Kolejne spotkanie na temat wychowania pt. *Dialogi o wychowaniu* zgromadziło w kwietniu wielu nauczycieli i katechetów.

W ramach konferencji ks. Dyrektora zaprosiliśmy na Spotkania wtorkowe kilka interesujących osób. Wśród zaproszonych gości byli: ko. Karol Domagała, psycholog i wychowawca z Ośrodka Wychowawczego z Różanogostoku, p. Katarzyna Woźniak – odpowiedzialna za Salezjanów Współpracowników na Dębnikach, ks. Adam Świta redaktor miesięcznika „Don Bosko”, s. Leokadia Wojciechowska – dyrektorka Gimnazjum z Nowej Huty i s. Gaudia z Łagiewnik, która przybliżyła nam tajemnicę Miłosierdzia Bożego.

Alumni naszego Seminarium brali udział w kilku sympozjach i sesjach naukowych organizowanych przez różne uczelnie na terenie całego kraju. Warto wyróżnić sympozjum biblijne na KUL-u, liturgiczne w Łądzie nad Wartą, sympozjum dotyczące życia konsekrowanego odbywające się w Krakowie oraz inne organizowane na UPJP II.

7. STUDIA

Studia przebiegały zgodnie z programem, opartym o *Ratio Studiorum pro Polonia*, wytycznymi UPJP II oraz założeniami *Formacji Salezjanów ks. Bosko* przedstawionymi w dokumentach Zgromadzenia. Rok akademicki obejmował w sumie 150 dni wykładowych (77 – pierwszy semestr, 73 – drugi). Liczba ta została powiększona o sześć dni zajęć zorganizowanych w ramach Warsztatów *Canticum* prowadzonych przez pana Andrzeja Korzeniowskiego. Pod koniec listopada nasi współbracia uczestniczyli w Warsztatach posługi wstawienniczej i charyzmatycznej prowadzonych przez ks. dr. Włodzimierza Cyrana, moderatora Wspólnoty Przymierza Rodzin Mamre. Natomiast ks. Przemysław Kawecki SDB podjął się przygotowania naszych współbraci do przeprowadzenia rekolleksji dla młodzieży.

W roku akademickim 2013/2014 jeden z naszych studentów: kl. Robert Gajewski SDB, po złożeniu abstraktu referatu, został zakwalifikowany do udziału w Studenckim Sympozjum Naukowym „Ecclesia semper reformanda?”. Sympozjum odbędzie się 13 listopada 2014 w Krakowie.

Nasz student wygłosi tam referat *Dojrzewanie Ciała Chrystusa. Biblijne podstawy sentencji Ecclesia semper reformanda*.

a. SEMINARIA NAUKOWE

W minionym roku akademickim prowadzono 7 seminariów naukowych w zakresie 7 przedmiotów:

1. Teologia biblijna – ks. dr Roman Mazur; ks. dr Ryszard Kempia; pani dr Maria Miduch;
2. Teologia dogmatyczna – ks. dr hab. prof. UPJPII Wojciech Życiński; ks. dr Dariusz Kozłowski;
3. Teologia moralna (bioetyka) – ks. dr hab. prof. KUL Jerzy Gocko; ks. dr hab. prof. UPJPII Tadeusz Biesaga;
4. Liturgia – ks. dr Stanisław Mieszczak;
5. Prawo kanoniczne – ks. dr hab. prof. UKSW Henryk Stawniak; ks. dr Wojciech Witkowski;
6. Teologia duchowości – o. dr hab. Marian Zawada OCD;
7. Patrologia – ks. dr hab. Dariusz Kasprzak OFMCap.

b. MAGISTERIA

19 lutego 2014 r., w gmachu naszego seminarium odbył się egzamin *ex-universa theologia* i obrona prac magisterskich. Przed komisją egzaminacyjną stanęło 16 naszych współbraci. Wszyscy uzyskali dyplom magistra. Komisji przewodniczył ks. dr hab. Roman Bogacz prodziekan Wydziału Teologicznego UPJP II w Krakowie.

8. ŚWIĘCENIA, POSŁUGI, ŚLUBY WIECZYSTE

a. Święcenia kapłańskie

24 maja, w uroczystość Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, 16 naszych diakonów przyjęło święcenia kapłańskie. Msze święte z udzieleniem sakramentu święceń prezbiteratu odbyły się w czterech inspektoriaty polskich: w Rumii, Oświęcimiu, Warszawie i Wrocławiu.

W Rumii prezbiterat przyjęli: ks. Piotr Pączkowski, ks. Mirosław Chyza, ks. Daniel Śliwiński. W Oświęcimiu: ks. Łukasz Auguściak, ks. Franciszek Janyga, ks. Dawid Waliczek i ks. Marcin Wosiek. W Warszawie: ks. Michał Chorąży, ks. Radosław Kuśmierz i ks. Leonard Szewczyk. We Wrocławiu: ks. Adam Drozd, ks. Sławomir Drapiewski, ks. Mateusz Krzywda, ks. Bartłomiej Janke, ks. Bartosz Mikuła i ks. Grzegorz Dłużniak.

b. Święcenia diakonatu

Siedmiu nowych diakonów wyświęcił 28 czerwca ks. bp Damian Muskus, bernardyn, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej. Uroczystość odbyła się w kościele rektoralnym przy Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Nowo wyświęceni diakoni to: Krzysztof Cepił, Paweł Kosowski, Bartosz Majchrzak, Mateusz Koziołek, Mirosław Pudło, Marian Gruszczyk i Robert Gajewski.

c. Posługi akolitatu i lektoratu

8 grudnia, podczas Mszy świętej w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, dwunastu współbraci młodszych, alumnów IV roku, otrzymało posługę akolitatu. Posługi udzielił i słowo Boże podczas Eucharystii wygłosił wikariusz przełożonego krakowskiej inspektorii salezjanów, ksiądz Adam Paszek.

15 marca natomiast współbracia z kursu trzeciego przyjęli posługę lektoratu. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył ks. Przemysław Solarski, wikariusz inspektorii warszawskiej. Posługę przyjęło

ośmiu alumnów: Paweł Figura, Oskar Gaszek, Michał Libor, Maciej Michalak, Mariusz Pupka, Paweł Szczepański, Patryk Szostkowski i Andrzej Waś. Wydarzenie to połączone jest zawsze w naszej tradycji z Dniem Wdzięczności dla naszych Rodziców. Towarzyszy temu również wystawiana przez współbraci i młodzież Misterium Męki Pańskiej.

d. Śluby wieczyste

Są naszym dobrowolnym zobowiązaniem wobec Kościoła, Zgromadzenia i współbraci do życia wspólnego według rad ewangelicznych, które zostawił nam Chrystus. Jest to najważniejsze wydarzenie w życiu salezjanina – profesja wieczysta, do której przygotowujemy się przez 6 do 9 lat. 11 naszych współbraci w sierpniu i wrześniu bieżącego roku złożyło swoją profesję wieczystą, stając się salezjanami ks. Bosko na całe życie. Uroczystość była obchodzona w trzech inspektoriat, w różnych miastach związanych z naszą działalnością – Przemyślu, Lubinie i Trzcincu.

9. BIBLIOTEKA

Rok akademicki 2013/2014 to czas wytężonej pracy i nieustannego porządkowania zbioru biblioteki WSDTS. Wciąż trwa okres wprowadzania innowacji i porządkowania katalogu zmierzający do wdrożenia nowego programu. Przejście z formatu MARC BN na ogólnosiwiatowy standardowy format MARC 21 wymaga wielu poprawek. Większość z nich udało się przeprowadzić automatycznie, niektóre jednak błędy trzeba poprawiać ręcznie, co wymaga przeglądania bazy i ich usuwania. Trwa również przygotowanie do instalacji i wdrożenia system KOHA. Jego poznanie wymaga ogromnego wysiłku tłumaczenia opisu programu, który dostępny jest tylko w wersji angielskiej.

W roku akademickim zakupiono 447 nowych książek, od darczyńców i współbraci pozyskano kilka tysięcy woluminów. Na bieżąco prowadzi się prenumeratę 99 tytułów czasopism. Czasopisma są zamawiane w przedsiębiorstwie Kolporter SA oraz bezpośrednio w redakcjach. Są gromadzone również różnego rodzaju filmy. Posiadamy ogromny zbiór książek nieopracowanych. Jest ich obecnie około 80 000, z czego co najmniej połowa to prawdopodobnie dublety. Część z nich została rozdana różnym osobom i instytucjom. Wciąż eliminujemy woluminy zniszczone, przeznaczając je na makulaturę. Ogromną część czasu naszej pracy pochłania przygotowanie książek do katalogowania. Konieczne jest ich alfabetyczne posortowanie, odpowiednie ułożenie i sprawdzenie z istniejącym katalogiem. Obecnie w katalogu znajduje się ok. 100 tysięcy rekordów, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego o ok. 4 000 tytułów. Wiele z tych wpisów zostało dokonanych do czytelnicy, która systematycznie powiększa ilość woluminów. W ciągu roku akademickiego dokonano 969 wypożyczeń.

W bibliotece nieustannie podnoszone są kwalifikacje pracującej kadry, która bierze czynny udział w różnego rodzaju szkoleniach. Braliśmy udział w dorocznym zjeździe Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES, który tym razem odbywał się w budynkach WSD w Tarnowie. Obecnie kadra biblioteczna obejmuje oprócz kierownika dwie panie: panią Marię Miduch oraz panią Annę Zadorę.

10. FORMACJA SEMINARYJNA

Zasadnicze cele formacji w poszczególnych wymiarach są zawarte w dokumentach Kościoła i Zgromadzenia, a ich ukonkretnienie następuje poprzez opracowanie Programu Życia Wspólnoty. W minionym roku wyznaczaliśmy sobie następujące cele formacyjne:

a. Wymiar prorocki, czyli wyrażanie własnej osobowości w zaangażowaniu wspólnotowym (formacja ludzka).

Cele w tym wymiarze dotyczyły przede wszystkim odpowiedzialnego wykorzystania czasu, pielęgnowania braterskiego kontaktu ze współbraćmi, nabywania nowych umiejętności oraz dowartościowania spotkań, które ze swojej natury służą budowaniu i pogłębianiu relacji braterskich.

b. Wymiar duchowy – mistyczny, skupienie na Bogu.

W wymiarze życia duchowego skupiliśmy się na większym zaangażowaniu modlitewnym, pogłębieniu tożsamości i jedności salezjańskiej oraz doświadczeniu Boga we wspólnocie. Troska o życie duchowe znalazła swój wyraz w wierności *Osobistemu programowi życia*, głębszemu przeżyciu dni skupienia oraz podejmowaniu wspólnotowych inicjatyw dotyczących życia duchowego (adoracja Najświętszego Sakramentu).

Szczególnym naszym zaangażowaniem w rozwój życia duchowego były doroczne rekolekcje dla poszczególnych kursów rocznikowych przygotowujących się do święceń diakonatu i prezbiteratu oraz przed ślubami wieczystymi na *Colle don Bosco*. W czasie dni skupienia pogłębialiśmy temat naszych ślubów zakonnych.

Szczególnie ważnym elementem formacji młodych salezjanów jest towarzyszenie powołaniowie w wymiarze kierownictwa duchowego, spowiedzi. Pragnę podziękować naszym spowiednikom, ks. Henrykowi Badurze, ks. Dariuszowi Porzuckowi, ks. Krzysztofowi Niżniakowi za pełną poświęcenia wierność konfesjonałowi i dyspozycyjności w każdym czasie.

c. Wymiar pastoralny – czyli służba na rzecz młodzieży poprzez osobistą formację intelektualną.

W Programie zwróciliśmy uwagę na jakość naszego przygotowania intelektualnego, na nasze uczestnictwo w sympozjach, konferencjach, na weryfikację naszego studiowania. Ważnym postanowieniem było dla nas odpowiednie świętowanie dni patriotycznych (Dzień Niepodległości, Dzień Żołnierzy Wyklętych).

Przygotowanie pastoralne w naszym seminarium realizowaliśmy w następujących formach:

- ćwiczenia i praktyki objęte programem studiów w ramach przedmiotów pastoralnych;

- praktyki wakacyjne, świąteczne, przeżywane we wspólnotach lokalnych;

- stałe, bądź okazjonalne zaangażowania pastoralne w ciągu całego roku.

- zaangażowania stałe, które podjęliśmy już wcześniej i nadal realizujemy:

- 1 - Wystawianie misterium Męki Pańskiej;

- 2 - Pomoc w przeprowadzeniu niedziel powołaniowych;

- 3 - Organizacja Uroczystości św. Jana Bosko z udziałem młodzieży;

- 4 - Prowadzenie rekolekcji wielkopostnych;

- 5 - Pomoc w organizacji dni skupienia dla młodzieży;

- 6 - Pomoc w organizacji Świąt Młodzieży w inspektoriat macierzystych;

- zaangażowania systematyczne:

- 1 - Zaangażowanie w duszpasterstwo młodzieżowe przy kaplicy MB Wspomożenia Wiernych (ministranci, schola);

- 2 - Zaangażowanie w pracę Wolontariatu Misyjnego;

- 3 - Pomoc w Saltromie w prowadzeniu Świetlicy „Świat dziecka”;

- 4 - Zaangażowanie w inspektoriatną animację powołaniową;

- 5 - Pomoc w Oratorium w Pychowicach;

- 6 - Zaangażowanie w zespole muzycznym LO w Nowej Hucie;

- 7 - Zaangażowanie w Art. 43 - zarządzanie stroną www.losiowka.pl, artykuły ze zdjęciami z życia seminaryjnego (święta, okolicznościowe imprezy, itp.); wydanie dwóch numerów ŁOŚ PRESSU (Narodzenie Pańskie i Wielki Post).

11. WAŻNIEJSZE WYDARZENIA

a. Kulturalne

W ubiegłym roku akademickim pod względem kulturalnym udało się zrealizować kilka pomysłów:

- Powstała seminaryjna wideoteka, na którą składają się kupowane raz/dwa razy w miesiącu pozycje filmowe oraz te otrzymane od dobrodziejów i współbraci. Ich tematyka głównie dotyczy wychowania trudnej młodzieży, wiary, ważnych tematów społecznych czy patriotycznych.

- Kilkakrotnie organizowane były wyjścia do kina, m.in. na takie filmy jak *Cristiada*, *Powstanie*

Warszawskie, Miasto 44. Wszelkie inne filmy także dotyczyły tematyki związanej z wiarą, historią Polski i Kościoła czy patriotyzmem.

- Przy naszym seminarium od kilku lat organizuje spotkania wspólnota ZIEMIA BOGA. Pod okiem reżysera, pana Marcina Kobierskiego (który reżyseruje także nasze spektakle Misterium Męki Pańskiej), kilkakrotnie wystawiła w czerwcu wspaniały spektakl *Jeszcze tej nocy*, w którym nasza wspólnota licznie uczestniczyła.

- Jako że Kraków obfituje w rozmaite imprezy i wydarzenia kulturalne, w ciągu roku akademickiego miały miejsce kilkusobowe wyjscia na rozmaite imprezy czy koncerty – głównie organizowane przez środowiska kościelne.

- O nowościach w świecie kultury – zarówno w skali światowej, krajowej jak i lokalnej informowała regularnie aktualizowana gazetka kulturalna.

b. Modlitewne i sportowe

- 12 października uczestniczyliśmy w IX Pieszej Pielgrzymce Śladami Karola Wojtyły Robotnika z Dębnik do Łagiewnik. Na zakończenie pielgrzymki celebrowaliśmy wspólną Eucharystię w Centrum Św. Jana Pawła II oraz Koronkę do Miłosierdzia Bożego;

- 26 października obchodziliśmy razem ze współbraćmi całej inspektorii krakowskiej Dzień Wspólnoty;

- 13 czerwca 2014 Jubileusz 25-lecia kapłaństwa obchodzili nasi współbracia podczas wspólnej uroczystej Eucharystii w kaplicy rektoralnej przy Seminarium;

- Koordynowaliśmy rozgrywki KLP (Kleryckiej Ligi Piłkarskiej w Krakowie), nasza reprezentacja piłkarska dotarła do półfinału;

- 15 września 2014 roku spotkaliśmy się w murach naszego seminarium z nowo wybranym ks. Generałem Angelem Fernandezem Artime.

Wśród różnych wydarzeń warto wspomnieć nasz wspólny, seminaryjny wypoczynek, który realizujemy po czasie wytrwałej nauki. Po licznych wakacyjnych akcjach duszpasterskich wyjechaliśmy na integrację (we wrześniu), przed rozpoczęciem wykładów. Po zakończeniu pierwszego semestru nauki, czas zimowego odpoczynku spędziliśmy wśród gór w Szczyrku. Kurs jazdy narciarskiej dla naszych początkujących współbraci przeprowadził ks. Wojciech Krawczyk, jeden z nielicznych dyplomowanych instruktorów jazdy narciarskiej wśród salezjanów. Nasze regularne życie seminaryjne przeplataliśmy różnymi wydarzeniami, kulturalnymi i pobożnymi – Cecyliadą, Mikołajkami, Wigilią Narodzenia Pańskiego, Kolędą, Dniem Wspólnoty, Pożegnaniem diakonów i imieninami, które każdy z nas obchodzi we wspólnocie.

12. INWESTYCJE

W roku akademickim 2013/2014, głównie dzięki sponsorom, którzy ofiarowali swój jeden procent z podatku:

- zmodernizowaliśmy nagłośnienie w sali teatralnej,

- zakupiliśmy nowy aparat fotograficzny dla seminarium,

- zakupiliśmy nowe pomoce dydaktyczne: projektor ultraogniskowy do tablicy interaktywnej, 2 białe tablice ceramiczne obrotowo-jezdne, laptop, nowe oprogramowanie, bindownice i rzutnik multimedialny.

W miesiącach wakacyjnych przeprowadzono remont ciągów komunikacyjnych mający na celu dostosowanie dróg zlokalizowanych przy WSDTS do wymogów przeciwpożarowych. W ramach inwestycji wykonano następujące prace:

- wymiana instalacji gazowej i kanalizacyjnej,

- wymiana nawierzchni betonowej,

- wykonanie nowych chodników,

- wykonanie drogi ażurowej i rekultywacja trawników na placu Savionaliowym.

Całość prac została zaplanowana w budżecie inspektorialnym na rok 2014 i sfinansowana ze środków własnych Inspektorii Krakowskiej.

13. ZAKOŃCZENIE

Kończąc, pragnę wszystkim serdecznie podziękować za wspólne, często niełatwe życie pod jednym dachem. Z perspektywy minionego roku łatwiej zauważyć, ile udało nam się zrealizować zamierzeń i planów, a ile jeszcze przed nami.

Dziękuję tym, którzy bezpośrednio są zaangażowani w działalność naszego Seminarium – przełożonym, formatorom i wszystkim wykładowcom. Dziękuję najliczniejszej grupie współbraci z naszej wspólnoty, naszym najmłodszym, za bogactwo, które wnoszą we wspólnotę poprzez różne uzdolnienia i talenty, zaangażowanie, za młodzieńczą odwagę, chęć pomocy i bezkompromisową postawę wobec wszelkich nieprawidłowości naszego wspólnego życia.

Dziękuję wszystkim tym osobom, które poprzez swoją pracę zapewniają nam tak dobre warunki życia. Na ręce ks. ekonoma Janusza Kaszy składam podziękowanie całemu personelowi administracyjnemu i wszystkim naszym darczyńcom i przyjaciołom za ich ofiary i pomoc. W tej grupie są też salezjanie współpracownicy gromadzący się przy naszym seminarium.

Na zakończenie słowa podziękowania kieruję do tych, którzy dźwigają pierwszy ciężar odpowiedzialności za formację młodego pokolenia salezjanów. Księżom Inspektorom za troskę i obecność wśród nas oraz księżom ekonomom inspektorialnym. Bóg zapłać!

Ks. Dariusz Kozłowski SDB
Rektor WSDTS

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO
TOWARZYSTWA SALEZJAŃSKIEGO W ŁĄDZIE NAD WARTĄ
W ROKU SEMINARYJNYM 2013/2014

1. WPROWADZENIE

W tym roku minęły 62 lata od dnia, gdy w pocysterskim klasztorze w Łądzie nad Wartą ulokowano Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego. Przez ten czas wiele roczników salezjanów, przy pomocy licznego grona wychowawców, formowało się w wymiarze ludzkim, duchowym, intelektualnym i pedagogiczno-pastoralnym, aby być dobrze przygotowanymi do pracy duszpasterskiej i wychowawczej, zwłaszcza wobec młodzieży. Odbывa się to w zgodzie z odpowiednimi dokumentami Kościoła. Otwartość na wyzwania współczesności, na zakorzeniony w Ewangelii i nauce Kościoła dialog ze światem i jego kulturą, na przewartościowanie w sferze wychowania – to zadania, przed którymi staje środowisko seminaryjne. Zadanie i rola seminarium to dobre przygotowanie przyszłych kapłanów, mające wpływ na jakość i poziom życia duchowego wiernych, a jednocześnie formacja wychowawców młodzieży w duchu charyzmatu salezjańskiego. Dlatego też już tyle lat przy wykorzystaniu systemu prewencyjnego św. Jana Bosko oraz w oparciu o zasady formacji kapłańskiej w Polsce i wskazania naszego zgromadzenia zakonnego realizowany jest proces rozeznawania i rozwoju powołań oraz formacji duchowej i kształcenia młodych salezjanów.

2. WSPÓŁBRACIA WSPÓLNOTY FORMACYJNEJ

W roku akademickim 2013/2014 funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie oraz przełożonego wspólnoty zakonnej sprawował ks. dr hab. Mariusz Chamarczuk. Oprócz niego, w skład zarządu seminarium i Rady Domu wchodził: ks. dr Radosław Błaszczuk (wikariusz dyrektora i katecheta), ks. mgr Tomasz Kościelny (prorektor ds. studiów), ks. dr Wojciech Gretka (wykładowca), ks. mgr lic. Jacek Zdzieborski (wykładowca), ks. mgr Józef Dubiniec (ekonom), ks. mgr Piotr Przyborski (proboszcz) i ks. mgr lic. Mariusz Słomiński (dyrektor salezjańskiej placówki opiekuńczo-wychowawczej „Dom Młodzieży” w Poznaniu).

Ponadto, w skład wspólnoty zakonno-seminaryjnej wchodził: ks. mgr Marek Babicz (kierownik biblioteki seminaryjnej), ks. mgr lic. Czesław Banach, ks. mgr Robert Dmochowski (ekonom salezjański)

placówki „Dom Młodzieży” w Poznaniu), ks. mgr lic. Apoloniusz Domański, ks. Władysław Grochal (długoletni kierownik biblioteki), ks. mgr Stanisław Jezierski (spowiednik – zmarł 17 VII 2014), ks. mgr lic. Władysław Kołyszko (pracownik Ośrodka Duchowości Salezjańskiej w Łądzie, spowiednik alumnów i sióstr zakonnych), ks. dr Zenon Klawikowski (kierownik Ośrodka Duchowości Salezjańskiej w Łądzie, spowiednik), ks. mgr Józef Koszewnik, ks. mgr lic. Bolesław Leciej (spowiednik i rekolekcjonista), ks. Tadeusz Piaskowski (spowiednik), ks. Stefan Sztuba (proboszcz w Kowalewie), ks. Władysław Zimnowodzki (spowiednik, zmarł 18 IX 2014), a także 13 studentów I roku, 11 studentów II roku oraz 6 studentów III roku. Wszyscy alumni na kursie I i II studiowali filozofię, w tym 9 alumnów z kursu I oraz 5 alumnów z kursu II – dodatkowo pedagogikę. Kurs III tak, jak w latach poprzednich, składał się wyłącznie ze studentów pedagogiki.

3. WAŻNIEJSZE WYDARZENIA MINIONEGO ROKU SEMINARYJNEGO

Oficjalna inauguracja roku seminaryjnego 2013/2014 odbyła się w Łądzie w dniu 28 września 2013 roku. Tradycją lat ubiegłych została ona poprzedzona pielgrzymką seminarium do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Kawnicach, która miała miejsce dwa dni wcześniej. Inaugurację rozpoczęła uroczysta Eucharystia w kościele parafialnym pw. NMP i św. Mikołaja (przewodniczył jej i homilię wygłosił przełożony Inspektorii św. Wojciecha ks. dr Marek T. Chmielewski), a po niej uczestnicy uroczystości zbrali się w Sali Opackiej. Po przywitaniu gości przez Księdza Rektora, Prorektor ds. studiów przedstawił sprawozdanie z działalności seminarium w poprzednim roku akademickim.

Wykład inauguracyjny, pt. *Jak współczesnemu człowiekowi mówić o Bogu? Uwagi filozofa*, wygłosił ks. prof. UKSW dr hab. Adam Świeżyński, po czym nastąpiła immatrykulacja alumnów I-go roku, której dokonali wspólnie przełożeni Inspektorii Pilskiej (ks. Marek Chmielewski), Krakowskiej (ks. Dariusz Bartocha) i Wrocławskiej (ks. Alfred Leja), wręczając indeksy i legitymacje seminaryjne trzynastu alumnom. Po raz pierwszy wręczono też nowe indeksy praktyk, obowiązujące wszystkich kleryków. Teraz głos zabrali m.in. Księża Inspektorzy oraz ks. Wikariusz Przemysław Solarski, a także wójt Gminy Łądek, pani Arleta Pleśniak. Po odczytaniu okolicznościowych listów nastąpiło tradycyjne odśpiewanie *Gaudeamus igitur* stanowiące zakończenie oficjalnej części uroczystości. Całości dopełnił jak zwykle uroczysty obiad w refektarzu zakonnym.

Piękną wieloletnią tradycję stanowią wzajemne odwiedziny pobliskich, zaprzyjaźnionych uczelni z okazji inauguracji roku akademickiego. W minionym roku władze WSD TS w Łądzie wzięły udział w licznych inauguracjach zorganizowanych w wyższych uczelniach kościelnych i świeckich. Były to: Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie, Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Bydgoskiej im. bł. bp. Michała Kozala, Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Kazimierzu Biskupim, Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Kaliskiej w Kaliszu, Wyższa Szkoła Kadr Menedżerskich w Koninie oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie.

Jak zwykle, miało miejsce sporo inicjatyw w obszarze działalności edukacyjnej i kulturalnej. Wśród nich warto wymienić koncert pn. *Wiedeńczycy nad Wartą* w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Poznańskiej (5 września), spotkanie z ks. drem Landasem Bwambale – wikariuszem biskupim z Ugandy (7 października), akademię z okazji Dnia Papieskiego (13 października), obchody Dnia Edukacji Narodowej (14 października), następnie uroczysty koncert *Małe muzykowanie* (10 listopada) w wykonaniu okolicznej młodzieży czy wieczór muzyczny, czyli *Cecyliadę* (20 listopada). Kontynuowana była działalność koła teatralnego alumnów, przygotowującego przedstawienia przy wielu okazjach, np. *Ślawa rycerzom przegrany*, autorstwa Mirosława A. Glazika, zaprezentowane nauczycielom 12 grudnia. Wielu kleryków miało też okazję do udziału w kilkunastu warsztatach teatralnych, prowadzonych w Łądzie przez Teatr *Abanoia* ze Szczecina.

Stale miejsce w kalendarzu odbywających się w Łądzie imprez kulturalnych ma Festiwal Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej. Jego dziesiąta już edycja odbyła się w dniach od 30 maja do 1 czerwca 2013 roku pod hasłem „Targi, jarmarki i odpusty”. Seminarium salezjańskie jest jednym ze współorganizatorów tego wydarzenia.

Przygotowanie kleryków do pracy duszpasterskiej i wychowawczej odbywa się także poprzez koła zainteresowań. Jednym z nich jest grupa animacji medialnej *Art. 43*, która np. z okazji święta św. Franciszka Salezego – patrona dziennikarzy – przygotowała dla seminarium ciekawy program. Jednym z jego punktów była prezentacja nagranych na tę okazję słowa abpa Wacława Depo na temat środków społecznego przekazu i ewangelizacji przez media.

Innym jest koło przewodników po łądzkim klasztorze. Pod okiem kustosa, ks. dra Janusza Nowińskiego, najpierw szlifują oni swoją wiedzę na temat tego Pomnika Dziedzictwa Narodowego, a następnie dzielą się nią z licznymi pielgrzymami. Sami też pielgrzymują, np. w dniach 8-10.XI.2013 r. odbyli wędrówkę śladami cystersów, którą zakończyli, odwiedzając nie cysterskie, ale salezjańskie seminarium w Żylinie na Słowacji.

Istotny w formacji jest także wymiar patriotyczny. 28 października odbyła się uroczystość poświęcenia ołtarza Męczenników II wojny światowej, którego dokonał ks. Prymas Józef Kowalczyk w towarzystwie ordynariuszy macierzystych diecezji męczenników: bpa Wiesława Meringa, bpa Edwarda Janiaka i bpa Jana Tyrawy. Przy tej okazji odbyło się prawykonywanie utworu *Dominus regit me* Pawła Łukaszeńskiego przez muzyków Filharmonii Poznańskiej.

Dopełnienie tego wymiaru stanowiły wystawy, prezentowane w seminaryjnej galerii. Od września do grudnia można było tam obejrzyć wystawę o Żołnierzach Wyklętych z V Wileńskiej Brygady AK mjra Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” autorstwa Leszka Dobrzyńskiego i Piotra Niwińskiego. Z okazji rocznicy stanu wojennego została zaprezentowana wystawa wydawnictw bezdebtowych. Także Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych 1 marca został podkreślony wystawą okolicznościowych wydawnictw. Na co dzień o stronę patriotyczną dbają klerycy zrzeszeni w 2 Kręgu Starszoarchcerskim „Mafeking” ZHR, organizując dla chłopców z 1 Łądzkiej Drużyny Harcerzy liczne imprezy. Przykładem jest udział w październikowej akcji IPN i rozgłośni radiowych pn. „Znicze pamięci”.

Coroczny, ważny moment w każdym wyższym seminarium duchownym stanowią – wieniące poszczególne etapy formacji seminaryjnej – posługi oraz święcenia diakonatu i prezbiteratu. 24 maja 2014 roku abp Tadeusz Gocłowski udzielił w Rumi święceń prezbiteratu trzem diakonom, absolwentom filozofii seminarium w Łądzie. Byli to: ks. Mirosław Chyza, ks. Piotr Pączkowski oraz ks. Daniel Śliwiński, którzy studia teologiczne kontynuowali w WSD TS w Krakowie. Ponadto abp Andrzej Dzięga udzielił 28 czerwca 2014 roku w Policach święceń kapłańskich innemu absolwentowi łądzkich studiów filozoficznych, ks. Łukaszowi Pawłowskiemu, który studiował teologię w Rzymie. Wcześniej, 3 czerwca, szesnastu neoprezbiterów z salezjańskiego WSD w Krakowie odprawilo w Łądzie Mszę św. prymicyjną.

Ważne miejsce wśród wydarzeń dydaktyczno-naukowych zajmują konferencje i sympozja. I tak 18 października 2013 r. staraniem ks. dra Radosława Błaszczyka zorganizowano XXVII Łądzkie Sympozjum Liturgiczne pod hasłem *Czy bierzmowanie jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej?* Po raz pierwszy w dniu 21 czerwca zostało zorganizowane Łądzkie Sympozjum Pedagogiczne pod tytułem *Współczesne problemy wychowawcze w perspektywie aksjologicznej*. Sympozjum to ma charakter międzynarodowy, a jego współorganizatorem jest Wydział Nauk Pedagogicznych UKSW. Również w łądzkim seminarium zostało zorganizowane 16 maja 2014 r. spotkanie Polskiej Sekcji Międzynarodowego Stowarzyszenia Miłośników Historii Salezjańskiej, podczas którego odbyła się akademicka laudacja i prezentacja okolicznościowej publikacji z racji 70. urodzin ks. prof. dra hab. Stanisława Wilka.

Wykładowcy i alumni brali też udział w wydarzeniach zewnętrznych o charakterze naukowym, np. I Sympozjum Palcówek Opiekuńczo-Wychowawczych w Częstochowie 19.X.2013 r., Sympozjum *Nowe formy uzależnień* Koła naukowego WSD w Płocku 14-15.XI.2013 r., konferencji pn. *Uczucia – dojrzewanie emocjonalne fundamentem dojrzewania duchowego* 15-17.XI.2013 r. w SOM w Warszawie, VI Międzynarodowym Kongresie *Katolicy i prawo – szanse i zagrożenia* w WSKSiM w Toruniu, Konferencji nt. myśli wychowawczej Janusza Korczaka na WNP UKSW 30.XI.2013 r., sympozjum liturgicznym w Opolu 4.XII.2013 r., XVI Międzynarodowym Sympozjum Metafizycznym pod hasłem *Spór o naturę ludzką* na KUL w Lublinie 12.XII.2013 r., Spotkaniach Ekumenicznych w Żychlinie 18.I.2014 r. pod hasłem *Czyż Chrystus jest podzielony?*, Spotkaniu nauczycieli z prof. Wandą Póltawską w Ciężeniu 17.XII.2013 r., XIII Ogólnopolskim Sympozjum Kleryckich Kręgów Harcerskich w WSD w Krakowie 21-23.III.2014 r., II Rzepczyńskim Sympozjum Międzykulturowym w Świdwinie 16.VI.14 r.

Ciekawym uzupełnieniem tematyki naukowej jest udział alumnów we wskrzeszonej przed kilkoma laty inicjatywie cyklicznych spotkań dla nauczycieli w łódzkim klasztorze. Pierwsze z nich odbyło się 15.X.2013 r. z konferencją ks. mgra Arnolda Zimnickiego na temat kompetencji pedagoga. Kolejne – 12.XII.2013 r. z refleksją ks. Tomasza Kościelnego o kondycji współczesnego nauczycielstwa na kanwie historii. Następne było 13.III.2014 r. z prelekcją mgr Romualdy Kosmatki nt. zjawiska mobbingu, a ostatnie w czerwcu 2014 r. z referatem ks. dra Janusza Nowińskiego *Wpływ klasztoru łódzkiego na rozwój kultury regionalnej*. Współorganizatorami tych spotkań są seminarium oraz Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego.

Podobny charakter mają konińskie kolokwia z cyklu *Porozmawiajmy o...*, w których również brali udział nasi klerycy. Zapoczątkowane zostały spotkaniem z ks. prof. drem hab. Henrykiem Skorowskim 20.X.2013 r. pod hasłem *Kościół a polityka*. Kolejnym było spotkanie z ks. mgrem Tadeuszem Kierbiedziem 24.I.2014 r. *Kościół w świecie islamu*, a ostatnim – 31.III.2014 r. – spotkanie z ks. prof. Skorowskim *Porozmawiajmy o wolności*.

4. ALUMNI I KADRA DYDAKTYCZNO-NAUKOWA ORAZ PERSONEL ADMINISTRACYJNO-PORZĄDKOWY

W roku akademickim 2013/2014 w WSD TS studia odbywało 30 alumnów (I rok: 13, II rok: 11, III rok: 6). Formacja seminaryjna obejmowała cztery podstawowe wymiary: ludzki, duchowy, intelektualny i pastoralny. Wymiar pastoralny związany jest z charyzmatem salezjańskim, którego przedmiotem są ludzie młodzi.

Okazję do oceny wzrostu w wymiarze ludzkim, intelektualnym, duchowym oraz pastoralnym stanowiły miesięczne i kwartalne dni skupienia, roczne rekolekcje, zebrania Rady Domu oraz tzw. skrutynia. Długofalowe przygotowanie alumnów do pracy duszpasterskiej i pedagogicznej miało miejsce między innymi w salezjańskim oratorium w miejscowej parafii i podczas spotkań formacyjno-powołaniowych w ramach tzw. weekendów z Księdzem Bosko. Swoją rolę odegrały także tzw. wyjazdy powołaniowe do salezjańskich placówek w Polsce i za granicą (Berlin, Sztokholm). Część alumnów w okresie wakacyjnym była w Niemczech, Włoszech i krajach byłego Związku Radzieckiego, gdzie oprócz praktyk duszpasterskich mogli pogłębiać znajomość języków obcych. Kontynuowano z pomocą alumnów rekolekcje w Zakładzie Poprawczym w Witkowie, wiążąc je z praktykami.

W roku akademickim 2013/2014 zajęcia dydaktyczne w ramach studentatu filozoficznego prowadziło siedmiu wykładowców posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego: ks. Mariusz Chamarczuk (metodologia pracy naukowej), ks. Grzegorz Hołub (wstęp do filozofii), ks. Tadeusz Kołosowski prof. UKSW (język łaciński), ks. Zbigniew Łepko prof. UKSW (antropologia filozoficzna), ks. Janusz Mączka prof. UPJPII (filozofia przyrody), ks. Jan Niewęglowski prof. UKSW (pedagogika i dydaktyka) i ks. Jan Pietrzykowski prof. UKSW (historia Kościoła). Zajęcia dydaktyczne prowadziło także jedenastu wykładowców ze stopniem naukowym doktora: ks. Radosław Błaszczuk (liturgia, język włoski), ks. Dariusz Buksik (psychologia rozwojowa), ks. Krzysztof Butowski (etyka), ks. Marek T. Chmielewski (system prewencyjny), ks. Wojciech Gretka (metafizyka, historia filozofii starożytnej, historia filozofii nowożytnej, filozofia Boga, teoria poznania), ks. Kazimierz Gryżenia (historia filozofii współczesnej), ks. Zenon Klawikowski (język włoski), Ewa Matyba (fonetyka), ks. Maciej Szczepankiewicz (muzyka kościelna), ks. Dariusz Sztuk (język grecki), ks. Andrzej Wujek (historia filozofii średniowiecznej), a także osiem osób z dyplomem magistra: ks. Marcin Balawander (śpiew, chór, orkiestra), ks. Józef Dubiniec (urbanitas sacerdotalis), Mirosław Glazik (literatura chrześcijańska, teatr), ks. Stanisław Hajkowski (środki społecznego przekazu), Przemysław Kuchowicz (wychowanie fizyczne), Zbigniew Łuczak (język angielski), Eugeniusz Ochowiak (język niemiecki), Barbara Wróbel (trening interpersonalny).

Ważną rolę w pracy seminarium mają do spełnienia pracownicy socjalno-gospodarczy. Warto im podziękować za pracę na rzecz całej wspólnoty seminaryjnej. W ubiegłym roku byli to: Renata Ciubak, Henryk Dróbka, Jolanta Grzywińska, Iwona Kielichowska, Wiesława Kwiatkowska, Bogumiła Olejniczak, Henryk Smuśkiewicz, Barbara Stogińska, Barbara Szczesniak, Anna Tomczak, Grzegorz Woźniak, Zenon Woźniak.

5. KONTYNUACJA NOWEGO KIERUNKU STUDIÓW

Już trzeci rok z rządu kontynuowano nowy kierunek studiów. Oprócz dwuletnich studiów filozoficznych alumnicy mają możliwość równoległego studiowania pedagogiki. W ten sposób część postnowicjuszy jest studentami Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie. Podejmując studia niestacjonarne w zakresie pedagogiki resocjalizacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej, alumnicy, równoległe z wymogami studiów seminaryjnych, realizują przez trzy lata program studiów zgodny z wymogami Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie (przedmioty, ilość godzin wykładowych, ćwiczeń, seminariów oraz konwersatoriów). Daje to możliwość uzyskiwania licencjatu na podjętym kierunku studiów. W roku akademickim 2013/14 działalność tę z powodzeniem kontynuowano, a zajęcia dydaktyczne w ramach studentatu pedagogicznego prowadziło dwóch wykładowców z tytułem profesora zwyczajnego: prof. dr hab. Jan Piskurewicz (historia myśli pedagogicznej) oraz prof. dr hab. Bogdan Szczepankowski (pedagogika specjalna), jedenastu wykładowców posiadających stopień naukowy doktora habilitowanego: ks. Mariusz Chamarczuk (wprowadzenie do socjologii, socjologia edukacji, edukacja kulturalna, chrześcijańska nauka o państwie), ks. Stanisław Chrobak prof. UKSW (teoretyczne podstawy wychowania), Anna Fidelus prof. UKSW (metodyka pracy resocjalizacyjnej, profilaktyka społeczna, seminarium licencjackie), Adam Fijałkowski (historia myśli pedagogicznej), ks. Grzegorz Hołub (filozoficzne podstawy pedagogiki), Barbara Kaldon prof. UKSW (pedagogika resocjalizacyjna), Jadwiga Kuczyńska-Kwapisz prof. UKSW (pedagogika specjalna), ks. Zbigniew Łepko prof. UKSW (antropologia filozoficzna), ks. Jan Niewęglowski prof. UKSW (wprowadzenie do pedagogiki, dydaktyka ogólna), Krystyna Ostrowska prof. UW (patologia społeczna z elementami kryminologii) oraz Wanda Zagórska prof. UKSW (psychologia rozwojowa i osobowości), jeden profesor z Włoch – ks. prof. dr Zbigniew Formella UPS (elementy prawa oświatowego, metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej, komunikacja interpersonalna), ponadto szesnastu wykładowców ze stopniem naukowym doktora: ks. Zbigniew Babicki (pedagogika opiekuńcza), ks. Radosław Błaszczak (lektorat języka włoskiego), ks. Dariusz Buksik (psychologia społeczna, psychologia wychowawcza), ks. Krzysztof Butowski (etyka w zawodzie pedagoga, aksjologiczne podstawy pedagogiki), Andrzej Cimiński (technologia informacyjna z elem. statystyki), ks. Marek T. Chmielewski (system prewencyjny św. Jana Bosko), Magdalena Czub (elementy psychiatrii dzieci i młodzieży), ks. Kazimierz Gryżenia (filozofia wychowania), ks. Zenon Klawikowski (lektorat języka włoskiego), Jolanta Łodzińska (wsparcie społeczne), ks. Piotr Marchwicki (psychologia kliniczna), Piotr Rzymiski (biomedyczne podstawy rozwoju i wychowania), Bartłomiej Skowroński (metodologia badań pedagogicznych, subkultury młodzieżowe), ks. Bogdan Stańkowski (pedagogika społeczna), Andrzej Stempniak (prawo rodzinne i opiekuńcze, wybrane zagadnienia z prawa karnego), ks. Maciej Szczepankiewicz (konwersatorium z wiedzy o muzyce), a także osiem osób z dyplomem magistra: Mirosław Głazik (konwersatorium z wiedzy o teatrze), Magdalena Jelińska (psychologia rozwojowa i osobowości), ks. Tadeusz Kierbiedź (lektorat języka włoskiego), ks. Tomasz Kościelny (elementy prawa oświatowego, pedagogika resocjalizacyjna, organizowanie i planowanie pracy w placówkach opiekuńczych), Małgorzata Podgórna (konwersatorium z wiedzy o plastyce), Marek Skoczylas (projekty opiekuńczo-wychowawcze), ks. Jacek Zdzieborski (metodyka pracy opiekuńczo-wychowawczej, gerontologia, ochrona własności intelektualnej i ergonomia, podstawy dydaktyki), ks. Arnold Zimnicki (metodyka pracy pedagoga szkolnego, konwersatorium z metodyki gier i zabaw).

Warto dodać, że wykładowcy systematycznie podnoszą swoje kwalifikacje. Na przykład, przewody habilitacyjne w omawianym roku akademickim zwieńczył sukcesem ks. Mariusz Chamarczuk – rektor WSD TS oraz pani Anna Fidelus, prodziekan WNP UKSW.

W nowej formie, zgodnie z nowym programem, odbywały się praktyki studenckie. Praktyki w placówkach resocjalizacyjnych zrealizowano w Zakładzie Poprawczym w Witkowie, Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Trzciancu i w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Różanymstoku. Więcej było placówek, w których studenci odbywali praktyki opiekuńczo-wychowawcze: począwszy od akcji wakacyjnych, głównie o charakterze socjoterapeutycznym, poprzez placówki socjalizacyjne o charakterze dawnych domów dziecka (w Częstochowie – salezianie, w Dębnie – salezianie, w Dobieszynie – salezjanki, w Gliwicach – placówka samorządowa, w Pleszewie – salezjanki), aż po placówki bardziej specjalistyczne: Środowiskowy Dom Samopomocy w Sokołowie Małopolskim czy Pogotowie Opiekuńcze w Koninie.

Tegorocznym wyzwaniem była reforma programu studiów przeprowadzona na Wydziale Nauk Pedagogicznych UKSW. Z podstawy programowej zniknęło kilka przedmiotów, doszło kilka nowych, a wiele zmieniło charakter bądź wymiar godzin. Równocześnie zmieniono regulamin praktyk studenckich. Spowodowało to większe powiązanie studiów I stopnia z praktyką wychowawczą, ale wymagało od seminarium dostosowania.

Po trzech latach funkcjonowania kierunku pedagogika opiekuńczo-wychowawcza i resocjalizacyjna coraz wyraźniej widać, że pomysł dopełnienia dotychczasowych, ogólnych studiów z zakresu filozofii o zagadnienia pedagogiczne był trafny i przydatny w praktyce. Na koniec omawianego roku jak zwykle dokonano się podsumowanie studiów pedagogicznych. W dniu 23 czerwca na Wydziale Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie 4 studentów seminarium zdało pomyślnie egzamin licencjacki. Jedna praca została oceniona z wyróżnieniem.

6. BIBLIOTEKA I CZYTELNI

Nieznacznemu zmniejszeniu w minionym roku akademickim uległa ilość osób korzystających z biblioteki seminaryjnej. Choć do komputerowej bazy czytelników zapisanych było nadal ok. 1500 osób, to książki wypożyczało 129 osób. Łącznie odwiedzili oni bibliotekę (czyli dokonali wypożyczenia lub zwrotu książki) 850 razy. Ogółem czytelnikom wypożyczono 2570 książek. 13 osób korzystających z usług biblioteki oraz czytelnicy na miejscu otrzymało dostęp do 122 książek i 7 woluminów czasopism.

Księgozbiór w dniu 30 czerwca 2014 roku liczył 126.360 woluminów, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym stan ten zmalał o 1000 książek. Wpływ na taki stan rzeczy ma systematyczne zmniejszanie ilości duplikatów, by zrobić miejsce na nowe nabytki. Zmniejszanie ilości dubletów dokonuje się poprzez przekazywanie książek współbraciom, wymianę z innymi bibliotekami, sprzedaż książek do antykwariatu.

W omawianym okresie prowadzono wymianę międzybiblioteczną z 45 bibliotekami seminaryjnymi, zakonnymi i świeckimi. Kontynuowano wysyłkę półrocznika Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego „Seminare” do 50 bibliotek teologicznych, seminaryjnych i zakonnych. Stała życzliwość tej redakcji powoduje, że łączka biblioteka otrzymuje w ramach wymiany międzybibliotecznej wiele wartościowych czasopism.

Kontynuowany jest wysiłek wzbogacania biblioteki o nowe nabytki z szeroko pojętych dziedzin pedagogicznych. W omawianym okresie zakupiono kolejnych 100 książek o tematyce pedagogicznej, psychologicznej i socjologicznej (dla porównania w roku ubiegłym około 200 książek). Prenumerowano m.in. następujące tytuły nowych czasopism: *Pedagogika Katolicka* (wydaje KUL – wydział w Stalowej Woli), *Pedagogika Ojcostwa* (wydaje Uniwersytet Medyczny w Szczecinie we współpracy z KUL), *Imago* (wydaje fundacja w Poznaniu), *Społeczeństwo i Rodzina* (wydaje KUL Lublin). Niezmienny był poziom prenumeraty bądź otrzymywania drogą wymiany czasopism z pedagogiki oraz dyscyplin pokrewnych: około 50 tytułów czasopism. Personel biblioteki stanowiło 2 księży, a pomocą służyło 2 alumnów oraz 2 stażystki.

7. ZAKOŃCZENIE

Choć formacja jest procesem ciągłym niemającym końca, to jednak czas formacji początkowej jest czasem szczególnym. Wymaga wzmoczonego wysiłku wielu osób wchodzących w skład wspólnoty seminaryjnej: formatorów i wykładowców, alumnów i całego personelu pomocniczego. Wspierają ich liczne osoby przychylne seminarium. Mowa o gronie przyjaciół, modlitwą i ofiarami włączających się we wspólne dzieło, którym także należy wyrazić wdzięczność i uznanie za życzliwość.

Rok seminaryjny 2013/14 przeszedł do historii. Przed WSD TS kolejny rok seminaryjnych zmagania.

ks. Tomasz Kościelny SDB
prorektor ds. studiów WSD, Łąd n. Wartą

TEMATYKA PRAC DYPLOMOWYCH ŁĄDZKICH ABSOLWENTÓW
PEDAGOGIKI UKSW W LATACH 2012 I 2013

Alumni Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą odbywają pierwszy etap studiów seminaryjnych z zakresu filozofii oraz pedagogiki. Program nie-stacjonarnych studiów pedagogicznych pierwszego stopnia w zakresie pedagogiki resocjalizacyjnej i opiekuńczo-wychowawczej odbywa się we współpracy z Wydziałem Nauk Pedagogicznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

W pierwszych dwóch latach trwania programu „Pedagogika” studia w Łądzie ukończyło dwudziestu studentów: jedenastu w roku 2012 i dziewięciu w roku kolejnym. Tyle samo powstało również prac licencjackich, z których wszystkie zostały napisane pod kierunkiem pani prof. Anny Fidelus, prodziekana Wydziału Nauk Pedagogicznych UKSW w Warszawie.

Pedagogika opiekuńczo-wychowawcza studiowana przez naszych studentów jest nauką o funkcjach, zadaniach, zasadach, formach i metodach opieki (przede wszystkim nad dziećmi i młodzieżą), wychowaniu przez opiekę i wychowaniu opiekuńczym. Towarzystwo Salezjańskie w Polsce i poza jej granicami prowadzi liczne dzieła opiekuńczo-wychowawcze, w których jest stosowany system wychowawczy (prewencyjny) założyciela św. Jana Bosko, czyli inaczej mówiąc: pedagogika salezjańska.

Z racji, że studentami pedagogiki w Łądzie są młodzi salezjanie, tematyka napisanych prac dotyczy w głównej mierze teże pedagogiki. Tych prac jest najwięcej, bo jedenaście, które w bezpośredni sposób omawiają założenia systemu prewencyjnego i jego zastosowanie w praktyce. Dotykają one różnych obszarów salezjańskich środowisk wychowawczych, jakimi są szkoły, oratoria, ośrodki wychowawcze prowadzone przez nasze zgromadzenie. Część z tych prac opisuje wybrane aspekty salezjańskiego systemu wychowawczego (np. wartość pracy, asystencji), bądź też rolę wychowawcy-ojca. Ciekawymi tematami są te, które opisują wpływ oddziaływania systemu prewencyjnego na młodzież lub też stosowanie metody w wybranych ośrodkach prowadzonych przez salezjanów w Polsce. Poniżej zostaną one bliżej zaprezentowane.

Kl. Roman Tsyganiuk napisał pracę zatytułowaną *Oratorium księdza Bosko jako środowisko wychowawcze dla młodzieży*. Autor, poza ukazaniem osoby księdza Bosko oraz tła historycznego jego działalności, opisuje założone przez niego oratorium jako dom, parafię, szkołę i podwórko. W ostatnim trzecim rozdziale opisuje syntetycznie metodę wychowawczą stosowaną przez założyciela, to jest system prewencyjny. Celem tej pracy jest opisanie oratorium tak jak widział je sam założyciel. Ksiądz Bosko pragnął przygotować chłopców do odpowiedzialnego życia oraz do dojrzałego patrzenia na świat – pragnął ukształtować w nich postawę uczynliwych obywateli i dobrych chrześcijan. Chociaż od śmierci św. Jana Bosko minęło już wiele lat (w 2015 roku mija 200 lat od jego urodzin), salezjańskie oratorium nadal odgrywa znaczącą rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży i cały czas powstają nowe dzieła w świecie.

Trzy kolejne prace dotyczą ojcostwa. Kl. Paweł Krzysztof Bróż napisał pracę zatytułowaną *Wizja ojcostwa w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko*. Autor wychodzi z założenia, że bycie ojcem dzisiaj jest zdewaluowane do roli reproduktora, partnera czy po prostu jednego z rodziców (rodzic pierwszy, rodzic drugi), co skutkuje osłabieniem rodziny jako środowiska wychowawczego. Z tego względu, przedstawia wizję ojcostwa proponowaną w systemie prewencyjnym świętego Jana Bosko jako lekarstwo na niewłaściwe spojrzenie na ten temat. Autor podejmuje rozważania dotyczące dorastania księdza Bosko do duchowego ojcostwa, następnie ukazuje podstawy i idee systemu prewencyjnego oraz rolę ojca z punktu widzenia tego systemu. Ojcowska relacja wychowawcy do wychowania przepełniona miłością i bezinteresownym darem z samego siebie jest tym, co czyni system prewencyjny księdza Bosko wyjątkowym i skutecznym narzędziem wychowawczym. Praca akcentuje ponadto znaczenie rozumu, religii i miłości w wychowaniu w duchu św. Jana Bosko.

Kolejną pracą dotyczącą ojcostwa jest ta napisana przez kl. Mateusza Macinkiewicza, a która nosi tytuł *Wizja ojcostwa u młodzieży zdemoralizowanej na przykładzie wychowanków MOW w Trzcińcu*. W pierwszym rozdziale opisuje rolę ojca w wychowaniu synów, rolę ojca w rozwoju umysłowym i emocjonalnym, a także w wychowaniu seksualnym. W drugim rozdziale opisuje problemy wynikające z powodu braku ojców. Wymienia tu agresję i przestępczość, postawy lękowe, nalogi, problemy moralne i rodzinne. Wreszcie w rozdziale trzecim zebrał wypowiedzi wychowanków

Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Trzcińcu, których poprosił o napisanie kilku zdań na temat ich ojców. Macinkiewicz zebrał liczne odpowiedzi pozytywne i negatywne, ale sam zauważa w zakończeniu pracy, że nie jest w stanie określić, czy postawa ojca lub jego brak odegrały rolę w kształtowaniu się postaw wychowanków-synów; czy miały wpływ na to, że osoby te popełniły czyny karalne i znalazły się w MOW-ie¹.

Wreszcie trzecią pracą na temat ojcostwa jest ta napisana przez kl. Tomasza Kozłowskiego, zatytułowana *Rola ojca w wychowaniu religijnym w percepcji młodzieży gimnazjalnej*. W celu opracowania tego tematu autor wyłonił pięć problemów szczegółowych, które sformułował w postaci następujących pytań:

- „1. Jaki wpływ miał ojciec na rozwój modlitwy u dziecka?
2. Jaki wpływ miał ojciec na przystępowanie dziecka do sakramentów?
3. Jaki wpływ miał ojciec na udział dziecka w nabożeństwach?
4. Jaki wpływ miał ojciec na moralność dziecka?
5. Jaki wpływ miał ojciec na zaangażowanie się dziecka w grupy parafialne?”².

Odpowiedzi na wyżej postawione pytania Kozłowski zebrał w anonimowej ankiecie przeprowadzonej pośród 70 uczniów klas drugiej i trzeciej Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego im. Św. Jana Bosko w Koninie³. W zestawieniu ogólnym zgromadzonych wyników autor wykazuje, że wpływ ojca na religijność dziecka jest raczej średni (43% respondentów)⁴. Ojcowie odgrywają szczególną rolę w wychowaniu moralnym dzieci oraz ich przystępowaniu do sakramentów. Na ostatnim miejscu plasuje się udział w nabożeństwach i grupach parafialnych. Kozłowski jest świadom, że wykonane przez niego badanie nie wyjaśnia takiego a nie innego wpływu ojca na ogólnie ujmowaną religijność dziecka.

Temat wychowania kontynuuje kl. Łukasz Szymon Torbicki w pracy zatytułowanej *Autorytet wychowawcy w myśli pedagogicznej św. Jana Bosko*. Autor dokonuje próby analizy spuszczyny pedagogicznej św. Jana Bosko pod kątem autorytetu pedagogicznego w dobie kryzysu autorytetów. Poza ukazaniem życia i działalności świętego definiuje temat w kontekście filozoficznym i społecznym oraz ukazuje historię znaczenia pojęcia autorytetu od czasów starożytnych po czasy współczesne. W ostatnim rozdziale opisuje praktykę wychowawczą św. Jana Bosko pod kątem koncepcji autorytetu wychowawcy. Autor stawia tezę, że styl wychowawczy zaproponowany w XIX wieku stwarza możliwości zdobycia autorytetu wychowawczego⁵. Udowadnia, że system prewencyjny daje realną możliwość posiadania autorytetu wychowawczego u ludzi młodych. Dzięki kompetencjom wychowawcy, jego przychylnemu nastawieniu do młodych, zaufaniu, postawie pozytywnej i otwartej na wychowanka, a przede wszystkim wejściu w szczerą i emocjonalną relację z nim, autorytet może być więzią stwarzającą doskonałe warunki do oddziaływania wychowawczego.

Innym tematem dotyczącym wychowania w duchu świętego Jana Bosko jest praca. Pisze o niej kl. Konrad Roszczyk w pracy licencjackiej zatytułowanej *Wartość „pracy” w kontekście systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*. Poza refleksją nad różnymi definicjami wartości w perspektywie dziedzin zajmujących się tą tematyką oraz ukazaniem miejsca „pracy” w życiu człowieka i prawidłowym funkcjonowaniu społeczeństwa, w ostatnim rozdziale autor omawia problem pracy w kontekście systemu prewencyjnego świętego Jana Bosko. Przedstawia jej wkład na polu pedagogicznym jako jednej z metod systemu prewencyjnego. Praca jest wartością odgrywającą rolę w indywidualnej i społecznej samorealizacji człowieka. Pomaga w realizowaniu się ludzkiej godności poprzez udział w współtworzeniu rzeczywistości, samostanowieniu. Ksiądz Bosko wskazywał na wartość pracy jako sposobu na osiągnięcie pełni dojrzałości osobowościowej i fizycznej⁶.

¹ Por. M. Macinkiewicz, *Wizja ojcostwa u młodzieży zdemoralizowanej na przykładzie wychowanków MOW w Trzcińcu*, UKSW, Warszawa 2012, s. 52 (praca licencjacka niepublikowana).

² T. Kozłowski, *Rola ojca w wychowaniu religijnym w percepcji młodzieży gimnazjalnej*, UKSW, Warszawa 2013, s. 4 (praca licencjacka niepublikowana).

³ Por. tamże, s. 31.

⁴ Por. tamże, s. 40-41.

⁵ Por. Ł. Torbicki, *Autorytet wychowawcy w myśli pedagogicznej św. Jana Bosko*, UKSW, Warszawa 2012, s. 43 (praca licencjacka niepublikowana).

⁶ Por. K. Roszczyk, *Wartość „pracy” w kontekście systemu prewencyjnego św. Jana Bosko*, UKSW,

Kolejnym tematem z zakresu systemu prewencyjnego św. Jana Bosko jest *Pedagogika salezjańska wobec zjawiska entropii uczuć*, o czym pisał kl. Jarosław Budny. Pojęcie entropii wskazuje na spadek intensywności uczuć, na swego rodzaju obojętność, zanik zdolności odczuwania – gaśnięcie uczuć. W takiej sytuacji człowiek zaczyna uciekać od bólu i cierpienia, a jego dążenia są nakierowane na odczucie natychmiastowej przyjemności. Celem egzystencji staje się wtedy doznawanie przyjemności, do czego – dzięki szybkiemu rozwojowi nowych technologii – nie potrzeba bezpośredniego kontaktu z innymi osobami. W takiej sytuacji słabną więzi międzyludzkie, drugi człowiek może być traktowany jako przedmiot służący doznawaniu przyjemności. Odpowiedzią na opisywane zjawisko może być – zdaniem autora – pedagogika salezjańska, czyli system prewencyjny, który może przeciwdziałać farmakolizacji, poszukiwaniu szybkich przyjemności, ucieczce od bólu i cierpienia⁷. Ponadto pedagogika salezjańska uczy, jak odnajdywać się w ciągle rozwijającym się świecie poprzez właściwe korzystanie z rozumu, który podpowiada, co jest prawdziwe, dobre i piękne.

Poza obszar systemu prewencyjnego wykroczył kl. Łukasz Burnicki w pracy pod tytułem *Przenikanie się systemu prewencyjnego Jana Bosko i harcerskiej metody wychowawczej w doświadczeniu salezjanów ks. Bosko w Polsce*. Przez słowo „przenikanie” autor rozumie wspólną wizję człowieka, wychowawcy i celów wychowania oraz realną możliwość współpracy poprzez czerpanie z form pracy wykorzystywanych w prezentowanych systemach⁸. System księdza Bosko, choć wychowuje integralnie, skupia się w znacznej mierze na wychowaniu do wiary aktywnej, twórczej i świadomej. Metoda harcerska, również wychowująca integralnie, jest doskonałą formą wychowania patriotycznego. Za przykład realnej możliwości przenikania się tych systemów w doświadczeniu wychowawczym może posłużyć Salezjański Ruch Programowo-Metodyczny „Dęby”. Przykład pokazuje, że „można wychowywać młodzież w duchu metody harcerskiej nie tracąc, ani nie umniejszając pedagogicznej twórczości św. Jana Bosko. Wręcz przeciwnie metoda harcerska jawi się jako ubogacenie i możliwa forma realizacji założeń systemu prewencyjnego. Podobnie metoda harcerska nie traci niczego, ubogacając się formacyjnym doświadczeniem salezjanów. Obydwa systemy wychowują całościowo, kładąc jednak nacisk na różne obszary wychowania. System prewencyjny, choć został w opracowaniu ukazany jako środek wychowania obywatelskiego, może czerpać z metody stworzonej przez ideologów harcerskich. Podobnie harcerstwo w wymiarze wychowania religijnego może czerpać z doświadczenia wychowawczego salezjanów, realizując tym samym swój cel”⁹.

Ciekawej analizy dokonał kl. Tomasz Piotr Malinowski w pracy noszącej tytuł *Poczucie satysfakcji z życia wśród uczniów szkół salezjańskich i wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych*. Autor dotyka bliskiego każdej osobie tematu, jakim jest poszukiwanie sensu życia. W części teoretycznej omawia takie zagadnienia jak psychologia pozytywna, dobrostan psychiczny, poczucie koherencji, rola nadziei w życiu, sposoby radzenia sobie ze stresem. Ponadto ukazuje sylwetkę rozwojową młodzieży w okresie dorastania. W części praktycznej prezentuje wyniki własnych badań dokonanych przez zastosowanie kwestionariuszy, których dokonał w trzech placówkach salezjańskich: Salezjańskim Ośrodku Wychowawczym w Różanymstoku na grupie 20 wychowanków w wieku 16-17 lat, następnie w „Domu Młodzieży” w Poznaniu na grupie 8 dziewcząt w wieku 16-17 lat oraz w Salezjańskim Liceum Ogólnokształcącym w Aleksandrowie Kujawskim w klasie liczącej 30 uczniów. Na podstawie przeprowadzonych badań Malinowski potwierdza postawioną wcześniej hipotezę, że młodzież jest zadowolona z życia i ufnie spogląda w przyszłość, choć autor dostrzega różnice pomiędzy młodzieżą liceum a wychowankami ośrodka wychowawczego¹⁰.

Warszawa 2012, s. 46 (praca licencjacka niepublikowana).

⁷ Por. J. Budny, *Pedagogika salezjańska wobec zjawiska entropii uczuć*, UKSW, Warszawa 2012, s. 1 (praca licencjacka niepublikowana).

⁸ Por. Ł. Burnicki, *Przenikanie się systemu prewencyjnego Jana Bosko i harcerskiej metody wychowawczej w doświadczeniu salezjanów ks. Bosko w Polsce*, UKSW, Warszawa 2013, s. 7 (praca licencjacka niepublikowana).

⁹ Tamże, s. 66.

¹⁰ Por. T. Malinowski, *Poczucie satysfakcji z życia wśród uczniów szkół salezjańskich i wychowanków młodzieżowych ośrodków wychowawczych*, UKSW, Warszawa 2013, s. 54-55 (praca

Dwie kolejne prace licencyjne ukazują system prewencyjny księdza Bosko w praktyce, na przykładzie działalności jednego oratorium i ośrodka wychowawczego. Kl. Przemysław Machola napisał pracę zatytułowaną *Działalność pedagogiczna salezjanów Ks. Bosko w Bydgoszczy-Fordonie – Oratorium „Dominiczek”*. Zainteresowanie tą konkretną placówką wynika z faktu odbytej praktyki pedagogicznej w tymże miejscu. Po omówieniu koncepcji oratorium i wychowania według św. Jana Bosko oraz po nakreśleniu rysu historycznego obecności salezjanów w Bydgoszczy, autor dokonuje analizy działalności organizacyjnej tego konkretnego oratorium oraz form działalności skierowanych do wewnątrz i na zewnątrz, na przykład: półkolonie, programacje, rajdy rowerowe, obozy trekkingowe, Salezjańska Pielgrzymka Ewangelizacyjna, pielgrzymka do sanktuarium w Łagiewnikach, spotkania z Mikołajem, Salezjańskie Dni Młodości, przeglądy kołęd i pastorałek, międzynarodowe wymiany młodzieżowe. Oratorium „Dominiczek” w Bydgoszczy w ciągu piętnastu lat istnienia zyskało duże uznanie i znaczenie w mieście, o czym świadczy szeroka współpraca z licznymi instytucjami świeckimi, wpisanie prowadzonych przez oratorium akcji na listę stałych imprez kulturalnych miasta oraz duże zainteresowanie wśród mieszkańców¹¹. Działalność prowadzona przez oratorium stanowi praktyczną realizację zakładanych celów oraz systemu prewencyjnego księdza Bosko. Oratorium stanowi dla wychowanków dom, w którym czują się dobrze, podwórko zapewniające rozrywkę i radość, szkołę, która uczy życia oraz parafię, która ewangelizuje.

Inną opisywaną placówką jest ta opisywana przez kl. Arkadiusza Orzechowskiego w pracy zatytułowanej *Działalność wychowawcza prowadzona w Salezjańskim Ośrodku Wychowawczym „Dom Młodości” w Trzciancu w latach 1992-2012*. Tradycyjnie już zostaje opisany system prewencyjny, następnie historia ośrodka z wyszczególnieniem w ostatnim rozdziale działalności w tak zwanej historii najnowszej, czyli w okresie ostatnich pięciu lat (2007-2012).

Kolejne cztery prace dotyczą szeroko rozumianej problematyki młodzieżowej. Pierwszą z nich jest praca kl. Michała Piechoty pod tytułem *Ocena własnej sytuacji życiowej uczniów klas maturalnych w wybranych szkołach salezjańskich*. Autor poddaje analizie szczególnie moment życia, jakim jest przejście z młodości do dorosłości – moment zamykający pewien rozdział życia zwany dzieciństwem i młodością, bez troską i zależnością, a który otwiera jednocześnie nowe horyzonty, nowe przestrzenie i możliwości. Autor jest świadom, że wobec mnogości literatury przedmiotu (psychologii rozwojowej), wszelkich opracowań, badań, obserwacji, jego praca nie odkrywa niczego nowego, ani nie wyjaśnia żadnych nowych zjawisk, jednakże jest ona jakby takim uzupełniającym głosem samych młodych ludzi. Piechota zadaje sobie następujące pytania:

- Jak młodzi ludzie w wieku osiemnastu, dziewiętnastu lat postrzegają samych siebie?;
- Czy czują się dorosłymi?;
- Gdzie w przestrzeni społecznej świata dorosłych widzą dla siebie miejsce?¹²

Badanie ankietowe zostało przeprowadzone za pomocą arkusza „Kwestionariusza Oceny Własnej Sytuacji Życiowej” opracowanego przez panią prof. Wandę Zagórską. Jest to narzędzie nowe, znormalizowane, skuteczne i przyjazne dla respondentów ze względu na sposób oznaczania odpowiedzi metodą graficzną. Przebadane zostały cztery czynniki odnoszące się do stosunku „ja” dorastającego wobec:

- 1) świata młodzieży i dorosłych,
- 2) wizji własnej dorosłości,
- 3) relacji do rodziny pochodzenia,
- 4) gotowości do przyjęcia zobowiązania jako osoba dorosła.

Przebadana została grupa 76 osób w wieku 18 i 19 lat, uczniów klas maturalnych (trzecich licealnych) w marcu i kwietniu 2013 roku, a otrzymane wyniki porównano z grupą kontrolną 133 re-

licencyjna niepublikowana).

¹¹ Por. P. Machola, *Działalność pedagogiczna salezjanów ks. Bosko w Bydgoszczy-Fordonie – Oratorium „Dominiczek”*, UKSW, Warszawa 2012, s. 43 (praca licencyjna niepublikowana).

¹² Por. M. Piechota, *Ocena własnej sytuacji życiowej uczniów klas maturalnych w wybranych szkołach salezjańskich*, UKSW, Warszawa 2013, s. 5 (praca licencyjna niepublikowana).

spondentów o zbliżonej specyfice demograficznej¹³. Dane grupy porównawczej zostały udostępnione dzięki uprzejmości pani prof. Wandy Zagórskiej, która użyczyła ich ze zbiorów własnych.

Badani uczniowie uczęszczali do następujących szkół: Prywatne Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące im. Św. Dominika Savio we Wrocławiu, Liceum Ogólnokształcące w Zespole Szkół Salezjańskich w Szczecinie i Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Salezjańskiego w Bydgoszczy. Wyniki przeprowadzonych badań nie odbiegają zasadniczo od wyników grupy porównawczej. W zakończeniu autor podsumowuje wyniki badań w następujący sposób: „u badanych uczniów występuje zjawisko moratorium psychospołecznego. Nie wykazują oni gotowości do przyjęcia zadań dorosłych, nie czują się dorosłymi, nie widzą siebie w roli osób podejmujących zobowiązania wynikające z ewentualnego podjęcia pracy zarobkowej i założenia rodziny. Mają poczucie, że znajdują się na początku swojej młodości, tymczasem powinni się z nią już żegnać i przygotowywać do wejścia w dorosłość. Badanych cechuje w tym względzie pewna beztraska: wydaje im się, że mają przed sobą bardzo wiele różnych możliwości odnośnie do odkrycia własnego powołania życiowego i najważniejszych decyzji w tym względzie.

Dzisiejsi maturzyści to osoby mało samodzielne, bardzo związane ze środowiskiem rówieśniczym, które często jest punktem odniesienia przy podejmowaniu decyzji. Brakuje im determinacji i odwagi w podejmowaniu istotnych zobowiązań, typowych dla młodych dorosłych. Ciężko im przychodzi funkcjonować w danym społeczeństwie, chociażby ze względu na brak gotowości do podejmowania zadań przez to społeczeństwo narzucanych. Problemem są także deficyty w zakresie określenia światopoglądu, co stanowi istotną trudność przede wszystkim na aksjologicznej płaszczyźnie społecznego funkcjonowania”. Piechota konkluduje: „wydaje się zatem, że założenie postawione na początku okazało się prawdziwe w świetle przeprowadzonych badań i uczniowie klas maturalnych nie są gotowi na wejście w dorosłość. Brakuje im ukształtowanej tożsamości, w wielu przypadkach nawet nie widać prób podjęcia wysiłku na rzecz jej osiągnięcia. Moratorium psychospołeczne dotyka praktycznie wszystkich badanych: najważniejsze decyzje życiowe są jeszcze przed nimi”¹⁴.

Innego problemu dotyka w swoich badaniach kl. Jakub Marek. Napisał on pracę zatytułowaną *Problem nadużywania alkoholu wśród młodzieży gimnazjalnej*. Opiswane zjawisko zatacza coraz szersze kręgi pośród nastolatków przy jednoczesnym obniżaniu się wieku inicjacji alkoholowej. Autor opisuje w swojej pracy problemy okresu dorastania, motywy sięgania po alkohol przez osoby nieletnie oraz psychospołeczne następstwa sięgania po alkohol. Część teoretyczna została poszerzona o badania własne, które autor przeprowadził w formie kwestionariusza na terenie dwóch szkół Aleksandrowa Kujawskiego. Wyniki analizy potwierdzają tezę nadmiernego spożywania alkoholu przez dorastającą młodzież oraz wskazują idące za tym konsekwencje. W ten sposób autor pragnie uwrażliwić społeczeństwo, a w szczególny sposób osoby odpowiedzialne za wychowanie młodych pokoleń, na problemy młodzieży i sposoby radzenia sobie z nimi.

Dwie kolejne prace dotyczą problemu agresji, który zdaje się narastać i zmieniać formy manifestacji. Kl. Marcin Pikor napisał pracę pod tytułem *Agresja wśród chłopców i dziewcząt w okresie gimnazjalnym*, a kl. Karol Romankiewicz na temat *Zachowania autoagresywne jako specyficzny przejaw niedostosowania społecznego dzieci i młodzieży*. Pikor, oprócz opisanego, czym jest agresja jako taka, w swojej pracy prezentuje wyniki własnych badań przeprowadzonych na terenie Salezjańskiego Gimnazjum w Szczecinie pośród 83 respondentów z klas II i III. Badał wpływ relacji dziecka z rodzicami na zachowanie agresywne, wpływ oglądanych treści (zawierających często przemoc), występowanie zachowań agresywnych u chłopców w stosunku do dziewcząt oraz ofiary przemocy.

Romankiewicz natomiast zawęził analizę problemu do szczególnego rodzaju agresji, jakim jest samoagresja w następujących jej przejawach: alkoholizm, narkomania, zaburzenia odżywiania, samookaleczenia oraz zachowania suicydalne. Przyczyn autoagresji doszukuje się pośród czynników biologicznych, psychicznych, rodzinnych, szkolnych i środowiskowych. Celem pracy jest ukazanie wymienionych zachowań autoagresywnych w ogólnym kontekście niedostosowania społecznego i wskazanie pola działania, na którym możliwa jest praca zmierzająca do zapobiegania temu niebez-

¹³ Por. tamże, s. 6.

¹⁴ Tamże, s. 65-66.

piecznemu zjawisku, przez na przykład uczenie umiejętności wyładowywania napięcia w bezpieczny sposób, niezagrażający ani innym ani samemu sobie.

Innego problemu dotyka kl. Łukasz Piskula w pracy noszącej tytuł *Pornografia jako zjawisko inicjujące problemy wychowawcze wśród młodzieży*. W swojej pracy autor nie ogranicza się do zaprezentowania problemu w świetle literatury przedmiotu, ale omawia również wpływ pornografii na osobowość i wychowanie oraz poszukuje możliwych działań profilaktycznych. W zakończeniu dokonuje podsumowania: „Autorowi udało się dowieść iż pornografia ma negatywny wpływ na proces wychowania młodzieży i w istotny sposób inicjuje problemy wychowawcze zarówno w środowisku szkolnym jak i rodzinnym. Częste korzystanie z materiałów pornograficznych prowadzi do uzależnienia i powstania patologii seksualnych. Wniosek ten jest szczególnie uwidoczny w drugim rozdziale, który prezentuje skutki kontaktu młodzieży z pornografią. Autor docenił starania środowisk pro-life, które prowadzą zintensyfikowaną działalność w kierunku całkowitego zakazu rozpowszechniania pornografii, a także przypomniał zadania wychowawców jakie powinni realizować w procesie wychowania młodego pokolenia. Zaprezentowane w trzecim rozdziale programy profilaktyczne nowej generacji są nie tylko dobrym przygotowaniem do zetknięcia się z pornografią, ale również właściwym odczytywaniem przekazów medialnych i promocją wartości rodziny oraz wstrzemięźliwości seksualnej”¹⁵.

O wartości rodziny pisał kl. Andrzej Waś, dla którego myśl Fiodora Dostojewskiego „Podstawową siłą pedagogiczną jest rodzina” stała się inspiracją do podjęcia rozważań na temat *Wartość życia rodzinnego wśród młodzieży na przykładzie maturzystów szkół salezjańskich w Szczecinie*¹⁶. Waś stawia sobie za cel apologię wartości małżeństwa i rodziny oraz zbiera i analizuje myśli i opinie maturzystów dwóch szczecińskich szkół średnich prowadzonych przez Salezjanów Księdza Bosko na temat rodziny. Odpowiedzi zebrał za pomocą kwestionariusza ankietowego zawierającego pytania otwarte. Choć za respondencji cenił wartość małżeństwa i rodziny, autor zauważa, że odpowiedzi wpisują się w prakseologię „relatywizującego świata”¹⁷, gdyż jedynie cztery osoby napisały, że małżeństwo jest związkiem mężczyzny i kobiety, podczas gdy w badaniach uczestniczyło 13 osób w przypadku wywiadu kierowanego i 40 osób w przypadku ankiety. Ponadto młodzież miała problemy z opisaniem życia rodzinnego, uogólniając i sprowadzając je do „wspólnego spędzania czasu”¹⁸. Poczyszczającym faktem jest – wyrażona przez zdecydowaną większość – chęć zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego.

Ostatnią z poruszanych dziedzin jest religia w życiu człowieka i wychowaniu. Pisali o tym: kl. Michał Kupiński w pracy noszącej tytuł *Wychowanie religijne młodzieży. Wybrane aspekty programu wychowawczego w oparciu o badania własne* oraz kl. Jarosław Bogusław Krzysztonek w pracy pod tytułem *Wychowawcza rola liturgii Mszy świętej*. Kupiński stawia sobie za cel zbadanie rozwoju religijnego wychowanków na przykładzie 21 uczniów jednej z klas Gimnazjum Salezjańskiego w Konińcu w celu stworzenia elementów programu wychowawczego adekwatnego do poziomu rozwoju religijnego. Szczegółowe problemy badawcze zawarł w pytaniach:

- „Jaka jest deklarowana religijność młodzieży?
- Jaka jest religijność w sferze afektywnej, sferze praktyk religijnych oraz sferze intelektualnej?
- Która z tych sfer jest najbardziej zaniedbana?
- Jakie są najważniejsze problemy z religijnością w najbardziej zaniedbanej sferze w danej grupie?
- Co zrobić, by polepszyć funkcjonowanie badanej młodzieży w wyróżnionych aspektach?”¹⁹.

Na podstawie zebranych wypowiedzi Kupiński sformułował następujące cele, które wykorzystał później przy opracowywaniu konspektów zajęć wychowawczych dla badanej klasy:

¹⁵ Ł. Piskula, *Pornografia jako zjawisko inicjujące problemy wychowawcze wśród młodzieży*, UKSW, Warszawa 2012, s. 50 (praca licencjacka niepublikowana).

¹⁶ A. Waś, *Wartość życia rodzinnego wśród młodzieży na przykładzie maturzystów szkół salezjańskich w Szczecinie*, UKSW, Warszawa 2012, s. 3 (praca licencjacka niepublikowana).

¹⁷ Por. tamże, s. 68.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ M. Kupiński, *Wychowanie religijne młodzieży. Wybrane aspekty programu wychowawczego w oparciu o badania własne*, UKSW, Warszawa 2013, s. 22 (praca licencjacka niepublikowana).

- „Młodzież odczuwa radość z powodu obecności w jej życiu Boga,
- Młodzież nie obwinia Boga za zło,
- Młodzież bardziej ceni wartości duchowe niż materialne,
- Młodzież rozumie istotę Mszy świętej,
- Młodzież przeżywa zdrowe poczucie winy z powodu swych złych czynów,
- Młodzież przeżywa dumę i radość z powodu należenia do Kościoła”²⁰.

Na konkretnej formie religijności, jaką jest przeżywanie Mszy świętej, skupia się przywołany już Jarosław Krzysztonek zajmujący się problemem wychowania przez liturgię Mszy świętej. Kościół przez odnowioną liturgię stara się odpowiedzieć na potrzeby człowieka, który, żyjąc często w zlaicyzowanym środowisku, pragnie podążać śladami Chrystusa. Liturgia Mszy świętej staje się narzędziem, dzięki któremu każdy ochrzczony może budować swoje życie duchowe, kształtować w sobie hierarchię wartości zgodnych z duchem chrześcijańskim oraz budować dojrzałą osobowość i postawy życiowe. „Msza święta poprzez Liturgię Słowa, głoszenie homilii oraz Modlitwę Eucharystyczną prowadzi człowieka od zrozumienia własnej osoby i jej rozwoju do otwarcia się na drugiego człowieka. Wyraża się to w zjednoczeniu wiernych, którzy uczestnicząc w celebracjach uczą się służyć wobec potrzebujących”²¹. Liturgia Mszy świętej wychowuje człowieka w ujęciu całościowym oraz prowadzi go do miłości, która pomaga wzrastać tak konkretnej osobie, jak i całej społeczności (wspólnocie) aż do osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest zbawienie.

Przegląd prac dyplomowych studentów pedagogiki w Łądzie w latach 2012-2013 ukazuje wachlarz tematów poruszanych w ramach pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej i resocjalizacyjnej oraz miejsce na tym polu pedagogiki salezjańskiej. Jak zostało zauważone we wstępie do niniejszego przeglądu tematyki prac licencjackich, wybór tematów jest ściśle związany z faktem bycia salezjanami cytowanych studentów. Z tego względu, na pierwsze miejsce wysuwa się szeroko rozumiana pedagogika salezjańska oraz kwestie religijne w wychowaniu młodzieży. Jak można zauważyć, nieobecne pozostają problemy związane z wychowaniem (agresja, alkoholizm, pornografia). Wszystkim autorom można życzyć skutecznego zastosowania w praktyce opisywanych zasad.

ks. Jacek Zdzieborski SDB

WSD Towarzystwa Salezjańskiego, Łąd n. Wartą

VIII KONGRES MARYJNY MARYJA WYCHOWAWCZYNIĄ (RUMIA, 1 MAJA 2014)

Od 14 lat w salezjańskiej parafii pw. NMP Wspomożenia Wiernych w Rumi ma miejsce Kongres Maryjny. Gromadzi on przedstawicieli całej Rodziny Salezjańskiej: salezjanów, siostry salezjanki, salezjanów współpracowników, członków Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki (ADMA), wolontariuszki księdza Bosko, byłych wychowanków, młodzież oraz parafian. Oprócz uczestników przybyłych z dzieł Inspektorii Piłskiej, m.in. z Piły, Bydgoszczy, Czaplinka, Łądu, Rumi, Słupska, Szczecina, Torunia i Różańska, nie zabrakło także gości z Inspektorii Warszawskiej: Tolkmicka, Łodzi, Kutna-Woźniakowa, Warszawy i Żyrardowa. Choć była to już ósma edycja kongresu w tym podgdyńskim mieście, to jednak odbył się on po raz pierwszy, odkąd kościół Maryi Wspomożycielki Wiernych został ustanowiony sanktuarium. Wydarzenie kongresowe wpisane zostało przez organizatorów w program Święta Inspektorii św. Wojciecha, imienin ks. inspektora Marka Chmielewskiego, jubileusz współbraci, którzy przeżywali rocznicę pierwszej profesji zakonnej: 25. i 50. oraz Święto Ministrantów.

Spotkanie rozpoczęło się „Modlitwą zawierzenia” w kościele górnym, gdzie znajduje się ła-skami słynący obraz Maryi. Spotkanie modlitewne poprowadził ks. Kazimierz Chudzicki – dyrektor wspólnoty salezjańskiej w Rumi oraz proboszcz i kustosz sanktuarium. Oficjalne rozpoczęcie Kon-

²⁰ Tamże, s. 36.

²¹ J. Krzysztonek, *Wychowawcza rola liturgii Mszy świętej*, UKSW, Warszawa 2012, s. 42 (praca licencjacka niepublikowana).

gresu odbyło się w kościele dolnym. Zebranych – prawie 200 osób – powitał ks. Jarosław Pizoń – wikariusz księdza inspektora z Piły, po czym w tematykę obrad kongresowych wprowadził ks. dr Adam Popławski – sekretarz inspektorialny.

Pierwsza część sesji obejmowała dwa wykłady: ks. dra Dariusza Kozłowskiego SDB, rektora studentatu teologicznego w Krakowie, pt. *Maryja – wychowawczyni Chrystusa* oraz ks. mgra lic. Dominika Chmielewskiego SDB, doktoranta Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, zatytułowany *Maryja – wychowawczyni Kościoła*. Ks. Kozłowski w swoim przedłożeniu, w sposób przejrzysty, spójny i prosty, ukazał zebrany Matkę Syna Bożego jako wychowawczynię. Refleksja Autora, oparta głównie na Piśmie Świętym i dokumentach Kościoła, zawierała kilka interesujących myśli na temat pojęcia „wychowawca” w tekstach natchnionych, obrazu Boga-wychowawcy oraz Maryi wychowawczyni Jezusa. Ks. rektor pozostawił uczestnikom ciekawą konstatację: „Im więcej Boga w wychowaniu, tym bardziej będzie ono skuteczne”. Drugi z prelegentów – ks. Chmielewski – w oparciu o myśli Ojców Kościoła, doświadczenia wybranych przez siebie mistyków maryjnych i teologów duchowości, ukazał Maryję w tajemnicy Kościoła. Prelegent zachęcał zebranych do naśladowania trzech postaw maryjnych: słuchania i rozważania Bożego Słowa oraz rozeznawania, w jego świetle, woli Bożej.

Po przerwie na kawę, zaserwowaną w oratorium przez przedstawicieli Rodziny Salezjańskiej z Rumi, zebrane audytorium wysłuchało ostatniego wykładu, przygotowanego przez mgr Katarzynę Nowicką, psychologa i psychoterapeutkę, byłą wychowankę salezjańską, pracownika szkół salezjańskich w Rumi. W swoim wystąpieniu dotyczącym tematu *Maryja – wychowawczyni młodzieży* zwróciła uwagę na aspekty psychologiczne w wychowaniu. Autorka referatu, wychodząc w swoich przemyśleniach od definicji wychowania, ukazała znaczenie autowychowania i możliwe metody wychowania młodzieży. Podkreśliła także rolę rodziców w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz salezjańskiej asystencji. Zebrani mogli również uzyskać odpowiedź na pytanie: Kiedy Maryja będzie naszą wychowawczynią?

Organizatorzy zadbali, aby treści kongresowych prelekcji mogły wybrzmieć w przestrzeni duchowej uczestników. Miał temu służyć czas indywidualnej modlitwy przed wizerunkiem rumskiej Wspomożycielki lub w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu. Każdy z kongresowych gości otrzymał także ciekawą pomoc, w postaci katalogu kilkunastu pytań.

Refleksję naukową dopełnił element o charakterze artystycznym, którym był popołudniowy program słowno-muzyczny pt. *Tryptyk rzymski Jana Pawła II*. Całość przygotowała i zrealizowała ośmioosobowa grupa młodzieży z Salezjańskiego Liceum w Rumi pod kierunkiem Anny Bronowickiej. Na program złożyły się wybrane fragmenty *Tryptyku rzymskiego*, które przeplatane były utworami śpiewanymi przez młodzież. Prawie godzinne widowisko oglądało się dobrze i przyjemnie. Na zakończenie zebrani goście, poruszeni zaangażowaniem i talentem młodzieży, nagrodzili ją gromkimi brawami.

Elementem finalnym Kongresu była uroczysta msza święta pod przewodnictwem ks. inspektora Marka Chmielewskiego. W uroczystej liturgii wzięli udział nie tylko uczestnicy Kongresu, ale również ministranci z Inspektorii św. Wojciecha wraz z opiekunami, jubilaci świętujący 25. i 50. rocznicę pierwszej profesji oraz parafianie i czciciele Matki Najświętszej. W okolicznościowym kazaniu ks. inspektor z Piły skoncentrował się na życiu ks. Bosko i jego relacji z Maryją. Kaznodzieja wskazał m.in. na postawy, którymi żyła Maryja i których, jako wychowawczyni, może uczyć dzisiejszą młodzież, dorosłych i duchowych synów św. Jana Bosko: słuchanie Bożego Słowa, służba, łagodność oraz cierpliwe znoszenie trudów codziennego życia.

Przed wyjazdem uczestnicy Kongresu mogli posilić się posiłkiem w przygotowanym dla nich bufecie oraz dokonać zakupów ciekawych materiałów salezjańskich (płyty CD, książki, obrazki, koszulki). Chętni mogli wziąć także udział w zaplanowanym w godzinach wieczornych koncercie Państwowej Orkiestry Młodych Talentów Republiki Białoruskiej oraz Młodzieżowej Orkiestry Cymbałowej z Mińska.

Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda Guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki drugiej wojny światowej i zimnej wojny, red. L. Kuk, S. Zimniak SDB, Accademia Pollacca, Roma 2013, ss. 261.

Tom recenzowany ukazał się staraniem Stacji Naukowej PAN w Rzymie w serii wydawniczej Conferenze i jest pokłosiem jednodniowej konferencji poświęconej kard. Augustowi Hlondowi, a odbytej 14 XII 2009 roku w siedzibie rzymskiej Stacji PAN.

Prócz wprowadzenia pióra Leszka Kuka tom zawiera siedem wystąpień. Salezjanin Cosimo Semeraro przedstawił referat na temat *Pius XII i August Józef Hlond. Stan badań i postulaty badawcze*. Autor umieszcza swoje rozważania na tle szkicu biograficznego Hlonda, co ma swoje uzasadnienie, gdyż losy kardynała od momentu objęcia przezeń godności prymasowskiej związane były z wydarzeniami politycznymi i kościelnymi, zarówno w okresie przed wybuchem wojny, jak i tym bardziej w czasie jej wybuchu i trwania, a zwłaszcza po jej zakończeniu, kiedy Hlondowi przypadło w udziale epokowe wręcz i bodajże przez historiografię nie do końca odpowiednio zaszerogowane zadanie integracji nowego podyktowanego przez mocarstwa terytorium Polski. Autor artykułu przywołuje szereg prac, na ogół znanych, w języku włoskim i nieliczne publikacje niemieckie, pomijając polskie z wyjątkiem jednej (Żaryn). Szkoda, że zabrakło u ks. Semeraro choćby tylko nazwiska ks. Stanisława Kosińskiego SDB, którego zasługi dla dokumentacji hlondiańskiej są nie do przecenienia. Wprawdzie pisze autor o archiwum Hlonda w Łądzie, ale archiwów zawierających spuściznę po Hlondzie jest więcej, zwłaszcza archiwum prymasowskie, natomiast Acta Hlondiana (106 tomów) zebrane przez ks. Kosińskiego są zbiorem unikalnym. Na s. 45 autor pisze, że powojenna działalność Hlonda przez jednych była „podziwiana, a innym razem krytykowana”, przywołując w przypisie artykuł Ambrożego Essera z Kongregacji do spraw kanonizacyjnych opublikowany w „Rheinische Merkur”, a będący odpowiedzią na głośną książkę Franza Scholza wydaną w 1995 roku¹, a wręcz spotwarzającą Hlonda jako współsprawcę tragedii Niemców współ z komunistami. O wiele dosadniej skomentował stanowisko Scholza ks. Zygmunt Zieliński², co – omawiając stan badań w przedmiocie Hlonda – trzeba było odnotować, tym bardziej, że polemika jego ukazała się w 3 językach.

Jako ewentualne propozycje badawcze autor wymienia problem kontaktów Hlonda z Angelo Roncallim oraz sprawę konsekracji ks. Stefana Wyszyńskiego. Zapewne ma to podstawę w zawartości archiwów watykańskich, znanej autorowi. Można by tu dodać jako wskazanie badawcze wizję Kościoła Hlonda w rzeczywistości powojennej, z jakichś racji w badaniach traktowaną po macoszemu.

¹ F. Scholz, *Anbang zur seligsprechung Kardinal Hlonds*, w: *Kollektivschuld und Vertreibung Kritische Bemerkungen eines Zeitzeugen*, Frankfurt n/Mein 1995.

² 2 [Rec.] *Między rzeczywistością a legendą. Na marginesie książki Franza Scholza pt. "Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen"*, Więź 32(1989)6, s. 73-90; [Rec.] *Zwischen Wirklichkeit und Legende. Bemerkungen zum Buch von Franz Scholz: Zwischen Staatsräson und Evangelium. Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen*, Polnische Weststudien 8(1989), s. 186-202; [Rec.] *Between Reality and a Legend. Remarks on Franz Scholz's book "Zwischen Staatsräson und Evangelium Kardinal Hlond die Tragödie der ostdeutschen Diözesen"*, Polish Western Affairs 30(1989)1, s. 95-111.

Kolejny referat, pióra Witolda Zahorskiego, traktuje o pobycie prymasa Hlonda we Francji w latach 1940-1944. Bardzo słusznie uwypukla autor jedną z charakterystycznych cech osobowości Hlonda – jego pragmatyczne traktowanie rzeczywistości, w której przyszło mu żyć. Niewątpliwie pobyt poza krajem w tak trudnych dla Polski czasach był dla Hlonda tragedią także osobistą. Kardynał jednak myśli już jak gdyby ponad toczącą się wojną i okupacją. Wizja teologiczna jako eksplikacja tragedii Polski i Polaków, to metanoia, nawrócenie się, zrozumienie zła, na które przyzwolenie kosztuje naród tak dotkliwą pokutę. To, co później wypłynęło w treści Wielkiej Nowenny, było już w zamyśle Hlonda. Przenikała go też troska o los tak ciężko przez okupanta doświadczonego duchowieństwa polskiego. Widział nieuchronność tej ofiary, a zarazem troską napełniała go myśl o możliwe nadwątlenie wiary w narodzie. I zaraz kolejna, spójna z tym myśl, wyrażająca obawę przed rozerwaniem więzów między narodem polskim a Watykanem. Kryła się za tym dość przejrzysta refleksja nad stanowiskiem Piusa XII, nazbyt ufającego swej dyplomacji. Wszystkie te myśli spinała jedna – dominująca – a była nią przyszłość Polski. Hlond widział ją tylko jako katolicką, a przeczuwał, iż znajdzie się w siłach wrogich Kościołowi. Związyły to i stosunkowo dobrze udokumentowany artykuł.

Kolejne studium, Stanisława Zimniaka, traktuje o stanowisku Hlonda wobec systemów totalitarnych nazistowskiego i sowieckiego. Autor przytacza wypowiedzi Hlonda z okresu międzywojennego, kiedy to prymas szczególnie nacisk kładł na ład moralny w państwie i społeczeństwie, którego zaprzeczeniem był komunizm. Stąd też silne podkreślanie przez Hlonda naturalnych korzeni państwa i porządku społecznego. Jakakolwiek forma kompromisu w stosunku do rodzimej lewicy nie była do pomyslenia, co różniło Hlonda od jego przyszłego następcy, kard. Wyszyńskiego, który lewicę znał od wewnątrz i nie wahał się podejmować z nią dialogu. Hlond, mimo niechęci, jaka go otaczała w Niemczech po jego krótkim pasterzowaniu na Górnym Śląsku, szukał kontaktów z katolikami niemieckimi, zwłaszcza z hierarchią, ale dojsię Hitlera do władzy odbiło się na początkowo dobrych tego rodzaju kontaktach. Hlond od lat trzydziestych jako wtyczną swego działania przyjął wyłącznie interes Polski. Na kontakt z władzą komunistyczną po roku 1945 nie był przygotowany, toteż długo ludził się nadzieją na jej przejściowość. Kres tych złudzeń przyniósł zarazem ideę oparcia obrony katolickiej Polski – z której nigdy nie zrezygnował – na Jasnej Górze. Autor artykułu sumującego inicjatywy Hlonda na polu światopoglądowym słusznie podkreśla nadprzyrodzone podstawy stanowiska kardynała, jego zawierzenie Opatrzności i niezłomność tych przekonań.

Kolejny artykuł, ks. Stanisława Wilka, porusza w historiografii kontrowersyjny, a w istocie, z biegiem lat, pozbawiony praktycznego znaczenia problem nadzwyczajnych pełnomocnictw papieskich Hlonda uzyskanych w 1945 roku w celu organizowania życia kościelnego w zmienionych granicach Polski. Problem tu postawiony nie otwiera dyskusji na temat: czy Hlond miał specjalne pełnomocnictwa od Piusa XII upoważniające go do regulacji kościelnych na terenie Polski bez aprobacji Stolicy Apostolskiej, gdyż istnienie takich pełnomocnictw jest dowiedzione i oczywiste, rzecz jednak w tym, czy upoważniały one do działań kanonicznych zastrzeżonych w każdych okolicznościach Stolicy Apostolskiej. Należą tu takie agendy, jak cyrkumskrypcje i związane z nimi tworzenie nowych terytoriów kościelnych, odwoływanie kanonicznie ustanowionych (przez Stolicę Apostolską) hierarchów itp. To, że takich pełnomocnictw Hlond nie otrzymał, a zarazem, że uzyskane w tym sensie mylnie zinterpretował nie ulega kwestii. Chodzi tylko o to, czy działając pod presją sytuacji powojennej, Hlond świadomie takiej interpretacji nie przyjął. Stanowi to pytanie zasadnicze, na które jednak dotąd odpowiedzi nie znaleziono. Ks. Wilk podkreślił, że ważne jest iż Pius XII, zaskoczony aktywnością Hlonda, żadnych jego decyzji nie unieważnił.

Dobrze się stało, że kolejny tekst pochodzi od autora niemieckiego, Rudolfa Grulich³, a traktuje o stanowisku niemieckim wobec Hlonda. Losy autora mówią tu wiele, ale zarazem pokazują, że bolesne dla Niemców powojenne czasy można widzieć inaczej niż to czyni ks. Scholz. Autor komentuje przywoływaną już książkę Scholza, a co więcej, twierdzi, że dopiero po jej ukazaniu się zaczęto w Niemczech mówić o Hlondzie i kojarzyć go z wypędzeniami. Autor jedynie referuje pogląd na Hlonda panujący w Niemczech, oszczędnie prezentując własny sąd, jednak na ogół trudno w Niem-

³ Rudolf Grulich, ur. 1944, na Morawach, należy do wypędzonych z Czechosłowacji, profesor historii z Uniwersytetu w Giesse, działacz katolicki m. in. w Ostpriesterhilfe i Kirche in Not.

czech spotkać inną ocenę działań kardynała niż ta, jaką upowszechnił Scholz. Jedyne tacy autorzy jak Grulich starają się tu nie popadać w przesadę – czyli nie czynić z Hlonda współnika komunistów w znęcaniu się nad Niemcami.

Ostatni przyczynek omawianej książki to artykuł profesora Jerzego Pietrzaka zatytułowany: *Prymas August Hlond w Polsce komunistycznej (1945-1948). Najnowszy stan badań*. W sprawach dotyczących Hlonda jest to autor najbardziej kompetentny. Jego dwutomowa biografia Hlonda obejmująca zaledwie 3 ostatnie lata jego życia opisuje okres najważniejszy w życiu kardynała, najbardziej brzemienny w trwałe skutki, za których odpowiedzialność spada na jego barki⁴. Autor tak potężnego dzieła mógł sobie pozwolić na wybiórcze zwrócenie uwagi na niektóre artykuły, które w ostatnim czasie powstały na temat prymasa Hlonda.

Recenzowany tom kończy nota biograficzna kard. Hlonda pióra ks. Stanisława Zimniaka. Jest to po prostu przypomnienie ciągłości *res gestae* tego hierarchy, co przy zagadnieniach fragmentarycznych, jakie składają się na książkę, jest pomocne dla czytelnika mniej zorientowanego w tym temacie.

Zbiór studiów hlondiańskich zawarty w omawianym tomie przypomina pewne sprawy, na ogół zasadnicze, związane z pasterskimi i społeczno-politycznymi poczynaniami tego wybitnego Pasterza i męża stanu. Zapewne nie jest to ostatnie dzieło poświęcone Hlondowi, ale w szeregu już istniejących zapisuje się jako znaczący krok naprzód.

Ks. Waldemar W. Żurek SDB
KUL, Lublin

Giuseppe Buccellato, *Alle radici della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani*, Libreria Editrice Vaticana, Roma 2013, ss. 197.

Rok 2015 jest dla salezjanów okazją do świętowania jubileuszu 200. rocznicy urodzin św. Jana Bosko. Ten wielki kapłan, wychowawca oraz zakonodawca XIX wieku pozostawił po sobie nie tylko system pedagogiczny zwany przewencyjnym, ale także głęboką duchowość – życie z Bogiem. Poznawaniu wymiaru duchowego założyciela salezjanów i pozostawionej przez niego duchowości był poświęcony ostatni rok *triduum* przygotowawczego do wspomnianego jubileuszu (w 2011 r. była to historia życia i dzieła Jana Bosko, a w roku 2012 – pedagogia Świętego). W kontekście bliskości tego wydarzenia oraz z tej racji, że płaszczyzna życia duchowego „Ojca i nauczyciela młodzieży” jest ciągle mało pogłębiona (zob. s. 5), z radością należy przyjąć publikację, która ukazała się w 2013 r. w Italii pt. *Alle radici della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituali e apostolica del fondatore dei salesiani (U źródeł duchowości św. Jana Bosko. Wpływ niektórych świętych na życie duchowe i apostolskie założyciela salezjanów)*. Książkę wydało renomowane wydawnictwo z Watykanu – Libreria Editrice Vaticana. Autorem monografii jest Giuseppe Buccellato, salezjanin, kapłan, doktor teologii duchowości, wykładowca Studio Teologico S. Paolo di Catania oraz Istituto Teologico San Tommaso w Messynie. Ks. Buccellato jest również autorem książek i artykułów naukowych, cenionym reklekcyjnistą i kierownikiem duchowym.

Tytuł recenzowanej pozycji określa tematykę poszukiwań badawczych ks. Buccellata. Celem, jaki sobie stawia, jest odkrycie źródeł duchowości św. Jana Bosko. Autora interesuje zwłaszcza kwestia wpływu niektórych świętych na życie duchowe oraz na doświadczenie apostolskie ks. Bosko, co znajduje swój wyraz w podtytule *L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani (Wpływ niektórych świętych na życie duchowe i apostolskie założyciela salezjanów)*.

⁴ J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945-1948*, t. 1-2, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009.

Książkę otwiera *Presentazione (Prezentacja)*, s. 5-6, Cosimo Semerara – członka Papieskiego Komitetu Nauk Historycznych Stolicy Świętej. Po niej następuje *Introduzione (Wstęp)* Autora monografii, s. 7-10; schematyczne przedstawienie zawartości książki, s. 11; wyjaśnienie skrótów *Sigle e abbreviazioni (Skróty i skrótowce)*, s. 13. Zasadniczą całość publikacji podzielono na sześć rozdziałów, które są złożone z mniejszych bloków tematycznych.

Rozdział pierwszy *Don Bosco, sant'Ignazio e la Compagnia di Gesù (Książd Bosko, św. Ignacy i Towarzystwo Jezusowe)*, s. 15-43 – jak już sugeruje tytuł – dotyczy elementów szkoły ignacjańskiej obecnych w duchowości kapłana Bosko. Ks. Buccellato prezentuje najpierw aspekt historyczny – obecność jezuitów w Italii XIX wieku i relacje Jana Bosko z duchowością św. Ignacego (s. 17-23), a następnie wydobywa na światło dzienne elementy tradycji jezuickiej przejęte przez założyciela zgromadzenia salezjańskiego: fragmenty Reguły Towarzystwa Jezusowego, które znalazły się w pierwszych Konstytucjach Towarzystwa Św. Franciszka Salezego (s. 29-32), rekolekcje roczne, sprawozdanie, „ćwiczenie dobrej śmierci”, maksymę jezuitów – *Ad maiorem Dei gloriam* oraz postać św. Alojzego Gonzagi – przyjętego za patrona jednego z działających w oratorium na Valdocco towarzystw skupiających chłopców (s. 32-38). Rozdział kończy tekst źródłowy: *Gli insegnamenti sulla meditazione ignaziana nel primo noviziato (Wskazania na temat medytacji ignacjańskiej w pierwszym nowicjacie)*, s. 38-43.

Kolejny rozdział koncentruje się na zagadnieniu zależności duchowości ks. Bosko od św. Filipa Nereusza – *Il nuovo san Filippo Neri (Nowy św. Filip Nereusz)*, s. 45-68. Autor książki wskazuje tutaj na: obecne w dziełach wydanych ks. Bosko myśli św. Filipa (s. 48-52), wiodącą rolę cnoty czystości w życiu zakonnika (s. 52-55) oraz poddaje analizie tekst ku czci tego świętego wychowawcy napisany ręką ks. Bosko (s. 55-58). Ostatnią częścią tego rozdziału jest materiał źródłowy: *Il Panegirico di San Filippo Neri (Panegiryk o św. Filipie Nereuszu)*, s. 59-68.

Następna część monografii ks. Buccellata nosi tytuł *Segni particolari: una passione per le anime (Szczególne znamiona: umiłowanie dusz)*, s. 69-90. Rozdział ten odnosi się do św. Franciszka Salezego, którego życie i styl pasterskiego działania wpłynął – jak wskazuje Autor recenzowanej pozycji – na ks. Bosko w sposób bezdyskusyjny. W trzecim rozdziale ks. Buccellato analizuje relacje Janaz duchowością biskupa Genewy (s. 72-73) oraz postanowienia neoprezbitera Bosko (s. 74-76), wskazuje na pewne elementy wspólne dzieł pisanych dwóch świętych (s. 76-78) oraz wyjaśnia przewidziane przez ks. Bosko dla swojego zgromadzenia nazwę, motto i herb (s. 79-81). Część analityczna uzupełniona jest tekstem źródłowym *Il regolamento di vita di S. Francesco di Sales nella appendice al „Vade mecum” di Don Giulio Barberis (Regulamin życia św. Franciszka Salezego w dodatku „Vade mecum” ks. Juliusza Barberisa)*, s. 81-90.

Zagadnieniu podobieństwa ks. Bosko do św. Wincentego a Paulo poświęcony jest czwarty rozdział, który nosi tytuł *Due santi «simili»: Don Bosco e s. Vincenzo de' Paoli (Dwaj «podobni» święci: ks. Bosko i św. Wincenty a Paolo)*, s. 91-110. Autor ukazuje podobieństwo duchowe ks. Jana (s. 96-97) oraz jego pism do św. Wincentego (s. 98-99), analizuje tekst pewnego listu tego świętego, który znalazł się w Konstytucjach salezjańskich z 1877 r. (s. 99-100), jak również wskazuje na konkretny przejaw przywiązania do św. Wincentego w samym Turynie (s. 100-103). Tę część publikacji zamyka tekst źródłowy *La lettera di San Vincenzo anessa alle Costituzioni a partire dal 1877 (List św. Wincentego do Konstytucji, wydanych od 1877)*, s. 104-110.

Przedostatni rozdział *Giovanni Bosco e Alfonso Maria De'Liguori (Książd Bosko i Alfons De Liguori)*, s. 111-154 podejmuje kwestię obecności elementów szkoły liguriańskiej w duchowości ks. Bosko. W tej części swojej książki ks. Buccellato przedstawia ks. Józefa Cafassa (s. 111-112) i Konwikt Kościelnyw Turynie (s. 113-120), czyli osobę i miejsce, które w życiu ks. Bosko były przekazicielami duchowości zgromadzenia redemptorystów. Dopelnieniem analizy jest prezentacja tego, co stanowi „echo” ducha św. Alfonsa w duchowej i duszpasterskiej praktyce turyńskiego wychowawcy: troski o promocję dobrej książki i prasy (s. 120-123), częstej komunii św. (s. 123-124), pobożności maryjnej (s. 125-126), promocji kultu Najświętszego Sakramentu (s. 126-127), podobnych koncepcji życia zakonnego (s. 128-130). Autor dołączył do tego rozdziału tekst źródłowy *Le sei lettere di Sant'Alfonso annesse alle Costituzioni della Società dal 1885 (Sześć listów św. Alfonsa dołączonych do Konstytucji Towarzystwa od r. 1885)*, s. 130-154.

Ostatni rozdział zatytułowany *San Giuseppe Cafasso: il padre di nostro padre* (Św. Józef Cafasso: ojciec naszego ojca), s. 155-184, poświęcony jest relacji, jaka łączyła Józefa Cafasso i Jana Bosko – przyszyłych świętych Turynu. Ks. Buccellato podjął się w tej części studium genezy tej znajomości (s. 155-160), prezentacji momentów z życia kapłana Bosko, które świadczą o zaangażowaniu ks. Cafassa w duchowe rozeznanie i podjęcie słusznych decyzji w decydujących kwestiach (s. 160-162), analizy *Biografii kapłana Józefa Caffassa* pióra ks. Bosko (s. 165-169) oraz środowiska Konwiktu Kościelnego, które znalazły swoje odzwierciedlenie w duchowości i służbie ks. Bosko (s. 169-175). Tekst źródłowy *Una istruzione del Cafasso al clero sul tema della orazione* (Wskazówka ks. Cafassa dla duchownych na temat modlitwy), s. 175-184, zamyka ten rozdział.

Recenzowaną pozycję wieńczy *Conclusionone* (Zakończenie), s. 185-187. W tej krótkiej części Autor dokonuje syntezy swoich poszukiwań, wskazując na podobieństwa i elementy wspólne łączące założyciela zgromadzenia salezjańskiego oraz poszczególnych świętych opisanych w książce. Monografię dopełnia, licząca prawie dziewięćdziesiąt pozycji *Bibliografia* (*Bibliografia*), s. 189-194, podzielona na trzy części (źródła salezjańskie, inne źródła i studia) oraz *Indice* (*Spis treści*), s. 195-197.

Recenzowana pozycja książkowa stanowi cenne źródło wiedzy o duchowych źródłach, z których czerpał natchnienie św. Jan Bosko. Ks. Buccellato podjął się wymagającej pracy intelektualnej, aby w konkretny sposób – przedstawiony także w formie graficznej na początku książki (zob. s. 11) – ukazać bezpośredni i pośredni wpływ różnych szkół duchowości na turyńskiego kapłana z Valdocco. Niniejsze studium prezentuje – w porządku chronologicznym – tylko kilka z tych, które znacząco oddziaływały na myśl duchową, styl pobożności i sposób posługi duszpasterskiej św. Jana Bosko: ignacjańską, oratoriańską, salezjańską, wincentyńską, liguriańską i duchowość św. Józefa Cafassa. Trzeba jednak pamiętać, iż na ks. Bosko oddziaływali także inni święci oraz autorzy duchowi, o których wspominają dawne oraz nowe opracowania dotyczące założyciela salezjanów (zob. P. Braido, *Il sistema preventivo di don Bosco*, Pontificio Ateneo Salesiano, Torino 1955, s. 106-115; P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. 2, *Mentalità religiosa e spirituale*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 1981², s. 232; F. Desramaut, *Książdz Bosko i życie duchowe*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1990, s. 33; T. Jania, *Elementy duchowości salezjańskiej mogące mieć wpływ na obraz życia duchowego sługi Bożego księdza Bronisława Markiewicza*, Salezjańskie Studia Historyczne (1992), (mps), s. 58; A. Lenti, *Don Bosco. History and spirit*, t. 1: *Don Bosco's formative years in historical context*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2010², s. 434, 460 - 465; tenże, *Don Bosco. History and spirit*, t. 3, *Don Bosco educator spiritual master writer and founder of the salesian society*, Libreria Ateneo Salesiano, Roma 2008, s. 231). Do ich grona zaliczają się: św. Karol Boromeusz, św. Jan Chrzyciel de la Salle (lasaliańska szkoła duchowości), bł. Sebastian Valfrè (oratoriańska szkoła duchowości) oraz jezuita – ks. Jean Croiset. Można przypuszczać, że ks. Buccellato nie poświęcił im wiele miejsca w swojej publikacji lub w ogóle pominął, bowiem ograniczył się – jak sugeruje podtytuł książki – do „niektórych”, tzn. najważniejszych, postaci, które znacząco wpłynęły na św. Jana Bosko. Fakt ten, jak i niewielkie braki w wyjaśnieniu skrótów użytych przez Autora w przypisach (zob. przypisy: 29, s. 120 - „SM” oraz 34, s. 168 - „RM”) – nie ma ich bowiem w wykazie (s. 13) – nie pomniejszają wartości merytorycznej recenzowanej publikacji. Monografia jest naukowym opracowaniem podjętego przez jej Autora tematu. Rzetelność recenzowanej pozycji potwierdzają: zastosowane odnośniki, które niekiedy odsyłają czytelnika do dodatkowej literatury (zob. s. 22, 24, 70, 111, 112, 170), dołączony do każdego rozdziału i poprzedzony komentarzem dokument źródłowy, precyzyjny język oraz bogata bibliografia. Na uwagę zasługuje także staranność wydania: arkusze książki są szyte, brak błędów edytorskich, zwiększająca komfort czytania przejrzystość tekstu.

Książka ks. Giuseppe Buccellata *Alle radici della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani* jest studium ciekawym i potrzebnym. Może zainteresować wszystkich badaczy duchowości św. Jana Bosko i przedstawicieli Rodziny Salezjańskiej, którym turyński święty jest szczególnie bliski.

Jerzy Gocko, *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2013, ss. 403.

Każda dyscyplina naukowa potrzebuje jasnego określenia tożsamości metodologicznej. Nie zawsze jest to łatwe zadanie. Czasami bowiem jest to dziedzina ludzkiej wiedzy tak złożona i dynamiczna, że studia nad jej statusem epistemologicznym są szczególnie trudne. Wówczas jednak tym bardziej istotne staje się chociażby zidentyfikowanie elementów konstytutywnych takiej nauki i poznanie procesów, które warunkowały jej rozwój.

Niewątpliwie próbę określenia specyfiki nauki społecznej Kościoła można zaliczyć do jednego z tych niełatwych wyzwań teoriopoznawczych. Jest to kościelna dyscyplina naukowa, którą cechuje dość duży stopień złożoności pod względem uprawiających ją podmiotów, metod prowadzonych badań, źródeł poznania i charakteru formułowanych przez nią twierdzeń. Nie jest też prosto określić jej stosunek do pozostałych dyscyplin teologicznych i innych nauk. Dlatego z radością i uznaniem należy przyjąć fakt opublikowania obszernego i rzetelnego studium na temat tożsamości nauki społecznej Kościoła przez księdza Jerzego Gockę. Rozprawa ta stanowi przedmiot niniejszej recenzji. Autor jest salezjaninem, doktorem habilitowanym nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej, od 2004 r. kieruje Katedrą Teologii Moralnej Społecznej na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Wydaje się więc wystarczająco kompetentnym i doświadczonym badaczem, który podejmując poszukiwania naukowe w zakresie kształtowania się metodologicznych zrębów tożsamości katolickiej nauki społecznej, może formułować pewne rozstrzygnięcia w tej materii.

Zasadnicza treść pracy podzielona została na trzy części, które tworzą zwartą i logiczną całość. Dopełniają ją standardowe elementy każdej przyzwoitej publikacji naukowej: wprowadzenie i zakończenie, wykaz skrótów, bibliografia, streszczenia w językach obcych (angielskim, niemieckim i włoskim), indeks osób. Wartościowe byłoby z pewnością dodanie ponadto indeksu przedmiotowego, którego w tym przypadku zabrakło.

W pierwszej części autor w sposób syntetyczny i przystępny stylowo ukazuje teologiczny fundament i historyczny kontekst nauki społecznej Kościoła. Dla zrozumienia specyfiki społecznego przepowiadania Kościoła odwołuje się przede wszystkim do kategorii hermeneutycznych wypracowanych w ramach badania kwestii obecności Kościoła w świecie. Są to: integralne posłannictwo Kościoła, świat i historia jako „miejsca teologiczne”, właściwie pojęta kategoria autonomii spraw ziemskich, znaki czasu i dialog. Zdaniem profesora Gocki, tożsamość nauki społecznej Kościoła wyrasta z doktrynalnego i moralno-pastoralnego charakteru posłannictwa Kościoła w świecie. Ta teza została przez niego pozytywnie zweryfikowana już kilka lat wcześniej przy okazji przygotowywania rozprawy habilitacyjnej pt. *Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II* (Wydawnictwo KUL, Lublin 2003). W recenzowanej rozprawie profesorskiej formułuje centralne twierdzenie badawcze, które nawiązuje do tamtych poszukiwań. Zauważa i podkreśla mianowicie, że: „stan społecznej doktryny był [zawsze] pochodną relacji Kościoła do świata. Im bardziej Kościół postrzegał świat jako istotny obszar własnego posłannictwa, tym bardziej ożywiona i oryginalna była głoszona przez niego nauka społeczna” (s. 13). Stąd też w centrum dyskursu postawiona jest właśnie kwestia jej eklesjalnego wymiaru. Konsekwencją tego jest wyraźne przesunięcie akcentu w sposobie definiowania tożsamości katolickiej nauki społecznej. Nastąpiło częściowe odejście od perspektywy prawnonaturalnej (filozoficzno-społecznej) na rzecz uwypuklenia teologicznego statusu tej specyficznej kościelnej dyscypliny naukowej. Należy podkreślić, że autor pisze o tym procesie w niezwykle ciekawy sposób, co bardzo ułatwia absorpcję prezentowanych treści.

W drugiej części Jerzy Gocko wskazuje na potrzebę podjęcia refleksji metodologicznej w obliczu kryzysu tożsamości katolickiej nauki społecznej. Autor przedstawia zasadnicze rysy debaty, która rozgorzała w latach 60. i 70. ubiegłego wieku. Z jednej strony, odzywały się wówczas głosy obwieszczające koniec nauki społecznej Kościoła oraz oskarżenia o jej ideologiczny charakter. Z drugiej jednak, dało się zauważyć pewne symptomy poszukiwania jej nowej jakości metodologicznej – przy

jednoczesnym zaangażowaniu przede wszystkim papieża Jana XXIII na rzecz jej promocji i instytucjonalizacji jako dziedziny badań i nauczania. Szukano takich rozwiązań, które byłyby odpowiedzią na kryzys prawnonaturalnego ujęcia katolickiej nauki społecznej. Stąd ewaluowała ona w kierunku większego utegolicznienia. To wówczas wypracowano teologię rzeczywistości ziemskich, teologię polityczną i teologię wyzwolenia. Innym nurtem odnowy była próba rewizji paradygmatów, której celem było pozbawienie nauki społecznej Kościoła wymiaru normatywnego z jednoczesnym szerszym otwarciem na osiągnięcia nauk socjologicznych.

Część trzecia pracy zawiera najważniejsze wnioski z punktu widzenia tego celu rozprawy, którym – obok ukazanego w dwu pierwszych częściach procesu formułowania się autonomii nauki społecznej Kościoła – było określenie obecnego *status quaestionis* w zakresie jej tożsamości. Stąd też autor podejmuje takie fundamentalne kwestie, jak: rozumienie najważniejszych pojęć, identyfikacja elementów konstytuujących naturę nauki społecznej Kościoła oraz opisanie tych walorów, które legitymizują jej wartość: dogmatyczną, moralno-normatywną, profetyczno-krytyczną oraz praktyczno-pastoralną. Analizy dokonane przez ks. Gockę pozwoliły mu w satysfakcjonującym stopniu określić specyfikę społecznego nauczania Kościoła, a także zgłębić odrębność i autonomiczność tej teoretycznej i praktycznej zarazem dyscypliny.

Uwidaczniająca się na kartach książki biegła znajomość dziejów i natury społecznej myśli Kościoła, pozwoliła autorowi sformułować pewne rozstrzygnięcia co do stanu i kierunków dalszego rozwoju katolickiej nauki społecznej. Stanowią one cenny wkład w proces odkrywania i budowania jej tożsamości metodologicznej. Jerzy Gocko zastrzega przy tym, że zdecydowane rozstrzygnięcia na obecnym etapie rozwoju są wciąż raczej niemożliwe, a jeśli już, to „miałyby one zawsze charakter tymczasowy” (s. 21). Do kluczowych osiągnięć rozprawy zaliczyłbym przede wszystkim: (1) użycie terminu „nauka społeczna Kościoła” za wyrażenie topiczne, do którego konwergują pozostałe nazwy tej dyscypliny (s. 192); (2) sformułowanie postulatu oparcia nauki społecznej Kościoła „na trwałych wartościach i normach, a więc mimo wszystko ocalenia prawno-naturalnego paradygmatu [...], [gdź] w przeciwnym razie ulegnie ona deformacji na kształt jakiejś odmiany aktualnie panującej socjologii, politologii czy ekonomii” (s. 187); (3) podkreślenie wymiaru teologicznego, eklezjalnego i ewangelizacyjnego katolickiej nauki społecznej (s. 218) oraz jej autonomiczności i interdyscyplinarnego charakteru (s. 19).

Obok wymienionych wyżej walorów merytorycznych recenzowanej pracy, należy podkreślić wartość profesjonalnego a zarazem przystępnego języka, którym jest napisana omawiana książka. Jeśli zaś chodzi o jakieś negatywne uwagi, to można jedynie wskazać drobne niedociągnięcia od strony edytorskiej (stosunkowo liczne tzw. literówki) i redakcyjnej (powtórzenia niektórych stwierdzeń w kilku różnych miejscach książki).

Reasumując, należy wyrazić nadzieję, że recenzowana publikacja, stanowiąc ważny głos w dyskusji nad tożsamością metodologiczną i właściwym kierunkiem rozwoju nauki społecznej Kościoła jako dyscypliny naukowej, stanie się jednocześnie dla każdego czytelnika obfitym źródłem inspiracji, by ukazywać, promować i żyć chrześcijańską wizją moralności społecznej we współczesnym świecie. Ponadto, wyrażam przekonanie, że książka powinna pełnić rolę nieodzownego przewodnika dla tych badaczy, którzy podejmują różne szczegółowe aspekty życia społecznego i oceniają je w perspektywie aksjologii teologicznej i eklezjalnej. Daje ona bowiem znakomite rozeznanie co do najistotniejszych paradygmatów uprawiania tego rodzaju dyskursu naukowego. Pozwala zaczerpnąć z dojrzałej i uporządkowanej myśli autora, co skraca konieczność własnych poszukiwań w zakresie metodologicznych podstaw uprawiania teologicznomoralnej refleksji nad społecznymi problemami współczesnego świata. Polecam lekturę tej publikacji każdemu, kto interesuje się teologią katolicką, a zwłaszcza nauką społeczną Kościoła. Rekomenduję ją także tym badaczom życia społecznego, którzy są na tyle otwarci, by poszerzyć swój sposób patrzenia i interpretacji pojawiających się współcześnie fenomenów społecznych („znaków czasu”) o inny wymiar – taki, który sięga samych źródeł sensu istnienia człowieka, społeczeństwa i świata.

Bogdan Stańkowski, *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, ss. 356.

Publikacja *Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego* to ważne studium pedagogiczne dotyczące człowieka i jego różnorodnych sytuacji życiowych. Poważną kwestią we współczesnej rzeczywistości jest kryzys wartości, który bardzo mocno wpływa na rodzinę, szkołę i inne instytucje wychowawcze. Uaktualnienie więc spojrzenia na rolę i zadania człowieka oraz aspekty socjologiczne i pedagogiczne mają istotny wymiar w socjalizacji kultury młodzieżowej. W rozwinięciu tej problematyki pomaga interdyscyplinarność naukowa. Autor odnosi się do niektórych aspektów filozofii wychowania, antropologii kulturowej i teorii wychowania. Refleksje te wnoszą do niniejszej publikacji istotne zagadnienia dotyczące życia człowieka i jego relacji do procesu wychowawczego. Książka przedstawia studium odzwierciedlające ciągłe zmiany społeczno-polityczne, dlatego uwrażliwienie czytelników na przemiany środowiska rodzinnego, szkolnego, młodzieżowego oraz relacje międzyludzkie to cenny wkład w chrześcijańską edukację w Polsce. Wydaje się, że interpretacja współczesnego rozwoju wydarzeń społeczno-edukacyjnych w naszym kraju potrzebuje konkretnego klucza, według którego można profesjonalnie odczytywać różnorodne mechanizmy w swoisty sposób determinujące dzisiejsze społeczeństwo. Dzięki trafnym argumentom współczesnych badaczy nauk społecznych, autor ukazał tak bardzo potrzebną chrześcijańską wizję człowieka, którą dostarcza szeroko opracowany aparat krytyczny opisujący obecne środowisko pluralistyczne. Według niego, należy więc zwrócić uwagę na różnorodne definicje poszczególnych zjawisk społecznych, które pomagają lepiej zrozumieć rzeczywistość, jaka otacza współczesnego człowieka. Usystematyzowanie poszczególnych myśli pedagogiki społecznej i ujednoczenie terminologii jest dużym atutem niniejszej publikacji. Zauważa się w niej realizm odnoszący się do dzisiejszego społeczeństwa polskiego, który stawia naukowców i badaczy, ale też nauczycieli-wychowawców i rodziców, przed koniecznością dekodyfikacji codziennej pracy edukacyjnej.

W prezentowanej książce wskazuje się na współczesnego człowieka i jego wezwania w okresie zwanym postmodernizmem, dlatego zostały szczegółowo przeanalizowane różne aspekty istnienia rodziny i młodzieży, ze szczególnym zwróceniem uwagi na grupy oraz subkultury młodzieżowe, nierzadko stwarzające zagrożenia w społeczeństwie. Przedstawione studium pokazuje w efekcie konkretne wyzwania codziennej egzystencji ludzkiej.

Prezentowana publikacja została podzielona na sześć rozdziałów. W pierwszym autor przedstawił środowisko wychowawcze w Europie i Polsce w odniesieniu do współcześnie zmieniającej się sytuacji społecznej i ideologicznej (s. 20-44). Zauważył też różnorakie zagrożenia świata wartości, które dotyczą ważnych aspektów życia człowieka, np. religijnego, legislacyjnego, artystycznego, edukacyjnego itp. Istotnym celem książki jest próba wypracowania nowych definicji wartości w odniesieniu do poszczególnych dyscyplin naukowych, ponieważ, jak wynika z rozprawy, każda dyscyplina, np. pedagogika, psychologia czy antropologia w kontekście aksjologii posiada różne podejście. Według autora książki, częste zmiany aksjologiczne prowadzą do kryzysu kulturalnego, politycznego i prawnego, który można coraz bardziej zauważyć w codziennym życiu. W tym miejscu można dodać jeszcze kryzys rodziny oraz ten najistotniejszy, tj. zagubienie aksjologiczne, z którego wyłaniają się dążenia niektórych środowisk do zaspokojenia żądań, stających się niemal automatycznie „prawem do”. W refleksji został podjęty jednocześnie temat religii i religijności, w którym autor przeanalizował różne modele dechryścianizacji jako efektu postępującej laicyzacji społeczeństwa zachodniego pokazującego powolne odchodzenie od źródła europejskiej cywilizacji. Problematyka ta została ujęta jako rozdarcie pomiędzy etyką/moralnością a prawem pozytywnym stanowionym przez prawodawcę. Rozdarcie to pokazuje przykład ściągania się zwolenników prawa naturalnego z osobami opierającymi swoje przekonania o ustawodawstwo państwowe zwane też prawem pozytywnym. Za pomocą konkretnego przykładu, autor ukazał model minimalizowania przez państwo zasad moralnych, tłumacząc takie podejście szeroko pojętą demokracją i praworządnością. W publikacji cenne są także przykłady pokazujące polskie społeczeństwo wobec współczesnych zmian kulturowych, feministycznych i seksualnych. Z treści

książki wynika, że „Kultura zachodnia odeszła od rodziny w kierunku par i jednostek, od małżeństwa do wolnej miłości, od szczęścia do dobrego samopoczucia i jakości życia, od władzy rodzicielskiej do praw dzieci, od daru z siebie do prawa do własnego ciała i kontroli nad swoim przeznaczeniem [...]” (s. 41). Podjęte rewolucyjne tematy przedstawione są nie tylko jako problem społeczny, ale również odnoszą się do kultury europejskiej mającej swoje korzenie w chrześcijaństwie.

W drugim rozdziale książki autor przedstawia człowieka w postmodernizmie, ukazując go w wizji antropologicznej i aktualnego modelu wychowawczego stosowanego w Polsce. Okres postmodernizmu jest określany jako współczesna odmiana irracjonalizmu filozoficznego, dlatego panuje w nim ogólny pogląd, iż rzeczywistość, w której żyjemy jest „tworem społecznym”, bowiem to człowiek decyduje, co jest prawdą, a co fałszem. Według wielu autorów, prawda i rzeczywistość pozbawione są swej trwałej i obiektywnej treści (por. s. 48), ponieważ otaczająca ludzi rzeczywistość jest wystawiona na ciągłą interpretację. Tego typu rozumowanie wynika z braku klarownych definicji odnoszących się do terminów i wyrażeń wchodzących w skład proponowanego systemu pojęciowego. Dlatego nowe pojęcia nie mają trwałej i jednoznacznej treści, gdyż podlegają ciągłemu procesowi zmian. Przedstawione przemyślenia pokazują redukcjonistyczne „antropologie postmodernistyczne” (por. s. 50-62), wśród których znajdują się: humanizm antyteistyczny, racjonalizm, legalizm, socjetyzm i ekonomizm, animalizm, seksualizm oraz ideologia genderowska. Wymienione antropologie postmodernistyczne wskazują na skutki, które według badaczy uchodzą za zgubne wizje mające wpływ na życie pojedynczego człowieka i na całą społeczność (por. s. 62-66). Potwierdzeniem przedstawionego rozumowania jest poddanie człowieka np. mocy i potęgze nauki, technologii i prawom ekonomii, co w konsekwencji prowadzi do faworyzowania amoralności społeczeństwa, pozbawiania odpowiedzialności osobistej oraz dąży do zredukowania osoby do wymiaru cielesno-seksualnego. Takie posunięcia ideologiczne pozbawiają człowieka autonomii, dlatego, według autora książki, należy postrzegać osobę jako materię uduchowioną i ducha obecnego w materii, co w efekcie pozwala człowiekowi zachować godność i autonomię (por. s. 66).

W publikacji przeanalizowano też pojęcie relatywizmu i jego wpływ na „modelowanie” człowieka i wychowania. Wskazano, że relatywizmem jest „każda doktryna, która utrzymuje, że coś istnieje niesamoistnie i jest prawdziwe tylko w relacji do czegoś innego” (s. 67). Z tego względu, w relatywizmie poznawczym nie istnieje jedna prawda i obiektywna rzeczywistość, ale wszystko jest zdeterminowane przez poszczególne okresy dziejów, kultury, społeczeństwa oraz osoby. Autor tłumaczy więc, dlaczego relatywizm sprzeciwia się prawdzie w ujęciu absolutnym, bowiem w jego rozumieniu teoria ta jest sprzeczna sama z sobą i tworzy tzw. „błędne koło”, które jest jednym ze źródeł współczesnego kryzysu w sferze wychowania.

W kolejnym, trzecim rozdziale, autor proponuje definicję rodziny, powołując się głównie na literaturę przedmiotu. Rodzina stanowi instytucję spotykaną we wszystkich epokach i kulturach, dlatego traktuje się ją jako mikrosystem społeczny oparty na małżeństwie, włączając jednocześnie prawa i powinności rodzicielskie, wspólne zamieszkiwanie, zobowiązania ekonomiczne itp. Rodzina jest też pojmowana jako środowisko wychowawcze oddziałujące na osobowość dziecka i jego wartości kulturowe i społeczne. Z danych statystycznych dotyczących małżeństwa i rodziny wynika, że w dalszym ciągu stanowi ona istotny cel życia badanej młodzieży szkół ponadpodstawowych (por. s. 78-81). Podobne zdanie miały również osoby dorosłe, wypowiadające się w sondażu CBOS w roku 2004, z którego wynika, że aż 97% dorosłych Polaków deklarowało, że rodzina, małżeństwo i dzieci są ważne w życiu osobistym (s. 79). Pomimo pozytywnego odniesienia się do rodziny, autor słusznie zauważa, że ostanie lata ukazują coraz mniej optymistyczną wizję, bowiem rodzina przeżywa swoisty kryzys. Rozwód w pewnym sensie stał się prostym sposobem na rozwiązywanie kryzysów małżeńskich. Mówią o tym badania statystyczne, z których wynika, że następuje ciągle wzrost liczby par rozwodzących się (do 48, 6 tys. w 2003 r. i 71,9 tys. w roku 2006) (s. 80). W tej kwestii została zaznaczona również zmniejszająca się liczba urodzeń dzieci. Analizowane zagadnienie rodziny prowadzi więc do wniosków, które mają swoje źródło w czynnikach kulturowych i politycznych. Podważa się bowiem ideę rodziny, prokreacji i nierozzerwalności małżeństwa, a coraz bardziej wnosi się żądania prawnego uznania związków partnerskich, np. homoseksualnych, próbując w ten sposób zacierać różnice pomiędzy płciami (s. 86). Przedstawiając katolicką wizję małżeństwa i rodziny, autor zwrócił

uwagę na szeroki zarys tematyczny mający swoje źródło w dokumentach i odpowiednich studiach przeprowadzanych w Kościele. Przedstawił też formy oddziaływania wychowawczego i symptomy kryzysu rodziny u schyłku XX i początku XXI wieku, które wymagają odpowiednio dostosowanej polityki rodzinnej. Opisywany problem poszerzono w książce o refleksję dotyczącą funkcji rodziny, która w literaturze przedmiotu rozwija aspekt: biopsychiczny, ekonomiczny, społeczno-wyznaczający i socjopsychologiczny. Każdy z nich został solidnie opracowany, po to, by wskazać na najważniejsze tendencje przemian i politykę prorodzinną w Polsce (s. 115).

W czwartym rozdziale autor, zgodnie z wcześniej przyjętą metodologią, wskazuje na młodzież w szkolnym środowisku wychowawczym (s. 122-168). Celem, jaki przyświeca tej części publikacji, jest nie tylko ukazanie charakterystyki młodzieży polskiej, ale również dogłębne studium w ujęciu socjologicznym. Istotna jest więc problematyka życia młodzieży w społeczeństwie, dylematy aksjologiczne, religijne, moralne i medialne. Dla poszerzenia tematyki szkolnej autor publikacji zwrócił uwagę na rolę nauczyciela i na niepokojący kryzys szkolnictwa. Nie poprzestał jednak na wymienianiu trudności edukacyjnych w szkole, ale również wskazał na konkretne zadania szkoły na początku XXI wieku, zaznaczając konieczny przekaz wartości, promowanie wychowanka jako protagonisty w procesie edukacyjnym i powrót do „samowychowania”. Czynniki te stanowią bowiem ważną rolę w kształceniu i dobrej współpracy szkoły z rodzicami. Szczegółowa analiza podmiotów wychowania: ucznia, nauczyciela i rodziców, wskazuje na konieczność wnoszenia w życie uczniów sensu i celu ich egzystencji.

W piątym rozdziale autor, dość pobieżnie, przedstawił grupy młodzieżowe (s. 169-195). W sposób szczególny pokazał fenomen subkultur, które budzą w Polsce dość duże zainteresowanie różnych badaczy socjologii, psychologii i pedagogiki. W omówieniu subkultur słusznie wskazuje najpierw na ich genezę i analizę w kluczu pedagogicznym. W tym kontekście różni autorzy zgodnie podkreślają, że domeną młodego pokolenia jest dążenie do uzyskania samodzielności i unikanie kontroli dorosłych poprzez zrzeszanie się w określonych ruchach młodzieżowych. Dlatego autorowi książki wydaje się, iż ruchy te są drogą poszukiwania własnej tożsamości i możliwości autonomicznego działania w sformalizowanym świecie różnorodnych instytucji. Dla odpowiedniego udokumentowania przytoczonych myśli autor przedstawił niektóre subkultury w polskim kontekście społecznym. Z pewnością nie można było przedstawić wszystkich subkultur, dlatego ze względów metodologicznych odniósł się do tych, które były najbardziej widoczne w polskiej przestrzeni społecznej, np. skin-headzi, punki, heavy metalowcy, sataniści, kibice stadionowi, dresiarze, new age, subkultura Emo, hip-hopowcy. W analizie wymienionych subkultur ukazał też dojrzałe spojrzenie na ich istnienie w polskim środowisku i ewentualne oddziaływania profilaktyczne.

Ostatni rozdział (VI) jest podsumowaniem omawianej problematyki, bowiem dotyczy on sytuacji zagrożeniowych człowieka we współczesnym społeczeństwie. Są to zagadnienia społeczne, o których trudno dzisiaj nie mówić w książce mającej na celu formowanie nowych pokoleń studentów i pedagogów w zakresie pedagogiki społecznej. Do najbardziej naglących tematów należą: ubóstwo, przestępczość, agresja oraz bezrobocie i bezdomność. W problematyce tej znalazły się też różnorodne treści omawiające jesień ludzkiego życia, czyli podeszły wiek oraz wielokulturowość doświadczaną w Polsce i krajach Europy zachodniej.

W zaprezentowanej publikacji należy podkreślić trafny wybór tematyki, która jest bardzo szeroka, biorąc pod uwagę wielość problemów pedagogicznych. Dlatego książka z pewnością powinna być doceniana przez studentów pedagogiki, nauczycieli akademickich oraz pedagogów szkolnych. Posiada ona bardzo czytelną przekaz istotnych zjawisk społecznych i ich interpretację. Na uwagę zasługuje też niezwykle szeroka bibliografia, która podejmuje istotne tematy studiowanej problematyki. Książka ks. dra B. Stańkowskiego pojawiła się w odpowiednim czasie i stanowi istotny wkład w pedagogikę społeczną w okresie szybkich przemian kulturowych. Analiza zjawisk może stać się pomocna w zrozumieniu polskiej rzeczywistości, która z natury wydaje się prozaiczna, jednak gdy człowiek zagłębi się w jej problematykę zauważa istotę procesu wychowawczego dzieci i młodzieży. Publikację tę można zaliczyć do pozycji naukowych będących kompendium wiedzy pomagającej zabrać głos we współczesnej debacie pedagogiczno-społecznej.

Kształtowanie się środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży na przestrzeni dziejów, red. B. Moraczewska, P. Krzywicki, Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku, Włocławek 2014, ss. 212.

Wychowanie człowieka nie przebiega w próżni. Kontekst życia młodego człowieka, w pierw dziecka, a następnie młodzieńca, ma niekwestionowany wpływ na kształtowanie się jego osobowości. Środowisko generuje określone postawy, ale też je stymuluje. Nauki społeczne i humanistyczne wskazują na najważniejsze „obszary” spełniania się osoby ludzkiej. Najbardziej naturalnym, wręcz biologicznym środowiskiem, w którym kształtuje się tożsamość osoby jest jej rodzina pochodzenia. Stanowi ona pierwszą kulturową niszę, w której człowiek rodzi się i rozwija, socjalizuje, czyli uspołecznia, w której przekracza krąg własnego ja poprzez zaangażowanie, ufność, wreszcie miłość (będącą wzajemną afirmacją) oraz „idącą z nią razem” odpowiedzialność. Każda bez wyjątku osoba, „wchodząc” w wiek dojrzwiania, a następnie dojrzałość uposażona jest w „dziedziczenie”, nie tylko genetyczne, ale i kulturowe. Wybory życiowe, czy w ogóle tzw. styl życia konkretnej osoby ludzkiej można zrozumieć, analizując środowisko rodzinne, w którym ona wzrastała i z którym wciąż jest związana (np. wspomnieniami, bądź nawet „buntem”). „Podglebiami” życia każdego konkretnego człowieka jest rodzina, z której on wyszedł. Nawet jeśli dokonał heroicznego zerwania z patologiczną „delegacją” rodzinną, to nigdy nie zerwie więzów krwi.

Przez wieki porównywano rodzinę do szkoły. Mówiło się i mówi aż po dzień dzisiejszy, iż rodzina jest „szkołą życia”, a najważniejszymi nauczycielami są rodzice, ojciec i matka, również dziadkowie. W rodzinie dokonywany jest przekaz tradycji, wierzeń religijnych, zwyczajów oraz obrzędów. Powinna ona być wspomagana w podejmowaniu trudu wychowania młodego pokolenia przez szkołę (i przez państwo). Istnieje szereg różnych środowisk wychowawczych, które wskazane zostały w artykułach recenzowanej książki.

Książka pt. *Kształtowanie się środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży na przestrzeni dziejów* jest oryginalnym, aktualnym studium. Podejmuje ważne zagadnienie, którym jest środowisko wychowawcze. Pełniąc swoją podstawową misję – „prowadzenia” człowieka ku jego własnej „pełni”, czyli realizacji wszystkich jego duchowych potencjalności – takie czy inne środowisko równocześnie przechodzi złożony, można rzec – dziejowy proces „autoformacji”, tj. kształtowania siebie na miarę doświadczanych wyzwań życia. Na pewno podstawowe środowiska wychowawcze, którymi są dom rodzinny i szkoła, realizujące swoją misję w XIX w. różnią się od tychże środowisk w XX czy XXI w.

Patologiczna władza „mas” nad jednostkami deformowała (szczególnie w minionym – XX w.) wyjątkowo skutecznie system edukacji i wychowania. Pedagogika wolna, otwarta, wrażliwa na człowieka, konsekwentna, była traktowana przez funkcjonariuszy, np. narodowego socjalizmu oraz sowieckiego komunizmu jak pierwszy wróg, którego trzeba ujarzmić, spacyfikować, a następnie uformować wg totalitarnych standardów. Już tylko ta informacja jest wystarczająca, by uświadomić sobie złożoność problematyki ujętej wszakże w proste, pozornie jasne sformułowanie – „środowisko wychowawcze”. Co więcej, w dobie dramatycznego kryzysu demograficznego każda rzeczowa refleksja na temat dzieci i młodzieży, podejmowana w perspektywie diachronicznej (przy uwzględnieniu szerokiego spektrum kontekstów, w czasie minionym i tym, który jest i który „będzie”) jest nad wyraz cenna i społecznie potrzebna.

Rozdział I omawianej publikacji – *Czynniki kształtujące środowisko wychowawcze dzieci i młodzieży* – prezentuje następujące artykuły: Znaczenie czasu w aspekcie środowiska wychowawczego (Lidia Marszałek); Walka o rząd dusz w Polsce powojennej (Andrzej Sepkowski); Koncepcja powstawania społecznych zachowań dzieci i młodzieży w ujęciu Stantona Samenowa (Dawid Misiak, Dorota Zawadzka); Edukacja w społeczeństwie opartym na wiedzy (Andrzej Kaliszewski); Środowisko wychowawcze a kryzys dorastania (Piotr Krzywicki); Środowisko wychowawcze wyznacznikiem jakości rozwoju dzieci i młodzieży (Iwona Palińska-Kacprowicz); Środowisko wychowawcze a start życiowy dzieci i młodzieży (Kinga Siecińska).

Autorzy tych tekstów zwracają uwagę na złożoność „zewnętrznego świata”, w którym dane jest żyć młodem człowiekowi i doświadczać upływającego czasu, postrzegać i umiejętnie podejmować wyzwania „chwili”. Ważna jest w procesie wychowania koncentracja na czasie, który był (pamięć przeszłości), jak też na tym, który będzie („wychylanie się” ludzkiego życia ku przyszłości). Wymiary czasu – wraz „z chwilą” terażniejszą – stanowią ważny czynnik środowisk wychowawczego dziecka. Nie zawsze jednak konkrety człowiek może zapanować nad wydarzeniami charakterystycznymi dla danego czasu,

dla określonego doświadczenia dziejowego. Może natomiast próbować je zrozumieć czy też po prostu zanegować, odrzucić. Funkcjonariusze systemu komunistycznego, narzuconego Polsce po II wojnie światowej, „tworzyli” nowy czas, prowadzili przy tym bezwzględną „walkę o rząd dusz”. Kreowanie przez nich „wielkich mitów socjalizmu” miało stanowić antytezę wiedzy. Ta była bowiem „przeszkodą w skutecznej indoktrynacji i czynieniu z ludzi bezwolnych, bezrefleksyjnych przedmiotów” (s. 22). Próbowali zbudować „religię” komunizmu, nie do jednak końca ufając własnym projektom.

W pedagogice ważna jest diagnoza sytuacji doświadczanych przez określone osoby, nie tylko tych sytuacji z przeszłości, ale obecnych – egzystencjalnych. Niektóre młode osoby wybierają drogę aspołecznego zachowania. Mimo, czy na przekór, tzw. dobrego wychowania w rodzinie oraz przyjaznego środowiska rówieśniczego, podejmują patologiczny styl życia. Jak to jest możliwe? W odpowiedzi – na pewno „dyskusyjnej” – przywołany został w jednym z artykułów S. Samenow, który wskazuje na cechy predestynujące do takich zachowań.

Wyzwaniem czasów współczesnych jest „otwarcie na wiedzę”. Decyduje ono o procesie przeobrażeń kulturowych, ale też jest stimulatorem zmian światopoglądowych. Ważne w procesie edukacji jest przygotowywanie młodego pokolenia nie tylko do kreatywności czy formowania pasji poznawczej, ale też wzbudzanie odwagi do wkraczania na nowe, nieznanne dotąd ścieżki zgłębiania wiedzy. Istotne jest też umiejętne, twórcze zażegnanie kryzysów tożsamości, wygenerowanych przez gwałtowane, bywa że niekontrolowane przemiany społeczno-kulturowe. Kryzys może być rozwiązany nie tylko dzięki aktywnemu zaangażowaniu danej osoby, która go doświadcza, ale w dużym stopniu również dzięki impulsom czy w ogóle oddziaływaniu środowiska społecznego. Rolę szczególną odgrywa tu rodzina stanowiąca o „jakości rozwoju” osobowego i społecznego dzieci oraz młodzieży. Jest tym środowiskiem, które znaczący ich start życiowy.

Rozdział II – *Rodzina jako środowisko wychowawcze* „tworzą” następujące opracowania: Rodzina i sprawy opiekuńczo-wychowawcze w prawie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807-1864) (Tomasz Dzik); Rodzina i szkoła – dwa wzajemnie przenikające się środowiska wychowawcze (Ilona Świątkowska); Postrzeganie osoby niepełnosprawnej intelektualnie w polskiej rodzinie na przełomie XX i XXI wieku (Arkadiusz Padrak).

W rozdziale II autorzy podejmują wątek historyczny tematu, jak mówi część tytułu pracy – „na przestrzeni dziejów”. Konieczna jest refleksja nad przeszłością, by zrozumieć teraźniejszość. Do XVIII wieku nie były w Polsce znane przepisy kompleksowo regulujące sprawy rodzinne, opiekuńcze i wychowawcze. Wprowadzony w Księstwie Warszawskim Kodeks Napoleona wprowadził istotne regulacje w powyższych sferach życia społecznego. Pierwsze kodeksy cywilne weszły w życie w połowie XIX wieku. Utorowały one drogę do podobnych dokumentów, w tym dotyczących prawa rodzinnego ogłaszanych w kolejnych epokach.

Rodzina i szkoła „przenikają się” na różnych etapach dziejów. Oddziaływanie na siebie tych środowisk wychowawczych wyraża się w interakcji, współpracy. Rodzina wprowadza dziecko w złożony świat kultury. Pozwala rozemnić wartości ją „tworzące”. Przygotowuje do życia w różnych kręgach społecznego życia – w mniejszych i większych wspólnotach ludzkich. Zadaniem szkoły, która pomaga dziecku wejść w świat wiedzy, jest współdziałanie z rodziną. Proces wychowawczy podejmowany przez te dwa środowiska ma służyć ukształtowaniu zintegrowanej osoby, odpowiedzialnej za swoje życiowe wybory, za kształt własnego życia. Zagrożeniem na drodze ku samospelnieniu się młodej osoby ludzkiej może być jej patologiczna rodzina pochodzenia. Funkcjonujące w licznych miastach, miasteczkach, a nawet osadach ośrodki pomocy rodzinie wskazują na wagę problemów wszelkich dysfunkcji rodziny oraz ich rozmiar i konieczność ich rozwiązywania. Niektóre rodziny dotknięte są doświadczeniem niepełnosprawności któregoś ze swoich członków. Osoby niepełnosprawne intelektualnie stanowią wielkie wyzwanie nie tylko dla rodzin, ale i dla różnych agend państwa. Stąd ważne jest kompetentne „spojrzenie”, czy też „postrzeganie”, osoby niepełnosprawnej intelektualnie w polskiej rodzinie w obecnych czasach i niesienie jej wsparcia oraz pomocy.

Rozdział III – *Pozarodzinne środowiska wychowawcze* zamieszcza następujące teksty: Podstawowe wartości wspólnoty jako środowiska wychowawczego w systemie prewencyjnym św. Jana Bosko (Stanisław Chrobak); Środowisko wychowawcze dziecka w wybranych koncepcjach edukacji wczesnoszkolnej i w kształceniu zintegrowanym (Jolanta Flanz); Organizacje młodzieżowe jako środowisko wychowawcze rozwijające się po zakończeniu II Wojny Światowej (Barbara Moraczewska); Placówki o charakterze edukacyjno-rewalidacyjnym środowiskiem rozwoju dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną (Monika Gazdulska); Romskie środowisko wychowawcze w Polsce XX i XXI

wieku (Mirosława Furmanowska); Wpływ wolontariatu na wychowanie dzieci i młodzieży (Olimpia Lipska); Stowarzyszenia jako forma wsparcia społecznego (Milena Kaczmarek).

Artykuły zaprezentowane w rozdziale III wskazują na inne niż rodzina konteksty wychowawcze młodego pokolenia. Procesy edukacyjne przebiegające w dzisiejszych realiach życia nawiązują do określonych nurtów tradycji. Mogą też czerpać inspirację z pedagogicznych doświadczeń przeszłości. Żyjący w XIX wieku we Włoszech wielki wychowawca młodzieży, św. Jan Bosko, podkreślał znaczenie wspólnoty, w której odkrywane są i realizowane podstawowe wartości egzystencjalne. „Rozum, religia i miłość wychowawcza” stanowią osnowę systemu pedagogicznego Księdza Bosko, który „przystawał” nie tylko do minionych czasów, ale jest aktualny i dziś („tu i teraz”). Dzisiejsze realia pedagogiczne zrozumieć można i właściwie zinterpretować w świetle minionych doświadczeń.

W epoce powojennej – aż do końca lat 80-tych XX wieku – system edukacyjny polskiej szkoły, w tym organizacje młodzieżowe jako środowiska wychowawcze, infiltrowane były przez ideologię komunistyczną. W okresie Polski Ludowej „zarówno programy nauczania w szkołach, jak i programy działalności organizacji młodzieżowych były dostosowane do aktualnych haseł ogłoszonych przez KC PZPR” (s. 159). W kształtowanie (raczej: w deformowanie) mentalności nowego człowieka, którego chciał zbudować marksizm i leninizm, wręcznięte zostały powyższe organizacje mające charakter masowy, zgodnie z podstawową ideą materializmu dialektycznego i historycznego.

W krajobraz Polski wpisali się bardzo wyraźnie Cyganie, dziś określane Romami. Społeczność romska doświadcza od lat poważnego kryzysu tożsamości. Szuka własnej drogi w epoce przemian kulturowo-społecznych, a także obyczajowych. Wprowadzony wiele lat temu administracyjny zakaz wędrowania Cyganów taborami po kraju wygenerował szereg zmian w ich kulturze, nieprzyzwyczajonej do osiadłego trybu życia. Po dzień dzisiejszy w rodzinie cygańskiej rolę pierwszej wychowawczynie odgrywa matka. Ojciec zapewnia rodzinie natomiast odpowiednią „infrastrukturę” – dom i jego wyposażenie. Społeczność Romów, tak bardzo doświadczona w przeszłości, staje dziś wobec wielkiego wyzwania – ocalenia własnej kultury w epoce globalizacji.

W omawianej książce wyróżniona została nadto czwarta część – pt. *Publikacje studentów*. Nie została ona wyróżniona w spisie treści, co jest edytorskim błędem. W tej części zwrócono uwagę na pedagogiczną rolę wolontariatu. Dzieci i młodzież, spełniając posługę wobec potrzebujących, uczestniczą w procesie kształtowania własnej osobowości, czyli w samowychowaniu. Podkreślono też, że istotne znaczenie pedagogiczne pełnią stowarzyszenia. Stanowią one formę wsparcia społecznego.

We *Wprowadzeniu* do książki jej redaktorzy stwierdzają m.in.: „Na przestrzeni dziejów krąg środowisk wychowawczych oddziałujących na człowieka uległ zasadniczym zmianom – przede wszystkim znacznie rozszerzył się [...]” (s. 5). Czytelnik dowiaduje się, iż publikacja „wpisuje się w nurt poszukiwań dotyczących wpływu tych środowisk na dzieci i młodzież w różnych okresach życia, na kształtowanie się ich postępowania” (s. 5). Autorki i Autorzy dzieła zainteresowani są również zmianami siły oddziaływań na osobę ludzką określonych środowisk wychowawczych. Dzieło zawiera cenne informacje na temat środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży, zarówno tych z przeszłości, jak i tych doby współczesnej. Wprawdzie ma ono charakter interdyscyplinarny, wielowątkowy, to jednak wszystkie tematy w nim podjęte łączy właśnie osnowa „środowiska wychowawczego”.

Książka zaadresowana jest do szerokiego kręgu odbiorców. Powinna spotkać się z zainteresowaniem ze strony pedagogów i w ogóle – nauczycieli, nadto psychologów, pracowników pomocy społecznej, historyków, w tym historyków wychowania, teoretyków i praktyków wychowania. Może też zainteresować rodziców podejmujących na co dzień wielkie wyzwanie oraz zadanie odpowiedzialnego trudu wychowywania swoich dzieci. Książkę powinni „wziąć do ręki” również studenci i studentki pedagogiki, nadto katecheci i katechetki.

Na koniec „dwa słowa” o okładce książki. Przedstawiona techniką rysunku w kolorze filetowym (na białym tle) postać z teczką w ręku „zbliża się” do skrzyżowania dróg, przy którym na drogowskazie umieszczonych jest kilka tablic, z wyraźnie zaznaczonymi wektorami – strzałkami. Na jednej tablicy narysowany jest znak zapytania. Oprócz wyraźnych dróg, jasno wytyczonych szlaków wychowania człowieka, jawią się też drogi nieznanne, nieprzetarte szlaki. Wychowanie to również droga w nieznanne...

WYMAGANIA REDAKCYJNE
STAWIANE TEKSTOM PUBLIKOWANYM W „SEMINARE”

1. Redakcja przyjmuje materiały w formie artykułu, recenzji lub sprawozdania, nigdzie jeszcze niepublikowane związane z teologicznym, filozoficznym, społeczno-pedagogicznym oraz historycznym profilem tematycznym czasopisma. W „Seminare” prezentowane są publikacje w języku polskim, angielskim, niemieckim i włoskim. Materiały do publikacji w kolejnym roku kalendarzowym należy przysyłać do 31 października roku poprzedniego.
2. W celu zapewnienia miarodajnej i rzetelnej oceny tekstów składanych do publikacji w „Seminare” każdy artykuł jest poddany recenzji dwóch niezależnych specjalistów z danej dziedziny z zachowaniem procedury podwójnej anonimowości (*double-blind review proces*). Recenzje mają formę pisemną i zawierają jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Na podstawie uzyskanych ocen, Redakcja na wiosennym kolegium redakcyjnym podejmuje decyzję o odrzuceniu, przyjęciu lub odesłaniu publikacji do Autora w celu naniesienia sugerowanych przez recenzentów poprawek. Ze względu na długi proces kwalifikacji materiałów do druku, Redakcja zwraca się z prośbą o możliwie wczesne przysyłanie materiałów. Uwzględniając przyjęty na dany rok limit tekstów, Redakcja rości sobie prawo do nieprzyjęcia do druku artykułów także w przypadku ich pozytywnej oceny. W niektórych przypadkach Redakcja może zaproponować autorom opublikowanie tekstów w następnym roku kalendarzowym.
3. Redakcja wprowadza limity czasowe dotyczące okresu publikacji recenzowanych książek. Dla książek polskojęzycznych wynosi on 3 lata, a dla obcojęzycznych 5 lat. Przykładowo, w „Seminare” z roku 2015 zamieszczane są recenzje książek w języku polskim z lat 2012-2014 i książek obcojęzycznych z lat 2010-2014.
4. Redakcja przyjmuje materiały w wersji elektronicznej pod adresem seminare@seminare.pl. Od autorów z Polski oczekuje się ponadto przesłania dwóch egzemplarzy wydruku. Wersja elektroniczna powinna być zgodna ze standardem Microsoft Word for Windows.
5. Plik zawierający artykuł winien być nazwany od nazwiska i imienia autora artykułu. Np. Jan Nowosielski powinien nazwać plik zawierający jego artykuł: `nowosielski-jan.doc`.
6. Wydruk powinien być jednostronny, czytelny, na papierze formatu A4. Czcionka: Times New Roman 14 pt., odstęp pomiędzy wierszami podwójny (także w przypisach), wszystkie marginesy powinny wynosić 2 cm.
7. W tekście nie należy stosować wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, spacjowanie itp.), z wyjątkiem kursywy stosowanej w przypadku tytułów oraz wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą, w cudzysłowie.
8. W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, alfabet grecki czy hebrajski), należy drogą elektroniczną dostarczyć Redakcji plik z odpowiednią czcionką oraz artykuł w formacie PDF.
9. Autor powinien umieścić swoje imię i nazwisko w lewym górnym rogu pierwszej strony artykułu wraz z afiliacją (np. UKSW, Warszawa). Księża i osoby zakonne winny poprzedzić imię odpowiednim skrótem, zaś osoby zakonne po nazwisku winny zamieścić skrót zgromadzenia zakonnego, do którego należą.
10. Do każdego z artykułów należy dołączyć streszczenie i słowa kluczowe w języku polskim i angielskim oraz notę o autorze w języku polskim. Streszczenie powinno zawierać wyraźnie zaznaczony tytuł artykułu i należy je zamieścić na końcu artykułu. Streszczeniu w języku angielskim powinno towarzyszyć wierne tłumaczenie streszczenia w języku polskim (dotyczy to także materiałów publikowanych w j. niemieckim i włoskim).
11. Nota o autorze winna zawierać następujące informacje: tytuł naukowy, imię i nazwisko, ośrodek naukowy, z którym autor jest związany, oraz pola zainteresowań intelektualnych. Powinna być ona umieszczona poniżej streszczenia. Dodatkowe informacje o autorze (adres do korespondencji, numer telefonu, e-mail) należy dołączyć na osobnej kartce.

12. Objętość tekstu artykułu nie powinna przekraczać 35 tys. znaków wraz ze spacjami i przypisami.
13. Redakcja nie odsyła nie zamówionych materiałów i zastrzega sobie możliwość dokonania zmian w tytułach oraz w nocie o autorze.
14. Opublikowane w „Seminare” materiały są w całości udostępniane w internetowej wersji czasopisma pod adresem www.seminare.pl oraz w bazach, w których jest ono indeksowane (CEJSH oraz CEEOL). Jeżeli autor zgadza się, by umieszczono tam jego adres internetowy, powinien wyraźnie poinformować o tym Redakcję.
15. Redakcja uzależnia publikację materiałów od złożenia przez autora oświadczenia w sprawie procedur etycznych obowiązujących w nauce oraz oświadczenia o przeniesieniu praw autorskich na rzecz wydawcy. Oba formularze są dostępne na witrynie internetowej „Seminare” w zakładce „Dla autorów”: www.seminare.pl.
16. Adres Redakcji: Redakcja Seminare, ul. K. K. Baczyńskiego 1A, skr. poczt. 26, 05-092 ŁOMIANKI, tel. (22) 732-73-86; fax (22) 732-73-99, e-mail: seminare@seminare.pl.

ZASADY CYTOWANIA

Odwołania do literatury prosimy podawać w przypisach na dole strony, jako tzw. „przypisy dolne”.

1. Artykuł z czasopisma: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, czasopismo (w pełnym brzmieniu, bez cudzysłowu), rocznik, rok wydania w nawiasie, numer lub zeszyt, strony. Np. J. Krokos, *W poszukiwaniu istoty prawdy*, *Studia Philosophiae Christianae* 34(1998)1, s. 25-41.
2. Artykuł z dzieła zbiorowego: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, znak ‚w:’ tytuł dzieła zbiorowego kursywą, po skrócie ‚red.’ inicjał imienia i nazwisko redaktora, wydawnictwo, miejsce i rok wydania, strony. Np. P. Mazurkiewicz, H. Skorowski, *Kościół wobec przemian w Polsce, w: Wolność w prawdzie*, red. S. Skobel, Instytut Teologiczny, Łódź 1997, s. 62.
3. Książka: inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, wydawnictwo, miejsce i rok wydania, strony. Np. Z. Krasnodębski, *Postmodernistyczne rozterki kultury*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996, s. 54-55.
4. Zasoby internetowe: cytując zasoby internetowe, w miarę dostępności, analogicznie do artykułów, należy podać autora i tytuł. Obowiązkowo należy umieścić link do strony internetowej oraz datę dostępu (datę, kiedy korzystaliśmy z tej witryny w Internecie). Powinno być np.: R. McGhee, *Inuit and Norsemen in Arctic Canada A.D. 1000 to 1400*, <www.civilization.ca/cm/c/archeo/oracles/norse/40.htm>, (data dostępu: 25.02.2008).
5. Jeżeli tekst jest tłumaczeniem, po tytule artykułu lub książki należy podać inicjał imienia i nazwisko tłumacza, poprzedzone skrótem ‚tłum.’ Np. H. Jonas, *Religia gnozy*, tłum. M. Klimowicz, Wydawnictwo PLATAN, Kraków 1994, s. 23.
6. Kolejne cytowania tej samej pozycji zapisujemy w formie skróconej: autor, skrócony tytuł i strony.
7. Odwołanie do pozycji cytowanej w przypisie bezpośrednio poprzedzającym sygnalizuje się słowem ‚Tamże’.
8. W przypadku następujących bezpośrednio po sobie odwołań do różnych prac tego samego autora, inicjał imienia i nazwisko zastępuje się słowem ‚Tenże’ lub ‚Taż’.

Ze względu na wymogi techniczne związane z obecnością „Seminare” w międzynarodowych i krajowych bazach internetowych, do artykułu należy dołączyć pełny spis użytej bibliografii. Spis ten nie będzie publikowany w wersji papierowej i nie jest wliczany do wielkości artykułu, którą Redakcja określiła na 35 tys. znaków (w tym spacje).

SPIS TREŚCI
36(2015) NR 1

W DWUSTULECIE URODZIN ŚW. JANA BOSKO

Od Redakcji	11
Ks. Joseph Boenzi SDB, <i>Don Bosco and the conditions of pre-industrial youth in his times</i>	15
Ks. Francis-Vincent Anthony SDB, <i>Apostolic consciousness of Don Bosco. A hermeneutical-phenomenological approach to his spirituality</i>	29
Ks. Aldo Giraudo SDB, <i>Il substrato „mistico” della spiritualità attiva di Don Bosco</i>	47
Ks. Jerzy Gocko SDB, ks. Paweł Centnar SDB, <i>Kierownictwo duchowe w życiu św. Jana Bosko</i>	67

Z PROBLEMATYKI TEOLOGICZNEJ

Ks. Radosław Błaszczuk SDB, <i>Historia Mszału Rodziny Salezjańskiej</i>	79
Ks. Manlio Sodi SDB, <i>Cipriano Vagaggini et Salvatore Marsili Au siècle des grands liturgistes entre le II^e et le III^e millénaire</i>	91
Ks. Jacek Możejko, <i>Komunia Święta i jej wspólnototwórczy wymiar w życiu Kościoła</i>	105

Z PROBLEMATYKI SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNEJ

Lidia Marszałek, <i>Aksjologiczny kontekst dzieciństwa</i>	117
Izabela Gątarek, <i>Opiekuńczo-wychowawcza działalność środowiskowych ognisk wychowawczych TPD jako czynnik wspomagający wychowanie dziecka w rodzinie własnej</i>	127
Ks. Michał Mejer SDB, <i>Pytania o tożsamość nauczyciela-wychowawcy w świetle badań młodzieży. Czy młodzież dzisiaj potrzebuje raczej trenera kompetencji, czy mistrza?</i>	141
Ks. Jan Niewęglowski SDB, <i>Towarzystwo Salezjańskie wobec wyzwań edukacyjnych w latach 1918-1939</i>	151
Ks. Mariusz Lach SDB, <i>Salezjańskie „Misteria Męki Pańskiej” – trzy współczesne sposoby scenicznej realizacji wydarzeń paschalnych</i>	163
Ks. Ryszard Sadowski SDB, Bartłomiej Skowroński, <i>Pocysterskie opactwo w Łądzie jako centrum kultury. Analiza przygotowywanej oferty kulturalnej (cz. 3)</i>	175

Z PROBLEMATYKI HISTORYCZNEJ

Ks. Jacek Brakowski SDB, <i>Treść zapisów w notatniku obozowym kl. Wiktora Jacewicza odzwierciedleniem elementów życia obozowego w KL Dachau</i>	193
Ks. Piotr Szlufik SDB, <i>Notes... ks. Teodora Wieczorka SDB (1888-1957), cz. I. Autor i tekst</i>	213

Ks. Jarosław Wąsowicz SDB, <i>Kontakty prof. Oskara Haleckiego z kard. Augustem Hlondem SDB prymasem Polski</i>	227
---	-----

SPRAWOZDANIA Z SEMINARIÓW SALEZJAŃSKICH

Ks. Dariusz Kozłowski SDB, <i>Sprawozdanie z działalności Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie w roku akademickim 2013/2014</i>	235
Ks. Tomasz Kościelny SDB, <i>Sprawozdanie z działalności Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie w roku akademickim 2013/2014</i>	242

SPRAWOZDANIA

Ks. Jacek Zdzieborski, <i>Tematyka prac dyplomowych łądzkich absolwentów pedagogiki UKSW w latach 2012 i 2013</i>	248
Ks. Piotr Szlufik SDB, <i>VIII Kongres Maryjny „Maryja wychowawczynią” (Rumia, 1 maja 2014)</i>	254

RECENZJE

<i>Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda Guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki drugiej wojny światowej i zimnej wojny</i> , L. Kuk, S. Zimniak SDB, Roma 2013 – rec. ks. Waldemar Żurek SDB.....	257
G. Buccellato, <i>Alle radioci della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani</i> , Libreria Editrice Vaticana, Roma 2013 – rec. ks. Piotr Szlufik SDB.....	259
J. Gocko, <i>Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości</i> , Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2013 – rec. Adam Zadroga.....	262
B. Stańkowski, <i>Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego</i> , Wydawnictwo WAM, Kraków 2014 – rec. ks. Mirosław Wierzbicki SDB.....	264
B. Moraczewska, <i>Kształtowanie się środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży na przestrzeni dziejów</i> , Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku, Włocławek 2014 – rec. Eugeniusz Sakowicz.....	267
Wymagania redakcyjne stawiane tekstom publikowanym w „Seminare”.....	270

CONTENTS
36(2015) NO. 1

BICENTENARY OF ST. JOHN BOSCO'S BIRTH

Editor's note	11
Fr. Joseph Boenzi SDB, <i>Don Bosco and the Conditions of Pre-industrial Youth in His Times</i>	15
Fr. Francis-Vincent Anthony SDB, <i>Apostolic Consciousness of Don Bosco. A Hermeneutical Phenomenological Approach to His Spirituality</i>	29
Ks. Aldo Giraudo SDB, <i>Il substrato „mistico” della spiritualità attiva di Don Bosco</i> Fr. Aldo Giraudo SDB, <i>The 'Mystical' Substratum (Element) of Don Bosco's Active Spirituality</i>	47
Fr. Jerzy Gocko SDB, Fr. Paweł Centnar SDB, <i>Spiritual Direction in the Life of St. John Bosco</i>	67

THEOLOGY

Fr. Radosław Błaszczyk SDB, <i>The history of the Salesian Missal</i>	79
Fr. Manlio Sodi SDB, <i>Cyprian Vagaggini and Salvatore Marsili in the Age of the Great Liturgists at the Turn of the Second and Third Millennium</i>	91
Fr. Jacek Możejko, <i>The Holy Communion and its Community Dimension in the Life of the Church</i>	105

SOCIO-PEDAGOGICAL SCIENCES

Lidia Marszałek, <i>The Axiological Context of Childhood</i>	117
Izabela Gątarek, <i>Pedagogic Activity of TPD Environmental Educational Centres as a Factor Supporting Child Upbringing in the Family</i>	127
Fr. Michał Mejer SDB, <i>Questions on the Teacher's Identity in the Light of Scientific Research Regarding the Youth. Do the Young People of Today Need a Competence Coach or a Master?..</i>	141
Fr. Jan Niewęglowski SDB, <i>The Salesian Society in the Face of Educational Challenges in the Years 1918-1939</i>	151
Fr. Mariusz Lach SDB, <i>Salesian Passion Plays – Three Contemporary Dramatic Stage Realizations Depicting the Passion of Jesus Christ</i>	163
Fr. Ryszard Sadowski SDB, Bartłomiej Skowroński, <i>Post-Cisterian Abbey in Łąka as a Cultural Centre. An Analysis of the New Cultural Offer</i>	175

HISTORY

Fr. Jacek Brakowski SDB, <i>The Contents of a Personal Notebook From a Concentration Camp of a Seminarist Wiktor Jacewicz Reflecting Particular Elements of the Life in the KL Dachau Concentration Camp</i>	193
--	-----

Fr. Piotr Szlufik SDB, "Notebook..." by Rev. Teodor Wieczorek SDB (1888-1957) – (part I). <i>The Author and the Text</i>	213
---	-----

Fr. Jarosław Wąsowicz SDB, <i>Relations Between Prof. Oskar Halecki and Cardinal August Hlond SDB, Primate of Poland</i>	227
--	-----

REPORTS ON SALESIAN SEMINARIES

Fr. Dariusz Kozłowski SDB, <i>A Report on the Functioning of the Salesian Society Seminary in Cracow in the Seminary Year 2013/2014</i>	235
---	-----

Fr. Tomasz Kościelny SDB, <i>A Report on the Functioning of the Salesian Society Seminary in Łąd-on-Warta in the Seminary Year 2013/2014</i>	242
--	-----

REPORTS

Fr. Jacek Zdzieborski, <i>Subjects of Theses Submitted by Pedagogy Graduates at Cardinal Stefan Wyszyński University in Łąd in 2012 and 2013</i>	248
--	-----

Fr. Piotr Szlufik SDB, <i>7th Marian Congress 'Mary as a Teacher' (Rumia, May 1st, 2014)</i>	254
---	-----

REVIEWS

<i>Il Primate di Polonia Card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la Seconda Guerra mondiale e la guerra fredda. Prymas Polski Kard. August Hlond wobec wielkich konfliktów epoki drugiej wojny światowej i zimnej wojny</i> , L. Kuk, S. Zimniak SDB, Roma 2013 – reviewed by Fr. Waldemar Żurek SDB.....	257
--	-----

G. Buccellato, <i>Alle radioci della spiritualità di san Giovanni Bosco. L'influsso di alcuni santi nella vita spirituale e apostolica del fondatore dei salesiani</i> . Libreria Editrice Vaticana, Roma 2013 – reviewed by Fr. Piotr Szlufik SDB.....	259
---	-----

J. Gocko, <i>Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości</i> , Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2013 – reviewed by Adam Zadroga.....	262
--	-----

B. Stańkowski, <i>Zacznijmy od człowieka. Pedagogika w poszukiwaniu nowych kontekstów dla integracji i rozwoju społeczno-kulturowego</i> , Wydawnictwo WAM, Kraków 2014 – reviewed by Fr. Mirosław Wierzbicki SDB	264
---	-----

B. Moraczewska, <i>Kształtowanie się środowisk wychowawczych dzieci i młodzieży na przestrzeni dziejów</i> , Wyższa Szkoła Zawodowa we Włocławku, Włocławek 2014 – reviewed by Eugeniusz Sakowicz.....	267
--	-----

Editorial Requirements for Publications in „Seminare”.....	270
--	-----

